

JEZUICI W POLSCE.

PRZEDMOWA DO CZĘŚCI III.

Druga doba rządów Zygmunta III i rządy Władysława IV, to dalszy ciąg złotej epoki zakonu Jezuitów w Polsce. Trzydzieści wielkich, pomijając mniejsze, fundacyj z 20 szkołami przybyło mu w tem czterdziestoleciu, w Koronie i na Litwie, *in visceribus et in finibus reipublicae*. Każdy prawie rok przynosił nową: I tak: 1609 r. powstaje kolegium w Łomży na Mazowszu; 1610 r. kolegium przemyskie na Rusi Czerwonej i drugie w Orszy na Białej Rusi. W r. 1611 otwierają się aż trzy domy: kolegium w Płocku na Mazowszu, rezydencya w Winnicy na Ukrainie, misya w świeżo zdobytym Smoleńsku zamieniona 1620 r. na kolegium; 1613 r. kolegium w Rawie; 1614 r. kolegium w Krośnie na Rusi; 1615 r. kolegium w Brześciu litewskim na Litwie; 1616 r. kolegium w Barze na Podolu; 1617 r. kolegium w Bydgoszczy na Kujawach; 1618 r. rezydencya w Wałczu w Wielkopolsce i druga rezydencya w Malborgu w Prusach królewskich; 1620 r. kolegium w Chojnicach na Pomorzu; 1622 r. kolegium w Grudziądzu w Prusach królewskich i drugie w Grodnie na Litwie; 1624 r. kolegium w Ostrogu na Wołyniu i rezydencya w Bobrujsku na Czarnej Rusi; 1626 r. kolegium w Dynaburgu, macierz 10 misyj w Inflantach; 1629 r. kolegium Matki Boskiej »na polu« w Jarosławiu; 1630 r. kolegium w Reszlu w Warmii; 1631 r. kolegium w Pińsku na Polesiu i dom misyjny w św. Lipce w Prusach książęcych.

Śmierć pobożnego Zygmunta III nie kładzie tamy fundacyom. Roku 1634 powstaje kolegium ksawero-owruckie na Polesiu; 1636 r.

kolegium w Nowogrodzie siewierskim za Dnieprem i rezydencja w Perejaślawiu na Ukrainie zadnieprskiej; 1638 r. misya w Szarogrodzie na Podolu; 1639 r. kolegium w Witebsku na Białej Rusi; 1642 r. kolegium w Kownie na Litwie; 1645 r. kolegium w Kijowie na Ukrainie; 1647 roku dom misyjny w Królewcu w Prusach książęcych.

Kto je fundował?

Biskupi, jak: Stanisław Sieciński przemyski, Marcin Szyszkowski płocki, Wołucki, Działyński, Kuczborski, Tyszkiewicz, Radoszewski; proboszczowie, jak: ks. Jan Chociszewski, Doregowski, Gradowski, w jezuickiej szkole, w kraju i za granicą wychowani; ci pragnąc jak najprędzej oczyścić swe dyecezye i parafie z resztek kąkolu różnowierczego, sprowadzają do nich Jezuitów jako misjonarzy i szkół nauczycieli, zakładają sami, albo przy pomocy drugih, domy i kolegia.

Magnaci i senatorowie (często synowie patronów herezy), jak: Aleksander Kalinowski, Aleksander Gosiewski, Lew Sapieha, Eustachy Tyszkiewicz, Stanisław Żółkiewski, Hieronim Gostomski, Piotr Tryzna, Albrycht Radziwiłł, Aleksander Piaseczyński, Tomasz Zamojski, pojmując swe urzęda i godności nie jako źródło dochodów, ale jako obowiązek stąrania się o religijne i naukowe dobro powierzonych sobie krajów i ludzi, zakładali w dobrach i starostwach swoich domy i szkoły jezuickie.

Młodsze też pokolenia szlachty, wychowane po części w szkołach jezuickich, uważały za swój katolicki obowiązek rugować różnowierstwo i schizmę z dziedzicznych wsi i miasteczek, do czego zresztą upoważniały ich prawa dziedzica i pana i tyle głośna konstytucya warszawska 1573 r. i zakładali, jak Piotr Bał, Stanisław Kossobudzki, Szczepan Szadurski, Jędrzej Skorulski, w poblizkich miastach domy i szkoły jezuickie. Im zaś wszystkim przyświecał przykład gorliwego o wiarę katolicką króla Zygmunta, który chociaż sam dwa tylko kolegia Jezuitom założył, to jednak każdej nowej fundacyi niósł chętną pomoc i dawał obronę.

Dzięki tylu okolicznościom naraz, pod koniec życia tego króla, nie Jezui, nie księża, nie jednostki i nie jedna tylko warstwa, ale społeczeństwo całe wypowiedziało wojnę różnowierstwu, uważając je za »przychodnia«, wiarę zaś katolicką jako »panią i gospodynię dawną w domu« (porównaj tom II, 413—416). Więc i za króla

Władysława, chociaż ten »niepodobny ojcu swemu«, o wiarę katolicką gorliwie się nie zastawiał i Jezuitom kolegiów nie fundował, to jednak społeczeństwo polskie, uważając Jezuitów za najsilniejszy przeciw różnowierstwu taran i za najzdolniejszych mistrzów szkolnych, nie szczędziło ofiar na fundowanie im kościołów i domów.

Był powód jeszcze inny. Obudzony odrodzeniem nauk i walką z różnowierstwem pociąg do wykształcenia i towarzyskiej ogłady, domagał się licznych szkół. O szkoły wołały województwa i powiaty, każde z nich pragnęło mieć własną szkołę i uważało to za punkt honoru. Prąd ten objawił się jeszcze widoczniej w XVIII wieku. Dogadzając tej szlachetnej ambicji biskupi, panowie, majątniejsza szlachta i mieszczenie, zakładali jezuickie kolegia i rezydencye ze szkołami, nie żałując im uposażenia w dobrach, realnościach i gotówce.

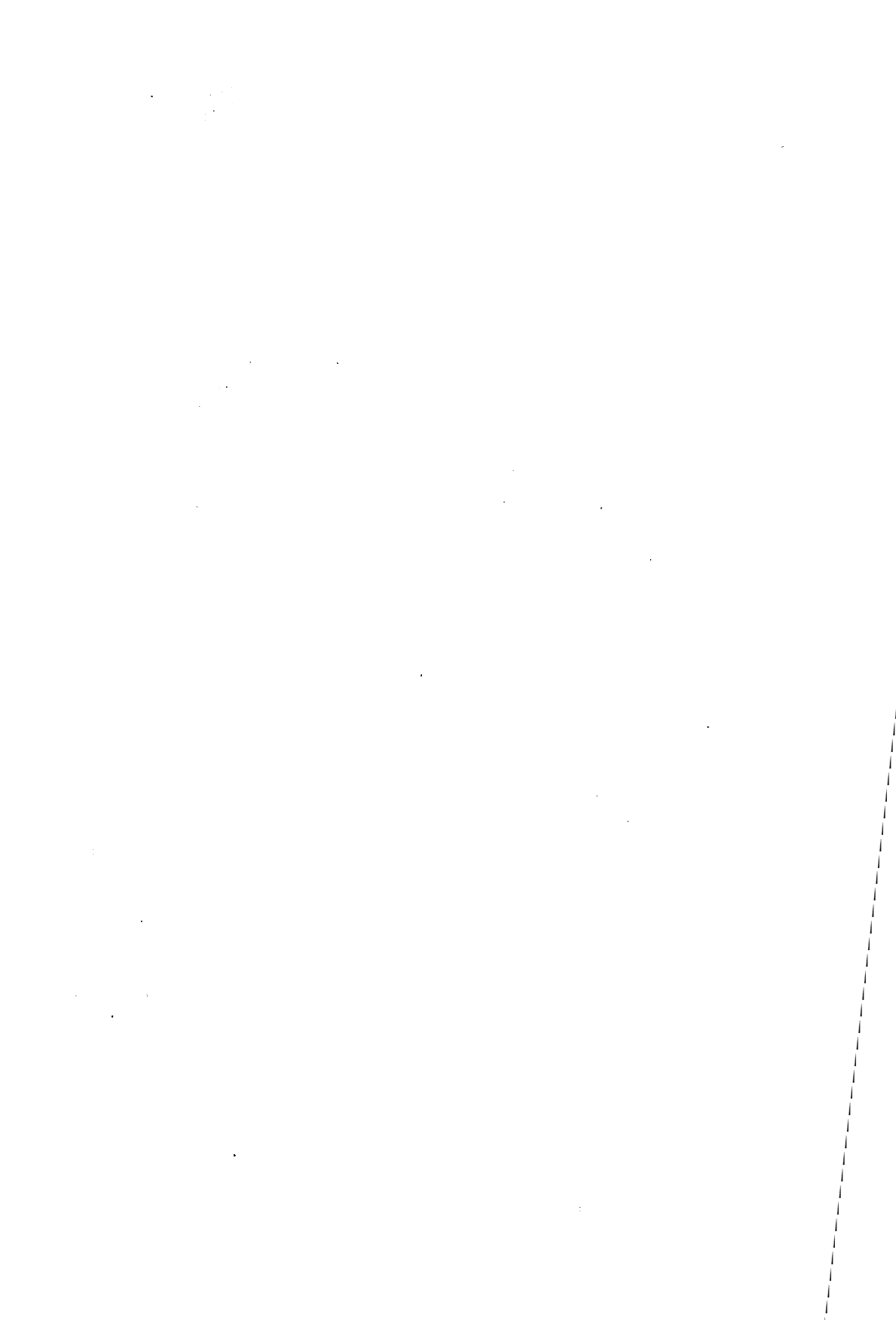
Przyznać wreszcie trzeba, że Jezuici, jak każda żywotna korporacya, nie mogli pozostać na miejscu, ale rosnąć w liczbę i potrzebując coraz to nowego pola pracy dla siebie, starali się sami o kolegia, po wojewódzkich zwłaszcza miastach, co im przychodziło tem łatwiej, że wielu z nich spokrewnionych było z biskupami, z rodową szlachtą, i zamożnem jeszcze wówczas mieszczaństwem.

Po co te kolegia i domy zakładano?

Dla pokonania różnowierstwa a podźwignienia sprawy katolickiej, dla niesienia oświaty w zapadłe kąty Łotwy, Żmujdzi, Polesia i szerokie krainy południowe, pozbawione szkół i kultury.

W tem jednak czterdziestoleciu walka z różnowierstwem i schizmą, chociaż nie ustaje, schodzi jakby na plan drugi; na pierwszy występuje praca kapłańska nad odświeżeniem i spotęgowaniem ducha wiary i głębokiej pobożności w katolickiej szlachcie i mieszczaństwie obojga obrządku, łacińskiego i grecko-unickiego, kazaniami, misyami, bractwami i dziełami ascetycznymi. Nie zaniedbano wiejskiego ludu, zwłaszcza Rusinów dysunitów, do których wyprawiano się z misyami ludowymi, właściwa jednak doba pracy nad nim, przypada na czasy króla Jana i wiek XVIII. (Patrz tom II. §. 79, str. 535).





SPIS RZECZY

w części III-ciej zawartych

ROZDZIAŁ XIV.

Strona.

Kolegia w Łomży, Przemyślu, Orszy i Płocku, założone 1608—1611, Misye w Myszyńcu 1654 i w Faszczówce 1616.

- | | | |
|---------|---|------|
| §. 118. | Kolegium w Łomży, w województwie mazowieckiem, dyecezyi płockiej 1609. — Misya w Myszyńcu. 1654—1773 | 1025 |
| §. 119. | Kolegium w Przemyślu, w województwie ruskiem, dyecezyi przemyskiej, funduje biskup Sieciński 1610. — Ważniejsze wypadki. 1610—1648 | 1035 |
| §. 120. | Ocalenie Przemyśla podczas wojen kozackich, szwedzkich, siedmiogrodzkich i tureckich 1648—1672 r. — Śluby miasta do bł. Stanisława Kostki. — Dola Jezuitów. — Ważniejsze wypadki. 1648—1702 | 1042 |
| §. 121. | Dola kolegium przem. podczas wojny północnej i sukcesyjnej. — Nowe kolegium i kościół. — Fundacya teologii, seminaryum, biblioteki i drukarni. — Ważniejsze wypadki. 1700—1773 | 1048 |
| §. 122. | Kolegium w Orszy fundacyi króla Zygmunta III, w województwie witebskiem, dyecezyi wileńskiej. 1610—1700 | 1055 |
| §. 123. | Dola Jezuitów orszańskich podczas wojen północnej i sukcesyjnej. — Ważniejsze wypadki. — Misya w Faszczówce. 1700—1773 | 1062 |
| §. 124. | Biskup Marcin Szyszkowski wprowadza Jezuitów do Płocka, w województwie płockiem, dyecezyi płockiej. — Dzieje kolegium płockiego. 1611—1667 | 1068 |
| §. 125. | Dola płockiego kolegium podczas wojen i kłesk publicznych. — Ważniejsze wypadki. 1655—1773 | 1072 |

ROZDZIAŁ XV.

Rezydencja w Winnicy. — Kolegia w Smoleńsku, Rawie i Krośnie 1611 do 1614. — Misye w Rylsku, Białej rawskiej i w Zarszynie.

§. 126.	Rezydencja w Winnicy, w województwie braclawskim, dyecezyi łuckiej. 1611—1773	1081
§. 127.	Misya obozowa w Smoleńsku nad Dnieprem. 1611—1620 . . .	1092
§. 128.	Fundacya kolegium smoleńskiego. — Szkoły. — Prace Jezuitów. — Moskwa zajmuje Smoleńsk. 1620—1654	1098
§. 129.	Biskup Wołucki funduje kolegium w Rawie, w województwie rawskim, archidyecezyi gnieźnieńskiej 1613—1622. — Ważniejsze wypadki. 1622—1700	1102
§. 130.	Wojna północna i morowe powietrze niszczą byłt kolegium rawskiego. — Misye w Rylsku i Białej. — Ważniejsze wypadki. 1700—1773	1108
§. 131.	Kolegium w Krośnie, w województwie ruskiem, dyecezyi przemyskiej. — Misya w Zarszynie. 1614—1655	1114
§. 132.	Upadek Krosna. — Kolegium dźwiga się z ruiny. — Nowe kłęski wojenne. — Kurs teologii 1760 r. — Konwikt szlachecki 1766. — Misye ludowe. 1665—1773	1120

ROZDZIAŁ XVI.

Kolegia w Brześciu litewskim, Barze, Bydgoszczy. — Rezydencja w Wałczu 1615 — Misye w Kodniu, Prużanie, Czeczelniku, Tucznie. 1615—1780.

§. 133.	Kolegium w Brześciu litewskim, w województwie brzesko-litewskim, dyecezyi łuckiej. 1615—1700	1131
§. 134.	Kłęski wojny północnej. — Nowy kościół i nowe kolegium. 1700—1730	1140
§. 135.	Misye w Kodniu i Prużanie. — Ważniejsze wypadki kolegium brzeskiego. 1730—1773	1146
§. 136.	Kolegium w Barze, w województwie podolskiem, dyecezyi kamienieckiej. — Opłakana jego dola podczas inkursyi kozackiej i okupacyi tureckiej. 1616—1736	1152
§. 137.	Wskreszenie kolegium barskiego. — Misya w Czeczelniku. — Konfederaci barscy i O. Marek Karmelita. — Kasata. 1736—1773	1159
§. 138.	Kolegium w Bydgoszczy, w województwie inowroclawskim, dyecezyi kujawskiej. — Wojny szwedzkie. — Misye i nabożeństwa. 1617—1700	1165
§. 139.	Wojna północna i zaraza niszczą Bydgoszcz i kolegium. — Okupacya pruska. 1700—1780	1171

- §. 140. Rezydencya w Wałczu (Deutsch-Krone), w województwie i dyecezyi poznańskiej. — Przeniesienie rezydencyi na Münchenberg i powrót do miasta. — Misya w Tucznie. — Okupacya pruska. 1618—1780 1176

ROZDZIAŁ XVII.

Rezydencya w Malborgu. — Kolegia w Chojnicach, Grudziądzu i Grodnie. — Misye w Koźliczkach, Firszterwerder, Elblągu, Jabłonowie, Mereczu, Dziembrowie, Wołkowysku i Kotrze. 1618—1780.

- §. 141. Rezydencya w Malborgu, w województwie malborskiem, dyecezyi pomezkańskiej (chełmińskiej). 1618—1700 1187
- §. 142. Wojna północna. — Misyjne stacye w Koźliczkach, Firszterwerder i Elblągu. — Ważniejsze wypadki. — Okupacya pruska. 1700—1780 1197
- §. 143. Kolegium w Chojnicach, w województwie pomorskiem, archidyecezyi gnieźnieńskiej, archidyakonie kamińskim. 1620—1780 1204
- §. 144. Kolegium w Grudziądzu, w Prusach królewskich, w województwie i dyecezyi chełmińskiej. 1622—1780 1211
- §. 145. Ważniejsze wypadki w kolegium grudziądzkiem 1610—1780. — Misya w Jabłonowie. 1641—1780 1216
- §. 146. Kolegium w Grodnie, w województwie trockiem, dyecezyi wileńskiej. 1622—1670 1224
- §. 147. Prace grodzieńskich Jezuitów. — Misya i rezydencya w Mereczu. — Misye w Dziembrowie, Wołkowysku i Kotrze. 1676—1773 1230
- §. 148. Dola kolegium grodzieńskiego podczas wojen północnej i sukcesyjnej. — Ważniejsze wypadki. 1702—1773 1237

ROZDZIAŁ XVIII.

Kolegia w Ostrogu i Nowogródku litewskim. — Rezydencya w Bobrujsku.

- §. 149. Kolegium w Ostrogu, w województwie wołyńskiem, dyecezyi łuckiej, zakłada Anna Aloiza z książąt Ostrogskich Chodkiewiczowa. 1624—1626 1247
- §. 150. Otwarcie szkół w Ostrogu. — Prace kapłańskie. 1626—1646 1255
- §. 151. Inkursya kozacka. — Zniszczenie kolegium i dóbr jego. — Testament i śmierć hetmanowej Anny Aloizy Chodkiewiczowej. — Krzyki na sejmie 1655. — Ważniejsze wypadki. 1648—1667 1262
- §. 152. Częste napady tatarskie i rozruchy wojenne tamują rozwój kolegium i szkół. — Misye w Kniahininie, Moszczanicy i na Wołyniu. — Wojna północna. — Nowe wyniszczenie kolegium. 1668—1714 1271

VIII

	Strona.
§. 153. Wykończenie budowy kościoła. — Pogrzeb Anny Aloizy Chodkiewiczowej. — Rozwój szkół. 1715—1773	1285
§. 154. Rezydencja w Nowogródku litewskim, w województwie nowogrodzkim, dyecezyi wileńskiej. 1624—1706	1292
§. 155. Spustoszenie rezydencji nowogrodzkiej w wojnie północnej. — Przemiana jej na kolegium. — Misye w Lubczu, Mołodowie, Szczorszach, Woronczy. 1706—1773	1297
§. 156. Rezydencja w Bobrujsku, w województwie mińskim, dyecezyi wileńskiej. — Misye: Ukrainna, w Chalczu i Turczynie. 1625 do 1773	1310

ROZDZIAŁ XIX.

Kolegia w Dynaburgu, Reszlu i Jarosławiu »na polu« i należące do nich misye.

§. 157. Rezydencja i kolegium w Dynaburgu, w województwie i dyecezyi inflanckiej. — Misye w Aulmujży (Auli), Użwałdzie, Suboczcu, Laukszodzie. 1626—1718	1311
§. 158. Prase misyjne Jezuitów dynaburskich. — Misye: Livonica, Borchiana, Hylzeniana, Plateriana, Szadursciana, Smolenscensis, w Warklanach i Prelach, w Dagdzie i Kownacie, w Krasławiu i Indrycy, w Puszy. 1716—1773	1318
§. 159. Kolegium w Reszlu, w województwie malborskim, dyecezyi warmińskiej. 1630—1780	1325
§. 160. Kolegium N. M. Panny »na polu« w Jarosławiu. 1629—1696	1333
§. 161. Ciężka dola kolegium Matki Boskiej podczas wojny północnej. — Koronacja statuy Matki Boskiej Bolesnej. — Ważniejsze wypadki. 1696—1773	1340

ROZDZIAŁ XX.

Prace i walki Jezuitów w księstwie pruskiem. — Misya w św. Lipce, Kolegium w Pińsku. — Misye w Łahiszynie, Turowie i Janowie. 1631—1780.

§. 162. Stanowisko prawne katolików w Prusach książęcych. — Dom misyjny w św. Lipce. 1631—1780	1347
§. 163. Zamknięcie chwilowe misyi. — Budowa nowego kościoła. — Prace misyonarzy. — Zamachy pruskiego rządu na misye. 1655—1780	1355
§. 164. Kolegium w Pińsku na Polesiu litewskim, w województwie brzesko-litewskim, dyecezyi łuckiej. — Jego dzieje 1632—1717	1361

	Strona.
§. 165. Dola Jezuitów pińskich podczas wojen za Jana Kazimierza i Augusta II. — Męczeństwo O. Andrzeja Boboli. 1648—1720 . . .	1367
§. 166. Starania o beatyfikację W. O. Boboli 1702—1853. — Ważniejsze wypadki. — Misye w Janowie, Łahiszynie i Turowie. 1720 do 1773	1376

ROZDZIAŁ XXI.

Kolegia w Owruclu, Nowogródku siewierskim i w Witebsku. — Rezydencje w Ksawerowie i Perejasławiu. — Misya w Szarogrodzie. 1634—1773.

§. 167. Kolegium ksawero-owruckie na Polesiu, w województwie i diecezji kijowskiej, funduje Jezuita Aleksander Jelec, pałą i niszczą Kozacy. 1634—1678	1387
§. 168. Odbudowanie rezydencji i przemiana na kolegium ksawero-owruckie. — Napady Tatarów i klęski publiczne. — Procesy. — Prace misyonarskie. 1678—1773	1392
§. 169. Rezydencja i kolegium w Nowogródku siewierskim, w województwie czernichowskim, diecezji smoleńskiej. — Otwarcie szkół. — Prace misyjne. — Okupacja moskiewska. 1636—1654	1399
§. 170. Rezydencja w Perejasławiu na Ukrainie w województwie i diecezji kijowskiej. 1636—1648	1403
§. 171. Kolegium w Witebsku, w województwie witebskim, diecezji wileńskiej. — Rozprószenie i wskrzeszenie rezydencji, przemiana na kolegium. — Seminarium szlacheckie. — Misye w Wieliziu i Uświacie. — Ważniejsze wypadki. 1639—1773	1409
§. 172. Misya w Szarogrodzie, w województwie podolskim, diecezji kamienieckiej. 1638—1773	1419

ROZDZIAŁ XXII.

Kolegia w Kownie i Kijowie. — Misye w Kiejdanach, Faustowie (Chwastowie) i w Królewcu. 1642—1647.

§. 173. Kolegium w Kownie, w województwie trockim, diecezji wileńskiej. 1642—1773	1425
§. 174. Misję w Kiejdanach funduje Krzysztof Zenowicz pomimo oporu dyssydentów. — Kasata kowieńskiego kolegium i misyi. 1725 do 1773	1435
§. 175. Rezydencja w Chwastowie 1623. — Kolegium w Kijowie. — Dysputy z dysunitami. — Otwarcie szkół. — Chmielnicki rozpedza kolegium. 1645—1648	1439
§. 176. Misya w Królewcu (Koenigsberg). — Prace misyonarzy. — Gniew dyssydentów. 1647—1676	1444

X

	Strona
§. 177. Synkretyzm akademii królewieckiej. Liczne nawrócenia akademików. 1645—1711	1452
§. 178. Skargi ministrów luterskich. — Intrygi ex-mnicha Jana Schauenberga. — Chybione zamachy elektora na Jezuitów królewieckich. 1666—1688	1457
§. 179. Doba względnego spokoju. — Nowe, cięższe zamachy króla i rządu pruskiego na misyę królewiecką. — Rozwój jej nieprzerwany. 1688—1740	1467
§. 180. Pozorna tolerancya Fryderyka II. — Pożar kościoła i misyi i odbudowanie. — Zamknięcie misyi królewieckiej. 1740—1780	1476



Errata części III, tomu IV.

Str.	wiersz	zamiast	ma być:
1025	4 od góry	w Faszczowie	w Faszczówce
1053	13 od dołu	Czachorski	Czachurski
2054	ostatni wiersz	Czachorski	Czachurski
1055	6 od dołu	Kniski	Kieniszko
1056	6 od góry	Kniski	Kieniszko
1056	15 od góry	Rawa	Rawan
1067	5 od dołu	Kniski	Kieniszko
1132	4 od góry	Prużanie	Prużanie
1387	6 od góry	1634—1638	1634—1773
1426	3 od góry	Rezydencya w Królewcu	Dom misyjny w Królewcu
1452	8 od góry	Gniew lutrów i elektora na Jezuitów 1645—1773	wyrzucić, zostawić lata 1654—1711



ROZDZIAŁ XIV.

Kolegia w Łomży, Przemyślu, Orszy i Płocku założone 1608 — 1611. — Misyje w Myszyńcu 1654 r., w Faszczowie 1616 r.

§. 118. Kolegium w Łomży w województwie mazowieckiem w dyciecyi płockiej 1609 roku. — Misyja w Myszyńcu. 1654—1773.

Jezuici pułtusczy dojeżdżali często do Łomży, zaproszeni z kazaniem i spowiedzią przez proboszcza kanonika płockiego i warszawskiego ks. Jana Chociszewskiego. Przypadli jemu i Łomżanom do serca, więc postanowił osadzić ich przy farze jako kaznodziej-misyjonarzy. Jakoż porozumiawszy się z prowincyałem litewskim Pawłem Bokszą, zaprosił 1609 r. OO. Jerzego Skarzyńskiego i Jakóba Lachowskiego do Łomży.

Już ona wtenczas chyliła się do upadku, świetna bowiem jej doba skończyła się z śmiercią ostatniego księcia mazowieckiego. Janusza III roku 1525. Położona nad splawną rzeką Nar-

wią¹⁾, obronna podwójnym zamkiem z XII i XIV wieku połączonym groblą, i opasana potężnym wałem, miała ratusz wspaniały, 7 kościołów, szkołę parafialną, 540 kamienic i domów, kilka przedmieść, ludności do 15.000, ludwisarnię i arsenał na całe Mazowsze, kupców 60, cechów 20, uprzywilejowana od książąt mazow. i królów polskich, prowadziła handel płodami natury z Gdańskiem, Toruniem, Elblągiem i Królewcem. W zamku górnym, tam gdzie dziś i od dawna bóżnica, przebywali często mazowieccy książęta, odprawiali zjazdy i sądy; Łomża od XIV wieku pierwsze miasto po Warszawie było im jakoby drugą rezydencją. Przemieszkiwali tu w XVI wieku chętnie król Zygmunt August, gdy jechał na Litwę i królowna Anna przed zamążpójściem za króla Stefana. Ludność katolicka; nowinki koło 1530 r. zaczęły tu kiełkować, ale wnet je zdusiła gorąca wiara Łomżan. Mazowszem, po przyłączeniu do Korony 1526 roku, zawiadywali wielkorządcy królewscy, sejm 1576 r. zamienił je na województwo mazowieckie, podzielone na 10 ziem, siódmą z rzędu była ziemia łomżyńska. Łomża stała się stolicą ziemi, powiatu i grodowego starostwa. Ale właśnie ci starostowie a za ich przykładem szlachta, uszczuplając prawa i przywileje, naruszając własność miejską, teroryzując swą samowolą mieszczan, przyczynili się pierwsi do upadku Łomży. Nawiedzały ją też klęski: pożar wielki 1538 r., powódź 1600, napad zgrai Jakóba Sułkowskiego, bandyty niegdyś Nalewajki, w nocy 2 lipca 1604 r. W upadku więc była Łomża, ale zawsze jeszcze razem z Płockiem pierwsza po Warszawie, kiedy Jezuici w niej się osiedlili²⁾.

Zamieszkali u proboszcza a potem na wikarówce. Przez trzy lata żywili ich państwo podkomorstwo wizcy, Wojciech i Jadwiga Jałowscy, zapisali im folwark Guty 1609 r. z dochodem 300 złp., zatrzymawszy jednak dożywocie. Opatrywali ich potrzeby: dzielny pułkownik z pod Kircholmu Franciszek Nikodem Kossakowski z żoną Wołłowiczówną i państwo Adamostwo Bagieńscy którzy im zapisali Bagienice czy Bagienki, z dożywociem wszelako dla siebie i Nietułowu, które im 1612 r. oddali w posiadanie. W r. 1611 składali »misyą łomżyńską« OO. Adam Kołożemski superior, Sebastyan

¹⁾ Pierwotne jej położenie o 5—6 mil od miasta, gdzie wieś Stara Łomża.

²⁾ Dłużniewski. Dawna i teraźniejsza Łomża. — Słow. geogr. V. 699, 700.

Szadek i Jędrzej Kaznowski¹⁾. Opiekował się nimi niezgorzej kasztelan wyszogrodzki i starosta łomżyński Adam Kossobucki, w ciągu 3 lat dał im jałmużny na 3.000 złp. i popierał wszędzie potężnym swem ramieniem.

Z tych i innych drobnych jałmużn, których nie szczędził także proboszcz Chociszewski, zakupił O. Kołożemski ogród nad Narwią, postawił na wzgórzu dom i kościółek drewniany i 1613 r. otworzył rezydencyą dla 4 księży i 3 braci. Wnet potem 26 czerwca 1614 r. ks. Adam Nowodworski, kanonik gnieźnieński, opat komendataryjny przemecki, za zgodą brata swego Jana, podkomorzego nurskiego, później kasztelana rawskiego, zapisał na przyszłe kolegium, dziedziczne dobra Niestępowo w powiecie pułtuskim, przynoszące 2.000 złp. rocznego dochodu²⁾. Więc też w skleconym na-

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Archiv. Prov. Pol. Lith. Foundationes dokument 40. — Rostowski 226. — Argenti, De rebus Soc. Był ten Adam biskupem potem kamienieckim 1620—28, przemyskim 1628—32, wreszcie poznańskim 1631—34, biskupem dzielnym i ofiarnym, a przytem mężem animuszu rycerskiego. W obozie pod Smoleńskiem 1617 r. on to kapelanował królewiczowi Władysławowi i był jego sekretarzem. Na jego prośby hetmanowie Chodkiewicz i Lubomirski rozłożyli się obozem pod Chocimem 1621 r., on święcił wojsku chorągwie, on zagrzewał do boju. Założeniem i wzrostem łomżyńskiego kolegium cieszył się wielce, i częste a gorące listy pisywał do łomżyńskich Jezuitów. (Tamże).

Z biegiem lat przybyły nowe fundacye i tak:

1643 r. rektor Jędrzej Krasnodebski nabył od Ewy z Żelechowskich Kolańskiej dobra Bronaki i Olki.

W tymże r. Jezuita Wojciech Szepiotowski darował swą ojcowiznę, domostwo z gruntem, we wsi Plewkach.

1663 r. rektor Kasper Jałowski dał 3.000 złp. na budowę kościoła.

1667 r. Jan Nadolski dał 200 złp. na budowę kościoła.

W roku, którego oznaczyć nie umiem, jeden z Bagińskich »zapisał Jezuitom łomżyńskim Olszany (Olszyny w ziemi warszawskiej), fortunę od 80 chłopów i gotowych pieniędzy 80.000 im dał, czyniąc fundusz, aby wspomnieni Jezuiti in perpetuum imienia Bagińskich 6 osób do szkół ich zaleconych na swoim stole utrzymywali. Był ten zwyczaj zachowany przez długi czas, ale potem... 1739 r. było nas ledwo dwóch«, opowiada to litewski Dominikanin Kanty Bagiński († 1784) w swym Pamiętniku, wydanym w Wilnie 1854 r. przez E. Tyškiewicza.

Nie umiem także oznaczyć czasu, w którym nabyli czy dostali folwarki w nowej Łomży i w starej Łomży. Przypuszczam, że pierwszy podmiejski folwark nabył rektor Kołożemski koło 1620 r.; drugi dopiero 1725 r. z wiałą od Ewy Szembekowej fundowaną.

prędce domu otworzył superior Kołożemski 1 września 1614 roku szkoły gramatykalne, do których odrazu zapisało się wielu uczniów, wnet potem 1615 r. humaniora. Rezydencya od 1616 r. nosi nazwę i charakter kolegium łomżyńskiego; pierwszym jego rektorem O. Adam Kołożemski.

Kościółek przyozdobiła pobożność pań i obywaterek miasta, a zakrystyą opatrzyła szlachta w kielichy i aparaty. Jezuici pozostawili

W tymże r. 1667 obywatelka Agnieszka Kosińska podarowała na rozszerzenie kolegium część swoją szlachecką w Czartoryi.

1671 r. hetman Sobieski uwolnił od hibern kamienicę jez. zwaną Moscieki w Łomży.

1673 roku kupcowa Agnieszka Kabatowa darowała sadzawkę w starej Łomży.

1677 roku Jan III nadał im przywilej wolnego wrębu w lasach ostrołęckich na trzech włókach i karcznię na wieczne czasy.

Były to wszelako drobne kupna i zapisy, starczące na bardzo skromne utrzymanie, ale nie na budowę kościoła i kolegium. Dopiero kasztelanowa krakowska Ewa z Leszczyńskich Szembekowa, iście pańskim zapisem 1732 r. dóbr: Ruską wieś z Podbukowiną, Połchowa, Słonne z Żupą i Śliwnicą pod Dubieckiem; Smlódów, które Jezuici przerobili na miasteczko Śniadów, Jakać stara i Jakać mała z częściami na Zagrobach, Gniewotach i Śledziach w ziemi łomżyńskiej, wreszcie części dóbr Rogowa w ziemi nurskiej — dźwignęła fortunę kolegium łomżyńskiego, i stała się jego drugą fundatorką i matką.

Dobra Śniadów i Jakać objęli w posiadanie Jezuici dopiero 1765 r. spłaćciwszy sumy należne p. Narzymskiemu. Na tych dwóch wsiach i na Rogowie ciążył legat 60.000 tyńfów, uczyniony przez Jana Krasieńskiego wojewodę płockiego po r. 1711 dla księży Komunistów na ich seminarjum, (nie na dyecejalne). Przypuszczam że legat ten spłacił Narzymski, jego zaś spłacili Jezuici. Ruską wieś sprzedali 1766 r., zapewne na budowę nowego skrzydła dla nowicyatu, który w tym roku w Łomży dla prow. mazow. otworzono.

Po kasacie zakonu dzierżyli 1781 r.:

Dobra Olszyny z attyn. 3.433 złp. Franciszek Podoski, kasztelan mazowiecki.

Wieś Niestepowo z attyn. 2.370 złp. Jakób Gurski, sędzia grodzki.

Dziesięcina z leśnictwa łomżyńskiego 300 złp. ks. Józef Skarzyński ex-jezuita.

Wieś Jakać stara z attyn. 4.383 złp. Floryan Drewnowski, podczaszy łomżyński.

Wieś Stara Łomża 761 złp. Stanisław Rembieliński, chorąży wiski.

Folwark Nowa Łomża 1.260 złp. OO. Pijarzy.

Miasto Smlódów (Śniadów) 5.551 złp. Flor. Drewnowski.

(Tabella dóbr przeszło jez. str. 31—35).

stali kaznodziejami farnymi, ale i w swym kościółku mówili kazania, katechizowali, spowiadali pilnie, nie lenili się też z pracą kapłańską do bliższych i dalszych parafij. Oprócz nabożeństw w święta większe, w zapusty i Boże Ciało, w których studenci występowali z dyalogami i śpiewami, urządzili 8 czerwca 1616 r. procesjonalne wprowadzenie relikwii św. męczenników Zenona i Tekli, które 1608 roku O. Łęczycki przywiózł z Rzymu z cmentarza św. Kaliksta.

W dwa lata potem, wielki pożar zniszczył część miasta, oszczędził jednak kolegium. Staraniem rektora Kołożemskiego zebrano tyle funduszu, że już 22 kwietnia 1621 r. poświęcono kamień węgielny pod nowy wielkich rozmiarów kościół z muru. Budowę przerwała zaraza 1624 i 1625 r., która pochłonęła 5.021 ofiar. Dwunastu Jezuitów poświęciło swe życie usłudze zapowietrzonym — i wszyscy zarazą zabici; oto ich imiona: OO. Paweł Piantus, Jan Przeddziecki, Jan Gogolewski, Stanisław Kuzewicz i brat Mikołaj Gruda, ci pomarli od sierpnia do 11 października 1624 r.; OO. Jan Głowiński, Stanisław Aleksandrowicz, Jan Miłacki, Jan Kosiński i magister gramatyki Szczepan Garliński, ci zmarli 1625 r.¹⁾ Gdy mór ustał, rektor Adam Milewski otworzył szkoły, podjął na nowo budowę kościoła, ale dla braku funduszy i dla wojen kościół ten dopiero za 120 lat wykończony został.

Nie wiele pomyślniej szło z budową kolegium, lubo pewne sumy wyłożono na zakupienie placów²⁾; zdaje się jednak, że już 1630 r. część nowego kolegium była zamieszкана, z resztą czekano na fundatora, który nie prędko się znalazł.

¹⁾ Rostowski 279.

²⁾ I tak 1624 r. kupiono: domostwo od mieszczyk Jadwigi Marcinkowej, 2 stodoły od Iworskowskiego, 4 ogrody i chałupę od Floryana Ługowskiego, te ostatnie za 440 złp. — kawał łąki od Jakóba Kaczyńskiego prawem zastawnem za 20 złp.

1626 r. Podstarości łomżyński Michał Łepkowski zapisał im część swej kamienicy w Łomży. — Rektor zaś Milewski kupił za 80 złp. od Tomasza Tworkowskiego dwie stodoły z ogrodem, chałupą i dwoma placami na Wyknie pod Jednaczewem.

1629 r. Od mieszczanina Surmy i jego żony kupili chałupę z jednym poddanym za 52 złp. Od mieszcz. Szczapy nabyli siedlisko Szczepanowskie za 10 złp.

Podczas inkursyi kozackiej i wojny moskiewskiej Łomża służyła za schronisko Jezuitom litewskim i ruskim i za skład bezpieczny sreber i aparatów kościelnych. W roku 1658 zajęli Łomżę Szwedzi i zabrali wszystko. Ruszyły przeciw nim wojska polskie pod Opalińskim i Czarnieckim, i stoczyły zaciętą bitwę, a dobywając zamku, spaliły miasto. Długie lata sterczały okopcone mury i kominy, bo panowie starostowie i szlachta, korzystając z upadku mieszczan, zajęchali niektóre wioski i grunta miejskie, i nie oddali ich, pomimo, że komisya królewska 1660 r. oddać kazała. Zubożało i kolegium, zabrnęło w długi do reszty tak, że na radzie prowincyałskiej zastanawiano się nad tem, czyby nie lepiej było zamknąć je, albo na rezydencyą zamienić. Do tej ostateczności nie przyszło, bo świątobliwy rektor Jędrzej Domajewicz, który przez 9 lat rządził (od stycznia 1683 r. do października 1691 r.) wydał ministrowi i furtyanowi polecenie, aby żadnego ubożego bez jałmużny nie odprawiono, sam też hojnym był jałmużnikiem, więc z Opatrzności bożej taka obfitość wszystkiego była w kolegium, że i domowi mieli podostatkiem, i długi popłacono, i mury kościoła, kilka łokci ponad fundamenta od 61 lat nie nakryte, wyprowadzono ¹⁾.

Aliści powtórny pożar miasta 1696 roku zniszczył kolegium i drewniany kościół, który palić się zaczął od szczytu wieży, więc uratować go nie było podobna. Odbudował go rektor Zacharyasz Modzelewski, mając wolny wyrąb w lasach ostrołęckich.

Pomimo tych klęsk i niepowodzeń, otworzył za przywilejem Jana Kazimierza 1654 r. Kasper Jadowski stacyą misyjną w leśnej wioszczynie Myszyńcu, nad rzeką Rożogą w powiecie ostrołęckim, dla napół dzikich tej puszczy mieszkańców Kurpiów. Zdaje

1664 r. Jan Kossakowski starosta wizki darował siedlisko swoje (chałupę i ogród w Łomży).

1665 r. ks. Szymon Piotr Wnorowski proboszcz z Wysocka, darował kamienicę w Łomży i włókę (30 mórg) gruntu we wsi Borzymach.

1666 r. ks. Kazimierz Motylewski proboszcz płocki, zapisał siedlisko z ogrodem w Lachowie.

1700 r. wdowa Maryanna Olszewska z synem Marcinem darowali dla kolegium dwa siedliska (chałupy) w Łomży.

1724 r. pan wojski liwski Hilary Jemielicki darował kamienicę z siedliskiem intra muros.

¹⁾ P. Briccius. Vita V. P. Thomae Ujejski str. 133.

się że królowa Ludwika, jak innych misyj w Krymie, Konstantynopolu, Królewcu, tak i tej była fundatorką. Wybudowano kaplicę i domek dla dwóch misjonarzy; powoli do kościółka tulić się zaczęły domki i chaty osadników, trudniących się głównie furmanką i handlem trzody chlewnej. Jan III zatwierdzając 1677 r. przywilej Jana Kazimierza, pozwolił Jezuitom wykarczować 90 mórg lasu, postawić szkołę, browar, karcznię i sprzedawać trunki, i tak powstało miasteczko Myszeniec nowy, dziś Myszyniec, stolica i parafia myszynieckiej puszczy. Kościółek był za ciasny, pochylił się i dom misyjny, więc rektor Modzelewski przy pomocy miejskiej i okolicznej ludności, postawił obszerniejszy kościół i dom nowy, które niestety podczas krwawej potyczki Kurpiów z Szwedami 1702 r. razem z miasteczkiem poszły z dymem, i nie odbudowano ich pierwaj aż 1719 r.¹⁾

Od tego roku mieszkało w Myszeńcu po dwóch, potem po trzech misjonarzy »dla ziemi łomżyńskiej«; 1745 r. było ich aż 5, potem znowu 3—4, i brat do dozoru domu, który zarazem pretektem był bursy muzyków, założonej 1729 r.

W lecie 1700 r. król August II, wyprawiając się z Warszawy na zdobycie Rygi w Inflantach, zatrzymał się wraz z posłem franc. de Parthenay w Łomży. Rektor Karol Glinojcecki przygotował mu iście królewskie przyjęcie, witała króla młodź szkolna, śpiewała przy orkiestrze podczas mszy św. w kaplicy bł. Stanisława Kostki, której król słuchał uważnie.

Wojna północna zrujnowała miasto i kolegium. Karol XII maszerując na Litwę w zimie 1706 r., zamieszkał w Łomży na probostwie. Zwyczajem swoim, dla rektora Hipolita Godlewskiego i Jezuitów okazał się uprzejmy, ale od kontrybucyi ich nie uwolnił. Do Szwedów, Moskwy, Sasów, Polaków, którzy na wyścigi łupili kolegium i jego folwarki, przyłączyli się Kurpie, lud w puszczy mazowieckiej od wieków zamieszkały, strzelcy znakomici, zręczni i odważni; ci 1708 i 1711 r. złupili i spalili przedmieście Skowronki i całą ziemię łomżyńską w odwecie za to, że starostowie łomżyńscy, należąc do partyi króla Leszczyńskiego i Szwedów, ściągali i tępiłi ich zawzięcie. Morowe powietrze 1710 r. dokonało zni-

¹⁾ Hist. Col. Łomż. — Słow. geogr. VI, 839. Kościół drewniany fundował Jan Łoś 1716 r., konsekrował go 1755 r. biskup plocki Józef Szembek.

szczenia Łomży, ledwo kilkadziesiąt domów zamieszkanym pozostało i 4 kościoły, więc hetman w. k. Sieniawski, litując się nad smutną dolą Łomżan, rozkazał 10 grudnia 1710 r. ustąpić wojsku z miasta i uwolnił je od hibern. Nie wiele to pomogło, bo jeszcze w latach 1711—1715 grabiły naprzemian Moskwa, Sasi, chorągwie konfederacyi tarnogrodzkiej. Książ Golicyn i generał Repnin stanęli kwaterą w kolegium, odznaczali się ludzkością dla rektora i Jezuitów, bywali na popisach szkolnych, ale patrzyli przez palce na łupieżę swych Moskali¹⁾.

Na zapowiedzianą w Rzymie kanonizacyą Stanisława Kostki sejmik gospodarski łomżyński uchwalił, aby podatek szeleżny i czo-powy powiatu, użyty został na uświetnienie obchodu kanonizacyjnego w Łomży a pułkownik Bogdański ofiarował zaraz na ten cel 1.000 tynfów — zamek tymczasem łomżyński rozsypywał się w gruzy.

Wskutek 20-letnich prawie klęsk i nieszczęść oplakany był stan majątkowy kolegium. I znowu na radzie prowincyałskiej podniesiono projekt zamknięcia go lub zamienienia na rezydencyą. Oparł się dzielny rektor Wojciech Lutostański, ponaprawiał co zgrubsza budynki, uorganizował szkoły, dźwigał z ruiny folwarki, odbudował misyą myszeniecką, zapożyczał się u przyjaciół a nie ustawał, ufny w pomoc bożą. W ślady jego poszedł rektor Grzegorz Małachowski, i ta pomoc boża nie zawiodła.

Oto starosta łomżyński, kanclerz w. k. Jan Szembek z małżonką swoją Ewą Leszczyńską, stają się z nowa fundatorami kościoła i kolegium. Zaczęli od kościoła, którego mury kilka łokci ponad fundamenta wyprowadzone, zwietrzały i rozsypały się, kanclerz swym kosztem wykończył je (1725—1731 r.) i stanęła wspiana świątynia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Wewnętrzne jej urządzenie i ozdobę wzięła na siebie kanclerzyna, *illustrissima fundatrix et mater* od Jezuitów nazwana. Nie czekając, skoro mury świątyni stanęły pod dachem, otworzył ją rektor Józef Skarzyński kanonizacyą św. Alojzego i Stanisława d. 5—13 listopada 1727 r. W olbrzymiej procesyi niesiono relikwiarz św. Stanisława Kostki, który kanclerzyna klejnotami swymi i kamieniami wysadzić kazała, iż go na 100.000 złp. szacowano. Konsekracyi kościoła nie do-

¹⁾ Hist. Col. Łomżensis.

czekał kanclerz († 1731 r.); dokonał jej 1733 r. następca jego na kanclerstwie, biskup płocki Jędrzej Załuski, zaproszony przez rektora Dominika Rudnickiego i kanclerzynę wdowę, która na ten obrzęd przybyła, a z nią wielu dygnitarzy, panów i wszystka szlachta łomżyńskiej ziemi. Szkoły uczyły ją w kościele i w auli oracyami, pieśniami i dyalogiem.

Nie mając syna jeno dwie córki, jedną za Jerzym Mniszchem, a gody ich weselne uświetniło kolegium łacińsko-polskim panegyrykiem¹⁾, drugą Sakramentką w Warszawie, obydwie wyposażone dobrze, postanowiła kanclerzyna Szembekowa, jeszcze za życia męża, znaczną część swej fortuny obrócić na wyposażenie uboższego kolegium łomżyńskiego. Już 1725 r. ofiarowała rektorowi Skarzyńskiemu ciepłą ręką 14.000 tynfów, za które wybudował wileń w Starej Łomży, powiększył bibliotekę, postawił niektóre budynki folwarczne i dwie cegielnie w Łomży i Olszynach, umieścił zegar na wieży. Opatrzyła zakrystyą w aparaty i kielichy, infirmerią w lekarstwa z swej apteczki i od królewskiego lekarza Gajera sprowadzone, westyaryą w sukno i płótna, cele zakonne w świeczniki, świece i inne porządki. Ale główny zapis dóbr ziemskich, (5 wsi, 6 folwarków) uczyniła 1732 r., z którego rektor Jan Gieczewicz po ukończeniu wojny sukcesyjnej, rozpoczął 1737 r. budowę nowego dwupiętrowego gmachu szkolnego a następnie kolegium. Kiedy ją ukończono, trudno powiedzieć, bo w Łomży jak indziej, Jezuici wечно coś budowali, jeszcze w latach 1770—1774 r. *praefectus fabricae* jest O. Mikołaj Krüger. Przypuszczam, że budowano skrzydło nowe dla nowicyatu nowej prowincji mazowieckiej.

Świetna tedy doba łomżyńskiego kolegium datuje się od 1725 r., w którym kanclerstwo Szembekowie wzięli je w swą szczerą opiekę. Księży mieszkało w niem przedtem 5, teraz 7 i 8, jeden z nich misyonarzem był w Lachowie; magistrów bywało 4, braci zazwyczaj 7, z tych jeden rezydował jako prokurator w Olszynach, drugi w Starej Łomży, i zarządzał folwarkiem podmiejskim, dwóch w Niestępowie, jeden pomocnikiem był księdza prefekta fabryki czyli budowy. Obok szkół (humaniora z retoryką), istniała zawsze bursa muzyków; uczniów bywało 200—250.

Po utworzeniu asystencji polskiej 1756 r., Łomża, należąca

¹⁾ Brown 42.

dotąd do prowincyi litewskiej, przyłączoną została wraz z misją myszeniecką do prowincyi mazowieckiej. W roku 1766 prowincyał mazow. Michał Korycki urządził w Łomży nowicyat, który 1773 r. liczył 16 nowicyuszów kleryków i 3 braci. W nowym wspaniałym kościele rektor Franciszek Truchnowicz erygował 1740 r. bractwo i ołtarz Najśl. Serca Jezusowego z fundacyi kaszt. wyszogrod. Jana Staniszewskiego († 1742 r.). Koło 1750 r. zaprowadzono bractwo Opatrzności i Dobrej śmierci; kongregacya maryjańska studentów i panów istniała już od 1620 r. Spowiedzi słuchano corocznie 13—14.000; misyonarze myszenieccy 28—30.000. W r. 1766 dano dla parafii łomżyńskiej 8-dniową misję pokutną.

Pomyślność tę przeplatały i kłeski, mianowicie: łupieskie napady Kurpiów na dobra i folwarki podczas wojny sukcesyjnej 1733—1736; gospodarka Moskali w Łomży 1734 r., którzy porażkę swoją od konfederatów i Kurpiów znowie Łomżan przypisując, kilkanaście domów spalili, przełożonych klasztorów uwięzili, kolegium całe przeszukali, a na wiosnę 1735 r. przez 3 miesiące pobory i dostawy wymuszali; przemarsze i hiberny wojsk saskich, polskich, które zniszczyły całe mienie kolegium; częste koło 1750 r. zarazy na bydło, iż całe stajnie wyginęły. Pożar miasta 1751 r. zagrażał kościołowi i kolegium, ale rektor Aleksander Krajewski uczynił *votum* do św. Ignacego i płomienie pożaru wiatr obrócił w przeciwną stronę. »Taniec goniony« Moskwy i polskich chorągwi Branickiego za konfederatami barskimi 1768 r., którzy także nakładali kontrybucye, zabierali konie i bydło do podwód i na żywność, nadwątlili znacznie fortunę kolegium¹⁾.

¹⁾ Hist. Col. Lomzensis 1725—1770.

Rektorowie łomżyńscy. OO. Jerzy Skarzyński super. 1609—1611 r. — Adam Kołozemski super. 1616 r. potem rektor do 1620 r. — Szymon Pruski 1623 r. — Jakób Lachowski 1628 r. — Paweł Wierzbicki 1630 r. — Adam Kołozemski 1632 r. — Jan Umiasztowski 1633 r. — Jędrzej Milewski vicerektor 1633 r. rektor 1637 r. — Mateusz Leski 1642 r. — Kasper Olszyński 1643 r. — Grzegorz Rafałowicz 1646 r. — Augustyn Jaguża 1653 r. — Kasper Jadowski 1658 r. — Floryan Malewski 1661 r. — Baltazar Rogalski 1665 r. — Jan Łagowski 1670 r. — Adam Krasnodębski 1673 r. — Tomasz Nosilski 1676 r. — Daniel Jomkowski 1679 r. — Jan Karnicki 1682 r. — Jan Świerzewski 1682 r. — Jan Domajewicz 1683—1691 r. — Franciszek Zawistowski 1694 r. — Zachariasz Modzelewski 1699 r. — Konrad Schroeter 1702 r. — Karol Głinojecki 1703 r. — Hipolit Godlewski 1706 r. — Teofil Zubłocki 1709 r. — Tomasz Lacki 1713 r. — Fabian Bartołt 1716 r. —

Pierwszych dni listopada 1773 r. oficjał płocki ogłosił kasacyjne breve łomżyńskim i myszenieckim Jezuitom. Srebra kościelne zabrano do mennicy, przy szkołach pozostali ex-jezuici, aż je komisya edukacyjna oddała wraz z kolegium i kościołem OO. Pijarom. Pozostali tam oni do 1807 r., w którym urządzono świeckie gimnazyum. W ostatnich latach rząd rosyjski rozebrał gmachy pojezuickie, a na tem miejscu postawił nowy gmach gimnazyalny. Kościół pojezuicki był do r. 1850 kościołem studenckim, potem ewangelickim. Tymi czasy powstał projekt, aby odkupić od nielicznych ewangelików ten kościół, dla nich za wielki i dlatego źle utrzymany, a dać im albo postawić inny, mniejszy. Kamienice, ogrody, place pojezuickie sprzedała komisya edukacyjna drogą licytacji.

**§. 119. Kolegium w Przemyślu w województwie ruskiem w dyecezyi przemyskiej funduje biskup Sieciński 1610. —
Ważniejsze wypadki. 1610—1648.**

Jednym z tych mężów kościelnych, których król Stefan i Zygmunt III powoływali na biskupstwa, był Stanisław Rogala Sieciński, z kanonika krakowskiego i proboszcza pułtuskiego od 1608—1619 r. biskup przemyski. Znał on Jezuitów z Pułtusza i Krakowa, wiedział, że jeden z poprzedników jego, biskup Herbut, jeszcze przed 40 laty do Przemyśla sprowadzić ich postanowił, uprzedziła go jednak w tem 1571 r. Zofia z Odrowążów Kosteczyna, fundując im kolegium w Jarosławiu. Więc ledwo zasiadł na swej stolicy, sprowadził do Przemyśla dwóch Jezuitów, Bartłomieja Wargoskiego i Jędrzeja Lawickiego, ofiarował wikt i mieszkanie w swym pałacu, oddał im w kościele katedralnym jedną kaplicę, konfesyonał i am-

Mateusz Pokutyński 1719 r. — Wojciech Lutostański 1721 r. — Grzegorz Machowski 1725 r. — Józef Skarzyński 1729 r. — Karol Bartolt 1731 r. — Dominik Rudnicki 1734 r. — Władysław Daszkiewicz vicerektor 1734 r. — Jan Gieczewicz 1738 r. — Franciszek Truchnowicz 1742 r. — Paweł Stryjeński 1744 r. — Aleksander Bykowski vicerektor 1744 r. — Michał Nachzer 1748 r. — Aleksander Krajewski 1753 r. — Franciszek Piszczkański 1759 r. — Jan Skrzynecki 1766 r. — Franciszek Kruszewski 1768 r. — Jan Stankiewicz rek. i mistrz now. 1770 r. — Wincenty Przyborowski rektor i mistrz now. 1773 r.

bonę. W dalszym planie były szkoły i seminaryum dycjezalne, na które oddać chciał biskupi dworzec, mając drugi obszerny z drzewa w Brzozowie, gdzie najczęściej przebywał. Oparła się kapituła, w której oprócz ex-jezuita kanonika Jeremiasza Krasickiego¹⁾, inni niechętnym okiem na Jezuitów patrzyli i puścić ich na ambone nie chcieli.

Więc oni przez pierwsze miesiące swego pobytu poprzestali na katechizacy i wykładzie pisma św. (*lectio sacra*) w swej kaplicy, dopokąd biskup nie przełamał oporu kapituły. Stało się to 1611 r., dwóch jeszcze Jezuitów przyzwał biskup, O. Jana Wielewickiego i Jana z Kościana (*Costensis*) i kazał im być (*ordinarii et extraordinarii*) kaznodziejami katedralnymi. Potrzeba było tym Ojcom opatrzyć przecie jakie mieszkanie. Zajął się tem z polecenia biskupa kanonik Krasicki, sam ofiarował 1.200 złp., skoro kapituła na oddanie im dworu biskupiego nie pozwalała, i nakłonił Adama Stadnickiego, starostę przemyskiego i wojewodę bełzkiego, znanego Jezuitów patrona, że ten dołożył drugie tyle, więc biskup dnia 16 października 1613 r. zakupił kamienicę zwaną »sadowską, przyległą do pałacu biskupiego« na rezydencję, której pierwszym superiorem był O. Bartłomiej Wargocki, po nim 1612 r., O. Wielewicki, — podarował Jezuitom i oblatował to w aktach konsystorza.

Szerokie pole pracy otwierało się przed nimi. Przemysł, jeden z siedmiu grodów czerwińskich, z początkiem XVII wieku miasto warowne murami i zamkiem na górze »capięj« o 4 basztach i silnych murach, pięknym i okazałym, bo przebudował go i ozdo-

¹⁾ Około 1600 r. dwóch było Krasickich z Krasic, Jeremi i Jakób, braci stryjecznych w zakonie. Jakób, dobrodziej domu nowicyatu w Krakowie umarł młodo na studiach teologicznych w Poznaniu 1607 r. (*Annuae Col. Posn. 1607*). Jeremi usposobienia melancholicznego, nie nadawał się do zakonu, wystąpił, ale pozostał jego przyjacielem i dobrodziejem. Jezuitom Jarostawskim podarował część swą macierzystą na Nowem Mieście. Odkupił ją Jan Stadnicki, z czego potem wyniknął krwawy zajazd na Nowe Miasto 1606 r., w którym i ks. Jeremi brał udział. (Łoziński. *Prawem i lewem*, 359). Przemyskim Jezuitom świadczył dobrze aż do swej śmierci 1621 r. w Przemysłu. Zagadkowa była to śmierć, bo według jednych w przystępie melancholii życie sobie odebrał, według innych (Niesiecki V, 357) »zabity nie wiedzieć od kogo«. Przypisywano zabójstwo Władystawowi Stadnickiemu, synowi Djabła na Łańcucie, acz dowodów na to nie ma. (Łoziński. *Prawem i lewem*, 575). Był proboszczem kapituły przemyskiej i parafii. (*Hist. Col. Premisl. Ms. bibl. uniw. lwow.*)

bił 1593—1596 kasztelan przemyski Stanisław Krasicki — stawił harde czoło nie tylko Tatarom i Kozakom, ale i Szwedom; tylko przedmieścia bezbronne padały ofiarą najeźdźców. Zamieszkały zdawna przez Rusinów i Polaków z dobrą przymieszką żydów, co do przywilejów postawiony był prawie na równi z Krakowem, Lwowem i Poznaniem, miał więc ruchliwy zamożny stan kupiecki, nie mniej zamożne mieszczaństwo, które oprócz przemysłu i rzemiosła, zajmowało się rolnictwem. Stale przywrócony Polsce 1340 r. przez Kazimierza w., rządził się od 1389 r. prawem magdeburskiem, nadanem mu przez Władysława Jagiełłę, a był od roku 1271 rezydencją władcy ruskich »sanocko - samborsko - przemyskich«, od r. 1375 także łacińskich biskupów przemyskich, skromnie uposażonych, dlatego zazwyczaj na urząd kanclerza lub podkanclerzego branych. Prastary, z czasów św. Jacka klasztor OO. Dominikanów, klasztor i kościół PP. Dominikanek założony 1606 r., klasztor OO. Franciszkanów koło 1237 r., przy drewnianym kościółku św. Piotra, kilka cerkwi i cerkiewek na przedmieściach, oto domy boże, które Jezuici w Przemyśle zastali. — Później dźwignęły się inne kościoły i klasztory: OO. Karmelitów bosych 1630 r., PP. Benedyktynek, OO. Reformatorów i XX. Misyjonarzy. Szkół oprócz katedralnej, która do r. 1637 istniała¹⁾ i szkółki ruskiej, nie miał Przemyśl żadnej.

W epoce reformacji luteranizm znajdował tu wyznawców między niemieckimi kupcami i rzemieślnikami, którzy jednak publicznego zboru nie mieli; po kilku corocznie nawracali ich Jezuici. Między tymi »dwóch herezjarchów, Bolestraszyckiego (Piotra) i Łysakowskiego przed dwoma laty (1611 r.) staraniem OO. Jezuitów, których w katedralnym moim mieście z ubóstwa mego utrzymuję, na łono matki Kościoła, z podziwem innowierców, sprowadziłem«, donosi biskup Sieciński Pawłowi V dnia 25 września 1613 r. Także dwóch synów księżnej Anny z Kostków i Aleksandra Ostrogskich, Adama Konstantyna i Janusza, z greckiej schizmy przyjął tenże biskup 1610 r., ale przygotowali ich Jezuici jarosławscy, u których oni się w szkołach kształcili²⁾.

Za to ludność ruska, dzięki agitacyom władcy Kopysteńskiego

¹⁾ Baliński II. 618—622. — Słow. Geogr. X, 160—163.

²⁾ Theiner. Conum. Reg. Pol. III. 357—358. — Pawłowski Franciszek. Premisla sacra. Cracoviae 1869.

i jego popów, pomimo unii brzeskiej, trwała upornie w »starej greckiej wierze«, z nią też i nad nią zażył unicki władca Atanazy Krupecki kłopotu i pracy nie mało. Wspomagali go i ratowali Jezuici, jak mogli. Kiedy 1613 r. własni dyecezanie zamknęli przed nim katedrę i wygnali z pałacu, oni dali mu u siebie gościnę, pośredniczyli między nim a niesfornym jego klerem i nakłonili do uległości. Wnet jednak popi wzburzyli się na nowo, zuchwały skrypt z wypowiedzeniem posłuszeństwa wręczyli władcy; wtenczas Jezuici pismo to w kopii rozesłali do szlachty, kolatorów ruskich parochii, którzy onych zuchwałych popów wnet uskromili¹⁾.

Chorągiew 200 związkowych żołnierzy niszczyła 1612 r. rolę i folwarki mieszczkańskie, wybierając żołądź zaległą, kilkunastu z nich opadło folwark, własność jednego z rajców miejskich, czeladź folwarczna dała im dzielny opór, poraniła kilku, a jednego zabiła. Porucznik chorągwi z towarzyszami domaga się od miasta uwięzienia rajcy, kary śmierci na jego ludzi, grożąc srogim odwetem. Wdali się w to Jezuici i doprowadzili do »komplanacyi« i pokojowego zakończenia sprawy. Także biskupowi Siecińskiemu ofiarowali się na pośredników w kilkoletnim sporze granicznym z jakimś znacznym panem i pojednali obydwóch²⁾. Odrazu więc zajęli w Przemyślu obywatelskie stanowisko, co im wielce ułatwiało pracę ich kapłańską, z którą spieszyli uciśnionemu miastu podczas zarazy i napadu Tatarów, puszczających z dymem przedmieścia i okoliczne wsie 1622—1624 r.³⁾.

Z fundacją jednak kolegium szło leniwo, a biskupowi pilno było otworzyć szkoły i seminaryum. W tym celu ofiarował prepozyt kapituły kanonik Krasicki 1612 r. 3.000 złp., a gdy w tymże roku zachorował ciężko, legował testamentem 10.000 złp., których nie cofnął, pomimo że przyszedł do zdrowia. Biskup także dodał

¹⁾ Nie trwała ta uległość długo, bo 40 letnie rządy tego najdzielniejszego unii szermierza i cały »życie jego nazwać można wojną ustawiczną z nieunitami, od których chociaż wielokrotnie był z katedry i dyecezyi swojej wygnany, z dóbr wyzuty, na ciele zbity, poraniony i pokaleczony, w stateczności swojej jednak nie przełamany, prawie nad nimi zawsze zwycięzcą i stolicę własnej posesorem został. Po śmierci dopiero jego 1656 r. górę otrzymali nieunitci i katedrę przemyską unitom wydarli«. (Stebelskiego ostatnie prace. LVIII).

²⁾ Lit. Annuae Col. Premisl. 1612.

³⁾ Premislia sacra. 383.

1.000 złp. i podarował bibliotekę, którą powiększył 1677 r. swym księgozbiorem kanonik przemyski Stanisław Bronikowski. Usunąwszy wreszcie obawy kapituły, że katedralne nabożeństwo ucierpi na tem, gdy Jezuita własny kościół mieć będą, za jej pozwoleniem podarował im na własność 1618 r. najdawniejszy w Przemyśle drewniany kościółek św. Piotra, stojący na tem miejscu, na którym oni później kolegium nowe dźwignęli¹⁾.

Aż do 1628 rezydencya pozostała w dawnym składzie: 4 księży, 2 braci; w tym dopiero roku superior Sebastyan Bobola otworzył szkoły: gramatykę i humaniora, ale po roku zamknięto je, i znów w rezydencji mieszka 4, potem 6 i 7 księży, jeden z nich kaznodzieją katedralnym ale z dodatkiem: *quando inevitabitur*, gdy go zaproszą. Trwa to do roku 1647 w którym O. Mikołaj Konarzewski zamianowany vicerektorem, potem 1649 r. rektorem a rezydencya zamieniona w kolegium, ale żadnych w niem szkół nie ma; 10-ciu księży zajętych pracą kapłańską, misyami. Od 1649—1654 r. dla wojen kozackich nie pisywano katalogów prowincyi polskiej; dopiero więc pod r. 1654 znajduję kolegium przemyskie ze szkołami gramatyki i poetyki pod rektorstwem Jana Pigłowskiego. W roku 1658 uczą tylko gramatyki a dopiero 1660 r. wprowadzają poetykę i retorykę, a dla kleryków dycyezji kurs kazuistyki. Wiele lat później, 1688—1753 uczą matematyki i fizyki naprzemian z loiką; r. 1753 otwierają wielki kurs filozofii; 1754 wielki kurs teologii jak to opowiem niżej²⁾.

¹⁾ Acta Capituli Premisl. H. fasc. I. — Akt donacyi kościoła św. Piotra datowany z Brzozowa 24 września 1618 r. »Starając się o cześć boską, a widząc kościół św. Piotra w Przemyśle zdezolowany i już prawie ruiną grożący, a nie mogąc dowiedzieć się, kto jego patronem lub kolatorem, gdyż pomimo wezwania publicznego z ambony w katedrze, nikt się w terminie oznaczonym nie zgłosił — my kościół ten w władzę naszą objęliśmy... OO. Soc. Jesu kolegium przemyskiego... donatione irrevocabili, cum consensu Ven. Capituli Nostri Premisl. damus et conferimus... z wszelką władzą administrowania, rządzenia, dysponowania wszystkim, co do tego kościoła należy«. Podpisy i pieczęcie biskupa, kapituły i 8 świadków, 3 księży, 5 szlachty.

Intromisya Jezuitów do kościoła św. Piotra, przez notaryusza biskupiego i apost. Mateusza Kołakowskiego i delegata kapituły kan. Dominika Podgórnego wobec wielu świadków, burmistrza, rajców, mieszczan i księży, dokonana 13-go maja 1619 r.

²⁾ Catalogi breves.

Co mogło być powodem tak późnego po 30 prawie latach pobytu w Przemyślu otwarcia szkół gramatykalnych? Przypuszczam, że niechęć i uprzedzenia kapituły z powodu nieszczęsnego sporu Jezuitów z akademią jagiellońską o szkoły krakowskie, który jak tylokrotnie wspomniałem, niezmiernie zaszkodził reputacji Jezuitów — obawiano się ich, nie ufano im, unikano formalnie zwłazsza kler kapitulny i wyższy w *alma mater* wychowany. Dlatego też i fundacya postępowała powoli i jakby oporem ¹⁾.

W roku 1619 umiera główny fundator biskup Sieciński, za nim schodzi zagadkową śmiercią z tego świata kanonik Krasicki, pierw jednak uczynił na rzecz kolegium przemyskiego zapis dziedzicznych swych dóbr Hruszatyce pod Nowem miastem i części swojej na Zrotowicach i donacyę tę oblatował w grodzie przemyskim. Za jego przykładem Jezuita Jan Kremski, sprzedawszy swą ojcowiznę, pieniądze dał na wykupienie wsi Hruszatyce. Starczyło to na wyżywienie kilkunastu osób zakonnych, ale z czego i za co wybudować mury kolegium i nowy kościół? Znalazła się przecie 1626 r. fundatorka, Anna z Tyrawskich Ulińska ²⁾, która na mury kolegium ofiarowała 90.000 złp., na budowę kościoła 12.000 złp., a na ozdobę jego oddała srebra swe i klejnoty wartości 6.000 złp. ³⁾. Konstytucya sejmowa 1635 r. zatwierdzając i biorąc w opiekę »wszystkie

¹⁾ Cordara, Historia Soc. Jeżu I, 96, pod r. 1617 powiada mylnie, że *Statio premisliensis nunc, annuente praeposito Societatis Generali, et adjuvante clarissimorum civium liberalitate, nomen et ius collegii adepti est.*

²⁾ Była panną dworską księżnej Anny Ostrogskiej a potem pierwszą żoną Jerzego Ulińskiego »dworzanina królewskiego i w radzie i w ręce silnego«. Niesiecki nazywa ją »fundatorką kościoła naszego przemyskiego«, (Tom IX, 193), ale właściwie nazwać by ją można spófundatorką kolegium.

³⁾ Archiv. Prov. Pol. Lith. Fundationes II, dokum. 25.

Największa trudność była, skąd dostać miejsca w tak ścieśnionem mieście jak Przemyśl? Potrzeba było wykupić od mieszczan i miasta aż 9 realności 1618 i 1626 r. Oprócz tego kasztelan przemyski Stanisław Wapowski darował im *aream dictam Compostellam* »zniesienie« 1619 r., rektor zaś Samuel Krosnowski zamienił 1630 r. kamienicę sadowską i dom drewniany na połowę ogrodu kapitulnego z kanonikiem Siecińskim i kapitułą; od XX. Mansyonarzy nabyto 3 domki za 400 złp.; od Łukasza Tomkowicza zakupiono 1627 r. za pozwoleniem miasta »zagrodę gruntem jezuickim przyległą« — wszystko na plac pod kolegium i szkoły. Akta kupna, wymiany, darowizny tych realności znajdują się w Archiv. Kap. przem. pod. tyt. *Acta Capit. Prem. H. fasc. Ius*, karty luźne.

insze Societatis Jesu kolegia« zatwierdziła tem samem fundacyą przemyskiego kolegium, a druga konstytucya uwolniła place pod kościół i kolegium od wszelkich podatków ¹⁾).

Więc rektor Samuel Krosnowski zabrał się rąco do budowy kolegium i nowego kościoła pod wezwaniem św. Ignacego. Dla łatwiejszej zwózki materyałów, uzyskał u króla Zygmunta przywilej datowany w Warszawie 15 kwietnia 1626 r. na wybicie bramy w murze miejskim obok baszty krawieckiej, a w roku następnym ułożył z miastem warunki, pod jakimi miasto tego wybicia bramy dozwala ²⁾).

Dnia 8 maja 1627 r. biskup przemyski Achacy Grochowski poświęcił kamień węgielny pod kościół. Posypały się ofiary mniejsze mieszczan i szlachty, i większe od panów: jak od marszałka w. k. Mikołaja Wolskiego, który oprócz znacznych datków za życia, umierając 1630 r. legował 5.000 złp.; od referendarza kor. Jakóba Fredry († 1646 r.) 2.000 złp. i inne. W roku 1648 kościół już był poświęcony i na służbę bożą oddany; Jezuici ustąpili z kaplicy w katedrze, zaniedbali też zupełnie kościółek św. Piotra, który dla starożytności swej i grobowca, mieszczącego szczątki świętobliwych osób i najznacniejszych obywateli miasta, na większe od nich zasługiwał poszanowanie. Rozebrali go wreszcie 1679 r., a na miejscu jego i okalającego go cmentarza postawili 1682 r. nowy drewniany gmach szkolny i budynki gospodarskie, przez co narazili się na spór z biskupem i kapitułą ³⁾). Równocześnie z nowym kościołem budowano od jego strony wschodniej, nowe kolegium jednopiętrowe, które w XVIII w. rozszerzono znacznie. Roczny dochód jego wynosił 1640 r. 2.775 złp. ⁴⁾).

Dnia 15 maja 1641 r. król Władysław zjechał do Przemyśla. Witał go u bram kościoła św. Ignacego rektor Jan Kadłubowski z całym kolegium, w którego imieniu profesor retoryki przemówił do króla po łacinie.

¹⁾ Vol. legum III, 407, 416.

²⁾ Archiw. miejskie w Przemyślu. Księga radziecka nr. 163, str. 833.

³⁾ Patrz. Tom. III, 690.

⁴⁾ Archiv. Prov. Pol. Hist. Col. Prem. Stat. temp.

§. 120. Ocalenie Przemyśla podczas wojen kozackich, szwedzkich, siedmiogrodzkich i tureckich 1648—1672. — Śluby miasta do św. Stanisława Kostki. — Dola Jezuitów. — Ważniejsze wypadki. 1648—1702.

Obronny i dobrze rządzony Przemyśl oparł się inkursyi kozackiej 1648 r. Głos powszechny przypisywał to opiece bł. Stanisława Kostki, do którego za namową rektora Mikołaja Konarzewskiego i Jezuitów, miasto uczyniło *votum*; bitna bowiem, ale nie liczna załoga, nie była w stanie opierać się długo kozactwu, rosnącemu co dnia w siły, bo ruskie chłopstwo do niego się garnęło, a stary Chmiel z pod Lwowa przysłał posiłki i działa. Tymczasem cóż się dzieje? — Pułkownika Kozaków Kapustę zabierającego się do oblężenia miasta, niespodzianie napadł z tyłu Karol Korniakt, pan na Sośnicy pod Radymnem, z zbrojnym ludem i pobił na głowę; pułkownik leży trupem, chorągiew pułkowa i wielu jeńców dostały się zwycięzcy, wprowadzono go tryumfalnie do miasta; on zaś chorągiew w katedrze przy głównym ołtarzu zawiesił. Oficyał biskupi, kanonik Fryderyk Alembek, biskup bowiem Paweł Piasecki rezydował w opactwie swem w Mogile i tam umarł 10 sierpnia 1649 r., zarządził we wszystkich kościołach dziękczynne nabożeństwo za cudowne prawie ocalenie Przemyśla przez bł. Stanisława Kostkę, a opisanie tego wypadku wciągnąć kazał, »do aktów biskupich« (tom 28, dnia 11 stycznia 1649 r.)¹⁾.

Aliści 1650 r. powódź straszna, 1651—1652 r. morowe powietrze nawiedziło ziemię przemyską i miasto. Rektor Konarzewski rozpuścił kolegium, kilku księży i braci zostawił na posługę zapowietrzonym. W zimie 1651 r. gdy mór ustał, obchodzono wielki jubileusz w Przemyślu, dnie całe trawili Jezuiti w konfesyonałach i na ambonie. Nie brakło tej pracy w latach następnych. Ruskie ziemie i wojowództwa trapione były moskiewsko-kozacką wojną; kto więc mógł, chronił się z rodziną i mieniem w zamkach i obronnych miastach. Przemyśl, tak podczas napadów tatarskich 1621—1624 r., jak i później, a zwłaszcza w czasie inkursyi kozackiej,

¹⁾ Franciszek Pawłowski. Premislia sacra 463.

roił się od uciekającego przed niechybną śmiercią tłumy szlachty ruskiej, a że gdy trwoga to do Boga, więc i mniej pobożni szukali ratunku i pociechy w kościołach i sakramentach św., zwłaszcza, że biskupi przemyscy rozpisywali przed każdym grożącym niebezpieczeństwem publiczne suplikacye i 40-godzinne nabożeństwa.

Zwycięski Karol Gustaw wysłał na zdobycie Przemysła w marcu 1656 r. jenerała Duglasa z wojskiem i działami. Więc nowe *vota* miasta do bł. Stanisława Kostki, kościół św. Ignacego całe noce otwarty, tłumy cisną się do konfesyonału, gotując się na śmierć, bo z Szwedem nie przelewki, już pół Polski opanował. Duglas 9 marca przeprowia się przez zamrznięty San, lody pękają, żołnierze i działa toną, reszta cofa się, pozostaje na lewym brzegu rzeki. Duglas przez parlamentarzy domaga się poddania miasta, kładzie twarde warunki, wreszcie 13 marca przeprowiwszy się przez San, Szwedzi zabierają się do szturm. A tu im dzielny Czarniecki wsiada na karki, więc coprędzej zwijają obóz, przenoszą pod Radymno — Przemysł ocalony dzięki opiece bł. Stanisława Kostki¹⁾.

W rok potem książę siedmiogrodzki Rakoczy, sojusznik Szweda, z rabusiowskiemi swemi bandami, rozbija obóz pod Medyką i Torcami. Przemysł przerażony ruiną tylu zamków w krakowskiem, lubo miał 1.500 ludzi załogą, wołał jednak najeźdźcy okupić się złotem. Aby powetować choć w części stratę poniesioną okupem, mieszczanie opadli konwój węgierski prowadzący 16 wozów wina do obozu Rakoczego pod Przeworskiem, zostali jednak odparci. Ale Rakoczy zawrzał gniewem i wyprawił jenerała Jana Kemeny z wojskiem i armatą, aby zdobył Przemysł przepelniony zbiegłą szlachtą z rodzinami i w pień wyciął mieszczan. Jakoż Kemeny spalil przedmieście, zrabował kościół OO. Reformatów aż do grobowców, przy rabunku zamordowany 90-letni starzec brat Józef Reklowski, gdy się u stóp w. ołtarza modlił, bo inni salwowali się ucieczką — i gotował szturm walny do miasta. Trwoga i popłoch, w kościołach u Boga i Świętych szukają tłumy ratunku przed niechybną rzezią. Już huczą działa, słyhać krzyki szturmujących i bro-

¹⁾ Hist. Col. Prem. — Hauser, Monografia Przemysła.

Jak Jezuci swego bł. Stanisławą Kostkę, tak Franciszkanie św. Wincen-tego męczennika, którego relikwie sprowadzili 1651 r., polecali miastu na pa-trona i urządzali na jego cześć procesye. To pewna że religijny ten nastrój miasta podtrzymywał dzielność i wytrwałość jego w obronie.

niących. Miasto śle parlamentarzy Franciszka Mniszcha kasztelana sandeckiego i Wojakowskiego do Kemenego. Przy jego boku jest Polak, Samuel Grądzki, arianin i dlatego zdrajca, wieszający się przy Szwedach i Siedmiogrodzianach, ale Polak, odezwowało się uczucie polskie, więc dalejże prosić, nalegać, aż Kemeny zgodził się na okup 20.000 czerw. zł. i dostarczenie żywności całemu wojsku¹⁾. Tym razem miasto przypisało ocalenie swe św. Wincentemu, do którego za zachętą OO. Franciszkanów uczyniło votum²⁾.

Po pokoju oliwskim (20 czerwca 1660 r.) król Jan Kazimierz z królową jadąc z Sambora do Krakowa, odwiedzili wierne i dzielne miasto 17 października 1660 r., przenocowali w biskupim pałacu, nazajutrz rano powitani w katedrze przez archidyakona Stanisława Stramszewicza, kapitułę i kler, wysłuchawszy mszy św. ruszyli zaraz w dalszą drogę³⁾.

Miasto jednak zubożało, wsie i grunta miejskie wyniszczyły do reszty chorągwie polskie niepłatne i dlatego skonfederowane 1662—1663 r., i nowe pobory na wojnę moskiewską w celu odzyskania Ukrainy.

Ciężką dolę miasta dzieliło kolegium, w biedzie i niedostatku. Szkoły kończyły się na retoryce, klerykom świeckim wykładano kazuistykę, ale o seminaryum, o które przecie najwięcej chodziło fundatorowi Siecińskiemu, ani słychu. Zamierzał je wprowadzić biskup Stanisław Sarnowski, mając już sumę 23.000 złp. przygotowaną, ale 1676 r. postąpił na biskupstwo kujawskie, i projekt nie doszedł.

Podjął go następny biskup Jan Stanisław Zbąski i powiększywszy sumę 23.000 złp., połową zapisu Katarzyny Humieckiej na psalterzystów, 8.600 złp. dochodami z probostwa samborskiego i roczną daniną 760 złp. od siebie z dóbr Łukawiec, zakupił plac pod zamkiem, wymurował gmach odpowiedni i 1686 r. otworzył nareszcie seminaryum dyecezaalne z teologią moralną, etyką, pastoralną i liturgiką. Nie oddał go wszelako pod zarząd Jezuitów, ale »księży francuskich«, czyli Misyjonarzy Łazarzystów, nie dawno do

¹⁾ De Grondy Grondzki (sic). Hist. belli Cosaco-Polonici. 390—406. — Hauser. Monografia Przemyśla.

²⁾ Premislia sacra, 482.

³⁾ Tamże. 506, gdzie i mowa powitalna przytoczona. Przedstawień nie było, więc i Jezuici nie docisnęli się do pary królewskiej.

Polski przybyłych, a przez Rzym na edukatorów kleru biskupom poleconych ¹⁾). Być też może, że kapituła urażona na Jezuitów o rozebranie pamiątkowego kościoła św. Piotra i od 1673 r. w sporze z nimi, wpłynęła na biskupa, aby ich pomiął, a Misyonarzy zawezwał, i probostwem samborskim za pozwoleniem króla ich obdarzył. Jezuiti jednak wykładali w swem kolegium kazuistykę i loikę, aż do 1753 roku.

Tymczasem nowe klęski wojny tureckiej 1672—1698 r. zwały się na Podole, Ruś; oprócz sporadycznej trwogi przed Turkiem, coroczne prawie czambuły tatarskie niszczyły ziemie ruskie, puszczając z dymem setki wiosek i miasteczek, uprowadzając tysiące ludu w jasyr i wszystko bydło.

Po wzięciu Kamieńca, ze strachu przed Turkiem 1672 roku rektor Jędrzej Czyżewski rozpuścił szkoły, miastu pożyczył 1.400 złp. na fortyfikacye, profesorów wysłał do Stępcic pod Kraków, w kościele św. Ignacego urządził 40-godzinne nabożeństwo. W listopadzie t. r., gdy niebezpieczeństwo od Turków minęło, powrócili profesorowie i studenci. Wracali też jeńce z jasyru, których dzielny hetman Sobieski odbił Tatarom, odarte, zbiedzone; więc kolegium i klasztory przytuliły ich do siebie i pokrzepiwszy, wyprawiły dalej. Na r. 1673 nowe pobory na wojsko, z 20 dymów jeden pieszy, z 30 jeden konny, kolegium okupiło się sumką 200 złp., ale nowy ten żołnierz dał się we znaki folwarkom. W tym i następnych latach zagony tatarskie zniszczyły Pokucie i ruskie ziemie, Przemysł warowny przez cały ten czas, schronieniem był dla okolicznej i dalszej szlachty, kupców majątniejszych, mieszczan, przez co Jezuitom przybywało pracy w kościele. Na prośbę króla Jana odprawiali co miesiąc wotywę do bł. Stanisława Kostki, o powiększeniu jednak fundacyi trudno było myśleć.

Mimo to, rektor Ludwik Wojeński na miejscu rozebranego kościoła św. Piotra i cmentarza, wybudował z drzewa 1682—84 r. nowy gmach szkolny ku wielkiemu »żałowi« biskupa Zbąskiego i kapituły, który 1679 r. objawili go generałowi Oliwie i otrzymali

¹⁾ Tamże. 503, 512. Z tej sumy 13.000 legował archidyak. przem. Stanisław Stamszewicz; 10.000 zostawił kanonik Stanisław Bronikowski, a że umarł bez testamentu, więc biskup Samowski przeznaczył ją na seminarjum.

od niego list 4 listopada t. r. pełen współczucia jakby z przeprosinami¹⁾.

W skutek tego, prowincyał Bartłomiej Wąsowski nie kazał wprawdzie odbudować kościoła św. Piotra, ale jak upewnia 30 stycznia 1680 r. kapitułę, polecił »aby tam na samem tem jego miejscu, wystawiono *oratorium*, kiedy się będzie budowało, *cum aliqua inscriptione traditionis* (z tablicą pamiątkową), lubo żadnej obligacyi tej nie mamy i lubo *exempla* (przykłady) widzimy, że nie masz pamiątki żadnej, gdzie kościół był zrujnowany. Biskup i kapituła zadowolili się tem, mniemając, że oratorium będzie w formie kaplicy. Tymczasem rektor Wojeński wybudował »szkołę (salę) retoryki w formie oratorium, w której w dniu zwyczajne wykłady nie świeckie (*non profanae*) odbywać się będą, w niedziele zaś i święta kongregacyi Najśw. Maryi Panny, będzie oratorium z ołtarzem, dla ćwiczeń duchownych i innych nabożeństw; tak więc służba boża na tem miejscu nie ustanie... budynek też cały wyprowadzony będzie w formie małego chóru (*in forma parvi chori*) czyli jak rozumiała kapituła, że będzie nakryty dachem jak kościół. Nie stało się to, bo jeszcze 1691 r. a nawet 1707 r., skarżyła się kapituła przed biskupem Denhofem i biskupem Bokumem na Jezuitów, że wbrew danej obietnicy, gmach szkolny i budynki »mniej przyzwoite« (gospodarskie) na miejscu kościoła i cmentarza św. Piotra postawili²⁾.

OO. Karmelici boski sprowadzeni r. 1630 przez Marcina Krasickiego wojewodę podolskiego, starostę przemyskiego, gościnnie przyjęci na mieszkanie przez Jezuitów, wybudowawszy klasztor i kościół (dziś katedra ruska), wyjednali u króla Jana i oblatowali w aktach radzieckich przywilej 6 lutego 1676 r. na grunta między ich kościołem a bramą krawiecką, jako nie mające właściciela *nul lius possidentis*. Tymczasem grunta te były od 1619 r. własnością

¹⁾ Już 1662 r. rektor Tomasz Łukanowicz zaczął rozbierać kościół św. Piotra, a biskup Sarnowski wskutek przedstawień kapituły zabronił mu tego. Więc rektor postarał się w Rzymie o zatwierdzenie donacyi kościoła św. Piotra brewem Aleksandra VII dnia 24 grudnia 1663 r., tudzież zamiany kamienicy i domu na pół ogrodu kapitulnego, brewem 28 maja 1664 r., i kupna 4 domków od księży Mansyonarzy brewem 30 września 1665 r. (Acta Cap. Prem. H. fasc. 1). Widoczna, że kapituła niechętną była rozpieraniu się Jezuitów.

²⁾ Hist. Col. Prem. 1693—1707. — Premislia sacra. 504, 515.

Jezuitów, kupione od Szymona Tkacza, Krzysztofora Zomalewicza i Jana Kostery. Więc rektor Jan Nuszczyński, zaprotestował i wystarał się u króla Jana o drugi przywilej 16 lutego 1677 r., kasujący tamten »jako od OO. Karmelitów nieprawnie nabyty« i polecający urzędowi grodzkim i miejskim, aby Jezuitów przy własności i posiadaniu tych gruntów zostawiły i broniły¹⁾.

Równocześnie rozegrał się gorszy spór, bo przeor Karmelitów obił kijem i poranił jezuickich braci Langa i Karyńskiego, którzy bronili płotu i rowu ogrodu jezuickiego przed napaścią jego służby. Spór oparł się o generałów obydwóch zakonów w Rzymie i zakończył się ugodą²⁾.

Ale że »łatana przyjaźń« nie trwa długo, więc 1687 r. nowy spór o uliczkę między kościołem franciszkańskim a kościołem karmelitańskim wiodącą do tegoż kościoła. Jezuiti wtoczyli się z swym parkanem kilka stóp na tę uliczkę, wybrukowaną przez Karmelitów. Spór trwał 44 lata, dopiero komisya przez obydwóch generałów wyznaczona 1731 r., rozgraniczyła uliczkę i grunta jezuickie od karmelitańskich i franciszkańskich, iż nareszcie zapanowała pożądana, trwała zgoda³⁾.

Za to 1678 r. uroczyste ingresy: księcia Michała Radziwiłła na starostwo przemyskie, kolegium uczciło go panegirykiem *Via Principis Aquilae*; biskupa Jana Stanisława Zbąskiego na katedrę przemyską. Zjechali rektorowie z Krosna i Jarosławia; przemyski rektor Jan Nuszczyński ofiarował biskupowi panegiryk *Zodiacus Poloniae* od prowincyi polskiej. Nazajutrz biskup był na obiedzie w kolegium, podczas którego studenci, sodalisi Maryi, deklamowali hymny i epigramy panegiryku⁴⁾. Z większą jeszcze wystawnością witano 1691 r. biskupa Jerzego Denhofa, ucznia szkół jezuickich

¹⁾ Acta Capit. Prem. H. fasc. 1. Obydwa przywileje w kopii.

²⁾ Patrz. Tom III, 699.

³⁾ Komisarzem jenerała Jezuitów Retza był O. Jerzy Dębski, jenerała Karmelu O. Antoni od Narodz. Matki Bożej. Komisya poleciła Jezuitom dla wyprostowania uliczki, cofnąć w długości 40 łokci ich parkan, od 2 łokci do 1/2 łokcia w szerz. Obydwaj jenerałowie zatwierdzili ten dekret komisyi. (Hist. Col. Prem.).

⁴⁾ Brown 59. Także ingresy biskupów: Bokuma 1702 r., Aleksandra Fredry 1725 r., Walentego Czapskiego 1737 r., Sierakowskiego 1741 r., Michała Wodzickiego 1760 r., Atanazego Szeptyckiego władcy przemyskiego 1763 r., Walentego Wężyka 1765 r., uświetniono panegirykami w imieniu 5 kolegiów

w Rawie i zakonu wielbiciela; szkoły urządziły na jego cześć sceniczne przedstawienie; on zaś celebrował w kościele św. Ignacego podczas 40-godzinnego nabożeństwa.

W Przemyślu egzekwowano 1680 r. szlachcica Chłopiczkiego za liczne rozboje; niewprawny czy nie trzeźwy kat przeciął pół karku skazańcowi, iż 3 godziny konał. Stał przy nim kapelan więzienny Jezuita i modlił się do ostatniej chwili, a potem wrócił do więzienia, aby ochrzcić żyda, przygotowanego już do tego sakramentu i skazanego także na ścięcie, i towarzyszyć na rusztowanie.

Brata prokuratora w Hruszatykach, broniącego żołnierzom grabieży, zastrzelił żołnierz Polanowski; oddany pod sąd wojskowy, grzywną tylko odpokutował zabójstwo, bo był szlachcicem.

Dotychczasowe kolegium ciasne było, niewygodne i zespęcone dostawkami, więc 1687 r. rektor Piotr Dunin rozpoczął budowę nowego kolegium. Według planu z r. 1691 kościół nowy, obszerny, miał stanąć w pośrodku, po lewej jego stronie gmach szkolny i ten budował z drzewa rektor Wojeński w latach 1682—1684; po prawej zaś stronie gmach kolegium, ten budowano powoli, bo jeszcze 1711 r. nie była skończoną aula; kościół zaś rozpoczęty koło 1702 r., nie był wewnątrz urządzony jeszcze 1773 r., chociaż zdaje się, że odprawiano w nim nabożeństwo daleko wcześniej. Opóźnienia budowy przyczyną był brak funduszków, ale także wojna północna 1702—1715 r.

§. 121. Dola kolegium przemyskiego podczas wojny północnej i sukcesyjnej. — Nowe kolegium i kościół. — Fundacya teologii, seminaryum, biblioteki i drukarni. — Ważniejsze wypadki. 1700—1773.

Szwedzi Karola XII po dwakroć złupili Przemyśl; raz 1702 r., ale poprzestali na wybraniu łożdu i żywności, drugi raz 1704 r. pod generałem Krassau i pułkownikiem Karolem Mellinem. Wówczas nałożono na kolegium, wyniszczone już poprzednio przez sa-

(Przemyśl, 2 w Jarosławiu, Krosno i Sambor) istniejących w dyecezyi przemyskiej. Tytuły szumne a długie przytacza Brown 59—61.

skie i polskie wojska, kontrybucję 3.000 złp., których gdy rektor Jan Janiszewski nie był zdolny wypłacić, Mellin wziął go w areszt i nie wypuścił, dopokąd nie dał w zastaw złotego łańcucha, podarowanego kościołowi od fundatorki pani Ulińskiej. Wypłaciwszy 3.000 złp. odebrał rektor swój zastaw. Ale i w następnych latach kolegium tak jak kapituła i klasztory, płacić musiało znaczne kontrybucje dla Szwedów, obozujących w Jarosławiu, Felsztynie, w Laszkach i Chliplach. Od poborów i dostaw dla wojsk polskich wyzebrał rektor Jan Zegartowicz u hetmana Sieniawskiego libertacyjną, chociaż nie zważały na nią wiecznie głodne chorągwie partyzanckie.

Morowe powietrze także na dwa zawody 1705 i 1710 roku wybrało wiele ofiar w mieście i w ziemi przemyskiej. Jak zwykle podczas tej klęski, rektorowie Zegartowicz i Ludwik Pierzchliński, kilku księży i braci zostawili na posłudze zapowietrzonym, resztę zaś wyprawili na folwarki.

Ratując biedę kolegium, rektor Pierzchliński podniósł 1709 r. sumę 2.000 złp. zapisaną przez podstolego lwowskiego Jana Siemieńskiego, ale gdy dla powszechnej nędzy nikt czynszów i procentów nie płacił, a nawet kahał od sumy 28.900 złp. zalegał z procentami, zaskarżył rektor Mikołaj Węglikowski żydów w trybunale i zmusił do wypłaty procentu.

Doba »szczęśliwości saskiej« rozpoczęła się dla kolegium ingresem biskupa Krzysztofa Szembeka na katedrę przemyską 1719 r., na który zjechali także biskup chełmski Aleksander Fredro, i biskup kamieniecki Szczepan Rupniewski. Młódź szkolna konwojowała konno, po rycersku, solenizanta, a potem uczciła w auli pieśniami i panegirycznym *Polonia in flore*. Także starostę przemyskiego wojewodę ruskiego Jana Jabłonowskiego, gdy 1723 r. zjechał na odprawienie sądów grodzkich, zaprosił rektor Jan Wolski na dysputę z teologii moralnej.

Zaludniły się też szkoły przemyskie, humaniora, retoryka i filozofia (loika). Od czasu do czasu grano teatr szkolny. Tak np. 1696 r. śmierć króla Jana opłakiwała szlachetna młódź szkolna przemyska scenicznym łaćnińskim przedstawieniem, dedykowanym Janowi Sobieskiemu podczaszemu i oboźnemu w. k., staroście dubowskiemu, ożenionemu z Wapowską, imiennikowi a podobno i krewnemu króla. W r. 1725 czy też 1755 grała polski dramat »Mulej

Mahomet król fezański«. Gody weselne Tadeusza Stanisława Lipskiego z Joanną Lipską 3 marca 1753 r., uświetniła tragedia polską »Regulus«. W rok potem grała łaciński »dialog szkolny Scilla«. Na zapusty 1755 r. grała »tragedią« przypisaną biskupowi Sierakowskiemu, »o powołaniu św. Alojzego do zakonu«; następnego roku odegrała polski »dramat o powołaniu św. Stanisława Kostki« w 3 aktach, dedykowany przemyskiej kapitule. Także podczas koronacji statuy Matki Boskiej bolesnej w Jarosławiu 1755 r. urządziła polską »akademią z historyi kościelnej ku czci Matki Bożej«¹⁾.

Nie zawsze się grzecznie bawiła, czasem w tej burzliwej saskiej Polsce, swywołili studenci. Obili n. p. 1729 r. chirurga miejskiego Głowackiego, bo po pijanemu ich zwyzywał, a że to się stało w szynkowni kapitulnej, więc sąd biskupi rzucił kłatwę na Dzierżka, Konopackiego i kilku studentów. Oni wnieśli rekurs do arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka, który ich od kłatwy uwolnił, kapituła jednak skarżyła ich do nuncyatury. Rektor Czyżewski ukarawszy głównych sprawców, zażegnał sprawę. W innej sprzeczce 1743 r., studentów obili potężnie palestranci przemyscy. Obici schronili się do kościoła jezuickiego, gdzie właśnie trwało nabożeństwo do św. Franciszka Ksawerego. Wpadli za nimi palestranci, wywlekli z kościoła, strzelili raz i drugi do nich, ale kule utkwiły w drzwiach kościelnych. Oburzenie na palestrantów wielkie, powszechne, więc sąd biskupi skazał ich na publiczną flagelacją podczas mszy św. wotywniej w obec biskupa i kapituły i ludu, a nadto za rany zadane studentom zapozwały ich sądy grodzki i miejski.

W wojnie sukcesyjnej 1734—1736 r., wojska polskie i saskie a przedewszystkiem Moskwa, dokuczyły kontrybucjami, racyami i porcyami folwarkom i samemu kolegium, zniszczyły także dobra biskupie i kapitulne.

Z biskupem Wacławem Sierakowskim 1742—1760 r. nowa zawitała era dla dyecezyi ale i dla kolegium przemyskiego. Poprzednicy jego rzadko i krótko rezydowali w Przemyślu, zajęci jako kanclerze lub podkanclerze przy dworze królewskim. Cierpiała na tem bardzo dyecezya, ale cierpieli i Jezuici, bo nie miał ich kto bronić przed znaną niechęcią kapituły.

Wizytując dyecezyą, przekonał się biskup, że kler świecki nie

¹⁾ Brown 59—61.

posiada dostatecznej nauki teologicznej, że zdolniejsi księża pragnąc tej wiedzy, udawać się po nią muszą do innych dyecezyj i tam zwykle zostają. W seminaryum dyecezalnem (przeniesionem 4 sierpnia 1760 roku do Brzozowa), wykładali księża Misyjonarze tylko teologią praktyczną, więc biskup umówił się 8 maja 1754 r. z prowincyałem Tomaszem Baczyńskim i rektorem Feliksem Rzuchowskim, aby w przemyskiem kolegium otworzono kurs 4-letniej teologii scholastycznej i kontrowersy i dwuletni kurs filozofii, matematyki i fizyki. A nadto z biblioteki katedralnej i kapitulnej 2.377 tomów i własnej osobistej 1346 tomów, utworzył bibliotekę publiczną, która rano i wieczorem miała być otwartą dla wszystkich i oddał pod zarząd Jezuitów. Wreszcie drukarnią biskupią, niedawno założoną, podarował na własność kolegium jezuickiego. Potrzeba było rozszerzyć gmachy, opatrzyć utrzymanie profesorom i bibliotekarzowi, więc biskup zapisuje 1754 r. sumę 30.000 złp.; z odsetków tej sumy, przeznaczają 1.500 złp. na dwie katedry teologii dogmatycznej, 500 złp. dla bibliotekarza, 600 złp. na utrzymanie i powiększenie biblioteki.

Osobny fundusz opatrzył biskup na drugą katedrę filozofii. Rektor Rzuchowski lokował 1756 r. tę sumę po 6%, na trzy lata na dobrach wdowy Elżbiety z Wiśniowieckich Zamojskiej, Bonkowie, Polana, Śliwnica, które sprzedane zostały Aleksandrowi Skarbowskiemu staroście słotwińskiemu. Po upływie trzech lat nowy rektor Aleksander Czachorski zapozwał do sądu biskupiego panią Zamojską i Skarbka o zwrot sumy i zaległych procentów, aby ją na dobrach nieobciążonych długami umieścić, a gdy zapozwani nie stanęli na termin 14 listopada 1759 r., zasądzeni zostali *in contumaciam*. Przy tej sposobności biskup Sierakowski zatwierdził umowę z r. 1754 co do biblioteki, z dodatkiem, że ona zarządowi Jezuitów, ale nadzorowi biskupa podlega, i że wraz z nią oddaje na własność Jezuitom drukarnię *pro meliori esse, et utilitate et emolumento*, i fundację tę wciągając kazał do aktów biskupich ¹⁾. Ponieważ od 30.000 złp. 6% przynosił tylko 1.800 złp., co ledwo starczyło na utrzymanie profesorów i bibliotekarza, przeto biskup przyjął na siebie urządzenie biblioteki i wyznaczył na ten cel 16.000

¹⁾ Acta eppalia Premisl. tom 51, k. 187—195. — Dzieduszycki. Wacław Sierakowski.

złp. Z sumy tej rektor Feliks Rzuchowski dźwignął 1754—1757 r. na miejscu drewnianego budynku szkolnego, murowany gmach dla szkół i biblioteki. Całą fundacją biskupa Sierakowskiego zatwierdził Klemens XIII 1762 r. i tak w ciągu lat niewielu, przemyskie kolegium stanęło na równi z akademią.

Po utworzeniu asystencji polskiej, urządził przy niem prowincyał małopolski Jędrzej Dąbrowski 1759 r. dom profesów dla prowincyi małopolskiej, a pierwszym prepozytem i rektorem był O. Józef Domaradzki. Mieszkało w niem 22—27 osób: 3 profesorów teologii i egzaminatorów zarazem dyecezalnego kleru, 2 profesorów filozofii, 1 retoryki, 4 magistrów humaniorów i gramatyki; jeden ksiądz zarządzał drukarnią, drugi biblioteką, dwóch misyjonarzy dyecezalnych głosi kazania pokutne po parafiach dyecezyi przemyskiej¹⁾, dwóch kaznodziei prawi kazania w kościele św. Ignacego. Wprowadzono do niego oprócz kongregacyi sodalisów Maryi, bractwa: Dobrej śmierci, Opatrzności i Serca Jezusowego 1758 r., z fundacyi Joanny Żurowskiej, stolnikowej trembowelskiej, pomimo protestu OO. Franciszkanów, którzy ujęm swemu bractwu Męki Pańskiej w tem upatrywali. Widząc życzliwość biskupią, kapituła zaprosiła Jezuitów z kazaniami wielkopostnymi 1756 r. *Fabrica* czyli budowanie trwa nieprzerwanie do 1773 r.

Z licznych drobnych procesów granicznych — roku 1764 było ich aż 7 w duchownych i świeckich sądach — które jednak znaczną sumę pochłaniały, ważniejszy był z handlarzem drzewa panem Piotrowskim. Ten z dębowego lasu w Hruszatycach zakupił belki i deski dębowe, aby je sprzedać drożej w Gdańsku. Dla małej wody na Sanie, gdy spławić tratwę nie mógł, wyciągnął je na brzeg a Jezuitom wytoczył w sądzie grodzkim proces o to, że nie w umówionym czasie, na wiosnę, gdy wody wielkie, ale znacznie później, one belki i deski mu dostawili; niechże je sobie zabiorą, pieniądze zaś pobrane i straty, które on poniósł, niech zwrócą. Jakoż wyrok grodzki 1768 r. skazał rektora Aleksandra Czahorskiego na zapłacenie Piotrowskiemu 22.500 złp. Rektor zapłacił, w nadziei że potrafi te belki i deski dobrze sprzedać w Gdańsku,

¹⁾ Karol Czermiński, starosta drohomyski zapisał 10.000 złp. lokowanych na synagodze przemyskiej in subsidium PP. Missionariis. (Status temp. Col. Prem. str. 255).

ale tego drzewa tak wiele nazwożono do Gdańska i ceny tak spadły, że sprzedano je z znaczną stratą¹⁾. Wogóle stan majątkowy kolegium nigdy nie był świetny, lubo kolegium oprócz ziemi i realności miejskich, posiadało 8 sum od różnych fundatorów, wynoszących kapitał 90.598 złp., kościół miał 11.000 złp., trzy bractwa 10.000 złp. fundacyjnych. Przyczyną tego, wojny i klęski publiczne i niepunktualne wypłacanie procentów przez dłużników. Tak np. 1770 r. procent (7^o/_o) od sumy 90.598 złp. przynieść był powinien 6.656 złp., a przyniósł tylko 4. 317 złp.²⁾; starczyło to na utrzymanie 10 osób, tymczasem kolegium żywiło osób 26. Drukarnia także nie przynosiła spodziewanych dochodów, ledwo 20 złp. na miesiąc. Zarządzał nią 1760 r. O. Jan Karakulski, 1764 r. O. Wojciech Męciński, później profesor fizyki O. Kajetan Frankowski i drukował teologiczne podręczniki z Jezuity Pawła Antoine, wypracowane przez Jana Kowalskiego 1756 i 1764 r., rozprawę o papieżu O. Jędrzeja Narolskiego, a przytem książki do nabożeństwa i drobne pisma, ale »mały był popyt kupujących w drukarni książki«. Bibliotekę publiczną urządził, rozszerzywszy jej lokal, rektor Aleksander Kuliński 1764—1767 r.; liczyła wraz z jezuitką biblioteką blisko 5.000 książek; nowych nie było za co sprowadzać, zarządzał nią 1764 r. O. Faustyn Grodzicki, 1770 r. O. Ksawery Gałęcki, 1771—1773 r. O. Jakób Gadomski. O ile z tej biblioteki korzystali studenci i uczona publiczność Przemyśla, nie zdołałem dociec³⁾.

Podczas konfederacji barskiej 1768 r. Moskwa gospodarowała w Przemyślu i tu więziła konfederatów pojmanych w boju, lub pochwyconych indziej. Rektor Czachorski opłacał się Moskwie, niósł przez swoich księży religijną i materyalną pomoc jeńcom. W lipcu 1772 r. wojsko austriackie zajęło Przemyśl, a manifest cesarzowej Maryi Teresy z dnia 11 września t. r. oznajmił światu zabór wo-

¹⁾ Hist. Col. Prem. 1764.

²⁾ Stat. temp. Min. Pol. 1770. Po kasacie 1773 r. dobra Hruszatyce (Rusiatyce) z folwarkiem Rusiatyczki i Żrotowice sprzedał rząd austriacki Lubomirskim. Folwark Zniesienie pod Przemyślem i grunta za Sanem tudzież 3 kamienice i 10 domków drewnianych w mieście i na przedmieściach, wystawił na licytacją. Zebrane sumy przyłączył do funduszu szkolnego.

³⁾ Kuropatnicki w »Geografii Galicyi i Lodomerii« 1786 r., twierdzi, że biskup chciał otworzyć bibliotekę publiczną ale »dla kasaty Jezuitów nie przyszło do tego«. Cóż tedy robili Jezuici bibliotekarze od 1764 r.?

jewództw polskich pod nazwą Galicyi i Lodomeryi i oddał pod zarząd gubernatora hr. Jana Antoniego Pergena. Rektor »zawołany na Wielką i Małą-Polskę kaznodzieja misyonarz« Szymon Majchrowicz z prefektem szkół Józefem Gadowskim, złożyli przepisana przysięgę wierności przed komisarzem austryackim. W rok potem 6 października 1773 kanclerz przemyski Ignacy Kierski, krewny biskupa i jego delegat, w obecności komisarza Aleksandra Niedermajera, ogłosił 18 przemyskim Jezuitom klemensowe breve ¹⁾).

Po spisaniu inwentarzy, rząd austriacki zabrał wszystko na skarb państwa, i sprzedał. Bibliotekę publiczną, własność biskupa przewieziono do Lwowa i wcielono potem do biblioteki uniwersyteckiej, tylko dla profesorów zostawiono niektóre książki; kilku ex-jezuitom pozwolono uczyć w gimnazyum i mieszkać w dawnym gmachu kolegium przerobionem na biura rządowe; kościół zamieniono na magazyn mundurów wojskowych. Przed 20 laty magazyn przeniesiono gdzie indziej, kościół którego srebra oszacowano na 8.615 złp., a cały jego inwentarz na 25.350 złp. stał pustką, z wież i dachu zdjęto koło 1890 r. blachy miedziane, zastąpiono je papą,

¹⁾ Rektorowie przemyscy:

Superiorowie: O. Bartłomiej Wargocki 1610—1612 r. — Jan Wielewicki 1614 r. — Mateusz z Warszawy (Varsaviensis) 1615 r. — Jan Ponecius 1618 r. — Jan Biesiekierski 1620 r. — Krzysztof Angelus 1621 r. — Jędrzej z Brzozowa 1622 r. — Jan Korczewski 1627 r. — Samuel Krosnowski 1634 r. — Mikołaj Bartkiewicz 1636 r. — Piotr Starczewski 1641 r. — Jan Kadłubowski 1643 r. — Maciej Proski 1645 r. — Wojciech Czarnecki 1646 r.

Rektorowie: Michał Dobrowolski od 18 października 1646 do 1 września 1647 r. — Mikołaj Konarzewski do 1653 r. — Dyonizy Jagatius 1655 r. — Wojciech Uniosłowski 1658 r. — Jan Storzecki vicerektor 1658 r. — Franciszek Staniagi 1661 r. — Tomasz Łukonowicz 1664 r. — Samuel Podolski 1668 r. — Jan Nuszczyński 1672 r. — Jędrzej Czyżewski 1675 r. — Jan Nuszczyński 1679 r. — Jan Kraszewski 1681 r. — Ludwik Wojeński 1686 r. — Piotr Dunin 1689 r. — Jacek Wierzbicki 1692 r. — Adam Rybczewski 1694 r. — Piotr Zygielewski 1697 r. — Jan Janiszewski 1700 r. — Jan Chryzostom Szynkiewicz 1703 r. — Jan Zegartowicz 1709 r. — Mikołaj Wąglikowski 1716 r. — Szymon Eliasiewicz 1721 r. — Jan Wolski 1724 r. — Jerzy Dębski 1728 r. — Kazimierz Czyżewski 1731 r. — Aleksander Dąbrowski 1735 r. — Chrystian Niepokojczycki 1741 r. — Kazimierz Rajtarowicz † 22 marca 1744 r. — Aleksander Sobieszcański 1748 r. — Józef Ramblewski 1752 r. — Feliks Rzuchowski 1757 r. — Bogusław Urbański 1759 r. — Józef Domaradzki prepozyt i rektor 1760 r. — Feliks Żuchowski 1764 r. — Aleksander Kuliński 1767 r. — Aleksander Czachorski 1771 r. — Szymon Majchrowicz 1773 r.

zaciekały, więc rysowały się mury, wreszcie skazano świątynię i gmachy jezuickie na rozebranie, a uzyskany plac przeznaczono na pałac dla biskupa ruskiego. Stało się jednak inaczej, biskup przemyski dr. Józef Pelczar, odzyskał ten kościół 1902 r. odnowił go pięknie i przeznaczył jako filię katedry na nabożeństwo dla garnizonu fortecy przemyskiej.

**§. 122. Kolegium w Orszy fundacji króla Zygmunta III,
w województwie witebskiem dyecezyi wileńskiej.
1610—1700.**

W samym wirze walki z różnowierstwem w Polsce 1590 r., książę Lew Sapieha kanclerz w. l. żarliwy katolik a Jezuitów do-brodziej i patron, pragnąc podźwignąć herezyą i schyzmą podupa-dłą sprawę katolicką na Białejrusi a zwłaszcza w Orszy, kupił od kalwinów plac, na którym stał ich zbór spalony czy zburzony, wybudował na nim kościół i osadził proboszcza, świeckiego księdza Jakóba Laurenti, którego z kolegium papieskiego z Wilna sprowa-dził. Pomimo żarliwości i poświęcenia, ks. Laurenti czuł to, że sam nie podoła ogromowi pracy, więc razem z księciem kanclerzem za-biegał o to u króla Zygmunta III, gdy ten ciągnąc pod Smoleńsk, w Orszy pod koniec 1609 r. się zatrzymał, aby Jezuitom fundował kolegium, głównie wprawdzie dla szkół, których całe witebskie wo-jewództwo nie miało, ale także dla pomocy proboszczom w dusz-pasterstwie i dla misyi. Zgodził się dobrotliwy król i na razie wy-znaczył dotacją probostwa orszańskiego, 11 włók (3.030 mórg) wybornej ziemi, resztę zostawiając do powrotu po wzięciu Smo-leńska, kolegium bowiem orszańskie uważał jako *ex-votum* za zwy-cięstwo oręża polskiego nad Moskwą. Więc też i generał Akwa-wiwa wstrzymał się z przyjęciem nowej fundacji, czekając końca wojny.

Tymczasem OO. Hieronim Kniski superior, Wojciech Garwo-lius, Marcin Ciszewski zamieszkali na probostwie; superior dusza fundacji orszańskiej, zajął się budową piętrowego kolegium i wła-snego jezuickiego kościoła na placu pokalwińskim; pieniędzy do-starczał król a także kanclerz Lew Sapieha, dwaj zaś inni Jezui-ci pracowali przy kościele farnym jako misyonarze. Gdy więc zwy-

cięski z pod Smoleńska król powrócił do pierwszego własnego miasta Orszy w połowie lipca 1611 r., witany przez uradowaną ludność z uniesieniem, zastał już mury kolegium pod dachem, a fundamenta kościoła i ściany kilka łokci nad poziom wyprowadzone. Po dziękczynnem *Te Deum* w farze, król przywołał obecnego w Orszy prowincyała lit. Pawła Boksę i superiora Kniskiego i oddaliwszy wszystkich, krom królewicza Władysława, długo z nimi rozmawiał o postępie wiary św. w mieście zarażonem schizmą; od superiora dowiadywał się o sprawach zakonu na tej nowej placówce, a zrozumiawszy jakie pożytki przynosi praca Jezuitów nie tylko miastu, ale województwu, opatrzył świątynię w sprzęty kościelne, a dom w »nowe dochody« ¹⁾. Równocześnie prawie kongregacya prowincyi litewskiej zebrana (w lipcu 1611 r.) w Brunsberdze, prosiła przez prokuratora swego O. Jędrzeja Nowickiego generała Akwawiwę, aby z przyjęciem królewsko-kancelerskiej fundacyi w Orszy dłużej nie zwlekał. Więc generał polecił to prowincyałowi, ten zaś urzędowym aktem 13 września 1612 r. objął w posiadanie zakonu fundacyą króla.

Zapoznajmy się z miastem, ludźmi i warunkami, wśród których Jezuitom przez 200 z górą lat pracować wypadło.

Prześliczna jest położenie Orszy; część jedna na lewym brzegu Dniepru, druga główna rozpiera się między Dnieprem a Orszycą, połączona z tamtą promem; trzecia zaś na prawym brzegu Dniepru, połączona z drugą mostem na Orszycy. Kronikarzom ruskim znana pod nazwą »Rszy u Smoleńska« już 1066 r., jako nadgraniczna forteczka Krzywiczian mohylewskich która pod koniec XII wieku zdobyta, przechodzi na własność wielkich książąt litewskich i pozostaje nią z krótkimi przerwami aż do unii lubelskiej, bo po niej wchodzi jako stolica powiatu orszańskiego i starostwa grodowego w skład województwa witebskiego. Drewniana, ale opasana wałem ziemnym i obronna potężnym murowanym, a zawsze dobrze opatrzonym zamkiem Orsza, odegrała ważną rolę w krwawych zapasach Litwy z Moskwą o panowanie nad Dnieprem w XVI wieku. Oparła się dzielnie szturmom Wasyla IV 1505 r. Przyjmowała w swe bramy, raz 13 lipca 1508 r. zwycięskie nad kniazem Glińskim wojska litewsko-polskie z królem Zygmuntem I

¹⁾ Rostowski 224.

i hetmanem Firlejem na czele; drugi raz w wrześniu 1514 r. witała księcia Konstantego Ostrońskiego i jego podkomendnych, Jerzego Radziwiłła i Jana Świerczowskiego, pogromców (między Horodnią a Kutniem) Moskwy Czeladina i Bułhakowa, których wiodli w kajdanach przed sobą, obóz ich cały w plon zabrawszy. Pod jej wałami u stóp jej zamku, rozgrywały się zawzięte potyczki, krwią i pożogą dymiące najazdy Moskwy Iwana Groźnego i jego wodzów w latach 1534, 1535, 1563, 1564, 1580. Dzielny starosta orszański Filon Kmita Czarnobyłski, utrzymywał zamek i miasto zawsze pod bronią, stał na baszcie jak żuraw, wietrząc za Moskwą, a gdy dojrzał, wypadał jak uragan i gromił, a do sławnej wiktoryi hetmana w. l. Mikołaja Radziwiłła nad Moskwą kniazia Szujskiego, na polach między Orszą a Ułą 1564 r., przyczynił się dzielnie rozbięciem drugiej armii i obozu kniazów Oboleńskich. Najświetniejsze, isticie bohaterskie były to chwile dla Orszy, pierwszej po wzięciu Smoleńska 1560 r. twierdzy granicznej. Więc też i car Dymitr Samozwaniec w Orszy gromadził swe siły, nim je za Dniepr przeprowił; na Orszę wracały z Moskwy rozbite jego i jego partyzantów chorągwie wybierając żołąd, łupiąc i grabiąc. Na Orszę maszerowały pułki królewskie pod Smoleńsk i wracały na Orszę z nie-małym uciemieniem miasta. Więc też zubożało, a król Zygmunt litując się jego doli, uwolnił je 1611 r. na lat 4 od podatków i powinności. Potem 1620 r. nadał je prawem magdeburskiem, uwolnił na zawsze od uciążliwych podwód dla gońców królewskich i moskiewskich i pozwolił osiedlać się pod wałami zamkowymi; słowem był dla Orszy wielce łaskawym panem¹⁾.

Ludność Orszy w chwili przybycia Jezuitów nie przewyższała wiele 8.000 głów, ruska przeważnie, do starodawnej greckiej wiary przywiązana, modliła się w 6 cerkwiach, z których najstarsza parafialna św. Mikołaja niewiadomego początku i druga św. Eliasza za Dnieprem, wymurowana przez księżnę Zofię Jurjewiczową 1505 r. Polacy i Litwini mieli tu kościół farny nie wiadomo, kiedy i przez kogo założony. Podczas reformacyi, gdzieś koło 1550 roku pojawili się i kalwini, popierani przez Radziwiłła Czarnego, przez Kiszków i innych kalwińskich magnatów litewskich. Ale gdy ci do

¹⁾ Baliński III, 710. — Słow. geogr. VIII, 599. — Tygod. Ilustr. r. 1878, nr. 273.

aryanizmu przeszli, albo do »wiary ojców« powrócili, stopniała gromadka orszańskich kalwinów, a nie mając za co utrzymać zbor i ministra, sprzedała kanclerzowi Sapieszce plac pusty. Po wielu latach wakancyi, proboszczem farnego kościoła, był wspomniany wyżej ks. Jakób Laurenti. Ten za pozwoleniem papieża Pawła V, zrezygnował 1610 r. z części dotacyi probostwa i oddał królowi 11 włók gruntu na rzecz Jezuitów, ci zaś obowiazali się pomagać w obsłudze parafii a nadto płacić tytułem czynszu proboszczowi 60 złp. rocznie, które on odstępuje na bursę muzyków¹⁾.

Główna fundacya króla Zygmunta 1612 r. składała się z 5 dóbr; Czumodany, Kniazicko, Krynele, Czernica, Czołna, kościół parafialny z placem i 11 łanów proboszczowskich. Czysty dochód, coś niewiele nad 1.300 złp., nie wystarczał na kolegium, więc poprzestano na rezydencyi dla 3—4 księży, pierwszym jej superiorem był Jerzy Rawa. Dopiero gdy król Zygmunt pomnożył 1616 r. fundacyą nadaniem znacznych dóbr (2.000 dusz) Faszczówka (Faszczowska wieś) wyciętych z ekonomii mohylewskiej, zamienił nowy jenerał Mucyusz Vitelleschi rezydencyą na kolegium. Pierwszy jego z superiora rektor Rawa, przyjmował królewicza Władysława, hetmana Chodkiewicza, komisarzy sejmowych i zastęp młodych rotmistrzów, ciągnących na odsiecz Smoleńskowi i na rozgromienie Moskwy Sehina, powracających po pokoju w Dywilinie w grudniu 1617 r. Konstytucya sejmu 1616 r. aprobowała wiecznymi czasy fundacyą kolegium w Orszy, »aby ludzie bez spowiedzi i sakramentów św. i dziatki bez chrztu z tego świata nie schodziły«; dla tychże pobudek, *consulendo animabus subditorum*, zatwierdziła kolegia w Mohylewie i Mścislawiu²⁾; widoczna więc, że na Białejrusi z początkiem XVII wieku, dla braku kościołów i księży, opłakane były stosunki religijne także między łacinnikami, t. j. szlachtą polską, gęsto na tych tam obszarach osiadłą³⁾.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Lith. Obligationes Collegii Orsensis.

²⁾ Vol. leg. III, 150.

³⁾ Z biegiem lat przybyły fundacyi orszańskiej te jeszcze dobra:

1634 r. król Władysław IV darował dobra Dubrówkę na uposażenie bursy muzyków.

1635 r. ks. Marcin Sikorski Kokoszka kupił i darował dobra Dołnie (Poluje) i Szahniewo, wykupione potem sumą 10.000 złp. przez jego spadkobier-

Tymczasem rektor Rawa otworzył szkoły gramatykalne 1618 r., humaniora otwarto 1623 r., retorykę 1634 r., kurs filozofii 1696 i 1724 r. ¹⁾).

Wiemy, że metropolita Hipacy Pocięj z Welaminem Rutskim i Jozafatem, rozwinęli właściwą działalność koło rozkrzewienia unii, ale też i schizma uorganizowana przez patriarchy Teofana z Melecym Smotrzyckim i stauropigiami na czele, krzącać się poczęła w obronie swojej, zakładała drukarnie, szkoły i widocznie kroila na Orszę, bo zapobiegając temu rektor Kniski wyjednał u króla 1621 r. monopol nauczania, przywilej dla szkół jezuickich, zabraniający schizmatykom otwierania szkół w Orszy i w powiecie orszańskim ²⁾).

Podczas wojny moskiewskiej 1634 r. król Władysław IV na trzy zawody bawił w Orszy, witany przez kolegium i szkoły, którym fundował bursę muzyków, nadaniem wsi Dubrówki w powiecie mińskim. Rusini tej wsi trwali upornie przy schizmie; Jezuici nie bronili im uczęszczać do cerkwi, ale zmuszali słuchać kazań w kościele katolickim, aby się przekonać mogli gdzie prawda. Im się to nie podobało, prosili, aby ich przyłączono do dóbr królewskich, gdzie takiego przymusu nie było. Nadaremnie. Aż tu 1642 r.

ców, z obowiązkiem odprawienia 2 mszy św. tygodniowo za jego duszę i dania jałmużny.

Kolo 1640 r. Jan Pac podstoli lit. z żoną Krystyną Sapieżanką, starościanką orszańską, dałg runt i ogród (praedium Pacianum) podmiejski za zakrystyą.

R. . . . ks. Józef Michał Chruszczewski dziekan i proboszcz orszański, zostawił legat 5.000 złp. na bursę. Bursiści śpiewać mają codziennie rano i wieczór kurs M. B. a co soboty odprawi się wotywna msza przed ołtarzem Najśw. Maryi Panny za jego duszę.

R. . . . Jan Frąckiewicz sędzia grodzki orszański zapisał swą jurydykę w Orszy na bursę.

R. 1712 Hieronim Kiernożycki podczaszy rzeczycki zapisał folwark Mikulin z dwoma wsiami, z których Jezuici wybudują kaplicę i ołtarz św. Hieronima i utrzymywać je będą. Dobra Żelezniaki zapisał na dwie katedry filozofii. (Obligaciones Col. Orsen. — Hist. Col. Orsen.).

R. 1730. Dobra Pohost i Poczap.

W r. 1766 stan majątkowy ten: Dochód w gotówce z procentu i czynszów 4.118 złp. — w naturze z dóbr 3.684 złp. — ciężary 1.550 złp. — czysty dochód 6.252 złp. (Stat. tem.).

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Rostowski 270. — Patrz Tom II, 52, 56.

nadeszła zima wyjątkowo mroźna, głód i zimno dokucza, dzieci mrą jak muchy i dorosłym śmierć zagląda w oczy. Więc Jezuici i onej dziatwie dali przytułek w ogrzanych dobrze izbach i rodzicom dostarczyli żywności, czem sobie niechętną Ruś wielce ujęli i do unii pochopniejszą uczynili. W następnym zaraz roku pozyskali 16 dla unii, a 8 kalwinów dla łacińskiego kościoła.

W samych początkach moskiewsko kozackiej wojny 1655 r., Moskwa zajmąwszy prawie całą Białą Ruś, pokusiła się o Orszę, ale zdobyć nie mogła, dopiero gdy hetman Janusz Radziwił z Litwą doznał zupełnej porażki od kniaziów Trubeckiego i Czerkawskiego pod Szepielewiczami 23 sierpnia, Orsza pozbawiona nawet nadziei odsieczy, dostała się w moc Moskwy i Kozaków Złotarenki. Rzeź, pożoga, rabunek, oto dzieje pierwszych dni okupacji moskiewskiej. Trwała ona długo, bo dopiero zwycięstwo Czarnieckiego pod Lachowiczami nad Moskwą Chowańskiego i Szczerbatowa oddało Orszę rzplłtj 1661 r.

Jezuici zastali tylko zgliszcza i ruiny. Zamieszkawszy w wynajętym domku, otwarli misyą, której superiorem był O. Michał Komar, on też ponaprawiał jak mógł gmachy i kościół i 14 marca 1664 r. otworzył kolegium i bardzo nieliczne szkoły. Moskwa jednak korzystając z rokoszu Lubomirskiego, napadami trapiła Białą Ruś, złupiła i spaliła Orszę, kolegium, folwarki, wymordowała poddanych lub zabrała w niewolę. W r. 1668 tylko 2 księży i jeden magister w Orszy; szkoły się jednak zapełniają i dają dramata sceniczne. Łaskami słynny obraz Matki Boskiej w Czernicy, osadzony w nowym kościółku, który tam wybudował rektor Komar. W Orszy także postawił tymczasową kaplicę, zanim naprawiony został kościół św. Michała, do którego sprowadził 4 obrazy oltarzowe, św. Michała, Ignacego, Ksawerego, Stanisława Kostki i portret Zygmunta fundatora, umieszczony w refektarzu.

Powracających z Moskwy komisarzy polskich Jana Gnińskiego wojewodę chełmińskiego i Marcyana Ogińskiego 1670 r. uczciła młodzież oracyami i dyalogiem.

Rektor Marcin Kołakowski w latach 1674—1677 r. rozszerzył i ulepszył budynki kolegium, i postawił osobny dom szkolny. Kosztem wojewody trockiego Marcyana Ogińskiego odlano 1678 r. dzwon wielki przez Moskwę rozbity. Naprawiły się też stosunki Jezuitów do szlachty, która z powodu waśni króla Michała z sta-

nami, między sobą w niezgodzie, zrywała sejmiki 1670 r. To też sejm 1678 r. za sprawą posłów orszańskich zatwierdził fundacją ks. Zdanowicza misji jezuickiej przy kościele farnym w Mohilewie »dla nawrócenia dusz *schismate* zarażonych»¹⁾. Wnet tam stanęła kaplica misyjna.

Z proboszczem orszańskim trwał dłuższy, przykry spór o prawo patronatu. Dopiero 1680 r. dekret sądu biskupiego odrzucił roszczenia proboszcza a Jezuitom przyznał dawne prawa patronackie.

Pożar miasta 1680 r. zniszczył kolegium, i materiały budowlane darowane od Kazimierza Sapiehy wojewody połockiego na nowe kolegium. Szkodę obliczono na 3.000 złp. ale jeszcze w tym roku postawiono nowy dom szkolny; młodzież znacznej szlachty smoleńskiej (*e Moscovia*), garnęła się do szkół orszańskich. W trzy lata później kolegium obszerne i wygodne urządzili wicerektor Michał Jelżewski i rektor Florian Reszka. Przybyło też kościołowi ozdób i aparatów; pisarz orszański Nistwicz (sic) podarował piękne dywany do kościoła, 6.000 złp. dla kolegium.

Już 1686 r. zaczęto myśleć o nowym obszernym (z drzewa) kościele i rzecz ciekawa, car Piotr na prośbę posła pol. Grzymułtowskiego, podarował z lasów smoleńskich wspaniałe belki budowlane, które zwieziono 1688 r.

Z podczaszym czerskim Piotrem Prażmowskim, od lat 30 trwał proces o wieś niewymienioną bliżej, na której ciężył legat 40.000 złp. dla orszańskich Jezuitów. Podczaszy przeprocesował całą fortunę, dekret królewski kazał mu ustąpić z onej wsi, straty wynagrodzić; wstawili się za nim zaci panowie, więc rektor Jakób Chrzastowski wypłacił mu odczepnego 16.000 złp. a wieś odebrał.

Nareszcie 1693 r. na miejscu ciasnej, walącej się kaplicy, stanął w Orszy obszerny drewniany kościół, z 2 wieżami, dzwonicą murowaną, browar. Do nowego kościoła fundował 1694 r. drewniany wielki ołtarz św. Michała, Michał Czaplic kosztem 15.000 złp. Ołtarz dla kongregacji Maryańskiej sprawił 1695 r. szlachetny Aleksander Ważyński. Także w Faszczówce 1692 r. wybudował rektor Samuel Kościuszkiewicz spory drewniany kościół, przelał dzwon wielki i naprawił budynki. Misye w Pohoście i Mściślawiu otrzymały nowe kościółki 1685 i 1692 r. i niektóre budynki.

¹⁾ Vol. leg. V, 310.

Orszańskie kolegium rozwijało się snać pomyślnie, skoro 1695 r. mogło już 6.000 złp. odłożyć na kapitał, przyjąć retorów Jezuitów z Kroż i żywić 23 osób, wliczając do nich misjonarza w Faszczowce i 3 misjonarzy w Mścislawiu. Wysłało też misjonarzy do Nowogródka siewierskiego *sub moschico jugo*, dla spowiedzi jak się zdaje wielkanocnej. W r. 1696 zaprowadził rektor Michał Wierzchowski dwuletni kurs filozofii. Do posagu kolegium przybyła 1697 r. wieś Horodnia, w samą porę, bo związkowy żołnierz Baranowskiego, wybierając żołąd zaległy, mocno nadwzereżył jego fortunę. Dochody jego w tym czasie wynosiły w gotówce 3.779 złp., w naturze 800 złp., w jałmużnie 60 złp., razem więc 4637 złp.¹⁾

Ożywiło się ciche zresztą kolegium w latach 1683—1686, gdy wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski sam a potem z Marcyanem Ogińskim sprawował poselstwo do Moskwy, zakończone pokojem wieczystym dającym stanowczą przewagę carstwu nad Polską. W r. 1685 powracał z posłami O. Vota przez Orszę, a widząc mizerny stan budynków kolegium i kościoła, wyjednał przy pomocy księcia Golicyna u młodego cara Piotra (upokarzającą) zapomogę 3.600 talarów na budowę nowego kościoła.

§. 123. Dola Jezuitów orszańskich, podczas wojen północnej i sukcesyjnej. — Ważniejsze wypadki — Misya w Faszczówce. 1700—1773.

Wojna domowa z Sapietami i konfederacya przeciw Sasom odbiła się na Jezuitach orszańskich. W Faszczowce żołnierz konfederacki złupił 1696 r. folwark, dwór, dom zarazem misyjny, drzewa wyciął w ogrodzie. Zapłacono mu na drugi rok 100 imper., aby uwolnić się od grabieży. R. 1698 regimentarz Suchodolski spustoszył folwarki, wymusił na rektorze Maksie Płowitzu 100 imperyalów. Szlachta w kościele św. Michała odbywała burzliwe sejmiki, nałożyła podymne także na kolegium. Dali się we znaki drapieżni Sasi, nibyto na obronę szlachty przeciw Sapietom przez króla przysłani. Pomimo to stan majątkowy kolegium nie był smutny, skoro rektor Płowitz za wypłatą 3.600 złp. wdowie po Tworowskim

¹⁾ Hist. Col. Orsensis 1550—1700. Status temporalis 1696.

Szpilewskiej, 1698 r. nabył jej prawo dożywocia, a z niem wieś całą Hołownię, zapisaną dla kolegium przez pierwszego jej męża. Tenże rektor przyjął 1700 r. kurs 3 filozofów zakonnych z kolegium połockiego, zniszczonego przez Sasów, a rektorowi jego pożyczył 12.000 złp., rektorowi zaś mohylewskiemu 3.000 złp. Budowa także gmachu kolegium powiększyła się o 8 pokoi.

Ale 1704 r. Szwed zajmąwszy Litwę, dotarł do Orszy, złupił, zabrał konie, potrzebne do ucieczki przed Moskwą jen. Rozena. Przez Orszę bowiem wiódł główny trakt z carstwa do Litwy, więc tysiące Moskali, idąc nibyto na pomoc Augustowi II i ustępując z Litwy przed nadciągającą armią Karola XII 1705—1709 roku, w przemarszach swoich i kilkodniowych stacyach, objadły i złupiły miasto i cały powiat orszański, nie oszczędzając naturalnie fortuny jezuickiej. Cara Piotra odpoczywającego witały szkoły 1705 r., rektor Krzysztof Schulz ofiarował mu łaźnię domową i dwa razy zaprosił na obiad, co Piotr przyjął mile, ale swej Moskwy od łupiestwa nie wstrzymał. Trwało ono z krótką przerwą aż do 1720 r.; z dóbr i folwarków, Faszczówka ucierpiała najwięcej, bo i litewski żołnierz i saski zabierał, łupił nie gorzej od Moskwy. Najgorsza to, że poddanym zabierano bydło i konie na pokarm i do podwód, ludzi zaś pędzono 1707 r. do robót fortyfikacyjnych w Kopysiu i Szklowie. Gdy 1708 r. zubożeni poddani nie mogli już, lubo nękanie i bici, zapłacić kontrybucyi, wpadła Moskwa do kolegium, a nie znalazłszy ks. prokuratora, pobiła innego księdza, magistra zaś gramatyki, który go bronił, zabrała i całą milę wlokła między pastuchami pędzącymi zabrane ze stajni kolegium bydło, na urągowisko schizmatyków. Rok ten 1708 był wprost straszny. Faszczówka zniszczona, kościół nawet złupiony z sreber, aparatów i świec woskowych. Nadszedł Szwed i tak dokuczył swą brutalnością, że Jezuici do lasów uciekli. Pod Orszą stały czas jakiś dwa przeciwne obozy, szwedzki i moskiewski. Z obydwóch robiono nocne wycieczki na kradzież i łup do jezuickich folwarków. Moskwa wpadła do samego kolegium, Jezuitów batożyła nahajkami (rzemieniami *loris*), wzięła pod areszt a odebrawszy klucze, zjadła, wypiła, zabrała wszystko do ostatniej okruszyny chleba i nie odeszła aż ks. Mikołaj Mroczkowski nie wyżebrał pożyczki w mieście i nie zapłacił Moskwie żądanej kontrybucyi.

Po wymarszu wojsk moskiewskich pod Pottawę 1709 r. car

Piotr, nie ufając szlachcie orszańskiej, zostawił w Orszy regiment smoleńskiej szlachty załogą, która dla Jezuitów była prawdziwą ochroną. Wnet jednak Polacy, partyzanci Szwedów, natarli na ten pułk i rozbili. Kilkunastu Smoleńszczan schroniło się do kolegium, partyzanci za nimi i zabrali w niewolę, a na Jezuitów nałożyli ogromną kontrybucję za sympatyę dla nich. Wnet, bo 1710 roku partyzantów szwedzkich wyparli sascy przyjaciele Litwini i stanęli załogą w Orszy, ale i oni rozłożyli na miasto i kolegium pobory i zabrali konie. Czynili to samo przez 2 lata następne na wyścigi z Moskwą, która 1712 r. złupiła folwark Pohost, batożkami odcwicyła brata ekonoma. Z nowym rokiem 1714 znów Moskwa, ciągnąc do Pomorza, naprzemian z Sasami, uciemieża i łupi i staje się tak straszną, że 1716 r. ludność na wieść o jej przybyciu, uciekła w lasy. Nie dość kontrybucyi od obcych, sejmik oszmiański nałożył 1717 r. podwójne podymne ¹⁾.

W tym roku 1719 rektor Jerzy Saskiewicz, przyjął wracających z miasta Moskwy misyonarzy Jezuitów czeskich Piotra Milana i Jakóba Bajera, których wygnał z carstwa ukaz Piotra w. 1718 r., podejmował gościnnie przez dni kilka i przebrawszy z popów na Jezuitów, wyprawił do Wilna. Następca jego Kazimierz Frączkiewicz murował powoli rozpoczęte 1717 roku kolegium, gotował materyał do budowy nowego kościoła, porządkował gospodarstwo rolne, stawiał budynki folwarczne, wskrzesił misyą w Faszczówce i dawne przerwane wojną nabożeństwa.

Szkoły zamknięte od 1709 r. dla zarazy, otworzył jeszcze w wrześniu 1713 r. rektor Paweł Rodziewicz. Uczono w nich oprócz humaniorów retoryki i filozofii.

Zdaje się też, że dla wielkiego braku świeckiego kleru wskutek wojen i strasznej zarazy 1708—1710 r., zarząd parafii orszańskiej wraz z kościołem farnym (*cura animarum*), oddany został Jezuitom najprzód tymczasowo, potem na stałe; roku oznaczyć nie umiem.

I znowu po kilkunastu spokojniejszych latach, bezkrólewie, wojna sukcesyjna. Moskwa jenerała Lascy rozsiała się w Orszy 1734 r., a z nią kontrybucye, racye i porcye zubożyły miasto i kolegium. Wygnał ją Marcyan Ogiński, wojewoda witebski, marszałek

¹⁾ Hist. Col. Orsensis 1697—1720.

konfederacji litewskiej po stronie Leszczyńskiego 1735 r., ale regimentarz tatarskich chorągwi, kasztelan nowogrodzki Niezabitowski, mając nie wiem już jaką urazę do Jezuitów, łupił ich dobra iście po tatarsku. Po pacyfikacji 1736 r., Moskwa wracając do domu, grabiła resztki mienia Białorusinów. Odnaczał się drapieżnością pułk kirasyerów Bismarka, który urządzał formalne obławy na chłopów, poddanych jezuickich, jakoby potomków zbiegłych przed 70 i 80 laty poddanych carskich. A nie dość że brał ludzi, ale domagał się od ks. prokuratora i braci ekonomów zwrotu dochodów, jakie przez te 70—80 lat z onych rodzin, niyto carskich poddanych, ciągnono, każąc pod grozą batów, płacić po 130 złp. od dymu. Po długich targach zapłacono po 80 złp.

Nastaly czasy »szczęśliwości saskiej« złota doba budowania kościołów, klasztorów, koronacyi cudownych obrazów, wspaniałych pogrzebów, doba przeróżnych fundacyi pobożnych. Więc i rektor Jan Porzecki mając już materiał przygotowany przez poprzedników, zabrał się do budowy nowego kościoła św. Michała; a na poświęcenie kamienia węgielnego w dzień św. Ignacego 31 lipca 1741 r. zaprosił wszystką szlachtę powiatu orszańskiego. Budowano powoli, bo z ofiar i składek, jeszcze 1764 r. wieża nie była wykończoną, dla braku grosza przerwano budowę.

Także w Faszczówce, której kościół uchwałą synodu wileńskiego za biskupa Michała Zienkowicza 1744 r. uznany za »filią orszańskiego kościoła parafialnego OO. Jezuitów« rozpoczął rektor Antoni Bykowski 1754 r. budowę kościoła murowanego w stylu romańskim, jednego z największych na Białej Rusi, a to z dochodów kolegium i ofiar pobożnych pielgrzymów, którzy do łaskami tamże słynnego obrazu Matki Boskiej corocznie tysiącami płynęli. Obok świątyni stanął dom dla dwóch misjonarzy i odtąd figuruje w katalogach osobna *Missio Faszczoviensis*, gdy przedtem sam ks. prokurator majątku był misjonarzem. Obsługiwali ją od 1757 r. *misjonarii Bekelmani per Abam Russiam*, t. j. misjonarze, których przy kolegium mohylewskim fundował 1724 r. podczaszy inflancki Maciej Antoni Hoening Boeckelmann z małżonką Dorotą Janowiczówną. W roku 1776 misyą tę zamienił biskup Siostrzencewicz na udzielną parafią.

Od 1760 r. jeden z orszańskich Jezuitów był dochodzącym

misyjonarzem przy kościółku we wsi Pohost — był to zazwyczaj jeden z kaznodziei.

Za rektorstwa Jerzego Saskiewicza 1718 r. założył brat infirmarz Jędrzej Brandt, sławę biegłego lekarza mający, aptekę, do której po kilka mil z daleka posyłano po leki a także po poradę.

Utrapieniem rektorów były zwady nawet z zakonami i procesy nawet z rządem, smutny symptom powszechnej anarchii. Na przedmiejskiej wili Czernice postawił rektor Antoni Chądyński most przez rzekę Orszycę 1745 r., którego koniec drugi wychodził na grunt franciszkański. O. gwardyan Mikłasz z bratem ekonomem na dwa zawody kazali most ów zrzucić. Gdy oponował temu jezuicki brat ekonom Wiszniewski, obili go, obitego wsadzili na konia i nogi pod brzuchem końskim mu związawszy, jak rozbójnika powiedli do Orszy. Ujrzy to służba zamkowa i oburzona zniewagą sukni jezuickiej, odbiła więźnia i odprowadziła bezpiecznie do kolegium. Prowincyał franciszkański przeniósł co prędzej gwardyana do innego klasztoru, zwadliwego zaś brata ekonomy skazał na długą pokutę w karceresie.

Ale bo i damy współczesne zawadyackiego były usposobienia. R. 1754 pani burgrabina orszańska Szemiotowa kazała swoim ludziom obieć kijem Jezuitę i do tego kapłana, prokuratora folwarków, nie wiem już za jaką urazę czy obrazę. Sądem konsystorskim skazana na publiczne przeproszenie obitego kapłana w kościele OO. Dominikanów i na odprawienie tej pokuty, którą jej rektor Antoni Bykowski naznaczy.

Innych procesów w tym czasie miało kolegium sporo, i przegrywało niektóre. Najgroźniejszy był proces 1767 r. Mianowicie uchwalono na konwokacyjnym sejmie 1764 r., aby dobra królewskie w posiadaniu szlachty, grunta i place miejskie w posiadaniu klasztorów będące, wrócone zostały dawnym panom. Główna dotacya orszańskich Jezuitów z takich dóbr i placów się składała. Co do dóbr, ubezpieczała ich aprobata sejmu 1616 r., ale nie co do gruntów i placów miejskich. Więc rektorowie Józef Nowacki i Marcin Szczepkowski uprzedzając komisją królewską, co prędzej jedne grunta i place sprzedali, drugie zamienili, inne oddali miastu, ale i tak nie uchronili się od procesu; w roku 1766 akta fundacyjne, kupna i sprzedaży, przesłać im kazano do kancelaryi w. l.; rezultatu nie znajduję.

Oddawna, bo od drugiej połowy XVII wieku, sejmiki powiatu orszańskiego odbywały się w kościele św. Michała. Za burzliwych czasów saskich przychodziło nieraz do scen gwałtownych, ale polityczne namiętności doszły do szczytu podczas bezkrólewia 1764 r., gdy partya Czartoryskich sprowadziła Moskwę ku swej pomocy. Wtenczas, jak po wielu miejscach indziej, na sejmiku orszańskim przyszło do dobywania szabel; krwią spłynęła posadzka kościelna. Interdykt rzucony na kościół, ku wielkiemu uprzykrzeniu Jezuitów, acz za staraniem O. Nowackiego, zdjęty po dwóch tygodniach.

Przemarsze Moskwy od 1764 r., lubo się od gwałtów wstrzymywała, uciążliwe były folwarkom, które żywności i dostaw dostarczyć musiały.

Więc też przerwano budowę wspaniałej świątyni, zwłaszcza, że kilka naraz procesów o place miejskie, o pobicie szlachcica, o zabicie męża przez żonę i jej ucieczkę z więzienia, pochłaniały, wiele pieniędzy, a nieurodzaj 1765 r. spowodował głód i choroby między poddanym ludem. Rektor Szczepkowski »komplanacją« usunął drobniejsze spory, większe spadły na doświadczonego rektora Mikołaja Trzebieckiego 1766 r., który fortunę i nadszarganą nieco procesami sławę kolegium podźwignął.

Orszańskie kolegium należało do prowincyi litewskiej; po podziale prowincyi 1756 r. przyłączono je z całą Białąrusią do prowincyi mazowieckiej.

Konfederacya lit. Radziwiłła Panie-Kochanku przeciw królowi i Moskwie, podtrzymywana przez Szymona Kossakowskiego podczaszego kowieńskiego aż do 1772 r., podała Moskwie sposobność, do ponownego zajęcia Orszy i już z niej nie wyszła. Dnia 15 września t. r. ogłoszono w kościele św. Michała »plakat« przyłączenia Orszy i powiatu orszańskiego wraz z witebskiem województwem do carstwa, nakazano przysięgę wierności dla carowej. Wykonał ją rektor Michał Kruszewski w imieniu 18 swoich Jezuitów orszańskich i 2 faszczowskich ¹⁾. Zresztą nic się nie zmieniło w zajęciach

¹⁾ Rektorowie orszańscy: O. Hieronim Kniski superior 1609—1613 r. — Jerzy Rawa superior do 1616 r., rektor do 1619 r. — Hieronim Kniski 1623 r. — Stanisław Radomyski 1629 r. — Krzysztof Zaleski 1636 r. — Wawrzyniec Goszynski 1641 r. — Jan Wyszkowicz 1646 r. — Szymon Jabłonowski 1654 r. — Kolegium spalone. — Michał Komar superior do 1663 r., rektor od 11 marca 1664—1671 r. — Daniel Skarzemski wicektor 1674 r. — Marcin Kołakowski

kościelnych i szkolnych, nie w sprawach majątkowych. Nawet breve kasacyjne 1773 roku nie wywołało żadnej zmiany bo nikt go nie śmiał ogłosić, owszem biskup wileński Massalski polecił pozostać, nie zmieniać aż do dalszych rozkazów. Pozostali więc Jezuici w Orszy aż do 1820 r. jak to opowiem w tomie V-tym.

§. 124. Biskup Marcin Szyszkowski wprowadza Jezuitów do Płocka w województwie płockiem, dyec. płockiej. — Dzieje kolegium płockiego. 1611—1667.

Już 1565 r., gdy płocki biskup Noskowski fundował pierwsze kolegium w Polsce, życzyli sobie Jezuici mieć je nie w »miasteczku« Pułtusk, ale w »mieście« wojewódzkim, stolicy biskupstwa, Płocku ¹⁾. Uplłynęło jednak lat 40, zanim się tam dostali, a wprowadził ich nowy biskup płocki Marcin Szyszkowski 1611 r.

Płock, na wyniosłym prawym brzegu Wisły położony, »klucz Mazowsza«, ulubiony gród Władysława Hermana († 1102 r.) i Bolesława Krzywoustego († 1139 r.), obronny zamkiem, stolicą był książąt Piastowiczów polskich i mazowieckich do 1351 r., w którym po śmierci księcia Bolesława, syna Trojdena, Kazimierz W. zajął Płock z ziemią płocką, wiską i zakroczymską, miasto otoczył murem 17 łokci wysokim, 3¹/₄ łokci grubym, z trzema bramami i kilku basztami 60 łokci wysokimi, zamek obszerny opasał podwójnym murem i głęboką fosą, a rządził miastem i ziemiami przez starostów z szlachty mazowieckiej mianowanych. Po jego

1677 r. — Szymon Wdziekowski vicerektor 1678 r. — Michał Dąbrowski vice-rektor 1679 r. — Michał Jelżewski vicerektor 1682 r. — Floryan Reszka 1685 r. — Michał Dąbrowski 1688 r. — Jakób Chrząstowski 1691 r. — Samuel Kościuszkwicz 1694 r. — Michał Wierzchowski 1697 r. — Maksymilian Płowitz 1700 r. — Benedykt Bykowski 1704 r. — Krzysztof Schulz 1707 r. — Jan Łukaszewicz 1710 r. — Paweł Rodziewicz 1713 r. — Krzysztof Schulz 1717 r. — Jerzy Saskiewicz 1720 r. — Kazimierz Frączkiewicz 1727 r. — Jan Illinicz 1731 r. — Konstanty Kamiński 1735 r. — Jan Illinicz 1738 r. — Jan Porzecki 1741 r. — Szczepan Gintyło 1744. — Antoni Chańczyński 1748 r. — Antoni Bykowski 1759 r. — Ludwik Lupia 1762 r. — Józef Nowacki 1765 r. — Marcin Szczepkowski 1766 r. — Nikołaj Trzebicki 1770 r. — Michał Kruszewski 1773 r. i dalej.

¹⁾ Patrz. Tom I, 172.

śmierci 1370 r. Ziemowit i książęta mazowieccy panami byli Płocka aż do bezdzietnej śmierci księcia płockiego Janusza II r. 1495. Wtenczas król polski Jan Olbracht wcielił księstwo płockie do Korony i zamienił w województwo płockie, stolicą jego Płock.

W chwili przybycia Jezuitów trwała jeszcze świetność jego. Kościoły, katedralny, Matki Bożej i św. Zygmunta, kolegiacki św. Michała, parafialny św. Bartłomieja, Benedyktynów św. Wojciecha na zamku, Dominikanów św. Trójcy, PP. Norbertanek św. Maryi Magdaleny i ratusz miejski, wieżami swemi, zamek i mury miejskie, najeżone basztami, nadawały mu zdala postać wielkiego miasta; w rynku i ulicach sporo dworców, kamienic, tu i ówdzie bruki kamienne, wodociągi i »rury« dostarczają zdrowej wody, jest i łaźnia miejska, są liczne składy, sklepy i kramy Polaków, Niemców i Żydów, kwitną rzemiosła, jest ich 33 aż do cyrulika i perukarza i 13 cechów. Samorząd na prawie magdeburkiem i przywilejach książąt oparty; mieszczenie, obok przemysłu, trudnią się rolą i dlatego dostatni są i zamożni.

A szkoły? Już w XII wieku kwitnie obok parafialnej, katedralna szkoła a ta od 1483 r. ma katedrę teologii moralnej i prawa kanonicznego, nie tylko dla szkolarzy, ale dla obywateli miasta w ogóle¹⁾. Zdaje się jednak, że po śmierci fundatorów tych katedr, księcia Janusza II 1495 r. i biskupa Piotra z Chotkowa 1497 r., wykłady ustały. Wskrzesał je, także na czas krótki, biskup Myszkowski, sprowadziwszy r. 1571—1572 sławnego humanistę ks. Jakóba Górskiego, który wykłady swe z teologii i prawa ogłosił w dziele *Praelectionum plocensium libri quinque*, wydanem w Krakowie 1573 i 1580 r. i w Kolonii 1582 i 1583 w pięciu częściach²⁾. Z tem wszystkim w onej epoce nowinek religijnych o profesorów było trudno, pomimo że biskup Noskowski bursę dla kandydatów nauczycielskich przy akademii krakowskiej 1558 r. założył, brakowało więc ciągłości i jednolitości w wykładach, a na tem cierpiały szkoły. Z tego głównie powodu Marcin Szyszkowski, który został 1604 roku biskupem łuckim, Jezuitów jak wiemy do Łucka

¹⁾ Gawarecki W. H. Wiadomość o mieście Płocku. Warszawa 1821 r. — Baliński I, 362. — Słow. Geogr. VIII, 286—295.

²⁾ Estreicher, Bibliografia Polska. Tom XVII, 261—262. Kraków 1892.

wprowadził, posunięty 1607 r. na katedrę plocką, postanowił co prędzej ich tu osadzić i kolegium z szkołami fundować.

Dla różnych jednak trudności, dopiero z końcem września 1611 r.¹⁾ przybyli z Pułtusza OO. Mikołaj Niszczyc i Sebastyan Romanus, wnet potem 1613 r. dwaj jeszcze: Krzysztof Chrzanowski i Erazm Styponic; zamieszkali przy kolegiacie św. Michała i w wyznaczonej przez biskupa kaplicy rozpoczęli prace kapłańskie. Na utrzymanie wyznaczył im biskup dziesięcinę dawaną ze starostwa łomżyńskiego i wieś z dóbr biskupich Lutobrok, a gdy dochody te dla nieżyczliwości ludzkiej nie zaraz wpływały, żyli z jałmużny obywateli plockich. Niebawem biskup zakupił dla nich przy ul. św. Michała (która się potem jezuitką zwała), dom mieszkalny, drugi dom na szkołę i kilka domków na plac pod przyszłe kolegium; także Jędrzej Mostowski, pisarz ziemski plocki podarował im swój dom z placem i tę pierwszą fundację »rezydencji plockiej« zatwierdził sejm 1616 r.²⁾

Niestety w tym samym roku pożar, który powstał w domu Wikłowa przy ul. sukiennickiej, zniszczył kościół św. Ducha z wieżami i całą dzielnicę, połowę rynku aż do fary »a nawet domy szkolne OO. Jezuitów i kanonie tym pożarem spłonęły«³⁾.

Szkoły humaniora, z kursem kazuistyki dla kleryków plockich, otwarte zostały w wrześniu 1615 r.; z powodu pożaru krótkiej doznały tylko przerwy, bo superior Niszczyc spalone domy odbudował prędko. Kanonik plocki Jan Alanc uposażył je wsią Leszczyno Księżę, dwie mile od Płocka, którą świeżo nabył. Piotr Sokolnicki, ojciec Jezuita, nabył dla rezydencji ogród pod miastem za 1000 złp., w którym wybudowano wilę. Sufragan plocki, za biskupa królewicza Ferdynanda administrator diecezji, Stanisław Starczewski, mając dwóch braci Kaspra i Piotra Jezuitami i sam pragnąc zostać Jezuitą, dał 1617 r. sumę 5.000 złp. na dźwigające się mury przyszłego kolegium i przyrzekł dawać corocznie po 3.000 złp.;

¹⁾ Nie zaś 1606, jak niektórzy mylnie piszą.

²⁾ Catalogi breves — Vol. leg. III, 147. Libertacya kamienic i domów OO. Jezuitom w Płocku.

³⁾ Gawarecki, 40. Płock palił się często, najśroźszy pożar był 1511, 1616, 1641, 1683 r.; wypaliły się całe dzielnice miasta, drewnianego przeważnie.

jakoż dawał aż do swej śmierci 1643 r.¹⁾ W latach 1631—1633 Stanisław Kuczborski, kasztelan sierpski, był stałym dobrodziejem plockich Jezuitów, a umierając legował im 15.000 złp. Przyjacielem jego domu był świętobliwy O. Łęczycki, kasztelanowi uleczył cudownie chromą nogę, córeczce jego, późniejszej Działyńskiej, prawie ociemniałej, wzrok przywrócił, jak opowiada O. Kazimierz Kojalowicz w żywocie tego Jezuity.

Dzięki tym i innym jałmużnom i zapisom, rezydencja plocka już była tak dobrze uposażona, że 1626 r. generał Vitelleschi podniósł ją do rzędu kolegium, a pierwszym jego rektorem mianował O. Wojciecha z Garwolina (Garvolius). Do humaniorów dodał rektor Stanisław Radomyski retorykę 1632 r., a rektor Jakób Juchnowski jednoroczny kurs filozofii naprzemian z matematyką i fizyką 1678 r., na który uczęszczali przez jakiś czas także jezuicy klerycy. Kongregacją maryjańską i bursę muzyków założono koło 1616 r. Taki skład szkół plockich pozostał do 1773 r.; uczęszczało do nich 300—450 uczniów.

Oprócz biskupów, wojewodów, kasztelanów, starostów, odprawiających swój ingres, witały szkoły na dwa zawody króla Zygmunta III, raz w r. 1623, gdy płynąc Wisłą z Warszawy, wstąpił do Płocka i świetnie tam był przyjmowany przez biskupa Henryka Firleja i miasto; drugi [raz r. 1627, gdy wybierając się do Prus na wojnę szwedzką, zatrzymał się w Płocku i ofiarował katedrze relikwiarz srebrny własnej roboty dla głowy św. Zygmunta patrona katedry. Uczcił go piękną mową nowy biskup Stanisław Łubieński w kościele, uczciły szkoły w swej auli i życzyły zwycięstwa. Od 1640—1655 r. biskupem plockim był królewicz Karol Ferdynand. Nie mając święceń, rządził przez sufragana, a chociaż, będąc zarazem biskupem wrocławskim, rezydował w Nissie na Szląsku a pod koniec życia w Zjazdowie i Wyszkanie, to od czasu do czasu zawitał do Płocka. Przyjmowały go także szkoły, on zaś w testamencie 1652 r. zapisał Jezuitom plockim »na budowę kościoła *pro fabrica templi*« 20.000 złp., obligując ich, aby na ten tylko cel, a nie na inny sumy tej użyli.

W kolegiacie św. Michała, która zarazem ich była kościołem,

¹⁾ Archiw. Prov. Pol. Fundationes II, dok. 55. — Niesiecki VIII, 497. — Rostowski 225.

miewali kazania i katechizacye niedzielni i świąteczni kaznodzieje; czy istniały jakie bractwa przy nim, nie znajduję wzmianki; nie czytam też, aby z wyjątkiem pierwszych lat, do 1627 r., przy katedrze płockiej Jezuita byli stałymi kaznodziejami.

Po wojnach kozackich morowe powietrze nawiedziło Polskę, 1653 r. wyludniło Płock; na posłudze zapowietrzonym umarł O. Tomasz Porzecki, inni schronili się na wili w Leszczynie.

§. 125. Dola płockiego kolegium podczas wojen i klęsk publicznych. — Ważniejsze wypadki. 1655—1773.

Na wieść o wzięciu Warszawy przez Szwedów 20 sierpnia 1655 r., a więc podczas feryi szkolnych, rektor Łukasz Paprocki poukrywał co droższe rzeczy, zresztą ze swymi pozostał na miejscu, bo i dokąd miał się schronić, gdy Szwed zalał całą Polskę od Poznania do Wilna i Krakowa. Pułkownik Taube wycisnąwszy kontrybucyą, nie długo bawił w Płocku, nie pozwolił też swoim znęcać się nad obywatelami. W kolegium mieszkało trzech pastorów szwedzkich, Jonasz, Bernard i Walenty, w miłej zgodzie z Jezuitami, razem z nimi szli do sali jadalnej i do kaplicy na Litanią do WW. Świętych. Nazajutrz po wymarszu Taubego, odejść miał z swym pułkiem pułkownik Izrael, aliści pod wieczór wpada na zamek szlachcic, nikczemny Wojciech Wessel, a mając złość do zamożnego szlachcica Wacława Kempkiego z Sierpca, donosi pułkownikowi, że w dworze tego szlachcica knuje się jakiś zamach przeciw Szwedom. W te tropy wysła Izrael oddział swoich, którzy wpadłszy nocą do Sierpca, otoczyli dwór i wystrzelali pana domu i obecnych kilku szlachty, między nimi ex-jezuitę Wiktora Koziebrodzkiego. Wessla spotkał taki sam los, przygotowany mu przez jego przeciwnika, zginął w własnym domu od kuli szwedzkiej, tyle jednak miał czasu, że wyspowiadał się z swych brzydkich czynów przed Jezuitą.

Nie dosyć tego, na donos jakiegoś żyda, Izrael uwięził 3 kanoników płockich: Jakóba Cieleckiego, Stanisława Całowańskiego i Wawrzyńca Ołtarzewskiego, zarzucając im, że poddani kapitulni zamordowali kilku Szwedów. Krucho było z nimi, ale wstawił się

za nimi partyzant szwedzki Stanisław Worowski; Izrael poprzestał na okupie 3.000 złp. i puścił więźniów wolno.

Mszcząc się za zdradę żyda a korzystając ze szczupłości załogi szwedzkiej, szlachta płocka wpadła w sam wielki piątek 1656 r. do miasta, wyparła załogę i rzuciła się do rzezi żydów i rabunku mieszczan. Na wieść o nowem wojsku szwedzkim uszła z Płocka, Szwedzi z obozu jenerała Wrangla w jednej z nocnych wycieczek wpadli i złupili kolegium, zabrali aparaty kościelne, które przesużano. Niebawem pułkownik komendant Asseberg stanął załogą na zamku, złupił kościoły: katedrę, farę i św. Trójcy, spalił wieś kapitulną i obciążony łupem, ustąpił miejsca komisarzowi intendantury szwedzkiej Balduinowi. Ten pod pozorem, że syna edukuje u Jezuitów ingolsztadzkich, zabrał z kolegium niby dla niego, najcenniejsze książki. Towarzyszył mu fałzgraf Filip Sulzbach, obydwaj z żonami i szwedzkimi damami odwiedziali kolegium i zabierali, co im do gustu przypadło. Na mylną wieść o napadzie Tatarów, w dwie godziny Szwed opuścił zamek i miasto — ale zostawił zarazę, dysenteriją, która przez trzy tygodnie grasując, zmiołła 5 Jezuitów: braci Burcharda i Bozenstana, vicerektora Wojciecha Kaczyńskiego, O. Stanisława Męczkowskiego i usługującego zarazonym O. Wojciecha Peplowskiego, wielkiej nauki męża.

Krótko przed ich śmiercią, w sierpniu 1656 r. Szwedzi zamordowali uchodzącego z Płocka do Rawy O. Mateusza Zielińskiego na otwartem polu, a goniąc za łupem, gdy wpadli do jakiegoś dworku szlacheckiego i zastali tam ukrywającego się O. Jana Kopysteńskiego, urządzili sobie z niego wstrętne igrzysko. Rozciągniętemu na wielkim stole wydobyli kleszczami język, bretnalami przybili do piersi i w tej katuszy kazali mu skonać. Zginął też po srogich mękach brat Bartłomiej Sitkowicz, ekonom w Lutobroku, którego trzy razy brali na torturę zakręcania palców, drapali żelaznymi hakami, aby ukazał ukryte skarby, wreszcie toporem ucięli głowę.

W zimie ustała zaraza, więc 22 lutego 1657 r. Szwed nocnym napadem zajmuje znów miasto. Ciury obozowe rabowały aż do świtu, nie przepuszczając kościołom; Jezuitom zabrały 7 kielichów i puszkę srebrną, wyrzuciwszy pierw św. komunikanty. Nad ranem wróciły do obozu. Komendant załogi, na prośbę Jezuitów, kazał naczynia św. oddać — szukano, jeden kielich oddano. W dwa ty-

godnie potem generał Jakób Würzburg objął komendę; srogi, podjudzany przez swą damę, złośliwą kobietę, odebrał klucze kolegium i przez kilka miesięcy stojąc tam kwaterą, z domem swym, służbą i w 14 koni, żywił się kosztem Jezuitów, a nadto spraszał oficerów, dama zaś jego panie szwedzkie na ucztę z spiżarni i piwnicy kolegium urządzone. Na dziedziniec pospędzać kazał stado krów, po podoju przychodziły kobiety z mlekiem do kolegium, i wśród śmiechów i żartów z żołnierzami oddawały je owej damie. W milczeniu znosić to musieli Jezuici. Aż tu z końcem maja Karol Gustaw z sztabem zajmuje kolegium, jego oficerowie dziwią się dobroci Würzburga, że Jezuitów jeszcze cierpi w kolegium. On tedy wziął na kiel, na głowę każdego nałożył po 100 imperyałów. Nie mieli czem płacić, wysłali O. prokuratora do miasta, aby pożyczył; ledwo wyszedł z domu, opadli go Szwedzi i poranili. Wyrwał go z ich rąk komisarz szwedzki, który tamtędy przypadkiem przechodził i odprowadził do kolegium. Würzburg urządzał luterskie nabożeństwa w kościele św. Michała, właśnie gdy Jezuici mszą św. odprawiali, a wiecznie wołał o te imperyały. Nakoniec 27 czerwca wymaszerował z Płocka, pierw jednak, pozwolił Szwedom na rabunek miasta; użyli tortury (zakręcania palców w kurek strzelby) aby wymusić zeznania, gdzie ukryte, cokolwiek ma wartość jaką, sam zaś generał zajął się Jezuitami. Kazał najprzód każdego z osobna indagować i przeszukać do bielizny, nie otrzymawszy imperyałów, zwołał wszystkich do swej izby i wobec kata pułkowego i kilku żołnierzy z nabitą strzelbą, te same prowadził indagacje i rewizye, od vicerektora począwszy. Przy nim znaleziono 1 imperyał, więc generał kaze dwie rusznice wymierzyć w niego; widząc jego przerażenie, zostawił w spokoju. Przy innych nie znaleziono szeląga, więc nałajawszy do syta, puścił wszystkich wolno.

Po odejściu Szwedów, przez 3 miesiące niepewność jutra, bo miasto bez załogi na opatrzność Boską zostawione. Nareszcie kompania cesarskiego wojska pod jen. Hatzfeldem rozłożyła się na leże zimowe w dobrach jezuickich, ale zamiast obrony, łupiała nie gorzej od Szwedów. Kolegium, dzięki gościnności rektora dla oficerów, ocalone, 4 konie tylko zabrano.

Ubóstwo Jezuitów poratowała Katarzyna Krzyżanowska jałmużną 500 złp.; Zofia Miłodworska dała 100 złp. dworek z ogrodem i stawem, wartości 3.000 złp., ale wtenczas za 400 złp. sprze-

dany; krewny Zofii darował 750 złp. lokowanych na gruncie tej pani ¹⁾.

Także wojska królewskie i dywizya Czarnieckiego w gonitwie za Szwedami zabięły z folwarków i wsi co jeszcze ukryć zdolano przed Szwedem. Dopiero po pokoju oliwskim 1660 r. odetchnęło nieco Mazowsze, acz znów 1662 r. obdzierały je chorągwie skonfederowanego wojska, wybierając w trójnasób żołąd zaległy.

W samą porę na te ciężkie czasy przyszła nowa fundacya Michała Karnkowskiego wojewodzica płockiego, z rodziny prymasa Stanisława, starosty wyszogrodzkiego, który krótko przed, czy też zaraz po wojnie szwedzkiej, zapisał dla płockiego kolegium dziedziczne dobra: miasteczko Nadarzyn z wsiami Walentów i Wolica w ziemi warszawskiej, wartości 100.000 złp. Zatwierdziła ją konstytucya sejmu 1661 r., zatrzegając »zwyczajne *expeditionis bellicae* z tych dóbr jako ziemskich *onera rei publicae*; dla tego też od chlebów, żołnierskich przechodów i stanowisk wolne być mają« ²⁾. Dopiero jednak po śmierci starosty fundatora 1667 r., Jezuitci weszli w posiadanie tych dóbr; miasteczko Nadarzyn założone 1453 r. przez Tomasza z Ruścia na prawie chełmińskim, złupione teraz i spalone przez Szwedów, zamienili na wieś, wybudowali nowy kościół, bo dawny murowany parafialny groził ruiną i dom mieszkalny dla ks. prokuratora i brata ekonomo ³⁾.

Powiększyła fundacyą Karnkowskiego Krystyna z Zielińskich Wiecznińska, zapisując 1667 r. dobra Zalesie w pow. warszawskim z rocznym dochodem 1.000 szkodów (4.000 koron austr.) ⁴⁾. Pre-

¹⁾ Hist. Col. Plocensis 1655—1667. — Rostowski 372, 379.

²⁾ Vol. leg. IV, str. 331.

³⁾ Słow. geogr. VI, 855. Mieszkańcy Nadarzyna protestowali przeciw przemianie miasta na wieś. W tabelli dóbr pojezuickich 1781 r. Nadarzyn figuruje jako »miasteczko z attynencyami«.

⁴⁾ Hist. Col. Ploc. 1667. Posiadało więc kolegium płockie: wieś Górki i ogród pod miastem, dobra: Lutobrok, Leszczyno, Nadarzyn z Walentowem i Wolica i Zalesie.

Stan majątkowy płockiego kolegium 1766 r.: Dochód w pieniądzech: od 50.000 złp. kapitału i gotówki z dóbr 9.330 złp. — dochód z dóbr w naturze 1.498 złp. — ciężary: 834 złp. — czysty dochód 9.994 złp.

Po kasacie 1773 r. kapitał i dobra przeszły na własność komisji eduk.

Wież Leszczyno dzierżył 1781 r. Mikołaj Sumiński, płacąc do kasy komisji eduk. 1.676 złp.

pozyt płocki Stanisław Niewiarowski zapisał 1658 r. swą bibliotekę, aksamitny czarny ornat i antepedium; bisk. pozn. Tolibowski podarował tego roku ogród w Woliczynie; ks. Marcin Przebojewski, brat Jezuita Walentego, dał obligacją (sic) na 4.000 złp. Odebrano też legat ś. p. Worowskiego na Męczeninie 1.500 złp. i spłat za dwór i ogród ś. p. Kargowskiego 1.000 złp. O. Kaczkowski ofiarował dla kolegium 100 złp. i parę koni; ex-jezuity ks. Gulczewski zostawił dawny swój legat dla kolegium 18.000 złp.; nawet Szwedzi podarowali Jezuitom 2 kielichy i kilka zrabowanych ornatów. Wszystko to dano 1658—9, w samą porę na poratowanie biedy po wojnach. Niestety, nieostrożnością gospodarza, który palącą świecę zostawił, zgorzał spichlerz w Lutobroku, a w nim mnóstwo kosztowności kolegium i sąsiadów, które przed drapieżnością żołdactwa w ziarnie ukryto. Postawiono tam nowy spichrz i inne budynki 1659 r.

Starosta wyszogrodzki Michał Karnkowski, za fundacją swoją przyjęty przez generała t. r. do zasług zakonu, wprowadził Jezuitów do Nadarzyna, a intromisyę wciągnął do aktów warszawskich. On też kosztem znacznym rozszerzył i przebudował kolegium płockie. Nie długo potem zachorował ciężko na sparaliżowanie wewnętrzności i umarł pobożnie, przygotowany przez Jezuitów w Wyszogrodzie 1661 r. Sprowadzono zwłoki wodą do Płocka i na życzenie rodziny pochowano w kościele PP. Norbertanek z niezmierną okazałością. Zjechali, prowincyał, prepozyt warszawski, rektorowie z Pułtuska i Łomży, a każdy po kilku przywiózł towarzyszy, celebrował biskup sufragan płocki Zygmunt Czyżewski, na drugi dzień prałat Całowański, który też u siebie wyprawił stypę pogrzebową. Aby uciszyć pretensye rodziny, wypłacili jej egzekutorowie testamentu, prowincyał Schoenhoff i rektor Jędrzej Pogorzelski 5.000 złp. i dali połowę sreber.

Mór 1662 r. oszczędził płockich Jezuitów, pomimo że zostali

Wieś Lutobrok dzierżył Jan Porębski, skarbnik płocki, płacąc 1.800 złp.

Miasteczko Nadarzyn z attynencyami, dzierżył 1774 r. hetman Ksawery Branicki, potem 1781 r. Kajetan Chajęcki, szambelan królewski, płacąc rocznie 16.000 złp. (Tabella dóbr przeszło-jez. str. 29, 30).

Dziesięcinę z starostwa łomżyńskiego dzierżył ks. Skarzyński płacąc 800 złp.

niemal wszyscy, i w kaplicy domowej udzielali sakramentów. Kurs filozofii przywrócono 1663 r.

Niebawem świętokradzka zbrodnia przeraziła Mazowsze. O. prokurator płocki w drodze do Walentowa zastrzelony został z zasadzki Gniewosza, o którym tyle wiemy, że był infamisem, *gravibus infamiis oneratus*. Jenerał Oliwa zabronił dochodzenia krwawej tej sprawy, ale biskup płocki Jan Gębicki rzucił 7 sierpnia 1666 r. klątwę na zabójcę, interdikt na powiat płocki i nurską ziemię, do króla zaś pisał 6 sierpnia, prosząc o sąd i karę. Jakoż wyrok sejmowy *in contumaciam* skazał Gniewosza i 3 współwinnych na infamią, śmierć i konfiskatę, potomków jego aż do 4-go pokolenia odsądził od urzędów, godności i królewskich rządków. Woźny ogłosił wyrok w kuryi sejmowej i na 4 rogach warszawskiego rynku, ale czy go wykonano?

Na prośbę komendataryjnego opata Benedyktynów płockich, biskupa kijowskiego Tomasza Ujejskiego, tak jak przed 30 laty O. Jędrzej Kowalewski, tak 1668 r. O. Stanisław Lasocki podjął się reformy rzeczzonego opactwa i prowadził czas jakiś nowicyat.

Dla kolegium przybył 1673 r. wielki ogród, przez połączenie dawnego ogrodu z dwoma ogrodami, nabytymi od księży wikaryuszów. Wjeżdżającego na katedrę roku 1673 biskupa Bonawenturę Madalińskiego przyjmowały szkoły teatrem na rynku, kolegium ofiarowało drukowany panegiryk.

Z rokiem 1698 rozpoczyna się 20-lecie klęsk i udręczeń dla kolegium płockiego. Konfederaci sieradzcy i saskie pułki, wybierając się na wojnę turecką, którą zażegnano pokojem karłowickim, spustoszyli Nadarzyn, położony na trakcie. Uczynili to samo Szwedzi, Sasi i polskie chorągwie 1703—1704 r.; dostało się od nich i Lutobroкови. Szwedów wyparła Moskwa 1705 r.; Kozacy i Kałmucy złupili miasto i kolegium, zbili i powiązali starszych studentów, którzy się tam schronili. Pułkownik mosk. ze świtą, rozpierał się w kolegium, żywił jego kosztem przez dwa tygodnie, i wycisnął kontrybucją. Odeszła Moskwa, ale po 3 miesiącach w zimie 1706 r. znów zajęła Płock i kolegium i zniszczyła tak, że Jezuici u żołnierzy o kawałek chleba prosić musieli. Przez dalsze dwa lata, stacące i przemarsze wojsk najrozmaitszych, a każde wyciska pobory, woła o żywność; kolegium popadło w znaczne długi

Aż tu 1709 r. zaraza w Płocku. Jezuici chronią się na wile

Leszczyno, dwaj pozostają i umierają na posłudze zapowietrzonym, puste kolegium okrada popólstwo. Zaraza sroży się na majątkach. Nadarzyn łupiony przez Moskwę przez 10 miesięcy, wyludniony morem 1710 r., utracił 340 mieszkańców. W r. 1711 i 1713 znów Moskwa obdziera kolegium i Nadarzyn tak, że rektor Jacek Krebski żywi poddanych, aby nie pomarli z głodu. Ustawiczne przemarsze i stacye Moskwy, Sasów, polskich i litewskich chorągwi trwają aż do 1719 r., bo jeszcze w tym roku Moskwa spustoszyła Leszczyno. W dodatku pożar 1718 r., wzniecony od iskry z komina, spalił kolegium i budynki; przy ratowaniu rozkradziono część biblioteki, a zli sąsiedzi rzucili się tłumem do procesów o granice i legata, rozumiejąc że wojną i pożarem niszczały dokumenta.

Przyszedł w sukurs utrapionemu kolegium Paweł Kazimierz Jaroszewski, chorąży, w końcu starosta plocki, znakomity prawnik, kilkakrotnie deputat, raz nawet r. 1718 marszałek trybunalski, którego bliski krewny Paweł Jaroszewski był Jezuitą († 1676 r.), i nie tylko w latach 1715—1722 bronił w sądach przed niesłusznymi pretensjami sąsiadów, ale podarował kilka sztuk wołów, coś zboża i postaw sukna. Także sejmik w Raciążu 1718 r. ratując biedę spalonego kolegium, przeznaczył dla niego 1.000 złp. i uwolnił od połowy podymnego. W samą też porę, 1721 r. Jan Bromirski podkomorzy wyszogrodzki, zapisał 10.000 złp. na wsi Wierzbicy i oddał ją Jezuitom prawem zastawnem.

Jakby nie dość nieszczęść, tegoż roku 18 czerwca, dwaj studenci, Kajetan Rutkowski i Maciej Madaliński, poszedłszy się kąpać bez wiedzy pedagoga, utonęli w Wiśle ¹⁾.

Po sejmie niemym 1717 r., upadek miast w Polsce stał się w całej swej grozie widoczny. Nietylko wojna i mór, ale jurydiki szlacheckie i klasztorne, obejmujące dwie trzecie domów miejskich a wolne od ciężarów miejskich, przyczyniły się do zubożenia i nędzy mieszczan. Sypały się więc jak z rogu obfitości żale i skargi miast do króla IMci, nie na szlachtę, bo ta wszechwładną była, ale na duchowieństwo a zwłaszcza na klasztory, że bezprawnie posiadli kamienice, place i grunta miejskie. Więc król August II w porozumieniu z biskupami wyznaczył komisję mieszaną, która

¹⁾ Hist. Col. Ploc. 1660—1717.

zjechawszy na miejsce, rozpatrywała skargi, i wymierzała miastom sprawiedliwość.

Działo się to samo w Płocku; miasto żaliło się także na kolegium jezuickie o przywłaszczenie sobie niektórych kamienic i placów miejskich. Ale roztropny rektor Ludwik Sokulski, nie czekając komisarzy, ubił wszystkie spory komplanacją 1729 r. oblatowaną w grodzie płockim, mocą której kolegium oddało miastu 2 kamienice, 4 ogrody, place trzymane w zastaw i łan pola; miasto zaś odstąpiło na rzecz kolegium plac 126 łokci długi, wioskę podmiejską Górki na wilę i grunt miejski dzierżawiony dotąd, na własność bez żadnych dla miasta powinności. Nie długo potem zjechała komisya, klasztory krom kolegium, wykazać się musiały aktami fundacyi i kupna: okazało się, że wiele miejskiej własności zagarnęły nieprawnie, którą musiały dekretem komisyi oddać bezzwłocznie z niemałym swoim zawstyżeniem.

Ledwo podniosło się z tyloletnich klęsk kolegium, gdy marsze i stacye Moskwy i Sasów popierających Augusta III i konfederackich chorągwi za Leszczyńskim podczas sukcesyjnej wojny 1734—36, zachwiały byt jego. Ale nastąpiło 30-lecie lepszych czasów, które te straty sownie powetowało. Dochody z dóbr podniosły się znacznie, więc rektor Walenty Pączkowski umyślił postawić nowy kościół, zaczął 1764 od rozebrania gotyckiego presbiterium św. Michała. Zdaje się, że nawy kościoła nie tknięto, bo po kasacie przerobiono ją na dom mieszkalny i szkołę¹⁾.

¹⁾ Hist. Col. Plocensis. 1717—1766. Przełożeni kolegium płockiego.

Superiorowie: O. Mikołaj Niszczyc 1611—1619 r. — Sebastyan Roman 1623 r. — Jędrzej Obręski 1626 r.

Rektorowie: O. Wojciech Garvolius 1626—1628 r. — Jędrzej Kowalewski 1628—1632 r. — Stanisław Radomyslensis do r. 1635. — Grzegorz Cislak do 1639 r. — Kasper Olszyński 1641 r. — Marcin Rydzewski 1644 r. — Zygmunt Lauxmin 1647 r. — Szymon Sokolnicki 1649 r. — Jan Andrzejkiewicz 1655 r. — Łukasz Paprocki 1658 r. — Paweł Laskowski 1661 r. — Jędrzej Pogorzelski 1664 r. — Floryan Malewski 1673 r. — Paweł Branicki 1676 r. — Floryan Malewski 1680 r. — Jędrzej Filipowicz 1681 r. — Jan Kosmowski 1684 r. — Szczepan Dyszewski 1689 r. — Adam Krasnodębski 1692 r. — Jędrzej Sieklucki 1695 r. — Szczepan Laskowski 1698 r. — Wojciech Dzieniszewski 1702 r. — Paweł Zembrzusi 1705 r. — Idzi Mossakowski 1708 r. — Krzysztof Lemonti 1711 r. — Jacek Krebski 1714 r. — Marcin Grabowski 1718 r. — Jacek Krebski 1721 r. — Stanisław Szygowski 1727 r. — Ludwik Sokulski 1731 r. — Jan

Kolegium płockie należało do prowincyi litewskiej, po 1756 r. do mazowieckiej.

Po ogłoszeniu klemensowego breve w listopadzie 1773 r., ex-jezuici pozostali przy szkołach, aż je komisya edukacyjna zamieniła na podwydziałowe i oddała wraz z biblioteką (20.000 ksiąg) pod zarząd akademii krakowskiej. Umieszczono je w kościele jezuitskim św. Michała, przerobionym na klasy i mieszkania profesorów. W gmachu zaś dawnego kolegium, o grubych murach z wysoką wieżą, osiadły Siostry miłosierne dozorujące dawny szpital św. Trójcy, uposażony lepiej 1784 r. przez biskupa płockiego Michała Poniatowskiego ¹⁾).

Zrzelski 1736 r. — Mikołaj Grabowski 1738 r. — Ludwik Sokulski 1739 r. — Paweł Stryjeński 1742 r. — Franciszek Truchonowicz 1745 r. — Jan Rościszewski 1748 r. — Jan Mostowski 1753 r. — Jan Kołakowski 1757 r. — Jan Rościszewski 1761 r. — Walenty Pączkowski 1767 r. — Jan Rościszewski 1770 r. — Walenty Pączkowski 1773 r.

¹⁾ Łukaszewicz. Zakłady nauk II, 131. — Słow. geogr. VIII, 295.



ROZDZIAŁ XV.

Rezydencya w Winnicy. — Kolegia w Smoleńsku, Rawie i Krośnie 1611—1614. — Misye w Białej rawskiej i w Zarszynie.

§. 126. Rezydencya w Winnicy w województwie braclaw- skiem dycezyi łuckiej. 1611—1773.

Pierwszą kolonią kamienieckiego kolegium, rezydencya w Winnicy, w województwie braclawskim. O jej założeniu przez dziedzica Humańszczyzny, Walentego Aleksandra Kalinowskiego 1611 r. wspomniałem wyżej. Nie o same misye chodziło fundatorowi, ale głównie o szkoły, dlatego oprócz jurydyki w mieście, przekazał im prawem zastawnem 4 wioski, dlatego też donacyę jego powiększyli inni, mianowicie: Teofila z Chocimierza Chmielecka, wojewodzina kijowska, wdowa po dzielnym pogromcy Tatar Stefanie¹⁾.

Winnica zameczek z kilkunastu drewnianymi domami przy ujściu rzeki Winniczki do Bohu, przez książąt Kurjatowiczów koło 1331 r. założona, z końcem XIV wieku wcielona do Litwy, a z nią

¹⁾ Niesiecki III, 40.

do Polski przyłączona, i jako osiadłość wolnych Kozaków, przywilejami i magdeburgią od Zygmuntów 1545, 1552 i 1559 r. nadana, wskutek uchwały sejmu 1598 r., zostaje stolicą braclawskiego województwa i starostwa grodowego, miejscem sądów ziemskich, sejmików i publicznych zjazdów. Odtąd rozpoczyna się historyczna doba »nowej Winnicy«, a uroczę wzgórze nadawało się wybornie do rozprzestrzenienia ulic i przedmieść. Wnet też pobudowało się tu kilkanaście dworów szlacheckich. Oprócz kościoła farnego, trzech cerkwi »starej greckiej wiary« i bóżnicy, żydostwo bowiem oddawna tu się rozsiało a w XVIII wieku ludność chrześcijańską przewyższyło liczbą, wyparło z rynku i główniejszych ulic — nie było w Winnicy w chwili przybycia Jezuitów żadnego klasztoru ¹⁾, żadnej szkoły, nawet szkółki czytania i rachunku.

Ledwo misjonarze Jezuici, Jan Turowski, Wojciech Libanowicz, później Sebastyan Kozdrowicz i Marcin Parczewski osiedlili się w podarowanej przez Kalinowskiego jurydyce, aliści 1613 r. gwałtowny pożar obrócił drewniane miasto, wszystkie dokumenta jego i przywileje w perzynę, poszła z dymem i rezydencya. Starosta Kalinowski zbudował *de nova radice* zamek z »municjami i fortecami«, osadził w nim załogę 200 ludzi zbrojnych, dopomógł też Jezuitom, przy udziale innych dobrodziejów, do zakupienia domów i placów pod rezydencję i kościół.

Powiekszyła fundacyę winnicką wdowa po wojewodzie kijowskim Stefanie Chmieleckim († 1630 r.) »co gromić nauczył Tatarzy i wiatr w polu uganiać«, którego pamięć uczcił kazaniem Birkowski, pani Teofila z Chocimierza Chmielecka. Ta na »posag« winnickiego kolegium zapisała 1635 r., dwa miasteczka, Bałabanówkę i Łukaszówkę z przyległemi wsiami. Przyrzekła dopełnić wszelkich formalności i ukończyć spory majątkowe z bratankami ś. p. męża. Czysty dochód z tego zapisu wynosił rocznie 1.500 złp. Konstytucya sejmowa 1647 r. p. t. »Aprobacya OO. Dominikanów i Jezuitów winnickich« zatwierdziła przywileje i zapisy wszelakie na

¹⁾ Ks. Marczyński. Statystyka gub. podol. III, 106. — Słownik geograf. XIII, 553—556.

OO. Dominikanów przeniósł tu z spalonego przez Tatarów Czerlenkowa, stolnik braclawski Stefan Czerlinkowski dopiero 1624 roku.

dwory, seminaria, place puste i osiadłe *intra et extra moenia civitatis* leżące, a kościoły, szkoły, szpitale *immunitatibus ecclesiasticis* inkorporowała ¹⁾.

Kilka lat przedtem 1640 r. król Władysław, ponieważ dawne dokumenta zgorzały, wystawił nowy przywilej zatwierdzający dawne i prawo magdeburskie miastu.

Najświetniejsza to doba Winnicy, podzielonej na Stare i Nowe miasto (od 1613—1648 r.), a każde z obronnym zameczkiem. Największą jednak przeciw hajdamakom obroną były wysokie mury jezuickiego kolegium, tu w czasie trwogi okoliczni mieszkańcy i szlachta zbierała się dla wspólnej obrony ²⁾. Rej wodziła w niej szlachta, gęsto tu w dworkach osiadła i uchwałą sejmu 1647 r. od wszystkich ciężarów wolna. Działo się też dobrze i Jezuitom. Po Kalinowskim, od 1614 r. starostą winnickim był Aleksander Bałaban, człek stary greckiej wiary. Złożyli mu swą atencję Jezuiaci, co go tak ujęło, że na ucztę ingresową ich zaprosił, dłuższą rozmową zaszczycił, wypytyując się ciekawie o zakon, regułę, zwyczaje; przyrzekł chętną pomoc i pieniądze na potrzeby kościoła i katolików. Ekonomowi swemu polecił dostarczyć Jezuitom ze spiżarni wszyst-

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Foundationes. Z biegiem lat przybyły jeszcze nowe legata mianowicie:

1673 r. feria II post fest. OO. Sanctorum, ks. Piotr Ryłski kan. kujaw. prepozyt lubel. wolsborski, sekret. król. zapisuje w grodzie winnickim 15.000 złp. jako wyderkał na półwsi Jurkowce po 7 procent.

1700 r. d. 22 marca Michał Ukubejkiewicz, zapisuje 40 złp. rocznie, na 4 kamienie łożu do wiecznej lampy, na wioskach Hlinianiec, Kordyszówka, Dubowiec. W razie niewypłacenia tej sumy, pozwała Jezuitom zajechać slobodę Dubowiec.

1719 r. d. 27 października Dymitr Floryan Skolimowski, zapisuje posagową sumę swej matki 2.000 złp. na części wsi Patruczany, którą oddaje Jezuitom. (Ms. bibl. uniw. lwowsk. Jesuitica).

Po kasacie zakonu, w 1781 r. jurydykę winnicką (35 chałup) otrzymał Jan Przyłuski starosta piotrkowski, płacąc 176 złp. rocznie.

Futor Kajdaczycha za 600 złp. trzymał Adam Chamiec, regent kontraktowy dubieński. Potem koło 1812 r. nabył go wraz z Kazanichą rektor szkół X. Maciejowski.

Wieś Piasoczyn za 7.200 złp. trzymał Józef Goławiński, porucznik wojska koronnego.

O innych powiedzieć nie umiem.

²⁾ Marczyński III, 107.

kiego, czego zażądają. Przyszli też i popi z licznych parochii starostwa powitać nowego urzędnika; przyjął ich sztywnie i pożegnał krótko ¹⁾).

Do r. 1619 Winnica była tylko domem misyjnym, dla dwóch lub trzech misjonarzy obozowych. W tym dopiero roku została rezydencją dla 4, a nawet 6 księży misjonarzy, od roku zaś 1630 rozpoczęciem kolegium, bo superior Marcin Zaleski otworzył t. r. szkołę gramatyki i poetyki, a 1632 r. retoryki ²⁾). Widoczna, że budowa kościoła i kolegium »nakształt zamku«, bo otoczonego murem i basztami, wymagała kilku lat czasu. W gmachu szkolnym klasy górne i dolne tak były połączone z kaplicą, że studenci kłęcząc u krtek, w klasach mszy św. słuchali. Szlachta braćwawska z radością oddając do tych szkół synów, zjeżdżała tłumnie na popisy i teatru szkolne, na święta zaś Bożego Narodzenia i Wielkanocy, zapraszała księży profesorów na misye do swych dworów, i nie żałowała ofiar. Dopiero jednak 1642 r. rezydencja winnicka otrzymała nazwę i charakter kolegium od wizytatora Banfi i jenerała Vitelleschi, kiedy fundacya jej starczyła na wyżywienie przynajmniej 20 osób. Mieszkało wtenczas osób 24 ³⁾), z tych 4 magistrów uczyło gramatyki, syntaksy, humaniorów i retoryki, jeden profesor wykładał teologię moralną dla kleryków dyecezyi kamienieckiej, dwóch księży pełniło obowiązki misjonarzy obozowych dla załogi zamkowej, czterech misjonarzy *per Volhyniam et Ucrainam*, apostołowało po miasteczkach, wsiach i osadach Wołynia i Ukrainy, tyluż pozostało dla pracy kapłańskiej w Winnicy, gdzie kościół farny był ich kościołem, i oni zawiadowali parafią *per modum missionis* bez kanonicznej instytucji.

Kronikarz dodaje, że pewien *vir illustris et copiosus* pan znaczny a zamożny, fundował na Wołyniu pięć parafij katolickich, że Jezuitom częste posyłał jałmużny, na dwór ich swój zapraszał, że w obszernych swych dobrach karę śmierci, jako pan i dziedzic na poddane swe ogłosił za kradzież i cudzołóstwo, aby strasznej demoralizacyi raz tamę położył, że wreszcie ukrócił lichwę żydow-

¹⁾ Lit. Annales Colegii Camenecensis (sic) 1614.

²⁾ Catalogi breves.

³⁾ Archiv. Prov. Pol. Hist. Col. Vinniciensis. Urywek r. 1642, 1645, potem przerwa aż do 1730 r. — W katalogach dopiero 1646 r. figuruje kolegium winnickie, rektorem Walenty Tarlovius.

ską. Kto był ten *vir illustris et copiosus*? Był nim według wszelkiego prawdopodobieństwa Janusz Tyszkiewicz od 1630—1648 r. wojewoda kijowski, starosta żytomirski i śniatyński »pan, na chwałę Boga fortuny swej nie żałujący«, fundator trzech klasztorów Karmelitów, Bernardynów, Dominikanów i kolegium jezuickiego w Kijowie, odnowiciel kościoła w Żytomierzu i klasztoru w Sokalu. O nim powiada Niesiecki »naszych (Jezuitów) do Winnicy wprowadził i szczerobliwie póki żyw, utrzymywał«, a kronikarz winnickiego kolegium pod r. 1645 wspominając o życzliwości i ofiarności szlachty dla Jezuitów, wymienia jako najznaczniejszych przyjaciół zakonu a Winnicy dobrodziejów, wojewodów kijowskiego i czernichowskiego; pierwszym był Janusz Tyszkiewicz, drugim Marcin Kalinowski, później hetman w. k. syn »królika Ukrainy« Aleksandra, wychowany razem z braćmi, pod kierunkiem Jezuitów w Lowanium, nie więc dziwnego, że dla nich oddany.

Winnica zaledwo lat kilka nosiła nazwę kolegium. Na pierwszą wieść o buncie Chmielnickiego w maju 1648 r., rektor Stanisław Szlachciński rozpuścił szkołę, zakonników z srebrami i aparatami kościelnymi wyprawił do Kamieńca, Lwowa i Jarosławia, pozostali tylko misjonarze obozowi i dwaj bracia dla pilnowania kolegium i kościoła. Na kilka zawodów zdobywana i odbierana, to przez polskie wojska, to przez kozackie bandy Winnica, pokojem zborowskim 1651 r. dostała się jako ważny punkt na pograniczu Ukrainy a Wołynia, Chmielnickiemu, który w niej osadził ulubieńca swego, pułkownika Bohuna z silną załogą. Napróżno kusił się hetman w. k. Mikołaj Potocki o odebranie tej warowni, Chmiel przysłał Bohunowi prędką odsiecz. Szczęśliwszy był hetman p. Marcin Kalinowski, Winnicę zdobył 1651 r., ale wnet ustąpić z niej musiał przed kozacko-tatarską nawałą pułkownika Głucha. Dopiero pokój hadziacki 1657 r. przywrócił Winnicę Polakom, a sejm 1662 r. oddał ją wraz z starostwem Andrzejowi Potockiemu, wojewodzie braclawskiemu, z obowiązkiem, aby na zamku winnickim utrzymywał swym kosztem załogę 200 piechoty. Ale jeszcze 1664 r. nie podniosła się Winnica z swych ruin; wszystkie księgi i akta grodzkie i ziemskie spalili Kozacy, w kancelaryi nie było nawet pióra i atramentu ¹⁾).

¹⁾ Baliński. Dawna Polska II, 1367.

I warowne kolegium jezuickie przedstawiało jedną wielką ruinę. Nominalni rektorowie jego, Jan Żuchowicz 1648—1652 r. i Marcin Grochowski 1652—1655 r. przesiadywali po różnych kolegiach, Grochowski czas dłuższy w Łucku; od 1655 r. rektorstwo wakuje, dopiero 1664 r. zabiera się O. Jan Żuchowicz do uprzątnięcia ruin, naprawy kościoła, który był farnym zarazem i przygotowania kilku celek dla misjonarzy. O gruntownej restauracyi kościoła i domu ani myśleć, bo wieś fundacyjna dla ustawicznych niepokojów od Kozaków i Tatarów, nie przynosi dochodu, a pany i szlachta odarta z mienia, zubożona. Traktat buczacki 1672 roku oddał Winnicę Turkom, odebrał ją król Jan 1675 r. i polską opatrzył załogą, ale wyparł ją Doroszeńko z Tatarami.

Dopiero po pokoju karłowickim i poskromieniu buntu Paleja 1703 r. otwiera misję winnicką O. Tomasz Załęski, i zarządza nią z przerwą jednego roku 1706—1707, w którym zastąpił go O. Marcin Kiernożycki, do 1709 roku. Należy ona do kolegium ostrogskiego, potem od 1711 r. do kamienieckiego, obsługuje ją dwóch księży, pracując głównie w obozach i po stanicach wojskowych. Nareszcie w wrześniu 1732 r., kiedy już fundacyjne dobra zaludniono i zagospodarowano nieco i dawne mury kolegium naprawiono, otworzył superior Stanisław Zasięcki szkoły i to odrazu wszystkie, rektorykę nawet, wskrzesił kongregacyę sodalisów Maryi, do której przystępuje wiele szlachty. Ale w następnych latach 1733—1736 z powodu wojny sukcesyjnej, grasowania Moskwy i band chłopskich, a tem samem wyniszczenia dóbr i folwarków, dwóch tylko w Winnicy rezyduje księży, a jeden magister uczy szkół gramatykalnych.

Sejmik przedkonwokacyjny braclawski 1733 r. odbywał się w kościele farnym jezuickim tak niezgodnie, że szlachta porwała się do szabel i zanosilo się na rozlew krwi. Z trudnością zażegnał burzę superior Zasięcki, mający wielkie poważanie w okolicy.

Z wiosną 1734 roku zwaliła się protegująca Sasa II Moskwa pod jenerałami Szachowskim, Kiechtem, Edenreichem i Kozacy pod Gałaganym i Czosnykiem. Wyszedł na ich powitanie przed miasto superior Zasięcki z chlebem i solą, starszyznę zaprosił do domu misyjnego, raczył i poił, zajął się umieszczeniem oficerów, ich koni, furgonów, stał się obożnym na to, aby miasteczko od rabunku, folwarki od zniszczenia uratować. Pierwsze udało mu się,

ale drugie nie. Czerń furgonowa złupiła wsie Komarów, Bondarówkę, Piasoczyn, Zamysłowice. Szachowski po 4 dniach odchodząc, zostawił 300 piechoty na obronę Jezuitom i miastu, dopokąd furgony nie przejadą. Nie wiele to pomogło.

Ośmielony obecnością Moskwy, jakiś Polański, zebrał kupę kozackiej czerni i po Wielkiejnocy dalejże pustoszyć, łupić i mordować w okolicy. Drugi herszt Hurywa, wpadł z chłopską swą bandą jak piorun do Winnicy, rzucił się na kościół. Broniących świątyni braci, Wejsela i Paulika batami i bastonadą zmusza do wyjawienia, gdzie ukryte srebra kościelne i skarby. Czerń tymczasem wywraca groby, obdziera nieboszczyków, niszczy księgi, dokumenta, łamie sprzęty, zabiera wozy, konie, rozbiega się po mieście, batożąc kto się nawiaie i rabując. Superior podtenczas na misyi, ale i tam dopadła go czerń, zbiła srodze i odarła do koszuli.

Prześladowani przez rząd carski sekciarze Filipowcy, tłumami uciekali na polską Ukrainę, a nie mając żyć z czego, rzucali się do rabunku. Zdaje się, że i banda Hurywa z Filipowców się składała. Więc superior Zasiiecki udał się do moskiewskiego jenerała Weissbacha, katolika, prosząc przez kapelana jego Jezuitę Richtera o ratunek. Weissbach uwolnił dobra winnickiego domu od prestacyj wojskowych, a rozesławszy silne patrole, rozegnał rabujące bandy, hersztów ich, między nimi diaka Moternego, ukarał śmiercią.

Dopiero 1736 r. uspokoiło się nieco, jak w Polsce tak i w Bracławczyźnie. Na sejmik przedsejmowy z końcem maja szlachta zjechała licznie, a widząc kościół odarty przez czerń Hurywy, nie żałowała ofiar i jałmużn. Dygnitarzy wojewódzkich podejmował superior w swym domu. Ustąpiła też i Moskwa, a świeżo mianowany hetman w. k. Józef Potocki, fundator stanisławowskiego kolegium, z znacznem wojskiem przybył na »uspokojenie Ukrainy«, znosząc i wycinając bez litości bandy chłopskie. Przez trzy dni zatrzymał się w Winnicy, przyjmawszy gościnę w domu misyjnym, podniesionym we wrześniu 1736 r. do rządu rezydencyi ze szkołami, przydzielonej zawsze do kolegium ostrońskiego.

Superiorem wskrzeszonej rezydencyi jest Zasiiecki, do pomocy ma trzech księży, a dwaj magistrowie uczą gramatyki i humaniorów. Następca jego przez lat kilkanaście, superior Antoni Wierzbicz, nazwany być może opatrnościowym człowiekiem dla Winnicy. On wyrestaurował i ozdobił kościół i zaprosił biskupa łuckiego

Franciszka Kobielskiego, dygnitarzy i szlachtę braclawską na jego konsekrację 1740 r. On odnowił i przebudował gmachy rezydencji, w czem mu dopomógł starosta Ludwik Kalinowski, troskliwy o podniesienie stolicy województwa i nie żałujący kosztu na odbudowanie i umocnienie obydwóch zamków. On także podniósł szkoły, gramatykę i humaniora, starając się o dobór profesorów i bibliotekę dla nich; uporządkował fundusze misyjne, które pomnożył 1756 r. oficyał braclawski, Antoni Pieńkowski, legatem 6.000 złp. i utrzymywał 5 misyonarzy. Trzech pracowało w rozległej parafii winnickiej, 2 zaś w Ilincach i Niemierzycach.

W wrześniu 1745 r. fundował kościół i klasztor OO. Kapucynom, starosta winnicki Ludwik Kalinowski. Poświęcał kamień węgielny pod kościół oficyał braclawski ks. Adam Pawłowski, Jezuici z szkołami brali udział w obrzędzie, gościli u siebie ks. oficyała i OO. Kapucynów, którzy mieszkając w swym domku, aż do 1748 r. odprawiali mszę św. w farnym jezuickim kościele.

Misyę Ilincką fundował koło 1755 r. książę Jan Sanguszko, miecznik litewski; oprócz miasteczka Ilince (Linice) nad Sobem, 17 wsi wchodziło w zakres misyi. Wkrótce potem przybyła trzecia misya w Krasnem nad rzeką Krasniawką, miasteczku, pamiętmem wygraną hetmana Marcina Kalinowskiego 1651 r. nad Kozakami Neczaja i śmiercią tego pułkownika. Fundował ją właściciel Stanisław Lubomirski, podstoli koronny dla katolików miasteczka i wsi przynależnych.

Pomyślny rozwój rezydencji przerwany został 1750 r. napadem hajdamaków, którzy uderzyli wprost na dom Jezuitów, ale ich odegnali strzelbą studenci. Oni też ratowali dzielnie podczas pożaru, rezydencję Hajdamaków rozbito pod Lityniem.

Drugą przerwę wyrządziło morowe powietrze w latach 1755—1757, które grasowało najprzód w Ilincach, Niemierzycach i Lipowcu, potem 1756 r. w Winnicy. Rozpuszczono szkoły, zamknięto kościoły; pozostali na usłudze zapowietrzonym OO. Adam Piotrowski, Michał Rzewuski, Stanisław Kamecki i brat Mikołaj Grodzicki. Przeplacił swe poświęcenie śmiercią O. Kamecki w grudniu 1756 r. Nareszcie w lutym 1757 r. ustała zaraza, zwołano szkoły, urządzono dziękczynną procesję.

Po utworzeniu asystencji polskiej 1756 r. rezydencja winnicka przyłączoną została do prowincyi małopolskiej. Wnet potem

1758 r. nowy superior Adam Mikułowski, wprowadził kurs filozofii, matematyki i fizyki, którą wykladał O. Szczepan Marchelewicz i otworzył konwikt szlachecki, sędziwy jednak O. Adam Wierzbic pozostał w Winnicy, jako kaznodzieja i misyonarz parafialny.

Nie mało kłopotu sprawił winnickim Jezuitom p. Stanisław Kamiński. Stryj jego, rejent winnicki, złożył u nich 1734 r. w depozyt 40.000 złp. i klejnoty, ale że i Winnica zagrożona była inkursją hajdamacką, więc superior Stanisław Zasięcki oddał mu ów depozyt. On odebrał, ale opadnięty w swym domu od czerni, depozyt i życie utracił. Otóż w 28 lat potem, bratanek jego Stanisław, upomina się u superiora Ludwika Martemberskiego o zwrot depozytu stryja, a nie otrzymawszy go, zapożywa Jezuitów do grodu, następnie do trybunału. Oddalony z swą skargą i skazany za niesłuszną napaść na grzywny, gdy grzywien nie płaci, ogłoszony infamisem.

Podobny kłopot mieli o wieś Batoł (Batów, Batog) w powiecie braclawskim, pamiętny klęską i śmiercią Marcina Kalinowskiego, syna jego Samuela i 9.000 wojska 1652 r., i drugą klęską regimentarza Machowskiego i 6.000 wojska 1666 r. Wieś ta należała do Adama Kalinowskiego, starosty winnickiego, on zaś prawem zastawnem w sumie 20.000 złp. dał ją rezydentowi w Nowogrodku Siewierskim, fundowanej 1636 r. przez Aleksandra Piaseczyńskiego kasztelana kijowskiego. Po zajęciu Nowogrodka siewierskiego przez Kozaków Chmielnickiego 1650 r. i odstąpieniu Siewieszczyzny Moskwie pokojem andruszowskim 1658 r. wieś Batoł, własność już Potockich, przyłączoną została do fundacji winnickiej. Otóż 1767 r. Salezy Potocki wojewoda kijowski, »królik Ukrainy« zażądał zwrotu wsi Batoła za wypłatą 20.000 złp. Nie godził się na to superior Antoni Bagiński, bo od rebelii Chmielnickiego zalegały czynsze i dochody z Batoła, żądał więc odpowiednich procentów od sumy 20.000 złp. Zdaje się, że komplanacją spór usunięto i Batoł wrócił do Potockich.

Dla obudzenia ducha wiary i pobożności w masach ludu demoralizowanego rabunkiem i mordem czerni, superior Jędrzej Grądzki, zaprosił 1763 r. sławnych misyonarzy, Franciszka Chłopcickiego z Włodzimierza i Wojciecha Stobieckiego z Sambora, na danie wielkiej misyi pokutnej w kościele winnickim, z której i oko-

liczna szlachta tłumnie korzystała. Był to ostatni radośniejszy wypadek, odtąd same niepowodzenia i klęski.

W r. 1765 pożarem spłonęła część Winnicy, spaliły się dachy i wieża kościoła. Na jego naprawę ofiarował wojewoda braclawski, Stanisław Lubomirski 2.000 złp. i zrobił dobrze, bo dla redukcji monety, dla zatrzymanych od lat dwóch procentów od sumy 60.000 złp. lokowanych na dobrach tegoż Lubomirskiego, Woroszyłowka i Sutyska, które rozrzutny ten pan podarował Komorowskiemu, niedostatek dokuczał rezydencyi.

Z powstaniem konfederacji barskiej, najściem Moskwy Szachowskiego i buntem hajdamaków Żelaźniaka i Gonty 1768 roku, najstraszniejsze także dla Winnicy nastaly czasy. Gdy się na nie zanosilo, wielu szlachty zlozylo swe srebra i klejnoty w depozyt u OO. Kapucynów i Dominikanów, r. 1745 i 1758 w Winnicy fundowanych, i w rezydencyi Jezuitów. Cóż się dzieje? Szachowski z Moskwą w pościgu za Kazimierzem Puławskim wstąpił do Winnicy, a dowiedziawszy się o depozytach, zabrał je przemocą, nie pozwoiliwszy swoim tknąć niczego co do klasztorów i kościołów należało. Równocześnie niemal nadeszła wieść o wyróżnieniu przez hajdamaków Żeleźniaka, Smiły, Lisianki, Zwinogrodka, Humania i o wysyłaniu stamtąd przez tegoż Zeleźniaka i Gontę band hajdamackich, które niszcząc i mordując, posuwają się i już są pod Hajsynem 6 mil od Braclawia. Więc superior Bagiński nie tracąc czasu, z 14 osób rezydencyi, 3 księży misyonarzy i tyluż braci zostawił w Winnicy, resztę wraz z wszelkiem mieniem domu i kościoła wyprawił do kolegium w Ostrogu. Kupy hajdamackie, do których przyłączyli się poddani z dóbr jezuickich, snuły się i rozbijały po Braclawczyźnie, pomimo uwięzienia Żeleźniaka i Gonty przez Moskali pod Humaniami; misyonarza wracającego z końcem sierpnia 1768 r. z Ilinic opadła czerń, zbiła i odarła, ledwo z życiem uszedł i tem ocalał, że po głowę zanurzył się w rzece. Na Winnicę uderzyć czerń nie miała odwagi, bo na wieść, że hajdamaki odparte zostały od warownej Białejcerkwi, postanowiła szlachta ufortyfikować Winnicę i tam się z dworów swych przeniosła.

Podczas przemarszów Moskwy na wojnę z Turcyą 1769 r., regiment pułkownika Margaritza zakwaterował się do Winnicy, a pan pułkownik do rezydencyi i zaczął dokuczać Jezuitom. Na szczęście, nadciągnął wkrótce waleczny generał Czernyszew, faworyt

carowej, Węgier rodem i wychowany u węgierskich Jezuitów, stąd jego życzliwość dla polskich i białoruskich Jezuitów. Więc i winnickim Jezuitom był łaskaw, zapraszał do siebie i przyjmował u nich obiady; dobra ich wyludnione ucieczką przed karą zbuntowanych poddanych, uwolnił od dostaw wojskowych.

Nareszcie 1770 r. zebrało się 11 osób w rezydencji, otwarto szkoły, ale tylko jedną klasę, bo uczniów nie wielu, wnet i tych rozegnało morowe powietrze, przywleczone przez Moskwę, która w tym roku grabiła folwarki jezuickie, podczas gdy czerń chłopska spustoszyła i puściła z dymem wieś Bondarówkę. W samej Winnicy umarło 330 osób, Jezuici, pomimo że i kościoła nie zamknęli i chorym służyli, ocaleli. Na domiar biedy, procenta od 60.000 złp., które miał płacić Komorowski i od drugiej sumy 20.000 złp. zapisanej przez Jana Chorągiew Deszkowskiego, brata Jezuita Józefa, nie dochodziły. W następnych latach szkoły, gramatyka i humaniora nieco liczniejsze; o konwikcie szlacheckim nie znajduję wzmianki, tylko o bursie muzyków; kaznodziei 2, misjonarzy 5, z tych 2 pracuje dla parafii, 3 dla Ilinic, Krasnego i Czezelnika, który przedtem należał do rezydencji barskiej; wszystkich osób 17, na czele superior Wacław Popiel¹⁾.

Dnią 4 grudnia 1773 r. ks. Kuczkowski, kanonik łucki, wobec likwidatorów rzpltej ogłosił winnickim Jezuitom kasacyjne breve. Płacz był powszechny. Na razie przytulili się u OO. Kapucynów i Dominikanów, i u swych krewnych. Likwidator Bykowski zważył i zabrał srebra kościelne, nawet monstrancję, kazawszy pierw ks.

¹⁾ Hist. Resid. Vinnicen. 1702—1771. — Catalogi breves.

Superiorowie domu i rezydencji winnickiej:

O. Sebastian Codronius superior 1619—1622 r. — Stanisław Chodakowski 1623 r. — Grzegorz Nurczyński 1627 r. — Marcin Zaleski 1631 r. — Walenty Julius Tarło 1641 r. — Szymon Kościkiewicz 1642 r.

Rektorowie: Jakób Swientecius 1642—1644 r. — Wal. Jul. Tarło 1647 r. — Stanisław Szlachciński do 26 września 1648 r. — Jan Żuchowicz do 17 czerwca 1652 r. — Marcin Grochowski rektor nominalny rezyduje w Łucku 1654 r.

Przerwa aż do 1702 r., w którym O. Tomasz Załęski otwiera dom misyjny, zamieniony 1733—1734 r. na rezydencję — i odtąd superiorowie: O. Stanisław Zasiocki 1739 r. — Łukasz Lasocki 1740 r. — Antoni Wierzbicz 1747 r. — Marcin Wierzbowski 1750 r. — Antoni Wierzbicz 1760 r. — Ludwik Martemborski 1763 r. — Jędrzej Grądzki 1765 r. — Antoni Bagiński 1769 r. — Jan Śliwski 1772 r. — Wacław Popiel 1773 r.

Szwejkowskiemu wyjąć z niej Najśw. Sakrament. Na wiosnę 1774 r. bej rumelski Machbud basza, wpadł i zrabował Winnicę, która wraz z przedmieściami liczyła 400 domów, przeważnie drewnianych, i przez żydów zamieszkałych, i 30 dworców szlacheckich. Kościół pozostał parafialnym, potem stał pustką aż do pożaru 1778 r.; co ogień nie zniszczył, zrabował motłoch. Odtąd OO. Dominikanie zarządzali parafią winnicką aż do swej kasaty.

Po zaborze Winnicy przez Moskwę 1795 r. sterczące mury kościoła przerobiono na magazyn wojskowy. W grobowcu wały się kości Jezuitów i ich dobrodziejów, więc na początku XIX w. OO. Dominikanie zebrawszy je w olbrzymią trumnę, urządzili wspinałkę w podziemnym grobowcu egzekwie i pogrzebali je ze czcią; Winnica i cała okolica przybyła na ten żałobny obchód.

Przy szkołach w pojezuickim domu pozostali na razie ex-jezuici, wnet potem komisya edukacyjna ustanowiła tu szkoły podwydziałowe o 4 profesorach, które spłonęły pożarem 1778 r. Po zaborze Winnicy przez Moskwę, wskrzesił je jako gimnazjum ks. ex-pijar Michał Maciejowski 1814 r. pod zarządem akademii wileńskiej; w r. 1818 uczęszczało do nich 747 uczniów: Atoli 1843 r. przeniósł rząd carski gimnazjum z biblioteką i gabinetem do Białejcerkwi, gmach pogimnazjalny obrócił na cele wojskowe. W ostatnich czasach Winnica otrzymała szkołę realną ¹⁾.

§. 127. Misya obozowa w Smoleńsku nad Dnieprem. 1611—1620.

Korzystając z zamieszek o następstwo tronu w Moskwie po zamordowaniu cara Dymitra Samozwańca 1606—1613 r., umyślił Zygmunt III wstępnym bojem zdobyć carstwo moskiewskie dla siebie lub swego syna, połączyć je federacyjnym węzłem z Polską i wspólnemi dwóch państw siłami wyprzeć Turków z Europy. Pomysł wielki, godny chrześcijańskiego króla, ale przewyższający polityczne i wojskowe zdolności Zygmunta i zasoby Polski. Wykonanie jego rozpoczął, za radą podobno kanclerza Lwa Sapiehy, od dwu-

¹⁾ Słownik geogr. XIII, 556—558. — Heleniusz. Pamiątki polskie. II, 150.

letniego (1609—1611) oblężenia granicznej twierdzy Smoleńska; a już to jedno było wielkim błędem ¹⁾).

Smoleńsk starodawne z IX wieku miasto na lewym wyniosłym brzegu Dniepru, stolicą było Krzywiczán, potem w XI wieku siedzibą udzielnych książąt smoleńskich aż do połowy XIV wieku, w którym ci stają się hołdownikami w. książąt Litwy, a pragnąc zrzucić ich zwierzchność, skłaniają się ku carom moskiewskim. W. książę Witold i następcy jego Jagiellonowie, królowie polscy zarządzali Smoleńskiem i księstwem przez swych namiestników. Jeden z nich Michał Gliński, zdradą oddał Smoleńsk i księstwo carowi Iwanowi Wasilewiczowi 1514 r., przez lat 97 Smoleńsk zostawał pod panowaniem carów, którzy 1597—1600 r. zamienili go w niezdobytą prawie twierdzę. Miasto opasali murem na milę długim, 7 sążni wysokim, 2¹/₂ sążni szerokim, baszt 38; obok zamek na wzgórzu otoczony murem z bramą książęcą na kształt »zamku inflanckiego«. Dział mniejszych 200, wielkich 50, zapasy amunicyi, żywności, a nawet wina i miodu na lata całe. Załoga liczna, mieszkańców do 30.000 tysięcy, komendantem dzielny Sehin. Nic dziwnego, że zdobywanie miasta wlokło się latami.

Przez całe dwulecie oblężenia Jezuici byli kapelanami obozowymi, zmieniali się często, niektórzy pomarli, jak O. Bartz, inni udali się na misyjną pracę, jak O. Kulesza; w ostatnich tygodniach oblężenia było w obozie polskim 5 Jezuitów przy królu i jego dworze: OO. Bilducius (Bilducki) kaznodzieja, Żałowski spowiednik królewski, przy wojsku OO. Jałowski, Waleniusz i superior wszystkich O. Boleli. Po ostatnim szturmie 13 czerwca 1610 r., który królowi i jego wojskom bramy Smoleńska otworzył ²⁾, Jezuici obozowi za-

¹⁾ Patrz tom II, 8—12.

²⁾ Archiv. Prov. Lith. I. Dok. 98. Dwa listy O. Bilducyusza i O. Żałowskiego do prowincyała Bokszy z Smoleńska 18 czerwca (w kopii) podają szczegółowy opis szturm. Rozpoczęto go o 4-ej rano 18 czerwca 1611 r. Jakób Potocki wódz naczelny, Judycki rotmistrz piechoty kanclerza Lwa Sapiehy, z najdzielniejszymi ludźmi wdarli się na mury, spędzili Moskwę, rozpoczęła się z murów strzelanina i rąbanie. Kawaler Nowodworski petardą zrobił wyłom w murze na 5 stóp, którym marszałek w. l. Dorohostajski ze swymi dostał się do zamku i książęcą bramę otworzył; przez nią wałą się do miasta Stefan Potocki, starosta feliński i pan Górski z swymi pocztami, szercząc śmierć. Górski pada od kuli. Moskwa chroni się po domach i w cerkwi sobornej Wniebowzięcia, aż

mieszkali w domku, który im naczelny wódz Jakób Potocki nazna-
czył, tuż obok cerkwi jakiejś opuszczonej. Im powierzono rannego
w głowę archijereja smoleńskiego, którego na zamku pojмали raj-
tarzy i byliby rozsiekali, gdyby go nie obronili towarzysze pan-
cerni. Ujęty ich dobrocią i troskliwością o ranę, wskazał bez dłu-
gich indagacyi miejsce, gdzie ukryte skarby cerkiewne »i już tam
nasi pracują«. Sehin nie odkrył, »ale odkryje, chce, czy nie
chce, gdy go wezmą na tortury«. Myślę, że go nie brano. Z pole-
cenia króla, O. Boleli sprowadził kilkanaście beczek śledzi i soli,
które rozdano biedakom.

Nazajutrz po zdobyciu Smoleńska (14 czerwca) dziękczynne
Te Deum i msza św. na zamku, którą odprawił O. Boleli w przy-
tomności króla, wodzów,³ rycerzy. Po nabożeństwie przedstawiono
królowi jeńców, a potem defilowało wojsko. Przemówił do niego
w imieniu króla, wódz naczelny Jakób Potocki, kasztelan kamie-
niecki, wysławiając męstwo i dziękując walecznym. Od wojska dzie-
kował marszałek Dorohostajski, podnosząc animusz i zasługi ochot-
ników, w szczególności zaś kawalera Nowodworskiego, skończył
prośbą o żold i łaskę królewską¹⁾.

Superiorem tej »ruchomej misyi«, jak ją Argenti w liście do
Zygmunta III nazywa, był teraz O. Jałowski. Towarzysz jego O.
Waleniusz, pociągnął z wojskiem hetmana Chodkiewicza na odsiecz
oblężonym w Kremlinie wojskom polskim, zwycięskim pod Kluszy-
nem. Zastąpił go w Smoleńsku O. Leonard Rubenus; dodano im
brata Chreptowicza. We trójkę założyli rezydencję na zamku, gdzie

tu wybuch straszny prochu, złożonego w monasterze sobornym, cerkiew i mo-
naster w gruzach, pożar gnany silnym wiatrem ogarnia miasto wydane na ra-
bunek polskiego żołnierza. Ginie w płomieniach wielu Moskali chorych na za-
raźliwą puchlinę, polskich żołnierzy 24 podczas rabunku. Z 38 baszt, 12 ogar-
nał pożar, spaliły się nagromadzone w nich skarby i kosztowności, obrazy i sre-
bra cerkiewne. Wielu czerńców i popów rzucało się rozpaczliwie w płomienie.
Zamku broniło 2.300 Moskwy, zdobywało 1.000 naszych, tylko 17 z nich zgi-
nęło, rannych nie wiele więcej i to z zaciężnych Niemców. Kobiet było w zamku
nierównie więcej jak mężczyzn, blade, popuchłe od postu i zarazy. Od ucieka-
jących przed płomieniami kobiet dowiedziano się, w której baszcie ukrył się
komendant Sehin. Wydobyto go, on na klęczkach błagał o życie, nałożono mu
kajdany. Dostał się do niewoli wojewoda Orczaków Gorczaków, powierzono go
Jędrzejowi Boboli.

¹⁾ Tamże. List trzeci bezimienny.

im królewicz Władysław, jadący 1612 r. z królem Zygmuntem do Moskwy po carską koronę, dom i cerkiew na kościół podarował i wraz z królem skromne utrzymanie zapewnił. Nie różami usłane było ich życie.

Król Zygmunt zamiast zaraz po wzięciu Smoleńska z wszystkim wojskiem pójść na Moskwę i syna ukoronować carem, wyprawił tam z szczupłymi siłami Chodkiewicza, sam zaś zbierał tryumfy i hołdy w Wilnie i w Warszawie, nie postarał się u sejmu o podatki na żołd zaległy wojskom i na nowe zaciągi i dopiero w lecie 1612 r. z królową, królewiczem i dworem i kilku pułkami ruszył z Warszawy, powoli posuwał się do Wilna, a stamtąd, zostawiwszy królową, z królewiczem i dwoma tylko pułkami piechoty, dopiero w październiku stanął w Smoleńsku. Zastał załogę niepłatną, zdemoralizowaną przykładem wojsk polskich w Moskwie, pod Chodkiewiczem, Janem Sapiehą, Zborowskim, Rożyńskim i innymi partyzantami samozwańca Dymitra II, które pomimo bogactw nagromadzonych rabunkiem, wołały o żołd, a nie otrzymawszy go, wypowiedziały posłuszeństwo hetmanowi, zawiązały konfederację pod laską Cieklińskiego i zabierały się do powrotu do Polski. Napróżno pracowali nad załogą smoleńską, z konnicy przeważnie złożoną, OO. Jałowski i Rubenus, aby z królem ruszyła pod Moskwę; nie pomogła przemowa króla w kole rycerskim; ona wołała o żołd, groziła konfederacją, powrotem do Polski, więc tylko z dwoma regimentami piechoty, do których potem 1.200 jazdy pod Adamem Żółkiewskim, (później oboźnym koronnym, samobójcą) się przyłączyło, ruszył król z królewiczem i dotarł do Wiazmy. Tu doszła go wieść o wzięciu w niewolę wojska polskiego w Kremlinie i opanowaniu Moskwy przez bojarów, którzy nie chcąc i słysząc o careze Władysławie, w grudniu 1612 r. obrali sobie carem 15-letniego Michała Fiedorowicza Romanowa i wierność mu poprzysięgli.

Zmartwiony, wrócił król do Smoleńska i patrzeć musiał, jak jego własne wojsko burzyło się i pod jego królewskim okiem rwało się do konfederacji. Na razie zażegnali ją kapelanowie obozowi, ale aby taniej się wyżywić, tylko 200 piechoty pod kendantem Kamińskim zostało załogą w Smoleńsku, reszta zaś, konnica i regiment Niemców, rozłożywszy się po wioskach na leże zimowe, żyła własnym przemysłem, aż wreszcie nie mogąc nawet po skończonym sejmie 1612 r. doczekać się żołdu, zawiązała pod

laską Silnickiego konfederacją smoleńską i ruszyła do Bydgoszczy i Prus królewskich żołąd wybierać. Z wysiłkiem niezmiernym zdołał Chodkiewicz onych 200 piechoty częściową zapłatą żołądu w Smoleńsku zatrzymać..

Ogołocona z wojska Smoleńszczyzna, wystawiona była przez dwa lata na napady załóg moskiewskich z Opoczki, Siebieża i Pskowa, pomimo układów pokojowych, aż nareszcie w jesieni 1614 r. wódz moskiewski Mastruch, z znacznym wojskiem obległ Smoleńsk, nie przerwał oblężenia nawet podczas trwania układów od 20 sierpnia do listopada 1615 r. nad rzeką Wopą, między Wiazmą a Smoleńskiem, przez cesarskiego posła Heidla i obustronnych komisarzy prowadzonych, owszem po ich zerwaniu, nowy wódz Chowański, z tem większą rzucił się natarczywością do zdobycia twierdzy.

Broniła jej oprócz załogi, zebrana na prędcie milicya, niesforna i niebitna. Gdy nadesłaną przez Chodkiewicza odsiecz odegnała Moskwa, a głód obleżonym dokuczał, rzuciła się milicya na sklepy i domy kupców. Jezuici, Jan Jałowski i Marcin Kownacki, zażegnali i tym razem rabunek, zapowiadając blizką pomoc od Chodkiewicza, który z wojskiem i żywnością z Litwy nadciągał. Tymczasem głód wzmagał się, jedzono psy, koty, szczury, były wypadki dzieciobójstwa, aby ciałem własnych dzieci głód zaspokoić. O. Jałowski, sam do cienia, nie do człowieka podobny, zebrał o wiktuały u tych, którzy jeszcze co mieli, obchodził żołnierzy i dzielił tem, co wyżebrał; otrzymawszy od króla 300 złp., od rycerza Krzywieckiego także coś pieniędzy, rozdawał ciepłą strawę u furty nietylko żołnierzom, ale ich oficerom, mieszczanom, pospólstwu. Nareszcie udało się Chodkiewiczowi fortem wywabić Moskwę do otwartej bitwy, a tymczasem Sapieha i Lisowski z Kozakami dowieźli żywność zgłodniałemu miastu. Zima była nadzwyczaj sroga, żołnierze podmrażali ręce, nogi, nosy, więc Jezuici obszerny dom swój zamienili na szpital, sami zaś zajęli domek (wartości 500 złp.), który im podarował mieszczanin Efemowicz.

Chodkiewicz zostawiwszy dzielnego Aleksandra Gosiewskiego z częścią wojska na tyłach Moskwy, sam z resztą wojska ruszył w głąb kraju płoszyć łupiących Moskali. Chowańskiego zmienił Aleksander Sicki, a gdy obydwaj zdobyć twierdzy nie mogli, bo i obleżeni częste czynili wycieczki i Gosiewski trapił ich ustawicz-

nemi podjazdami z boków i tyłu, objął komendę Buturlin, który odrazu poczynił przygotowania do walnego szturmu. Był mroźny, groźny luty 1616 r. Jezuici, aby podnieść ducha oblężonym i uprosić pomoc bożą, urządzili w zapusty (11, 12, 13 lutego) suplikacye, zakończone procesyą z Najśw. Sakramentem po rynku, jak to na Boże Ciało bywa. Tymczasem Buturlin ściągnawszy wojska z okolicznych placówek, przypuścił 13 lutego gwałtowny szturm do twierdzy, rzucił kilkadziesiąt pochodni, aby wzniecić pożar. Odparty rozpaczliwą walecznością oblężonych z wielką stratą, szarpany podjazdami Gosiewskiego, odstąpił od oblężenia. Podczas szturmu, tłumy starców, kobiet, dzieci, zalegały świątynię, modląc się przed Najśw. Sakramentem, podczas gdy męże i młodzieńce dopomagali żołnierzom bronić baszt, murów i zamku¹⁾.

Zrozumiano nakoniec i w Polsce, że Moskwa układami zwodzi, o carze Władysławie nie myśli, a na Smoleńsk, Siewierz i Czerlichów czyha, więc sejm kwietniowy 1616 r. uchwalił wojnę przeciw Moskwie pod wodzą królewicza Władysława i hetmana Chodkiewicza, który z Moskwą podjazdową wiódł wojnę i we wrześniu 1617 r. Drohobuż, potężną twierdzę graniczną, mil 18 od Smoleńska ścisnął oblężeniem. Królewicz ruszywszy z Warszawy w kwietniu 1617 r. na Zbaraż, Mohilew nad Dnieprem, stanął 30 września obozem pod Smoleńskiem, stamtąd po naradzie z Chodkiewiczem i konsyliarzami rzpltej, ruszył 4 października pod Drohobuż i połączył się z wojskiem Chodkiewicza i bez szturmu zajął go kapitulacyą 11 października; w dni 13 potem poddała się Wiazma i na tem skończyła się pomyślność wyprawy. Dla intryg w obozie królewicza, dla niesforności rotmistrzów i nieopłaconego, głodnego wojska, wlokła się ona na bezskutecznych szturmach do Borysowa, Możajska, na bezużytecznych układach aż do 1619 r., w którym oblężenie Moskwy przez wojska polskie, a bardziej jeszcze straszliwe spustoszenie krain carskich aż po Okę, przez Lisowczyków i Kozaków Konasewicza, skłoniło nareszcie cara i jego dumę (radę bojarów) do zawarcia zawieszenia broni na lat 14 w wiosce Dywilinie 11 grudnia 1619 roku. Właściwy cel wyprawy, uznanie królewicza Władysława carem, i posadzenie go na tronie Moskwy, został na

¹⁾ Archiv. Prov. Lith. Fundationes II. Dok. 68.

zawsze chybiony, ale Smoleńsk, Siewierz i Czerniechów z swemi ziemiami zostały przy Polsce ¹⁾).

Tymczasem w Smoleńsku, po uwolnieniu go od oblężenia, sprawował rządy waleczny starosta wielizki Aleksander Gosiewski. Pod jego opieką Jezuici Jałowski, Rubenus, Piotr Reszkowski i superior Jan Komparski, z onej swojej rezydencji na zamku, pomagali w duszpasterstwie administratorowi Smoleńszczyzny ks. Mikołajowi Dermontowi Siwickiemu, pełnili obowiązki misjonarzy obozowych i otworzyli, zapewne dopiero w jesieni 1617 r. szkołę gramatyki i syntaksy, w której nauczał O. Reszkowski.

§. 128. Fundacja kolegium smoleńskiego. — Szkoły. — Prace Jezuitów. — Moskwa zdobywa Smoleńsk. 1620—1654.

Tak stały rzeczy, gdy podczas układów pokojowych w Dywiliinie 1619 r., komendant Aleksander Gosiewski, zamianowany został wojewodą smoleńskim, i wystąpił odrazu jako fundator kolegium jezuickiego w Smoleńsku. Najprzód więc w latach 1619—1621, na szczycie góry, na której leży miasto, dzwignął z fundamentów kościół i kolegium, uposażył je wsią, czy pustkowieciem 60 łanów ²⁾), u króla zaś Zygmunta uprosił 1621 r. darowiznę niektórych gruntów cerkwi św. Spasa, pod murami miasta domu i ogrodu na wile dla profesorów i uczniów, wreszcie 1624 roku zakupił od sąsiada szlachcica kawał gruntu dla rozszerzenia budynków kolegium, otwartego 1623 r. Po traktacie bowiem dywilińskim, liczna szlachta z Litwy i Korony osiadała w Smoleńszczyźnie i szkoły gramatykalne napelniła swą młodzieżą tak, że 1625 r. podzielono je na pięć klas, wykładano gramatykę, humaniora i retorykę, a dla ubogiej młodzieży, proboszcz smoleński ks. Adam Łepicki fundował bursę, legatem 4.000 złp., za które sejm 1647 r. pozwolił ku-

¹⁾ Naruszewicz. Żywot J. K. Chodkiewicza. (Wyd. Turow.) II, 64—130.

²⁾ Rostowski 222. — Ms. Archiv. Prov. Lith. Fundationes II. wspomina o nadaniu wsi Pniewo przez Gosiewskiego.

pić dobra ziemskie, albo miejskie, *salvis oneribus civilibus et iuribus Reipublicae* ¹⁾.

Pierwszym vicerektorem smoleńskiego kolegium był O. Jan Komparski. Niedługo rządził, bo umarł 11 września 1622 r., dziękując Bogu, że mu pozwolił przeprowadzić uroczystość kanonizacyjną św. Ignacego i Franciszka Ksawera w schizmatyckiem mieście tak wspaniała, jakiej, ni przedtem, ni potem Smoleńsk nie oglądał więcej. Były tam łuki tryumfalne, dekoracye, iluminacye rynku i ulic i ognie sztuczne, były wojska piesze i konne, strzelba i działa, bębny i trąby, a co najradośniejsza, wielki udział w obchodzie wzięła dyzunicka ludność miasta; był to jakoby tryumf katolicyzmu nad schizmą.

Jakoż krzewił on się w mieście i Smoleńszczyźnie, nietylko pracą Jezuitów, którymi od 1622 r. rządził rektor Walenty Mathei, ale OO. Bernardynów, którym król Zygmunt na górze Wasilówce klasztor i kościół św. Antoniego 1620 r. fundował, w nagrodę za to, »że brali udział w wyprawach do Moskwy, że wycierpieli niewolę i śmierć ponieśli, że odznaczali się pracą, nauką, pobożnością« ²⁾, a także OO. Dominikanów, których tenże król 1625 roku osadził ³⁾. Powoli porządkował się też kler świecki parafialny, powstawały kanoniczne probostwa; już bowiem 1613 r. erygował król Zygmunt biskupstwo smoleńskie, które sejm 1613 r. opatrzeć polecił intratą z dóbr królewskich. Zanim się to stało, Smoleńsk należał do dyecezyi wileńskiej, i z ramienia biskupa Eustachego Wołowicza, zarządzał Smoleńszczyzną Mikołaj Dermont Siwicki, archidyakon białoruski, zmarły 1630 r. Po nim rządził Piotr Parczewski, proboszcz starodubski, którego król Władysław zamianował 1638 r. pierwszym biskupem smoleńskim. Krzesło miał w senacie litewskim, ostatnie w rządzie biskupów ⁴⁾.

Zawieszenie broni dywilińskiej kończyło się w czerwcu 1633 r., ale car Michał Fiedorowicz, korzystając z śmierci Zygmunta III i bezkrólewia, już w sierpniu 1632 r. wyprawił znaczne wojska

¹⁾ Vol. leg. IV, 60.

²⁾ Golichowski Norbert. Przed nową epoką. Materyał do hist. OO. Bernardynów. Kraków 1899. str. 123.

³⁾ Barącz. Dzieje zakonu kaznodz. w Polsce II, 501.

⁴⁾ Encyklopedia Orgelbranda. III, 688. Artykuł J. Bartoszewicza. — Vol. leg. III, 96.

pod Sehinem, Prozorowskim i generałem Matissonem, na odzyskanie utraconych w Dywiliwie prowincyi. Jakoż w krótkim czasie Sierpiejsk, Dorohobuż, Biała, Siebież i Nowogród siewierski, słabą opatrzone załogą, dostały się w moc Sehina; d. 4 listop. 1632 r. stał on już pod murami Smoleńska i rozpoczął oblężenie i szturm. Na wieść o napadzie Moskwy w granice rzpltej, rektor Augustyn Jaguza wysłał księży i braci na Litwę, młodzi szkolnej nie pozwolili wracać z feryi, O. Jałowski, misionarz weteran, z dwoma księżami i bratem, został na posłudze oblężonym, i jak 1615 r. stał się opiekunem, matką prawie żołnierzy ¹⁾.

Ci zaś pod doświadczoną komendą Stanisława Wojewódzkiego, bronili się nieustraszenie, pewni zresztą prędkiej odsieczy króla, z niewymowną szybkością naprawiali mury, w których ciężkie działa moskiewskie wielkie wylomy czyniły, częstemi wycieczkami razili wroga, podczas, gdy hetman p. l. Krzysztof Radziwiłł z garścią Litwinów nękał go i urywał podjazdami. Doczekali się wreszcie odsieczy króla, który im 7 września 1633 r. doprowadził żywność, odegnał Moskwę od murów miasta, i ją samą w własnym jej obozie obległ, Sehina do poddania się zmusił, zamki i miasta aż po Wołgę i Okę pobrał, a Zaporozcami krainę carską w pustynię zamienił. W obozie królewskim kapelanowali 4 Jezuici, Marcin Zaleski, Jan Kadłubowski, Jan Płowiński, Jan Tyszka.

Car ukarał Sehina śmiercią; w kwietniu zgłosił się o pokój, który też stanął 27 maja 1634 r. w Polanowie, między Drohobu-

¹⁾ Rostowski 320.—Archiv. Prov. Lith. Col. Smolenscense. O. Jałowski był ulubieńcem załogi, żołnierze słuchali go jakby komendanta, co chciał, mógł z nimi zrobić. Przed oblężeniem 1632 r. OO. Dominikanie wynieśli się z Smoleńska, zostawiwszy klasztor, kościół i dzwon wielki, który mieli wciągnąć na dzwonnice. Król Władysław podarował ten dzwon Jezuitom, a O. Jałowski zwołał żołnierzy, aby go na wieżę wywindowali. Zabrali się rącho do dzieła, aż tu przeor dominikański z swoimi ludźmi zjawia się, protestuje i dzwon odbiera. Żołnierze im rzekną: »Chcecie mieć ręce i nogi całe, to się wynoście. Podczas oblężenia nie było was, Jezuici zostali, niebezpieczeństwo i trud z nami dzielili, a teraz po dzwon przychodzicie? U nas żołnierzy, kto z placu uchodzi, to mu kulka w łeb. Dzwonu nie dostaniecie, odejdźcie z Bogiem, pókiście cali«. Tak oni i dzwon windują. Ale rektor Augustyn Jaguza, dowiedziawszy się o prośbie przeora, polecił O. Jałowskiemu, aby dzwon OO. Dominikanom oddano. (Tamże).

zem a Wiazną¹⁾. Ostatni to pokój z Moskwą pomyślny dla Polski; Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów z ziemiami, wróciły do Litwy i Polski — nie na długo.

Tymczasem rozwijało się pięknie kolegium, dzięki hojności Jana Gorzechowskiego, wojewody Aleksandra Gosiewskiego i jego małżonki Ewy Pacówniej, która kościołowi jezuickiemu ozdób i aparatów wiele własną tkanych ręką, podarowała. W r. 1638 zakończył swój istic misyjonarski żywot O. Jałowski. W pełnym rynsztunku wystąpiła na pogrzeb załoga smoleńska i oddała mu rycerskie honory, salwą z strzelby i dział wałowych.

Szkołom wskrzeszonym 1636 r. przybyła 1639 r. retoryka, 1641 r. kurs kazuistyki, 1644 r. kurs filozofii, matematyki i fizyki; liczba uczniów roku 1646 doszła do 700. Rok przedtem witały te szkoły dzielnego wojewodę bractawskiego i hetmana p. k. Mikołaja Potockiego, r. 1650 nowego biskupa smoleńskiego Franciszka Dołmat Issakowskiego, łukiem tryumfalnym i dyalogiem.

Smoleńsk miał liczną załogę, pomnożono ją jeszcze podczas bezkrólewia; kolegium płaciło na nią 1.200 złp., od 1651 roku aż 3.000 złp.

Z posłami królewskimi do cara Aleksego w zimie 1650 r., Filipem Obuchowiczem i Stanisławem Witowskim, pojechał jeden z Jezuitów smoleńskich jako kapelan poselstwa.

Wskutek poddania się Chmielnickiego i Ukrainy Moskwie 1654 r., car Aleksy na czele 80.000 wojska, 20.000 Kozaków Złotarenki, wyruszył na wojnę z Polską i sam z doborem wojska przystąpił w połowie sierpnia 1654 roku do oblężenia Smoleńska. Nie czekając niepożądanego gościa, rektor Mikołaj Ślaski, wyprawił swoich z srebrami i aparatami kościelnymi i z tem co było droższego na Litwę, trzech księży i brata zostawił na usługę oblężonym. Uczynili to samo OO. Bernardyni i Dominikanie. Wojewoda smoleński Filip Obuchowicz, komendant niedołączony, odparłszy szturm 22 sierpnia, wdał się z Moskwą w układy trzecztygodniowe, aż wreszcie straciwszy nadzieję odsieczy, a nie ufając sobie, poddał fortecę 29 września carowi w dosyć łagodnych warunkach. Zakonnikom wszystkim pozwolił car zostać lub odejść spokojnie, tylko Jezuitów wydalil natychmiast, dla bezpieczeństwa dał tym, którzy

¹⁾ Szujski III, 268—270, (Wyd. pierwsze).

wyszli, silny konwój konnicy, która ich do granic Litwy odprowadziła ¹⁾). Pakta Grzymułtowskiego 1685 r. oddały Smoleńsk na zawsze Moskwie.

§. 129. Biskup Wołucki funduje kolegium w Rawie, w województwie rawskim, w archidiecezyi gnieźnieńskiej 1613—1622. — Ważniejsze wypadki. 1622—1700.

Wielką zasługą Zygmunta III było to, że katedry biskupie obsadzał »mężami iście kościelnymi«, nauką, nieskazitelnością życia, pobożnością znakomitymi. Jednym z nich był Paweł Wołucki potomek starej szlachty mazowieckiej Rawiczów, biskup łucki, potem od 1616—1622 r. kujawski. Znamy go jako fundatora kolegiów jezuitkich w Łucku i Brześciu litewskim. Posunięty, w nagrodę za świetnie spełnione poselstwo do Pawła V, z łuckiej na kujawską (czwartą z rzędu w rzpltej) katedrę 1616 r., postanowił fundować Jezuitom kolegium w rodzinnej swej ziemi, w mieście Rawie, w archidiecezyi gnieźnieńskiej.

Stara to z XIII wieku osada, w głębokich lasach Mazowsza nad rzeką Rawką, nie wiadomo przez kogo założona, w XIV w. stolica dzielnicy Piastowiczów mazowieckich, obronna murem i zamkiem, miała swego kasztelana i sądy grodzkie, rządziła się prawem chełmińskim, obdarzona od książąt Ziemowitów III, IV i V licznymi przywilejami. Po zagadkowej śmierci ostatniego Piastowicza Władysława II na Rawie ²⁾, miasto z księstwem rawskim wcielone zostało 1462 r. do Korony przez Kazimierza Jagiellończyka, który zatwierdziwszy samorząd chełmiński i dawne przywileje, zawiadywał

¹⁾ Michałowski. Księga pamiętnicza str. 732.

Superiorowie smoleńscy: O. Jan Jałowski 1611—1620 r. — Jan Kompariski † 1622 r. jako vicerektor.

Rektorowie smoleńscy: O. Walenty Matthaei 1623—1626 r. — Szymon Pruski 1630 r. — Jan Umiastowski vicerektor 1630 r. — Augustyn Jagasa 1640 r. — Jan Bieliński 1644 r. — Jan Jachnowicz 1647 r. — Melchior Klimaszewski 1650 r. — Mikołaj Ślaski 1654 r.

²⁾ Podobno razem z bratem Ziemowitem VI otruty przez Gotarda z Rybna, kasztelana sochaczewskiego, któremu wieś Rybno książęta odebrać chcieli. (Karlowski. Dzieje Mazowsza za panowania książąt str. 332).

niem przez starostę Grota z Czaśnika. Od 1496 r. odbywają się w Rawie sejmiki ziemskie, od 1563 r. rezyduje tu komisya skarbowa dla kwarcianego wojska, od czasu unii lubelskiej 1569 roku Rawa stolicą jest świeżo utworzonego z ziemi rawskiej, sohaczewskiej i gostyńskiej, województwa rawskiego. Obszerny a obronny jej zamek służy podobnie jak Malborg, za więzienie znaczniejszym więźniom stanu¹⁾. Kościołów 5: dwa farne, w nowej i starej Rawie o pół mili od tamtej odległej, augustyański z klasztorem od 1353 r. w nowej, franciszkański od 1545 r. w starej Rawie, kościółek i szpital św. Ducha. Stan kupiecki dość zamożny, cechów sześć, szkół żadnych oprócz parafialnej²⁾.

Taki był stan Rawy w chwili, gdy biskup Wołucki wprowadził do niej Jezuitów, głównie dla otwarcia szkół gimnazjalnych, których na całe województwo nie było żadnych, a potem dla wykształcenia religijnego mas szlachty i ludu, które dzięki pobożności mazowieckich książąt, ochronione od nowinek religijnych, całem sercem lgnęły do katolickiej »wiary ojców«. Zdaje się, że jeszcze jako łucki biskup, nosił się Wołucki z myślą osadzenia Jezuitów w Rawie; być może, że sami go o to prosili, bo to pewna, że już z końcem 1613 r. trzech Jezuitów: OO. Krzysztof Laskowski, Mikołaj z Rawy (Ravensis), Jędrzej Lauterbach i brat Marcin Krakowczyk (Cracoviensis) zjeżdżają do Rawy; superiorem ich O. Laskowski. Pracowali zapewne w kościele farnym, mieszkali na probostwie, a może w najętym domu. Trwało to do 1614 roku, z początkiem którego obejmuje superiorskie rządy O. Piotr Wilkanowski, syn wo-

¹⁾ Od 1563—1569 r. więziony tu Krzysztof książę Meklemburski, żonaty biskup rygiński, pijanica i awanturnik, za zmywy z Erykiem szwedzkim przeciw Inflantom polskim. Tu więziony był wódz wyprawy Zaporozców na Wołoszę, Iwan Podkowa, zanim nie wywieziono go do Lwowa, gdzie ścięty 1578 roku. Tu od 1601 r., przez lat przeszło 10, bo do 1611 r. więziony był Karol Gilenhilm, zwany Karolusyn, bo był naturalnym synem Karola księcia sudermańskiego, od 1604 króla Szwecyi Karola IX. Wziął go w niewolę wraz z jenerałem szwedzkim Pontusem de la Gardie, hetman Zamojski pod Wolmarem 1601 r. i zamknął w Rawie. Dopiero po śmierci Karola IX roku 1611 więzień odzyskał wolność.

Tu także trzechletnie cierpiał więzienie Jakób Gostomski, najmłodszy z 7 synów Anzelma wojewody rawskiego, upartego kalwina, za to, że został katolikiem. Od srogości więzienia popadł w rozstrój nerwowy. (Niesiecki IV, 244).

²⁾ Baliński I, 560. — Słow. geogr. X, 551.

jewody rawskiego Wojciecha; on duszą fundacyi, on urzędu rezydencyę, otwiera 1620 r. szkoły gramatykalne, w rok potem humaniora. Następca jego vicerektor Aleksander Przespolewski eryguje 1622 r. kolegium, zaprowadza 1623 r. retorykę; 7 księży, 3 magistrów, 5 braci, zamieszkuje nową osadę. Kurs filozofii przybył szkołom dopiero 1651 r. z legatu 10.000 złp. Jędrzeja Maksymiliana Trzczińskiego, łowczego sochaczewskiego ¹⁾).

Biskup Paweł miał 6 braci, z tych dwaj najmłodszy, Wojciech i Mikołaj, byli Jezuitami, dwaj zaś starsi, Filip i Sebastyan, »do fundacyi kolegium rawskiego składali się« ²⁾. I tak z bratem Filipem, chorążym podówczas rawskim, przeznaczył biskup 15.000 złp. na budowę kolegium; zapisał część dóbr Ryłska, dobra Bieliny i Dziurdziuły, a r. 1622 podarował znaczną część swych ruchomości i bibliotekę, którą powiększyli darami Jakób Przetocki, dziekan radomski, Marcin Kalicki, kanonik kolegiaty w Choczcu 1651 roku, prymas Floryan Czartoryski 1674 r.

Dwaj inni bracia biskupa Pawła, Stanisław kasztelan halicki i starosta rawski, zmarły koło 1620 r., i Sebastyan kasztelan małogojski, po zmarłym Stanisławie starosta rawski, częstemi ofiarami na kościół i jałmużnami na kolegium zasłużyli na miano współfundatorów. Nie dosyć tego, biskup Paweł z chorążym Filipem, fundowali legatem 10.000 złp. konwikt szlachecki dla 10 uczniów, z tych 2 miało być herbu Rawicz, 1 z familii Olsztyńskich herbu Prus, 7 z województwa rawskiego, według wyboru rektora kolegium ³⁾. Pomnożyli tę fundacyę: Mojżesz Pruski († 1659 r.) legatem 2.500 złp. na 2 uczniów, ks. Jan Strzałkowski, proboszcz Nowej Rawy, pewnym legatem 1661 r. Wreszcie ks. Walenty Turobojski, archidyakon chełmski, fundował bursę ubogich i muzyków, nadaniem wsi Podskarbie w ziemi rawskiej »bursę w Rawie *de novo* zbudowawszy, aby młodź szlachecka tem sposobniej *artes liberales*

¹⁾ Catalogi breves. — Hist. Col. Raven.

²⁾ Niesiecki IX, 426.

³⁾ Archiv. Prov. Pol. Fundationes II, dokument 16 i 26. — Dobra jakieś zbył od Rawy odległe, za pozwoleniem sejmu 1635 r. sprzedał rektor Szlachciński, a kupił bliżej położone dobra Boguszyce. Po kasacie zakonu, wieś Boguszyce i wieś Dziurdziuły z attynencyami. posiadał 1781 r. Jan Bogatko, płacąc rocznie do kasy kom. eduk. 1.395 złp. i 1.350 złp.

traktować mogła«, jak się wyraża konstytucja sejmu 1673 r. zatwierdzająca tę donację¹⁾. Starczyło to na utrzymanie 10—15 konwiktów i tyluż bursistów.

Konwiktem Wołuckiego w osobnym domu zarządzał regens. Zwyczajem wieku, szkoły witały wjeżdżających na dygnitarstwo wojewodów rawskich, zwłaszcza współfundatora Filipa Wołuckiego 1627 r., kasztelanów, starostów. To znów »symbolicznym przedstawieniem i lirycznymi śpiewami« słały, a szczęścia życzyły nowożeńcom, Sebastyanowi Wołuckiemu, staroście rawskiemu, później kasztelanowi małegojskiemu i Zuzannie z Owadowskich 1628 r. Przedtem jeszcze opłakiwały w trenach i elegią zgon fundatora Pawła, zmarłego w Włocławku 1622 r., a już po inkursyi kozackiej i wojnie szwedzkiej, ofiarowały wraz z kolegium łaciński panegyryk nowemu prymasowi Wacławowi Leszczyńskiemu 1659 r.²⁾

Kościół zaczęto budować za życia fundatora, który go wraz z braćmi »aparatem uprowidował«. Musiała to być skromna i nie trwała budowa, a może zniszczona pożarami, bo już 1693 r. rektor Stanisław Karczyński bierze fundamenta pod nowy obszerny kościół, który przetrwał dotychczas; łożył nań i konsekrował go prymas Teodor Potocki koło 1730 r. Jeszcze 1623 r. zaprowadzono kongregacyę sodalisów Maryi dla studentów, w sto lat potem dla mieszczan i bractwa Dobrej śmierci i Opatrzności.

Podczas wojny szwedzkiej 1656 r. załoga brandenburska zajmąwszy Rawę, wyrządziła w kolegium, kościele i aptece na 4.000 złp. w bibliotece na 5.000 złp. szkody. Broniącego własności kolegium Jezuitę, zamordowało żołdactwo, a także dwóch profesów, którzy z Litwy przed Moskwą tu się schronili, OO. Seweryna Branscensis i Mateusza Zielińskiego.

Podczas zarazy, która w tymże roku grasowała, umarł na postudze chorych O. Jerzy Gazetkowicz³⁾.

Związek wojskowy Świderskiego 1662 r. nieoszczędzał dóbr duchownych. Na nowy rok 1663 r. Świderski zjawia się u rektora rawskiego Franciszka Czarnieckiego i prosi o spowiedź rozumiejąc, »że żołnierskim ludziom snadniej miał faworyzować brat« wielkiego

¹⁾ Vol. leg. V, 68.

²⁾ Brown 63. Sphinx Samsonica.

³⁾ Hist. Col. Raven.

wojownika«. Wymawia się rektor, Świderski grozi złupieniem dóbr kolegium, rektor nie ustąpił, »ale powolną perswazyą tyle sprawił w Świderskim, że potem o niczem bardziej nie myślał, jak żeby się z Bogiem i Kościołem pojednał, dobra kościelne duchowieństwu zupełnie wróciwszy«¹⁾).

Podczas rokoszu, »tańca gonionego« Lubomirskiego 1665 r., król Jan Kazimierz i hetman w. k. Stanisław Rewera Potocki, rozłożyli się obozem między Rawą a Głuchówkiem; król z królową Ludwiką Maryą mieszkali czas dłuższy w kolegium rawskim²⁾, podejmowani uprzejmie przez rektora Franciszka Czarnieckiego, acz dobra kolegium wyniszczył rokoszowy i królewski żołnierz.

Szkoły raz po raz przerywane wojną i rokoszem, otwarto 1666 r., ale konwikt Wołuckiego od 1655 r. zamknięty, otworzył rektor Jędrzej Czyżewski przyjęciem 9 uczniów dopiero 1676 r., bo w tym wreszcie roku prymas Jędrzej Olszowski zwrócił pożyczony, jak się zdaje na kontrybucye szwedzkie, kapitał funduszowy, dodawszy wraz z bratem Hieronimem, wojewodą rawskim, żonaty z Petronelą Wołucką, siostrą biskupa 7.000 złp. tytułem procentu.

Podczas morowego powietrza w jesieni 1678 r., rektor Stanisław Bielski rozpuścił szkoły, kolegium przeniósł do Czermina. Na nowy rok 1679 obchodzono uroczystość Imienia Jezus w czerminskim kościółku, zaprosiwszy na nią okoliczną szlachtę, którą potem na obiad zatrzymano³⁾).

Wojna turecka od 1672—1676 r., a potem 1683—1696 r. z krótkimi przerwami przez hetmana, później króla Jana III od-

¹⁾ Niesiecki III, 194. Krzysztof Czarniecki (Niesiecki wbrew zwyczajowi pisze go Czarnecki) starosta żywiecki, miał z pierwszej żony Krystyny Rzeszowskiej 9 synów i córkę, Stefan był szóstym, Jezuita ósmym z rzędu synem, i nie raz jeden kapelanował bratu w obozach i w wyprawie do Holzacyi.

²⁾ Pam. Paska 262 (wyd. 1898). Przykryło się królewskiej parze w Rawie, wyjechali tedy, król konno, królowa karetą do szlachcica Sułkowskiego. Sułkowska zła, że żołnierze wycieli jej brzezinę na szałas do obozu, ujrzawszy króla w swym domu, klnie mu i złorzeczy. Król coprędzej nawrócił konia i spotkawszy jadącą królową »nic tu po nas«, rzecze. Wrócili. Nazajutrz Sułkowska przychodzi do kolegium, przeprosza króla. On zaś kazał jej brzezinę suto zapłacić, ale dodał: »nie bądźcie taką złą«.

³⁾ Hist. Col. Raven.

miennem szczęściem prowadzona, połączone z nią podatki, stacye i hiberny, utrudniały podniesienie gospodarstwa rolnego i folwarcznego, kolegium zostawało często w niedostatku. Gdy np. 1675 r. zapłacić przyszło na żołd dla wojska 525 złp., to rektor Jędrzej Czyżewski zastawić musiał srebra kościelne, aby uniknąć egzekucyi. W r. 1690 zapłacił rektor Wdziemborski 400 złp. zaległej hiberny. Ratowali biedę kolegium: sędzia rawski (ex-jezuita) Nowowiejski, który umierając 1677 r. zapisał 1.000 złp.; rektor Czyżewski, który od pani Jaeczyny zaległy dług 1.000 złp. odebrał i aptekę 1677 r. założył, pierwszą podobno i jedyną na całe województwo; także energiczny rektor Wdziemborski wydobyl 1691 roku zaległe czynsze od Aleksandra Zaleskiego i Michała Trzczińskiego i podniósł niektóre mniejsze legata.

Ważny zapis dostał się kolegium rawskiemu. Oto Łukasz Opałiński (młodszy) marszałek w. k. z żoną Izabelą Tęczyńską, zapisał przez pełnomocnika swego, pisarza starej Warszawy Adama Cieszkowskiego, pałac daniłowiczowski w tejże starej Warszawie 1671 r. w tym celu, aby koronni Jezuici w stolicy królestwa posiadali dom własny.

Za to nie brakło na częstych znacznych gościach z Mazowsza i tych, którzy jadąc do Warszawy lub wracając, w Rawie, na trakcie głównym położonej, wypoczywali.

Król Michał z królową na cztery zawody gościli w Rawie 1669 roku, piąty raz królowa Eleonora, wracając z pobożnej pielgrzymki z Częstochowy 1671 r., podejmowana ze czcią przez kolegium i szkoły. Tegoż roku hetman w. l. Michał Pac, po spowiedzi i komunii św. w kościele, obiadował w wspólnej sali z Jezuitami. Gościł też w kolegium poseł cesarski hr. Schaffgotsch, jadąc na sejm do Warszawy.

Roku 1675 przyjmowało kolegium starego wojewodę rawskiego Jana Wojciecha Lipskiego, z bratem jego Konstantym, nominatem na arcybiskupstwo lwowskie, i nuncyusza Franciszka Martelli, jadącego z Warszawy na nuncyaturę do Wiednia. Towarzyszył mu prymas Olszowski, który widząc skromny kościół jezuicki, przyobiecał wystawić nowy, okazały, ale pierw umarł (w sierpniu 1677 r.), nim się do budowy zabrał. W r. 1688 gościł u rawskich Jezuitów, nuncyusz kardynał Pallavicini, wracając do Włoch na legata (namiestnika) w Urbino, pogodził on starostę Franciszka Lip-

skiego z rektorem Stanisławem Wdziemborskim, markońnego o to, że mu piwowara swego odstąpić nie chciał. W pięć lat później witano kardynała prymasa Michała Radziejowskiego, a wnet potem arcybiskupa lwowskiego Konstantego Lipskiego, brata starosty, który kamień węgielny pod nowy kościół poświęcił, a na budowę 1000 złp. ofiarował. Za jego przykładem Kasper Nieborowski, podczaszy gostyński, złożył 1694 r. ofiarę na kościół 1.000 złp. Stan. Trzciniński, chorąży urzędowski dał 5.000 złp., sławetna Kopytowska 1.000 złp. na kościół, 300 złp. dla kolegium; pani Dąbska 2.000 złp.; panna Jadwiga Dąbrowianka 1.000 złp. na kościół; było więc czem fundamenta zakładać. W grobach nowego kościoła pochowano 1698 r. pannę Domicelę Kostczankę »ostatnią dziedziczkę krwi błogosławionej« (Stanisława Kostki).

W r. 1697 przyjmowało kolegium kanclerza w. k. Jerzego Denhofa i hr. Lamberga, posła cesarskiego do Augusta II. Nie potrzeba wspominać, że w przyjęciu tak dostojnych gości uczestniczyły szkoły, ofiarując panegiryki, wiersze, dając przedstawienia sceniczne, bo taki był zwyczaj wieku. W r. 1680 zapisali się do szkół rawskich dwaj młodzi Tarnowscy z województwa sieradzkiego.

Spór o dziesięciny z wikaryuszami kościoła w Dziurdziulach, zażegnał rektor Stanisław Karczyński ugodą, płacąc im rocznie po 12 złp.

Podczas bezkrólewia 1697 r. niepłatne wojsko, skonfederowawszy się pod laską Baranowskiego, zażądało z dóbr kolegium tytułem zaległego żołdu 3.000 złp.; po długich targach poprzestało na 1.000 złp., które im rektor Stan. Leszczyński wypłacił.

§. 130. Wojna północna i morowe powietrze niszczą byt kolegium rawskiego. — Misye w Rylsku i Białej. — Ważniejsze wypadki od 1700—1773.

Na sejmie pacyfikacyjnym w kwietniu 1699 r. król August II zatwierdził fundację kolegium rawskiego, ale wnet potem wojna północna zachwiała fortunę jego. Położone na głównym trakcie, stało otworem dla Karola XII i szwedzkich jenerałów, ale także przyjmować musiało polskich i saskich wodzów i partyzantów.

Taktyka rektorów polegała na tem, że starali się ująć, przejednać jednych i drugich i uratowali przez to kolegium od rabunku, siebie i swoich od brutalstw, ale zubożeniu i zupełnej ruinie majątków i to na długie lata, nie zapobiegli. Już 1703 roku generał Renszild stanął kwaterą w kolegium, predykantom jednak i kobietom nie pozwolił tam wchodzić, aby nie drażnić Jezuitów. Komisarz intendantury Lagerfeld, uwolnił kolegium od wygórowanej kontrybucyi, bo też rektor Jan Sulikowski gościł obydwóch hojnie. W 1705 r. żołnierz partyzancki polski porcyami i kontrybucyami niszczył okrutnie dobra. Nadjechał regimentarz partyzantów Adam Śmigieński, niegdyś uczeń Jezuitów i oddać kazał wydarte nad słuszną pieniądze. Z początkiem stycznia 1706 r. Karol XII z kanclerzem Piperem i świtą generałów, wyprawiając się wśród srogiej zimy na wypędzenie Moskwy z Litwy, Polesia i Wołynia, odpoczywał w kolegium rawskim. Witał go w imieniu kolegium profesor retoryki Stefan Rogowicz, łacińską oracyą, na którą odpowiadając od króla generał Stenbock pochlebił Jezuitom: »my mieczem, wy słowem i piórem świat zdobywacie«. Karol rozmawiał wiele i chętnie z Jezuitami, ale od kontrybucyj wojennych dóbr ich nie uwolnił.

Wnet za Szwedem nadciągnął efemeryczny król Stanisław Leszczyński z regimentarzami, Józefem Potockim, Janem Stanisławem Jabłonowskim; podano im śniadanie w aptece, trzech Sapiehów i Radziwiłła uruczono kolacją. Tymczasem maszerowały przez Rawę na Litwę szwedzkie regimenta generała Horna, Stenbocka, Mardefelda, Taubego, zabrały wszystko bydło z Boguszyc; któremuś z generałów spodobała się biblioteka kolegium, powyberał co lepsze dzieła i nie oddał.

W następnym 1707 r. gościła w Rawie Moskwa. W kolegium mieszkał generał Hein z sztabem, katolik, który z Jezuitami posty nawet zachowywał i nie dozwolił im wyrządzać krzywdy. Kapitana nieokrzesanego Moskala, natychmiast przeniósł z Rawy do innego pułku. Odszedł Hein, nadciągnął z Kozakami książę Wołkoński. On sam okazał się ludzkim i bronił od krzywd kolegium. Zdaje się, że nawet szkół nie rozpuszczono, bo kronikarz wspomina, że oficerowie moskiewscy pod drzwiami przysłuchiwali się wykładom szkolnym, a także słuchali pilnie kazań w kościele. Z tem wszystkim dostarczyć trzeba było Moskwie żywności dla ludzi i koni i podwód, niby to za zapłatą, ale ta pozostała w kieszeniach oficerów,

więc wyniszczenie dóbr wielkie, zwłaszcza Ryłsk i Bieliny złupili Kozacy Wołkońskiego, kradli konie i bydło, batożyli ludzi, nawet prokuratorów tych wsi O. Gosieckiego i O. Polesieckiego oćwiczyli batożkami, gdy im kradzieży bronili.

W tymże czasie (w styczniu 1708 r.) przewożono do Moskwy znacznego więźnia, arcybiskupa lwowskiego Zielińskiego pod silną strażą. Rektor Jędrzej Smarzewski umieścił go w prowincyałskim pokoju, podejmował najgościnniej, powozem czterokonnym odwiózł do najbliższej stacyi, ale na odprawienie mszy św. w kościele nie pozwolił komendant straży¹⁾.

Gmach konwiktu zamieniła Moskwa na więzienie dla pochwyconych w boju lub w domu partyzantów króla Leszczyńskiego. Bywało tych więźniów 40 i więcej, duchowne i materyalne ich potrzeby zaspakajali Jezuici, nawet gdy w jesieni 1707 r. wybuchła zaraza, przywleczona przez Moskwę z Krakowa, bo chociaż kolegium przeniosło się na folwark do Ryłska, to w mieście zostało 3 księży i 2 braci, dla posługi zapowietrzonym. Przez zimę ustał mór, ale odnowił się w jesieni 1708 r., a srożył się gwałtownie w lecie 1709 r. Padli jego ofiarą: brat infirmarz Gołuchowski, rektor Franciszek Peszkowski, O. Zaleski, brat Kawecki i magister Kochański, który tamtych obsługiwał; z służby kolegium umarło 10 osób, wieś Zawadki wymarła cała, Ryłsk tylko, dokąd się schronili rawscy Jezuici, wolen był od zarazy. W styczniu 1710 r. powrócili do kolegium.

Przez te i dalsze lata 1708—1715 ustawiczne przemarsze, stacye i hiberny Moskwy, Sasów, wojsk polskich i chorągwi partyzanckich Augusta i Stanisława wyludniły i wyniszczyły nie tylko majątki, ale i zasoby kolegium tak dalece, że gdy 1716 r. nocowali w kolegium ablegaci papiescy do Augusta II, bawiącego w Dreźnie, Jezuici Salerno i Guarini, to nie było w domu bułki chleba, aby im dać na drogę. Wprawdzie regimentarz króla Stanisława, Jan Grudziński, starosta rawski dał »libertacyę« od wojskowych stacyi rektorowi Smarzewskiemu 1708 r., referendarz Michał Potocki z swej kieszeni zapłacił za kolegium »taryfę« wojskową 1714 r., ale te ulgi nie zmieniły twardej doli kolegium.

Szkoły zamknięte głównie dla zarazy 1707 r., otwarto dopiero

¹⁾ Hist. Col. Raven. 1708.

1712 r. nieliczne bardzo. Mury nowego kościoła dla wojen i moru dźwigały się powoli.

Od uciszenia się rzpltej sejmem 1717 r., a właściwie dopiero od 1720 r., gdy uporządkowano nieco ruiny lat poprzednich, rozpoczyna się i dla rawskiego kolegium pomyslniejsza doba. Przerywały ją niepokoje i grabieże Moskwy, Sasów, wojsk polskich podczas wojny sukcesyjnej 1734—1736 r., morowe powietrze 1738 r., podczas którego w Rylsku i Bielinach umarło 120 poddanych; następnie przemarsze Moskwy w wojnie siedmioletniej na Szląsk, gospodarka moskiewska podczas elekcji króla Stanisława, a kilka lat później zamieszki konfederacji barskiej. Klęski te powetowane zostały spokojniejszymi latami, które po nich nastąpiły.

W kolegium od 1719 roku mieszkało 19 - 20 osób, 3 księży uczą teologii moralnej, retoryki, dwaj magistrowie humaniorów, jeden ksiądz regensem konwiktu, jeden rezyduje w Rylsku jako prokurator i misyonarz, drugi ksiądz rezyduje w mieście powiatowym Białej, blisko Rawy, jako misyonarz, albo dojeżdża z Rylska. Kto tę misję białą fundował, nie mogłem dociec, to pewna, że otwartą została 1721 r. i trwała do kasaty ¹⁾.

Nie brakło i na innych pracach misyonarskich. I tak w r. 1758 ks. Józef Łuczycki, prepozyt, infułat Norbertanów ze Strzelna, sam gorliwy uczestnik 4. misyj ludowych w okolicy Strzelna, ofiarował pewną sumę na wielkie misye pokutne, które głosili OO. Józef Roemer i Franciszek Awedyk w Rawie, Boguszycach, Wysokiem i Nowem mieście. Także z powodu jubileuszu, jak np. 1740, 1770 r. dawali rawscy Jezuiti po wielu miejscach kilkodniowe misye. Corocznie słuchali spowiedzi 28.000 osób, nawracali po kilku innowierców.

W kolegium wiecznie się coś buduje; aż do 1761 r. rektor przełożonym jest nad budową, *praefectus fabricae*. Kapitały kolegium powiększone zapisem 10.000 złp. kanonika inflanckiego Kudrzyckiego 1763 r., wynosiły 1770 r. sumę 58.000 złp. z rocznym procentem 3.500 złp., dochody z dóbr 9.077 złp., wydatki i ciężary 2.114 złp. tak, że czysty dochód obliczony być mógł na 7.284 złp.²⁾.

¹⁾ Hist. Col. Rav. 1700—1738. — Catalogi breves 1721—1774.

²⁾ Status temporalis Col. Ravensis 1770.

Na festynach i gościach znakomitych nie brakło i w tej ostatniej dobie. Wjeżdżającego na kasztelaninę rawską Felicyana Trzcinińskiego, uczciła młodzież szkolna polską tragedią »August I, monarcha rzymski« na widok daną 22 czerwca 1750 r. W pięć lat potem witało kolegium nowego wojewodę rawskiego, Stanisława Świdzińskiego, a 1757 r. nowego starostę rawskiego, Kazimierza Granowskiego, szumnymi panegirykami ¹⁾. W tymże roku królewicze Ksawery i Karol Chrystian, jadąc pocztą do Warszawy 1757 roku, zaszczytili kolegium wizytą, zaproszeni przez rektora Antoniego Bogusławskiego. W r. 1764 wielkie przyjęcie w kolegium kleru i szlachty z powodu przejazdu nuncjusza Visconti i francuskiego posła Paulmy.

W burdach i najazdach, których za Augusta III pełną była rzplta, kolegium służyło za asylum. W r. 1754 prześladowany przez złego sąsiada szlachcic, ukrył się w kolegium i kilka dni był tam bezpieczny. Wyśledził go jednak przeciwnik, boczną bramką wpadł do kolegium i ciężko poranił, ledwo go Jezuici od śmierci obronili. Za pokutę napastnik przeprosił rektora Szczepana Lazurowicza, i złożył pewną sumę na budujący się ołtarz św. Franciszka Ksawerego. Francuza Conneta, bluźniącego Najsw. Pannie na rynku 1760 r., obił lud kijami, a magistrat wyгнаł z miasta.

Wolne dosyć od pożarów miasto, zgorzało 1766 r. prawie całe, spłonął i kościół farny, kolegium jednak z kościołem prawie cudem ocalało, bo rektor Antoni Grotowski uczynił *votum* do św. Franciszka Ksawera.

W marcu 1767 r. protektorka wolności dyssydentów, carowa Katarzyna, wyprawiła 30.000 Moskwy w granice Polski. Przyjmować Moskali musiało wielokrotnie kolegium rawskie na głównym trakcie położone, rektor jednak Grotowski tak umiał jednać wyższych oficerów, że i kolegium i dobra od większych szkód uwolnił. Nie miał snąć tego zmysłu jednania ludzi, następca jego Roch Morawski, bo w 1768—1770 r. Moskwa i barscy »rycerze Maryi«, złupili do szczytu wieś i folwarki i kolegium samo, a w dodatku wyrokiem komisji sądowej, kolegium oddać musiało miastu, za zwrotem 2.100 złp., place miejskie: Wałowskie, Mańkowczyzna i Raci-

¹⁾ Brown 63.

borowizna. Ledwo się z tych kłesk podniosło, gdy uderzył w nie piorun klemensowego breve w listopadzie 1773 r.¹⁾

Do r. 1756, w którym utworzona asystencya polska, kolegium należało, wraz z *Terragium vel Domicilium* warszawskiem, do prowincyi polskiej, potem zaś do wielkopolskiej, ale *Domicilium* warszawskie przyłączono do kolegium lubelskiego.

Przez jakiś czas pozostali ex-jezuici przy uczeniu w szkołach rawskich, aż je komisya edukacyjna zamieniła na podwydziałowe i oddała pod zarząd księży Miechowitów (Bożogrobców, Krzyżaków), którzy też zajęli gmachy pojezuickie i kościół, obrany dobrze ze sreber i wotów. Po zniesieniu Miechowitów 1819 r. przez rząd polski, uczyli w tej szkole, świeccy profesorowie. Koło r. 1840 zamieniono ją na szkołę obwodową z prefektem i ośmiu profesorami. Aptekę nabył od komisyi edukacyjnej protestant Welke²⁾.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Hist. Col. Ravensis 1675—1770.

Rektorowie rawscy: O. Krzysztof Laskowski superior 1613—1615 r. — Piotr Wilkanowski superior † 1621 r. w obozie pod Chocimem. — Aleksander Przespolewski vicerektor do 1627 r. — Stanisław Szlachciński rektor do 1643 r. — Rafał Janczyński 1647 r. — Baltazar Wielowiejski 1653 r. — Jan Pigłowski 1655 r. — Zygmunt Pawłowski 1659 r. — Stanisław Mniszek 1664 r. — Franciszek Czarniecki 1666 r. — Stanisław Skarzewski 1669 r. — Sebastyan Jaroskowski 1672 r. — Wojciech Długosz 1675 r. — Jędrzej Czyżewski 1678 r. — Stanisław Bielski 1682 r. — Maciej Ożewski vicerektor 1683 r. — Jerzy Treug 1684 r. — Jędrzej Czyżewski 1686 r. — Wojciech Skalecki 1688 r. — Stanisław Wdziemborski 1692 r. — Stanisław Karzyński 1695 r. — Stanisław Leszczyński 1699 r. — Stanisław Trzebicki 1702 r. — Jan Sulikowski 1705 r. — Franciszek Peszkowski † 1709 r. na zarazę. — Jędrzej Smarzewski 1710 r. — Jędrzej Temberski 1713 r. — Tomasz Kuczkowski 1717 r. — Aleksander Peszkowski 1721 r. — Wojciech Hutkiewicz 1724 r. — Ignacy Głowacki 1727 r. — Krzysztof Iwański 1731 r. — Jan Riccius 1732 r. — Ant. Wietrychowski 1736 r. — Franciszek Leszczyński 1737 r. — Stanisław Trzebicki 1740 r. — Bogusław Trzebicki 1744 r. — Jan Kanty Bielicki 1747 r. — Maciej Karakulski 1750 r. — Stanisław Kozłowski 1754 r. — Szczepan Lazurowicz 1756 r. — Antoni Bogusławski 1760 r. — Karol Rychłowski 1762 r. — Antoni Grotowski 1765 r. — Józef Gostkowski 1768 r. — Roch Morawski 1772 r. — Karol Fabiani 1773 r.

²⁾ Łukaszewicz. Zakłady naukowe II. — Słow. geogr. X, 555.

§ 131. Kolegium w Krośnie, w województwie ruskiem, diecezji przemyskiej. — Misa w Zarszynie. 1614—1655.

Córką przemyskiego kolegium rezydencya krośnieńska. Biskup Stanisław Sieciński patrząc na zbożną pracę Jezuitów w Przemyśle, nakłonił Piotra Bala z Hoczwi, dziedzica na Baligrodzie i podkomorzego sanockiego do założenia im tej nowej osady.

»Starodawny w Polsce dom« Balów, od XIV w. w ziemi sanockiej dziś jeszcze żyjący, w XVI w. zaraził się »nowinkami genewskimi«. I ten Piotr, wychowany w kalwinizmie, puścił się w latach młodych do Niemiec po naukę, zawadził o Ingolsztad, gdzie Jezuita mieli podówczas akademię. Tu on chciwy wiedzy, słuchał wykładów słynnych teologów OO. Grzegorza z Walencji i Jakóba Gretsera, a zapoznawszy się z nimi bliżej, za ich wpływem, porzucił nowinki i wrócił do »starej wiary ojców«, wyznając ją śmieło i gorliwie, i swe potomstwo, dwie córki i czterech synów w niej wychowując, pomimo, że żonę miał zaciętą ariankę¹⁾.

Znając się więc z tej racji do wdzięczności dla zakonu, przyjął chętnie namowę biskupa i ofiarował Jezuitom fundacyę albo w Sanoku, albo w Krośnie. Oni obrali Krosno, jako warowne, a więc przed napadami Tatarów i pogranicznych łotrzyków dość bezpiecznie, a co ważniejsza, wolne od »niewiernych żydów«, którym nawet podczas jarmarku przenocować w mieście nie było dozwolono.

Świątynia Krosna datuje się od czasów Kazimierza W. Położone przy ujściu Lubatówki do Wisłoku, obronne murem i basztami, ozdobne wspinałą farą, od 1370 r. klasztorem OO. Franciszkanów i kamienicami sławetnych mieszczan, rządziło się (od 1365 roku, a z pewnością od 1426 r.) prawem magdeburskiem; nadane przywilejami handlowymi i składowymi przez Jagiełłę i trzech Zygmunatów, uposażone 1598 r. wójtowstwem z czterema wsiami, ludne, bogate i obronne, nosiło pomimo strasznego pożaru 1638 r., aż do wojen za Jana Kazimierza nazwę »małego Krakowa« *parva Cra-*

¹⁾ Ks. Sarna Władysław. Opis powiatu krośnieńskiego. Przemyśl 1898 r. str. 312.

covia¹⁾). Dobry więc smak okazali Jezuici, obierając sobie tę miejscowość na kolegium. Nie tak jednak prędko, bo dopiero 1658 r., a właściwie 1667 r. otworzyli je na dobre, zmuszeni borykać się z mnogimi przeciwnościami i zadowolić się skromną rezydencją.

Umierając młodo Piotr Bał, legował Jezuicom testamentem 15.000 złp.; zachodziła obawa, że żona jego, żarliwa aryanka, przez wzgląd na małoletnie dzieci, nie zechce tej sumy wypłacić. Stało się inaczej, kochała ona męża bardzo, wola jego była dla niej świętą, a w dodatku kaznodzieja żałobny Jezuita, tytu zasłużonemi pochwałami uczcił pamięć jego, że chwycona tem za serce wdowa; najmniejszej trudności w wykonaniu legatu nie stawiała²⁾). Fundację Bała pomnożyli: podkomorzy koronny, znany zakonu wielbiciel Andrzej Bobola, zapisem 5.000 złp.; bratanek jego podkomorzy przemyski Wojciech Bobola († 1630 r.) mniejszemi ale częstszemi ofiarami; mieszczanin krośnieński Kwołkowicz roku 1620 zapisem 5.000 złp.; Robert de Lankset Porcyusz, Szkot, »JKMci faktor« nawrócony z kalwinizmu przez Jezuitów, zapisem 2.500³⁾). Z legatów tych i ofiar zebrała się pokaźna suma 25.000 złp., za którą Jezuici nabyli na własność kilka realności w mieście⁴⁾, aby mieć plac pod

¹⁾ Baliński. Dawna Polska II, 683—684. — Sarna. Opis powiatu krośnieńskiego str. 194—250.

²⁾ Cordara. Hist. Soc. Jesu. Romae 1850. I, 194—195.

³⁾ Sarna. Opis powiatu krośnieńskiego str. 844.

⁴⁾ Mianowicie 1617 r. superior Stanisław Cnovius kupił od sławetnych Jędrzeja Nibłaga i żony jego Zofii domostwo ich za 350 złp.

R. 1618 nabył od sławetnych Jędrzeja i Reginy Borczarów dom przy cmentarzu kośc. paraf. za 330 złp.

W tymże roku nabył od miasta kamieniczkę domunculam lapideam miejską obok fary za 1.000 złp., na co przez biskupa Siecińskiego uzyskano pozwolenie od Zygmunta króla.

R. 1619 nabył od sławetnego Jana Rozpandowskiego kamienicę położoną między kamienicami sławetnych Loryncza i Krzysztofa Golarza za 370 złp. Kupno to zatwierdza 1620 r. przed sądem necessarium bannitum, egzekutorowie testamentu ś. p. Jana i córka Dorota Zięczlikowa, wraz z mężem i oblatują w aktach radzieckich.

R. 1620 szlachetny Justyn Romer na Jedliczach, przelewa wszelkie prawa swoje do kamieniczki sławetnego szewca Wojciecha Chrościela, a także do kamieniczki pozostałej po Krzysztofie Golarzu wdowy Zofii, na Jezuitów rezydencji krośn., otrzymawszy od nich za to ustępstwo 190 złp. i 140 złp. (Akta radzieckie w archiwum miejskiem krośn. A. C. 19).

budowę kolegium; nabyli też miasteczko Zarszyn, głównie dlatego, aby jako dziedzice wyrugować mogli z niego arianów od dawna tam osiadłych, mających zbór, szkołę, a nawet drukarnię. Z czasem urządzili tu wile, a w XVIII wieku stacę misyjną i objęli w zarząd (1759 r.) parafię. Nabyli też za otrzymane jałmużny wioskę Barwinek, nad granicą Węgier. Niedługo potem 1631 r. brat zakonny Jan Klech darował dla kolegium dziedziczny folwarczek przedmiejski Guzikówka, a węgierski hr. z Terny (Ternye) w hrabstwie szaryskim, Paweł Rakoczy, kupił dla nich ogród za 1.000 złp.¹⁾.

Starczyłoby to na utrzymanie skromnego kolegium, gdyby otwarciu szkół nie przeszkadzał zawzięcie proboszcz krośnieński, kanonik przemyski Kasper Rożyński, z obawy, aby parafialna szkoła nie ucierpiała na tem. Nie zważając na te obawy superior Wojciech Fabrycy, otworzył r. 1631 szkoły gramatykalne, ale biskup Adam Nowodworski za namową ks. Rożyńskiego, kazał je zamknąć pod karą interdyktu w razie oporu. Uradowany tem proboszcz, dekret ów biskupi przybił na drzwiach parafialnego kościoła, ale superior okazał biskupowi przywileje Pawła V na otwieranie szkół wszędzie, bez niczyjej przeszkody, i szkół nie zamknął, owszem superior Marcin Zaleski otworzył 1639 r. humaniora i retorykę²⁾.

Krosno pozostało nadal »rezydencyą«, poprzedni bowiem superiorowie, Stanisław Porębski i Wojciech Fabrycy, rozpoczęli budowę przyszłego kolegium, któremu mur miejski rozszerzyć się nie dozwalał. Więc już 1627 r. komisya królewska doprowadziła do skutku układ między Jezuitami a miastem »co do oznaczenia miejsca sposobnego, dostatecznego dla wybudowania kolegium T. J.«, a król w listopadzie t. r. wezwał miasto, aby układ ten podało mu

R. 1623 superior Wojciech Fabrycy i O. Marcin Parczowski, sprzedali ojcowiznę Jezuita ks. Jana Sepeliusza w Jaśle, folwark, rolę i ogród, sławetnemu rajcy jasielskiemu Jędrzejowi Łękowskiemu za 1.000 złp. i oblatują 1624 roku w aktach ławniczych w Krośnie.

R. 1626 superior Stanisław Porębski pożyczyl od szlchetnego Feliksa Dobka, podkomorzego pilzneńskiego 300 złp., lokowanych na domie rezydencyjnym przy ul. Szewskiej w Krośnie, zwanym »rozpandowska kamienica«. (Tamże AB, 20).

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Lith. Fundationes, tom II.

²⁾ Catalogi breves.

do zatwierdzenia. Uczyniło to miasto dopiero 1633 r. »Burmistrz i rajce i wszystko pospółstwo miasteczka WKM. Krosna, pozwoliliśmy OO. Jezuitom w ulicy Sukiennej pewne place i domy aż do murów miejskich skupić i onych zażywać, także miejsca między murami leżącego próżnego, ich mieszkaniu przyległego i baszteczi (małej baszty) w murze im także przyległej i zawarcia ich mieszkania z obu stron od muru, co jest bez wszelakiego impedymentu do obrony miasta, odłożyliśmy do decyzji przez Majestat WKM.«. Proszą więc, aby król »konsens ten aprobować i dekretem swym poważnym królewskim stwierdzić raczył«¹⁾. Król zatwierdził, pomimo to miasto zabroniło Jezuitom wszystkiego, widocznie z namowy ks. proboszcza, rozgniewanego na superiora Zaleskiego o otwarcie szkół. Więc nowy superior Jan Kolenkiewicz zaniósł żałobę do króla Władysława IV, który pod d. 25 grudnia 1635 r. pisze:»Co iż czynicie Wier. W. przeciw woli naszej — rozkazujemy WW. i koniecznie to mieć chcemy, aby według przywileju naszego, onym (Jezuitom) od nas łaskawie danego, w używaniu spokojnem tak budynków, jako i placów przy murach się ciągnących, z wolnem przytknieniem do murów i między murami zostawali. Pod winami rozsądkowi naszemu podległemi i dla łaski Naszej«²⁾.

Opór miasta ustał, znajduję bowiem inną jeszcze suplikę w kopii bez daty, ale z pewnością podaną r. 1639—1640, w którym Jezuiti po pożarze miasta 1638 r. restaurowali i rozszerzali rezydencję. Prosi w niej miasto króla, aby pozwolił »zamienić place na place, a kolegium wywieść za mury miasta i przyłączyć doń jedną basztę«, bo taki przywilej otrzymali już OO. Franciszkanie, od których OO. Jezuiti użyteczniejsi są miastu, gdyż oprócz posługi kapłańskiej »uczą pilnie okolicznej szlachty i węgierskich pánów dziatki«³⁾. Widoczna więc, że Krośnianie rozumieli dobrze korzyść dla miasta ze szkół jezuickich. Wydzierżawili im grunt także w Woli Bukarowskiej, na wyrabianie cegły na lat kilka, a gdy termin dzierżawy upłynął, król Władysław IV polecił im 1637 r. na

¹⁾ Ms. Bibli. Uniw. lwow. Jesuitica, urywek hist. Colleg. Crosnensis.

²⁾ Archiw. miejskie w Krośnie (A. A. 23). — Hist. Col. Crosn.

³⁾ Konstytucja sejmu 1635 r. zatwierdziła zakupno placów przez Franciszkanów i Jezuitów w Krośnie, «na których kościoły i klasztory stoją» i uwolniła od wszelkich podatków. (Vol. leg. III, 416).

kilka lat dalszych grunt ten wydzierżawić¹⁾). Musiały jednak przy wykonaniu układu z r. 1633 zająć jakieś trudności ze strony miasta i spory, gdyż za pośrednictwem starosty krośnieńskiego Adama Kazanowskiego, wdał się w to król Władysław w tymże r. 1637 i spór na korzyść Jezuitów rozstrzygnął²⁾).

Pożar 11 września 1638 r., o którym wspomniałem, wzięty w domu szlachcica Siecińskiego, zniszczył prawie całe miasto, spłonęła kaplica drewniana i rezydencja Jezuitów, tak, że przez jakiś czas w klasztorze OO. Franciszkanów przytułku szukać musieli. Wnet jednak superior Samuel Krosnowski zabrał się do wybudowania na szersze rozmiary domu i kościoła, a to z fundacji Stanisława Zaremby, sędziego sandomirskiego, a prawnuka wielkiej Jezuitów dobrodziejki, Doroty z Goryńskich Barzyny. Ten »widząc ubóstwo i ciasnotę krośnieńskich Jezuitów, bez kościoła, bez szkół *humaniorum artium* (pożarem 1638 r. zniszczonych)« zapisał tytułem »prowizyi na wikt i ubranie księży i magistrów« 40.000 złp., Męciszów z przyległościami, Pustków, Strachów, Krownice, które nabył za 52.000 złp. od hetmana Stanisława Koniecpolskiego wraz z wsiami Przedbórz i Wola Brzeźnicka, ale że na tych dwóch ostatnich wsiach ciążył dług 7.000 złp., który spłacić należało, dlatego on je czasowo zatrzymał. Dotyczący akt oblatował w trybunale lubelskim 13 września 1658 r.³⁾. On też »na dziękczynienie Panu Bogu, że za Jana Kazimierza otoczoną tyłu nieprzyjaciół ojczyznę wcale zachował«, dzwignął Jezuitom koło 1660—1667 r. kościół z ciosu pod wezwaniem Niep. Pocz. NMP. i »tak się Bogu przy miliwszy, poszedł po zapłatę do niego 1685 roku«⁴⁾. Konstytucya

1) Tamże.

2) Tamże.

3) Ms. Bibl. Uniw. lwow. Hist. Col. Crosn.

4) Niesiecki X, 89.

Stan majątkowy rezydencji w Krośnie 1640 r. ten:

Dobra ziemskie: Zarszyn i Barwinek. Dochód roczny 5.000 złp., z czego żywić można było osób 18—20.

Stan majątkowy 1715 r.

Dobra ziemskie: Zarszyn, Barwinek, Pustków, Męciszów, (Nieciszów), Strachów (Strachocin), Krownice (Krównik), Przedbórz, Wola Brzeźnicka, od 1710 r. Luteza. W realnościach: karczma z ogrodem pod miastem, folwark, który kupił rektor Samuel Popławski 1663 r. od sławetnych Kaspra i Reginy Anusowiczów

sejmu 1667 r. zatwierdziła tę »fundację z kościołem wymurowanym«, a dobra jej zastawne jako szlacheckie od wszelkich ciężarów wojskowych uwolniła ¹⁾).

Wszelako dobra wyż wymienione ulegały częstemu spustoszeniu od napadów tatarskich w latach 1616—1630, od wracających 1619 r. z Węgier, a łupiących wszystko Lisowczyków, od wojsk koronnych związkowych 1623, 1657, 1700 r.; a także częste zarazy dziesiątkowały ludność wiejską; po straszliwym pomorze w latach 1638, 1652, 1656 dokuczał głód, jałmużny od szlachty i majątniejszych mieszczan ratowały biedę Jezuitów.

Oprócz zwyczajnych prac kapłańskich w swym kościele, urządzali misye dworskie i ludowe, przeważnie w ziemi sanockiej, ale i w węgierskiej Tyrnie hr. Pawła Rakoczego.

Powtórne (po pożarze) otwarcie szkół nastąpiło 1640 r., ale podniesienie rezydencyi do rzędu kolegium dopiero 22 lut. 1647 r.; pierwszym rektorem Stanisław Mniszek. Studenci w wielkim poście dawali w kościele sceniczne przedstawienia męki Pańskiej, sodalisi odprawiali publiczne biczowanie się.

Chorągiew wojewody krak. Stanisława Lubomirskiego, zimując 1644 r. w Zarszynie, odznaczała się ludzkością i pobożnością, nie wybierała nawet należących się poborów, misionarza Jezuitę, który tam przy kościele farnym stale pracował, zapraszała na wojskowe zebrania, przystępowała często do św. sakramentów.

Nie obeszło się i w Krośnie bez sporów granicznych. Wytoczył je 1647 r. kaszt. sądecki i starosta sanocki, Franciszek Ber-

za 1.000 złp., folwark Guzikówka alias Guzików na bursę muzyków. (Archiw. miej. krosn. A. A. 23). Kamienica w mieście, kupiona od prepozyta ks. Mansyonarzy 1710 r.

W kapitałach:

1706 r. ks. Andrzej Dolecki przepozyt z Brzozowa leguje 4.000 złp.

1706 r. ks. Zwolek z Jaćmierza zapisuje 2.000 złp. na bursę ubogich.

1707 r. ks. Jan Bryliński zapisuje 6.000 złp.

Roczny dochód z tych dóbr 1754 r. wynosił 13.682 złp.; procent od kapitałów 989 złp., ciężary 3.278 złp., czysty roczny dochód 11.393 złp., z czego wyżywiło się 23 osób, t. j. księży 10, magistrów 4, braci 9. (Archiv. Prov. Pol. Status temp. Colleg. Crosnensis). Po kasacie 1773 r. rząd austriacki zabrał te dobra na skarb państwa i rozprzedał.

¹⁾ Vol. leg. IV, 455.

nard Mniszech z Kończyc, brat rodzony carowej Maryny, o grunta za Wisłokiem od strony Beska leżące i granice Zarszyna. Przycho-
dziło do scen gwałtownych, kasztelan kazał swym ludziom obić je-
zuickiego brata ekonoma i jego ludzi i rzucić do Wisłoka. Pa-
chnęło to wieżą i mieczem. Więc kanclerz litewski Albrycht Radzi-
wił listem z dnia 14 czerwca 1647 r. z Ołyki do kasztelana pisa-
nym, miarkował jego zapędy i do »komplanacyi« nakłonił. Spory
te powtórzyły się 1663 r. z Wandalinem Mniszchem, starostą sa-
nockim, który znaczną część gruntów za Wisłokiem przez 10 lat
używał, Jezuiti zapozwali go na sąd sejmowy.

Także w sądzie miejskim toczył się spór z sukcesorami Zaj-
dła, wieśniaka z Białobrzegów, o grunt Zajdlówka i Jeleniówka,
które Jezuitom testamentem zapisał doktor medycyny Paweł Ma-
mrowicz 1663 r., właściciel podówczas tych gruntów. Proces skoń-
czył się komplanacją 1680 r., gmina Białobrzezi posiadała te grunta,
ale zapłacić ma Jezuitom krośnieńskim 300 złp. po 7⁰/₀.

**§. 132. Upadek Krosna. — Kolegium dźwiga się z ruiny. —
Nowe klęski wojenne. — Kurs teologii 1760 r. — Kon-
wikt szlachecki 1766 r. — Misye ludowe. 1665—1773.**

W nieszczęsnych wojnach za Jana Kazimierza, miasto oca-
łało, i w niem to król tułacz, wracając przez Węgry ze Szląska,
wydał manifest 8 stycznia 1656 r., wzywający poddanych biskup-
stwa krakowskiego, starostw sądeckiego i bieckiego i górali nowo-
tarskich do wypędzenia Szwedów¹⁾. Kozacy jednak i bandy Rako-
czego 1657 r. spalili dwie słodownie, młyn i przedmieścia, spusto-
szyli wzdłuż i wszere krośnieńską okolicę, 4 wsie miejskie, dobra
i folwarki jezuickie; miasto uszkodzili mocno szturmami. »Najnie-
znośniejszy jednak był żołnierz koronny pułku p. Józefa Łączyń-
skiego, który miasto *penitus* (zupełnie) zniósł i w niwecz obrócił«,
skarżą się Krośnianie przed lustratorem Lubowidzkim, kasztelanem
wołyńskim. Morowe powietrze 1656—1657 r. sprzątnęło 1.100 osób.
Szlachta wydzierżawiając browary i szynki po wsiach żydom, czy-

¹⁾ Archiw. miejskie w Krośnie (A. A. 23).

²⁾ Sarna 223.

nili to samo Jezuiści, zniszczyła propinację miejską. Upadały i cechy, w mieście pozostało tylko 8 rzemieślników. Honor kupieckiego stanu z Szkotów przeważnie złożonego, ratował sławetny Wojciech Poreyusz Szkot († 1661 r.) odnowiciel kolegiaty, fundator olbrzymiego dzwonu »Urban«, ozdoba miasta, handlował zaś suknem z Węgrami, miastami Rzeszy, Szląskiem, Prusami i Szkocją. Więc też i baszty i mury źle były obsługiwane i nieopatrzane w strzelbę, kule i prochy. Do murów miejskich poprzyczepiano chlewki i stajnie, więc zamakały i psuły się. Pospólstwo miejskie niesforne w wiecznej walce z magistratem i radą. Opresye szlachty, egzakcyce choągwi polskich na leże zimowe rozłożonych, ucisk i grabieże wojsk obcych podczas północnej i sukcesyjnej wojny, rozruchy konfederacyi barskiej, częste morowe powietrza, wszystko to sprawiło, że Krosno, *parva Cracovia*, schronienie przed opryszkami, w r. 1765 w »ostatniej zostawało ruinie i tak okropnem spustoszeniu, iż słusznie przypisać można *nec locus ubi Troja fuit*«¹⁾.

Pomimo to, miasto daje po ex-dywizyi fortuny radcy miejskiego Tomasza Ziemiańskiego 1752 r., po 100 złp. na bractwa Dobrej śmierci i Opatrzności²⁾. Na pobożnych zapisach i drobnych legatach od księży proboszczów, szlachty, mieszczan, a nawet od kmieci — Stanisław Nybłag kmieć z Krościenka dał 800 złp. na mszę św. za jego duszę — nigdy nie brakło Jezuitom jak i innym zakonom. Wylicza je skrzętnie kronikarz kolegium krośnieńskiego.

Po pokoju oliwskim 1660 roku rektor Popławski podźwignął nieco gospodarstwo rolne, a rektor Krzysztof Gruszczyński popostawiał 1679—1683 roku budynki folwarczne, odnowił kolegium i kościół.

W r. 1667 spaliło się miasteczko Zarszyn, folwarki i browar, więc pułkownik Silnicki uwolnił je od hiberny, ale za to 1676 r. konsystujące 72 kohorty wyniszczyły je nielitościwie; widząc to podkomorzy sanocki, Szczepan Bał, syn fundatora, uwolnił od podatku czopowego. Na dworze jego w Baligrodzie mieszkali misyjonarze OO. Samuel Kościuszko »gorliwy i niespracowany w swym zawodzie« i Maciej Chmielewicz. Za panegiryk rektora Błażeja Wszeradzkiego, na pogrzebie kasztelanowej przemyskiej Stadnickiej

¹⁾ Sarna. Opis pow. krośn. 222—241.

²⁾ Archiw. miejskie krośn. A. C. 26.

1675 r. ogłoszony, otrzymało kolegium 350 złp. Podczas jubileuszu 1671 r. krośnieńscy Jezuita dawali misye w Brzozowie i Sanoczynie. Rozpędzeni przez Turków Jezuita w Ungwarzu (Uzegorodzie), schronienie znaleźli w Krośnie; 4 wygnańców rok prawie cały tu mieszkało. Na nowy rok 1683 zaprosił rektor Tom. Kuczowski przemyskiego władkę unitę Jana Małachowskiego¹⁾, przesładowanego przez dysunitę władkę Innoc. Winnickiego, z celebrą ruską.

Po spokojnych, nastaly lata wojenne. Szwed złupił kolegium tytułem kontrybucyi i kościoł 1702 r. W dwa lata potem polskie wojska na wyścigi z Szwedem, który po 100 złp. od dymu płacić sobie kazał, grabiły i uciskały, najbardziej dała się we znaki Zarszynowi chorągiew wołoska (47 ludzi) Dobrowolskiego i rajtarya biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego i kasztelana sandomirskiego Józefa Myszkowskiego, której wypłacić trzeba było 300 złp. Sasi, dzięki opiece starosty sanockiego, marszałka litewskiego Józefa Mniszcha, odeszli spokojnie. I znów 1709 r. Szwedzi wycisnęli kontrybucyi 2.000 złp. Od dalszej grabieży wstrzymał ich, sprzymierzony z nimi chwilowo, dzielny partyzant Adam Śmigiel-ski i w Krośnie obchodził uroczystość Bożego Ciała. Zawadził o Krosno także regimentarz Józef Potocki, przyjmowany z honorami przez rektora Franciszka Siewierskiego. Przed grabieżą chorągwi litewskiej Ogińskiego, obronili kolegium starosta Józef Mniszech i O. Chmielecki swą zręcznością, ażeby zaś ocalić Zarszyn od łupiestw Moskwy, obsadził je swą chorągwią Stefan Potocki referendarz koronny i swym kosztem ją żywił, a 1711 r. wyjednał libertacyę. Wreszcie 1716 r. Sasi pobici przez konfederatów tarnogrodzkich, wywarli swą zemstę na kolegium; czego zabrać nie mogli, porozbijali i potłukli, wyrządziwszy szkody na 8.000 złp., a nadto wycisnęli 600 złp. na stacye (leże), 400 złp. tytułem kontentacyi. Do klęsk wojennych, przyłączyła się zaraza na ludzi 1710 r. i na bydło 1711 r. tak, że ruina dóbr i folwarków była zupełną.

Przyszli utrapionemu kolegium w pomoc dobrodzieje. I tak 1706 r. proboszcz z Jaćmierza ks. Kwolek, brat Jezuita misyonarza pod-

¹⁾ Herbu Prus, z Litwy, który będąc łacinnikiem, przeszedł na unię, wstąpił do Bazylianów w Bytenu, a następnie został władką przemyskim. † 1693 r

górskiego, ofiarował 2.000 złp. na bursę muzyków; Jezuita O. Jan Bryliński dał z swej ojcowizny 6.000 złp. na kościół; starosta Cetner 2.000 złp., prepozyt brzozowski ks. Andrzej Dolecki zapisał 4.000 złp., ale zanim je wypłacił, pożar zniszczył probostwo. Świadczył także jałmużny generał wojsk polskich Franciszek Granowski. Z legatu Zaremby na budowę kościoła, 45.000 złp. pożyczyło kolegium staroście Cetnerowi na dobra Markowce. Gdy 1709 r. starosta tę sumę wypłacił i Markowce odebrał, pożyczył rektor Siewierski, zaokrągliwszy tę sumę do 50.000 złp., wojewodzinie smoleńskiej Franciszce Tarłowej na jej posagowe dobra Lutcza i Domaradz na 3 lata, a względnie aż do wypłacenia sumy. Mąż tej pani, Adam Tarło, podpisał razem z nią umowę 1710 r. Zdaje się, że część tej sumy wypłacono, za drugą część Jezuitci zatrzymali Lutczę do czasu, aż całą sumę 50.000 złp. przenieśli na dobra Barwinek, a 1762 r. na dobra Urbańskiego Kombornię. Marszałek Józef Mniszech fundował 1711 r. w dobrach starościńskich pod Krosnem stacyę misyjną; podskarbi koronny rościł sobie do tej misyi 1.000 złp. zaległych od lat 10 czynszów, ale sąd polubowny, któremu przewodniczył Jan Stadnicki wojewoda wołyński, uwolnił kolegium od tego ciężaru.

Gdy się tak dźwiga fortuna kolegium, aż oto nowe nieszczęście. Zawaliła się 1717 r. wieża kościelna, popękały pod jej gruzami sklepienia kościoła i kolegium; rektor Stanisław Kaznowski wyłożył znaczne sumy na usunięcie istniejących i grożących ruin. W tymże roku krośnieńscy Jezuitci dali misye w 4 ruskich parafiach. Na otwarcie kolegiaty w Brzozowie, erygowanej 6 sierpnia 1724 r. przez biskupa przemyskiego Krzysztofa Szembeka, wciele niem do niej probostwa w Domaradzu i Bliznem i zapisem 18.000 złp., wygłosił wspaniałe kazanie O. Bartłomiej Dziewiatyński, profesor retoryki z Krosna.

W wojnie sukcesyjnej 1734—1736 r. dwa razy wojska polskie, raz Moskwa, wycisnęły kontrybucyę z kolegium, spustoszyły dobra jego. Z obawy przed Moskwą zamknięto szkoły; pożar bursy groził zniszczeniem gmachom kolegium, które według laudum ruskiego sejmiku dostawić musiało żołnierza z dóbr swoich i dało kapelana obozowego O. Tomasza Gdowskiego.

Następne trzydziestolecie możnaby nazwać złotą epoką dla krośnieńskiego kolegium, które wskutek rozdziału prowincyi 1756 r.

dostało się do prowincyi wielkopolskiej, i na tej zmianie zyskało, gdyby nie zaburzenia konfederacyi barskiej i rozbiór Polski.

Sprzyjają mu bowiem biskupi przemyscy; Wacław Sierakowski oddał mu w zarząd probostwo i parafię w Zarszynie 1758 r., za pozwoleniem Benedykta XIV, aby misyę uwolnić od płacenia dziesięciny. Nawet biskup Michał Wodzicki podkanclerzy koronny, który 30 lat procesował się z Jezuitami u św. Piotra w Krakowie, wziął ich w Krośnie w obronę przeciw wikaryuszom w sporze o kwartę pogrzebową 1760 r. i przeciw oficyałowi swemu Ignacemu Krzyżanowskiemu, który wynajdował trudności w zatwierdzeniu przywilejów, jakie mają kaznodzieje i spowiednicy wobec bractw jezuickich.

Sprzyjają panowie i szlachta sanocka. Mianowicie Mikołaj Trzebiński, kasztelan biecki z małżonką, świadczy dobrodziejstwa częste i znaczne; 1760 r. ofiarował dla kolegium 1.000 złp. i beczkę wina. Po śmierci żony 1763 r., pochowanej z pompą w kościele jezuickim w Krośnie, 73-letni kaszt. wdowiec, spełniając ślub 1758 r. uczyniony, wstąpienia do zakonu, uprosił u generała Ricci wyjątkowe przyjęcie do nowicyatu 31 lipca 1763 r., poświęcenie na kapłana 13 listopada t. r., złożenie ślubów publicznych d. 8 grudnia 1767 r. Niedługo potem przyszło starcowi śpiewać *Requiem* na pogrzebie syna Kajetana, rotmistrza, który umarł w chwili, gdy z swym poczem konfederackim miał Kraków odbierać Moskwie. Podobny mu był w świadczeniu dobrodziejstw Antoni Bukowski kasztelan sanocki, pochowany w sierpniu 1762 r. w jezuickim kościele z wielką wystawnością. Chorąży pilźnieński Odrzywolski dał 1760 r. dwie beczki wina i 1.000 złp., trzej inni Sanoczanie szlachta, opatrzyli piwnicę jezuicką winem. Także Józef Ossoliński wojewoda wołyński, zwiedzając swe dobra Rymanów, odwiedził Jezuitów w Krośnie i zostawił 800 złp. jałmużny. Podkomorzyna krakowska, Łętowska z Bobowy, legowała 6.000 złp., od których mąż jej wypłacał (od 1763 r.) regularnie 180 złp. procentu półrocznie. Do dobrodziejów zaliczał się Mielcki, łowczy lubaczowski wraz z żoną; gdy ta umarła 1763 r., pochowano ją w jezuickim kościele.

Wielką też łaskę wyświadczył Jezuitom król August III, przesyłając na prośbę rektora Michała Himmelryka, popartą przez podkanclerzego biskupa Wodzickiego, mandat do sławetnych Krośnian

z d. 15 maja 1762 r.: »Dochodzi nas wiedzieć, że kolegium i szkoły publiczne Wieleb. księży Jezuitów fundowane i konstytucją r. 1667 stwierdzone, bliżkiemu podlegają upadkowi i ruinie z przyczyny zatrzymującej się wody w fosach do miasta należących, która nie mając spadku, fundamenta murów szkół i kolegium podmacza... Wiernościom Waszym zalecamy i rozkazujemy, ażebyście nie bronili WW. XX. Jezuitom w Krośnie fundowanym, fosę wałem sobie przyległym wyrównać i zarzucić (i placu) przyrzeczonemu kolegium ustąpili, *hac adiecta clausula* (z tym dodatkiem); aby w murach miejskich jakowej przez to szkody nie było«. Podkanclerzy Wodzicki dołączył do królewskiego reskryptu list nader uprzejmy: »do piero teraz możesz WMPan *secure* fabrykę swojego kolegium *continuaré* i placu potrzebnego od miasta nabyć«¹⁾.

Niestety, ruchawka wojenna, podczas bezkrólewia 1763 roku między Moskwą Sołtykowa a rugującym ją wojskiem koronnem, która pod Krosnem przez dwa tygodnie się toczyła, z wyniszczeniem wsi i folwarków jezuickich i niepokoje lat następnych 1768—1772 nie pozwoliły z łaski królewskiej i umowy skorzystać należycie.

Rektor jednak Ludwik Skrzyński odnowił kościół, w którym obok 2 kongregacji maryjańskich, istniały bractwa Dobrej śmierci i Opatrzności, z fundacyi 2.000 złp. Jezuitów (ex-kasztelana) Trzebińskiego i bractwo Najśłod. Serca Jezusowego, erygowane 2 maja 1770 r. z zapisu 2.000 złp. pana Dydyńskiego na Krzemiennej — wybudował gmach konwiktu szlacheckiego, i otworzył go 1766 r.

¹⁾ Arch. miej. w Krośnie A. B. 28. Rektor okazał obydwu pisma radzie miejskiej, która już 1761 r. zgodziła się na »donację wału od kolegium angułu pod samą bramę razem z fosą, ale coraz to nowe tworzyła trudności, i d. 14 czerwca 1762 r. zawarł z miastem »transakcyę« w 7 punktach. Rektor zobowiązał się naprawić, a gdzie potrzeba z fundamentu wyprowadzić »najwyższy mur« miejski od kolegium do cekhauzu, naprawić i pokryć dachem bramę węgierską; miasto zaś pozwoliło rektorowi kawał wału rozebrać, fosę zasypać i uzyskany w ten sposób plac zająć na własność, rozszerzyć drogę do kolegium i użyć do tego »rudera zamku«, a do naprawy muru, użyć »rudera oderwane od muru«, a nadto uwolniło kolegium od podatku miejskiego 8 złp. rocznie na lat 25. Umowę wciągnięto do aktów miejskich. Nazajutrz nastąpiła *intromissia* kolegium do wału i fosy miejskiej, in *vallum civile Crosnense et postmurale civile Crosnense* przez burmistrza Stanisława Kubalewicza, wójta Kazimierza Myckiewicza, radnych i ławników.

dla 7 konwiktarów, 3 pedagogów i 5 służących z regensem O. Janem Pilawskim na czele. Jednym z pierwszych konwiktarów był wnuk Jezuitę Trzebińskiego, płacił rocznie 600 złp. i beczkę wina. W następnym roku uczył się w konwikcie pod szczególną opieką profesora retoryki O. Józefa Stefanowicza ośmioletni Józef Jabłonowski, konwiktarów bywało 8—12, uczyli się oprócz zwyczajnych przedmiotów, języków i geografii.

Kilka lat przed otwarciem konwiktu, 1760 r. rektor Himmelryk, nie zważając na 3.000 złp. straty, które redukcya monety spowodowała, zamienił istniejący od 1661 r. kurs kazuistyki na dwuletni kurs teologii moralnej i polemicznej; kursa filozofii otwarto już 1731 r.; bursa muzyków istniała od 1647 r.; tak więc szkoły krośnieńskie należały do »wyższych«, a były snać liczne, gdyż 1759 r. potrzeba było kongregacyę sodalisów studentów podzielić na dwie: mniejszą i większą.

Naturalnie, że i w Krośnie nie obeszło się bez burd studenckich, ale nie krwawych; były to zwady z mieszczanami, jak np. 1681 r. i skończyły się tem, że sławetni przeprosili rektora i Ichmość panów studentów. W roku 1769 wydano ze szkół kilku uczniów »pauprów« za to, że dla zysku, po dworach grali błazeńskie sztuki. Retora Królickiego ukarał chłostą jego profesor O. Stefanowicz za swywolę. Koledzy zanieśli skargę do rektora Rafała Skrzyneckiego, że się dyshonor stał ich klasie. Królicki tymczasem hulał po szynkowniach i burdy wszczynał, więc go rektor wydalili ze szkół. W r. 1772 kilku starszych studentów za swywole nocne ukarał rektor Wojciech Kamieński, najprzód chłostą na dziedzińcu szkolnym wobec wszystkich uczniów, potem wydaleniem ze szkół.

Zakres pracy kapłańskiej także rozszerzył się znacznie. W Zarszynie pracowało stale dwóch Jezuitów, przez jakiś czas rezydował misionarz w Luteży. W kościele farnym krośnieńskim, dali 1756 r. trzechtęgodniową misyę *ad poenitentiam*, i pomagali księżom Łazarzystom na misyi w Łączkach. W r. 1763 odprawili misyę we Fryszaku, Targowiskach, Potoku, Luteży i Haczowie; 1766 r. misyę w Komborni, 1770 r. zaprosił ich i O. Szymona Majchrowicza, Jerzy Mniszech na jubileuszową misyę w Dukli.

Kolegium krośnieńskie miało od 1685 r. aptekę i kilku sławnych dla sztuki lekarskiej aptekarzy, jak brat Michał Drozdowski, który wysłany 1763 r. przez kasztelana zawichostkiego Aleksandra

Romera do Wrocławia po zakupno, jak się zdaje leków, wydał 6.000 złp. więcej nad to; co kasztelan wyznaczył, i stąd miało kolegium kłopot niemały i wypłacić musiało Romerowi 900 złp. Sławniejszy jeszcze był brat aptekarz Franciszek Remisch, na pogrzeb jego 1770 r. zjechało wiele szlachty sanockiej.

Do »Rycerzy Maryi« przystąpiła tłumnie sanocka ziemia, i zawiązawszy 1768 r. w Sanoku konfederację pod laską Jakóba Bronickiego, ożenionego z Bukowską, uzbroiła do 5.000 ludu. Od kolegium krośnieńskiego zażądał 1769 r. kapitan Rudzki 500 złp. na żołd, rektor Ignacy Wojczyński, nie mając gotówki dał mu coś ze sreber kościelnych. Nie tak łatwo dał się zbyć okrutny Drewicz z Moskwą. Zakwaterowawszy się w kolegium, złupił szpichrze, spiżarnie, piwnice, wypróżnił stajnie i zażądał 300 złp. od rektora Wojczyńskiego, gdy się ten tłumaczył, że już do grosza obrany, zgromił po grubiańsku i kazał przetrząsnąć jego mieszkanie, szafkę, biurko nawet; ledwo coś drobnej monety znalazł. Z Zarszyna 1770 r. zabrali konfederaci pod komendą Czarnockiego, starą broń i co było paszy i żywności; w Krośnie urządzili przez tydzień formalną obławę na starszych studentów, aby ich zaciągnąć pod chorągiew; studenta Wiktora zbili i poranili w jakiejś sprzeczce z konfederatem, więc rektor Wojczyński rozpuścił wyższe klasy do domu. Moskwa w odwecie nałożyła na ziemię sanocką ciężką kontrybucję, z której na kolegium przypadło zapłacić 400 złp. A nadto trapiła wszystkich obawa morowego powietrza, które 1770 i 1771 r. do koła liczne wybierało ofiary, więc odprawiono nowennę do św. Rocha.

Do charakterystyki czasu i ludzi niech posłuży ten szczegół. Kmieć Stachniewicz z Zarszyna, podejrzany o podpalenie folwarku rajców krośnieńskich Myskiewicza i Łukaszewicza, osadzony w wieży, gdy się winy wypierał i swoje *alibi* dowodził, brany był na tortury przez kata sprowadzonego z Sanoka, ciągniony na kołowrocie, i przypiekany ognistą siarką po bokach. Dowie się rektor Kamiński, wpada do wieży dolnej (*in fundum*), gdzie się katusza odbywała, reklamuje prawo swoje do zarszyńskiego obywatela i grozi skargą *ob violatam religionem* o naruszenie praw duchownych. To skutkowało, Stachniewicza puszczono wolno. Działo się to 1772 r., więc jeszcze w »oświeconej« dobie rządów Stanisława Augusta sądy miejskie używały w śledztwie tortury.

Rok ten 1772 był złowrogi dla Krosna. Dnia 7 marca zajęła je Moskwa, w kolegium postawiono pułkownika Poliwanowa, dwóch oficerów i 500 koni. Na polach wsi Bukowsko, Moskwa stoczyła bitwę z resztkami Barszczan pod komendą Rudnickiego, zrazu z wielu stratami, ale gdy jej nadciągnęła pomoc, Rudnicki cofnął się z pola bitwy, Moskwa wróciła do Krosna, wnet wyruszyła do Brzozowa, znów za tydzień ukazała się w Krośnie, ale już 18 marca podążyła pod Żmigrod. Dnia 17 czerwca wkroczyło wojsko austriackie, komisarze spisują zboże, siano, konie, wozy i rozkładają dostawy z niemałym uciążeniem zubożałych mieszczan i kolegium, instalują urzędy, odbierają przysięgę wierności dla cesarzowej Maryi Teresy, także od rektora Kamińskiego i kolegium¹⁾.

Nowy rząd okazał się dla Jezuitów i ich szkół dosyć łaskawym. Po ogłoszeniu kasacyjnego breve, starosta (*Bezirkshauptmann*) sanocki Leopold von Schmelzdorf, wydał pod d. 29 paźd. 1773 r. łacińsko-polską odezwę, wzywając rodziców do posyłania synów do szkół krośnieńskich jak pierwiej, bo pozostali ex-jezuici, wykładają te same przedmioty w tych samych klasach, według dawnej metody²⁾. Wkrótce jednak rząd zamknął te szkoły, jako niepotrzebne.

Breve kasacyjne ogłosił 25 Jezuitom krośnieńskim kanonik przemyski, proboszcz z Odrzykonja Gołaszewski 10 paźd. 1773 r. w asystencyi starosty Leopolda Schmelzdorfa i żołnierzy austriackich. Po odebraniu ksiąg rachunkowych i kluczy od rektora Kamińskiego, wydalono z kolegium wszystkich o g. 4-ej wieczorem, a wprowadzono 3 Kapucynów, aby nazajutrz msze św. odprawili w kościele, który wnet oddano księżom świeckim w zarząd, zabrawszy z niego »zbytkowne« srebro i wota kościelne, oszacowane na 16.043 złp. Dobra i realności pojezuickie ocenione na 231.176 złp. sprzedano na licytacji³⁾.

1) Sarna 240. — Hist. Col. Crosn. 1754—1770. — Litterae Annuae Col. Crosn. 1756—1772.

2) Ms. Bibl. Ossol. nr. 571 str. 21.

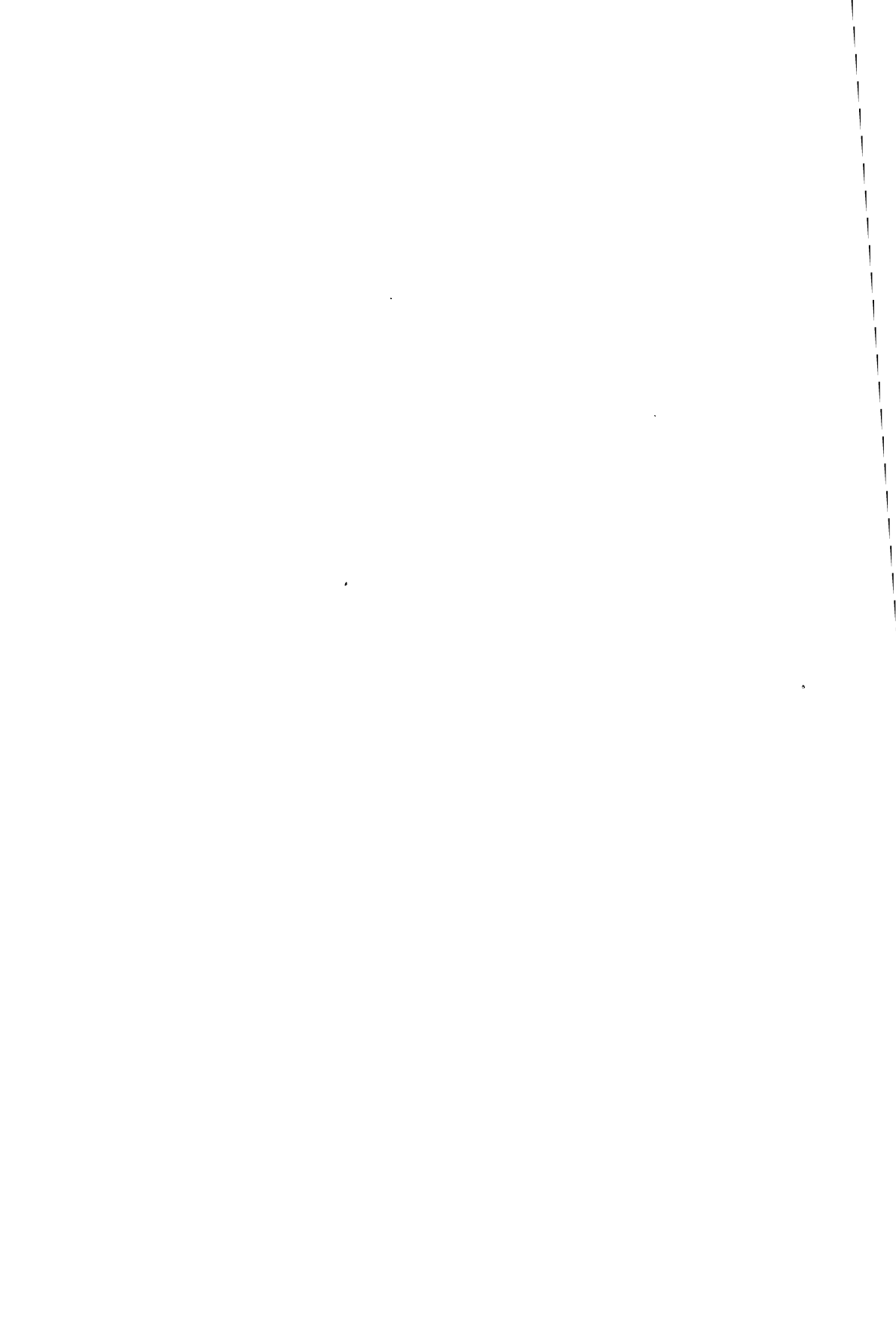
3) Kronika OO. Kapucynów w Krośnie str. 2. — Archiw. konsyst. przem.—Sarna 322.

Superiowie krośnieńscy: O. Stanisław Crivius sup. mis. 1616—1619 r.; super. resid. 1619—1622 r. — Teofil Cristecus do 1623 r. — Stanisław Porębski do 1630 r. — Wojciech Fabrycy 1631 r. — Marcin Zaleski 1633 r. — Jan Kalenkowicz 1638 r. — Samuel Krosnowski 1643 r. — Michał Majus 1647 r.

Kościół Niep. Pocz. NMP. nienaprawiany, porysował się, groził ruiną, więc go rozebrano 1807 r., bractwa i kongregację maryjańską z obrazem Niep. Pocz. NMP. przeniesiono do fary. W gmachu pojezuickim po zamknięciu szkół umieszczono szpital wojskowy, od 1818—1827 r. także szkołę miejską trywialną; pożar 1849 r. zamienił go w ruiny. W nadziei otworzenia gimnazyum, miasto odbudowało 1865 r. część gmachu; nie otrzymawszy konsensu na gimnazyum, umieściło w odnowionej części na parterze urząd magistratu, na piętrze sześcioklasową szkołę dla chłopców, pięcioklasową dla dziewcząt¹⁾. Pojezuicką aptekę sprzedano, bibliotekę przeniesiono do Lwowa.

Rektorowie: O. Stanisław Mniszek wicerektor 1647—1657 r. udał się na misję do Turek. — Jędrzej Krezelowski 1653 r. — Maciej Wielewicz 1657 r. — Wojciech Mieszewski 1658 r. — Baltazar Wielowiejski 1661 r. — Samuel Popławski 1664 r. — Aleksander Wolski 1671 r. — Franciszek Janowski 1674 r. — Piotr Jastrzębski 1678 r. — Błażej Wszeradzki 1679 r. — Krzysztof Gruszczyński 1683 r. — Tomasz Kuczkowski 1686 r. — Samuel Podolski 1689 r. — Tobiasz Justowski 1692 r. — Wojciech Miaskowski 1695 r. — Antoni Niklewicz 1698 r. — Samuel Rostocki 1701 r. — Aleksander Nieprski 1705 r. — Jędrzej Młodziejewski 1708 r. — Franciszek Siewierski 1710 r. — Franciszek Kwolek 1712 r. — Jan Zegartowicz 1714 r. — Stanisław Kaznowski 1721 r. — Franciszek Błociszewski 1724 r. — Szymon Eliasiewicz 1725 r. (kapelan potem biskupa warm. Teodora Potockiego). — Kazimierz Ostrowski 1728 r. — Jędrzej Zakrzewski 1731 r. — Jerzy Dębski 1733 r. — Sebastyan Litanowicz 1736 r. — Jędrzej Węgierski 1740 r. — Mikołaj Wybranowski 1743 r. — Kazimierz Gruszecki 1748 r. — Bogusław Trembicki 1752 r. — Ignacy Chruściecki 1756 r. — Paweł Loka 1760 r. — Michał Himmelryk 1764 r. — Ludwik Skrzyński 1767 r. — Rafał Skrzynecki 1768 r. — Ignacy Wojczyński 1772 r. — Wojciech Kamieński 1773 r.

¹⁾ Sarna 225.



ROZDZIAŁ XVI.

Kolegia w Brześciu litewskim, Barze, Bydgoszczy.— Rezydencya w Wałczu 1615—1618. — Misye w Kodniu, Pruzanie, Czeczelniku, Tucznie. 1615—1780.

§. 133. Kolegium w Brześciu litewskim w województwie brzesk.-lit. w dyecezyi łuckiej. — Jego fundacya i dzieje. 1615—1700.

Znany nam już z swej gorliwości i hojności dla Jezuitów biskup łucki Paweł Wołucki widząc drugą stolicę swej dyecezyi¹⁾

¹⁾ Łucka dyecezya obejmowała w Koronie Wołyni, na Litwie brzesko-litewską województwo i dla tego biskupi nazywali się łucko-brzescy, mieli dwóch oficyałów i dwóch archidiaconów w Łucku i Brześciu. Kanonicznego jednak rozdziału dyecezyi brzeskiej od łuckiej nie było nigdy. W XVIII w. biskupi łuccy rezydowali w Janowie w brzesko-litewskim województwie nad Bugiem i tam założyli kolegiatę. Po drugim rozbiorze Polski, brzesko-litewska część dyecezyi łuckiej dostała się biskupowi Naruszewiczowi, podczas gdy łucką na Wołyniu rządził biskup Cieciszewski (Bartoszewicz Jul. Biskupstwo brzeskie. Enc. Orgelb. III, 599).

zapełnioną schizmatykami i kalwinami, którym starosta brzeski Radziwiłł Czarny zbór, szkołę i drukarnię koło 1560 r. postawił, sprowadził Jezuitów do Brześcia i jako kaznodziei misjonarzy osadził przy kościele farnym, a na utrzymanie przeznaczył wieś Stryjów. Wnet jednak (1617 r.) przeniesiony na katedrę kujawską, zaniechał fundacji brzeskiej, Jezuici brzescy, nie mając z czego żyć, powrócili do kolegium łuckiego.

Brześć, nad ujściem Muchawca do Bugu, stara z X wieku osada, w XII w. obronna zamkiem, położona na pograniczu Litwy i Korony, ważnym była punktem strategicznym i ma własną bogatą historię. Przez dwa wieki wydzielali je sobie Rurykowicze i Piastowicze i dzierżyli naprzemian, aż koło 1315 r. opanował ją Gedymin i na zawsze przyłączył do Litwy. Odtąd, aż do wojen za Jana Kazimierza, datuje się złota doba Brześcia i ważna jego rola historyczna. Rezydują tu razporaz rycerscy książęta Litwy Gedymin, Kiejstut, Witołd; Jagiełło nadaje mu 1390 r. prawo magdeburskie, a 1409 r. zjeżdża się z Witołdem i sułtanem kipczańskim Saladynem i układa wyprawę grunwaldzką na Krzyżaków. Tu Litwa obiera 1440 r. Kazimierza Jagiellona w. księciem Litwy; tu 1446 r. tenże Kazimierz obrany królem, odbywa narady z panami litewskimi, a Zygmunt I składa 1511 r., Zygmunt II r. 1544 sejmy litewskie. Miasto tak jest ludne i zamożne, że płaci na wojnę 50 kóp gr. lit. i dostawia 150 jazdy. W r. 1563 tu drukuje się kalwińska biblia radziwiłłowska. — W latach 1590, 1594, 1596, w Brześciu odbywają się synody ruskiego episkopatu, których owocem sławna unia brzeska Cerkwi ruskiej z Rzymem.

Tubyleża ludność miasta, Rusini starej greckiej wiary, mieli cerkiew katedralną i kilka cerkiewek; napływowa, Polacy i Litwini katolicy, mieli kościół farny, kościół i klasztor OO. Augustynianów, — i wielka moc żydów, którzy w nadgranicznym Brześciu obrali sobie już w XV wieku punkt operacji handlowych i wybudowali największą na całą Polskę bóżnicę¹⁾.

W połowie XVI wieku kalwinizm wprowadzony przez Radziwiłła Czarnego, oderwał od Cerkwi i od katolickiego Kościoła mnoho wyznawców, na jego to pokonanie i na wyrugowanie schizmy greckiej, a rozkrzewienie unii wprowadził Jezuitów powtórnie

¹⁾ Baliński III, 723. — Słow. Geogr. I, 399.

1618 r. nowy biskup łucki Jędrzej Lipski i przy pomocy kanclerza w. l. Lwa Sapiehy opatrzył utrzymanie. Pierwszym superiorem nowej osady był O. Tomasz Boleslavius, drugim O. Makowski. Ponieważ proboszcz brzeski Wilhelm Franciszek Zajerski, późniejszy sufragan łucki, zrazu życzliwy, potem im dokuczał, więc po 4 latach komornego przy farze, superior Makowski, na zakupionym od wojewody brzeskiego Eustachego Tyszkiewicza gruncie, wybudował 1623 r. rezydencją, kościół zaś, a raczej wielką kaplicę publiczną, dzwignął, przyozdobił swym sumptem i opatrzył w aparaty kanclerz Lew Sapieha. Na fundację przyszłego kolegium nadał im 1623 r. majątność swoją Derewna, którą kupił od Cywińskich, do tego dodał 1630 r. sumę 14.000 złp. na folwark Ponikwy w województwie brzesko-lit. zastawny od wojewody podlaskiego Wojciecha Niemiry; dał i dom na szkoły wartości 1.500 złp. Po śmierci syna Krzysztofa Mikołaja pisarza w. l. 1631 r., młodziana lat 25, wykształconego w naukach w Lowanium, ale i w rycerskim rzemiośle za granicą wyćwiczono, »*Societatem Jesu* przyjął na miejsce jego«; słowem »fundował« Jezuitom brzeskim kościół i kolegium, jak to sam powiada w testamencie, w Wilnie 9 lipca 1633 r. spisany dodając: »tedy fundacya ta cale zostawać ma«¹⁾.

Oprócz Lwa Sapiehy, przyczynili się do fundacyi brzeskiej, Jan Eustachy Tyszkiewicz wojewoda brzeski, nadaniem 1623 r. wsi Skibicków albo Adamków; Paweł Ossowski starosta królewskiej ekonomii, nadaniem wsi Kotelni; król Jan Kazimierz, oprócz innych jałmużn, nadał dożywociem wieś Płoski w powiecie kobryńskim z ekonomii brzeskiej wyciętą, co potem konstytucya sejmu 1667 r. *in ius haereditarium* zamieniła²⁾; Jezuita Maciej Gryczyni, podarował dziedziczne dobra Maciejowice, dokupił zaś jako rektor brzeski (1660—1663 r.) wieś Zamorze, a także w mieście nabył pewne place i domki i rewindykował przepadłe podczas wojen kapitały i grunta. W r. 1691 szlachetny Bortnowski, zapisawszy na rzecz kolegium 10.000 złp., oddał mu w zastaw wieś dziedziczną, Bortnowice. Oprócz wyż wymienionych, posiadało brzeskie kolegium

¹⁾ Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe. Tom I, str. 399, dokument XXVII. — Archiv. Prov. Pol. Foundationes II.

²⁾ Vol. leg. IV. 475. Inkorporacya wsi Płoski OO. Jezuitom konwentu brzeskiego.

dobra ziemskie Braszewicze, Pelczyce, które 1705 r. pani Puchalska w sumie 15.000 tyńfów dała im w zastaw: wreszcie Faustynów, założony przez nich na gruntach darowanych od Jana Kazimierza.

W roku 1749 dochód z wszystkich dóbr ziemskich wynosił 9.500 złp., suma kapitałów 47.000 złp., od niej procent 3.290 złp.; razem więc 12.790 złp., ale z tego wydano na kolegium, kościół, misyą w Kodnie, na folwarki i gospodarstwo 8.252 złp., tak, że na utrzymanie 16 osób, mieszkających w kolegium, zostało tylko 4.538 złp.¹⁾

Do grona dobrodziejów kolegium brzeskiego zaliczali się: szlachetny Gordecki, który 1622 r. na pierwsze potrzeby rezydencyi dał 250 złp., Łukasz Kopeć i syn jego Aleksander, obydwaj kasztelanowie brzesko-litewscy 1618 i 1648 r.; Kazimierz Sapieha marszałek w. l.; kupiec gdański Bernard Aragoni podarował leki, zioła, kadzidło »za duszę swej żony« 1643 r.; Stanisław Słuska wojewoda nowogrodzki; dziekan katedr. łucki Stanisław Uszyński; Bazyli Kościuszko, który 1650 r. kościół jezuicki dwoma srebrnymi lichtarzami obdarzył. Król Jan Kazimierz podarował kościołowi obraz Matki Bożej większej, wprowadzony uroczystie 1652 roku, a podczas sejmu 1653 r., gdy częstym gościem bywał w kolegium, poratował znaczną jałmużną jego ubóstwo, spowodowane inkursyą kozacką. Dobrodziejem był także Aleksander Kościuszko, »którego szczodropliwość na siebie zapisało kolegium brzeskie lit. r. 1668«²⁾; Jędrzej Galemski, który 1670 r. grunta swe przedmiejskie podarował; a dalej: Stanisław Bobrowski, Piotr Jerykowiez, Jan Załęski kanonik smoleński, Marcin Ilkiewicz proboszcz kobryński; wszyscy ci w XVII wieku świadczyli łaski brzeskim Jezuitom.

Konstytucya sejmu 1676 r. zatwierdziła całą fundacyę (w do-

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Fundationes II. Po kasacie 1773 r., dobra Derewna i Menewez (Manewez) oddała komisya eduk. cześnikowi brzesk. Laskowskiemu za roczny czynsz 5.600 złp.

Ponikwy otrzymała księżna kanclerzyna Czartoryska za czynsz 4.000 złp. Braszewicze posiadał 1781 r. Ignacy Borejsza, rotmistrz brzesko-lit. płaćąc rocznie 800 złp. do komisji eduk. (Tabella dóbr przeszłojezuickich. Status temp. Coll. Brestensis).

²⁾ Trzech Kościuszków było Jezuitami: Samuel, misyonarz na Podgórzu karpackim i w Kobryniu † 1681; Michał i Marcin w połowie XVIII wieku.

brach ziemskich) kolegium brzeskiego ¹⁾, które inkursya kozacka, Moskwa, Szwedzi i Rakoczanie w latach 1648 - 1667 doszczętnie zniszczyli.

O kapłańskich pracach nie wiele szczegółów; ambona, konfesyonał, katechizacye w własnym kościele, który im na miejsce dawnego małego, dźwignął nowy wspaniały, za zachętą króla Jana Kazimierza, administrator ekonomii brzeskiej, podkanclerzy lit. Kazimierz, Lew Sapieha w latach 1653—1659; i inne zwyczajne prace misyjne, koło więźniów, zapowietrzonych (1623—1625) i w obozach. W Derewnie, w powiecie nowogrodzkim i w Ponikwach w powiecie brzesk.-lit. były stałe placówki misyjne i kościoły drewniane obok folwarków kolegiackich. W XVIII wieku przybyły dwie jeszcze misye stałe, o których niżej. Unię propagowali najprzód w majątkach swoich z ludnością ruską, a potem w mieście, dopokąd metropolita Rutski nie założył w Brześciu 1629 r. monasteru zreformowanych Bazylianów. Kalwini topnieli z każdym rokiem pracą i wpływem nie tylko Jezuitów, ale i Dominikanów i Bernardynów, którzy tu mieli swe kościoły i klasztory.

Szkoły gramatyczne otworzył Superior Adam Makowski 1623 r., w rok potem humaniora, i założył kongregacyę maryjańską; retorykę otwarto 1636 r.; katedrę filozofii erygował dopiero 1757 r. rektor Michał Orłowski ²⁾.

Pierwszym rektorem nowego kolegium 1633 r. mianowany O. Rafał Janczyński który rządził niem mądrze lat 5 ³⁾. W roku 1634 podejmował gościnnie posłów tureckiego i mołdawskiego, jadących do króla Władysława IV z powinszowaniem zwycięstwa nad Moskwą. Stanęli gospodą w mieście, burgrabia nietrzeźwy opadł ich z swymi ludzmi i chciał wyrzucić z miasta. Ujął się za nimi rektor i, aby zatrzeć przykre wrażenie awantury z burgrabią, zaprosił obydwóch do kolegium na obiad, a potem do wielkiej auli,

¹⁾ Vol. leg. V, 218. Aprobacya fundationum konwentów brzeskich.

²⁾ Brześć był 1616 r. misją, OO. Szymon Bolescuis, Jędrzej Lauterbach, Jan Stortowski, Walenty Stopecius, potem od 1619—1633 r. rezydencyą, która pierwszy raz figuruje w katalogach prow. pol. 1620 r. Superiorem O. Tomasz Boleslavius, do pomocy OO. Wojciech Ziembowicz, Jan Żarnowicz i brat Maciej Klimowicz. W następnych latach bywa 5—7 księży, 2—4 braci. (Catalogi breves).

³⁾ Catalogi breves.

gdzie ich młodź szkolna ucziwie powitała prozą i wierszem. Zwiedzając kolegium i kościół powtarzał poseł: »powinnicie to wiedzieć, że my Turey w wielkiej czci mamy ludzi duchownych«. Nierównie szumniej witały szkoły wjeżdżających na swe urzęda dygnitarzy, wojewodów: Aleksandra Radziwiłła 1635 r., Mikołaja Sapiehę 1638 r., Teofila Tryznę 1642 r., Jędrzeja Massalskiego 1645 r., — kasztelanów brzeskich, dobrodziejów zarazem, Aleksandra Kopcia 1632 r., Melchiora Sawickiego 1653 r.¹⁾, a także starostów i wielkich ekonomów królewskich, którzy z urzędu swego mogli wiele świadczyć, ale też i wiele dokuczyć Jezuitom i ich szkołom.

Na dwutygodniowy sejm 24 marca 1653 r. przybył do Brześcia król z królową, która mieszkała za miastem w pałacu królewicza Karola Ferdynanda. Przybył Albrycht Radziwiłł i nie wielu, dla odległości miejsca i złych dróg senatorów i posłów. Mieścili się jedni obok króla na zamku, drudzy po klasztorach, więc i w kolegium podejmowali Jezuiti swoich dobrodziejów²⁾. Na przyjęcia i festyny nie była pora, już toczył się krwawy bój na Ukrainie Czarnieckiego z Kozakami Bohuna, uchwalono podatki na zaległy żółd i na nowe zaciągi i sejm się rozjechał.

Fatalnym był rok 1657 dla Brześcia i kolegium. Zdobył je i złupił Rakoczy siedmiogrodzki z swemi bandami, a ledwo on ustąpił, weszli Szwedzi i dokonali spustoszenia. Moskwa 1659 r. zdobyła i spaliła Brześć lit. a z nim kolegium i ledwo co postawiony kościół jezuicki. Złupione przez wrogów, wyludnione zarazą 1657—1658 r. na którą w Brześciu umarło 2.000 osób, majątki ziemskie, przez długie jeszcze lata nie przynosiły dochodu. Więc rektor Stanisław Skwicky wyjednał 1671 r. u hetmana w. l. Michała Pacy libertacją od prestacyi wojskowych i rozesłał ją braćiom ekonomom na folwarkach.

Po opanowaniu Kamieńca i Podola przez Turków 1672 r., wielu szlachty i zakonników schroniło się do bezpiecznego Brześcia. Jezuiti dosiadywali w konfesyonale, bo kiedy trwoga to do Boga, szlachta garnęła się do św. sakramentów, a zakonników ra-

¹⁾ Brat jego Jan, Jezuitą był i pierwszym superiorem w Drohiczynie, a także dwaj synowie Melchiora, Antoni i Karol byli Jezuitami, pierwszy rektorem w Brześciu lit. i w Krakowie u św. Piotra, drugi rektorem w Gdańsku i Krakowie u św. Piotra.

²⁾ Pamiętniki Albr. Radziwiłła II.

towali jałmużną, acz sami w złych byli konjunkturach i w długi popadli. Poratowało ich poniewolną jałmużną dwóch szlachty, którzy przy kielichu posprzeczekali się z trzecim swym kompanem, przyszło do szabel, on schronił się w bramie kolegium, oni i tu jeszcze go rąbią, palec mu odcięli. Rektor Samuel Podolski zaskarżył ich do sądu biskupiego — oni zaś lękając się ekskomuniki, weszli w kompanacyą i ofiarowali 200 złp. na kolegium, 100 złp. za rany szlachcicowi

Fundowany przez Kazimierza Lwa Sapiechę nowy kościół, zniszczony przy spaleniu Brześćcia przez Moskwę w grudniu 1659 r.; więc Benedykt Sapiecha z linii czerejskiej, syn Pawła hetmana w. l., sam zaś podskarbi w. k. i generał artylerji litewskiej, uproszony zapewne przez kapelana swego nadwornego O. Błażeja Gryczyni, który przedtem (1663—1669 r.) rektorem był brzeskim, ofiarował się na restauratora kościoła pod wezwaniem Imienia Jezus i św. Kazimierza ¹⁾. Więc r. 1679 dał najprzód 6.000 złp. potem 50.000 złp. i podarował wielki krzyż srebrny, który stary kanclerz Lew Sapiecha wnet po nawróceniu się z kalwinizmu, otrzymał w darze od papieża Klemensa VIII. Bardzo powoli budowano ten kościół, ukończono go dopiero 1692 r., kosztował 85.000 złp. Konsekrował go biskup łucki Franciszek Prażmowski. Do tego kościoła ofiarował Jan Fryderyk Sapiecha z linii kodeńskiej, kasztelan trocki, potem kanclerz w. l. około 1720 r. wspaniały wielki ołtarz i relikwie św. Kazimierza i bł. Jozafata ²⁾. Odwdzięczając się Benedyktowi Sapiesze za jego hojność, urządzili Jezuici wspaniałe egzekwie jego wnukowi Augustowi staroście mielnickiemu, synowi Michała i Wielopolskiej, młodo zmarłemu. A także dawnego rektora i nadwornego kapelana podskarbiego, O. Błażeja Gryczyni, pochowano z niezwykłą okazałością, bo kondukt prowadził władzka włodzimirsko-brzeski Leon Załęski.

¹⁾ Niesiecki VIII, 267, przypisuje tę fundacyą synowi starego kanclerza Leona, Kazimierzowi Leonowi podkanclerzemu lit. co stwierdza także Historia Col. Brest. pod r. 1653, ale też sama historia pod r. 1679 wymienia podskarbiego Benedykta Sapiechę, jako fundatora nowego kościoła a pod r. r. 1683 opisując śmierć i pogrzeb O. Gryczyniego dodaje, że był kilkoletnim kapelanem Benedykta. Pozorna ta sprzeczność znika, gdy przyjmijemy, że wybudowany przez Kazimierza Lwa Sapiechę kościół, spalony przez Moskwę 1659 r., odbudował Benedykt Sapiecha.

²⁾ Niesiecki VIII, 275.

W tymże roku karano straszną śmiercią ojcobójcę szlachcica, na którą przygotował go jeden z brzeskich Jezuitów. Rozpalonemi obcęgami kat zdarł skazańcowi skórę z piersi, odciął obydwie ręce, potem dopiero głowę.

Z żydami, którzy Brześć obrali sobie za zbiorowisko i ufni w liczbę i pieniądze dosyć hardo się stawiali, zażyli Jezuiści dosyć kłopotu z powodu studentów, których ta buta żydowska drażniła. Już 1672 r. przyszło do kłótni, potem do bitki żydów z uczniami; żydzi mocno poturbowani, jeden ciężko pobity; prefekt zawarł z żydami ugodę, aby zaniechali skarg i procesu. W r. 1685 rozeszła się wieść, że żydzi w miasteczku Piszczacu na Podlasiu zakłuli na macę 7-letnią dziewczynkę, ciało jej porzucili w lasku, który podpalili. Pasterze jednak mieli znaleźć zwłoki dziecka z ranami w głowie z żyłami rozprutymi. Uwięziono kilku żydów, sądzono i uwolniono, główni sprawcy uszli. Ale lud ruski podczas jarmarku na św. Mikołaj w Brześciu lit., jął się odgrażać na żydów; mieli i studenci szczerą ochotę poszturchać ich dobrze; Jezuiści szepnęli żydom jarmarczynom na ucho, aby się co prędzej wynieśli, a studentów przetrzymali w klasach i przecie obeszło się bez burdy. Ale brzescy żydzi nie stali się przez to potulniejsi.

W lutym 1678 r. jechali przez Brześć lit. posłowie rzplłtj do Moskwy o przedłużenie rozejmu andruszowskiego Michał Czartoryski wojewoda wołyński i Jan Kazimierz Sapieha wojewoda płocki. Znaleźli tam »niezbrodzone błoto i żydów taką moc iż zwykle Brześć nazywają stolicą żydowską... nie mało także jest schizmatyków... Nie mogliśmy znaleźć innego wygodnego domu jak w kolegium OO. Jezuitów, którzy nas przez 14, 15 dni z największą podejmowali gościnnością«¹⁾.

Wracał w czerwcu 1686 r. z legacyi z Moskwy od carów Piotra i Iwana Aleksiejewiczów, wielki poseł rzplłtj wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski, zatrzymał się z dworem i orszakiem w Brześciu, rektor Rakowski przyjął go oracyą i szkolną akademią, on zaś odczytał jemu i starszym księżom dyariusz swej niesławnej legacyi z wszystkimi tajemnicami, *cum omnibus arcanis*. Tymczasem dragoni z jego świty kupując od żydów, a nie płacąc, zostali od nich wyłajani i obici kijmi. Oburzony zniewagą wielki

¹⁾ Pamiętniki Niemcewicza tom V. Dziennik Franc. Tannera.

biskup kijowski Jan Gomoliński, wysłany od króla Leszczyńskiego dla pozyskania wojska litewskiego. Obydwaj celebrowali w uroczystość bł. Stanisława Kostki, św. Franciszka Ksawera i Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny w kościele jezuickim. Na wiosnę 1709 r., litewskie chorągwie oboźnego Rusieckiego i rotmistrza Komorowskiego wybierają 4.000 złp. podymnego, każąc płacić po 21—25 złp. od dymu. Także regiment niemiecki pułkownika Domaradzkiego i chorągwie starosty brzeskiego Jana Fryderyka Sapięhy, wyściskały przemocą i biciem kontrybucyą; nędza poddanych nieopisana.

W lecie tego roku dano misye ludowe w Kamieniu litew., Opolu, Kobryniu, Derewnie, mówiono częste kazania w kościołach brzeskich PP. Bazylianek i Brygidek i OO. Bernardynów. W sierpniu witał rektor Jan Kossowski starostę brzeskiego Jana Fryderyka Sapięhę w pałacu terespolskim¹⁾, który uwolnił ich dobra od podymnego i odwiedził w Brześciu. W listopadzie po upadku Karola XII, Ludwik Pocięj mianowany przez Augusta II hetmanem w. l. przyjmował w Terespole gratulacye od Jezuitów i młodzieży szkolnej, zjechał potem z starszyzną wojskową do kolegium na obiad, po którym odbył w kościele »rycerskie koło«. Wszelako grzeczności te wzajemne nie ochroniły dóbr kolegium od spustoszenia przez stacye chorągwi litewskich i polskich, które co chwila się zmieniały.

Na nowy rok 1710 po solennem nabożeństwie odprawionem przez przeora Dominikanów Augusta Potockiego, przyjmował rektor Kossowski gościnnie hetmana Pocięja z żoną, brata jego Kazimierza wojewodę witebskiego, kuchmistrza Ogińskiego, sędziego ziemskiego brzeskiego Sadowskiego, podczaszego brzeskiego Kampowskiego i innych panów brzeskich. Przebywał także w kolegium biskup łucki Wyhowski, który konsekrował kilka zakonnic w klasztorze PP. Brygidek.

W styczniu t. r. odbył się w Brześciu sejmik litewski; kazanie sejmowe miał jeden z brzeskich Ojców. Dla ubłagania miłosierdzia bożego dla utraconej ojczyzny, w kościele odprawiało się z polecenia biskupa Wyhowskiego 40 godz. nabożeństwo.

¹⁾ Terespol, miasteczko nad Bugiem naprzeciw Brześcia, należące do ekonomii brzeskiej.

Podczas uwięzienia hetmana Michała Wiśniowieckiego przez cara Piotra w Głuchowie .za Dnieprem 1709—1710 r., małżonka jego Katarzyna z Dolskich, wielkotygodniowe nabożeństwo odprawiała w Brześciu, dwóch Jezuitów zaprosiła na wieczerzę wielkoczwartkową, a kolegium na święcone.

Zaraza straszliwa przywleczona przez żyda z Ciechanowa, srożyła się od czerwca do grudnia 1710 r. Z pozostałych dla posługi zapowietrzonych, umarł minister domu Ludwik Kleszczyński, brat Dąbicz i 4 służących; kolegium i kościół zamknięto. Jezuitci schronili się do Ponikw, wypłoszeni stamtąd zarazą, do Derewny, a gdy i tam 170 osób umarło, do Bołotów.

Przez jesień 1710 r., pomimo zarazy, łupiły dobra jezuickie chorągwie litewskie, wybierając po 16 złp. od dymu; pułkownik Naruszewicz kazał swym chorągwiom wypłacić 33 porcyi, każda po 120 złp. i już 4 porcye wybrał przemocą. Zrozpaczony rektor Kossowski, lubo chory, pojechał do hetmana Pocięja z prośbą o libertację i uzyskał ją. Naruszewicz otrzymał rozkaz wstrzymania poboru, ale rektor, ledwo powrócił do dworu pana Borkowskiego w Bulkowie, gdzie się przed zarazą schronił, wnet 1 listopada życia dokonał. W grudniu t. r. chorągiew polska kasztelana krakowskiego Adama Sieniawskiego ograbiła Ponikwy, złupiła cerkiew; ledwo odeszła, czyniła to samo chorągiew litewska, ale tę wypłoszył ordynans Pocięja.

Dopiero 25 stycznia 1711 roku wrócili Jezuitci do kolegium, a w marcu podczas roków sądowych, otworzył nowy rektor Ignacy Kompalski szkoły. Aliści niepożądany gość, Moskwa, w przemarszu z Pomorza, zajęła kolegium i Pihanowicze, rektor ujął podarkami oficerów, iż nie wyrządziła szkód wielkich.

Wskutek zarazy, na którą powymierali polscy i ruscy księża, liczne parafie zostały bez pasterza, więc brzescy Jezuitci puścili się na misye polsko-ruskie do Derewny, Bulkowa, Niemirowa na Podlasiu i indziej.

Nie były wolne od stacyi, przemarszów wojsk saskich, litewskich, moskiewskich następne lata aż do 1718 roku.

Do istniejącej w kościele jezuickim kongregacyi maryjańskiej i bractwa Opatrzności, przybyło 1716 r. bractwo Dobrej śmierci, wprowadzone przez rektora Mikołaja Mieszkowskiego z wielką wystawnością. Wnet potem obchodzono równie uroczyście beatyfikacyą

bł. Franciszka Regisa. Bractwo Najśłodszego Serca Jezusowego zaprowadzone dopiero 1770 r.

Głośna sprawa toruńskiego rozruchu ¹⁾ poruszyła żywo sejmik brzeski 1724 r., który w instrukcyi danej posłom na sejm walny polecił: żądać zadośćuczynienia za obrażony majestat boży i cześć świętych; burmistrzem Torunia niech będzie szlachcic *possessionatus*; kościół Najśw. Maryi Panny niech odbiorą katolicy; luterskie gimnazjum niech będzie zamknięte; magistrat ma być katolicki, rada zaś do połowy katolicka; Jezuitom szkody niech będą wynagrodzone.

W tymże roku, za burdy z saską i polską załogą, wydalono ze szkół kilku studentów. W lecie o mało nie poszło z dymem kolegium, pożar ograniczył się jednak na dzielnicy żydowskiej, którą obrócił w popioły wraz z synagogą.

Biskup wileński Brzostowski, wiecznie podjudzany przez księży kapitulnych i proboszcza brzeskiego, co chwila nasyłał Jezuitom komisye to o nabożeństwa w ich wiejskich kościółkach odprawiane, to o place miejskie. Rektor co do punktu pierwszego zastawił się pozwoleniem poprzednich biskupów; co do drugiego, nie uznał *competentiam fori*, bo place w Brześciu jako w mieście królewskim, do sądów króla należą. Widoczna ze wszystkiego, że jak indziej, tak w Brześciu przywileje, a bardziej jeszcze rozpieranie się Jezuitów i nabywanie coraz to więcej realności, usposobiło przeciw nim kler świecki a zwłaszcza kapituły, i nic w tem dziwnego.

Nie małą zato radość sprawiło im wyznanie wiary katolickiej w ich domowej kaplicy, protestanta Kazimierza Putkamera, jenerała wojsk litewskich 1727 r.

Już od lat 20 budowało się częściami nowe kolegium; rotmistrz brzeski Kazimierz Wygonowski dobudował swym kosztem 6 nowych pokoi; 1727 r. połowa nowego kolegium z wieżyczką była gotowa, umieszczono na niej zegar, na który sejmik brzeski ofiarował 900 złp., rektor Kazimierz Ostrowski dołożył 1.000 złp.

¹⁾ Patrz tom III, str. 563 i następ.

§. 135. Misye w Kodniu i Prużanie. — Ważniejsze wypadki kolegium brzeskiego. 1730—1773.

Przybyła też Jezuitom brzeskim nowa misya w Kodniu, rezydencji Sapiehów, *concionatura codnensis*, przez kaszt. trockiego Jana Fryderyka Sapiechę 27 kwietnia 1718 r. udotowana domem, ogrodem, łąką i sumą 6.000 złp., którą złożył w ręce rektora Antoniego Sawickiego. Z procentu od tej sumy, Jezuitci »obligowali się wiecznymi czasy kościołowi kodeńskiemu trzymać kaznodzieję ordynariusza zakonu swojego, *de celebrioribus provinciae suae subiectis*, któryby kazania zwyczajne odprawował, katechizm w cerkwiach unickich tamecznych opowiadał i inne obligacye misyonarskie odprawował«. Idąc na ambonę, kaznodzieja prosić ma celebrującego infułata, lub siedzącego w rokiecie na swym tronie, o błogosławieństwo. Viceprowincyał i wizytator Reinold Gert i jenerał Tamburini przyjęli tę fundacyą, oblatowaną w grodzie brzeskim 25 czerwca 1718 r.

Miała ona tem większe znaczenie, że w bocznej kaplicy kościoła św. Anny, znajdował się słynny łaskami obraz Matki Boskiej Gwadalupieńskiej z Rzymu z papieskiej kaplicy 1632 r. przez Mikołaja Sapiechę, podtenczas marszałka w. l. wykradzony i najprzód 1636 r. w drewnianym kościółku, potem w bazylice św. Anny w bocznym ołtarzu umieszczony¹⁾.

¹⁾ Walicki, Historia obrazu kodeńskiego. Toruń 1720. — Kodeń Sapiehów, przez P. J. K. Podlasiaka, Kraków 1895, str. 94. — Hist. Col. Brest. pod r. 1718. — Kraszewski, Obrazy z życia i podróży. Tom I.

Kodeń leży po lewej stronie Bugu w dzisiejszej Kongresówce, wśród ludności unickiej, którą Jezuitci nauką katechizmu tak skutecznie utwierdzili, że po dziś dzień pomimo srogiego od 1875 roku prześladowania, pozostała jej wiarna. Dawna to osada młynarska, własność Ruszczyców, pod koniec XV w. własność Jana Sapiechy wojewody trockiego, który ją 1511 r. na miasteczko z prawem magdeburskiem zamienił, dla jego obrony zamek na wzgórzu za jeziorem, obszerny i obronny wałem, wybudował i dał początek kodeńskiej linii Sapiehów. Ci w ciągu XVI wieku pobudowali cerkiew św. Ducha na zamku, kościół farny także św. Ducha, rozszerzyli i wzmocnili zamek.

W XVI wieku właścicielem Kodna był Mikołaj Sapieha † 1599 r., syn Pawła Nestora, żonaty 2^o voto z Anną Wiśniowiecką i za jej namową wybudował

Do Kodnia jak do Częstochowy odbywały się przez cały rok pobożne pielgrzymki ruskiego i litewskiego ludu, bo papież, zwłaszcza Klemens XI, nadali rozliczne na rok cały odpusty. Jeden ka-

z drzewa i wyposażył wraz z nią 1610 r. kościół św. Anny, przeznaczając go na grobowiec Sapiehów kodeńskich. Najstarszy syn jego, także Mikołaj, chorąży w. l., potem marszałek w. l., mąż in toga et sago znakomity i wielce pobożny, przeniósł parafię do kościoła św. Anny, a przy dawnym parafialnym kościele św. Ducha na zamku założył szpital na 12 ubogich. Ożeniony z Anną Wojnianką, postanowił razem z nią dźwignąć wspaniałą bazylikę św. Anny w formie krzyża, z kopułą w środku (na wzór kościołów św. Piotra i św. Anny w Krakowie) i przy niej erygować prepozyturę (proboszcz infulat i 6 mansjonarzy). R. 1629 zaczęto brać fundamenta pod bazylikę — tymczasem Mikołaj zapadł na zdrowiu, a nie znajdując pomocy u lekarzy, wybrał się wraz z żoną na pobożną pielgrzymkę do Rzymu i tam wrócił do zdrowia. Na pożegnalnem posłuchaniu u Ojca św. Urbana VIII otrzymał od niego wiele relikwii św. do swej bazyliki i zaproszenie na mszą św. w prywatnej kaplicy papieskiej.

W ołtarzu tej kaplicy był obraz, którego legendowa historia ta: Św. Łukasz malarz, ale i rzeźbiarz, wyrzeźbił dla swej dewocyi, statuetkę Matki Boskiej, stojącej w płaszczu i koronie, na lewej ręce z dzieciątkiem Jezus. Po jego śmierci statua pozostała w kościele w Achai, przewieziona następnie w IV w. z Achai do Carogrodu do kaplicy cesarskiej. Stamtąd przywiózł ją 583 r. do Rzymu Grzegorz w. papież, gdy jeszcze był legatem Pelagiusza II u cesarza Maurycyego, od którego też tę statuetkę z cennymi relikwiami św. Łukasza i św. Jędrzeja, przy pożegnaniu otrzymał. Zostawszy papieżem, podarował tę statuetkę choremu przyjacielowi swemu Leandrowi, arcybiskupowi Sewilli, pierw jednak kazał odmalować na płótnie wierną kopię tejże statuy i obraz ten umieścić w ołtarzu kaplicy papieskiej 595 r.

Arcybiskup Leander wprowadził łukaszową statuetkę Matki Boskiej do katedry swej w Sewilli. Tu ona podobnie jak w Achai, Konstantynopolu i Rzymie, służyła przez 118 lat łaskami. Podczas krwawych wojen z Saracenami 713 r., ukryto ową statuetkę w grocie nad rzeką Guadalupą. Zapomniano o niej — dopiero 1313 r. odnaleźli ją pastuszkowie, a król Alfons XI wzniosł dla niej okazałą świątynię, przy której król Jan I osadził kanoników św. Hieronima. Odtąd statuetkę tę nazywano Matką Boską Gwadalupieńską i takąż nazwę nosił obraz (kopia tej statuy) w ołtarzu kaplicy papieskiej.

Otóż pobożny nasz państw Mikołaj Sapieha tak sobie ów obraz upodobał, że przekupiwszy zakrystyaną papieskiej kaplicy, wykraść go wraz z cennymi relikwiami i przywiózł do Kodnia 1632 r.

Kradzież się wydała, zakrystyan spalony żywcem jako świętokradca; Mikołaja Sapiechę zapozwał przed swój sąd z rozkazu Urbana VIII nuncyusz Honorat Visconti. Mikołaj przyznał się ze skruczą do winy, ale dodał, że obrazu nie odda; wyrok zaś nuncyusza skazywał go na oddanie obrazu i relikwii, na rok więzy, na pielgrzymkę pieszą do Rzymu, na dokończenie bazyliki w Kodniu.

znodzieja misyonarz, (był nim O. Tomasz Chotowski do 1721 r.¹⁾, po nim kolejno 1721—1726 r. O. Atanazy Kiersnicki, Michał Garski, Jerzy Komorowski, Hyacynt Wroński) nie był w stanie podołać pracy, więc od jesieni 1726—1729 r. dwóch było misyonarzy Wroński i Garski, potem 1730—1732 r. znów tylko jeden Stanisław Karski; ci wszyscy dojeżdżali tylko z kolegium do Kodnia. Dopiero od jesieni 1732 r. istnieje osobny dom misyjny w Kodniu, w którym zrazu 2, potem od 1734 r. trzech, od 1740 r. czterech, od 1772 r. pięciu rezyduje misyonarzy; jeden z nich pełni obowiązki

Co było z pobożnym świętokradcą, ale z potężnym a dobrze dla wiary zasłużonym magnatem robić? Więc nuncyusz Visconti na drodze dyplomatycznej, podnosząc nowe zasługi Mikołaja w obronie wiary podczas bezkrólewia 1633 r., wyjednał u papieża przebaczenie. Ośmielony tem Mikołaj, opatrzony nadto w listy króla Władysława, pielgrzymował 1635 r. do Rzymu; na posłuchaniu padł do nóg Urbana VIII, który podniósł go coprędeż, uściśnął głowę, trochę połajał, ale mu ów obraz gwadalupieński podarował, niech tylko bazylikę dokończy najspieszniej.

Dnia 8 stycznia 1636 r. wprowadzony został rzeźbiony obraz z relikwiami do drewnianego kościoła św. Anny przez biskupa łuckiego Radoszewskiego, przy niezmiernym udziale panów, szlachty, kleru i ludu. Mikołaj nazywał ten dzień najszczęśliwszym w swem życiu i co roku obchodził uroczystie aż do śmierci w Lublinie 1644 r.

Synowie Mikołaja, Kazimierz († 1654 w 29 roku życia), Jan Ferdynand († 1659 r.) ozdobili wnętrze bazyliki, uregulowali fundacyą; brat ich stryjeczny Jan Fryderyk rycerz zawołany († 1664 r.) odrestaurował złupioną przez Szwedów, Moskwę i Kozaków świątynię i w nowe opatrzył sprzęty i aparata, a także synowie tego Jana, Mikołaj i Kazimierz Władysław, który po pożarze 1680 r. bazylikę prawie z nowa postawił, brat jego ksiądz Paweł Sapięha, prepozyt kodeński, a zwłaszcza syn Kazimierza Władysława, Jan Fryderyk potem cysters, opat i generał Cystersów, wreszcie biskup żmudzki, zmarły 1715 r. w wili Placencya pod Kodniem, pochowany w Kodniu — wszyscy oni nie żalowali pieniędzy na zachowanie i upiększenie bazyliki, na altaryę, na zakrystyą i skarbiec, wreszcie na kosztowne włoskie obrazy i nowe zapisy. Bułą Klemensa XI z dnia 31 sierpnia 1709 r. infulatura kodeńska kanonicznie erygowana.

Tenże Jan Fryderyk (młodszy) odmalował kazał 78 portretów domu Sapięhów i ozdobił nimi ścianę kaplicy Matki Boskiej, powiększył parafią, fundował jezuicką misyą. — Obszerniej o tem »Kodeń Sapięhów« 22—99. — Walicki, *Historya przeznaczonego obrazu kodeńskiego*. Toruń 1720 r. gdzie i dokumenta wszystkie przytoczone.

¹⁾ Dwa jego kazania 1718 r. jedno przy introdukcji infulata kodeńskiego Stanisława Pułtowskiego, drugie w Zielone świątki t. r. o nowej fundacyi kodeńskiej, ogłoszone drukiem w Warszawie 1718 r. Brown 143.

poseł rzplłtj, wzywa do siebie rabina i 5 starszych kahału, i przez usłużnego podstarościego skazuje na śmierć. Już szli niebożęta z powrozem na szyi, na plac śmierci, gdy rektor z Jezuitami wstawili się za nimi. Wielki poseł darował im życie, ale żądał aby skazano tych starców, każdego na 200 plag. Godzinę trwała ta chłosta przywiązanych do pala na rynku, wśród płaczu i lamentów gminu żydowskiego, ku ucieście pospólstwa; nawet kronikarz opowiada to z pewnem zadowoleniem i chwali *gravissimam humanitatem* poważną ludzkość wielkiego posła¹⁾.

Weselsze były przyjęcia w kolegium i auli szkolnej starosty brzesko-litew. Kazimierza Jana Sapiehy i wuja jego, kasztelana trockiego Jana Karola Kopcia 1679 r. W kilka lat potem przyjmowano biskupa łuckiego Stanisława Witwickiego z prałatami wracającymi z synodu łuckiego 1684 r. To znów 1686 r. gościł u Jezuitów hetman w. l. Kazimierz Sapieha 1686 r., u którego w 4 lata później rektor Rafał Pruszkowski uzyskał libertacyą od ciężarów wojskowych i skarżył się na 5 żołnierzy, hersztów w gwałtach, popełnianych na poddanych kolegium przez chorągwie litewskie; hetman ukarał ich śmiercią. Także podczas bezkrólewia 1696 r., gdy skonfederowane dla niewypłaconego żołdu wojsko łupilo dobra kolegium, udał się o ratunek rektor Stanisław Młodkowski do hetmana, który swoim wojskiem onych łupieżców wygnał. Takiego dobroczyńcę godziło się uczyć najwspanialej. Sapiehowie tak się zasłużyli koło brzesk.-lit. kolegium, iż nazwano je *Collegium Sapiehianum*²⁾.

Gdy na przeddelekyjny sejmik 1697 r. zjechali senatorowie i szlachta do Brześcia, zaprosił ich tenże rektor Młodkowski na dwa dramatyczne przedstawienia młodzieży szkolnej.

W rok potem witali w szkołach nowego króla Fryderyka Augusta i jadącego z nim hetmana Kazimierza Sapiehę sodalisi Maryi i zaprosili potem na nabożeństwo; hetman, stary sodalis, z świecą w ręku postępował wśród młodzieniaszków w procesyi, ku wielkiej radości i zbudowaniu obecnych.

Za dobrodziejstwa odebrane od Sapiehów, odpłacali się Jezuici brzescy wspaniałymi panegirykami. I tak 1656 r. śmierć i pogrzeb

¹⁾ Hist. Col. Brestensis 1686.

²⁾ Brown str. 21.

Kazimierza Lwa Sapiehy podkanclerzego litewskiego oplakiwało brzeskie kolegium »*Meta gloriae immortalis* kresem chwały nieśmiertelnej«. Także przedwczesną śmierć 8-letniego Franciszka Karola Sapiehy z Czerei, syna podskarbiego Benedykta już jednak starosty retowskiego, uwieczniło »panegirycznym oplakiwaniem« *Occasus in Aurora* 1680 r. To znów wysławiało biskupa łuckiego Franciszka Prażmowskiego, poświęcającego bazylikę kodeńską, łacińskim »Panteonem cnót i honorów« 1697 r.¹⁾

Na sejmik brzeski w gmachu szkolnym 1699 i 1701 r. zjechali hetman p. l. Józef Bogusław Kiszka, kanclerz l. książe Karol Radziwiłł, marszałek trybun. książe Wiśniowiecki; każdego z osobna witały szkoły i kolegium z tem większą ostentacją, że w wojnie domowej, panowie ci przeciwnikami będąc Sapiehów, fundatorów szkół i kolegium, mogli łatwo rankor swój i na nie rozciągnąć.

Schyłek jednak XVII wieku nie wesoło się zakończył, bo 1699 r., saski żołnierz racyami i porcyami »stał się bardzo uciążliwy« wsiom i folwarkom jezuickim, do tego trapił umysły strach przed konfederacją szlachty zawziętej na Sapiehów i ich zwolenników; był to wszelako wstęp do długoletnich klęsk i udręczeń.

§. 134. Klęski wojny północnej. — Nowy kościół i nowe kolegium. 1700—1730.

Już w samych początkach wojny północnej 1702 r. Szwedzi majora Klaus Bunde zajęli kolegium, szkoły zamienili na stajnie, wycisnęli 1.000 złp. kontrybucyi, złupili dobra uważając Jezuitów za zwolenników Augusta II. Z końcem lutego 1703 r. generał Horn usadowiwszy się w kolegium, urażony tem, że rektor Gmiszowski cenniejsze rzeczy i srebra kościelne wywiózł do Białejrusi, znieważył ministra domu O. Tomasza Zielińskiego; pod pozorem szukania depozytów szlachty, kazał otworzyć groby i trumny, w szkole urządził zбір, pastor fanatyk wydłubał oczy w obrazie bł. Stanisława Kostki, zabrał księgi niektóre, oficerowie brali co który chciał, z kielichów mszalnych pili wiwaty na pohybel Augustowi II i Jezuitom. Kielichy jednak i bieliznę kazał generał Horn oddać naza-

¹⁾ Brown 21.

jutrz, ale nałożył na kolegium znaczną kontrybucję. W maju wrócili Jezuici do kolégium, otwarli szkoły, podejmowali gościnnie partyzantów Augusta II. hetmana w. l. Michała Wiśniowieckiego, znacznego swego dobrodzieja, kanclerza lit. Karola Radziwiłła z małżonką i dworem, biskupa wileńskiego Brzostowskiego i jego sufragana i innych panów litewskich na sejmik w Brześciu zgromadzonych. Nieliczne szkoły uczyły ich łacińską mową i dyałogiem. Rozpuszczano je znów i zwoływano na kilka zawodów aż do września 1707 r., bo całe dwulecie trwały najazdy, przemarsze, stacye wojsk przeróżnych.

Najprzód w sierpniu i wrześniu 1704 r. grabiły Moskwa, Kozacy, polskie i litewskie obojej strony chorągwie. Potem 1705 r., chorągwie podkomorzego Lubomirskiego spaliły wieś Braszewicze, inne zaś wsie wycisnął żołnierz saski, polski i 6.000 Kozaków, pomimo, że ujęty darami hetman Mazepa trzymał ich w srogiej karności. W gmachu szkolnym rezydował król August II ze świtą, cofając się przed Szwedami z pod Warszawy na Litwę, a z tej okazji liczni zacni goście: biskup Brzostowski, wojewoda mazow. Marcin Chomentowski z żoną, fundatorką kolegium samborskiego, kasztelanowa wojnicka Katarzyna Dąbska, Paweł Sapieha opat z Paradyża i inni prałaci »podejmowani iście królewskim obiadem«. Spokojniejszy był rok 1706, acz nie wolny od kontrybucyi na Kozaków i polskie chorągwie.

W lipcu 1707 r. Moskwa ustępując z Wielkopolski na Litwę przed armią Karola XII, który z Saksonii nadciągał, zajęła Brześć-lit. Komisarz moskiewski nakazał podwoły aż do Mińska, rektora Lechnera, który się temu opierał, wziął na kilka godzin w areszt. Pułkownik moskiewski upodobawszy sobie pannę szlachciankę, porwał ją z kościoła i uwiózł do Grodna pragnąc ją poślubić. Na jej łzy i protesty odesłał ją pod opieką starszej damy rodzicom, ale gwałt uszedł bezkarnie. Uskromił nieco swywołę Moskali generał Szeremetjew; powitali go też nieliczni studenci retoryki, on zaś podawał do chrztu św. z panią sędziwą brzeską Sadowską, żydka neofitę, a przed księciem Radziwiłłem i innymi panami zwolennikami Augusta II, wysławiał naukę i cnotę Jezuitów. W październiku t. r. główny sztab marszałka Golza zajął kolegium, Moskwa

1) Hist. Col. Brest. 1700—1707. — Otwinowski r. 1705, str. 76.

okrutnie poniszczyła folwarki mimo libertacyi, zato podskarbi w. I Ludwik Pocięj uwolnił kolegium od kontrybucyi 45 imperyałów, a małżonka jego Aniela z Zahorowskich, umierając w Wieżkach w powiecie prużańskim, zapisała 10.000 złp. na budowę nowego kolegium. Wreszcie car Piotr z dworem, zamieszkawszy w kolegium, konferował z posłami brandenburskim i cesarskim, przewidując, że król szwedzki przeciw niemu gotuje wyprawę.

Przez zimę do wiosny 1708 roku Moskwa gospodarowała w Brześciu, a generał Roenne ze sztabem w kolegium. Trafiło się, że żydek zgłosił się do chrztu św.; rektor Jan Lechner oddał go do bursy muzyków, aby go przygotowano do św. obrzędu; matka jednak wykradła go i ukryła, a bursistów usiłujących odebrać żydka od matki, obili i odegnali żydzi. Generał Roenne ukarał żydów kontrybucyą, którą zabrał dla siebie, ale rektor wytoczył skargę na żydów o pogardę katolickiej wiary na sejmiku brzeskim; wniósł ją i popierał silnie podskarbi Ludwik Pocięj. Sejmik odesłał sprawę na sejm, rektor jednak ubił ją sądem polubownym. Wyrok zapadł taki: żydzi zapłacą 200 imperyałów na kościół jezuicki, 200 imperyałów na kolegium, 100 imperyałów na bursę i przeproszą Jezuitów; matka zatrzyma syna, bo ten oświadczył, że chce pozostać przy wierze mojżeszowej, ale za wykradzenie syna, ona i żydzi, którzy odgonili bursistów, odbiorą chłostę publicznie na rynku. Wyrok polubowny oblatowano w grodzie brzeskim i wykonano¹⁾.

Po ustąpieniu Moskwy, mającej wojnę szwedzką u siebie, żołnierz litewski od września 1708 r. niszczył dobra Kotelnię, Pełczyce, Pihanowicze, zubożył kontrybucyą poddanych.

W kościele jezuickim odbywały się 1708 r. staraniem spadkobierców, doroczne egzekwie za dusze śp. podskarbiego Benedykta Sapiehy († w Berlinie 1707 r.), na które przybyło wielu Sapiehów, a także pułkownik Jan Sapieha, z kapelanem swym O. Pawłowskim. Wkrótce potem odbył się chrzest żydka bardzo uroczyście. Bawiła też czas jakiś w Brześciu pani Teodorowa z Zaborowskich Jelcowa, nawrócona z kalwinizmu w Dreźnie przez nadwornego Jezuitę O. Miruckiego.

Biskup łucki Aleksander Wyhowski z sufraganiem Adamem Rostkowskim na trzy zawody mieszkał w kolegium; zjechał się z nim

¹⁾ Hist. Col. Brest. 1702—1709.

kapelana nadwornego u Sapiehów, dziedziców Kodna. Oprócz kazań i misyi w Kodniu dawali misye i indziej, jak w Tucznie w kościółku św. Wawrzyńca, w Dobratyczach, w Huszczy i w Białej na Podlasiu, gdzie 1761 r. głosili 15-dniową misyą pokutną; w unickich też parafiach kazali często.

Patrząc na te prace fundator misyi kanclerz w. l. Jan Fryderyk Sapieha, powiększył fundacyę folwarkiem Stasiówka i wyjedaniem 1750 r. u króla Augusta III przyległej królewskiej Grotówka, a do dawnej sumy 6.000 złp. dodał 14.000 złp. na dwóch więcej misyonarzy, z obowiązkiem wszelako odprawienia misyjnego nabożeństwa 4 razy do roku w dawnym parafialnym kościółku w Huszczy. Kilka lat później, 1759 r. infułat kodeński ks. Kostro, ofiarował jałmużnę 700 złp., do której superior Antoni Suchodolski dołożył 300 i okrągłe 1.000 złp. ulokował u żyda Moška Gliniani.

Na zamek kodeński, (przerobiony w XVIII wieku na pałac) przyjeżdżali oprócz Sapiehów, znakomici goście dygnitarze rzpljt, ich małżonki i córki gwoli przyjemności i zabawy, ale też bywali na nabożeństwach, słuchali pilnie kazań, więc niepoślednich mówców przeznaczano do Kodna.

Hojność fundatora misyi kodeńskiej płacili Jezuita jak zwykle panegirykami. Już 1716 r. wstępującemu na kasztelanią trocką i starostwo brzeskie Janowi Fryderykowi Sapieżu ofiarowali: *Novus Poloni Lithuanique Orbis Gratianus*. Gdy tenże kasztelan fundował nową altaryę w Kodnie 1723 r. zawiesili: *Anathema sacrum ex voto Collegii Brestensis* (panegiryk). Promocyą jego na kanclerstwo litewskie 1735 r. uświetnili panegirykiem: *Honor consignatus sanguini, virtutibus et meritis*. Wreszcie po śmierci jego 1751 r., cnoty, czyny i zasługi przekazali potomności: *Joannes, quo nemo cedit maior... memoriae commendatus*¹⁾.

Drugą stałą misyą była od 1723 r. Prużana, misyonarz jednak dojeżdżał z Brześcia a był nim nierzadko minister, albo prokurator kolegium. Kto tę misyę fundował? Prużana po obojej stronie rzeki Muchawca pięknie położona wieś, potem koło 1450 r. miasteczko, należało do książąt Kobryńskich, po ich wygaśnięciu 1513 r. stolicą było ekonomii (66 wsi) królewskiej prużańskiej, którą zarządzali gubernatorowie. Oprócz cerkwi, był tu od 1522 r.

¹⁾ Brown 21, 22.

murowany kościół, na którego miejscu stanął nowy 1881 r., i parafia. Zapewne gubernator ekonomii Sawicki uczynił na tę misyą legat 2.000, który wraz z procentami wypłacił jego sukcesor dopiero 1754 r. Pracowali w Prużanie OO. Jacek Wkryński 1725 – 1728 r., Wojciech Drozdowski 1728 r., Jan Goczałkowski 1730 r., Bernard Domaszewski 1731 r., Jędrzej Górski 1734 r. i t. d.¹⁾

Wracając do kolegium brzeskiego — kilkanaście lat pokoju podniosło dochody z wsi i folwarków, które znów 1734 r. podcięła Moskwa pułkownika Hondorfa, forytująca Augusta III, Kozacy zwłaszcza spustoszyli folwarki Adamkowo i Bełczyce, inne dobra ucierpiały od konfederackich chorągwi, które i z kolegium wycisnęły kontrybucyą. Po pacyfikacyjnym sejmie 1736 r. aż do 1764 r. dźwignął się znów dobrobyt kolegium, nieprzerwanym trybem szły prace szkolne i kapłańskie, więc też niewiele historyk ma do powiedzenia.

W roku 1749 bawiła w Kodniu hetmanowa w. l. Franciszka z Wiśniowieckich Radziwiłłowa, pani pobożna, wielkiej nad czasy swoje nauki i jedna z najpierwszych polskich autorek dramatycznych. Sztuki jej drukowane 1754 r. grywano na dworze nieświeżkim. Na jej imieniny 9 marca zjechał rektor brzeski Jędrzej Dąbrowski i z misyonarzami kodeńskimi złożył tej pani, wielkiej zakonu dobrodziejce, życzenia. Odwdzięczając tę uprzejmość dla małżonki, hetman Michał Radziwiłł, zjechał do kolegium na zapusty, dwie godziny klęczał przed najśw. Sakramentem podczas 40-godz. nabożeństwa, wieczorem zaś zaszczycił wraz z małżonką i liczną świtą dramat odegrany przez młodzież szkolną.

W następnym roku pani Januszkiewiczowa umierając, legowała 2.500 złp. na wykończenie kolegium, 1.000 złp. na ozdobę kościoła.

Także Ludwik Kościuszko, ojciec Tadeusza, pobożny sodalis Maryi, który miał dworek w Brześciu i swego Tadeusza do szkół jezuickich posyłał, umierając zapisał na kolegium brzeskie 2.500 złp., innym klasztorom tylko po 1.000 złp. przeznaczwszy. Łączyła go długoletnia przyjaźń z Jezuitami, której nie dzielił syn Tadeusz²⁾.

1) Hist. Col. Bresten. Catalogi breves,

2) Paszkowski Franc. Tadeusz Kościuszko.

W r. 1767 odbył się w kościele Jezuitów brzeskich pogrzeb dziada Juliana Ursyna Niemcewicza. Przygotował pobożnego starca na śmierć O. Pierzchliński z Brześcia przez kilka tygodni, za co od syna chorego otrzymał złotą tabakierkę, pamiątkę rodzinną. Mowę żałobną powiedział jeden z Jezuitów brzeskich, rozwodząc się wiele o rzymskich Ursynach ¹⁾.

Podczas bezkrólewia 1764 r. Brześć litewski służył krótko partyi saskiej za punkt oparcia na Litwie. Tu w czerwcu zebrał 8.000 wojska książę Radziwiłł Panie Kochanku, a 26 t. m. na trakcie słonimskim stoczył ośmiogodzinną bitwę z 2.000 Moskwy pułkownika Boka, walczyły obok niego siostry jego Teofila i Weronika, ale dla braku amunicji cofnął się przez Polesie do Ołyki. W tych kilku tygodniach wojsko jego dało się dobrze we znaki wsiom i folwarkom jezuitskim.

Także podczas konfederacji barskiej 1769 r. bracia Pułascy z swymi »rycerzami Maryi« zajęli Brześć i okolice, wybrali dość znaczną kontrybucję z kolegium, żywność i podwoły z jego folwarków.

W ostatnich latach mieszkało w kolegium 20 Jezuitów. Od 1707 r. mieli własną aptekę.

Kolegium brzesko-litewskie należało do prowincji polskiej, po r. 1756, do wielkopolskiej ²⁾.

¹⁾ Niemcewicz. Pamiętniki czasów moich. Paryż 1848.

²⁾ Superiorowie brzesko-litewscy: O. Tomasz Boleslavius 1618—22 r. — Adam Makowski do 1627 r. — Sebastyan Bobola 1629 r. — Rafał Janczyński 1632 r.

Rektorowie: Rafał Janczyński 1633—38 r. — Kasper Łankowski 1641 r. — Jan Rakowski 1645 r. — Samuel Zbylitowski 1648 r. — Kasper Łankowski 1650 r. — Jakób Jerzykiewicz 1653 r. — Samuel Popławski 1656 r. — Jan Rzeszowski 1660 r. — Franciszek Olędzki 1663 r. — Błażej Gryczyni 1669 r. — Stanisław Skwicky 1675 r. — Samuel Podolski 1681 r. — Wojciech Błoński 1683 r. — Marcin Rakowski 1689 r. — Rafał Pruszkowski 1693 r. — Stanisław Młodkowski 1700 r. — Jacek Gmiszowski 1703 r. — Jerzy Mleczo 1707 r. — Jan Lechner 1709 r. — Jan Kossowski † 1 listopada 1710 r. — Ignacy Kompalski 1714 r. — Jacek Mieszkowski 1718 r. — Antoni Sawicki 1718 r. — Mikołaj Wąglikowski 1724 r. — Wojciech Starzyński 1725 r. — Kazimierz Ostrowski 1732 r. — Krzysztof Iwański 1736 r. — Antoni Ważyński 1739 r. — Jan Kozłowski 1740 r. — Stanisław Taczanowski 1743 r. — Maciej Obrębski 1747 r. — Michał Krosowski † 20 maja 1748 r. — Józef Kuliński 1754 r. —

Po ogłoszeniu klemensowego breve z początkiem listopada 1773 r., ex-Jezuici pozostali przy szkołach, które komisya edukacyjna zamieniła na szkoły wydziałowe akademickie. Po przeistoczeniu Brześcia przez rząd rosyjski na twierdzę 1831 r., gmachy jezuickie służą na mieszkanie komendanta twierdzy, kościół zdaje się już daleko wcześniej został rozebrany.

§. 136. Kolegium w Barze w województwie podolskiem, dyecezyi kamienieckiej. — Opłakana jego dola podczas inkursyi kozackiej i okupacyi tureckiej. 1616—1736.

Drugą kolonią kamienieckiego kolegium, rezydencya w Barze na Podolu. Założyła go w latach 1537—1540 królowa Bona, na miejscu dawnego zameczku spalonego przez Tatarów, zwanego Rów nad rzeką Rowem, i od swego dziedzicznego we Włoszech księstwa Bari, dała mu nazwę. Starosta Starzechowski podał i wykonał plan zamku i miasteczka, obwarowanego silnie potrójnym murem, wałami, fosami, basztami. Królowa opatrzyła go w działa, prochy, kule, obmyśliła stały fundusz na utrzymanie w dobrym stanie załogi i warowni; w razie potrzeby wszystkie cechy stają pod bronią a cech rzeźnicki strzeże bram miasta. Król Zygmunt 1528 i 1540 r. zatwierdził fundację Bony, nadał Bar przywilejami i magdeburgią. Już 1550 r. Bar pod dzielnym starostą Pretwiczem, pogromcą Tatarów, obronił się Wołoszy, a 1615 r. odparł Tatarów, zwano go też »murem podolskiej ziemi«.

Miasteczko dzieliło się do r. 1576 na »lackie« czyli polskie, dymów 102 i »ruskie« dymów 105; przedmieście »czeremiskie«, w którym lackich i ruskich dymów 68. Za króla Batorego złąły się te trzy części w jedno. Na Barze i starostwie barskiem, królowa Bona miała na mocy przywileju króla 1538 r., dożywocie. Nabyła wiele siół bliższych i dalszych, osiedliła wiele pustek i wszystko to przyłączone zostało do starostwa. Po jej śmierci najzasłużęńsi i najdzielniejsi mężowie nagrodzeni bywali starostwem bar-

Jędrzej Dąbrowski 1757 r. — Michał Orłowski 1761 r. — Józef Wygonowski 1764 r. — Antoni Suchodolski 1769 r. — Michał Himmelryk do 4 marca 1772 r. — Józef Wojciechowski od marca 1772 do listopada 1773.

skiem jako ważnym punktem obronnym a najintratniejszym w rzeczywistości, bo należało do niego 30 kilka wsi z wójtostwami i folwarkami.

W chwili więc przybycia Jezuitów 1616 r. Bar był znacznym miasteczkiem i silną fortecą Podola. Katolicy mieli tu drewniany kościół farny, i klasztor OO. Dominikanów fundowany 1607 roku, ale szkoły nie mieli żadnej. Ciemna Ruś modliła się w dwóch cerkiewkach. Żydzi mieli tu bóżnicę, wcisnęli się jeszcze za królowej Bony, napłynęli liczniej po wojnach kozackich, a w XVIII wieku wyparli z rynku i ulic ludność chrześcijańską, obsiedli murowany w środku rynku bazar i cały handel ujęli w swe ręce¹⁾.

Hetman Żółkiewski wprowadzając Jezuitów do Baru, chciał mieć z nich przede wszystkim misjonarzy obozowych dla załogi zamkowej i rozrzuconych wzdłuż granicy chorągwi komputowych, więc kupił dla nich dom kamienny mieszczanina Mikitenko z ogrodem, pasieką i lasem a na synagodze lokował sumę 5.000 złp., uprosił też u króla 1615 r. przywilej na wybieranie dziesięciny z Baru i Komarowiec z prawem patronatu do kościoła farnego w Barze, plac pod kolegium i kościół, a na budowę jego po 6.000 złp. ze starostwa na pewien ciąg czasu²⁾. Poszli za przykładem Żółkiewskiego, Krzysztof Zbaraski koniuszy w. k. i książe Jerzy Czartoryski, którzy dla utwierdzenia w swych majątkach wiary katolickiej i zachowania na drodze zbawienia swych poddanych, chcieli mieć uczciwych kapłanów i byt domu misyjnego barskiego zapewnili³⁾. Ile dali, nie wiadomo, ale Jezuici wdzięczni za to, co otrzymali, zabrali się rącho do dzieła. Zrazu, 1616 r. misją składali OO. Jan Secemski, Franciszek Zgoda i Bartłomiej Zgoda, potem od 1619 r. rezydencya barska miewała 4—7 księży. Dwoch pracowało przy kościele farnym, bo własnego nie mieli, dla miasta i okolicy, dwóch w kaplicy zamkowej dla żołnierzy, dla których założyli kongregacją maryjańską, inni jako misjonarze rozchodzili się po wsiach dla pracy apostołskiej.

Po śmierci Żółkiewskiego pod Cecorą a po powrocie z tu-

¹⁾ Baliński. Dawna Polska II, 1033—1040. — Rolle. Zameczki podolskie, III. — Władysław Pobóg Górski. Powiat mohylowski w gubernii podolskiej Kraków 1903. Bar str. 18—28. — Ks. Marczyński. Stat. gub. podol. II, 244.

²⁾ Hist. Col. Barenensis.

³⁾ Argenti. De rebus Societatis Jesu ad Sigismundum III, 45.

reckiej niewoli, nowy hetman w. k. Stanisław Koniecpolski, który w swoich chorągwiach Jezuitów miał kapelanami¹⁾, otrzymał 20 maja 1623 od króla starostwo barskie i zapragnął w Barze otworzyć szkoły. Więc najprzód sam darował 1627 r. Jezuitom półwsie Załucze, w testamencie zaś (11 marca 1646 r.) legował im 8.000 złp. U króla uprosił dla nich 1629 r. królewsczynę Seferówkę czyli Krzywą nad rzeką Moszczanicą, opróżnioną po śmierci synów Sefera Petyhorca. Innych też panów nakłonił do podobnej ofiarności, mianowicie towarzysza swej niewoli po pogromie cecorskim, Łukasza Miaskowskiego, podstolego podolskiego, który nadał dwie wsie, Siniakowce i Kurzelowa, oraz wojewodę kijowskiego Michała Stanisławskiego (sic) który 1638 r. na bursę ubogich 2.000 złp. barskiemu domowi przekazał. Do dobrodziejów domu barskiego zaliczali się: Prokop Strzyżewski herbu Lew, który po powrocie z niewoli tureckiej umarł 1624 r., ks. Krzysztof Janicki kan. kamien. i proboszcz międzybozki († 1648 r.)²⁾. Całą tę fundację zatwierdziła konstytucja sejmowa 1635 r. »*Collegium Pa-*

¹⁾ Byli nimi n. p. 1627—1629 OO. Sebast. Cosdronius, Melchior Bonikowski.

²⁾ Archiv. Prow. Pol. Foundationes tom I. — Niesiecki IV, 434, V, 193, VI, 381, VIII, 488, 555. — Cordara I, 97, — notatki O. Walla.

Roku 1640 roczny dochód rezydencji barskiej obliczono na 6.400 złp., mieszkało w niej 17 osób. (Archiv. Prow. Pol. status temporalis).

Roku 1667 wdowa Zofia Skrzyszowska zapisuje futor, dwór i grunt w Barze, na których Jezuici założyli w XVIII wieku wsie Barszcze i Okładne.

Roku 1749 roczny dochód z folwarków i propinacyi 4.850 złp., z czynszów od poddanych 1.012 złp., czynsz z stawu 200 złp. Procenta od kapitałów 8.000 na Berezdowie 560 złp.; od 2.000 złp. danych od Kostkicza 140 złp.; od 1.000 złp. danych od Odyńca, 70 złp.; od 4.000 złp. legowanych na Dunajowcach 280 złp.; od 381 na synagodze Kazimierza Krakowskiego (procentu po 1 złp. 5p. od sta) 5 złp.; od 5.000 złp. na synagodze barskiej 200 złp.; z dziesięcin 500 złp. Catoroczny dochód brutto 7.867 złp., netto 6.500 złp. Osób w rezydencji 15.

Po kasacie zakonu — półwsie Załucze dzierży 1781 r. za czynsz roczny 2.512 złp. Karol Obreński cześnikowicz owrócki.

Jurydykę w Barze otrzymał za czynsz 1.000 złp. książę Adam Poniński podskarbi w. k.

Wieś Okładne wzięł Jacek Jezierski kasztelan łucki za 1394 złp. rocznie. Siniakowce dostały się Ochockim, Kurzelowa Wilczewskim, Seferówka Emilii z Marchockich Juchistowej. (Tabella dóbr przeszło jez. — Słownik geograf.).

trum Soc. Jesu, w mieście naszym Baru nie dawnymi czasy od pobożnych ludzi z znacznym chwałą bożej pomnożeniem, potrzebnie fundowane utwierdzamy, *fundos, areas, immunitatibus ecclesiasticis*, inkorporujemy i aprobujemy«¹⁾.

Teraz już można było przystąpić do otwarcia szkół, dla których wybudowano czy też zakupiono dom oddzielny, zabrać się też do budowy kościoła w kształcie rotundy »na wzór Panteonu rzymskiego«. Kościoła tego jednak dla wojen kozackich i niewoli tureckiej nie wybudowali Jezuici, pracowali więc przy kościele farnym, co dawało powód do sporów z proboszczami²⁾. Już 1636 r. superior Wojciech Janczewski otworzył szkoły, gramatykę i humaniora; 1640 r. dodano retorykę, wreszcie 1646 r. rezydencya otrzymała nazwę i charakter kolegium, którego rektorem był O. Stanisław Witwiński; 8—12 księży, 3—4 magistrów i tyluż braci. Nie długie były jego dzieje³⁾.

Jak w Kamieńcu tak i w Barze uprosili sobie Jezuici u miasta przywilej odwiedzania więźniów i skazanych na śmierć. Corocznie po kilka bywało egzekucyi śmierci za rozbój, za kradzieże, ale 1627 r. skazano sądem grodzkim 150 opryszków, przeważnie Kozaków, na łamanie kołem, wbicie na pał, szubienicę. Nawrócili wszystkich i przygotowali po bożemu na tę okropną acz zasłużoną katuszę, zacni misjonarze. Opiekowali się także brańcami wojennymi z Tatarów i Wołochów, wyszukiwali ich po dworach pańskich, nawracali do katolickiej wiary, nawróconym często wolność a zawsze lepszą dolę u panów ich wyprasząc.

Szczególną pieczę otaczali chorych i rannych żołnierzy, nie tylko w szpitalu zamkowym, ale w obozach, osobne dla nich uprasząc u rotmistrzów lub hetmanów namioty, lub też po dworach miłosiernej szlachty ich umieszczając. Bywało, że ich zabierali do swego mieszkania i tam pielęgowali. Tymi czynami ludzkości

¹⁾ Vol. leg. III, 413.

²⁾ Wglądnął w nie biskup kamieniecki Stefan Rupniewski 1718 r. Jezuici wykazali, że grunta sporne, dawniej plebańskie, nabyli 1616 r. od ówczesnego proboszcza legalnie.

³⁾ Catalogi breves. Prov. Pol. Wprawdzie 1649 r. po chwilowem odzyskaniu Baru przez Polaków, rektor Franciszek Czarniecki z 2 księżmi i tyluż braćmi zamieszkał w Barze, wnet jednak 1650 r. zmuszony był ustąpić przed Kozakami Neczaja.

i miłosierdzia zdobywali sobie serca wojaków a szacunek nawet u schizmatyków ¹⁾).

W epoce »chłopienia Ukrainy« 1638—1648 r., roiło się na Podolu od zbiegów z slobód kozackich, którzy łączyli się w bandy i rozbijali po drogach; pomimo to misjonarze barscy z narażeniem życia wyjeżdżali na misye. Typem Jezuity misjonarza kresowego O. Stanisław Bronowski, superior barski 1634—1641 r. »Ruś była mu ojczyzną« przez 52 lata, które w zakonie przeżył. Misjonarzem obozowym u hetmana Koniecpolskiego 1632—1635 r. będąc, »w pole za obóz wychodził, tam zgromadziwszy woźnice i inny prosty gmin ludzi, do enoty ich zachęcał, do spowiedzi namawiał, co do zbawienia należy, uczył, to też co żyło do niego się na spowiedź ubiegało«. Hetman Koniecpolski widząc go na łące spowiedzi słuchającego, tak się tem zbudował, że obrał go sobie za spowiednika. Superiorem w Barze na drugi zawód będąc, odprawił z OO. Krzysztofem Czarnostawskim i Kasprem Wojniczem i bratem Janem Domagalskim »pracowitą misyą« na św. Floryan 1642 r. w Szarogrodzie. W powrocie, gdy dla odmówienia pacierzy kapłańskich z swymi się zatrzymał, obkoczony przez opryszków, zawlecony do lasu »obdarty z sukien, berdyszem w głowę cięty, w gardło strzałami dwoma postrzelony«, misyonarski swój zawód męczeństwem zakończył. Podobny los spotkał jego trzech towarzyszy. Chłopiec służący, który się był utaił, dał znać o tem do Szarogrodu. Rotmistrz wysłał pościg konny za hultajami, który ich nie dognał, jeno ciała nagie, pokaleczone srodze, na jeden stos złożone, znalazł. Przywieziono je do Szarogrodu, a potem do Baru, gdzie im vice-rektor Stanisław Kukliński wspaniały pogrzeb z kazaniem wyprawił ²⁾).

Działo się to podczas pokoju na Podolu, cóż było podczas inkursyi kozackiej? Wnet po korsuńskim pogromie Krzywonos, kuszając się o Kamieniec, po drodze zdobył w dwóch dniach obronny Bar, wyciął w pień 14.000 ludności, która z osad okolicznych tu się schroniła, spalił miasteczko. W marcu 1649 r. kasztelan bełzki Jędrzej Firlej wyparł Kozaków z Baru, oni go znów zdobyli pod wodzą Neczaja 1650 r. i trzeci raz 1651 r. pod wodzą Głucha.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Foundationes I.

²⁾ Niesiecki II, 314. — Hist. Col. Baren.

Nagradzając usługi hetmana Ukrainy Jana Wyhowskiego, król Jan Kazimierz na sejmie 1659 r. nadał mu prawem dziedzicznym Bar i starostwo barskie, które syn jego Eustachy sprzedał Jerzemu Dominikowi Lubomirskiemu 1698 r. Podczas *hosticum* 1672 r. załoga turecka i Tatarzy Lipkowie, pobratymcy Czeremisów, osiadłych na przedmieściu barskiem, zajęli zamek i miasteczko; wyrzucił ich stamtąd, ale na krótki czas król Jan III 1674 r., i znów gospodarowali w Barze Turcy Lipkowie pod komendą beja do traktatu w Karłowicach 1699 r.

Wtenczas książę Jerzy Lubomirski zajął i ponaprawiał miasteczko, »po mniejszej połowie oblane stawem i błotami, po większej połowie wałami wysokimi i palisadą dębową otoczone; most na rzece Rowie długi i szeroki, w mieście, w ulicach mosty dla bagna od stawu pochodzącego. Z miasta do zamku wjazd przez fosę głęboką po moście zwodzonym, i mur stary wokoło wysoko podmurowany. W zamku oficyn dwie, kościółek franciszkański drewniany i rezydencya dla księży«. Na wieży i murach armat sztuk kilka, ale handel przez żydów ujęty, przeniósł się do Mohylowa; Bar nędzną pozostał miejsciną aż do połowy XVIII w.¹⁾

Na tle tych dziejów Baru snują się dzieje Jezuitów barskich.

Na pierwszą wieść o klęsce korsuńskiej w czerwcu 1648 r. rektor Franciszek Czarniecki, brat Stefana, rozpuścił szkoły, księży i braci przewiózł do Kamieńca, tylko misjonarze obozowi pozostali w zamku. Tych wyrznęła szabla kozacka po zdobyciu zamku 1648 r. przez Krzywonosą; zdaje się że taki los spotkał ich 1650 i 1651 r., bo oni swoich żołnierzy nie opuszczali. Nowy dziedzic Baru, Wyhowski potwierdził fundacyą ich dawną i prawa do Seferówki, krótko przed rozstrzelaniem swem 9 marca 1664 r., ale dla ustawicznych wojen i obaw wojennych, dwóch tylko misjonarzy obozowych rezydowało od 1662 r. w Barze a raczej w obozach i po stanicach, aż do okupacji tureckiej²⁾.

Obszerne dobra barskiego kolegium przez cały ten czas i długo jeszcze, bo do 1730 r. prawie żadnego nie przynosiły dochodu;

¹⁾ Rolle. Zameczki. Bar III, 134—156.

²⁾ Roku 1665 vicerektor Jakób Smogorzewski z 2 księżmi mieszka w Barze. Od 1666 r. Bar znika z katalogów zakonnych. Dopiero 1701 r. wzmianka o misyonarzu barskim Mikołaju Skąpskim, 1702—1723 r. o dwóch misyonarzach barskich, należących do kolegium kamienieckiego.

budynki folwarczne i chaty wieśniacze co chwila palone, ludność chrześcijańska prawie wytępiona, o kolonistów niezmiernie trudno, bo któż na tem »polu przepiórczem« miał odwagę osiedlić się, a choć się znalazł taki śmiałek, wnet zdmuchnął go napad tatarski lub swywolnej kupy hajdamaków. Antoni Lubomirski, miecznik koronny zajął 1724 r. dwie wsie jezuickie, jako do starostwa zdawna należne: oddał je dopiero 1750 r. syn jego, gdy mu rektor Pudelski dokumentami praw kolegium dowiódł.

Po rozeznaniu swywolnych kup kozaka Paleja 1703 r., znów dwóch Jezuitów misjonarzy zajmuje dawne swoje mieszkanie w Barze, przy kościele farnym; w latach 1718—1723 apostołują tam i po obozach OO. Mikołaj Celiński, Jacek Poliński, Aleksander Morski, Adam Wielocki, Wojciech Łążecki, Michał Jurkowski, Michał Dołszkiewicz, a mają jednego brata do usług domowych. W roku 1723 otwierają szkółkę gramatykalną w której nauczają misjonarz O. Błażej Fimiarski, ale po dwóch latach szkółka zamknięta i znów dwóch tylko misjonarzy w Barze. Roku 1727 przybywa brat Józef Zaczekiewicz do »zarządu wsiami« i trzeci misjonarz. W r. 1729, po ustaniu morowego powietrza znów szkoła gramatykalna otwarta, uczy w niej magister Wincenty Rzążewski; w r. 1730, obok gramatyki są już humaniora, uczy dwóch magistrów; w r. 1732 wyklada retorykę i humaniora magister Dominik Bukowiecki; r. 1733 misya barska staje się rezydencją należącą zawsze do kolegium kamienieckiego; mieszka w niej 4 księży, jeden jest misjonarzem w Kurzelowej, 2 magistrów, tyluż braci¹⁾. Superior Władysław Chrzastowski, zakupiwszy place, krząta się koło budowy obszernego gmachu pod przyszłe kolegium. Prefekt szkół Michał Wist, wskrzesza 1734 r. studencką kongregacyą maryjańską, zaprasza na tę uroczystość okoliczną szlachtę a z Kamieńca »kapełę szkolną«. Niechętny Jezuitom burgrabia bije i rozgania owych muzyków, zamyka gospodę, w której zamieszkali.

Wnet rozpoczęły się »niespokojne czasy« bezkrólewia i sukcesyjnej wojny 1734—1736 r. Banda Wołocha Barłama i swywolne kupy chłopskie grasują po Podolu, kuszą się o Bar, przepełniony szlachtą i skarbami, ale je przecie odparto szczęśliwie; pomścili się za to na folwarkach, które złupiwszy puścili z dymem.

¹⁾ Catalogi breves.

§. 137. Wskrzeszenie kolegium barskiego. — Misya w Czeczelniku. — Konfederaci barscy i O. Marek Karmelita. Kasata. 1736—1773.

Po sejmie pacyfikacyjnym 1736 r. superior Łukasz Lasocki otworzył zamknięte od 1 sierpnia 1734 r. szkoły humianiora z retoryką, której jednak od 1737—1759 r. zaniechano uczyć; podjął dalszą budowę domu, wprowadził bractwo Opatrzności do kościoła, obchodził uroczyste kanonizacją św. Franciszka Regisa, wyprawił księży na dwie dłuższe misye obozowe, i do sześciu dworów na misye mniejsze; dwóch skazańców przygotowano na śmierć, wysłuchano spowiedzi 3.400. I w latach następnych z pracą szkolną w parze idzie praca misyonarska; np. 1740 r. dano 6 misyi dworskich, na których wysłuchano 506 spowiedzi; w Barze zaś 8.901 spowiedzi, dysponowano 5 skazanych na śmierć; 1745 r. misyi mniejszych 20; spowiedzi 13.119, skazańców przygotowanych na śmierć 2 i t. d. Do parafii barskiej należało oprócz miasteczka 32 wsi. Jezuiti nie mając własnego kościoła, używali drewnianej skromnej fary do swych nabożeństw, za to dopomagali proboszczowi w obsługiwaniu tak rozległej parafii; była to ustawiczna misya.

W tymże roku odebrał superior Sebastian Chomentowski 8.000 złp. pożyczonych kolegium krakowskiemu i 4.000 złp. zapisanych na Dunajowcach Potockiego i użył ich na rozszerzenie domu, gdyż na życzenie kamienieckiego biskupa Mikołaja Dembowskiego, otwarto w tym czasie (1745 r.) dwuletni kurs teologii moralnej dla dyecezalnego kleru, którą jednak po kilku latach zamknięto.

W r. 1747 zamek barski dał schronienie sułtanowi czyli dziedzicznemu hanowi Krymu, wygnanemu przez swego brata.

Kupy hajdamaków swywołyły znów po Podolu, obawiano się napadu na Bar i przygotowano obronę, ale rozegnały ich chorągwie polskie.

¹⁾ Rolle. Zameczki. Bar III, 127—130.—Hist. Resid. Barenis. Fructus spiritualis.

Gorszą była plaga szarańczy 1748 r., która objadła żyzne łany podolskie; zgłodniałe tłumy karmiły się żołądźią i korą, i marły tyfusem głodowym.

Barskim żydkom zachciało się srebro kościelnych; okradli cerkiew Przemienienia, kościół dominikański, dobierali się i do kościoła farnego (jezuickiego), ale ich odeгнаły psy czujne. Pochwycono wszystkich i skazano na śmierć; dwóch nawrócili Jezuici, tych ścięto; dwaj inni srogie pierw ponieśli męki, nim zdjęto im głowy.

Nareszcie dobra jezuickie do tego doprowadzone zostały stanu przez kolonizacyą i umiejętną gospodarkę, że wyżywić mogły dostаточно 12—15 osób; roczne dochody z czynszów i roli wynosiły przeszło 6.000 złp. Przyczyniło się wiele do tego założenie przez Jezuitów dwóch wsi tuż pod Barem, Okładne i Barszcze, na gruntach podarowanych im jeszcze 1667 r. przez panią Zofią Skrzeszowską (nie umiejącą się podpisać). Ta owdowiawszy, osiadła na dewocyi w Rzymie, i tam aktem darowizny z dnia 22 sierpnia 1667 r., wręczonym O. Stefanowi Matyszowi, prokuratorowi prowincyi, przekazała Jezuitom barskim »grunt, futor, stawy, sady, pola«, które pod Barem posiadała. Podczas *hosticum* tureckiego leżało to wszystko odłogiem, po uspokojeniu rzplłj 1717 r. trudno niezmiernie były o kolonistów, więc dopiero gdzieś koło 1730 r. można było myśleć o spożytkowaniu darowizny. Mieli zapewne Jezuici inne grunta pod Barem — na nich więc założyli wyż wymienione wsie, które jako bliskie miasta rentowały się dobrze¹⁾. Jenerał Franciszek Retz podniósł (po drugi raz) dnia 25 listopada 1749 r. rezydencyą barską do rzędu kolegium, którego rektorem zamianował O. Michała Pudelskiego. W szkołach (bez retoryki), i pracach kapłańskich nie wiele się zmieniło; dwóch było kaznodziej, trzech magistrów; trzech misyonarzy rezydowało w Szarogrodzie, ale napływem zamożniejszej młodzieży, zjazdem szlachty na festyny szkolne, ożywiło się miasteczko.

Wnet po utworzeniu asystencyi polskiej 1756 r. i przyłączeniu Baru do prowincyi małopolskiej, rektor Aleksander Karczewski

¹⁾ Górski: Powiat Mohylowski. Bar str. 52 przytacza dosłownie: »Ostatnie rozporządzenie IMPani Zofii Skrzeszowskiej wdowy, uczynione w Rzymie 22 sierpnia 1667 r.

wprowadził uroczyste relikwie św. Ewarysta męcz. otrzymane w darze od Jezuitów ostrogskich.

W dziedzicznym miasteczku Czezelniku, nad rzeką Sawranką, wybudował 1751 r. książę Józef Lubomirski parafialny kościół św. Józefa, w którym obraz Matki Bożej, niedawna kopia częstochowskiego obrazu, słynął łaskami. Przy tym kościele fundował Jezuitom barskim stacją misyjną dla dwóch misjonarzy, zależną najprzód od barskiego kolegium, potem 1759 r. od winnickiej rezydencji. Opadli ją hajdamacy 1759 r.; zakłuli superiora Franciszka Parzechowskiego a towarzysza jego O. Szczepana Wolańskiego zbili tak srodze, że po całorocznej chorobie umarł; dom i ogród złupili. Podobnych napadów zaznały 1760 roku inne majątki kolegium; w Dereźnie, wsi starostwa barskiego zrabowali hultaje kościół, Najśw. Sakrament wysypawszy na ołtarz, zabrali puszkę. Dognało ich przecie wojsko polskie i odebrało część zrabowanych rzeczy.

O granice Załucza działały się zajazdy krwawe sąsiadów; ludzi folwarcznych pobito, jednego zastrzelono. Po dwuletnim sporze ubito sprawę komplancją 1763 r.

Zachciało się barskim nielicznym studentom urządzić burdę podczas bezkrólewia, pod sam koniec roku. Uprzedzając swywole, przezorny rektor Dominik Zielonka, przyspieszył o dni kilka zakończenie szkół i spokojnie zabrał się do budowy kolegium, na co prowincyał Lasocki ofiarował 5.000 złp., w powiększonym bowiem kolegium otworzył 1765 r. kurs loiki.

W tym czasie i już od 1759 roku mieszkał w Barze wsławiony O. Marek Jandołowicz, przeor Karmelitów trzewickowych w Anopolu, pilnując budowy nowego kościoła i klasztoru karmelickiego, który fundował Antoni Lubomirski 1759 r. Fundacya nie była dostateczna, budowa wlokła się powoli, O. Marek »przeor barski« przesiadywał w Michałowicach w gościnnym dworze Rafała Dierzka, brygadyera kawaleryi narodowej, gdzie zbierali się podkomorzy rożański Krasiński Michał, starosta warecki Józef Pułaski z Pułazia z trzema synami i kilku innych, narzekając na »familią« Czartoryskich i Moskwę. Już w lutym 1767 r. powzięto tu pierwszą myśl zbrojnego protestu przeciw uciskowi, zawiązaniem a raczej przedłużeniem radomskiej konfederacyi. Myśl tę urzeczywistniono na święty Michał 28 września 1767 r. w Barze; 300 szlachty przystąpiło do związku i wszystka prawie doroślejsza młodź

szkolna. Krasieński, okrzyknięty vice-marszałkiem, prosił rektora Józefa Terleckiego o inauguracyjną mszę św. i kazanie w kościele jezuickim. Wymówił się rektor; kościoła użyć musiał, bo był farnym, a na mszę św. i kazanie podstawił ks. proboszcza. Nie podobano się to konfederatom, którzy Bar obrali za punkt zborny, tu urządzili sztab swój i główne biuro. Jakoż 29 lutego 1768 r. regimentarz Pułaski wszedł z vice-marszałkiem Krasieńskim i znacznym pocztem. Połączył się z regimentarzem komendant załogi barskiej, pułkownik Skipor i oddał pod jego rozkazy. Tymczasem napływała szaraczkowa przeważnie szlachta, przywodząc z sobą mniejsze lub większe poczty, tak iż w czerwcu było na 4.000 tej zbrojnej drużyny. Kapelanował jej natchniony O. Marek, ale Jezuici dosiadywali w konfesyonałach dniami całymi, bo »rycerze Maryi«, szczerze pobożni, garnęli się do św. Sakramentów. Król Stanisław próbował 26 marca za pośrednictwem generała Mokronowskiego sprowadzić zgodę, wyperswadować szaloną myśl zbrojnego oporu, gdyż pod Żółkwią 15.000 Moskwy pod jen. Kreczetnikowem czeka tylko rozkazu Repnina. Napróżno — owszem wojsko koronne opuściło regimentarza podolskiego Tadeusza Dzieduszyckiego i przystąpiło do związku. Więc z rozkazu króla regimentarz ukraiński, łowczy Ksawery Branicki w 500 konnicy, z rozkazu Repnina generałowie Apraksyn i Weissman w kilka tysięcy Moskwy podsunęli się pod Bar, rozprószywszy po drodze mniejsze oddziały konfederatów, i wczesnym rankiem 19 czerwca w trzech kolumnach uderzyli na obóz konfederacki i forteczkę barską i w godzinie odnieśli najzupełniejsze zwycięstwo; 600 konfederatów legło trupem, 1.000 dostało się do niewoli, między nimi O. Marek, generał adjutant Zakrzewski, szambelan Stępkowski, brat oboźnego, rotmistrz Chojecki i kilkudziesiąt dobrej szlachty podolskiej. Puszczono ich wnet wolno na słowo, że walczyć w szeregach konfederackich nie będą, ale wielu, między nimi dzielnego konfederata Dąbrowskiego, dzieć zakłuła szablami.

Jednego »znacznego konfederata« jak powiada kronikarz zakonny, zbito okrutnie w więzieniu iż prawie umierał, więc go Jezuita przygotował na śmierć. W konfederacie jednak siedziała rogate dusza, nie umarł, ale owszem uszedł szczęśliwie. Gniew Apraksyna okrutny; wywarł go na Jezuitach, których pomawiał o sprzyjanie konfederatom i ułatwienie ucieczki więźniowi, a nawet prze-

chowanie go w kolegium. Więc nakazał ścisłą rewizyą, przy której brutalna Moskwa znieważyla czynnie rektora, dwóch innych wypoliczkowała, powywracała wszystko, a kradła co się tylko wzięść dało; zbiega nie znalazła, bo go nie było ¹⁾).

Zniszczyła też Moskwa dobra Okładne, Barszcze, Seferówkę, Załucze, które już dobrze nadskubali »rycerze Maryi«, podejrzewając Jezuitów o sympatyę dla wojsk królewskich i Moskwy. Tymczasem na całym Podolu »taniec goniony« Branickiego i Moskwy za Barszczanami i częste utarczki. Moskwa podejrzewając o sprzyjanie konfederatom, napadała dwory i futory, batożyła i więziła mieszkańców i rabowała. Kto mógł chronić się do miasteczek, gdzie stała załoga wojska polskiego. W kolegium barskiem i pustym gmachu szkolnym, tuliło się kilkadziesiąt szlachty z żonami, dziećmi, żywił ich rektor Terlecki jarzynami, bo wszystko było wyrznięta Moskwa; brat kucharz umiał przyrządzać kaszki, ulopki dla dzieci, co dziwiło wszystkich a cieszyło matki.

Podczas wojny moskiewsko-tureckiej 1768—1773 r., ustawiczne przemarsze Moskwy nie dozwoliły dźwignąć się folwarkom

¹⁾ Hist. Col. Barenis 1768. Kto był tym konfederatem zbiegiem? Prawdopodobnie O. Marek. Pochwycili go Moskale, gdy z krzyżem w ręku zachęcał konfederatów do walki, uwięzili i jak Mickiewicz w historii literatury Słowian powiada »oćwicyli batożkami«, bo to już taki był ich barbarzyński zwyczaj.

Starszy już wiekiem, osłabiony fatygą i wrażeniami O. Marek, po onym oćwiczeniu batożkami, nic dziwnego że popadł w febrę i gorączkę iż już prawie umierał i o księdza prosił. Zajęli się nim litośni współwieźniowie, których nie bito i wnet puszczono wolno i ci mu ułatwili ucieczkę. W październiku 1768 roku już był w Berdyczowie u Kazimierza Pułaskiego, którego podobno w Częstochowie odwiedzał. Po upadku konfederacji O. Marek przebywał najprawdopodobniej na Polesiu wołyńskim w ustronnym klasztorze karmelickim w Uszomierzu. W roku 1778 zjawił się w Barze u swoich współbraci, i razem z nimi, w braku kleru świeckiego, pracował na parafiach w Śnitkowie, Łuczycu i innych koło Baru. W Śnitkowie znajduje się podpis jego w księdze metryk chrztu św.; do parafii śnitkowieckiej należały Michałowce Dzierzka, przyjaciela O. Marka. Koło 1785 r. Karmelici opuścili Bar, O. Marek bawił czas krótki w Warszawie, powrócił na dawne przeorstwo do Annapolu, był definitywem prowincyi. R. 1794 mieszkał w Uszomierzu, ale przebywał najczęściej u powinowatych swych Cieleckich w Stetkowicach i tu umarł między r. 1801 a 1806. Pochowano go w grobach klasztoru Karmelitów w Horodyszczach. (Górski. Powiat Mohylowski. Bar str. 26—29. — Rolle, Bar 186—194).

i wsiom jezuickim z upadku. Dokonała zniszczenia zaraza 1770 r. przywleczone przez Moskwę. Rektor Terlecki rozpuścił szkoły, rozesłał księży po dworach, bo na wili oprócz dwóch psów i dwóch kotów, ruiny i pustki.

W 1771 r. otwarto znów szkoły z retoryką i loiką a przy nich bursę muzyków. W ostatnim 1773 roku OO. Antoni Rojek i Jan Pakosz wyjeżdżali na misye ludowe; OO. Antoni Sopociński i Jan Iwanowski kaznodziejami w Barze, O. Ignacy Aloizy Mysłowski wykłada loikę, O. Błażej Kawiecki retorykę i humaniora, dwaj magistrowie Krzyszkowski i Podhorodyński uczą syntaksy i gramatyki, a na czele stoi rektor Tomasz Siekierzyński. Jemu też podlegają dwaj misyonarze w Szarogrodzie. Biskup kamieniecki Adam Krasiński, otrzymawszy od nuncjusza Garampi kasacyjne breve, ogłosił je w Barze jeszcze w październiku przez delegata swego i objął w posiadanie kolegium, dobra i realności i wszelkie dochody, wyznaczył z nich pensye ex-jezuitom wszystkim, profesorów zostawił przy nauczaniu w szkołach a lustratorów rzplętej odprawił z niczem ¹⁾). Chwalił go za to nuncyusz, ale nie obronił przed komisją rozdawniczą, która pojezuickie dobra biskupowi odebrała, i przed komisją edukacyjną, która szkołę zamieniła na powiatową i wraz

¹⁾ Hist. Col. Barenensis. — Catalogi breves. — Nunz. di Polonia vol. 222. Superiorowie i rektorowie w Barze.

Superiorowie: O. Jan Visnensis 1619 r. — Jędrzej Lavicius 1620—1627 r. — Wojciech Jarczewski do 1631 r. — Łukasz Strzelas 1633 r. — Stanisław Bronowski 1634 r. — Wojciech Jarczewski 1641 r. — Stanisław Bronowski zabity przez opryszków 1642 r. — Stanisław Kukliński vice-rektor 1642—1644 r.

Rektorowie: Jakób Jerzykowicz do 1646 r. — Stanisław Witwiński do 1-go września 1647 r. — Franciszek Czarniecki do 1648 r.

Kolegium rozprószone. Roku 1656 rekturuje (według Niesieckiego VI, 441) O. Stanisław Mniszek, niegdyś misyonarz w Persyi, ale dopiero 1663 r. O. Jakób Smogorzewski urząda dom misyjny, trwający do 1666 r. Przez lat przeszło 30 nie ma Jezuitów w Barze. W roku 1703 znów otwarto dom misyjny, zamieniony 1733 r. na rezydencją barską ze szkołami.

Superiorowie: O. Łukasz Lasocki 1733--1737 r. — Józef Szymanowski 1741 r. — Antoni Jakubowski 1744 r. — Sebestyan Chomentowski 1748 r. — Józef Bystrzonowski 1749 r. — I znów (po drugi raz) rezydencja zamieniona w kolegium.

Rektorowie: Michał Pudelski 1749—1753 r. — Dominik Wereszczaka 1757 r. — Aleksander Karczewski 1760 r. — Kajetan Zabielski 1762 r. — Dominik Zielonka 1767 r. — Józef Terlecki 1772 r. — Tomasz Siekierzyński 1773 r.

z gmachami jezuickimi oddała 1781 r. Bazylianom, mającym tu swój monaster i szkołkę od 1730 r. Odtąd utrzymywali tu formalne gimnazjum o 6 klasach, tyłuż profesorach i 600—700 uczniach, według planu komisji edukacyjnej, z zadowoleniem i uznaniem obywatelstwa, aż do zamknięcia tych szkół, ukazem carskim 1832 r. Po wydaleniu samychże Bazylianów 1838 r., gmachy i cerkiew oddano prawosławnym ¹⁾).

§. 138. Kolegium w Bydgoszczy w województwie inowrocławskim w diecezyi kujawskiej. — Wojny szwedzkie. — Misye i nabożeństwa. 1617—1700.

Ten sam biskup z nominacji Zygmunta III Paweł Wołucki, który wprowadził Jezuitów do swej katedry w Łucku, i do Rawy, zostawszy po powrocie z legacji rzymskiej 1616 r. biskupem kujawskim, wprowadził ich do Bydgoszczy na Kujawach w województwie inowrocławskim 1617 r. i osadził ich jako kaznodziei misyonarzy przy kościele farnym w kamienicy podarowanej przez szlachetnego Jana Łochowskiego w tym celu, aby obok podniesienia ducha wiary i pobożności, otworzyli z czasem szkoły średnie i wyższe, których Kujawy dotąd nie miały.

Bydgoszcz w XII wieku osada i zamek szlachcica Bydgosta nad Brdą, należał do Piastowiczów kujawskich, przez krótki czas do Krzyżaków, od 1443 r. do Polski, była siedzibą kasztelanii. Przywilejem Kazimierza w. 1346 r. staje się miastem na prawie magdeburskiem, bije własną monetę, obwarowana wałami, murem o 3 bramach i dobrze umocnionym przez Krzyżaków zamkiem, którzy lat kilkanaście (1331—1343) go dzierżyli. Na 4 mile dokoła niej ciągnęły się nieprzebyte bory. Często w niej przebywał Kazimierz Jagiellończyk podczas wojny z Krzyżakami; Zygmunt I odprawił tu sejm 1510 r. dla uporządkowania ziem i spraw pruskich;

¹⁾ Górski. Powiat Mohylowski. Bar 23. — Rolle. Zameczki, Bar. — Marczyński II, 55.

Łukaszewicz: Zakłady naukowe II, 50. twierdzi, że Adam Poniński członek komisji rozdawniczej, gmach kolegium sprzedał żydom, a tylko gmach szkolny dostał się Bazylianom.

Stefan Batory układał się tu 1577 r. z posłami niesfornego Gdańska. Głównym źródłem dobrobytu miasta wyrób garnków, które spławiano Brdą do Wisły i do Gdańska. Oprócz kościoła farnego z XIV wieku w stylu gotyckim, są tu kościoły i klasztory OO. Bernardynów i PP. Klarysek przy kościele św. Ducha za murami miasta. Zresztą Bydgoszcz ścieśniona murem i wałem, cichem była miasteczkiem; większa część jego obywateli mieszkała na trzech przedmieściach, trudniąc się rzemiosłem i uprawą roli.

W Bydgoszczy przyszedł na świat Jan Seklucyan, który na studyach w Lipsku zaraziwszy się nowinkami Lutra, krzewił je pierwszy w Poznaniu 1522—1541 r., potem 1541—1578 r. w Królewcu jako kaznodzieja polski i teolog piszący swe luterskie »wyznania wiary i ewangelie« poprawną polszczyzną. Do ojczyznej skromnej Bydgoszczy zdaje się nie zajrzał, ale pomiędzy rzemieślnikami i nielicznymi kupcami nurtowały zapewne nowinki i znalazły adherentów; ludność zresztą była polska i katolicka¹⁾.

Praca pierwszych Jezuitów, Bartłomieja z Obornik (Obornicensis) i Mikołaja Szelskiego na ambonie i w konfesjonale w kościele farnym, gorliwa i serdeczna, wkrótce im zjednała dobrodziejów. W tym jeszcze 1617 r. szlachetny Adam Rychłowski umierając, zapisał im pół wsi Gogolinka (Golinka) i kamienicę w Bydgoszczy. W dwa lata później wdowa po Adamie, Jadwiga z Regulskich Rychłowska, darowała im drugą część Gogolinka i posagową swą kamienicę z obszernym dziedzińcem, czy placem w rynku, pod przyszłe kolegium i kościół. Na razie 1619 r. stanęła rezydencya przyłączona do kolegium toruńskiego z 3 księży złożona, a nadto OO. Piotr Fabrycy i Feliks z Brześcia mieszkali na dworze biskupim jako spowiednicy i teolodzy²⁾.

Podczas morowego powietrza 1623 r.; także podczas wojny szwedzkiej, w której Bydgoszcz od Szwedów jenerała Dytrycha Falkenberga i jenerała Baudisa, grasujących po Kujawach i Mazowszu w jesieni 1628 r. wiele ucierpiała; wreszcie podczas drugiej zarazy 1629 r., która z obozów szwedzkich i polskich rozwlekła się po całej Polsce, Jezuici Jan z Przeworska, Stanisław

¹⁾ Baliński I, 319. — Słow. geogr I, 491. — Polkowski, Bydgoszcz. Poznań 1871.

²⁾ Catalogi breves.

Starzewski, Szczepan Wągrowski, Wojciech Czarnecki, Stanisław Zaściewski i inni, poświęceniem swoim w usłudze zapowietrzonym, mądrą radą, pracą w kościele farnym, zaskarbili sobie szacunek i życzliwość Bydgoszczan do tego stopnia, że za wstawieniem się biskupa, miasto folwark własny Prądy im podarowało 1633 r.

Niezadługo przyszli do własnego kościoła. Rzecz się miała tak: Kasper Działyński, syn Michała wojewody brzesko-kujawskiego, rotmistrz własnej chorągwi, z którą pod hetmanem Koniecpolskim przeciw Szwedom Gustawa Adolfa »na wielu miejscach mężnie sobie poczynał«; poseł na sejm 1629 r. z województwa inowrocławskiego i deputat na trybunał skarb. w Radomiu, poświęcił się stanowi duchownemu w Rzymie, gdzie pod Jezuitami uczył się teologii. Umiłował ich bardzo i w ich kościele odprawił prymicye. Wróciwszy do Polski, wnet został dziekanem kapituły kujawskiej a widząc niedogodność bydgoskich Jezuitów, będących komorą w farze, »wymurował im z gruntu piękną strukturą« kościół 1638 r., uposażył dziedziczną wsią Płonkowo w okolicy Bydgoszczy, i kamienicą w rynku, którą za drogie pieniądze kupił¹⁾). Wynagrodził mu Bóg tę hojność, bo nie starającemu się o to, ofiarował 1639 r. król Władysław IV katedrę chełmińską, na której też iście po biskupiemu 7 lat rządził. Do nowego kościoła przysłał biskup 1640 r. krucyfiks z drzewa cyprysowego, łaskami słynny, który mu świątobliwa Zofia z Tylickich Tomicka, jako egzekutorowi testamentu i opiekunowi swego syna, krótko przed śmiercią 1634 r. podarowała. Superior Stanisław Brzechffa umieścił krucyfiks na ołtarzu, który wnet zasłynął nowemi łaskami. Biskup sufragan kujawski Piotr Paweł Mieszkowski dał *ex-voto* do tego cudownego krucyfiksu sygnet bogaty 1684 r.²⁾

Nie Działyński jednak miał być fundatorem bydgoskiego kolegium. Oto Jerzy Ossoliński podkanclerzy k. nagradzając brzydką psotę, jaką Jezuitom krakowskim św. Piotra, posługując do Rzymu 1634 r., wyrządził³⁾, ofiarował się na fundatora kolegium w Byd-

¹⁾ Akt donacyjny w archiw. prow. Fundationes II.

²⁾ Niesiecki III, 460. — Rzepnicki I, 93. — Brzechffa, Żywot i śmierć Imci Pani Zofii z Tylic Tomickiej. Toruń 1634.

³⁾ Patrz. Tom II, 335–340.

goszczy i przez superiora Brzechffę prosił biskupa chełmińskiego Działyńskiego, aby szcudrobliwą swą rękę obrócił na Jezuitów w Toruniu, a jemu pozwolił być fundatorem w Bydgoszczy. Niechętnie zgodził się na to biskup, ale uczynionej donacyi nie cofnął. Więc podkanclerzy Ossoliński, zapisem 27 maja 1641 roku, oblatowanym do aktów grodzkich, przeznaczył 60.000 złp. na zakupno dóbr ziemskich na fundacyę *e nova radice* kolegium w Bydgoszczy, z obowiązkiem płacenia corocznie 4.000 złp. procentu, dopokąd dobra nie zostaną kupione. Jakoż 1643 r. nabył od Teresy z Tarłów Ossolińskiej, starościny stobnickiej, dobra Slesin, Gorzryn i Minikowo, które potem sukcesorowie starościny za sumę 60.000 złp. odkupili, a sejm 1661 r. pozwolił Jezuitom bydgoskim w zamian za te dobra nabyć inne, ale w takiej samej cenie¹⁾.

W latach 1643—1647 superiorem był O. Stanisław Ślachciński, w wielkich łaskach u Ossolińskiego, który uprosił sobie go u prowincyała Banfi (listem z Warszawy 11 czerwca 1643 r.) na spowiednika i teologa nadwornego. Ten dokupił z pożyczonych pieniędzy jeszcze kilka placów w rynku i dźwignął z fundamentu

¹⁾ Volum. legum IV, 331.

Jakoż do dawnych (przed 1641 r.) dóbr: Penchowo z folwarkiem Chrząstkowo, Płonkowo, Prądy, Gogolinek dokupili: Ponikwy, polski i niemiecki Kruszyn z folwarkiem Kruszynek 1682 r., Murowanice, Sumkorzyce (ale ten folwark posiadali krótko, do 1725 r.), Zawodów, Tryszczyn, Cyszkówko.

Sumy zaś posiadali te: od Marcina Kalinowskiego hetmana w. k. 40.000 złp., ale od 1647 r. nie płacono procentów, wydobyto je procesem — od pani Głuchowskiej 1.500 złp. — od pana Orłowskiego 3.000 złp. — od pani Zbyszewskiej 2.000 złp. — od pani Grabskiej 2.000 złp. — od pani Wałdowskiej 2.000 złp. — od Jakóba Dorpowskiego z Ostromiecka 6.000 złp. na jego części wsi Grzywna w powiecie toruńskim. Te sumy przed 1669 r.

1681 r. Jezuita Ignacy Zapolski legował 10.000.

1683 r. Maryanna Koźmińska starościna powidzka, dała 10.000 złp.

1749 r. Stan majątkowy był ten: Dochód z kapitałów i dóbr 12.710 złp. — ciężary 6.531 złp. — czysty dochód 6.179 złp. Na długach 20.000 złp., procent 1.256 złp. Kolegium zaś dłużne było 24.000 złp. kościołowi za srebra wzięte na kontrybucye 1695, 1705 i 1711 r.

1770 r. stan majątkowy ten: Od kapitałów procent 3.000 złp. — dochód z dóbr 14.000 złp. — ciężary 4.760 złp. — czysty dochód 12.740 złp. (Hist. Col. Bidgosc. — Status temporalis Colleg. Bidgosc.).

Dobra te i kapitały skonfiskował rząd pruski 1780 r., wyznaczwszy z nich profesorom ex-Jezuitom w Bydgoszczy roczny ryczałt 635 talarów.

obszerne kolegium. Wykończył je vice-rektor Stanisław Jadowicz, a w lecie 1647 r. rezydencya bydgoska podniesioną została do rzędu kolegium, którego pierwszym rektorem był O. Mikołaj Nowina Konarzewski, po nim od 1649 r., znów O. Ślachciński.

Dla szkół postawił nowy gmach 1696 r. Jan Stefan Komorski, chorąży malborski, rodzony brat Jezuita Wojciecha rektora (1688—1689) bydgoskiego, dźwignął okazałą wieżę i dokupiwszy placów, przebudował i rozszerzył znacznie kolegium 1700—1734, tak, że gmachy te razem z kościołem, tworzyły wspaniałą czworobok, prawdziwą ozdobą rynku i miasta ¹⁾. Pomimo to, i w Bydgoszczy jak indziej, Jezuiaci wiesznie coś budowali, bo do 1760 r. każdorazowy niemal rektor jest *praefectus fabricae*, zarządcą budowy ²⁾.

Opowiedziawszy o fundacyi, przejdźmy do szkół bydgoskich. Otworzył gramatykę i humaniora, superior Bartłomiej z Obornika (Obornicensis) 1619 r.; w trzy lata później wykładano już retorykę, którą jednak dla braku uczniów często przerywano; dopiero 1649 r. otwarto na zawsze retorykę i kurs teologii moralnej czyli kazuistykę. W ogóle bowiem, dla bliskości szkół w Toruniu i Grudziądzu, bydgoskie szkoły nie liczyły więcej nad 200 uczniów, miały jednak swoją kongregację maryjańską i bursę muzyków. W roku 1623 witały śpiewem hymnów pochwalnych i dyalogiem w bramie miejskiej tryumfalnej, oracyą i dyalogiem w farze i auli szkolnej króla Zygmunta III z królową Konstancyą, gdy jadąc do Gdańska, zboczył do Bydgoszczy dla oglądania mennicy. Chełmiński biskup Działyński bawił 1643 r. przez trzy dni u bydgoskich Jezuitów; oprócz dyalogów i panegiryków w kościele, sali jadalnej i auli szkolnej, ofiarował mu superior Branecki *libellum*, opis cudownego krucyfiks, o którym wyżej była wzmianka. W 3 lata później, kanclerz w. k. wprowadzał syna swego Franciszka na starostwo bydgoskie; podwójna stąd dla szkół uroczystość, bo i fundatora swego sławiły hojność wierszem i prozą i witały nowego starostę, a starsza młodzież wyjechawszy naprzeciw niemu konno, piękną kalwakatą wprowadziła go do miasta i zamku. Podobną kalwakatą uczciły szkoły Piotra Opalińskiego wojewodę łęczyckiego, gdy 1684

¹⁾ Catalogi breves. Histor. Coll. Bidgostiensis 1643—1735.

²⁾ Catalogi breves.

roku do Bydgoszczy zawitał, nie szczędząc w auli pochwalnych hymnów i oracyi. Uradowany przyjęciem wojewoda, zaprosił na obiad rektora i księży kolegium. Wracając z Torunia 1657 r., król Jan Kazimierz z królową zatrzymał się w Bydgoszczy i zamieszkał w kolegium. Tu oni przyjmowali elektora brandenburskiego z małżonką, tu także Bogusław Radziwiłł upadł do nóg królowi, prosząc o przebaczenie, chciał rękę ucałować, ale król ją usunął, rozżalony na zdrajcę¹⁾. Tak znakomitych gości uczciło kolegium mowami i dyalogiem.

Przewyższyła inne, uroczystość otwarcia szkolnego roku, ale i nowego gmachu szkolnego 30 sierpnia 1696 r. Fundator szkół, Jan Komorski przedmiotem był wdzięcznych hymnów, szumnych oracyi, dyalogów scenicznych, owacyi miasta, kleru i szlachty okolicznej. Powtarzały się takie wesołe, uroczyste chwile w dobie »szczęśliwości saskiej« częściej. Ale bywały i chwile smutne.

Dla wojny szwedzkiej 1657 roku zamknięto szkoły; otwarto w wrześniu 1659 r. humaniora i kurs kazuistyki, w rok potem retorykę. Podobnie dla wojny północnej 1707—1711 r., dla częstego morowego powietrza, rozpuścić potrzeba było szkoły na kilka tygodni, czasem na miesiące całe.

Prace kapłańskie utrudniał przez jakiś czas biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz, popędliwego nieco temperamentu. Wizytując 1652 r. kościół farny w Bydgoszczy, odebrał Jezuitom to, co dali poprzednicy jego, Wołucki i Maciej Łubieński, osobną zakrystyę i konfesyonały, tylko w dwóch pozwolił im spowiadać, zabronił duchownej usługi w klasztorze PP. Klarysek, oddać kazał kamienice przy farze i karczmę w Grochownej, które dał biskup Wołucki. Oprócz zwyczajnych misyi świątecznych po okolicznych parafiach, dawało od 1750 r. dwóch OO. misyonarzy ludowe misye na Kaszubach (*per Cassubiam*) należących do dyecezyi kujawskiej; kto na nie ofiarował fundusz, nie mógł dociec. Ostatnimi kaszubskimi misyonarzami byli 1773 r.: OO. Michał Czechowicz i Jakób Pałubicki.

W roku 1687 umarł jako rektor bydgoski w Bydgoszczy Felicyan Grzybowski, starosta niegdyś warszawski, który zdawszy starostwo bratu, został Jezuitą, rządził kolegium ostrogskie i byd-

¹⁾ Kochowski w pol. skróceniu I, 329.

goskie »z przedziwnem wszystkich ukontentowaniem i zbudowaniem«¹⁾).

W latach 1740—1744 erygowano bractwa Opatrzności i Najśrodszego Serca Jezusowego, niedługo potem zawiązało się trzecie bractwo św. Jana Nepomucena. Jeden z księży był stałym kaznodzieją w kościele farnym; spowiedzi słuchano corocznie 12—14.000. W Pęchowie mieszkał stale przy drewnianym kościółku misjonarz, który razem z bratem ekonomem zarządzał majątkiem.

Potrójny napad szwedzki 1656, 1657 i 1658 r. rozegnał Jezuitów, złupił kolegium i kościół, nadwerężył fortyfikacje miasta, a najbardziej zamek, a że nikt ich nie naprawiał, więc zamek runął. Z Szwedami przybyło do Bydgoszczy wielu różnowierców Szkotów i Holendrów. Ci po odzyskaniu miasta przez Polaków, zmieszali się z katolikami i powoli staraniem Jezuitów przeszli na ich wiarę.

§. 139. Wojna północna i zaraza niszczą miasto i kolegium. — Okupacja pruska. 1700—1780.

Dokonała ruiny warowni i upadku miasta wojna północna i w ślad za nią zaraza *carbunculus*. Kolegium także doprowadzone do ostatniej nędzy. Już 1702—1703 r. Szwed nałożył na nie kontrybucją 8.000 złp. i dostawy 240 wozów siana, 204 korecy owsa, zabrał 480 owiec, 26 wołów. Po odejściu Szwedów 3 grudnia 1702 roku, chorągiew sapieżyńska pod Niepojemskim przez 4 miesiące wybierała »porcye«. Zjechał komisarz jeneralny szwedzki Adlerstein z rotą i wydusił tytułem zaległych porcyci 1.666 tynfów a mieszczanie podjudzali go, aby nie oszczędzał Jezuitów. Szwedom jenerała Horna płacono przez 9 miesięcy podymne po 1 imperiale od dymu miesięcznie. Pułk jenerała Mardefelda wybrał 740 tynfów. Kwarciarzy żołnierz kazał sobie zapłacić hibernę. Ustawiczne przemarsze Szwedów, Litwinów, Polaków, zniszczyły całe mienie poddanych, kolegium zubożone zastawiło srebra kościelne.

W roku 1706, jeden z bursistów, muzyk Berger, sprowadził pomstę Szwedów na miasto i kolegium. Ten z trzema kolegami

¹⁾ Niesiecki IV, 316.

opadł nocą 14 kwietnia w lesie szyszkowskim trzech Szwedów jadących wozem; dwóch zabito, trzeci uszedł. Berger zabrał strzelbę i łupy, wrócił do bursy, nazajutrz rano śpiewał »godzinki« w kościele, jakby nic nie zaszło. Tymczasem woźnica onych Szwedów dał znać o nocnym napadzie do magistratu, w mgnieniu oka wiedziało o nim miasto, więc Berger powiadawszy organistów, gdzie strzelbę i łupy ukrył, czmychnął czemprowadz. Organista oznajmia, co zaszło, rektorowi Wojciechowi Glazowiczowi; ten każe strzelbę połamać i rzucić do Brdy, łupy spalić i milczeć zakłęcie. Burmistrz jednak Makowski lęka się odpowiedzialności przed Szwedem, donosi o morderstwie w lesie szyszkowskim do głównej komendy szwedzkiej w Chojnicach. I oto 10 maja 1200 Szwedów pod srogim pułkownikiem Marszałem wchodzi do Bydgoszczy; major Dementi z żoną i dziećmi kwateruje się do kolegium; rodzice onych 4 bursistów, ponieważ ci uciekli, okuci w kajdany, brani na tortury, trwożliwy burmistrz i 80 obywateli wzięci pod areszt, także Jezuiti wzywani do śledztwa, ale wszyscy zgodnie zasłonili się rektorem, bo tak on im polecił, a stawiony przed Dementego i Marszałem śmiała, acz przez tłumacza dał Szwedom odpawę. Przypadek chciał, że 12 czerwca jakieś nadzwyczajne zjawisko na niebie (gwiazdy w dzień jasny) przeraziło Szwedów zabobonnych. Glazowicz wytłumaczył je według zasad astronomii wystraszonemu Dementemu, czem zaimponował mu wielce, ale nie uspokoił. Tymczasem akta śledcze przesłane do jenerała Renszilda ten miały skutek, że rozkazano Szwedom opuścić Bydgoszcz. Na odchodnem nałożył Marszał kontrybucyę 3.000 tynfów na miasto, które mu 14 i 18 czerwca wypłacono, a Szwedzi jego złupili kolegium, biblioteczki nawet nie przepuszczając, bo dwie książki z tej biblioteki kupił wojewoda kaliski Jędrzej Radomicki od Szweda w Sztokholmie i oddał je 1708 r. rektorowi. Oprócz aresztów, tortur, strachu, straty mienia i pieniędzy, folwarki i dobra miejskie i jezuickie, objadane i łupione przez 4 tygodnie od Szwedów, przedstawiały pustynię.

W następnym 1707 roku Moskwa, Kozaki i Kałmuki posiłkujące Augusta II; 1708 r. regimienta szwedzkie maszerujące na zdobycie Moskwy i detronizacyę cara Piotra, a właściwie na własną zgubę, aż do jesieni łupily Kujawy, nie oszczędzając Bydgoszczy. Wprawdzie hetman w. k. Sieniawski, uproszońy przez szla-

chcica Popiela, brata czy bratanka Jezuity Stanisława, zdołał ochronić kolegium i kościół od rabunku Moskwy i Kozaków, a kanclerz w. l. Karol Radziwiłł, pisarz kor. Pctocki i marszałek w. k. Kazimierz Bieliński, mieszkając czas jakiś w kolegium, uproszeni przez rektora Głazowicza, wyjednali libertacyą od prowiantów dla Szwedów, ale mimo to spustoszenie folwarków i dóbr było doszczętne.

Ochodząc Szwed, zostawił *luem*, zarazę. Ledwo co otwarte szkoły, potrzeba było zamknąć; zaraza srożyła się i po wsiach, odnowiła się 1709 i 1710 r. Jezuici, zostawiwszy 2 księży i 3 braci dla posługi chorych, schronili się w Prądach, potem w Gogolinku. Także PP. Klaryski bydgoskie, uchodząc przed zarazą, zamieszkały na swym folwarku Mochel, żywił ich, jak mógł rektor Głazowicz, inaczej pomarłyby były z głodu, bo dobra ich zniszczone i prawie bezлюдne. Dopiero 25 marca 1711 r. wrócili Jezuici do przedsięsiatkowanego zarazą miasta; ledwo 40 ludzi zostało przy życiu, został i Jezuita ksiądz, który zapowietrzonych opatrywał, ale umarł towarzysz jego, brat Krzysztof Grzybowicz. Ratowała ich biedę jałmużną w naturze, szlachta, a zwłaszcza »Demostenes polski« Jan Skrzetuski brat Jezuity, człek wymowny i autor pobożny¹⁾.

Pożar ratusza 1709 r. zagrażał kościołowi i kolegium, ocalili go energicznym ratunkiem chłopci z Prądów. Wśród tych śmierci, chorągiew litewska porucznika Eperiaszy wybiera 1709 r. hibernę przemocą, więzi, katuje zubożałą ludność. Koniec srogości położył surowy zakaz rotmistrza. Wnet potem chorągiew litewska wybierała gwałtem hibernę, żony i córki wieśniaków brała w areszt, głodziła, aby wydały gdzie ukryte ostatnie mienie. Porucznik tej chorągwi Sołkowski, zabrał także OO. Bernardynom kilka worków mąki z młyna. Oni opadli go w jego gospodarstwie, obili ogórkami od paska i zmusili do oddania; uszło im to płazem, bo wstydno było porucznikowi być obitym od mnichów. W czerwcu t. r. Szwedzi jenerała Krassaua egzakcyami wycisnęli grosz ostatni, a w jesieni Moskwa jenerała Geszowa i chorągwie polskie rotmistrza Głogowskiego, rozłożyły się w dobrach kolegium; kapelan obozowy O. Jan Otto, zapobiegał ile mógł łupiestwu i pastwieniu się nad zubożającym, wylęknionym ludem. Na wiosnę 1710 r. znów Moskwa i pol-

¹⁾ Wydał w Toruniu 1709 r. Monitorium simplex, upominanie proste do poprawy życia ludzkiego w 200 punktach przedstawione.

skie chorągwie generała Rybińskiego w pogoni za Szwedami Kras-saua, obozują pod jezuicką wsią Tryszczynem i na 4 mile w około wybierają przemocą kontrybucyą. Generał Brandt z Sasami rozłożył się pod Kruszynkiem, Moskwa pod Szyszkówką, wycisnęli je jak cytrynę.

Po dwóch latach odnowiła się *lues* zaraza, a w dodatku Moskwa zniszczyła egzakecyami Kruszynek i Prądy; w r. 1713 żołnierz polski uciskał hibernami, resztki bydła wyginęły od zarazy; w r. 1714 Moskwa Golicyna w Gogolinku, Moskwa Repnina w Prądach, Moskwa Dołhorukiego w kolegium i stacye saskiego wojska, dokonały zniszczenia na długie lata. Najwięcej jednak ucierpiał Gogolinek jezuicki 1715 r. a to z tego powodu. Gospodarz gogolińskiego folwarku przyjął na schowanie od 2 żołnierzy moskiewskich 6 łyżek srebrnych i 260 tyńfów, które oni ukradli majorowi Bonkart z dywizyi generała Raźnowa. Dowiedziawszy się o tem rektor Cywiński zaprosił najniepotrzebniej majora, aby przyjechał rzecz sprawdzić i własność odebrać. Ten wysłał rotmistrza w 40 koni, rotmistrz będąc chory, oddał sprawę porucznikowi Stawickiemu. Więc rewizye, śledztwa pod różgami, któremi onego gospodarza, żonę i córkę ćwiczone. Wieś żywić suto musiała swoich katów. Nic nie znaleźli oprócz onych kilku łyżek i paruset tyńfów, które odebrawszy major, wystawił rewers jako żadnych roszczeń do rektora i kolegium niema. Wojska konfederacyi tarnogrodzkiej, uganiające za Moskwą 1715—1717 r. nie miały już co grabić, ale nie dopuściły do jakiegokolwiek podniesienia gospodarstwa rolnego, a w dodatku, kolegium zmuszone było oddać lub zastawić srebra kościelne w sumie 24.000 złp. na kontrybucyę, na honorarya tym przeróżnym wojskom i wodzom, na wyżywienie swoje i poddanych, których ocaliła zaraza, zubożonych, odartych do ostatniej nitki.

Dopiero po sejmie niemym 1717 roku rektorowie Dębowski, Świrczyński i Mieczkowski ponaprawiali budynki gospodarskie i domostwa poddanych, opatrzyli je w inwentarz i sprzęty, a kilka lat urodzajnych pokrzepiło przygnębioną ludność. Miasto jednak samo nie podniosło się z upadku; ludność jego stopniała do 800 mieszkańców, mury rozsypały się, puste place, lub zawalone gruzami widać było w rynku i ulicach.

Wojna sukcesyjna 1733—1736 r. znowu nadwątlila fortunę

kolegium. Sasi, Moskwa, wojska polskie, chorągwie partyzanckie, naprzemian wyciskały kontrybucye, trapiły egzakcyami. Powtórzyło się to samo podczas przemarszów Moskwy 1761—1763 r.; »spustoszenie dóbr, zabieranie bydła, zboża, podwód« zniszczyło to, co 25 lat względnego spokoju i skrzętnej pracy nagromadziło. Jeszcze się te rany nie zabiły, a rozruchy konfederacją barską i wkroczeniem Moskwy 1768 r. wywołane, zadały nowy cios pomyślności kolegium.

Należało ono do prowincyi polskiej, potem od 1756 r. do wielkopolskiej. Mieszkało w nim 14—16 osób. W r. 1759 prowincya wielkopolski Franciszek Koźmiński przeniósł do niego z Poznania trzecią probacyę wraz z jej funduszami, ale po pierwszym rozbiore 1772 r., umieszczono ją w domu nowicyatu św. Szczepana w Krakowie; odprawiało ją 1773 r. księży 9¹⁾.

Miasto Bydgoszcz pierwszym podziałem Polski 1772 r. dostało się pod panowanie pruskie i pod energicznym rządem Fryderyka II dźwignęło się z swego upadku, z czasem wyrosło na stolicę regencji, ale zniemczało i zlutrzało. Jezuitów bydgoskich

¹⁾ Superiorowie bydgoscy: O. Bartłomiej z Obornik 1616—1620 r. — Michał Majus 1622 r. — Jan z Przeworska 1623 r. — Stanisław Staczewski 1627 r. — Szczepan Wągrowski 1628 r. — Wojciech Czarniecki 1629 r. — Stanisław Zaściewski 1636 r. — Stanisław Brzechffa 1641 r. — Jerzy Lahowski 1642 r. — Paweł Branecki 1644 r. — Stanisław Ślacheński 1646 r. — Stanisław Jadowicz wicektor 1646—1647 r.

Rektorowie bydgoscy: O. Mikołaj Konarzewski 1647—1649 r. — Stanisław Ślacheński 1654 r. — Stanisław Szychonic 1658 r. — Bartłomiej Wąsowski 1661 r. — Franciszek Osiecki 1663 r. — Baltazar Wielowiejski 1666 r. — Adam Wkryński 1669 r. — Stanisław Borkowski 1672 r. — Stanisław Rokicki 1675 r. — Stanisław Bieczyński 1681 r. — Felicyan Grzybowski † 1687 r. — Stanisław Krasucki 1688 r. — Wojciech Komorski 1689 r. — Wojciech Bartochowski 1692 r. — Jan Ołędzki 1695 r. — Jan Twardoniecki 1699 r. — Stanisław Leszczyński 1702 r. — Lambert Ferber 1705 r. — Wojciech Glazowicz 1709 r. — Franciszek Heintz 1710 r. — Wojciech Kuskiewicz 1713 r. — Ignacy Cywiński 1717 r. — Franciszek Dębowski 1720 r. — Antoni Świrczyński 1724 r. — Jacek Mieszkowski 1727 r. — Kazimierz Rajtarowicz 1731 r. — Tomasz Lichtański 1735 r. — Jan Wojciechowski 1738 r. — Antoni Leńczowski 1742 r. — Stanisław Zasięcki 1744 r. — Floryan Grabowski 1748 r. — Jan Jaworski 1752 r. — Ignacy Ostrowski 1755 r. — Aleksander Żychliński 1760 r. — Antoni Bogusławski 1761 r. — Antoni Bielecki 1762 r. — Jan Chrzastowski 1765 r. — Aleksander Żychliński 1771 r. — Antoni Gordon 1771—1780 r.

zostawił Fryderyk II w spokojnem posiadaniu dóbr i nauczaniu szkół, aż do 12 maja 1780 r. w którym pozwolił na ogłoszenie kasaty. Jakoż w krótcie potem ogłoszono ją kilkunastu Jezuitom bydgoskim z warunkiem, że jako świeccy księża pozostaną przy nauczaniu w szkołach. Zostali, ale wszystkie dobra ziemskie, realności miejskie, kapituły i fundacye zabrał fiskus pruski, profesorem zaś wyznaczył rząd na utrzymanie roczny ryczałt 635 talarów. Więc też nie mogąc z tej mizernej pensyi wyżyć, wnet się rozeszli w różne strony; w szkołach uczyli świeccy profesorowie przeważnie protestanci po niemiecku. Kolegium przeznaczono na protestanckie gimnazyum.

§. 140. Rezydencya w Wałczu (Deutsch Krone) w województwie poznańskiem w dyecezyi poznańskiej. — Przeniesienie rezydencyi na górę Münchenberg i powrót do miasta. — Misyja w Tucznie. — Okupacya pruska. 1618—1780.

Liczny, zamożny senatorski dom wielkopolski Gostomskich z Leżenicy, nawrócony z protestantyzmu przez Jezuitów, świadczył im mnogie dobrodziejstwa i fundacye. Pierwszy z tego domu, który został katolikiem, wojewoda poznański Hieronim, syn Alfonsa wojewody rawskiego, apostaty od wiary ojców, fundował im 1602 r. kolegium w Sandomierzu, a już syn jego Jan, wojewoda kaliski, starosta wałecki, nawrócony do wiary ojców chłopięciem w szkołach Jezuitów poznańskich, dokończył fundacyi ojcowskiej w Sandomierzu, i fundował im nowy dom, rezydencyą w Wałczu. »Poszedłem, pisze w akcie fundacyjnym 1618 r., za przykładem rodziców moich (Hieronima i Urszuli z Sieniawskich), a od nich natchniony, wybrałem na tej granicy Pomeranii miejsce, które mi się zdało najdogodniejsze do tępienia odszczepieństwa, i w niem umieściłem Ojców *Societatis Jesu*, na całym świecie doświadczonych«¹⁾. W tych słowach wyrażony cel i zadanie osady Jezuitów w Wałczu.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Fundationes II. — Raczyński, Wspomnienia Wielkopolski II. — Łukasiewicz, Opis hist. Kościołów w dawnej dyecezyi poznańskiej I, 219.

Miasteczko to położone między dwoma jeziorami Wałcz i Radun, w Wielkopolsce, na pograniczu Nowej Marchii, Pomorza i Prus królewskich, założone 1303 r. przez margrabiów brandenburskich pod nazwą Arneskrone, należało pierwotnie do Prus zachodnich i zostawało pod panowaniem Krzyżaków, długi czas w posiadaniu rodziny Wedłów. Traktatem toruńskim 1466 r. przeszło pod panowanie polskie, jako miasto królewskie, starostwo od 1554 r. sądu grodzkiego siedziba. Ludność niemiecka, katolicka, ale już od 1525 roku nowinkami luterskimi mocno zarażona, przeszła otwarcie do luteranizmu 1544 r., w którym starosta wałęcki Łukasz Górka »herezyarcha wielkopolski« wyгнаwszy proboszcza, parafialny drewniany kościół św. Mikołaja, ogołocony ze sreber, ołtarzy i obrazów, oddał luterskim ministrom. Gospodarowali oni tu przez lat 50, a po spaleniu się dawnego drewnianego kościoła 1590 r. wymurowali nowy. Tymczasem Jan Gostomski, zostawszy starostą wałęckim, wniósł 1594 suplikę do króla, aby na mocy konstytucji sejmowej 1588 r.¹⁾, nieprawnie wydarte katolikom probostwo z kościołem przywrócić rozkazał. Stało się to, i w Wałczu znów odprawiało się publiczne nabożeństwo katolickie. Ale kler farny za ledwo wydołał codziennym obowiązkom, więc starosta, już wojewoda brzesko-kujawski, umyślił fundować tu Jezuitów, najprzód jako misjonarzy dla miasta i pogranicza ziemczonego i złutrzełego, potem jako mistrzów katolickiej szkoły, bo istniejąca farna ledwo czytać i pisać uczyła. Więc na razie przeznaczył dla dwóch misjonarzy Jezuitów 400 złp. rocznie i ordynaryą w zbożu i wiktuałach; i w jesieni 1618 r. OO. Jan Scheier i Jan Groszowicz zamieszkali u proboszcza Joachima Librariusza, a pracowali przy kościele farnym.

Nowy proboszcz Jakób Hildebrandt za pozwoleniem biskupa poznańskiego Goślickiego, odstąpił im na własność dom probostwa, sam zaś zamieszkał w innym domu, aż tu pożar miasta 1621 r. spalił dom, bibliotekę podarowaną od ks. Librariusza i całą skromną substancją jezuicką. I znów starosta Jan Gostomski, oraz Krzysztof de Wedel Tuczyński, świeżo nawrócony do wiary ojców, pan na Tucznie, dopomogli odbudować i urządzić rezydencją. Pan na Tucznie, oprócz materiału budowlanego, przeznaczył 400 złp.

¹⁾ Vol. leg. II, 259. O dobrach kościelnych.

rocznie na drugich dwóch misyonarzy, r. 1624 dał gotówką 6.000 złp., r. 1628 zapisał w grodzie wałęckim 9.000 złp.; z jałmużn od sławetnych i szlachty zebrano 1.500 złp. Już 1627 r. trzech Jezuitów, OO. Jan Słostowski, Mikołaj Hening i Jan Ditmar mieszkają w Wałczu, więc superior z powyższych jałmużn wymurował obok rezydencji, obszerną kaplicę, pod którą poświęcił kamień węgielny 1629 r. nowy proboszcz Ambroży Arent, konsekrował zaś ją 27 listopada t. r. biskup poznański Maciej Łubieński. Koszta budowy wyniosły tylko 1.050 złp. gdyż wojewoda chełmiński Jan Wejher dostarczył kamienia i cegły, a sławetni Wałeczanie wapna i desek. Na wewnętrzne urządzenie kaplicy ofiarował sławetny kupiec Jakób Szkot 300 złp. Uroczyste otwarcie kaplicy nastąpiło w dzień św. Ignacego Lojoli 31 lipca 1630 r.

Podczas budowy rezydencji i kaplicy, misyonarze wałęccy odprawili 1627 r. szereg misy w Złotowie, we wsi Eramha (sic), w Łobżenicy, Lubaszu, Pyzdrach i Radlinie. Powtarzały się misy corocznie w innych miejscowościach; przerwę dłuższą uczyniła zaraza, która 1629 i 1630 r. srożyła się w Wałczu i na pograniczu; OO. Słostowski i Ditmar schronili się na dworze pana kasztelana w Tucznie i tam apostołowali, trzeci pozostał na usłudze zapowietrzonych. Gdy zaraza ustała, podjęto misy na nowo. Nawracało się na nich po kilkunastu protestantów: 1630 roku 10, w następnym 16.

Zachował się w Wałczu pogański jeszcze zwyczaj, że w Zielone Świąta i na św. Jan zapalano po ulicach i polach ognie święte (sobótki), przez które wszyscy bez różnicy stanu, płci i wieku skakali. O zmroku zaczynały się muzyki, wesołe okrzyki, wychylania szklenie i kieliszków. Palono ofiary Dziedzili bogini miłości. Powstawali przeciw temu księża z ambony, nadaremnie. Więc Jezuiaci 1632 r. późno w wieczór św. Jana, wyszli niespodziewanie w kościelne szaty ubrani, z gronkiem pobożnych statecznych osób, przy odgłosie dzwonów i świetle pochodni z kościoła, i obszedłszy procesjonalnie miasto ruszyli w pola gdzie one ognie pogańskie i krzyki. Widok ten wzruszył ludność, iż zaniechawszy igrzysk rozbiegła się do domów i odtąd nieprzystojnej zaniechała zabawy¹⁾.

Zresztą w misy wałęckiej, należącej do kolegium poznańskiego

¹⁾ Raczyński. Wspomnienia Wielkopolski II.

od 1630—1657 roku, mieszkało 5—7 księży, z tych 3 misjonarzy i 2 kaznodziei dla Polaków i Niemców. Znany nam już kasztelan Krzysztof Tuczyński, zaokrąglił darowane sumy nowym zapisem do 30.000 złp. a nadto dał kamieniczkę w Tucznie na stacyą misyjną, na której przez wiele lat pracował O. Ignacy Steiner. Z oszczędzonych pieniędzy i jałmużn, superior Szymon Himiński zakupił 1647 r. folwarczek (*praediolum*) pod miastem. Do dobrodziejów misyi wałeckiej należeli także: wojewoda pomorski Ludwik Wejher († 1656 r.), starościna ujska Konstancya z Kołaczkowskich Grudzińska wdowa po Stefanie († 1640 r.)¹⁾.

Z tem wszystkim ciasno i duszno było Jezuitom w śródmieściu; upatrzyli sobie pagórek nad jeziorem za miastem, Münchenberg, mniszą górą zwany, który im też miasto 1651 r. podarowało; zanim się jednak tam zabudowali i przenieśli, upłynęło lat 11, ciężkich morowem powietrzem i wojną szwedzką, która misyę rozegnała na 3 lata. Dopiero 1660 r. wskrzesili ją OO. Stanisław Tyrgart superior, Franciszek Fabriciusz, Mateusz Melcher. Roku 1662 otworzyli szkoły gramatykalne.

Nareszcie 1662 r. superior Jędrzej Przygodzki wprowadził swoich Jezuitów do nowej »rezydencji« i kaplicy na Münchenbergu, i przeniósł szkoły, ale wnet przekonano się, że był to niefortunny pomysł. Bo dla trudności komunikacyi, w zimie zwłaszcza i podczas snoty, szkoły liczyły bardzo mało uczniów, a także niewielka kaplica świeciła pustkami, zapełniała się tylko w dnie pogodne świąteczne. Więc też oprócz 2 misjonarzy tylko superior, magister i brat jeden mieszkali na górze mniszej. Po kilku latach dobrowolnego »wygnania«, postanowił superior Abramowicz przenieść rezydencyą znów do miasta, ale na inne obszerniejsze miejsce. Pieniądzy dostarczył Kazimierz de Wedel Tuczyński, wnuk Krzysztofa, syn podkomorzego inowrocławskiego Jędrzeja i pobożnej Maryi Leszczyńskiej. Ten umierając na rękę prawie O. Młodzianowskiego 1662 r. w 22 wiośnie życia, dał Jezuitom ciepłą ręką zapis na 26.000 złp., a testamentem legował im 14.000 złp., które to sumy przyjął na siebie brat jego Stanisław de Wedel Tuczyński

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Foundationes II, dok. 27. — Ms. bibl. Raczyńskich w Poznaniu II. H. b. 3. Hist. Resid. Valcensis, z którego czerpali Raczyński i Łukaszewicz swe naracye o Wałczu.

kaszt. gnieźnieński, zabezpieczywszy je na swem Tucznie i Zbąszyniu po 7^o/_o ¹⁾). Trudność była w nabyciu odpowiedniego placu, bo miasto podmówione przez proboszcza Minzenberga, który nierad był z powrotu Jezuitów, ani słyszeć chciało o sprzedaży »pagórka piekarskiego« przy moście, ale w śródmieściu, który superior sobie upatrzył. Co miał robić? Przez nadwornych kapelanów Adama Przeborowskiego i Teofila Rutkę użył pośrednictwa króla Jana i hetmana Stanisława Jabłonowskiego, któremu miasto sprzeciwić się nie mogło. Jakoż 1672 r. zjechał do Wałcza komisarz królewski, kanonik Zakrzewski i przeprowadził z miastem układ kupna »piekarskiego pagórka« za 2.000 złp. z uwolnieniem raz na zawsze od wszelkich ciężarów miejskich; ułatwił superiorowi nabycie kilku jeździeckich sąsiednich domków, i dokładne rozgraniczenie świeżo nabytej posiadłości od realności miejskich. Zajęło to dwa lata czasu, bo proboszcz podkupił Jezuitów, sąsiedni zaraz dom przepłacił i wynajął lutrom i kobietom, także ogród między dwoma jezuickimi ogrodami przepłacił i założył w nim staw rybny. Zdaje się jednak, że go nastraszył komisarz królewski, iż domu i ogrodu ustąpił, a pozyskali *per bona officia* Jezuici, bo tenże sam proboszcz Minzenberg podarował im 1685 r. kamienicę wartości 400 złp., i nakłonił jednego z sławetnych że im wydzierżawił folwark Ninske na lat 12 za 3.000 złp. ²⁾).

¹⁾ Hist. Resid. Valcensis. — Niesiecki IX, 146. Tuczyńscy byli gałęzią zamożnego niemieckiego domu panów de Wedel, którzy w XIII przenieśli się na Pomorze i w ciągu XIV i XV wieku posiadli Wałcz i część Pomorza, od Tuczna do Szczecina, razem przeszło 60 zameczków i miasteczek; dlatego pisali się de Wedel. — Gniazdo ich Tuczo (Tuetz) było już w XIV wieku miasteczkiem, obronne częstokołem, wałem, dwoma fosami i zamkiem. W XVI wieku Tuczyńscy przeszli na luteranizm; pierwszy który powrócił do wiary ojców był Krzysztof współfundator Jezuitów w Wałczu. On też odebrał w Tucznie drewniany parafialny kościół lutrom, postawił nowy z cegły, oddał katolikom 1622 r. Po pożarze 1640 r. odbudował go wnuk jego Stanisław, który także w pobliskim Marcinkowie, wsi należącej do Tuczna, postawił nowy filialny kościół. Jezuici byli kapelanami zamkowymi i misjonarzami w Tucznie i dobrach, mieszkali w kamieniczce przy kościele, pożyczoną najprzód przez Krzysztofa, potem 1685 r. danej na własność przez Stanisława. W wielkim pożarze Tuczna 1741 r. ocalał tylko kościół i ta kamieniczka jezuicka. Zdaje się jednak, że misya w Tucznie nie była stała, dojeżdżał tylko ks. misjonarz z Wałcza i bawił po dni kilka lub kilkanaście. (Hist. Resid. Valcensis. — Słownik geogr. XII, 605).

²⁾ Hist. Resid. Valcensis.

W uroczystość bł. Stanisława Kostki w listopadzie 1675 r. superior Piotr Abramowicz otworzył nową rezydencją i tymczasową kaplicę. Na skromnym obiedzie, między zaproszonymi gośćmi byli wojewoda poznański Wojciech Konstanty Breza, stały Jezuitów wałęskich dobrodziej aż do swej śmierci 1698 r., i generał elektora, pruskiego księcia, von Golz, ci widząc ubóstwo Ojców, przysłali im sutą jałmużnę w wiktuałach.

Z powodu morowego powietrza w Bydgoszczy i rozpuszczenia szkół 1674 r. wielu tamtejszych uczniów zaludniło szkoły wałęskie, iż odtąd nabyły rozgłosu i nawet protestanci z Brandenburgii i Pomorza oddawali tam synów, można więc było 1675 r. otworzyć poetykę i dać drugiego profesora.

Opuszczona na Mniszej górze rezydencja, przez niedbalstwo służby spaliła się 1676 r.; gwałtowny wicher przerzucił palące się gonty na miasto, iż spora część jego padła pastwą płomieni. Wielki stąd gniew miejskiego gminu na Jezuitów, przegrażał się zburzeniem nowej rezydencji, zniszczeniem podmiejskiego folwarku; ledwo go ugłaskali Jezuiti, zjednawszy głównych podżegaczy podarkiem.

Nie długo potem 1677 r. wrócił z Rzymu Kazimierz Glase-
nap, potomek dawnej szlachty pomorskiej, staroście nowoszcze-
ciński ¹⁾, świeżo z protestantyzmu nawrócony katolik. Ten dla utwier-
dzenia się w wierze, odwiedził wałęskich Jezuitów, przyjął sakra-
menta św. przykładnie w kaplicy, odjeżdżając zostawił 1.000 złp.
jałmużny i już odtąd zaliczał się do dobrodziejów rezydencji.

W latach 1694—1696 rządził nią superior Jerzy Mleczek, wojowniczego nieco usposobienia. Żydów, wzbraniających się płacić procentu od sum lokowanych na synagodze, kazał obić porządnie, a synagogę im zamknąć. Miejscowi dysydenci ujeli się za żydami, zaskarżyli superiora w sądzie grodzkim o gwałt i rany. Dowiedziawszy się o tem prowincyał Queck, uwolnił z urzędu O. Mleczkę a 26 listopada 1696 r. naznaczył O. Józefa Lityńskiego. Ten umorzył proces z żydami, ukoił żale i zabrał się do rzeczy poważniejszej.

Już od lat jakich 20 zbierali superiorowie jałmużny na przy-

¹⁾ Niesiecki, IV, 135. Zapewne był synem naczelnika w miasteczku Neustettin na Pomorzu pruskiem.

szły nowy kościół bł. Stanisława Kostki. Nie szczędził zapewne jałmużn starosta (gubernator) walecki Melchior Gurowski, skoro Jezuiści na cześć jego szumny wydrukowali panegiryk: *Theatrum fortunae* w Poznaniu 1686 r.¹⁾. Wsparli ich też znaczną ofiarą sławetny Wojciech Wąchalski i wojewoda poznański Wojciech Breza. Nawet konsystująca na leżach zimowych lekka chorągiew jazdy, uczyniwszy składkę, dała dosyć sutą jałmużnę, za co na jej uczczeniu szkoły urządziły dyalog.

Więc 1697 r. superior Lityński kazał brać fundamenta i poświęcił kamień węgielny pod kościół. Budowy dokończył jego następcą Lambert Ferber i już w listopadzie 1701 biskup Wierzbowski, sufragan poznański, konsekrował nową średnich rozmiarów świątynię, pod wezwaniem bł. Stanisława Kostki. Ołtarz wielki, Matki Boskiej z obrazem sprowadzonym z Rzymu dla nowo erygowanej kongregacji studenckiej Sodalistów Maryi, i ambonę fundował wojewoda kaliski Maciej Radomicki; ołtarz św. Franciszka Ksawerego pan von Osten, brat czy też stryj Jezuity Jana, więcej ołtarzy na razie nie było.

Pośpiech jednak z budową kościoła bł. Stanisława Kostki na złe się obrócił. Już 1764 r. mury jego zaczęły się rysować i walić. Kasztelanowa przemęcka Teresa z Mycielskich Skoraszewska, ofiarowała z dóbr Tuczna materiał budowlany pod nowy kościół a kanonik warszawski Walter poświęcił kamień węgielny 1767 r. Budowali ten kościół superiorowie Kegel i Raba; r. 1773 jeszcze nie był skończony.

W roku 1718 wstąpił do grobu ostatni z Wedłów Jędrzej Tuczyński, starosta powidzki, ożeniony z wdową Mycielską. Pochował go w kościele tuczyńskim przy wielkim zjeździe wielkopolskich i pomorskich panów i szlachty, biskup poznański Krzysztof Szembek, panegiryk żałobny głosił O. Stefan Poniński. Nieboszczyk zalegał z ratami dla rezydencji waleckiej, córka jego Maryanna Adamowa Radońska, *1^o voto* Mycielska starościna inowłodzka, pani na Tucznie, oczyściwszy je z długów, wypłaciła 1723 r. tytułem zaległych rat 4.824 złp. Koło 1730 r. rezydencja zaliczała do swoich dobrodziejów także spokrewnione z Tuczyńskimi rodziny Mycielskich i Skoraszewskich, Mikołaj bowiem Sko-

¹⁾ Brown 68.

raszewski kasztelan przemęcki, ożeniony był z chorążanką Teresą Mycielską, córką Jędrzeja Mycielskiego i Maryanny Tuczyńskiej kasztelanki gnieźnieńskiej.

Szkoły, humaniora, dosyć licznie w dobie saskiej uczęszczane, otrzymały 1703 roku nowy dom wygodny z fundacyi opata oliwskiego Michała Hackiego, który po zniszczeniu go przez Szwedów, odnowiono 1718 r.; wykładać w nich poczęto także retorykę, ale wnet zaniechano, aż znów 1772 roku podjęto ją na nowo. O burdach studenckich nie słyhać; raz tylko 1738 r. Jan Zandrowicz, uczeń poetyki, skazany przez ks. prefekta na chłostę, dorwał się gdzieś kuchennego noża i obronił nim swą skórę od batów, ale został wypędzony ze szkół i wykreślony z album Sodalisów.

Nie obeszło się bez procesów, bo chociaż rezydencya oprócz folwarku, dóbr ziemskich nie miała, ale posiadała znaczny kapitał¹⁾. Paweł Piotr Sapieha wojewoda smoleński nie chciał przyznać 18.000 złp., które rezydencya na jego dobrach lokowała i wytoczył jej 1754 roku proces, wynik niewiadomy. Podobnie pan Dzierzanowski na Prochach, zaprzeczał 5.000 złp. na tej wsi legowanych, ale superior Leon Grodzicki zmusił go 1757 r. dekretem sądowym do przyznania tej sumy. Jeszcze 1745 r. Fryderyk Werner, starosta ekonomii królewskiej na Pomorzu pruskim, podarował rezydencyi rewersa dłużników swoich i sumy na nich wyrażone. Jezuiti tych sum nie odebrali, ale zdaje się, że i rewersy zaprzepaścili. Albowiem wdowa po Wernerze rościła sobie pretensye 8.000 talarów, tytułem onych rewersów, a gdy superior Potarzyński z niczem ją odprawił, zaskarżyła go i rezydencyą 1763 r. do sądu pruskiego w Drezdeńku (Driesen) o sumę powyższą i nie czekając wyroku, wpada z żołnierzami pruskimi do rezydencyi i folwarku, i zabiera co było pieniędzy, wina, żywności i bydła. Superior zaniósł żałobę do króla pruskiego Fryderyka II,

¹⁾ Dochody z folwarczku 800 złp., od kapitałowej sumy 86.200 złp. procent roczny 2.950 złp. — razem więc 3.750 złp.

Rozchód na gospodarstwo folwarczne 580 złp., na utrzymanie budynków 360 złp., różne wypłaty 270 złp. — Czysty tedy dochód 2.540 złp.

Na długach między ludźmi 20.297 złp. — ale te dopiero procesami wydobyc trzeba. (Archiv. Prov. Pol. Status temporalis Resid. Valcen.).

który kazał Wernerową uwięzić, rzeczy zabrane i pieniądze zwrócić. Dopiero po okupacyi pruskiej, administrator ekonomii Brinkendorf, zbadał pretensye Wernerowej i uznał za bezpodstawne.

Także z miastem powstał 1770 r. spór o połowę Mniszej górkę (Münchenberg), chociaż 1651 roku miasto podarowało całą górkę. Zdaje się, że superior Raba dla miłej zgody oną połowę miastu oddał.

Zbożne prace kapłańskie i szkolne przerywane były wojną i klęskami, jak indziej tak w Wałczu. W latach 1703—1706 wojska szwedzkie i saskie zabrały bydło ze stajen, swywolne chorągwie litewskie dopuszczały się gwałtów; 1710 roku Szwedzi Krassaua, po nich Moskwa, złupiła folwark; 1716—1717 r. chorągwie konfederacyi tarnogrodzkiej wycisnęły grosz ostatni z chudej kalety superiora Neubauera; 1762—1772 r. częste a zawsze niepożądane, bo drapieżne odwiedziny żołnierza północnego (Moskali). Wśród tych ucisków wojskowych *lues carbunculus*, zaraza odnawiająca się sporadycznie 1707—1711 r., z której umarło w Wałczu do 2.000 osób; 1736 r. szarańcza; 1762 zaraza na bydło; 1770—1771 r. wylewy rzek, nieurodzaj, zaraza na ludzi; wreszcie 1772 r. okupacja pruska. Na razie była ona dobrodziejstwem, bo wprowadziła przeciw jakiś ład i pożądaný spokój. Jezuici wałeccy pozostali przy szkołach i funduszach swoich do 1780 r., w którym ogłoszono kasacyjne breve. Czas jakiś uczyli jeszcze w szkołach jako ex-jezuici, źle płatni przez rząd, który folwark i kapitały im zabrał. Odznaczył się nauką ks. Bocheński, później proboszcz wałeczki, zostawił ciekawy pamiętnik. Ludność powiatu wałecznego, lubo dziś całkiem niemiecka, pozostała dotąd katolicką. W Wałczu, Tucznie, Człopie, Jastrzowie i w niektórych wsiach, są parafie katolickie i po dawnemu do dyecezyi poznańskiej należą.

Rezydencya w Wałczu przyłączoną była do kolegium poznańskiego, razem z nim należała do prowincyi polskiej, po 1756 r. do wielkopolskiej¹⁾.

¹⁾ Hist. Resid. Valcensis 1700—1772.

Superiorowie misyi wałeczkiej: O. Jan Scheier 1619—1622 r. — Jan Dittmar 1627 r. — Jan Słostowski 1631 r. — Tomasz Janczyński 1639 r. — Jan Stefanides 1642 r. — Stanisław Taranowski 1644 r. — Wojciech Rubinkowski 1647 r. — Szymon Illimiński 1654 r. — Jakób Hincza 1657 r., rozproszenie misyi do 1660 r. — Stanisław Tyrgart 1660—64 r. — Franciszek Mendycki 1665 r.

Superiorowie rezydencyi: Jędrzej Przygodzki 1668 r. — Piotr Abramowicz 1676 r. — Jan Pade 1678 r. — Adam Niesiołowski 1680 r. — Jan Stefanowski 1682 r. — Błażej Godanowski 1684 r. — Jan Twardowiecki 1688 r. — Jan Fogler 1690 r. — Jan Twardowiecki 1692 r. — Eliasz Ewald 1694 r. — Jerzy Mleczek do 26 listopada 1696 r. — Józef Lityński 1699 r. — Lambert Ferber 1702 r. — Franciszek Bakavander 1704 r. — Franciszek Koszocki 1705 r. — Bartłomiej Neubauer 1707 r. — Ignacy Ritt 1710 r. — Jędrzej Węgierski 1713 r. — Bartłomiej Neubauer 1718 r. — Jędrzej Górski 1721 r. — Mateusz Symoński 1727 r. — Michał Mierzyński 1730 r. — Jan Riccius 1731 r. — Stanisław Mrowiński 1732 r. — Seweryn Wermiński 1737 r. — Jan Osten 1740 r. — Seweryn Wermiński 1744 r. — Jakób Loka 1748 r. — Leon Grodzicki 1752 r. — Jędrzej Kiełpiński 1754 r. — Leon Grodzicki 1758 r. — Marcin Marszewski 1760 r. — Szymon Świniarski 1761 r. — Kazimierz Potarzyński 1764 r. — Jędrzej Kegel 1771 r. — Józef Raba 1773—1780 r.





ROZDZIAŁ XVII.

Rezydencja w Malborgu. — Kolegia w Chojnicach, Grudziądzu i Grodnie. — Misye w Koźliczkach, Firsztenweder, Elblągu, Jabłonowie, Mereczu, Dziembrowie, Wołkowysku i Kotrze. 1618—1780.

§. 141. Rezydencja w Malborgu w województwie malborskiem w dyecezyi pomezkańskiej (chełmińskiej). 1618—1700.

»Szczególnie dla Jezuitów łaskawy« biskup chełmiński Jan Kuczborski, który »toruńskie kolegium im rozprzestrzenił i do Bydgoszczy pierwszy ich wprowadził« ¹⁾, fundował im w Warszawie w piątek po Wnieb. NMP. (18 sierp.) 1618 r. misyę w Malborgu dla rozkrzewienia chwały bożej i wspomagania dusz ludzkich« zapisem 10.000 złp., dla ubogich zaś zwłaszcza studentów 5.000 złp. Na mieszkanie dał im dom (dawną szkołę krzyżacką) pomiędzy fosą zamkową a kościołem farnym św. Mikołaja, obok cmentarza ko-

¹⁾ Niesiecki V, 434.

ścielnego położony, pracować zaś mieli przy tymże kościele, mówiąc każdej niedzieli i święta po trzy kazania, katechizując i słuchając spowiedzi¹⁾; byli więc jak indziej, tak tutaj kaznodziejami-misyonarzami do pomocy proboszcza i już 1619 r. rozpoczęli OO. Teofil Cristecus i Jan Pleucius dzieło boże.

Malborg (*Castrum Mariae, Marienburg*) na prawym brzegu Nogatu, najwspanialszy, na 24-ech morgach rozsiadły zamek, (6 razy większy jak krakowski Wawel) symbol potęgi i chwały krzyżackiego zakonu, dzwignięty w różnych czasach między 1274 do 1380 r. i na »przedzamecze, średni i wysoki zamek« podzielony, był od 1309—1460 stolicą wielkich mistrzów zakonu, i prawie niezdobytą twierdzą, która u Polaków przeszła w przysłowie: »silny okop, niby jak Malborg«, a ciągnące się jedną szeroką długą ulicą, miasto, pięknymi kamienicami z podcieniem zabudowane, zamożne, ludne i warowne, dodawało mu ozdoby i mocy. Twarde jednak iście tyrańskie rządy Krzyżaków, sprzykrzyły się pruskim miastom, Malborgowi samemu, więc uczyniwszy związek jaszczurczy, poddały się królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi 1454 r., który po 12-letniej eksterminacyjnej wojnie, pokojem toruńskim 1466 r. ziemię chełmińską i michałowską, polskie Pomorze i Warmię, zachodnią część Pomezanii z Malborgiem, Sztumem i Elblągiem do Korony polskiej przyłączył, acz już 1457 r. w. mistrz Ludwik v. Erlichshausen, opuszczony od niepłatnej załogi zamku i miasta Malborga, płacząc od wstydu i żalu, z garstką Krzyżaków ustąpić musiał miejsca królowi polskiemu, który d. 8 czerwca t. r. wjechawszy na zamek, nazajutrz w wielkiej sali hołd poddaństwa od miasta przyjął²⁾.

Po toruńskim pokoju, Malborg staje się stolicą województwa, podzielonego na 4 powiaty, ale sejmiki, sądy grodzkie i ziemskie odbywają się w Sztumie. Ludność niemiecka przeważa koło Elbląga i na Żuławach, nawet pod rządem polskim, mięsza się jednak z ludnością polską, która znów przeważa w okolicach Malborga i Sztumu³⁾.

¹⁾ Testament b. Kuczborskiego w Archiw. bisk. peplińskim.

²⁾ Moraczewski. Zamek krzyżacki w Malborgu dziś, a przed 500 laty. — Borck. Echo sepulchralis. — Baliński I, 645. — Słow. geogr. V, 948, 954.

³⁾ Kętrzyński. O ludności polskiej w Prusach str. 194—196.

»Żuławy« czyli niziny, ciągną się od Malborga ku Gdańskowi, oblane Wi-

»Gród Maryi«, której ośmiometrowa mozaika z dzieciątkiem Jezus na ręku dominuje nad miastem, przენiewierzył się jej i już 1526 r. chwycił się nowinek luterskich; protestantyzm był tu religią górującą, katolików, należących przeważnie do gminu miejskiego i zarobników, garstka tylko.

Zamek malborski służył czasami za więzienie stanu. Tu dekretem sądu grodzkiego 1597 r. odsiadywał karę Nicefor, kanclerz i agent carogrodzkiego patryarchy i tu umarł. Tu także metropolita rostowski, Filaret, przedtem w świecie Fiedor Nikitycz Romanow, ojciec cara Michała Fiedorowicza, na rozkaz Zygmunta III wraz z Wasylem Golicynem 1611 r. wywieziony do Polski, razem z nim był uwięziony przez lat 8, z zachowaniem wszelkich względów dla ich godności i rodu. Uwolnieni 1619 r., ale tylko Filaret wrócił do Moskwy, został patryarchą i umarł 1634 r.; Wasyl Golicyn umarł w drodze w Wilnie. Więźniem malborskim był szlachcic Wereszczaka, pokojowy królewski, podczas wojen kozackich o szpiegostwo słusznie podejrzany. Pięciu zabójców hetmana Gosiewskiego odstawiono 1663 r. z Wilna w kajdanach do Malborga, skąd potem przewieziono ich do Warszawy na sąd sejmowy i ścięcie.

Na Żuławach (nizinach) i koło Nowego Dworu (Tiegenhof), osiedlili się Mennonici, sekta nowochrześciewiczów, potępiająca przysięgę i wojnę, założona przez księdza Mennona we Fryzyi koło 1550 r., sprowadzeni z Holandyi 1581 r. przez braci Jana i Szymona von Loysen. Ci osuszywszy moczary, wzięli je na 30 lat w dzierżawę, a potem z nowym właścicielem, Ernestem Wejherem kasztelanem elbląskim, przedłużyli ją na lat 20. Zajęty przez Mennonitów szmat Żuław liczył w XVII wieku włók 430, czyli 25.800 mórg pruskich, a na nich wsi 28. Królowie Władysław IV i Jan zatwierdzili ich przywileje. Chociaż nękami od pastorów lu-

szą i Nogatem, ku Elblągowi między Nogatem a jeziorem Druzno. Były to do XIII wieku wodami Bałtyku zalane moczary, osuszył je groblami, tamami i kanałami w. mistrz Meinhard 1288 r. i zamienił na żyzną, rozkoszną 16 mil kw. obszerną nizinę, którą lud nazywa wielką i małą Żuława, własność dawniej w. mistrzów, potem ekonomia królewska. W r. 1649 rozsiadało się na wielkiej Żuławie wsi 39 i miasteczko Nytych (Neuteich); na małej Żuławie wsi 22, a pod koniec XVI wieku przybyło 28 wsi holenderskich. Ludność żuławska w chwili przybycia Jezuitów przeważnie niemiecka i protestancka, nawracała się ich pracą powoli do katolicyzmu.

terskich o dziesięciny i metryki chrztu, który powtarzali dwa razy do roku, trwali jednak uparcie w swej sekcie i nie łatwo dawali się nawrócić Jezuitom.

Pierwsze lat 10 zbożnej pracy przeszły spokojnie misyjonarzom malborskim, a byli nimi OO. Teofil Cristecus, Jan Ferber, Szymon Kosmatka, Szymon Schroeter, Maciej Bielicki, Jan Haust, Jędrzej Wajurowicz, Stanisław Piwnicki, Josue Bruno, Jan z Wiżny koło Łomży (Visnensis). Kasztelan elbląski Melchior Wejher przekazał im 1.000 złp., pożyczonych niegdyś kanc. w. k. Feliksowi Krzyskiemu, a które ten rzetelnie wypłacił, i świadczył ciągle dobrodziejstwa, tak, że Niesiecki powiada: »rezydencya nasza malborska za swego go fundatora zna i z wdzięcznością nie umierającą«¹⁾.

Wojna szwedzka Gustawa Adolfa wypłoszyła Jezuitów z Malborge na lat 10. Pozostali oni podczas oblężenia 16—18 lipca 1626 r. jako kapelanowie obozowi dla nielicznej (600 żołnierzy) załogi; jeden z nich O. Jan Visnensis opisał szczegółowo oblężenie i zdobycie miasta, potem zamku przez Szwedów jenerała Wrangla. Jezuitów, razem z zarządcą ekonomii królewskiej Pęczkowskim i innymi jeńcami trzymano pod strażą w Cornusie, ale król Gustaw, przybywszy 19 lipca i pochwaliwszy za męstwo w obronie zamku, puścił ich nazajutrz wolno.

Dopiero po traktacie sztumskim 1635 r. wrócił Malborg do Polski, w roku zaś następnym wrócili Jezuici Josue Bruno i Seweryn Chomentowski do Malborge, zamieszkali w dawnym domu kościelnym i pracowali przy farze i na misjach na Żuławach i indziej, mianowicie OO. Szymon Szperling superior 1640 r., Stanisław Krzymuski, Baltazar Bieniasiewicz, Mateusz Busius, Adam Pobiedziniński, Szymon Bobowiusz, Samuel Obiezierski, Stanisław Kukliński superior 1644 r., Daniel Zaleski, Kasper Funes, Baltazar Wielowiejski, Walenty Sofronius, Kasper Sebastyański, Jan Gusparides, Jan Lucides, Daniel Siekierski superior 1654 r., Wojciech Kobierzycy²⁾.

Podczas drugiej wojny szwedzkiej 1655 r. stany pruskie zawarły z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem traktat

¹⁾ Herbarz IX, 292.

²⁾ Catalogi breves.

wspólnej obrony przeciw Szwedom. Ale zdradziecki elektor przeszedł (tajemnym traktatem 7 stycznia 1656 r.) na stronę Karola Gustawa, ten zaś polecił generałom Stenbock i de la Gardie zdobyć Malborg. Dzielnie bronili go Ludwik i Jakób Wejherowie, wojewodowie pomorski i malborski i burgrabia sztumski Zygmunt Guldenstern, ale Ludwik Wejher umarł nagle, dwaj jego koledzy bronili zamku jeszcze 4 tygodnie, wreszcie poddali go 9 marca 1656 r. szwedzkiemu królowi. Ten zjechawszy do Malborga, zawarł drugi tajemny traktat z zdradzieckim elektorem 25 czerwca 1656 r. i usadawił swoich Szwedów na zamku.

Z niedobitkami załogi polskiej ustąpili i Jezuici, kapelanowie obozowi i dopiero po pokoju oliwskim i wyjściu Szwedów z Malborga, powrócili doń 2 maja 1660 r.; żyją z jałmużny aż do września, otwierają rezydencję w dawnym domu, mówią po 3 kazania w niedzielę i święta w kościele farnym, usługują zapowietrzonym. Widoczna jednak, że im z wielu miar niedogodne było to komorne u fary, bo w tym czasie powzięli zamiar otworzyć za pozwoleniem króla, biskupa i papieża, rezydencję przy kaplicy Matki Boskiej nad bramą miejską i obrócić ją na swój kościółek. Oparli się temu magistrat i proboszcz, dowodząc, że kaplica nad bramą, filią jest kościoła farnego ¹⁾.

Bronił się superior Jędrzej Przygodzki, wskazywał na przywilej króla jako kolatora ²⁾ i dyspensę papieża — napróżno. Więc zaniósł żalobę do króla, a tymczasem objął w posiadanie kaplicę, ale nie mieszkanie. Król wyznaczył komisję, którą magistrat prawie wygnał. Niebawem zjechała druga komisja królewska z znacznych panów, Jezuitom przychylnych, złożona. Ta wzięła sprawę lekko, do dokumentów nie zaglądnęła, a polegając głównie na wywodach syndyka miejskiego, odsądziła Jezuitów od kaplicy i mieszkania nad bramą miejską i od gruntu do dotacyi tejże kaplicy należącego, a przyznała im tylko 12 marek rocznie, dom i ogródek, nie oznaczywszy nawet, który to ogród i gdzie położony. Nie

¹⁾ Słown. geogr. V, 952.

²⁾ Przywilej królewski uzyskany przez biskupa chełmińskiego Olszowskiego 1662 roku, oddawał Jezuitom kaplicę Matki Boskiej nad bramą miejską i dom na wale pomiędzy tą a drugą bramą, w którym mieściło się więzienie, szpital i łaźnia miejska, Jezuici mieli jednak i nadal pracować przy kościele farnym. Generał Goswin Nickel przyjął tę fundacyę.

podobna było kompromitować tak wysokich panów, apelacją do króla, zwłaszcza, że w komisji zasiadał blizki krewny kanclerza Mikołaja Prażmowskiego. Król jednak, uproszony snać przez nadwornych Jezuitów, zawiesił ważność dekretu komisarzy i wyznaczył komisję trzecią. Uraziło to kanclerza, odmówił przyłożenia pieczęci do przywileju, królowi zaś dowodził, że Jezuita nie mają prawa do kaplicy nadbramnej i że ją odebrać im należy. Co było robić? Trzecia komisja nie zechce sprzeciwić się kanclerzowi i orzeczeniu drugiej komisji, biskup też chełmiński, Jędrzej Olszowski, lubo im życzliwy, bo misję na całą dyecezyę im fundował¹⁾, nie zechce zadzierać z kanclerzem i przy kaplicy nadbramnej ich zostawić.

Wtenczas nadworni Jezuita, (zapewne O. Karol Soll spowiednik króla od 1644—1668 roku) podsunęli superiorowi Przygodzkiemu myśl, aby zaniechawszy kaplicy nadbramnej i 4 izb ciasnych, wniósł do króla prośbę o »prepozyturę zamkową«, t. j. o kościół zamkowy Panny Maryi z kryptą (grobowcem w. mistrzów) św. Anny, z komnatami dawnych kapelanów krzyżackich, i kilku izbami stojącymi pustką na dziedzińcu wysokiego zamku. Projekt ten pochwalał wielce zaufany doradca króla Jana Kazimierza, biskup kijowski Tomasz Ujejski (później Jezuita) i uzyskał nań przyzwolenie królewskie, superior zaś przez oficyała chełmińskiego pozyskał biskupa Olszowskiego, który tę sprawę ujął w swoje ręce i jak świadczy Niesiecki »do Malborka naszych pierwszy (po wojnie szwedzkiej 1655—1660 r.) wprowadził i przy kościele na zamku osadził«²⁾.

Potrzeba było jeszcze otrzymać pozwolenie prowincyała i generała zakonu, i o nie starał się nowy superior Stanisław Kukliński, którego rodzony brat Paweł, podstoli mielnicki, z żoną Elżbietą z Młodzianowskich, jeszcze 1651 r. zapisał 25.000 złp. na przyszłe kolegium malborskie. Prowincyał zrazu odmówił, nie przypuszczając, żeby król pozwolił, a także zamek nie wydał mu się odpowiednim miejscem na dom zakonny. Wybił mu te szkrupuły supe-

¹⁾ Przeznaczył fundusz na utrzymanie misjonarzy, którzyby w dyecezyi chełmińskiej i pomezjańskiej misję po parafiach dawali.

²⁾ Herbarz VII, 88.

rior¹⁾ donosząc, że biskup Olszowski konferował w tej sprawie z królem, a spowiednik królewski O. Karol Soll już 9 listop. 1664 r. przysłał mu do Malboga gotowy dyplom królewski »*ultra omnem spem meam*, ponad wszelką nadzieję moją«. Co więcej, biskup Olszowski nawet co do kaplicy nadbramnej i jej dotacji wszedł z magistratem w komplanację, którą król zatwierdził: »*stetur utrinque compositioni*, zachować obustronne warunki i niech Jezuici nie opuszczają kaplicy, *ne desoletur cultus isthic B. Virginis*, aby nie upadł tam kult Matki bożej«.

Także generałowi Oliwie dowodził superior Kukliński w osobnym memoryale »aby deliberacya, czyli przyjąć dobrodziejstwo króla JM. i biskupa chełmińskiego, ofiarujących nam prepozyturę zamkową NMP., należycie odbyć się mogła«, że 1^o Malborg przepelniony innowiercami, a brak kleru taki, iż jeden ksiądz zarządza kilku naraz parafiami. 2^o Na przyszłe kolegium w tem mieście znaczne już zebrane fundusze, prepozytura też zamkowa niesie 1.000 złp. rocznie; odpowiedniejszego miejsca pod kolegium tu nie znajdziemy. O kaplicę nadbramną toczy się wstretny proces od lat 5, król tymczasem zawiesił moc swego przywileju, komisya królewska go anulowała, konsens biskupa Olszowskiego, nie zatwierdzony przez sejm, nie ma waloru. W budynku obok kaplicy nadbramnej mieści się więzienie, szpital i łazienki, magistrat ich nie usunie bez procesu i użycia siły, bo lutrzy tu potężni i do buntu skorzy, i dlatego Prusy nazwane są »słabą ścianą Polski *caducus paries Regni*«; pewien też życzliwy nam magnat powiedział: »Ojcowie, dla was rzplta wojny rozpoczynać nie będzie«. Zresztą mieszkanie przy bramce niedogodne, bo stoi na wale między dwoma fosami i dwoma bramami; gdy te zamkną, nie mamy przystępu ani do miasta, ani do kościoła, ani do zamku. 3^o Prepozytura NMP. jest *beneficium simplex*, które instytut pozwala nam przyjąć, gdyż na podzameczu jest druga prepozytura św. Wawrzyńca, parafia zarazem dla mieszkańców zamkowych, a więc *beneficium curatum*. Kościół Panny Maryi wspaniały, 50 kroków długi, pod nim jakby drugi kościół, krypta św. Anny, groby tam w. mistrzów i Krzyżaków, teraz zwłoki Ojców i Braci naszych chować tam będą.

¹⁾ Obszernym listem bez daty i osobne pro memoria, które się znajdują w rękopisach biblioteki biskupiej warmińskiej w Fromborku.

4° Przed rokiem darował nam król JM. dom piętrowy murowany, jego kosztem odnowiony, poza kwadratem zamkowym; i już w nim mieszkamy, z piętra domu wejście do kościoła Najśw. M. P., z parteru wejście do krypty św. Anny; jest w nim 6 izb, 4 sklepienie, 2 piwnice, ogródek i altana z pięknym widokiem; fundamenta i mury tak potężne, że dwa jeszcze piętra wyprowadzić można. W kwadracie zaś zamku wysokiego, są 4 mieszkania z izbami niegdyś dla księży i kościelnych krzyżackich przeznaczonymi, te można użyć na izbę czeladnią, na pokoje gościnne, może też tam osiąść na dewocyi brat mój Paweł, współfundator przyszedłego kolegium. Są jeszcze inne budynki w tym kwadracie, a stoją pustką, król JM. chętnie nam ich użyczy. 5° Gmach szkolny stanąć może albo na dziedzińcu zamkowym, albo na cmentarzu kościelnym, jak to 1641 r. wizytator Banfi projektował. Wody zdrowej dostarcza obficie studnia zamkowa i strumyk pod zamkiem. 6° Wszak w Łucku i Smoleńsku mieliśmy kolegium i szkoły na zamku, dla czegoż nie możemy mieć w Malborgu? Owszem bezpieczniej nam w zamku na wypadek rozruchu, o który w luterskim mieście nie trudno. 7° Krótko mówiąc, tak odpowiedniej, wspaniałej prawie rezydencji, a niezależnej w niczem od miasta, nie dostaniemy nigdy; nie przyjąć jej, znaczyłoby obrazić króla JM., a nas narazić na dziwowisko ludzkie, że przyjąwszy od króla dom poza zamkiem, przyjąć kościoła i mieszkania w zamku nie chcemy.

Te wywody skutkowały, generał Oliwa pozwolił. Na zamku w mistrzów krzyżackich stanęła rezydencya koronnych Jezuitów 1667 r., w krzyżackim kościele NMP. zabrzmiała z ambony mowa polska, o mury jej obila się pieśń polska, acz mówiono także niemieckie kazania i niemieckie śpiewano pieśni, boć część, acz drobna, katolickiej ludności była niemiecką; a tych kazań mówiono po 3 i 4 co niedzieli i święta, katechizowano po 300 dzieci, w Zielone świątki, Boże Ciało, i w uroczystoré bł. Stanisława Kostki, przychodzili liczni protestanci, zwabieni snąc wystawnością nabożeństwa. Rozpuszczono też zagony misyonarskie na Żuławy, w ciągu lat 10 nie było tam jednego kościoła, w którymby nie dano misyi, po 2 i po 3 msze św. jednego dnia odprawiali misyonarze. W latach 1678—1681 nawrócili do 300 protestantów¹⁾.

¹⁾ Hist. Resid. Marienburgiensis sub a. 1678. Mieszkało w niej stale

Szkoły gramatykalne, *classes*, otwarto dopiero 1680 r. w domu od króla Jana Kazimierza darowanym poza obrębem zamku; humaniora i retoryka przybyły 1686—1705 r. Z powodu wojny północnej i zarazy, szkoły przerywane, ograniczone do gramatyki, aż znów 1720 r. otrzymały poetykę i retorykę¹⁾.

Potrzeba było pomyśleć o funduszu (przynajmniej 100.000 złp.) do erekcyi kolegium. Nie przyszło nigdy do tego. Wprawdzie do 1651 r. otrzymali z różnych zapisów 51.700 złp.²⁾, i posiadali 4 łany (120 mórg) w poblizkiej wsi Koźliczkach na Żuławach, które im podarował vice-ekonom malborski Jan Tesmer, urządzili tam nawet stację misyjną. Wprawdzie w latach 1693—1698 Samuel Zawadzki burgrabia malborski, zapisał 60.000 złp., żona zaś jego Katarzyna z Tokarskich 2.000 złp., ktoś trzeci, niewymieniony bliżej 800 złp., ale część tych sum lokowana u różnych osób, przepadła podczas wojen szwedzkich 1626, 1655 r. i wojny północnej; część zaś wydobytą została od dłużników i sukcesorów dopiero 1754 r.

Do wojny północnej dzieje rezydencyi malborskiej płyną spokojnie, pomyślnie. Kościół zamkowy zasłynął cudownym obrazem Matki Boskiej, przeniesionym z nad bramy miejskiej, który zacho-

8—10 osób, z tych dwóch kaznodziei polskich, jeden niemiecki aż do 1780 r. Mówili kazania także w kościele farnym.

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ I tak: biskup chełmiński, Jan Kuczborski umierając 1624 roku leguje 10.000 złp. na dom, 5.000 złp. na bursę ubogich.

R. 1636 krajczy królowej Konstancyi, starosta malborski i starogardzki, Michał Rafał Kostka, zapisał na Drzewianowie 10.000 złp. Z innych jałmużn od 1618—1645 r. zebrano 1.700 złp.

R. 1651 Paweł Kukliński z żoną dali 25.000 złp. Sejm 1647 r. pozwolił Jezuitom malborskim nabyć dobra ziemskie nie wyżej jednak sumy 30.000 złp.

W lasach ekonomii król. mieli wolny wyrąb drzewa, a gdy im w tem robiono trudności, uzyskali 1700 r. od Augusta II nowy przywilej.

W młynach ekonomii król. mieli wolne mlewo. Ale gdy 1701 r. młyny te wydzierzawiono miastu, a superior Jan Taube przywileju nie ukazał, utracili to prawo, miasto jednak pozwoliło im w znacznej części z przywileju korzystać.

R. 1770 stan majątkowy rezydencyi malborskiej był ten: procent od kapitałów 812 złp. — dochód z dóbr 7.120 złp. — ciężary 4,832 złp. — czysty dochód 3.100 złp. — długu 200 złp. Uposażenie więc skromne, o kolegium nie można było myśleć. (Hist. Resid. Marienburgensis. Status temporalis Resid. Marienburgensis).

wał się dotąd. Z różnych sreber i z 600 złp. od państwa Kitnowskich, ozdobił go 1690 r. superior Lambert Ferber srebrną sukienką i złożoną koroną, a pobożność tych, którzy tu łask doznali, obwieściła go wotami. Sejmik prowincjonalny pruski odbywał się, jak wiadomo, w Malborgu, zjeżdżało nań 7 senatorów i deputaci 4 powiatów. Mszy o Duchu św. słuchał sejmik w kościele farnym, ale oracyę miewali Jezuici, poobiedni kaznodzieje przy farze. Zazwyczaj superior prosił senatorów i wybitniejszych deputatów na obiad, podczas którego studenci bawili ich deklamacyami lub dyalogiem. Tak było 1696 r. podczas sejmiku predelekcyjnego, jak to opowiada kronika.

Obrano Sasa Fryderyka Augusta II, starosta malborski Tomasz Działyński, należąc do partyi Kontystów, nie chciał zamku oddać Sasom, oddał go dopiero po uznaniu Augusta królem przez zagraniczne dwory, papieża i naród. Jenerał Fleming wprowadził 1000 kirasyerów saskich na załogę. Kilku ciężko chorych żołnierzy, nawrócił kaznodzieja niemiecki; gdy umarli, wyprawił im katolicki pogrzeb nader wystawny z przemową żałobną niemiecką.

Nowy król, maszerując z wojskiem do Gdańska, zatrzymał się razem z O. Votą w Malborgu 1698 r., zamieszkał na zamku. Przedstawił mu Jezuitów starosta, ekonom malborski Tomasz Działyński; superior Marcin Szarf powitał króla piękną mową łacińską, na którą od tronu odpowiedział biskup płocki, kanclerz Jędrzej Załuski. Nazajutrz król słuchał w kościele zamkowym mszy św. O. Voty, od podniesienia klęczał, modląc się przykładnie.

Wtenczas i potem okazał się Jezuitom bardzo łaskawym, odnowił im 1700 r. przywilej na wyrąb pewnej ilości drzewa w lasach ekonomii, a 1703 r. pozwolił, aby w krypcie św. Anny, gdzie ongi chowano mistrzów krzyżackich, Jezuici grzebali swoich nieboszczyków.

§. 142. Wojna północna. — Misyjne stacye w Koźliczkach, Firszterwerder (sic) i Elblągu. — Ważniejsze wypadki. — Okupacya pruska. 1700—1780.

Podczas północnej wojny, Malborg na kilka zawodów zostawał w mocy Szwedów. Pierwszy raz 1704 r. zajęli go Szwedzi Stenbocka, ciągnąc po zwycięskiej bitwie pod Pułtuskim na zdobycie Torunia i zostawili w zamku załogę, która tytułem kontrybucyi 550 złp., kościół i rezydencyę ograbiła i rok przeszło dokuczała. W Koźliczkach obdzierał srogi kapitan szwedzki, który ks. prokuratora, broniącego rabunku, wypoliczkował i kijami bić kazał. Konfederaci polscy pod marszałkiem Chomentowskim, wzięli nownym szturmem Malborg 1705 r., wycięli Szwedów, złupili miasto za jego sympatye szwedzkie; wtenczas i ów srogi kapitan, uchodząc śmierci, odarty, bezbronny, chory od ran, schronił się w rezydencyi; superior Jan Reich kazał go pielęgnować, a potem odwieść do jego pułku w Brandenburgii, ku zdumieniu Szwedów.

Moskwa, która 1707 r. zajmowała Malborg, zachowała się dosyć karnie, acz dostarczać trzeba było prowiantu i dawać prezenta starszyźnie. Gdy Karol XII powziął szaloną myśl detronizacyi cara Piotra i ciągnął przez Litwę na Moskwę, pożegnał się z nim król Stanisław Leszczyński w Smorgoniach i d. 6 czerwca 1708 r. w 70 Szwedów i kilkaset Polaków zajął opuszczony przez Moskwę Malborg, sprowadził ze Szczecina matkę i małżonkę i mieszkał tu 4 miesiące, otoczony licznem gronem panów swej partyi, którzy go kolejno odwiedzali. »Rozciągając *fimbrias* majestatu swego, zaciągał po Prusach, erylował nowe regimenty rajtaryi, dragonii, infanteryi. Drabantów miał 200, samych urodziwych Szwedów, janczarów, piechoty węgierskiej kilkaset, generałów nakreował« ¹⁾). Superior Franciszek Heinz i Jezuici przyjmowali go z czcią, ale z pewną rezerwą, jako króla nieuznanego przez papieża, odprawiali według życzenia jego nabożeństwa w kościele zamkowym i dosiadywali w konfesyonale dla słuchania spowiedzi jego świty i żołnierzy.

¹⁾ Otwinowski pod r. 1708 str. 130.

Na wiosnę 1709 r. regimentarz Augusta II, wojewoda chełmiński Rybiński, wziął fortelem Malborg, zabrał w niewolę Szwedów, miasto za sympatyie szwedzkie ukarał kontrybucją, półgodzinnym rabunkiem i dostarczeniem prowiantu przez dni kilka dla swego wojska. Gdy ustąpił, zdążając ku Toruniowi, Szwedzi zajęli ponownie Malborg, po przegranej jednak Karola XII pod Póltawą, opuścili go 15 października 1709 r. Zajęło go sasko-polskie wojsko, a niebawem 2 czerwca 1710 r. zjechał z dworem król August »formując z Duńczykiem i elektorem brandenburskim (królem pruskim) na Szweda ligi«; przygotowano dlań dawne komnaty w mistrza, on zaś urządził na uciechę miasta wielką zabawę ze strzelaniem do kurka, a króla kurkowego uwolnił od wszelkich poborów i podatków¹⁾; pierw jednak wysłuchał w zamkowej kaplicy dziękczynnej mszy św., którą odprawił towarzyszący mu, pochylony wiekiem i piersiową chorobą O. Vota. Rozłożone dokoła miasta, saskie i polskie chorągwie, wybierały z folwarków jezuickich, pomimo libertacji, żołąd i prowianty.

Aż do 1717 r. przemarsze wojsk moskiewskich, saskich, polskich, konfederackich i freibeiterów, a każde z nich wyciskało kontrybucje i prowianty, utrapiły srodze Malborg i rezydencję jezuicką. Od r. 1717 załoga infanterji królewskiej zajęła zamek malborski i dzierżyła go do 1772 r. z krótkimi przerwami; raz 1734 r., gdy Moskwa jenerała Münnicha, ciągnąc pod Gdańsk przeciw królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu; drugi raz 1758 r., gdy Moskwa Buturlina i Sołtykowa, idąc na pomoc Austrii w wojnie siedmioletniej, w Malborgu odpoczywała. Moskale Münnicha zabrali z zamku ostatnie 5 armat i resztę prochu, zamek stał bezbronny.

Zrujnowaną przez Szwedów rezydencję, odnowił superior Neubauer 1725 r., król zaś jako patron, odnowić kazał z dochodów ekonomii kościoła zamkowy²⁾. Zdaje się jednak, że mieszkanie w dawnych pokrzyżackich komnatach na przyszłe kolegium, o którym zawsze marzono, okazało się nieodpowiednie, bo w 1746 r. superior Jan Hoffman, w nadziei otwarcia kolegium, rozpoczął bu-

¹⁾ Tamże 141, 160, 180.

²⁾ Pod r. 1724 wymienia kronika Eleonorę Warszycą, wojewodzinę łęczycką, córkę Wład. Łosia, wojewody malborskiego, która zapisawszy rezydencji malborskiej 12.000 złp., wioskę swą oddała Jezuitom w zastaw, ale sukcesorowie Eleonory wytoczyli im o tę wieś proces.

dowę nowej rezydencji na (zasypanej) fosie zamkowej (*in fossa arcensi*) i dokupił folwark Ostrów (nad Motławą). Budowa postępowiała powoli dla braku grosza, r. 1757 miecznik malborski Wiktor Szeliski dał 1.000 złp. na materyał (dachówkę) superiorowi Jędrzejowi Kiełpińskiemu, r. 1764 burgrabia Michał de Rexin, ofiarował na tenże cel 300 złp., dopiero koło 1770 r. dokończył budowy superior Jerzy Grundmann, ale kolegium nie otwarto.

Oprócz pracy kościelnej i misyjnej, Jezuici malborscy opatrywali trzy stałe misye. Pierwszą w Kozliczkach czyli Kościelczkach, na lewym brzegu Nogatu na Żuławach tuż pod Malborgiem. Wieś ta (10 włók roli i lasu) pierwotnie Warnaw nazwana, z dworem i folwarkiem od XIII wieku należała do Krzyżaków, i była ważnym punktem dla wojsk gdańskich i szwedzkich, oblegających Malborg 1454, 1628 r. Po traktacie toruńskim 1466 r. król Kazimierz Jagiellończyk nadał tę wieś dzielnemu wojewodzie kujawskiemu Janowi z Kościelca, który zniszczoną wieś z nowa założył i Kościelczkami (lud zaś Kozliczkami) nazwał, sołtysa w niej osadził, kościół parafialny wystawił¹⁾. Przy tymto kościele prokurator jezuickiego folwarku, założonego koło 1650 r. na 4 włókach, podarowanych od vice-ekonoma malborskiego Tesnera, pracował jako misyonarz. W r. 1700 biskup chełmiński Teodor Potocki oddał kościół i probostwo kozlickie Jezuitom w zarząd i tym sposobem utrwalił ich tam misyą²⁾.

Drugą misyą była wieś duchowna, zwana w katalogach Firszterwerder, a także Fiszterwerder, właściwa zaś jej nazwa Fischauerfelde, Fiszowskie pole. Wieś ta, należąc jako dotacja kościoła św. Mikołaja w Elblągu, do parafii w Fiszawie, miała kościół filialny. Otóż Jezuici malborscy, nie mogąc uzyskać stałej placówki w Elblągu dla oporu luterskiego magistratu i rady, obrali sobie koło 1743 r. za punkt akcji misyjnej ów kościół filialny w Fiszowskiem polu, tu gromadzili elbląskich i okolicznych katolików, stąd też dochodzili do Elbląga i pracowali przy kościele farnym św. Mikołaja. Takim misyonarzem był przez lat wiele 1743—1771 r. O. Jerzy Grundmann z krótkimi przerwami, w któ-

¹⁾ Słown. geogr. IV, 447.

²⁾ Hist. Resid. Marienb. pod r. 1700.

rych zastępowali go inni, jak: Józef Barth 1756 r., Antoni Reiff 1758 r., Karol Rüll 1768 r. Trwała ta misya do kasaty 1773 r.

Trzecią stacyę misyjną, o którą Jezuitom najwięcej chodziło, była misya w Elblągu, niestety krótko trwała ¹⁾.

Nowinki luterskie już 1525 r. zaraziły to miasto; lutrzy rozpędziwszy księży i zakony, zabrali 15 kościołów i kaplic, iż tylko kościół farny św. Mikołaja pozostał katolikom. Kardynał Hozyusz dla ich poratowania przysłał dwóch Jezuitów, Piotra Phaë i Aschermana, których prace misyjne i prześladowania opowiedziałem indziej ²⁾, ale podczas bezkrólewia 1573 r. magistrat wygnał ich przemocą, a farę oddał lutrom. Dopiero dekret króla Zygmunta III, poparty ogłoszeniem banicyi na miasto, zmusił lutrów do oddania fary katolikom 31 grudnia 1617 r., ale podczas okupacyi szwedzkiej 1626—1636 i 1655—1660 r. znów lutrzy zajmowali kościół farny ³⁾.

Wobec fanatyzmu i zuchwalstwa magistratu i rady, wszelkie próby brunsberskich Jezuitów, którzy sporadycznie tu przebywając, w kościele farnym pracowali, założenia rezydencyi, lub choćby misyi stałej w Elblągu, nie udawały się. Nie lepiej wiodło się malborskim Jezuitom. Jedną z tych prób było, wprowadzenie Jezuity Franciszka Steinera, jako kapelana załogi polskiej w Elblągu 1728 r. Stało się to za wiedzą, a podobno na życzenie feldmarszałka Fleminga, krótko przed jego śmiercią. O. Steiner, jako należący do załogi, mieszkał bez przeszkody w mieście, a za pozwoleniem proboszcza apostołował w kościele św. Mikołaja i rozrzuc-

¹⁾ Elbląg (Olbiąg), założony przez Krzyżaków 1237 r. przy ujściu rzeki Olbiąga do zatoki Świeżej (Frischhaff) był warowną rezydencyą krajowych mistrzów do 1309 r., nadany hojnie przywilejami i ziemią. Twarde rządy krzyżackie rzuciły go w objęcia jaszczurczego związku, który w tem mieście 1440 r. wziął początek, a 10 czerwca 1454 r. król polski przyjął homagium Elblążan. Ci z zemsty, uprosili sobie u króla zburzenie krzyżackiego zamku, z którego przez dwa wieki szła niewola na nich, i okazali Polsce wierność niezachwianą podczas wojny pruskiej 1520—1524 r. i buntu gdańskiego 1577 roku. Świetność Elbląga i bogactwo przypada na lata 1578—1628; odtąd wojny, okupacya czterokrotna szwedzka, dwukrotna pruska i moskiewska, wyniszczyły zasoby, zamęciły świetność jego, którą znów dzwignął na lat 30, Fryderyk II, zajmawszy z Prusami Elbląg 13 września 1772 r.

²⁾ Patrz tom I, str. 158—162.

³⁾ Słow. geogr. II, 327 Elbląg, artykuł ks. Fankidejskiego.

nej szeroko i daleko parafii, atoli misyonarska jego działalność ustaje już w marcu 1734 r., z ustąpieniem załogi polskiej a okupacją Elbląga przez Moskwę (od marca do sierpnia 1734 r.). Misya fiszawska, o której mowa wyżej, zastąpić miała w pewnym stopniu brak misyi elbląskiej, nareszcie 1758 r. udało się, pomimo oporu magistratu, osadzić OO. Józefa Rüllę i Józefa Lischke jako misyonarzy-kaznodziei przy farze elbląskiej. O. Rüllę, który zapadł na zdrowiu, zastąpił 1761—1763 r. O. Franciszek Rincke. Przypuszczam, że stało się to pod egidą Moskwy jenerała Fermora, która w latach 1758—1762 zajęła Toruń i Elbląg na magazyny (place d'armes) dla wojska posiłkującego armią cesarską. Komentant moskiewski, ujęty snać prośbą i podarunkami przez burgrabiego malborskiego Michała de Rexin, nawróconego z protestantyzmu 1746 r., gorliwego katolika i Jezuitów fautora, miarkował antyjezuickie zapędy elbląskiego magistratu, iż misyonarzy zostawił w spokoju. Z ustąpieniem też Moskwy znika i *missio Elbingae* w katalogach zakonnych¹⁾; ostatnia o niej wzmianka, to śmierć przedwczesna O. Lischkego, miał lat 37, pochowany w Elblągu, zastąpił go O. Piotrowicz, ale nie na długo.

Nie był wolny i Malborg od najścia Moskwy jenerała Fermora, która 1758—1762 r. Prusy i Wielkopolskę, jakby nieprzyjacielski kraj łupiła. Burgrabia de Rexin bronił ile mógł, Jezuitów od udręczeń brutalnych oficerów moskiewskich, a rezydencją od rabunku, ale folwarków od zniszczenia obronić nie mógł. Moskwa niechlujna, przywlokła z sobą 1760 r. zarazę, która podała Jezuitom w Malborgu i Elblągu sposobność do nowych poświęceń na usługę zapowietrzonych.

Ledwo mór ustał, magistrat malborski wszczął spór z Jezuitami o pierwotny ich dom przy cmentarzu farnego kościoła, dany im przez biskupa Kuczborskiego 1618 r. Superior Jan Chrzastowski udał się o ratunek do biskupa chełmińskiego Jędrzeja Bajera, który domu tego na użytek świecki przerabiać zabronił.

Z polecenia tegoż biskupa, danego zresztą kościołom całej chełmińskiej dyecezyi, superior Leon Grodzicki zaprowadził 1766 r. w kościele zamkowym 40-godzinne nabożeństwo w zapusty. Cha-

¹⁾ Catalogi breves. — Hist. Resid. Marienb. 1758—1764.

rakterystyczne to, że przy kościele tym nie istniało żadne bractwo, nawet kongregacya maryańska.

W dwa lata później umarł ów dobrodziej i fautor Jezuitów, burgrabia Michał de Rexin. Kaznodzieja niemiecki O. Franciszek Steiner uświetnił jego pogrzeb w kościele zamkowym pięknym panegirykiem.

W tymże 1768 r. uczyniła wyznanie katolickiej wiary protestantka, miecznikowa braclawska Ludwika Szeliska, razem z mężem dobrodziejka rezydencyi.

Dnia 12 września 1772 r. załoga polska pod majorem Golzem opuściła na zawsze zamek i miasto Malborg; nazajutrz zajęli je Prusacy pod majorem von Thadden. Dnia 27 września naczelny prezes i starszy burgrabia von Domhardt, przyjmował w imieniu Fryderyka II, w wielkiej pokrzyżackiej sali jadalnej, przysięgę homagialną od stanów pruskich. Zbyt oszczędny Fryderyk II polecił radcy budowniczemu Gilly, przerobić pamiątkowy średni zamek malborski na koszary, odłamy wspaniałych ciosów i sklepień sali kapitulnej i komnat i odpady cegieł pozwolił użyć mieszkańcom na budowę domów. Na rok przed swą śmiercią 1784 roku, przerobił wspaniały refektarz na przędzalnię; wnuk jego Fryderyk Wilhelm III urządził 1801—1803 r. na wysokim zamku magazyny wojskowe. Potrzeba było lat 80 czasu, studyów, pracy i pieniędzy całych Niemiec, ażeby odrobić to, co wandalizm królów pruskich poniszczył.

W chwili okupacyi pruskiej 12 Jezuitów mieszkało w nowo postawionej rezydencyi pod superiorem Kazimierzem Więckowskim. Fryderyk II pozostawił ich przy szkołach (humaniora) i zajęciach kapłańskich w zamkowym kościele i farze do 1780 r., nie pozwalwszy, jak wiemy, ogłosić pierwej kasacyjnego breve. Wskutek rozkazu króla 18 lutego 1780 r., regencya pruska w Kwidzynie (Marienwerder) zabrała kapitały i folwarki rezydencyi i uwiadomiła o tem koadjutora chełmińskiego Karola Hohenzollern¹⁾, który z po-

¹⁾ Dobra w ziemi: Grzymała, Rothoff, część Heringshoffu, włóka roli pod Hammerkrugiem, 4 włóki w Koźliczkach — dochód 460 talar. 37 gr.

Dom w mieście (cena nieoznaczona). Procent od kapitałów lokowanych na Sadlukach Korytowskiego, 666 tal. 60 gr.

Procent od sum pożyczonych różnym osobom w Milenicy (Milenz) 750 tal. — pożyczonych Zutherowi w Nytychu (Neuteich) 233 tal. 30 gr. — pożyczonych blichowi, t. j. zakładowi blichowania płócien, w Malborgu 125 tal.

jezuickich funduszy ułożyć miał budżet dla projektowanego *institutum litterarum*, rodzaj komisji edukacyjnej dla Prus zachodnich i Warmii ¹⁾).

Kościółem zamkowym zarządzali ex-jezuici do 1784 r., w którym zastąpili ich świeccy księża. Odbywało się w nim niemieckie katolickie nabożeństwo, zawsze a szczególnie w święta Matki Boskiej. Trwały też pobożne pielgrzymki, z okolic Malborka, Sztumu, Kiszporka do obrazu NPM. z nad bramy maryackiej do zamku przeniesionego, łaskami słynnego. Przybyły nawet nowe fundacje mszalne od Kunegundy Grąbczewskiej 1823 r., od Jędrzeja Szulza 1832 r. Gmina katolicka utrzymywała kościół w dobrym stanie, a duchowieństwo dycjezyi warmińskiej, do której Malborg, Sztum, Elbląg przyłączono, dycjezyi chełmińskiej i dawnego archidyaconatu pomorskiego, złożywszy 1.963 talarów, odnowiło starannie kościół i kryptę św. Anny w latach 1820—1825. Dla naprawy mozaiki olbrzymiej statuy Matki boskiej zewnątrz kościoła, sprowa-

Wszystkie procenta wynoszą 1775 tal., którym licząc po 6%, odpowiada kapitał 29.700 tal. czyli 178.200 złp. Długów miała rezydencya na 790 tal. czyli 4.740 złp. (Dittrich. Ausführung des breve Dom. ac Redem. in Westpr. und Ermland. — Zeitschrift für die Gesch. und Alterthumskunde Ermlands 1897. Tom XII, str. 170).

¹⁾ Superiorowie malborscy:

O. Teofil Cristecus 1618—1622 r. — Szymon Schroeter 1626 r. rezydencya w rozprószeniu. — O. Jozue Bruno 1636—1638 r. — Szymon Szperling 1643 r. — Stanisław Kukliński 1654 r. — Daniel Siekierzecki 1656 r. rezydencya w rozprószeniu. — O. Walenty Sofroniusz 1660—1661 r. — Jędrzej Przygodzki 1664 r. — Stanisław Kukliński 1668 r. — Stanisław Karnicki 1669 r. — Jerzy Preug 1674 r. — Szczepan Skarzewski 1675 r. — Piotr Brożycki 1678 r. — Stanisław Młodkowski 1679 r. — Paweł Majeranowski 1682 r. — Stanisław Karczyński 1686 r. — Wojciech Miaskowski 1689 r. — Stanisław Bojanowski 1690 r. — Lambert Ferber 1694 r. — Jędrzej Roberti 1696 r. — Marcin Scharff 1698 r. — Jakób Gruszewicz 1701 r. — Jan Taube 1704 r. — Jan Reich 1707 r. — Franciszek Heintz 1709 r. — Jan Pieczyński 1712 r. — Aleksander Jerzmanowski 1716 r. — Maciej Szymoński 1720 r. — Bartłomiej Neubauer 1726 r. — Franciszek Heintz 1729 r. — Bartłomiej Neubauer 1731 r. — Józef Bakowski 1735 r. — Kazimierz Opęchowski 1738 r. — Jan Hoffman 1742 r. — Jerzy Grundmann 1746 r. — Jan Hoffmann 1749 r. — Jan Chrzastowski 1752 r. — Jędrzej Kiełpiński 1759 r. — Jan Chrzastowski 1762 r. — Leon Grodzicki 1766 r. — Jakób Polanowski 1768 r. — Jerzy Grundmann 1771 r. — Kazimierz Więckowski 1772 r. Ignacy Piotrowicz od 20 września 1772—1780 r.

dzono z Rzymu, papieskiego artystę Aleksandra de Gregori. Ale już 1830 r. rozkaz gabinetowy królewski przyznaje gminie katolickiej tylko tymczasowe posiadanie kościoła; r. 1842 prezydent naczelny von Schoen zażądał użytku kościoła zamkowego, jako nadwornego domu bożego, ilekroćby król pruski zjechał do Malborka. Oparła się katolicka gmina, wytoczyła rejencji proces, który trwał lat 5; najwyższy trybunał zaprzeczył jej prawa własności i wyłącznego używania kościoła 1848 r., *de facto* jednak katolicy używali go wyłącznie aż do czasu, w którym o restauracji kościoła wraz z zamkiem myśleć zaczęto. Gdy odnowienie świątyni było na ukończeniu, katolicy wnieśli prośbę do cesarza Wilhelma II, o pozwolenie odprawiania nabożeństwa. Cesarz odesłał prośbę do ministra kultu, a ten wręcz odmówił. Dnia 5 czerwca 1902 r. otworzył uroczyste sam cesarz Wilhelm odrestaurowany zamek malborski pamiętną mową o zuchwalstwie Polaków i bezczelności sarmackiej; kościół zamkowy jako własność królewską objął Ober-Hof Prediger Dryander, wobec obrazu Matki Boskiej i innych pamiątek katolickich, na nowym luterskim ołtarzu, odprawiła się dnia tego pierwsza liturgia protestancka.

Ani gmina katolicka, ani biskup warmiński nie zaprotestowali przeciw temu aktowi przemocy, a co jeszcze bardziej zastanawia, to obecność na tym akcji katolickiego delegata od w. mistrza zakonu niemieckiego, księcia rakuskiego Eugeniusza.

§. 143. Kolegium w Chojnicach w województwie pomorskim w archidiecezyi gnieźnieńskiej, archidyakonacie kamińskim 1620–1780.

Dziwnie podobne do bydgoskiego są dzieje chojnickiego kolegium. Chojnice (Konitz) dotykały prawie wielkich choin, czyli borów tucholskich, stąd i nazwa tego miasta, sięgającego wieku XII, które zbudował jeden z książąt pomorskich, a wielkorządca Sambor I dźwignął 1205 r. okazały kościół farny, istniejący po dziś dzień. Krzyżacy odebrali je książętom pomorskim 1310 r., opasali podwójną fosą, murem i wałem, wzmocnili i rozszerzyli zamek, i nazwali »kluczem, bramą Pomorza«. Jakoż Chojnice oparły się sześciotygodniowemu oblężeniu i szturmom husytów 1433 r., i dru-

giemu oblężeniu wojsk wielko-polskich pod Janem Koniecpolskim 1454 r., srogą zadawszy im klęskę, i trzeciemu króla Kazimierza Jagiellończyka 1461 r. Dopiero 1466 r. d. 28 września zdobyły wojska polskie »bramę Pomorza«, spaliwszy strzałami ognistymi czwartą część jej domów. Pokój toruński t. r. z Krzyżakami zawarty, oddał Chojnice wraz z częścią Pomorza na wieczne czasy Polsce. Ludność przeważnie niemiecka, wyrobem sukna, ale i innymi rzemiosłami zatrudniona, katolicka i pobożna, modliła się w 4 kościołach¹⁾, ale już 1525 r. hołdować poczęła nowinkom religijnym, a po ogłoszeniu tolerancyjnego edyktu przez króla Zygmunta Augusta 1555 r., rzuciła się otwarcie do protestantyzmu i odebrała katolikom trzy kościoły, czwarty augustyniański wraz z klasztorem rozsypał się w gruzy. Przez lat 60 luteranizm panującą był religią Chojnic, dopiero Jan Doregowski²⁾ zostawszy proboszczem nielicznych katolików chojnickich, drogą procesu, a wyrokiem króla Zygmunta III, 1616 r. zmusił protestantów do oddania kościoła farnego i kościoła św. Jerzego, a nie mając kapłanów, którzyby kościoły te obsługiwali, słowo Boże głosili, w szkołach nauczali i podupadłą sprawę katolicką dzwignęli, postanowił sprowadzić Jezuitów najprzód jako kaznodziei-misyjonarzy przy farze, potem fundować im kolegium i szkoły.

Jakoż 1620 r. OO. Szymon Schroeter i Krzysztof Kraus przybyli do Chojnic, zamieszkali na probostwie, a w domku na cmen-

¹⁾ Farny św. Jana ścięcie, obsługiwany przez 10 księży; św. Ducha ze szpitalem na przedmieściu człuchowskim z XIV wieku; św. Jerzego także ze szpitalem na przedmieściu gdańskim; kościół i klasztor OO. Augustynianów eremitów założony 1265 r., a gdy upadł, wskrzeszony 1356 r. przez w. mistrza Winryka Kniprode. Lutrzy wygnali Augustynianów, zabrali trzy inne kościoły — z tych oddali dwa, farę i św. Jerzego, odarte, na pół w ruinie katolikom, przymuszeni dekretem króla 1616 r., tylko kościół św. Ducha pozostał przy nich po dziś dzień. Przez tych lat 60, proboszcz chojnicki mieszkał przy odległej filii w Powalkach, dojeżdżając do Chojnic z postugą duchowną dla nielicznych katolików. (Fankidejski. Utracone kościoły i kaplice w dyecezyi chełmińskiej, 322—327).

²⁾ Doregowscy byli spolszczoną gałęzią niemieckiej rodziny von Kleist, od wsi Doregowa przyjęli nazwisko. Ksiądz Jan, synem był Jana Doregowskiego, (który jako assessor senior districtus Dirschaviensis), umarł 1623 roku, piastował urząd dziekana, a następnie archidyakona i oficynała kamińskiego. (Niesiecki III, 388).

tarzu, który im wraz z kawałkiem gruntu podarował proboszcz, otworzył superior Jan z Przeworska szkoły gramatykalne 1622 r., w dwa lata później rezydencya chojnicka, liczyła 8 osób, z tych 5 księży¹⁾. Utrzymywali się z jałmużn od Piotra Powalskiego, sędziego ziemskiego tczewskiego, Pawła Knuta z Czarnołomic i proboszcza otrzymanych; kazania niemieckie i polskie mówili w farze, ołtarz swój i konfesjonały mieli w jednej z bocznych kaplic kościoła, zwanej Doręgowską, bo ją Doręgowscy po 1616 r. odnowili; rozjeżdżali się też z pracą kapłańską po Kaszubach i Pomorzu, gęsto lutrami zasianem. Trwało to lat kilka. Wyręczali ich w pracy OO. Jan Brzozowski, Jan z Przeworska, Sebastian Rogoziński, Karol Hoffman, Jerzy Halszieger. Dopiero w latach 1628—1640 ks. Jan Doręgowski, dziekan już kamiński, a potem oficyał, zapisał dziedziczne dobra Doręgowice, część Angowic (Hengowice, Hennigsdorf) i 18 włók w Niedźwiedziu, na fundacyę kolegium ze szkołami, którą powiększył krewny jego Stanisław 1688 roku zapisem dóbr Moszenice (Mosnitz) i Steinberg na katedrę teologii moralnej i katedrę retoryki i części swej na Niedźwiedziu, na utrzymanie dwóch kaznodziei-misyonarzy *per Cassubiam et Pomeraniam*²⁾. W r. 1695 superior Franciszek Pierzchliński nabył od Doręgowskich wieś ich, czy też resztę wsi Angowic, (Hengowic), gdyż konstytucya sejmu 1638 r. pozwoliła Jezuitom chojnickim, zważywszy »iż ich tam bytność z wielkiem chwały bożej pomnożeniem jest potrzebna«, zakupić dobra ziemskie, nie wyżej sumy 30.000 złp.³⁾.

Wszystkie te jednak dobra ziemskie, pomimo, że je konstytucya sejmu 1667 r. uwolniła od hiberny i stacyj wojskowych, nie starczyły na fundacyę kolegium; Chojnice pozostały rezydencyą aż do r. 1749. Widoczna, że dla wojen i klęsk elementarnych, dobra mizerny przynosiły dochód, dopiero w dobie »szczęśliwości saskiej« superiorowie Tuchołka, Kozłowski, Gajewski, Zembowski, zagospodarowawszy je lepiej, podnieśli znacznie dochody⁴⁾, iż można było

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Archiv. Prov. Pol. Fundationes II. — Fankidejski 324. — Niesiecki III, 388.

³⁾ Fankidejski 329. — Vol. leg. III, 460.

⁴⁾ Stan majątkowy rezydencyi chojnickiej 1749 r. był ten: dochód z dóbr 9.900 złp. — procent od 20.300 złp. kapitału 1.500 złp. — ciężary 3.640 złp. — czysty dochód 7.760 złp., wystarczy na wyżywienie 15 osób.

przystąpić do erekcyi kolegium, a pierwszym jego rektorem od 25 września 1749 r. był wspomniany Jędrzej Zembowski. Tyle co do fundacyi kolegium.

Kościół własnego nie miała rezydencya do 1640 r., w którym superior Halszieger obszerny drewniany kościół przeniósł z Doregowic do Chojnic, tam zaś wystawił kaplicę drewnianą tuż obok dworu, zamienionego na mieszkanie ks. prokuratora i brata ekonoma. Obok drewnianego kościoła w Chojnicach, wybudował superior Jan Wolski 1672—1673 r. rezydencyę z pięknym przysionkiem (*porticus*). Mieszczanie, podbudzeni przez lutrów, rozrzucili przysionek, superior zaskarżył ich w sądzie królewskim, przerażeni pozwem dalejże przeproszać. Stała ugoda, superior cofnął skargę, miasto ofiarowało 100 złp., 8.000 cegieł, 5.000 dachówek na parter i dach nowej rezydencyi.

Pożar miasta 1718 r. zniszczył drewnianą świątynię, prymas Stanisław Szembek nie chciał pozwolić na jej odbudowanie pod pozorem, że wobec obszernej fary niepotrzebny kościół drugi, ale proboszcz, archidyakon Józef Erazm de Plattern, wstawił się za Jezuitami i prymas zezwolił. Dźwigał się ten kościół z kamienia i cegły przez lat kilkanaście, i stoi po dziś dzień. Oprócz kongregacyi maryjańskiej, nie istniały przy nim inne bractwa. Z dwóch kaznodziei jeden mówił niemieckie, drugi polskie kazania. Nawrócili w mieście, a dwaj misyonarze i na misjach *per Casubiam et Pomeraniam* wielu dyssydentów. W latach 1685—1699 nawrócili ich 77, między nimi był Joachim Godfryd Putkamer, lubo szlachcic polski, srogi ex-pułkownik szwedzki, którego żona i dzieci dawniej zostały katolikami¹⁾, i jeden, zapewne ostatni, protestant z rodu Doregowskich. Zdaje się, że i starosta tucholski Jerzy Jackowski, który do budowy nowego kościoła 1718 r. dostarczał drzewa, kamienia i podwód ze wszystkich wsi starostwa, koło 1720 r. z luterskiej przeszedł na katolicką wiarę. Jeszcze po 1750 r. nawracano po 3—4 innowierców, słuchano zaś po 12.400 spowiedzi ro-

R. 1770 dochód z dóbr 3.732 złp. — procent od kapitału 744 złp. — ciężary 1.192 złp. — czysty dochód 3.284 złp. Kolegium żywiło osób 12, zadłużyło się na 2.560 złp. (Archiv. Prov. Pol. Status temporalis).

¹⁾ Już w XVII wieku byli Putkamerowie szlachta polska, skoro Joachim Putkamer z województwa pomorskiego, podpisał elekcyę Jana Kazimierza 1648. Volum. leg. IV, 115.

cznie. Niemieckie zwłaszcza kazania i misye miały wielkie powodzenie, bo na wiele mil dokoła nie było kaznodziei niemieckiego. W ostatnich 20 latach wślawił się wymową niemiecką O. Wawrzyniec Rüll.

Także do budowy nowego kolegium, pod które zakupił plac od miasta, Stadhof zwany, za 4.000 złp., zabrał się superior Józef Kozłowski 1743 r., wykończył je rektor Roch Morawski 1757 r., pieniędzy dostarczał Walenty Czapski, biskup kujawski († 1751 r.); mieszkało w niem zazwyczaj 7 księży, 2 magistrów, 4 braci ¹⁾.

Szkoły gramatykalne przerwane wojną szwedzką, otworzył powtórnie superior Adam Wkryński 1660 r., humaniora superior Kasper Sebastyański 1662 r., retorykę superior Szczepan Skarzewski 1663 r., kurs kazuistyki czyli teologii moralnej superior Jan Wolski 1681 r. W ostatnich dwóch latach 1771—1773, zapewne dla braku uczniów szkoły kończą się na poetyce ²⁾). Istniała przy nich bursa na 7 ubogich uczniów fundacyi ks. Doregowskiego, i bursa muzyków.

Szkoły te witały 1689 r. uczonego biskupa kijowskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego klasyczną prozą i wierszami. Na zakończenie szkolnego roku 1673 grały na scenie wiktoryę hetmana Sobieskiego pod Chocimem, widocznie w polskim języku, bo oprócz licznej szlachty i kleru, mieszczenie także byli na przedstawieniu. Podobnych powitań i teatralnych widowisk bywało więcej. O burdach studenckich nie słyhać, widocznie w pomorskiej młodzieży przeważał spokojny, karny temperament niemiecki. Mniej też procesów. Na Doregowicach ciężył dług pani Galemskiej 4.000 złp., których wypłacić Jezuitom nie chciała. Superior Thyrgart zapozwał ją do sądu królewskiego 1678 r. i uzyskał pomyślny wyrok, wykonany dopiero 1684 r.

Charakterystyczny acz nader smutne rzucający światło na ówczesne stosunki, był proces 1720—1722 r. z miastem. Okradziono dom sławetnej Hankowej. Podejrzenie padło na jezuickiego podwładnego Stanisława Kosa, kościelnego przy farze, który jako przyjaciel domu, częściej bywał u Hankowej. Sąd miejski więzi go, bada,

¹⁾ Hist. Col. Conecensis. — Łukaszewicz. Zakłady naukowe II, 160, podaje mylne daty.

²⁾ Catalogi breves.

dwa razy bierze na tortury, kłuc każe rozpalonemi szydłami. Od bólu, lubo niewinny, przyznał się do winy, zdjęty z tortur, wypierał się winy. Tymczasem przychwycono szajkę żydów, która 4 kościoły z sreber obrała i wielu innych kradzieży się dopuściła, więc i kradzież w domu Hankowej zapewne jej była sprawką. Sąd miejski pomimo to odstawił Kosa do Gdańska, do więzienia zwanego tyktus, gdzie przymusowe roboty, kije, chleb i woda. Wtenczas superior Tomasz Srebrnicki wniósł suplikę do króla o uwolnienie Kosa. Jakoż 1721 r. Kos wrócił do Chojnic, miasto zapłaciło za jego pobyt w więzieniu gdańskim 500 złp. Kos jednak nie ufał sędziom miejskim, schronił się do rezydencji, superior zaś wyprawił go pocichu do Warszawy, pod opiekę biskupa warmińskiego Teodora Potockiego, znanego z niezrównanej dobroci serca i Jezuitów przyjaciela. Ten sprawę Kosa wytoczył przed sąd królewski, który taki wydał dekret: burmistrz chojnicki ma być z urzędu złożony, wójt i ławnicy zapłacą po 600 złp. grzywny, odsiedzą 6 tygodni więzy w Skarszewiach (Schoeneck), akta procesu zostaną wydarte z ksiąg sądu miejskiego. Przerażeni karą, w prośby do panów, do księżnej Anny z Sanguszków kanclerzyny w. l. i Radziwiłłowej starościny człuchowskiej, do biskupa Potockiego. Stała 1722 r. komplanacya: wieczne o tej sprawie milczenie z obojej strony; miasto zapłaci Kosowi 1.000 zł. pruskich (2.000 złp.) za ból i więzienie; Kos wolny pójść może dokąd zechce.

Upokorzony tem magistrat, przeważnie luterski, mścił się i znęcał nad gminem miejskim, polskim i katolickim. Brał go w obronę gorliwy konwertyta, obywatel Haste, więc i jego, nie wiem za jaką winę, skazano na grzywnę 10 talarów, a gdy nie miał skąd ich zapłacić, wtrącono go do więzienia. Wykupił go superior Srebrnicki ¹⁾.

Wojny i klęski, które dotknęły miasto, nie oszczędziły i Jezuitów. Szwedzi generała Horna 1656 roku spaliwszy przedmieścia i kościoły św. Ducha i św. Jerzego, zdobyli miasto. Odzyskał je król Jan Kazimierz, ale znów 1657 r. zdobył je Gustaw Adolf i spalił, nawet pięknemu kościołowi farnemu nie przepuszczając. Odebrały je powtórnie wojska polskie, ale gdy te ustąpiły, zajęły je po trzeci raz Szwedzi 1659 r. i co jeszcze znaleźli, złupili i po-

¹⁾ Hist. Resid. Conecensis. 1669—1722.

niszczyli. Do tego morowe powietrze, które grasowało od Zielonych świąt do adwentu 1657 r., zabrało przeszło 2.000 ludzi, iż ledwo 500 pozostało przy życiu. Można sobie wystawić ruiny i zniszczenie, kwitnącej niedawno, ludnej i obronnej »bramy Pomorza«. Rezydencja przestała istnieć, nie ma kroniki z tych lat feralnych.

Ponowiły się nieszczęścia podczas wojny północnej. W latach 1704—1707 zniszczenie dóbr, zubożenie rezydentów kontrybucjami i egzakcjami wojsk szwedzkich, saskich i polskich. W 1707 r. Moskwa pułkownika Szulza zdobyła miasto, należące do partii króla Leszczyńskiego i wypłoszywszy załogę szwedzko-polską, łupiła je przez dwa tygodnie. Napróżno superior Mikołaj Wąglikowski prezentami jedną pułkownika i oficerów; kościół i rezydencja złupione, dobra zniszczone, oszczędzono tylko osoby od znęcań się i bicia. Po odejściu Moskwy *lues carbunculus* zaraza; z pięciu Jeżuitów, obsługujących po barakach i szpitalach, umarli dwaj: OO Wojciechowicz i Ferber.

Także w latach 1734—1736 i 1762—1770 powtarza się według wyrażenia kroniki, *importuna militum aquilonariorum visitatio*, niepożądana wizyta Moskwy, która zabiera ludzi, bydło, zboże, podwody, a czego zabrać nie może, traktuje i niszczy; więc też kolegium popadło w długi, rektor Paweł Stępski, zwinął klasę retoryki, osób w domu było tylko 11¹⁾.

²⁾ Superiorowie chojniccy:

O. Szymon Schroeter 1620—1622 r. — Jan Brzozowski 1623 r. — Jan z Przeworska 1627 r. — Jakób Sarbinus 1629 r. — Sebastyan Rogoziński 1633 r. — Karol Hoffman 1636 r. — Jerzy Halszieger 1641 r. — Jan Kumberti 1643 r. — Jozue Bruno 1645 r. — Jerzy Gorajewicz 1645 r. — Maciej Łętowski 1647 r. — Kasper Sebastyański 1654 r. — Jędrzej Dąbrowski 1657 r. — Rezydencja w rozprószeniu do 1659 r. — Adam Wkryński 1661 r. — Kasper Sebastyański 1664 r. — Szczepan Skarżeński 1665 r. — Franciszek Ołędzki 1667 r. — Franciszek Thuniagi 1669 r. — Wojciech Nigrius 1672 r. — Jan Wolski 1676 r. — Jan Hagi 1678 r. — Stanisław Thyrgart 1680 r. — Jan Wolski 1683 r. — Piotr Abramowicz 1684 r. — Bernard Rejmer 1686 r. — Baltazar Raczyński 1689 r. — Franciszek Siewierski 1692 r. — Stanisław Leszczyński 1695 r. — Franciszek Pierzchliński 1698 r. — Kazim. Rzepecki 1702 r. — Ludwik Pierzchliński 1705 r. — Mikołaj Wąglikowski 1709 r. — Maciej Symoński 1712 r. — Szczepan Mohylowski 1715 r. — Kazim. Płaskowski 1719 r. — Tomasz Srebrnicki 1724 r. — Chrystyan Bieczyński 1727 r. — Jan Kanty Chojecki 1728 r. — Stanisław Bronikowski 1730 r. — Kazim. Opęchowski 1733 r. —

Rezydencya chojnicka należała do kolegium gdańskiego; razem z nim do prowincyi polskiej, w r. 1749 zamieniona na kolegium udzielne. Po r. 1756 kolegium chojnickie należy do wielkopolskiej prowincyi, pierwszym rozbiorem Polski dostało się pod panowanie pruskie. Fryderyk II zostawił je przy kościele, szkołach i dobrach, które z długów wnet oczyszczono, z początkiem 1780 r. pozwolił na ogłoszenie kasacyjnego breve, ex-jezuitom jednak polecił nauczać w szkołach, wyznaczwszy z dóbr fundacyjnych, które skonfiskował, pensyę po 100 talarów. Nie długo oni tam pozostali, na ich miejsce przyszli nauczyciele świeccy, Niemcy, katolicy, gmach pojezuicki służył i nadal szkołom, zamienionym 1815 r. na katolickie gimnazjum, a kościół nabożeństwu szkolnemu¹⁾.

§. 144. Fundacya kolegium w Grudziądzu, w Prusach królewskich, w województwie chełmińskim, w dyecezyi chełmińskiej. 1622—1780.

Znany nam już z gorliwości o wiarę, a hojności dla Jezuitów polskich biskup chełmiński, Jan Kuczborski, wprowadził ich do Grudziądza, jako kaznodziei misjonarzy przy kościele farnym 1622 r. i legował im 10.000 złp. na utrzymanie²⁾.

Grudziądz (Grodzieniec, Graudenz) na prawym brzegu Wisły, był już wtenczas polską osadą z zamkiem czyli grodem, stąd nazwa Grodzieniec, gdy Bolesław Chrobry pobiwszy na głowę pogańskich Prusaków 1015 r., bił żelazne słupy graniczne w rzece Ossie wpadającej do Wisły poniżej Grudziądza. Odebrali go Polakom Prusacy 1222 r. i zburzyli. Odbudował się, ale już 1240 r. zdobył go

Ignacy Brzeski 1737 r. — Samuel Szolewski 1738 r. — Józef Tuchołka 1742 r. — Józef Kozłowski 1745 r. — Sebastyan Gajewski 1748 r. — Jędrzej Zembowski 1749 r.

Rektorowie chojniccy:

O. Jędrzej Zembowski od 25 września 1749 r. do 8 listopada 1752 r. — Jan Chrzastowski 1757 r. — Roch Morawski 1760 r. — Chrystyan Łabędzki 1761 r. — Stanisław Bystram 1764 r. — Jan Wygonowski 1767 r. — Antoni Lutomski 1771 r. — Paweł Sępski 1773—1780 r.

¹⁾ Słownik geogr. I, 618.

²⁾ Niesiecki V, 434.

Świętopełk księżę pomorski. Mistrz krzyżacki Meinhard Querfurt nadał 1291 r. Grudziądz prawem chełmińskim, miasto zabudowało się pięknie 1299 r. i odtąd z krótką przerwą 1410 r., gdy zdobył je i dzierżył kasztelan poznański Mostko z Staszowa, należało do Krzyżaków, jako siedziba komtura, aż do traktatu toruńskiego 1466 r., który Prusy oddał Polsce.

Grudziądz porządnie zabudowany i obronny, o trzech kościołach, dwóch kaplicach ¹⁾, z ludnością katolicką ale niemiecką, bo miecz krzyżacki wytepił pierwotną ludność polską, otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka nowy wielkierz, którym się sam rządził. Nowinki luterskie wniósł tu apostata, biskup pomezanski z Kwidzyna, Queis 1524 r.; nurtowały one powoli i dopiero koło 1552 r. utworzyła się tu gmina luterska, której liberalny Zygmunt August nadał 1569 r. wolność religijną i kościół św. Jerzego. Rozzuchwaleni lutrzy, wnet odebrali katolikom drugi kościół św. Ducha, a wreszcie 1572 r. sam kościół farny św. Mikołaja i wygnawszy proboszcza, dzierżyli go przez lat 20, aż dekret Zygmunta III 1592 r. zmusił ich do przywrócenia go katolikom. Mimo to byli liczni jeszcze protestanci w Grudziądzu i dawnej komturii, obejmującej po obojej stronie Wisły 7 folwarków, 14 wsi szlacheckich i 20 wsi czynszowych, z ludnością przeważnie niemiecką, protestancką ²⁾.

Nad katolikami też nie miał kto pracować, zakonników nie było, kleru świeckiego brak wielki, proboszczowie Jan Kobyliński, Jerzy Dorpowski, ledwo wydolali zwyczajnej pracy parafialnej. Drzemała więc akcja katolicka, dla obudzenia jej i pchnięcia na-

¹⁾ Kościół farny św. Mikołaja w gotyce krzyżackiej 1299 r. wzniesiony. — Kościół św. Jerzego z szpitalem i cmentarzem na Rybakach koło 1300 r. powodzią Wisły 1618 r. zniszczony. — Kościół św. Ducha z szpitalem i cmentarzem przy bramie toruńskiej zabrany przez lutrów 1572 i 1618 r., oddany z rozkazu króla 1596 i 1624 r., dostał się potem 1631 r. PP. Benedyktynkom. — Kaplica i konwent sióstr szpitalnych fundacyi Bartłomieja Herwesta 1382 roku, których po r. 1572 wypędził magistrat, a konwentowi pozwolił upaść. Na tem miejscu stanęło kolegium jezuickie. — Kaplica zamkowa wspiana gotycka z prześliczną statua kamienną Matki Boskiej i cennymi relikwiami. Za polskich rządów obsługiwana przez księży farynych; za rządów pruskich zaniedbana, a wreszcie 1800 r. rozebrana. (Fankidejski. Utracone kościoły i kaplice w diecezji chełmińskiej str. 93—101).

²⁾ Baliński. — Słownik geogr. II, 865.

przód, biskup Kuczborski sprowadził 1622 r. Jezuitów, OO. Jerzego Kuczyńskiego i Wojciecha Libanowicza, oddał im świeżo przybudowaną do południowej strony farnego kościoła, grobowcową »kaplicę Działyńskich«, w której mszę św. odprawiali, słuchali spowiedzi i katechizowali, kazania zaś mówili z ambony farniej do coraz tłumniej gromadzących się katolików, a nawet protestantów. Zdaje się, że zaprowadzili wkrótce kazania i konfesyonał niemiecki. Mieszkałi zaś na probostwie. Niebawem, za pozwoleniem Stolicy św. i króla, tenże biskup krótko przed śmiercią 1624 r. oddał Jezuitom kościół farny i probostwo z domami w mieście i folwarkami, z obowiązkiem utrzymania świeckiego księdza administratora, do którego oprócz rocznej pensyi należą *iura stolae*, on zaś starać się ma o wikaryuszów, organistę i służbę kościelną, opłacaną wszelako przez Jezuitów ¹⁾).

Nawrócenia z protestantyzmu, po kilkanaście, wnet potem po 30 i więcej osób rocznie, rozpoczęły się już 1623 roku. Grasujące w tym roku morowe powietrze podało OO. Libanowiczowi, Braunowi i Feliksowi z Brześcia, sposobność do nowej pracy i poświęcenia w usłudze zapowietrzonym i zjednało im mir nawet u innowierców.

Znaleźli się i dobrodzieje z licznej w Prusach a zamożnej rodziny Działyńskich, tak, że już 1647 r. konstytucya sejmowa »kollegium w Grudziądzu, jako wiele do pomnożenia chwały bożej potrzebne z wszelkimi prawami i z fundacyą zatwierdziła« ²⁾). Główną

¹⁾ Hist. Col. Grauden. 1622—1624 r. Dotacya probostwa grudziądzkiego w XVII wieku była ta: 1) Probostwo i budynki przy kościele. 2) Szereg domów przy ulicy zamkowej, przynoszących czynsze. 3) Za murami 3 włóki (90 mórg) najlepszej roli. 4) Folwarki cztery: Sadowo, Ciemniak, Łysakowo, podmiejski folwark na kwidzyńskim przedmieściu. 5) Od mieszczan wosku 10 funt., mąki 2 korce, na światło i opłatki. 6) Jezioro Pniewite, i wolny połów ryb w jeziorze Terpno. 7) Wolny wyrąb wszelakiego drzewa w lasach królewskich, wolne pastwiska i wolne mlewo. 8) Kolenda na Boże Narodzenie i Wielkanoc. (Fankidejski 93).

²⁾ Vol. leg. IV, 66. Następujące dobra: Jabłonowo 1641 roku, gdzie była stała misya, a potem parafia, Świerczyny i Świerczyńska wola 1678 r., Szymkowo 1678 r., Iwanki, Kamień, Kłódka (Klodken) 1743—1765 r., Koźlarka, Borówka, Smolniki, te w Prusach królewskich. W Polsce zaś prawem zastawnem dobra: Ruszkowo, Radziki, Łapinozek. (Wall. Catalogus domorum Soc. Jesu in Polonia. — Stown. geogr. II, 366).

dotację stanowiły dobra szlacheckie Jabłonowo, o których już 1222 r. w historii wzmianka, własność Jabłonowskich herbu Prus, a potem Działyńskich. Otóż jeden z nich Jan, starosta pokrzywiński, rycerz w wojnach za Zygmunta III znamienity, poseł na sejmy i trybunały od 1647—1648 r. wojewoda chełmiński, będąc wdowcem bezdzietnym¹⁾, zapisał Jezuitom grudziądzkim 1641 r. dziedziczne swe Jabłonowo. Legował także pewne dobra i sumy na kościół. Więc superior Stanisław Pomierski nabył od miasta budynki i plac zniesionego konwentu Sióstr szpitalnych, i tam przeniósł rezydencję, gotował materiały do budowy nowego kolegium i kościoła, gdy wojewoda Jan, syt lat, czynów i chwały, w Pokrzywnie umarł 1648 r. Po śmierci jego rodzina zaprzeczyła wszystkiemu i na trybunale piotrkowskim rozdzieliła między siebie fundację. Rektor Daniel Siekierzecki, unikając procesu, zdał się na sąd polubowny 1649 r., który skazał Działyńskich na wypłatę Jezuitom zaległych procentów od sum legowanych, co do dóbr ziemskich odesłał sprawę do sądów królewskich asesorskich, ale te dla ustawicznych wojen, zająć się nią nie mogły. Więc rektor przerobił naprędce dom czeladni na szkoły i otworzył je we wrześniu 1649 r., skromne kolegium (osób 10) żywił z jałmużn w pieniądzach i naturze, otrzymanych od pani Jadwigi z Czarnkowskich Działyńskiej, wdowy po Pawle, wojewodzie pomorskim († 1643 r.), od Mikołaja Wejhera, wojewody malborskiego i jego małżonki z Tuczynskich, od sławetnych Koziczekowskich z Grudziądza. Znaczniejszy legat uczynił szlachetny Jędrzej Pawłowski, przeznaczając 1650 r. dla kolegium dobra Chełmoniec z roczną intratą 1.000 złp., pobożna ksieni chełmińska Paprocka opatrzyła zakrystyę farnej kaplicy Działyńskich, w której Jezuiti by w własnej pracowali. W r. 1651 pani Elżbieta Tumalska ofiarowała 1.000 złp. na fundamenta kolegium; wspomniana wyżej wojewodzina Jadwiga Działyńska założyła bursę muzyków legatem 2.000 złp.

Zasilony temi jałmużnami rektor Siekierzecki, wystawił 1651 r. dwupiętrowe kolegium z pruskiego muru, dokoła dziedzina dał

¹⁾ Ożeniony był z Niemką spolszczoną Justyną Knutówną z Giemeł 1^o voto Mortęska, która 1631 r. fundowała w Grudziądzu klasztor PP. Benedyktynek chełmińskich, i dała im na ksienię swą siostrę Dorotę Knutówną. Sama zaś umarła 21 maja 1639 r. (Fankidejski. Klasztory żeńskie w dyecezyi chełmińskiej str. 203—204).

podcienia na sposób włoski, które w XVII w. modne były w Polsce. Położył i pod boczne nawy kościoła część fundamentów, ale dla wstrzymania fundacyi przez rodzinę Jana Działyńskiego i 20-lecia wojen za Jana Kazimierza, przerwano robotę aż do 1682 roku, w którym rektor Błażej Grzembosz ukończył fundamenta pod główną nawę, dla braku jednak funduszków na tem poprzestał. Znów 1699 r. z pieniędzy danych przez Tomasza Działyńskiego, krajczego koronnego, rektor Marcin Scharff wyprowadził na kilka łokci zewnętrzne mury, dla wojny jednak północnej zaniechać musiał roboty. Dopiero rektor Czyżewski, od 1713—1715 r. dokończył budowy murów świątyni, nakrył je dachówką, wyprowadził wieżę, zawiesił w niej dzwony, a do gałki wieżowej włożył d. 15 września 1715 r. szczegółowy opis przygód, jakie ten kościół od 1648 do 1715 r. przechodził¹⁾, wraz z relikwiami św. Bartłomieja, Mikołaja z Tolentino i t. d. Starosta grudziądzki kasztelan gdański Marcin Borowski dostarczył cegieł i drzewa. Kilka jeszcze lat upłynęło, zanim ukończony został wewnątrz z jałmużn, które złożyli 1718 r. szlachetny Zaleski, dając 1.800 złp., starosta kłecki Jan Czapski 4.000 złp., starosta Szembek 100 złp., Wład. Repiński 6.000 złp. zamiast 26.000 złp., które przyrzekł, ale dla bankructwa dać nie mógł. Jan Ansgary Czapski, wojewoda chełmiński, potem podskarbi w. k., ożeniony z ordynatówną Zamojską, wyłożył 2.000 złp. na wielki ołtarz; roboty snycerskie w kościele wykonał Kraus z Gdańska, roboty malarskie Jezuita O. Ignacy Steiner. Dopiero 1721 r. d. 3 grudnia konsekrował kościół pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego oficyał chełmiński Wysocki, a po dokonanej akcji wprowadził w uroczystej procesyi przy asystencyi i salwach pułku Gabriela Steffensa, słynny łaskami obraz św. Ksawerego z kościoła PP. Benedyktynek do nowej świątyni. Do tego czasu pracowali Jezuitci w kaplicy Działyńskich i w farze.

Równocześnie gdy wykończano kościół, położył 1718 r. wizytator Gert, kamień węgielny pod nowy gmach kolegium, dawny bowiem z pruskiego muru, rysował się i groził ruiną. Na fundatorkę ofiarowała się wojewodzina chełmińska Maryanna z domu de Ludinghausen Wolffów Kossowa, siostra Jezuity Jerzego Wolffa i ex-jezuita Teodora Wolffa bisk. chełmińskiego; na razie dała 3.000 złp.,

¹⁾ Przytacza go dosłownie Hist. Col. Graudentensis pod r. 1715.

potem więcej, ale umarła 1719 r., gdy kolegium do połowy dopiero doprowadził rektor Czyżewski. Rodzina zmarłej po długich targach wypłaciła sumę przez nią przeznaczoną i oddała piękny portret króla Stanisława Leszczyńskiego, oszacowany na 2.000 złp., który ona swemu spowiednikowi za życia podarowała.

Powiększyło się też znacznie pierwotne wojewody Jana Działyńskiego uposażenie kolegium, hojnością bratanka jego Jana Dominika kasztelana chełmińskiego, który pomimo sześciu synów i tyluż córek, zapisał dla kolegium na rok przed swą śmiercią († 1679), na Świerczynie i Szymkowie 25.000 złp., synowie zaś jego, (dwaj byli Jezuitami, Stanisław i Mikołaj) r. 1699 zapisali 30.000 złp. na Świerczynie ¹⁾. Także Piotr Czapski wojewoda chełmiński, »wielkiej godności senator«, którego krewny Antoni Czapski był Jezuitą, Michał Amor Tarnowski na Dzikowie, Konopacki podkomorzy pomorski, Anna Nadolska kasztelanowa rawska, Antonina z Potoczek Rzewuska, wojewodzina wołyńska, Kazimierz Jan Opaliński biskup chełmiński, należeli do dobrodziejów grudziądzkiego kolegium; świadczą o tem portrety ich, równie jak pierwszego fundatora Jana i Justyny z Giemeł Działyńskich, Jana Ansgarego Czapskiego, biskupa Kuczborskiego, starosty Borowskiego, umieszczone na ścianach dolnego krużganku kolegium.

§. 145. Ważniejsze wypadki kolegium grudziądzkiego 1660—1780. — Misyja w Jabłonowie. 1641—1780.

Odwdzięczając się za fundacyę, otworzył szkoły gramatykalne pierwszy rektor Daniel Siekierzecki 1648 r., w dwa lata potem humaniora. Przerwała je wojna szwedzka 1655 r., dopiero 1662 r. rektor Władysław Gurowski wskrzesił klasy gramatykalne, w dwa lata potem humaniora i retorykę, która jednak sporadycznie, zapewne dla braku uczniów, była zamykaną; kurs kazuistyki czyli teologii moralnej zaprowadził rektor Wojciech Miaskowski 1687 r.

¹⁾ Niesiecki III, 456.—Kronika kol. grudz. pod r. 1697 wspomina, że rektor Mikołaj Działyński podniósł sumę 36.000 złp. zapisaną przez ojca swego Jana Dominika Działyńskiego na Ruszkowie. Zbiorowy więc zapis Działyńskich wynosiłby 91.000 złp. na Świerczynie, Szymkowie i Ruszkowie.

Oprócz dorocznych festynów szkolnych i kościelnych, szkoły przyjmowały Działyńskich i Czapskich, jako należących do rodziny fundatorskiej, wierszami lub dyalogiem. W r. 1718 uczciły kancle-rza w. k. Jana Szembeka łacińskim, małżonkę jego Ewę z Lesz-czyńskich, polskim drukowanym panegirkiem ¹⁾.

Często też jak np. 1681 r. senatorów i posłów zebranych na sejmik generalny pruski do Grudziądza, ubawiły teatralnem przed-stawieniem; ujęty tem sejmik 1684 r. wniósł prośbę do króla i do stanów, aby pozwolili Jezuitom kupić dobra ziemskie za 36.000 zł.

Oprócz polskich kaznodziejów i spowiedników, mieszkał w Grudziądzu stale od 1679 r. kaznodzieja-misyonarz niemiecki, który kazał także we farze i dawał niekiedy niemieckie misye w Lu-bieniu, Komorzu, Radzynie, Koninie, Pokrzywnie, Nowem mieście (Neumark), Starogardzie, a z jakim skutkiem, dosyć powiedzieć, że na tych i innych misyach polskich i niemieckich w jednym roku 1685 ochrzczono 81 dzieci, już dobrze podrosłych, przywrócono (*reconciliaverunt*) 34 kościoły katolickie, nawrócono dwóch żydów, 52 protestantów, 3 apostatów, opatrzono sakramentami św. 48 umie-rających ²⁾.

W Jabłonowie kupił wojewoda Jan Działyński dom probos-twa za 2.400 złp. dla Jezuitów, mieszkał tam stale z bratem eko-nomem ksiądz prokurator majątku, i pracował jako misyonarz przy kościele farnym, do którego Jezuici płacili dziesięcinę. W r. 1757 biskup chełmiński Wojciech Leski, Cysters, oddał kościół i probos-two z dochodami w zarząd Jezuitom i odtąd dwóch księży mie-szkało w Jabłonowie; rozjeżdżali się też do okolicznych wsi z nau-kami misyjnymi i nawracali wiele protestantów nawet z Prus ksią-żęcych. Słynny łaskami obraz św. Fr. Ksawerego w jabłonowskim ko-ściele długie lata odbierał cześć publiczną, aż go 1721 r. do nowego kościoła w Grudziądzu uroczyście przeniesiono.

W kolegium grudziądzkiem zamknął swój pracowity żywot 1689 r. O. Felicjan Dąbrowski, który razem z O. Adrianem Pi-karskim, kapelanem był obozowym w wyprawie Stefana Czarniec-

¹⁾ Laurearum flos rosa — Różowy laurów zwycięski kwiecień... na po-chwałę Ewy Szembekowej kanc. w. k. od szlachtetnej szkół młodzi kolegium grudziądzkiego. Toruń 1718. (Brown 23).

²⁾ Hist. Col. Graudent. — Fructus spirit. Col. Graudent. 1685.

kiego do Danii i przygotowywał go na śmierć w Sokołówce 1665 r. o czym wspominają Pasek i Kochowski. W rok później umarł O. Jan Hansler, kaznodzieja-misyjonarz niemiecki. Ten będąc synem kanclerza elektora Palatyna Renu i protestantem, nawrócony przez Jezuitów, został Jezuitą, pracował jako misyjonarz tajemny w Anglii, Danii, Irlandyi, a potem przez lat 14 jako kapelan obozowy we Francyi, Hiszpanii, Włoszech, Portugalii i w Polsce. W Gdańsku podczas morowego powietrza obsługiwał zapowietrzonych; na stare lata dostała mu się spokojniejsza praca w Grudziądzu i okolicy ¹⁾).

Wojny i klęski publiczne odbiły się smutnie i na kolegium grudziądzkiem, zwłaszcza wojny szwedzkie. W pierwszej wojnie 1626 r. ocalał wprawdzie Grudziądz, był on punktem operacyjnym dla wojsk polskich. Do obozu między tem miastem a Chełmnem, przybył król Zygmunt z królewiczem Władysławem, przepawił się przez Wisłę dla odebrania warownego Gniewu, zajętego przez Szwedów. W maju 1629 r. wyznaczono Grudziądz i okolice na stacye dla 5.000 niemieckiej piechoty i 200 jazdy, po drugiej stronie Wisły stał hetman Koniecpolski w 3.000 rycerstwa. Dla poparcia układów stumsdorfskich z Szwedem 1635 roku rozłożył się obozem w 12.000 wojska pod Grudziądzem tenże Koniecpolski; w sierpniu t. r. zjechał król Władysław do miasta, gdzie czekali nań posłowie Francyi, Anglii i Holandyi, za których pośrednictwem zawarto 26-letnie zawieszenie broni ze Szwedem w Stumsdorfie, poczem wojsko hetmańskie odbyło 6 lipca 1635 r. przed królem i posłami rewiją. Jezuita nie mając jeszcze dóbr fundacyjnych, niewiele ucierpiał, z folwarków tylko zabrano bydło i zboże, mieli za to szerokie pole do pracy, pomagając obozowym kapelanom w posłudze duchownej zacieężnemu wojsku i rycerstwu.

Za to druga wojna szwedzka 1655 r. zrujnowała ich doszczętnie. Broniąc wrzekomo miasta, elektor brandenburski, jako lenny książę pruski, obsadził je swoją załogą. Ledwo się Szwedzi Stenbocka ukazali pod miastem, zdradziecki lennik wyprowadził załogę, Szwed wszedł do bezbronnej warowni 13 grudnia 1655 r. i trzyznał ją w swej mocy do 23 sierpnia 1659 r., w którym po cztero-krotnym szturmie odebrał ją napół rozwaloną hetman kor. Lubo-

¹⁾ Hist. Col. Graudec. 1679—1690.

mirski. Znamy już gospodarkę szwedzką w Krakowie, powtórzyło się to samo w Grudziądzu. Więc najprzód odarcie z mienia obywateli kontrybucją i egzakcyami, złupienie kościołów i klasztorów z sreber i kosztowności. Potem Szwed oddał protestantom złupiony kościół farny, proboszcz Potrykowski, życia niepewny, salwował się ucieczką w nocy 12 maja 1656 r. Rektor Baltazar Wielowiejski już z początkiem grudnia 1655 r. rozpuścił szkoły i rozesłał profesorów, prezentami jednał oficerów, którzy w kolegium z żołnierzami stali kwaterą, ale i tak nie ocalił domu od rabunku, siebie i swoich od wypędzenia z miasta, krótko przed pierwszym przybyciem króla Gustawa Adolfa z jego małżonką 6 maja 1656 r. Dopiero z końcem sierpnia 1659 r. powróciło dwóch Jezuitów, Paweł Jaroszewski i Mateusz Melcher, do miasta wyludnionego zarazą w jesieni 1656 r., na którą wymarło przeszło 1.000 osób, zubożalego i prawie w gruzach wskutek szturmów polskiego wojska; tylko zamek, kościół farny i 15 domów ocalało. »Ani łóżka, ani kawałka chleba Szwed nie zostawił, spać trzeba było na ziemi, szukać pokarmu u obcych, cały ciężar parafialnych obowiązków na nich dwóch spoczywał«, opowiada kronika. Formalne otwarcie kolegium, ale nie szkół, nastąpiło dopiero 8 lutego 1660 r., rektorem O. Wład. Gurowski. Inne oddziały szwedzkie złupiły Jabłonowo i folwarki.

Podczas wojny północnej wojewoda malborski Jan Przebendowski wybawił dobra jezuickie od podatków i dostaw dla wojsk saskich i polskich. Ale 13 czerwca 1703 r. szwedzki generał Neuroth w 500 jazdy zajął Grudziądz, prowadząc ze sobą wozy naładowane srebrem i zdobyczą złupionych kościołów i dworów. Zawezwał proboszczów z miasta i okolicy, więc i O. Łukasza Górskiego z Jabłonowa, jakoby przed sąd, łajac i wyzywając, że sprzyjają wrogom Karola XII. Złość swoją wywarł szczególnie na Jezuitów, bił ich po twarzy, targał za włosy, jednego wzięcie kazał pod areszt, dopokąd kolegium nie wypłaci kontrybucyi 200 zł. (*aureos*). Po porażce Szwedów przez Sasów generała Branda, rannych zwożono do Grudziądza i gwałtem chciano kolegium zamieścić na szpital, ale rektor Franciszek Pierzchliński przejednał namową i prezentami kamisarza szwedzkiego, iż lazaret wojskowy urządzono w stodołach miejskich za murami. Niebawem Szwedzi rozłożyli obóz pod miastem Brodnicą na polach jezuickich wsi

Świerczyny i Radziki, i zrównali je prawie z ziemią, a ponieważ prokurator tych wsi brat Andrzej Domaradzki nie był w stanie wypłacić nałożonej kontrybucyi, więc go wzięli w areszt i dopiero po 12 dniach, gdy zwinąwszy obóz ruszyli za Wisłę, puścili wolno.

W następnym roku litewskie wojska hetmana Michała Wiśniowieckiego, chwilowo partyzanta Szwedów, zajmowały Grudziądz, karne i pobożne odprawiły przykładowie wielkanocną spowiedź przed Jezuitami i komunią św., ale na odleglejszych folwarkach nie obešlo się bez swywoli i szkód wielorakich. Hetman zamieszkał na zamku i w zamkowej kaplicy odprawiał nabożeństwa wielkopostne. Wyrugowany stamtąd komisarz szwedzki, sprowadził się z żoną i służbą do kolegium, dokuczał, szydził, on i jego ludzie wyjedli i wypili wszystko, a odchodząc, zabrali nawet naczynia kuchenne.

W r. 1705 nowe wojska szwedzkie pod generałem Adlersteen łupią Grudziądz i ziemie pruskie kontrybucyami. Rektor Pierzchliński przyłączył się do prośby województw pruskich, wniesionej do Karola XII o libertację. Zanim ją dał Karol, połowę kontrybucyi już wycisnęli Szwedzi. Ledwo Szwed odszedł, w jesieni t. r. przechodził regimentarz konfederacki Chomentowski i wybierał żołąd; po nim przemaszerował rotmistrz Wolszlegier z wojskiem Stanisława Leszczyńskiego i uciskał egzakcyami i podwodami. Na wiosnę w marcu 1706 roku dzielni partyzanci, Śmigieński i Rościszewski z chorągwiami swemi, do bandy junaczy łotrzyków bardziej, niż do wojska podobnymi, leżeli tu kilka tygodni obozem; kury jednej nie zostawili, wszystko wyjedli, zabrali. W czerwcu i lipcu t. r. czyniły to samo chorągwie wojew. kijowskiego Józefa Potockiego; po nich przybyli Sasi, mistrze w łupiestwie; po Sasach, chorągwie sapieżyńskie; po nich pułki Rybińskiego »tańcowali mienionego z sobą, a lud ubogi jęczał, patrząc na te salty« ¹⁾, bo wszyscy wołają o żołąd, żywność, dostawy i zabierają przemocą, co kto złapie.

W marcu 1707 r. Moskwa generała Roenne w 300 ludzi zajmuje Grudziądz, wyciska i łupi, po Wielkiejnocy rusza do Warszawy. Ale w trop za nią przechodzą polskie wojska, konfederackie, saskie i szwedzkie; Grudziądz zapłacił różnym dowódcom: Rybińskiemu, Grabowskiemu, Grudzińskiemu, Kamińskiemu, Pollencowi, Steffensowi, Pobłockiemu, Skowrońskiemu kontrybucyi prze-

¹⁾ Otwinowski 51.

szło 18.000 złp., nie licząc tego, co wycisnął Szwed, co Moskwa. Do zubożalego miasta w styczniu 1708 r. zakwaterował się Szwed, nękał i uciskał, aż go wyгнаło 18 października morowe powietrze, srożące się od pierwszych dni września do marca 1709 r. i już urządzono dziękczynną procesję do cudownego obrazu św. Ksawerego w Jabłonowie, której przygrywali studenci klas wyższych na instrumentach, gdy mór ponowił się pod jesień 1710 r., wybrawszy do 1.500 ofiar. Pomimo to Szwedzi Krassaua raz po raz nawiedzali i łupili miasto. Aliści nowi goście Sasi i Moskwa, stając załogą w mieście, z początkiem września witają cara Piotra z małżonką; biedne miasto wyłożyć musiało 1.000 złp. na przyjęcie »protektora wolności polskich«. W czterech następnych latach 1712—16, te same stacye i przemarsze przeróżnych wojsk i chorągwi, te same porcye i racye, zdzierstwa i grabieże; tytułem kontrybucyi wypłacił im Grudziądz raz 21.838 złp., drugi raz 7.828 złp., trzeci raz 14.800 złp., czwarty raz 8.100 złp., razem więc w ciągu lat kilku 52.566 złp.; co najmniej 10-ta część tej sumy przypadła do płacenia na kolegium, pozbawione dochodów z dóbr, zmuszone żywić i opatrywać w bydło i ziarno własnych poddanych, których oszczędziła wojna i zaraza.

Na domiar nieszczęść, korzystając z zamieszek wojennych, szlachta sąsiedzi, pod różnymi pozorami zajechali dobra Radziki, Łapinożek, Ruszkowo, na innych posunęli kopce graniczne. Więc rektor Kazimierz Czyżewski jednych zapozwał do sądów ziemskich w Grudziądzu 1712 r., i uspokoiwszy ich pretensye sumą 3.400 złp. odebrał trzy powyższe wioski, z drugimi zakończył spory komplamacją. Poratowali go państwo podczaszostwo wyszogrodecy Czarlińscy zapisem 1715 r., on 1.000 złp., ona 6.000 złp., acz od spadkobierców część tylko otrzymano. Także pani Marszewska z Płończyńskich, matka Jezuity Marcina, różnymi czasy dała na 8.000 złp. jałmużny.

Po energicznym rektorze Czyżewskim, który jak już wspomniałem, kościół św. Franciszka Ksawera wykończył, rektorowie Heintz, Neubauer, Eliasiewicz, przywiedli kolegium, budynki, dobra i folwarki do pomyślnego stanu, gdy wojna sukcesyjna spowodowała nowe klęski, odświeżone przemarszami Moskwy podczas wojny siedmioletniej 1756—1763 r., a w lat kilka później, partyzantka konfederatów barskich z Moskwą i wojskiem polskim Branickiego.

Szczegółów nie podaje kronika, są one zresztą dziwnie podobne do tych, które w wojnie północnej opowiedziałem.

Moskwa forytująca Augusta III, dostawszy 1734 r. w swą moc starościnę krasnostawską Feliksową Potocką z synkiem, i kanonika warszawskiego Humińskiego, wlokła ich przez Grudziądz do głównego obozu pod Gdańskiem. Rektor Mikołaj Kożuchowski ofiarował tej pani jako dobrodziejce zakonu, a także ks. kanonikowi gościnę w kolegium, i opatrzył dobrze w dalszą drogę.

Po kapitulacji Gdańska, wiadziono pod strażą kozaków prymasa Teodora Potockiego i posła francuskiego de Monti do Torunia. Zatrzymano się w Grudziądzu. *Salutavimus eos moestissimis oculis*, powitaliśmy ich bardzo żałośni, bo dla surowości straży, żadnej ulgi nie mogli im przynieść Jezuitom¹⁾.

Proboszcz w Grabowie kanonik chełmiński Ciecholewski, dla dobra swej parafii fundował 1735 r. przy kolegium grudziądzkiem dwutygodniową misję, którą dwaj Jezuitom raz w rok przez dwa tygodnie po polsku i po niemiecku każąc, w Grabowie dawać mają.

W swobodniejszych od wojen latach, trapiły kolegium procesa. R. 1750 biskup płocki Ant. Dembowski zajechał wieś Świerczynki, rektor Józef Kozłowski zapozwał go do sądów ziemskich. Proces trwał 4 lata, aż go rektor Paweł Loka umorzył komplancją. Nie na długo. Drugi z rzędu następca Dembowskiego, Hieronim Szeptycki, wznowił proces 1760 r. w trybunale koronnym, z jakim skutkiem, nie wspomina kronika.

Drugi proces z panią starościna z Działyńskich Sikorską o wieś Iwanki, trzymaną przez Jezuitom zastawem, skończył się wypłaceniem im 5.300 zł. pruskich (10.600 złp.) na tejsze wsi lokowanych.

Wieś Kłodkę (Klodken) pod Grudziądzem, dzierżyło kolegium prawem zastawnem w sumie 21.000 zł. pruskich od Pawła Bagniewskiego. Ten sprzedał ją 1765 r. Pawłowi z Lubrańca Dąbskiemu. Nowy właściciel wieś odebrał, ale legowanej sumy wypłacić nie chciał; rektor Jakób Przanowski gotował się już do procesu. Aż tu syn Dąbskiego zaniemógł śmiertelnie, strapiiony ojciec czyni votum do św. Franc. Ksawerego, błaga Jezuitom o modlitwy. Syn ozdrowiał, wdzięczny ojciec wypłacił należytość.

W szkołach, od 1761 r. grywano teatru polskie w zapusty,

¹⁾ Hist. Col. Graudent. 1734.

ku wielkiej ucieśze publiki; przyjmowano w kościele i auli nowego biskupa chełmińskiego Bajera, mowami i dyalogiem. W latach 1768—1772 »Rycerze Maryi« i Moskwa zajmowali kolejno Grudziądz, wreszcie stanęła tu załogą Moskwa. Gdy ta ustąpiła w wrześniu 1772 roku, weszła załoga pruska, d. 20 września ogłoszono okupacyjny patent Fryderyka II. Grudziądz stał się miastem pruskim, przez naprowadzenie 50 rodzin niemieckich 1774 r. ludniejszym, zamieniony 1776—1785 r. w fortecę, w obecnych czasach bezużyteczną, więc ją powoli rozbierają.

W chwili okupacji pruskiej mieszkało w kolegium grudziądzkiem, należącym od 1756 r. do prowincyi wielkopolskiej, 25 Jezuitów, z tych 7 księży trzeciej probacyi. Tych przeniesiono do Krakowa do domu nowicyatu św. Szczepana. Inni pozostali spokojnie przy szkołach i swoich zajęciach, przy fundacyach i dobrach, aż do 1780 r., w którym Fryderyk II za naleganiem bisk. koadj. chełmińskiego Hohenzollerna i biskupa Bajera, pozwolił ogłosić kasacyjne breve¹⁾. Jakoż 17 stycznia t. r. delegat biskupi odczytać ka-

¹⁾ Superiorowie grudziądzcy:

O. Jerzy Kuczyński od 1622 do 1623 r. — Wojciech Litanowicz 1627 r. — Szymon Świętosławski 1628 r. — Mikołaj Bartkowicz 1629 r. — Mikołaj Pinnichin 1630 r. — Bruno Joscic 1631 r. — Jędrzej Szule 1634 r. — Marcin Okiniński 1636 r. — Jędrzej Dąbski 1638 r. — Marcin Peciński 1641 r. — Stanisław Pomierski 1642 r. — Walenty Radymiński 1644 r. — Jan Kadłubowski 1645 r. — Jędrzej Pawłowski 1648 r.

Rektorowie grudziądzcy:

O. Daniel Siekierzecki od 5 sierpnia 1648—1653 r. — Baltazar Wielowiejski 1658 r. — Kolegium w rozsypce aż do 7 lutego 1660 r., Paweł Jaroszewski nominalnymrektorem. — Władysław Gurowski od 8 lutego 1660 do 1664 r. — Jerzy Hagenau 1667 r. — Wawrzyniec Bruno 1668 r. — Kazimierz Kamieński 1674 r. — Bernard Rejmer 1677 r. — Ludwik Wojeński 1680 r. — Błażej Grzebosz 1684 r. — Jan Pade 1687 r. — Antoni Niklewicz 1691 r. — Adam Chodakowski 1693 r. — Mikołaj Działyński 1698 r. — Marcin Scharff 1701 r. — Franciszek Pierzchliński 1706 r. — Jan Sielecki † 4 marca 1707 r. — Marcin Ługowski 1707 r. — Franciszek Pierzchliński wicerektor † 21 sierpnia 1709 r. — Kazimierz Potocki 1712 r. — Kazimierz Czyżewski 1722 r. — Bartłomiej Neubauer 1729 r. — Szymon Eliasiewicz 1732 r. — Mik. Kozuchowski 1736 r. — Michał Daszkowski 1739 r. — Michał Kraus † 13 października 1740 r. — Antoni Ostrowski 1745 r. — Jan Mielkiewicz 1749 r. — Józef Kozłowski 1751 r. — Paweł Loka 1755 r. — Jędrzej Mączyński 1758 r. — Jan Monnich 1763 r. — Jakób Przanowski 1766 r. — Antoni Wróblewski 1770 r. — Maciej Rychłowski 1773 r. do 17 stycznia 1780 r.

zał w swej obecności notaryuszowi apostolskiemu Antoniemu Bielowskiemu rzeczony breve zebrany w sali Jezuitom, oświadczając, że odtąd należą do jurysdykcji biskupiej i są świeckimi księżmi i jako tacy mogą pozostać w dawnym swem kolegium i przy szkołach pod zarządem swego dawnego rektora, a zwierzchnością dziekana chełmińskiego Józefa Rudnickiego. Pozostali czas jakiś, ale już 1781 roku szkoły zamieniono na królewskie gimnazjum niemieckie luterskie, dla którego wybudowano później gmach nowy, w pojezuickim zaś kolegium umieszczono 1816 r. seminarium nauczycielskie katolickie, któremu także oddano pojezuicki kościół św. Franciszka Ksawerego. Dobra i realności zabrał fiskus i sprzedał. Jabłonowo nabyli Narzymscy, od 1873 r. własność księżnej Maryi z Narzymskich Feliksowej Ogińskiej ¹⁾.

§. 146. Kolegium w Grodnie, dyecezyi wileńskiej, w województwie trockiem. 1622 - 1670.

Opowiedziałem indziej ²⁾, że wielki król Batory, pragnąc nie-oświeconą Litwę opatrzyć w szkoły, postanowił fundować kolegia jezuickie w Grodnie i Brześciu litewskim; że w Grodnie zwłaszcza, które sobie za drugą rezydencję na Litwie obrał i w części już przebudował, założył fundamenta pod kolegium, fundamenta i część murów pod kościół, ale śmierć w temże mieście 12 grud. 1586 r. przerwała zbożne dzieło. Tu dodam, że król w testamencie spisany w Niepołomicach 1585 roku, tak się o zamierzonej fundacyi w Grodnie wyraża »....Z pieniędzy na wykupno jeńców zostanie 30.000 złp., z tych 10.000 złp. oddaję na budowę kościoła i kolegium grodzieńskiego... Dobra moje przeznaczone na użytek i erekcyę kolegium grodzieńskiego... na wieczne czasy przysądzamy i legujemy« ³⁾.

Upłynęło jednak pół wieku, zanim piękna myśl, godna wielkiego króla, została urzeczywistnioną.

¹⁾ Słow. geogr. II, 682. III, 352.

²⁾ Patrz tom I, 370—374.

³⁾ Ms. Bibl. Ossol. 204. k. 9, 10. — Ultima voluntas St. Bathorei Pol. Regis Niepołomiciis 1585.

Grodno, na prawym brzegu Niemna, okolone borami dębowymi, ma zaszczytną przeszłość dziejową. Osada to słowiańsko-ruska, obronna zameczkiem czyli grodem, stąd nazwa jej Grodno, znana już 1128 r., spalona przez Tatarów 1241 r. i opuszczona przez Ruś, dostaje się jako rzecz *nullius* Litwinom, którzy ją 1253 r. odbudowali, zamkiem, stolpem czyli wieżą warowną i wałem umocnili. Odtąd aż do 1410 r. Grodno na wiele zawodów zdobywane, palone i odbudowywane, to przez Krzyżaków, to przez Litwinów. Witold uważał je za swoją stolicę i tu na zamku brał 1418 roku ślub z trzecią żoną Julianną. Za rządów Jagiełły i Jagiellonów, bardziej jeszcze za króla Stefana, Grodno święci swą dobę złotą, obdarzone magdeburgią, coraz to nowymi przywilejami handlowymi, zamienne i szczęśliwe, podejmuje na zamku i w drewnianych prze-ważnie swych domach królów, posłów zagranicznych, mężów stanu, dygnitarzy, tłumy dworzan. Piękny kościół przeznaczony w myśl Batorego dla Jezuitów, staje się parafialnym, lubo już w XIV-ym wieku Witold fundował farę; OO. Bernardyni 1595 roku wznoszą na wzgórzu i fortyfikują klasztor z kościołem, blisko nich sadowią się PP. Bernardynki 1620 r., dzięki hojności Jana i Adama Scipionów, braci Krzysztofa Scipiona, prowincyała Bernardynów. Ruś starej greckiej wiary ma swoje cerkwie i monaster bazyliński.

Grodno jako stolica ekonomii królewskiej, (14 kluczy, 4 leśnictwa, 200 kilkadziesiąt wsi i folwarków), przedmiotem było szczególniejszej troskliwości królów, zwłaszcza królowej Bony, dbałej bardzo o bruki, ulice, budynki i porządki miejskie, o rozwój handlu i przemysłu, ale rzecz charakterystyczna, oprócz króla Batorego, nikt nie pomyślał o szkołach, których oprócz parafialnej i cerkiewnej szkółki czytania, pisania i rachunku, nie było ¹⁾.

Pomyślał nareszcie o tem starosta grodzieński Stanisław Kosobudzki. Ten wybierając się na wojnę turecką 1621 r. zrobił testament, w którym między innymi zapisuje Jezuitom wieś swoją Suchą Ballę, ale warunkowo »gdyby z wojny żyw nie powrócił«. Jakoż poległ, walcząc mężnie z pohańcem, Sucha Balla dostała się Jezuitom. Wszystkie więc warunki były po temu, aby do otwarcia najprzód misyi, potem szkoły w Grodnie przystąpić. Opierał się

¹⁾ Baliński III, 356—376.

zrazu proboszcz grodzieński, mając za sobą część kapituły wileńskiej, niechętniej Jezuitom, zdaje się, że i spadkobiercy starosty Kosobudzkiego oddać nie chcieli Balli. Ale trudności te usunął prowincyał litewski Augustyn Vivaldus, przy pomocy oddanego Jezuitom bisk. wil. Eustachego Wołowicza i z końcem 1622 r. przysłał do Grodna OO. Adama Kołozębskiego i Zacharyasza Skorulskiego. Ci przez pierwsze 4 tygodnie mieszkali w domu starosty perstońskiego Massalskiego, potem zaś 1623 r. w domu blisko fary, który kupił O. Lesiewski, nadworny kapelan królewicza Władysława, i na dom misyi z kapliczką zamienił, i w tym jeszcze roku do tamtych dwóch przybył trzeci O. Alchimowicz i brat Jakób Stakun.

Misya otrzymała nazwę rezydencji dla 5—11 księży, z tych dwóch misyonarzy. Przez lat 12 pracowali przy kościele farnym, gdzie mieli sobie oddaną jedną kaplicę i 3 konfesjonały, mówili zaś kazania w niedzielę i święta i rozjeżdżali się z pracą misyjonarską polską i niemiecką (sic) po okolicznych kościołach¹⁾.

Gramatykalne szkoły otworzył superior Adam Kołozembski 1625 r., humaniora superior Hieronim Kierdej 1633 r., retorykę superior Mateusz Sokolnicki 1645 r., kurs filozofii, na który uczęszczali także klerycy jezuicy, rektor Antoni Szyрма 1710—1759 r. i od 1768—1773 r. wreszcie, wielki czteroletni kurs teologii dla kleryków jezuickich, zaprowadził rektor Kazim. Waszgird 1762 r.²⁾

Grodzieńskiej rezydencji zjawił się znaczny dobrodziej. W marcu 1633 r. został proboszczem grodzieńskim ks. Franciszek Dołmat Isajkowski, proboszcz trabski w oszmiańskim powiecie, kanonik kustosz kapituły wileńskiej, wielkiej pobożności i hojności na kościoły prałat. Ten dźwignął z nowa, w latach 1647—1654 r. kościół św. Franciszka Ksawera w Grodnie, który wykończony został dopiero

¹⁾ Tak pisze O. Martinów w 2 edycji kroniki Rostowskiego »dodatek IV« str. 412. Sam zaś Rostowski pod r. 1622 pisze: Socii Grodnam ad pristinum domicilium a praeposito provinciae Michaële Ortisio revocantur. Otóż pristinum domicilium mógł być tylko gmach czy dom, pod który fundamenta brano w chwili śmierci króla Stefana; gdy go ukończono, należał do probostwa. Być więc może, że O. Lesiewski ten właśnie dom dla uniknięcia sporów z proboszczem, kupił od niego na własność misyi. Inna sprzeczność ta: Ortizius był prowincyałem od r. 1624. Jezuitci zaś weszli do Grodna z końcem 1622 r., więc chyba poprzednik Ortiziusza, prowincyał Vivaldus, przysłał ich tam.

²⁾ Catalogi breves.

post hosticum po wojnach za Jana Kazimierza i konsekrowany 1667 r. przez bisk. wil. Aleks. Sapiehę. Misyę zaś uposażył już 1634 r. nadaniem dziedzicznych dóbr Swisłocza w powiecie grodzieńskim nad rzeką tej nazwy. Fundacyę Isajkowskiego jako *de nova radice*, zatwierdził sejm 1667 r. jako »wieczną i nieodmienną, od chlebów żołnierskich, przechodów i stanowisk« wolną¹⁾. Pomnożył fundacyę i do budowy kościoła znacznie się przyczynił Krzysztof Chalecki, ożeniony z Niemką, Maryą Eleonorą von Stichin, ale bezdzietny, więc i OO. Franciszkanów w Wilnie fundował i Jezuitom w Grodnie zapisał 1647 r. pewne place miejskie, »na których kościół i kolegium ma być zasadzony«, wieś Horostów i folwark Kiełbasin, oraz 6 włok roli w zaścianku kielbasinym, a 4 włoki we wsi Małachowiach, które to nadanie zatwierdziła konstytucya sejmu w maju 1647 r.²⁾ Nie zaraz jednak otwarto kolegium, bo dla zamieszek wojennych dopiero 17 sierp. 1664 r. rezydencya zamieniona na kolegium, ostatni jej superior O. Hieronim Dziewałkowski, zapisem dóbr dziedzicznych Szupienie w pow. orszańskim, dopełnił brakującej do otwarcia kolegium fundacyi³⁾.

¹⁾ Volum. leg. IV, 474. Obszerny życiorys Franciszka Isajkowskiego, od 1650—1654 r. bisk. smoleńskiego podaje Jul. Bartoszewicz w Encykl. Orgiełb. XII, 686—691.

²⁾ Vol. leg. IV, 57. Widoczna z tego, że budowa kościoła rozpoczęta nie 1633 r. jak twierdzi Baliński, za nim powtarzają inni, ale 1647 r., że obok domu rezydencyi, kupionego przez O. Lesiewskiego, wybudowano w 30 lat później nowy gmach na kolegium.

³⁾ Niesiecki III, 13, 474. Oprócz wyż wymienionych dóbr: Suchej Balli, Swisłocza, Horostowa, Kiełbasina, Szupienia, posiadało kolegium dobra: Kotreń (Kotra) w powiecie grodzieńskim nad rzeką Kotrą z misyą przy kościółku obok folwarku. Hnojno folwark, Hornica folwark. Poniemuń miasteczko nad rzeką Niemenkiem, który zaraz po kasacie 1773 r. otrzymał i dzierżył czas jakiś podkomorzy wilkom. Morykoni. Folwark Olna czyli Holna. R. 1700 Jezuici Jakób i Jędrzej Hładowicy z bratem swym Gedeonem, darowali wieś Szczerbowicze, którą odkupił pan Sejński za 5.000 złp. Wieś Różanka dana od Pacowej podkomorzyny litewskiej 1716 r. Folwark Miłaszewczyzna na bursę muzyków od p. Szujskiego z prawem dożywocia, odebrany 1718 r.

W r. 1767 dochód z procentów od kapitału i czynszów w gotówce wynosił 11.047 złp., dochód z dóbr w naturze 9.763 złp., wydatki i ciężary 7.774 złp. Czysty dochód 13.036 złp. Długów żadnych. Kolegium zaś ulokowało kapitały 126.000 złp. na pewnej hipotece, 50.000 złp. na niepewnej i zdaje się bez procentu. (Stat. temp. Col. Grod.).

Tyle o fundacyi, przejdźmy do dziejów. Pomyślne one aż do 1655 r. Pierwszy, który umarł z Jezuitów w Grodnie 1624 r. był O. Küinig misyonarz niemiecki, całe prawie miasto wyszło na jego pogrzeb, dając tem dowód życzliwości dla misyonarzy.

Władysław jeszcze królewiczem będąc, zamiłowany w łowach i puszczy kundzińskiej, częstym bywał gościem w Grodnie, a Jezuitów odwiedzał łaskawie, często w refektarzu, razem z nimi spożywał obiad, lub z swej kuchni kazał przynosić potrawy. Podarował im relikwie świętych: Wojciecha, Mikołaja, Brikeyusza biskupa i Urszuli panny i sam wniósł je 3 grud. 1624 r. z grodzieńskiego zamku uroczyście do kaplicy jezuickiej, z królewskim istic przepychem, przy licznym udziale zaproszonych panów ¹⁾.

W r. 1633 przybyli Jezuitom pomocnicy OO. Dominikanie, których fundował podkom. witeb. Fryderyk Sapieha z żoną Krysztyną Pocięówną. W 10 lat później osiedliły się tu PP. Brygitki, które fundowała i uposażyła hojnie Aleksandra z Sobieskich Wiesiołowska, marszałkowa litewska ciotka króla Jana, z swym mężem. Jezuita byli ich nadzwyczajnymi spowiednikami ²⁾. W r. 1650

Po kasacie, w 1781 r. dobra Hnojno, Hornica, Kielbasin, Kotra, Poniemuń, Sucha Balla (nazwana potem Biała) i Kundzyn, należący do domu nowicyatu wileńskiego, wcielone zostały do ekonomii grodzieńskiej, która płaciła do komisji edukacyjnej rocznego czynszu 13.150 złp.

Do dobrodziejów grodzieńskiego kościoła zaliczają się: Jan Rakowski wojewoda witebski † 1639 r. — Aleksandrowicz Stefan podkomorzy grodzki koło 1697 r. — Jan Karp wojski grodzieński i Jezuita Franciszek Karp, w połowie XVII w. — W XVIII zaś wieku: Krzysztof Kaszyc podczaszy trocki, Samuel Łazowy kasztelan mściłowski — 1735 r. Lukasz i Aleksander Massalsey, Kazimierz Micuta podkomorzy grodzieński, Jezuita ks. Jacek Ptak fundował kurs filozofii, Kazimierz Puchalski z żoną fundowali kaplicę, Kazimierz Rychalski, pisarz skarb. lit., Eustachy Wołowicz cześnik w. l. a nadewszystkich, Kazimierz Paweł Sapieha wojew. lit. i het. w. l. † 1703 r. z żoną Teresą z Gosiewskich, który obraz M. Boskiej złotą suknią ozdobił i oprócz pieniędzy, znaczną część gruntu owego do kościoła przyłączył. Dla kolegium zaś Jędrzej Snarski ofiarował grunt zwany Lisowszczyzna i Janowszczyzna. (Poszakowski i Niesiecki).

¹⁾ Rostowski 279.

²⁾ Przybyli jeszcze r. 1676. Karmelici Bosi, fundowani przez Andrzeja Kotowicza kasztelana wileńskiego i żonę jego. Na przedmieściu za Niemnem OO. Franciszkanie, wreszcie PP. Bazyljanki. Miało więc Grodno liczące 8 do 10.000 mieszkańców, 4 klasztory męskie, 3 żeńskie, było komu pracować w mieście i całym powiecie.

trybunał radomski odbywał się w Grodnie, nabożeństwa swe odprawiał w kościele św. Ksawera. Podczas wojny kozackiej, idące na bój i wracające wojska litewskie, stacyami i nieznośnemi egzakcyami dały się dobrze we znaki kolegium i folwarkom jego, były to wszelako początki boleści.

Wskutek poddania się starego Chmiela i Ukrainy carowi Aleksemu Moskwa pod Srebrnym i Chowańskim zajęła już w lecie 1654 roku wschodnią połowę Litwy. W listopadzie nieszczęśliwy król Jan Kazimierz zjechał do Grodna, gdzie pogodził poważnionych hetmanów Radziwiłła z Gosiewskim, zarządził obronę zamków wyższego i niższego miasta i rozesłał wici na popolite ruszenie, na które się nikt nie stawił. Z przepęlonem troskami sercem modlił się w nowym kościele św. Ksawerego, w którym superior Sylwester Dzieżewski wotywy i 40-godzinne nabożeństwa urządzał. Szkoły już dawno były rozpuszczone, Jezuici jednak pozostali aż do oblężenia Grodna przez Moskwę, która je wnet zajęła i gospodarowała, ciemniąc i łupiąc, aż ją nareszcie 1659 r. hetman Paweł Sapieha kapitulacją zmusił do ustąpienia.

Dopiero 1660 wrócili Jezuici do spustoszonej rezydencji, którą superior Hieronim Dziewałtowski podźwignął, uporządkował i uposażył. Wskrzyszona kongregacya maryjańska otrzymała dar piękny, obraz Matki Boskiej, który przywiózł niegdyś z Rzymu ks. Albrycht Radziwiłł, po jego śmierci otrzymał go Dominikanin O. Kukliński, i przekazał potem Wojciechowi Żelazowskiemu, ten zaś 1664 roku ofiarował go kongregacyi. W uroczystej procesyi 3 sierpnia t. r. wprowadzono obraz do kościoła i umieszczono w ołtarzu kongregacyjnym. Odtąd nosił on nazwę Matki Boskiej studenckiej i zasłynął łaskami, jak to świadczy protokół komisji wyznaczonej przez biskupa wileńskiego Jerzego Białozora († 1667 r.), zapisany w aktach kapituły wileńskiej i drukiem ogłoszony 1686 r.¹⁾

¹⁾ Barącz. Cudowne obrazy str. 83. — O. Wacław Nowakowski o cudownych obrazach Najśw. Maryi Panny w Polsce.

§. 147. Prace misyjne grodzieńskich Jezuitów. — Misya i rezydencya w Mereczu w województwie trockiem, w dyccezyi wileńskiej. — Misye w Dziembrowie, Wołkowysku i Kotrze. 1676—1773.

W r. 1676 przybyła kolegium grodzieńskiemu misya w Mereczu, 11 mil na północ od Grodna. Pierwotnie osada skandynawska z XII wieku, potem zamek i miasto przy ujściu Mereczanki do Niemna, wśród puszczy i borów położony, *Meretium*, *Merkenpille*, *Merken* w XIV wieku wielokrotnie przez Krzyżaków, to znów przez Litwinów zdobywany, palony i odbudowywany, myśliwska rezydencya Witolda, Jagiełły, Aleksandra, Zygmunta I, Batorego, a zwłaszcza Władysława IV, który tu rok cały 1630—1631 mieszkał, a potem 1633, 1636, 1639, 1648 r., po kilka dni na łowach trawiać, przebywał i tu w prywatnej kamienicy, w mieście 20 maja 1648 r. żywot zamknął. Więc też i warowny i uprzywilejowany i dosyć zamożny był Merecz; oprócz fundowanej przez Jagiełłę fary, miał od 1615 r. kościół i klasztor OO. Dominikanów. Pomyślność jego skończyła się w latach 1654—1655, Moskwa, kozaki, polskie i litewskie wojska, Szwedzi i morowe powietrze, przyprawiły Merecz o zupełną ruinę, z której nie podźwignęły go uchwały sejmowe 1655—1667 r., uwalniając na lat kilka od ciężarów wojskowych, zatwierdzając jego dawne przywileje.

Popalone też były dokoła kościoły, a te co ocalały, nie miały plebanów, bo ich morowe powietrze i wojna zabiły lub rozegnały. Ażeby więc przynajmniej religijne życie pokrzepić przygnębionej niedolą ludności, fundował Michał Kazimierz Pac, starosta merecki, wojewoda wileński i hetman w. l. przy kościele farnym św. Mikołaja w Mereczu, misyę jezuicką, uposażywszy ją dobrami Hołowacze, w powiecie grodzieńskim od szlachetnego Bukiewicza kupionemi; a nadto w odległej lesistej wsi starościńskiej Rotnicy wystawił tymże misyonarzom »kościółek z budynkiem, aby tem wcześniej słowo boże w odległości kościołów przepowiadać mogli«, jak się wyraża konstytucya sejmu 1676 r. zatwierdzająca fundacyę me-

recką¹⁾. W 1679 r. O. Dawid Lindikowicz z Grodna zamieszkał w Mereczu, objął ambonę farną i konfesyonał, dojeżdżał do Rontnicy i innych kościołów i kaplic z posługą kapłańską. Wyręczali go inni, zwykle trzech było mereckich misjonarzy, trwało to do wojny północnej, która przerwała pracę misyjną.

Car Piotr na dwa zawody kwaterował w Mereczu, raz w październiku 1707 r. z korpusem feldmarszałka Repnina i generała Chambers, wracając do Moskwy, drugi raz w styczniu 1708 r., gdy z Grodna posuwał się z wojskiem ku Wilnu²⁾. Aż do 1716 r. nawiedzały Merecz i okolice wojska saskie, litewskie, moskiewskie, te ostatnie dopiero 1720 r. opuściły Litwę, wtenczas podjęto i prowadzono spokojniej pracę misyjną.

Przybyły też i nowe zapisy fundacyjne, dóbr Oława czyli Hoława, Lebedzie, Masaliszki, Rynkowczyzna. Więc 1726 r. superior misyi w Mereczu, Stanisław Giniat otworzył szkoły gramatykalne, przerwano je w latach 1742—1746 z powodu budowy drewnianego domu i kościoła św. Krzyża, przy ulicy wiodącej od ratusza do Niemna, i znów 1746 r. otwarto szkoły; uczą w nich mag. Józef Smykowski i ks. prefekt i misjonarz Stanisław Zachorski, a w r. 1747 O. Ignacy Woronowicz wykłada poetykę i retorykę. Trwało to do 1758 r., w którym misję zamieniono na rezydencję; mieszka w niej 5 misjonarzy, ale po drugi raz zamknięto szkoły, bo setnik Wawrzecki zajął i odebrał fundacyjną wieś Oławę. Superior wytoczył mu proces, który zakończył się dopiero 1768 r. wyrokiem skazującym Wawrzeckiego na oddanie wsi i 15.000 złp. wynagrodzenia szkody. Pomimo procesu, na prośby szlachty okolicznej, otwarto znów 1761 r. gramatykę, a w następnych latach poetykę i retorykę.

Po podziale prowincyi litewskiej na litewską i mazowiecką 1756 r. rezydencja i misya w Mereczu należy po dawnemu do prowincyi litewskiej. Mieszka w niej, oprócz superiora O. Kazimierza Przyałgowskiego, 4 księża misjonarzy, dwóch magistrów i tyłuż braci. Łowczy grodzieński Łaniewski z żoną i wojewodzina nowo-

¹⁾ Vol. leg. V, 213. Część wsi Hołowaczy nieprawnie sprzedał Rukiewicz Pacowi, dlatego tę część konstitucya sejmu 1677 r. kazała oddać Justynie So-pockównie Rukiewiczowej, sędzinie grodzieńskiej i jej potomstwu. (V, 262).

²⁾ Baliński III, 338—345. — Słow. geogr. IV, 256.

grodzka Salomea z Sapiehów Radziwiłłowa, opatrzyli hojnie zakrystę kościoła w srebra i aparaty własnej roboty i bieliznę, a superior Dauksza umieścił na wieży zegar, podniósł gospodarstwo rolne i bronił w sądach sum lokowanych, których mu zaprzeczali czterej dłużnicy ¹⁾).

Po kasacie kilku ex-jezuitów pozostało przy uczeniu w szkołach mereckich do r. 1777, w którym komisya edukacyjna szkoły te zamieniła na podwydziałowe i oddała w zarząd OO. Dominikanom. Folwark pojezuicki Merecz dzierżył 1781 r. Ksawery Chomiński, brygadyr jazdy litewskiej, płacąc rocznie czynszu do komisji edukacyjnej 2.700 złp. Massaliszki z attynencyami dostały się 1781 r. Franciszkowi de Praes, sędziemu grodzkiemu za rocznym czynszem 1.200 złp. ²⁾).

Drugą placówką misyjną grodzieńskich Jezuitów było od r. 1676 miasteczko Dziembrów w powiecie lidzkim. Właściciel jego, podstarości lidzki Eliasz Michał Rynwid z małżonką Krystyną Gruzewską, wybudowali tu kościół, a król Jan na uposażenie jego darował królewszczyznę, wieś Oplejki, którą podstarości dzierżawił, uwolniwszy ją od ciężarów wojskowych, sejm 1676 r. potwierdził tę *e nova radice* fundację. Otóż dla obsługi parafii i kościoła osadził przy nim tenże Rynwid misjonarzy Jezuitów, oddawszy im powyższą fundację, co znów król Jan III przywilejem na sejmie 1678 r. zatwierdził ³⁾). Pomnożył fundację misji 1696 r. niewymieniony bliżej dobrodziej, legatem 12.000 złp. na utrzymanie dwóch księży misjonarzy. Nie prędko snać wypłacono legat, bo jak od 1682 r. tak potem, mieszkał w Dziembrowie zazwyczaj jeden misjonarz, zaliczony czasem do misjonarzy mereckich. W XVIII w. długie lata pracował na tej misji O. Władysław Kasztela. Dopiero 1756 r. istniał tu osobny dom misyjny, w którym rezydowało 3 misjonarzy ⁴⁾), ale w 1760 r. znika ślad tej misji, widocznie ustąpili z niej Jezuici, jako połączonej z administracją parafii i oddali świeickiemu klerowi.

Trzecią placówką misyjną grodzieńskich Jezuitów Wołkowysk,

¹⁾ Histor. Resid. Merecensis. — Catalogi breves.

²⁾ Tabela dóbr przeszło-jezuickich 42.

³⁾ Vol. leg. V, 213, 308. — Niesiecki VIII, 210.

⁴⁾ Catalogi breves.

nad Nietupą w województwie nowogrodzkim, w dyecezyi wileńskiej. Prastara to osada ruska wśród niedostępnych borów, zniszczona przez Tatarów Kajdana 1240 r., którą odbudował Mendog, umocnił zamkiem i wałem, zdobywana palona i odbudowywana na przemian przez Ruś i Litwę. Upiększył i powiększył ją w połowie XIV wieku książę Koryat Gedyminowicz i syn jego Aleksander. Z Wołkowyska wyprawił Jagiełło 1386 r. poselstwo do wielmoży krakowskich, prosząc o rękę Jadwigi i koronę, ofiarując w zamian chrzest i przyłączenie Litwy. Musiała to być znaczniejsza twierdza, bo pokusił się o nią w. mistrz von Jungingen i niespodzianym napadem 16 marca 1409 r. w niedzielę kwietnią opanowawszy ją, urządził rzeź zebranego na nabożeństwo ludu, złupił i spalił i z łupem i jeńcami wrócił do Prus.

Odbudował Jagiełło miasteczko, rynek, 9 ulic i zamek, nadał magdeburgią i przywilejami i odtąd datuje się doba jego pomysłowości jako stolicy powiatu, siedziby sądów grodzkich i ziemskich aż do *hosticum* za Jana Kazimierza.

W r. 1656 stoczona pod wałami jego zwycięzka ze Szwedami bitwa, ale miasto ucierpiało wiele od wojsk litewskich i posiłkujących je Tatarów. Moskwa 1662 r. spaliła, zrównała z ziemią i miasto i zamek. Odbudowało się, ale mizerne, ubogie, a wojna północna, przemarsze zwłaszcza Moskwy (1706—1720 r.) zubożyły je do reszty¹⁾.

Miasteczko jak i cały powiat wołkowyski, którego ludność rozrzucona po lasach, uboga i opuszczona, miesiącami, bodaj czy nie latami, nie widziała kościoła, ni kapłana, potrzebował uprawy religijnej. Więc Jezuita O. Jerzy Linowski, wieloletni prokurator prawny prowincyi litewskiej w Wilnie, za pozwoleniem jenerała Franciszka Retza, funduje 1736 misyę wołkowyską, zapisując ojczystą wieś Kropiwnice, której drugą połowę spłacił sumą 14.000 złp. swym krewnym, i już 1737 r. dwóch misyonarzy pracuje przy kościele farnym w Wołkowysku; on sam, należący do domu profesorów w Wilnie, i O. Stanisław Karwacki przynależny do kolegium grodzieńskiego. Niestety, wracając z misyi do Wilna 1740 r., O. Linowski opadnięty przez opryszków i złupiony w drodze, stracił także dokumenta swojej fundacyi. Dla tej, czy dla innej przyczyny

¹⁾ Baliński II, 697. — Słow. geogr. XIII, 876.

znika misya wołkowyska. Wprawdzie 1742 r. inny Jezuita, O. Franciszek Grzymała, asystent fakultetu teologicznego na akademii wileńskiej, zasilić ją chce donacją dziedzicznej wsi Modziejki (Mojdziejszki), ale dla sporów rodzinnych donacja nie dochodzi do skutku. Pan Kaczanowski ofiaruje dom w Wołkowysku na własność misyi, ale ona ledwo wegetuje, w katalogach żadnej nie ma o niej wzmianki od 1743—1746 r.

Aż tu 1747 r. zjawiają się w Wołkowysku OO. Pijarzy, kupują folwark Dunikówkę i otwierają dom, otworzyć zamysłają szkołę. Zaskoczony tem prowincyał O. Kazimierz Brzozowski, wysłał coprędzej do Wołkowyska O. Franciszka Grzymałę; krewniak jego Jan Dauksza, magister syntaksy w Krożach, któremu się działem rodzinnym dostała część Modziejki, zapisuje ją prawomocnie dla misyi i oblatuje w grodzie wołkowyskim; podkomorzy starodubowski Strawiński darowuje swe place w pobliżu kościoła farnego, uwolnione jeszcze za Władysława IV od ciężarów miejskich; także pozostałe z ojcowizny ś. p. O. Franciszka Kołłątaja († 12 grudnia 1733 r. w Warszawie) 800 złp. przeznaczono dla misyi, i uprzedzając Pijarów, utworzono w wrześniu 1747 r. szkoły gramatykalne, w których uczą magistrowie Antoni Rychterski i Józef Kiełpsz. Widząc to OO. Pijarzy, odprzedają folwark Dunikówkę Jezuitom za 5.600 złp. i wynoszą się.

W ten sposób urządzona misya wołkowyska, przyłączoną została do kolegium słonimskiego, którego rektor Kazimierz Stankiewicz zabiera się 1753 r. do budowy nowego kościoła *Sanctissimi Redemptoris*; 5 misyonarzy Jezuitów sadowi się przy nim, benedykowano go zaś i otwarto 1755 r. dziewięciodniową misją ludową dla miasta i powiatu, szkołę wszelako dla braku podobno uczniów zamknięto. Kasztelanowa z Ogińskich Puzynina, pan Ołędzki, państwo Owsianowie i inne zacne pany i panie, zdobią wnętrze świątyni, opatrują zakrystyę w aparaty i kielichy, na wieży zawieszają dzwony. Nareszcie 1757 r. biskup wileński Karol Pancerzyński, konsekruje kościół a także i fary, która po spaleniu przez Moskwę 1662 roku tylko benedykowaną była, a na tę uroczystość zjeżdża licznie nowogrodzkiego województwa szlachta, prałaci i kler. Tak tłumnego a wspaniałego zjazdu i tak wystawnego nabożeństwa Wołkowysk chyba nie oglądał dotąd. Obrobiwszy należycie misyami powiat cały, zredukowano liczbę misyonarzy do trzech, dodano

brata dla usługi i nadzoru domu i kościoła, i w tym składzie pozostała misya wołkowyska aż do kasaty 1773 r.

Fundacyjna wioska Modziejki dostała się 1781 r. Tomaszowi Grzymale, horodniczeniu Wołkowysk, za rocznym czynszem 450 złp. do kasy komisji edukacyjnej¹⁾.

Czwarta stacya misyjna w ostatnich 20 latach, to wieś kolegium grodzieńskiego Kotra, w powiecie grodzieńskim. Stał tam od dawna kościółek z cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, w którym misjonarz, prokurator zarazem majątku, słowo boże głosił i nabożeństwa odprawiał.

Powróćmy do kolegium grodzieńskiego. Wiadomo, że na sejmie pacyfikacyjnym 1673 r. stanęła uchwała, aby co trzeci sejm zwyczajny odbywał się w Grodnie²⁾. Starał się głównie o to, pod pozorem *aequalitatis*, równości obojga narodu, a w gruncie dla podniesienia swych dochodów, starosta grodzieński i kanc. w. l. Krzysztof Pac. Jakoż od lutego do kwietnia 1679 r. odbył się tu pierwszy sejm pod laską księcia Franciszka Sapiehy, koniuszego w. l. z wielką, dla braku odpowiednich mieszkań, niedogodnością, zwłaszcza, że zjechali z swym dworem nuncyusz Martelli, posłowie cesarski hr. Altheim, francuski de Bethun i tym trzeba było dać najlepsze gospody. Kolegium ofiarowało gościnność kilku biskupom i świeckim senatorom zasłużonym zakonowi, oprócz tego podejmowało prokuratorów prowincyi, którzy w sprawach zakonu na sejm przyjechali, więc rektor Piotr Olizarowicz rozpuścił szkoły, Jezuitów rozesłał na folwarki, kilku tylko kaznodziei i spowiedników zostawiwszy.

Podczas tego sejmku umarł w kolegium kaznodzieja trzech królów, wielkiej »swady« O. Adryan Pikarski, ze zmartwienia podobno, że król Jan III w obecności jego mniej oględnie wyraził się o Jezuitach, którzy na Wołyniu jakieś przepowiednie i pokazywanie się duchów rozsiewać mieli.

Oprócz sejmku 1679 r. odbyło się w Grodnie jeszcze 7 sejmów, mianowicie 1688 r. zerwany przed obiorem marszałka, 1693, 1718, 1726, 1729, 1730, 1744 r., wszystkie niedoszłe lub zerwane,

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Lith. Historia Missionis Wolkoviensis 1736—1767.—Catalogi breves. — Tabela dóbr przeszło-jezuickich 56.

²⁾ Vol. leg. V, 67.

zawsze z tą samą niedogodnością sejmujących dla braku mieszkań. Więc król Fryderyk August III wymurował obok zamku nowy gmach sejmowy z kaplicą, i drugi mniejszy na kancelaryę królewską, rektor też Dochtorowicz postawił 1750 roku obok kolegium, obszerny dom gościnny dla sejmujących. Rzecz jasna, że nabożeństwa i kazania sejmowe odbywały się w kościele św. Ksawera, a zbliżenie się Jezuitów do dworu i senatorów, podnosiło ich wpływ i znaczenie.

W r. 1696 okradziono cudowny obraz Matki Boskiej. Świętokradzcę odkryto i ścięto, a Kazimierz Paweł Sapieha hetman w. l. zamiast srebrnej, sprawił Matce Najśw. złotą sukienkę.

Dnia 26 grudnia 1699 r. król August II w drodze do Saksonii, zatrzymał się w Grodnie, zwiedził kolegium i kościół św. Ksawera, witany od profesora retoryki oracyą, na którą w imieniu króla odpowiedział kanclerz litewski Radziwiłł. Wizyta królewska nie przeszkodziła złupieniu folwarków przez Sasów i litewskie chorągwie. Po pogromie Sapiehów pod Olkienikami 1700 r., zwycięskie chorągwie konfederackie kasztelana trockiego Konstantego Ludwika Platera, objadły przez wrzesień i październik dobra Hornicę; regimentarz Michał Wiśniowiecki rozkazał kasztelanowi wynagrodzić szkody sumą 1.000 złp.

Przed kilku laty Jan Gosiewski, podstoli grodzieński, legował Jezuitom na dobrach Świack 20.000 złp. i wszelką ruchomość, ale nie oblatował w grodzie. Gdy umarł, brat jego Bogusław kan. wil. później biskup smoleński, wszedł w układ z rektorem Janem Belskim 1701 r., wypłacił na razie 10.000 złp., dał powóz, 5 koni, na drugie 10.000 złp. dał część wsi Świacka w zastaw.

W Hornicy dwaj chłopci zabili gospodarza folwarku, gdy szedł do kościoła. Ścięto ich, a dwóch innych, którzy wiedzieli o zbrodni, skazano na plagi.

§. 148. Dola kolegium grodzieńskiego podczas wojen północnej i sukcesyjnej. — Ważniejsze wypadki. 1702—1773.

Od 1702 aż do 1719 r. ustawiczne przemarsze, stacye, kontrybucye, egzakcye i okrucieństwa wojsk przeróżnych trapią kolegium, niszczą jego mienie. Więc najprzód 1702 r. Szwed nakłada po 10 imp. od dymu; z kolegium, które złupił, zabrał depozyt fiskalny od Kotowicza, chorążego grodzieńskiego złożony. R. 1703 pustoszy wsie własny żołnierz. Niepewni w Brunsbergu przed Szwedem Jezuita teologowie w liczbie 13, chronią się do Grodna. Ale i tu niepokoi Moskwa, pustoszy Hornicę i Kiełbasin. D. 21 stycz. 1705 r. Szwedzi zajęli Grodno; komendant z kobietami rozsiada się w kolegium, które poddał rewizyi i złupił. Wnet wygnała Szwedów Moskwa feldmarszałka Ogilvy i kozaki Mazepy, którzy spustoszyli Hornicę, Bałę i Poniemuń.

W listopadzie 1705 r. zjechali się w Grodnie August II z carem Piotrem, dla umocnienia przyjaźni, a rada senatu zatwierdziła zawarty jeszcze 30 sierpn. 1704 r. zaczepno-odporny traktat rzpltej z carem przeciw Karolowi XII. Kolegium uczciło cara Piotra obiadem, a szkoły teatrem. Car sam chciał być reżyserem i żądał aby dyabłów wprowadzono na scenę. Razem z Augustem II i senatorami, obecnym był przy poświęceniu kościoła św. Ksawerego przez bisk. chełmiń. Teodora Potockiego, a także na sumie w uroczystość bł. Stan. Kostki, stał wraz z królem przykładnie w presbiteryum, ale pomimo prośb rektora Józefa Rymgajły, nie poskromił swej Moskwy, która co chwila wpadała do kolegium i kradła, a rozeгнаwszy uczniów, szkołę obróciła na szpital i zakaźne choroby wprowadziła do domu. Ulitował się doli kolegium komendant Grodna feldmarszałek Jerzy de Ogilvy, katolik, uczęszczający na mszę i do św. sakramentów. Ukrócił swywołę żołdactwa, kazał oddać 18 zabranych wołów i 8 koni, podarował sanie paradne, mąki na chleb i sieci na zwierzynę, i bronił przed złośliwością schizmatyków.

Karol XII bowiem, wyprawivszy się w 20.000 wojska na wypędzenie Moskwy z Litwy, ścisnął oblężeniem 22 stycz. 1706 r. Grodno i leżał pod nim przez luty i marzec, nie przypuściwszy dla mrozów i braku dział szturm. Schizmatycy tedy w Grodnie

donosili feldmarszałkowi, że Jezuiści porozumiewają się z Szwedem i bramy mu otworzą, dlatego on nie zdobywa miasta. Nie wierzył donosom Ogilvy, już on wcześniej popalił przedmieścia i dzielnię przygotował obronę, a Jezuitom dawał ile razy chcieli, kartę wolnego wyjścia do ich folwarków.

Tymczasem pod Wschową Szwedzi generała Renszilda odnieśli świetne zwycięstwo nad Moskwą i Sasami; w Grodnie rozszedła się zaraza, która codziennie wiele porywała mu żołnierzy, a więcej jeszcze nieszczęśliwych jeńców szwedzkich i polskich. Jęczało ich w lochach 900, niósł im pomoc O. Ludwik Bezwy, ale wnet sam padł ofiarą. Więc Ogilvy postawiwszy most na Niemnie, potopił działa i popalił część tłumoków, część zostawili żołnierze po klasztorach i domach, i wysunął się szczęśliwie z wojskiem ku Brześciu litewskiemu. Wnet jednak pojawili się komisarze moskiewscy w Grodnie, szukając nibyto zostawionych tłumoków, a w gruncie, aby jeszcze obedrzeć i wycisnąć co pieniędzy. Zawitali i do kolegium po depozyta, ale nie znalazłszy ich, zabrali pościel, wypili co było miodu i wina i odeszli. Dnia 4 kwietnia ruszył też i Karol XII w trop za Moskwą na Polesie¹⁾.

Odetchnęło Grodno, ale już w jesieni 1706 r. lekkie chorągwie litewskie rozłożyły się na zimowe leże po folwarkach i wsiach jezuickich, a wybierając podwójny żołd, batożyły niemiłosiernie zubożałą, przedziatkowaną morem ludność, aż je w połowie kwietnia 1707 r. Moskwa księcia Golicyna wypłoszyła. Książę stanął w kolegium, przyjmowany oracyą, obiadem i prezentami. Mimo to zażądał dostaw żywności, rektor Maciej Kownacki zapłacił ją, bo dobra zniszczone. Dnia 7 maja uwięził książę z każdego klasztoru, a więc i z kolegium po 3 księży, jako zakładników, a d. 15 maja obłożył aresztem kolegium, klasztor i miasto, bez jego karty (paszportu) nikt nie mógł wyjść poza mury. Żołdactwo podpalało co nocy domy żydowskie i nibyto gasząc pożar, rabowało. W kolegium rozkradło aptekę, zabrało noże, widelce, talerze, wszystko. Książę nietylko pozwalał żołnierzowi, ale sam rzucił na Jezuitów podejrzenie, jakoby zatopione przez Ogilvy'ego w Niemnie działa wyłowili i ukryli. Bronili ich komisarze moskiewscy (Polacy) Politański i Grobicki, i sam starosta grodzieński; działa spoczywały na

¹⁾ Hist. Col. Grodnensis 1702—1718. — Otwinowski 89—91.

dnie rzeki i wydobyto je, a Golicyn zamiast przeprosić Jezuitów, wykradł im z bursy dwóch muzyków i wraz z działami wyprawił do Moskwy. Odjeżdżając wreszcie 17 maja, zabrał z sobą dwóch służących jezuickich.

Ledwo ustąpiła Moskwa, a już chorągwie Kazimierza Pawła Sapiehy, ciągnące z Prus, zajęły Hornie — okupił się im rektor 1.000 złp. Napróżno, bo te same Hornie zajął wnet litewski rotmistrz Domaradzki swoją chorągwią, zabiera konie, więzi i batoży chłopów. Wyparła go gwardya carska, która się rozłożyła w Grodnie i okolicy. Rektor Kownacki przejednał gościnnością i podarkami oficerów, iż kolegium zostawili w pokoju. Za to nowa dywizya Moskwy pod jenerałem Mikuczem (Czech był i katolik) dokuczyła bardzo. Mikucz zażądał od rektora 3.000 złp., a gdy ten nie dał, bo nie miał, postawił mu żołnierzy w jego własnym pokoju, którzy dzień i noc nękali go krzykiem i śpiewkami. Po długich targach, Mikucz poprzestał na 1.500 złp., na które rektor wystawił rewers dłużny.

Dnia 2 lutego 1708 r. car Piotr z księciem Menżykowem zjechali do Grodna dla lustracyi wojska, Karol XII bowiem powziął szalony zamiar detronizowania cara i zabierał się w pochód. Główna kwatery carska była w kolegium, stąd ruch w niem, gwar, krzyki i bezustanne kradzieże. Dnia 6 lutego ukazała się przednia straż Szwedów; na jej rozbicie wyruszył jenerał Mikucz, ale ranny kule w głowę, przywieziony do kolegium, opatrzony przez Jezuitów w obecności cara św. sakramentami, gdy umierał prawie, oddał ów rewers dłużny, przeznaczając pieniądze na ołtarz św. Jana Nepomucena; dzięki jednak pielęgnacyi brata infirmary, powrócił do zdrowia. Tymczasem car zostawił załogę w zamku, miasto oddał na łup żołnierzom i płomieni, aż tu w nocy 6-go warty mostowe dają znać, że Szwedzi już są. Więc Moskwa co żywo uchodzi. Ocalało Grodno, wchodzi chorągwie wołoskie (polskie), za nimi nazajutrz Karol XII z Szwedami, zajmuje kolegium i gdy zbyt bezpieczny śpi w najlepsze, wpada Moskwa i byłaby go chwyciła, gdyby wołoskie chorągwie na przedmieściach strzelaniną nie obudziły Szwedów, i nie wstrzymały impetu Moskwy. Odegnano ją, Szwedzi z radości rozbili jezuicką piwnicę i pili na umór.

Przez kilka tygodni z rzędu, coraz to nowe pułki szwedzkie w przemarszu do carstwa, wypoczywały w Grodnie, komendanci

ich stawali kwaterą w kolegium, wybierając przemocą żołąd i żywność, i grabiąc co się dało. Z tylnej straży odrywały się mniejsze oddziały i wpadając do Grodna, łupili. Szwed poczynał sobie srogo, nie dość, że grabił, ale znieważył, wypoliczkował kilku księży i braci, którzy grabieży przeszkadzali, z tejże przyczyny pułkownik Taube uwięził kapelana Jezuitę Bartłomieją Lemkego, o którego sam prosił. Jedyną ulgę przyniósł pięciodniowy pobyt w kolegium króla Stanisława Leszczyńskiego jadącego na Litwę, cieszył strapiionych Jezuitów, wstawiał się za nimi u Szwedów.

Merecka misya złupiona, ale ocalała, z Dziembrowa, także złupionego, schronili się misjonarze do Grodna, aby nie umrzeć z głodu.

Ledwo skończyły się przemarsze Szwedów, aż znów chorągwie Sapiehy niszczą wieś Hołnę, dopokąd im nie zapłacił rektor 5.080 złp. Komisarze innych chorągwi wycisnęli 500 złp. Komisarz Mościcki nałożył na aptekę podatek 200 złp., opłacany zazwyczaj z szynków. Odmówił rektor, on zajął 14 wołów chłopom w Hołnej. Wreszcie wojsko litewskie, ciągnąc do głównego obozu pod Brzostowiczami, złupiło jezuickie dobra aż do »żdźbła«.

Dopiero w lipcu 1708 r. uspokoiło się nieco, rektor Kownacki zabrał się do naprawy i uporządkowania kolegium. On czy też następca jego Antoni Szyrma, sprowadził z Królewca 6 bocznych ołtarzy do kościoła św. Ksawera, któremu 1706 r. przybyła nowa kaplica z ofiary 10.000 złp. od pani Puchalskiej, a hetman Wiśniowiecki fundował przy nowej kaplicy wieczną lampę, 3 msze wotywnie tygodniowo, litanie śpiewane co piątku do Pana Jezusa, co soboty do Matki Boskiej, co niedzieli zaś Godzinki do N. M. P. W Kiełbasinie stanął nowy dwór i kościół 1709 r., stanęły nowe budynki po folwarkach.

Nowy hetman w. l. Ludwik Pociąg, nałożył 1709 r. na zapłatę zaległego żołąd znaczne podymne. Kolegium grodzieńskie zapłacić miało 9.000 złp., ale na prośby rektora Szyrmy u hetmana, zapłaciło tylko połowę, i uratowało swe dobra od egzekucyi; na wojsko jednak litewskie w obozie pod Włodawą, zapłacić musiało 2.000 złp. podymnego.

W samą wilię Bożego Narodzenia 1709 r. zwycięska z pod Połtawy Moskwa odpoczywa w Grodnie. Jenerała Roennego powi-

tały szkoły, kolegium uraczyło obiadem, on zaś przyrzekł żołnierzy trzymać w ryzach, co też uczynił.

Na wiosnę 1710 r. głód i zaraza, która srożyła się najbardziej w sierpniu. Kolegium przeniosło się do Poniemunia, na posłudze chorym pozostało dwóch braci i O. Jan Świlewski, który po 9 tygodniach d. 21 wrześn. padł ofiarą swego poświęcenia. Także w Mereczu, służąc chorym pomarli, OO. Michał Filimonowicz i Jan Słomkiewicz. W Hołnie porwała zaraza 628 osób, tylko Kotra z cudownym obrazem Matki Boskiej ocalała. Wśród zarazy Moskwa i Litwa w przemarszu, zabiera z folwarków nietylko żywność, ale konie, bydło, wozy i sprzęty. Ponawiają się te przechody Moskwy do Pomorza i napowrót aż do 1717 r. z niesłychanem udręczeniem poddanej ludności, a wyniszczeniem kolegium i folwarków. W r. 1712 książę Golicyn z jenerałem Repninem odpoczywając w Grodnie w kolegium, byli obecni na szkolnej dyspacie filozofów, żołnierzy swoich wstrzymali od swywoli i gwałtów. Następnego roku Moskwa, przez nieostrożność swego pułkownika, spaliła dwór i folwark w Poniemuniu. W r. 1714 nałożyła Moskwa na kolegium 6.000 złp. kontrybucyi. Rektor Mikołaj Znamirowski pożyczył i zapłacił połowę, od drugiej połowy wyprosili go panowie polscy. W r. 1715 taka się moc zwała Moskwy, że po 20 żołnierzy kwaterowano w jednej chałupie, wyjedli wszystko jak szarańcza.

Nietylko Moskwa, Sasi jenerała Weissenfelsa zimując 1713 r. w Grodnie, wycisnęli niesłychane podymne. W dodatku klęski elementarne, 1714 r. burze i powódzie, 1715 r. posuchy i zaraza na bydło zniszczyły to, co srogi żołnierz zostawił. Zubożenie kolegium było tak wielkie, że 1711 r. rektor Szyrma sprzedał cegłę wypaloną na budowę nowego gmachu, aby zapłacić podymne. Odebrane t. r. z zapisu Szczepana Spyrkowicza stolnika inflanck. 3.000 złp. poszły na podymne dla Moskwy i Sasów. Litując się tej nędzy sejmik grodzieński 1715 r., zapłacił za kolegium hibernę dla Sasów, a na kanonizację Stan. Kostki wyznaczył 2.000 złp. Od kontrybucyi na litewskie wojsko wyprosił kolegium hetman Pocięj i biskup kujawski Konstanty Szaniawski.

Sejm niemy 1717 r. nibyto uspokoił rzplte, ale car Piotr knął z Karolem XII i jego ministrem Goerzem wrogie dla króla Augusta II plany, i dlatego swoich Moskali trzymał na Litwie. Więc król August zwołał do Grodna sejm zwyczajny na 3 paźd. 1718 r.,

który pod grozą pospolitego ruszenia zażądał od cara wyprowadzenia Moskwy z granicy rzpltej. W kolegium zamieszkali biskup kuj. Konst. Szaniawski i bisk. warm. Teodor Potocki, nuncyuszowi Hieronimowi Grimaldi ofiarował rektor Felicyan Kosarzewski wygodne mieszkanie w wili podmiejskiej. Podejmowano ich suto, oni też odjeżdżając, zostawili hojną jałmużnę. Król bywał na nabożeństwach w kościele św. Ksawera, o przyjęciach dla niego w kolegium nie wspomina kronika. Wskutek intryg carskiego posła Dołgorukiego, sejm omało nie został zerwany, z biedą uratował go król limitą do roku.

W r. 1719 okradziono powtórnie cudowny obraz Matki Bożej. Świętokradzca namówiony przez żydów, sprzedał im wota złote i srebrne. Wyszło to na jaw, żydów ukarano grzywną i plagami, świętokradzcę, który uciekł, przychwycono na innej podobnej kradzieży i po srogich torturach ścięto.

Odetchnąwszy po 20-letnich wojnach i klęskach Grodna, zabrało się do uporządkowania spraw swoich i na wzór miast innych, sprowadziło królewsko-biskupią komisję, któraby nieprawnie przez klasztory nabyte domy i place, miastu przywróciła. Zjechała taka komisya do Grodna 1721 r., ale Jezuitów zostawiła przy tem, co w mieście posiadali, bo rektor Wład. Złotnikiewicz wykazał dokumentami prawo posiadania, a pisarzowa w. k. lit. Benedykta Pacowa podarowała im dwór z gruntem na końcu miasta.

Dźwigały się też powoli mury nowego kolegium; Jezuita magister Franciszek Karp, rodem z Grodna, ofiarował z ojcowizny 20.000 złp. na jego budowę i na kościół ¹⁾. W kilkunastu spokojniejszych latach podniosło się gospodarstwo rolne, rozwinęły się szkoły i prace kapłańskie, gdy nowa wizyta nieproszonych gości z północy i domowa wojna zniweczyły wszystką pracę i zabiegi.

Już 5 września 1733 r. Moskwa jenerała Lascy, pobita przez konfederackie za Leszczyńskim wojska, zbiedzona i zgłodzona weszła do Grodna. Nakarmić nie można było nie tylko żołnierza ale oficerów, którzy natrętnie cisnąc się do kolegium, żebrali prawie o jadło i napitek. Ludzki jenerał Lascy, zdał komendę Grodna na pułkownika Wojenkowa, który zaraz znaczną kontrybucję z kole-

¹⁾ Hist. Col. Grodn. 1702—1722 r. Pacowa nazwana tam podstoliną litewską.

gium wycisnął, podczas gdy kozacy Lisoguba łupili folwarki. Wojenkov chciał parter kolegium zamienić na szpital; zapobiegając temu wojewoda trocki Józef Ogiński obrał tam swoją kwaterę, a rektor Sawicki darował pułkownikowi pięknego konia. Nie pomogło to, bo pułkownik podjudzany przez oficerów, kazał przeszukać kolegium, wzięść Jezuitów pod areszt; okupili się mu datkiem 90 rubli.

W Kotrze łupili kozacy, wyгнаła ich szlachta lidzka i ubiła kilku. Ale wnet zjawiła się w Kotrze z głównego obozu sotnia kozaków, ludność ucieka w lasy, a także brat ekonom ranny dwa razy w ucieczce, wieś, dwór i kaplica staje się pastwą drapieżności kozackiej.

Okrutnik Koeger, szlachcic litewski w służbie carskiej, za swe okrucieństwa ścięty potem w Mińsku, złupił Szupienie, a brata ekonom Jana Karpińskiego, okutego w kajdany, głodził w lochu w Szklowie, aż go OO. Dominikanie wykupili.

Po wzięciu Gdańska 29 czerw. 1734 r. jen. Izmajłow wszedł tryumfalnie wśród huku salw działowych do Grodna. Tymczasem Litwini (partyi Leszczyńskiego) wpadli do jego obozu i zabrali konie. Dogał ich i rozprószył pułkownik Wojenkov, a w powrocie złupił i spalił okoliczne chaty, brata furtyana kolegium, Jana Widedjko, spotkawszy gdzieś w drodze Moskwa, obrała do koszuli, zabiła nielitościwie i uwięziła, aż go rektor, czarnego od sińców, wykupił. Izmajłow, nie poprzestał na tem, ale rozgłosiwszy, że to Jezuici sprowadzili Litwę na jego obóz, żądał publicznego przeproszenia, a za karę pieniędzy; wybił mu przecie z głowy ten pomysł wojewoda nowogrodzki Mikołaj Radziwiłł. Wreszcie opuścił Izmajłow Grodno, aby z Litwą Michała Wiśniowieckiego ściagać Litwę Ogińskiego, partyzanta króla Leszczyńskiego, zostawił jednak znaczną załogę, której komendanci zmieniali się co chwila, a każdy nowe wymyślał dokuczliwości. I tak pułkownik Morawiec spalił Hornicę; po nim komendanci Nieczajow, Jarzykow i podpułkownik książę Wołkoński. Ten zamieszkawszy w kolegium sprowadzał podejrzane damy, oficerów, muzykę i dalejże urządzać uczyty, libacye, kosztem Jezuitów, wyprawiać tańce i orgie. Poskarżył się na niego rektor przez księcia Radziwiłła u Izmajłowa, który natychmiast złożył go z komendy i jeszcze przed Wielkanocą 1737 r. kazał opuścić Grodno i być adjutantem jenerała Birona. Rozgniewany Wołkoński, przed odejściem, zabrał 600 fur siana z folwarków, i pod pozorem

polowania, potratował końmi zasiewy w Balli. W Kielbasinie grabił major Dawidow; Korobczyce złupili i spalili kozacy.

Pogorszyła się dola Grodna, gdy po Wielkiejnocy pułk kirasyerów stanął załogą w Grodnie. Srogi to żołnierz i nieublagany w wyciskaniu kontrybucyi i dostaw, które kolegium płacić musiało gotówką, bo folwarki puste.

Równocześnie prawie litewskie chorągwie Paszkowskiego strażnika w. l. wybierały żołąd przemocą po wsiach kolegium, a chorągwie wołyńskie, rozłożone w Hołnie, zapuściły ogień, folwark poszedł z dymem, 21 ludzi zginęło w płomieniach.

Kirasyerów zluzował w lutym 1736 r. pułk piechoty Łopuchina. Nowe egzakeye i dostawy, dopiero 18 maja Moskwa opuściła Grodno, nie pojawiła się aż 1762 r., wracając z wojny siedmioletniej, i zwyczajem swoim złupiła bliższe głównemu traktowi folwarki.

W 30-leciu spokoju, a raczej inercyi politycznej za Augusta III, zajazdy i procesa stały się plagą powszechną. Wspomniałem wyżej, że część wsi Świacka, należącej do biskupa smoleńskiego Bogusława Gosiewskiego, trzymało kolegium w zastawie od sumy 10.000 złp. Widocznie musiały zajść jakieś spory graniczne, czy urazy osobiste, bo gdy 1740 r. rektor Antoni Wojnisowicz do Świacka przyjechał, ekonom biskupi Kunicki strzelił do niego i zabił, powóz i konie zabrał. Bracia zabitego, ujęli zabójcę, odstawili do Wilna, dopilnowali sędziów, Kunicki ścięty. Nowy rektor Franciszek Grzymała odebrał po przyjacielsku od biskupa Gosiewskiego legowaną sumę, część Świacka oddał.

Z wielu procesów ważniejszy był z panem Hołowczycem, który 1753 r. nadane przez Jezuitę Dziewałkowskiego dobra Szupienie zajechał, pod zarzutem nieważności zapisu. Zaskarżył go rektor Dochtorowicz, proces włókł się w Nowogródku i w Wilnie lat 7, wreszcie rektor Waszgird, za pośrednictwem możnych panów, wszedł w komplnacyę; Hołowczyc zatrzymał Szupienie, ale zapłacił Jezuitom 76.000 złp. starej monety (bo 1760 r. nastąpiła redukcya). Ledwo się ten proces zakończył, wytoczył 1767 r. nowy proces pan Buchowiecki o folwark w Hołnej, który zajechał.

Wybudowany przez biskupa Isajkowskiego 1647—1654 r. kościół św. Ksawera, albo przerobiono 1750 r., albo też rozpoczęto budowę nowego; kopułę ukończono dopiero 1765 r., w którym też

poświęcono kościół i erygowano obok dawnej kongregacji maryjańskiej, bractwo Najśłod. Serca Jezusa.

W r. 1763 nowy biskup wileński 34-letni Ignacy Massalski, zjechał do Grodna i wyświęcił teologów 3 roku na kapłanów. Rektor Kazimierz Wazgird przygotował mu istic księżęce przyjęcie, szkoły witały go polską i łacińską mową, wierszami, panowie i szlachta zjechali tłumnie uczcić nowego pasterza — dworaka.

Podczas konfederacji barskiej 1769 r. Moskwa i »Rycerze Maryi« naprzemian, wybierali kontrybucye. Stał w Grodnie z swym poczem 1769 r. Kazimierz Pułaski, uczeń niegdys konwiktu szlacheckiego w Warszawie, i okazał się dawnym swym mistrzom nader łaskawym. Za to Bierzyński, który się »marszałkiem jeneralnym« tytułował, wycisnął z kolegium 200 złp., z folwarków żywność i podwody. Dowiedziawszy się o tem okrutny Drewicz, który goniąc konfederatów Grodno zajął, każe sprowadzić pod bagnietami rektora Stanisława Żabę i domaga się wydania pieniędzy i rzeczy konfederatów. A gdy ten oświadczył, że wydać nie może, bo nie zostawili, skazał go na pałki, dawszy 3 godziny czasu do namysłu. Wrócił stroskany rektor do kolegium, wypowiedział się i gotował na śmierć pod pałkami. Dowiedzą się o tem oficerowie Moskwa, którzy kwaterowali w kolegium, i przejednani podarunkami, wstawili się u Drewicza za rektorem, iż go w spokoju zostawił¹⁾.

Grodzieńskie kolegium należało i po podziale prowincyi 1756 r. do litewskiej prowincyi. Mieszkało w nim w ostatnich latach 14 księży, 2 magistrów, 14 teologów kleryków, 9 braci¹⁾. W szkołach

¹⁾ Hist. Col. Grodnensis. 1722—1769.

²⁾ Catalogi breves.

³⁾ Superiorowie grodzieńscy: O. Adam Kołozembski 1621—1626 r. — Jędrzej Kosiński 1627 r. — Jerzy Grużewski 1630 r. — Hieronim Kierdej 1635 r. — Władysław Stępkowski 1636 r. — Maciej Leski 1639 r. — Paweł Kozłowski 1641 r. — Jan Kasprowicz 1642 r. — Jerzy Rafałowicz 1643 r. — Walenty Czernicki 1645 r. — Maciej Sokolnicki 1647 r. — Sylwester Dreżewski 1650 r. — Jerzy Ernest 1654 r. — Sylwester Dreżewski 1660 r. — Hieronim Dziewałtowski 1664 r.

Rektorowie grodzieńscy: O. Hieronim Dziewałtowski 1664 r. — Jan Świerczewski od 1664—1667 r. — Bartłomiej Ziemblicki 1671 r. — Szymon Wdziekoński 1674 r. — Maciej Kołakowski 1676 r. — Jan Karnicki vicerektor 1677 r. — Jan Juchnowicz 1681 r. — Kazimierz Gnatowski 1684 r. — Mikołaj Zernicki 1688 r. — Piotr Olizarowicz 1694 r. — Józef Harbaszewski 1697 r. —

oprócz łaciny, uczono od 1770—1773 r. także matematyki, niemieckiego i francuskiego języka, a 1773 r. założono szlachecki konwikt (oprócz dawnej bursy), którego prefektem był O. Ksawery Bohusz, zasłużony pisarz, później członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Kolegium miało od roku 1687 własną aptekę, drukarni nie miało.

Brewe kasacyjne ogłoszono grodzieńskim Jezuitom pierwszych dni listopada 1773 r. Teologię i filozofię zamknięto, przy uczeniu retoryki i humaniorów pozostali ex-jezuici, aż komisya edukacyjna szkoły te na wydziałowe zamieniła i profesorami z akademii wileńskiej obsadziła. Aptekę wydzierżawiono, czy też sprzedano, biblioteka pozostała przy szkole.

Jędrzej Hładowski 1700 r. — Jan Bielski 1703 r. — Józef Rymgajło 1706 r. — Maciej Kownacki 1709 r. — Antoni Szyrma 1713 r. — Mikołaj Znamirowski 1716 r. — Felicyan Kosarzewski 1719 r. — Stanisław Złotnikiewicz 1722 r. — Jozafat Sokołowski 1725 r. — Józef Bambek 1728 r. — Konstanty Kamiński 1731 r. — Aleksander Sawicki 1734 r. — Antoni Chądzyński 1737 r. — Franciszek Grzymała 1740 r. — Antoni Wojnisowicz 1743 r. — Franciszek Grzymała 1746 r. — Hilary Marcinkiewicz 1749 r. — Kazimierz Juraha 1753 r. — Fabian Dochterowicz 1759 r. — Kazimierz Wazgird 1763 r. — Ignacy Żaba 1766 r. — Stanisław Żaba 1769 r. — Józef Skorulski 1773 r.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kolegia w Ostrogu i Nowogródku litewskim. — Rezydencya w Bobrujsku.

§. 149. Kolegium w Ostrogu, w województwie wołyńskim w dyccezyi łuckiej, zakłada Anna Aloiza z książąt Ostrogskich Chodkiewiczowa. 1624—1626.

Ostróg nad ujściem Wilii do Horynia, w powiecie łuckim na Wołyniu, prastara osada ruska, należał według kroniki Nestora, od 1100 r. do kniazia wołyńskiego Dawida Igorowicza i jego potomków, którzy przez dwa z górą wieki domowe tocząc wojny, wydzielali go sobie wzajemnie. Giedymin w. książę lit. opanowawszy 1320 r. Wołyń, Kijów i Ukrainę, osadził w Ostrogu syna swego Lubarta. Wyparł go stamtąd i z Wołynia król polski Kazimierz w. 1341 r. i naznaczył namiestnikiem swoim księcia Daniela Wasilewicza, (synowca ruskiego króla Daniela), który nazywać się począł księciem ostrogskim¹⁾. Lubart wygnał Daniela 1351 r., ale pokonany przez

¹⁾ Pisać się właściwie powinno »ostroskim« jak się pisze od Malborga »malborski« — ale pisownia »ostrogski« dzisiaj powszechnie przyjęta.

Kazimierza W., wskutek traktatu z Olgierdem 1366 r., pozostał prawem lennem przy ziemi łuckiej i Ostrogu. Jagiełło jednak 1386 r. i Jadwiga 1393 r. nadali Ostróg, Korzec, Zasław, Chłopotyn »prawem szlachty polskiej« Fiedorowi Daniłowiczowi protoplaście książąt Ostrogskich i Zasławskich. Syn jego Wasyl Krasny broniąc przed Tatarami Ostrogu, umocnił go 1430 r. murem, basztami, wałem i fosą, a naprowadziwszy kupców greckich, ormiańskich i żydów, uczynił miastem handlowem, zamożnem. Z fortecy wypadł prawnuk jego waleczny książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski 1508 r. na łupiących Tatarów, rozgromił ich, a jeńcami zaludnił przedmieście Ostroga zwane »tatarskiem«.

Synowie Konstantego, Jan na Ostrogu, Jerzy na Zasławiu, ojcami są dwóch książęcych rodów dobrze zasłużonych rzplłj. Prawnuk Jana, książę Konstanty Wasyl Ostrogski, znany nam gorliwy zrazu patron unii Cerkwi ruskiej z Rzymem, potem jej wróg zawzięty a potężny¹⁾ »ucywilizował« Ostróg, którego mieszczanie co do kultury nie różnili się dotąd od chłopów ruskich, wyjednał u króla Stefana zatwierdzenie prawa magdeburgii i wolności miejskiej, założył »akademię« i drukarnię, zabudował z kamienia i cegły rynek i ulice, rozszerzył, umocnił i przyozdobił zamek na wysokiej górze przez Wasyla Krasnego dzwignięty, podniósł przemysł i handel, słowem uczynił z Ostroga, fortecę Wołynia ale i schizmy greckiej, — nie na długo.

Synowie bowiem jego, Janusz kształtan krakowski i Aleksander, ugodą familijną 1603 r. rozdzielili między siebie po połowie nietylko olbrzymie dobra, ale i miasto, tak że południowa i zachodnia część rynku i miasta z połową zamku, należała do Janusza, wschodnia i północna połowa rynku i miasta do Aleksandra. »Stary lis« stuletni prawie książę Konstanty Wasyl umarł 1606 r., czy też 1608 r. Książę Janusz »z młodych lat swoich będąc na dworze cesarskim, błędów się schizmatyckich wyrzekł, idąc torem brata swego młodszego Konstantego, (zmarłego w 33 roku życia na suchoty), o co powróciwszy do ojca, siła przykrości poniósł«, cały rok w więzieniu przesiedziawszy²⁾. Ten za pozwoleniem sejmu

¹⁾ Patrz Tom I, 555—564.

²⁾ Kopia przywileju króla Stefana, z dnia 7 czerwca 1585 r. w archiwum prow. pol.

³⁾ Niesiecki VII, 187.

1609 r. z połowy Ostroga i 28 miast i zamków z wsiami, folwarkami i przynależnościami utworzył i wniósł do aktów lubelskich 1618 r. ordynacją ostrogską, której ordynat musi być katolikiem, dla potomków płci męskiej linii książąt ostrogskich¹⁾. Gdy tych zabraknie, dla linii książąt Zasławskich; gdy zaś tych zabraknie, ordynacja spada na synów Krzysztofa Radziwiłła, żonatego z siostrami jego, 1^o voto Katarzyną, 2^o voto z Elżbietą; gdy tych nie stanie, ordynacja dostaje się tym samym porządkiem córkom; a gdy i tych zabraknie, kawalerom maltańskim jako komandoria, której komandorem ma być Polak, większością głosów na sejmie wybrany. Dla rzpljtj ordynat czy komandor mają obowiązek dostarczenia na każdą wojnę 300 jazdy i 300 piechoty t. z. pułk ostrogski. Reszta zaś dóbr działu księcia Janusza, nie objęta ordynacją, t. j. 33 miast, zamków i włości z wsiami, folwarkami i przynależnościami, przypada prawem dziedzictwa na syna jego Janusza Włodzimierza »który jednak młodo umarł« i na dwie córki: Eleonorę 1^o voto Jazłowiecką 2^o voto Radziwiłłową żonę Jana Jerzego, ordynata na Nieświeżu, i Eufrozyne Aleksandrową Zasławską.

Ordynat Janusz umarł 1620 r. w 66 r. życia, ostatni swego rodu. Ordynacja dostała się 8 letniemu księciu Władysławowi Dominikowi Zasławskiemu, bo młodszy brat Janusza, Konstanty, pierwszy katolik z domu Ostrogskich, umarł bezżenny przed 1600 r., a najmłodszy brat Aleksander, wojewoda wołyński umarł 1603 r. Ten żonaty będąc z świątobliwą Anną z Stembeku Kostczanką, penitentką ks. Skargi, fundatorką Jezuitów w Jarosławiu u św. Jana, miał z nią 4 synów i 3 córki, ale dwaj synowie dziećmi pomarli, dwaj zaś, Adam Konstanty i Janusz »pomarli bezżenni, coś więcej nad lat 20 przeżywszy, pierwszy 1618 r.«, drugi przed czy wnet po nim²⁾. Córki wyszły za mąż, Zofia za Stanisława Lubomirskiego, Katarzyna za Tomasza Zamojskiego, a najmłodsza Anna Aloiza, 22 letnia uroczą panna, za 60 letniego wdowca, Jana Karola Chodkiewicza, hetmana w. l., zmarłego 1621 r. pod Chocimem, z którym rok niespełna bezdzietnie żyła. Ta była ostatnią po ką-

¹⁾ Vol. leg. II, 446. Czytamy tam: »tak z potomstwa jego masculini sexus, jako eo deficiente, quocunque gradu succedentium z dalszych osób.

²⁾ Niesiecki VII, 189.

dzieli z książąt Ostrogskich, zmarła 1654 r. — i ona to fundatorką jest kolegium jezuickiego w Ostrogu. Jakże się to stało?

Myśl pierwszą podać mogli jej Jezuitci nadworni, Kasper Brodowski i Szymon Vesolcius; przykład i zachętę dał mąż, hetman i starosta żmudzki Chodkiewicz, który Jezuitów miał zawsze w obozach i na dworze, i oprócz wielu dobrodziejstw, kościoł im w Krożach fundował. Zresztą przykład matki i wrodzona jej prawie pobożność i gorliwość o wiarę św., pchały ją do tego. Już zaś dla rozkrzewienia unii na Rusi całej trudno było o punkt operacyjny odpowiedniejszy jak Ostróg, przed 15 jeszcze laty wstawiony akademią i propagandą schizmatycką, bezpieczne schronisko przed Tatarami i kupami swywołnemi. Chodziło o wybór miejsca, żydowska ulica wydała się stosowną, więc hetmanowa 7 domów wykupiła od żydów, które zburzono, i złożonywszy w ręce superiora Borszyńskiego 30.000 złp., poleciła rozpocząć budowę kościoła z frontem do rynku i kolegium, którego część także wychodziła na rynek. Opierali się żydzi, używali intrygi, przekupstwa i groźby, podobnie jak to czynili we Lwowie, tylko że bez skutku.

Trudność była w uposażeniu kolegium. Istniał w Ostrogu szpital na 30 łózek fundowany przez dziada księżnej Konstantego aktem 18 lutego 1585 r. »dla ludzi narodu chrześcijańskiego, za przypuszczeniem bożem rozmaitemi chorobami i niedostatkami nawiedzonych« z dóbr książęcych swoich »jakiegokolwiek posłuszeństwa greckiej Cerkwi«. Książę wybudował dom szpitalny z cerkwią św. Trójcy i popem, apteką, doktorem, balwierzem i cyrulikiem, którzy mają być »w lekarstwach doświadczeni i nie opile«, posługaczy 4, tyleż posługaczek, dwóch chłopców służebnych i kucharz. Na uposażenie zaś szpitala nadał: zamek i miasteczko Nowe, sioła: Suraż, Turowę, Onyszkowce, Chodaki, Zińki wielkie i małe, Isernę, dwór i sioło, Teterówkę z wszelkimi przynależnościami, przynoszące 4.000 złp. (9.000 złr. w. a.) dochodu. Opiekę nad szpitalem powierzył synowi Aleksandrowi i władcy turowsko-pińskiemu, a gdyby się ci pogodzić nie mogli metropolicie Rusi, zarząd zaś szpitala oddał »bractwu cerkwi wostocznej greckiego zakonu«; ktoby z synów, córek sukcesorów śmiał zmienić tę wolę jego, niech zostanie anathema. Akt ten fundacyjny zatwierdził król Stefan Batory 25 lutego 1583 r., podpisali zaś prymas Karnkowski, arcyb.

lwowski Solikowski, podkanclerzy lit. Krzysztof Radziwiłł i kilku jeszcze dygnitarzy¹⁾).

Otóż temi dobrami szpitalnemi chciała zrazu hetmanowa za pozwoleniem Stolicy św., uposażyć jezuickie kolegium, ale odradził jej to prowincyał pol. Jan Argenti, obawiając się i słusznie krzyku i procesów. Więc hetmanowa dała tymczasowo jakąś wioskę na utrzymanie dwóch Jezuitów, i dopiero naradziwszy się z matką, księżną Anną w Jarosławiu, gdzie 8 tygodni bawiła, spisała w grodzie łuckim akt fundacyjny datowany 7 lipca 1624 r. »...Życząc rozmnożenia chwały bożej... i za duszę IW. niegdyś IMC. Pana Małżonka mego fundacyi tej za żywota jego wielce przychylnego i za innych przodków moich... za powodem JO. Pani Anny z Stembeku Xiężnej Ostrogskiej wojewodziny wołyń., Pani Matki i Dobrodziejki mojej, w mieście Ostrogu, Collegium Soc. Jesu wiecznemi czasy funduję, i plac w temże mieście Ostrogu na kościół i kolegium, między ulicą zgniłą a zwiechalską albo wodną, od kamienicy narożnej w rynku uczciwego Walentego aż do domu Pacianowej na ulicy zgniłej; a na ulicy wodnej od kamienicy tegoż uczciwego Walentego, aż do domu niewiernego Majera żyda, prosto idąc nad kanałem miejskim, aż do placu pustego nazwanego rohulczyńskiego... na kościół, który ma być pod tytułem św. Ignacego Lojoli i Franciszka Xawera, Ojcom Soc. Jesu, i na Collegium pomienione wiecznemi czasy daruję i zapisuję.

»Na którego kościoła i collegium zmurowanie, osobnym zapisem zapisałam WX. Janowi Borszyńskiemu rektorowi Col. S. J. ostrogskiego, i na potem będącemu Xiędzu rektorowi ostrogskiemu, sumę 30.000 złp. na majątności mojej leżącej i ruchomej.

»A iżby to kolegium i z Bracią miało słuszne wychowanie swoje i szkoły dla ćwiczenia młodych ludzi, z którychby się chwała boża mnożyła prędko, były otworzone, *in vim dotis perpetuae* (jako wieczne uposażenie) zapisuję wiecznemi czasy, majątność moją dziedziczną, która mi się z działu od Ichmości Pań Sióstr moich rodzonych dostała, mianowicie: dwór, folwark i sioło Kniahinin, sioła: Martynowczynę, Białoberek (Białobrzeg), Zarudzie, Ostrów i Ujezd, Spasów z folwarkiem, sioło Bodaki, Narajew, Szawarki za

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Kopia zatwierdzenia królewskiego i aktu fundacyjnego szpitala w Ostrogu 1585 r.

młyn (z młynem) i sióło Wolice za rodzajem wszystkim ozimym i jarym w folwarkach, ze wszystkimi... poddanymi, ciągłymi, bojarami, pancernymi i belnemi (sic), ogrodnikami i podsusiedkami, z cerkwiami ruskimi i podawaniem do nich duchownych, z młynami itd. prawem wiecznem i nigdy nie odzownem dałam, darowała i zapisała.

»A na murynek kościoła i kolegium ostrogskiego zapisuję« wszelki materyał budowlany, kamień, wapno, plac na cegielnię i glinę, drzewo budowlane i na opał cegielni.

»Nadto plac na ogród... nad stawem między Nowem miastem Ostrogiem a Pasieką nałowajkowską daje, daruję i zapisuję wiecznie...«

»A obrońce tej fundacyi mojej uniżenie upraszam i zapisuję Najjaśniejszego Zygmunta III króla Pol. i w. Księcia litewskiego i potem następujących królów Ichmości polskich«¹⁾.

Oprócz hetmanowej, akt ten podpisali świadkowie: Jan Charłęski, kasztelan brac., Wojciech Staniszewski, pisarz ziemski łucki i Abram Leżyński i pieczęcie swe położyli. W roku 1630 hetmanowa zapis ten oblatowała w aktach ziemskich łuckich, a 1627 r. w metryce koronnej. Na kilku »siółach« w zapisie wymienionych ciążył dług 13.000 złp. który ona natychmiast wypłaciła i wsie te czyste oddała Jezuitom. Na innych wsiach zachowała dla siebie dożywocie, ale już je 1630 r. ustąpiła Jezuitom. Ponieważ w kluczu kniahinińskim nie było lasów, więc nowym zapisem dała Jezuitom lesiste sióło Noworoczyzną.

Nie długo potem 1627 r. obdarowała Jezuitów nowym zapisem oblatowanym 1630 r. w ziemstwie łuckim, pięciu siół: Moszczanica²⁾, Mohilany, Kurhany, Myszkowce i Wołoskowce, położone blisko Ostroga nad Horyniem, obfitujące w łąki, lasy i pasieki. Dożywocie na nich miał rządca zdaje się hetmanowej, Hieronim Staniszewski, ale ten wkrótce 1630 r. umarł. Dla ochrony przed napadami Tatarów kazała hetmanowa dwory i folwarki w Kniahininie i innych siółach otoczyć wałem i ostrokołem; w Mo-

1) Archiv. Prov. Pol. Kopia aktu fundacyjnego księżnej Anny Aloizy Ostrogskiej w grodzie łuckim 27 lipca 1624 r.

2) Moszczanica, wieś to kościelna farna. Ustąpił ją urzędownie i w zamian za nią otrzymał proboszcz ostrogski Aleksander Ramułt 600 złp. rocznie z arendy ostrogskiej dla siebie i następców.

szczanicy zaś rektor Wojciech Czarnocki postawił obok wili, spory kościół drewniany. Ponieważ zakupione od żydów place okazały się za szczupłe, więc hetmanowa dokupiła 1631 r. jeszcze 23 sążnie, zapłaciwszy za zburzone domki 1.000 złp.

Nie dosyć tej hojności. W rok jubileuszu zakonu 1640 r., fundowała konwikt, a właściwie bursę dla 20 ubogiej szlachty wołyńskiej, przeznaczając na jej uposażenie znaną nam już fundacją szpitalną swego dziada z r. 1585, która po jego śmierci 1606 r. upadła zupełnie, a nawet dom szpitalny rozsypywać się począł. Była to jak wiemy instytucja dla dysunitów wyłącznie, otóż tych w dobrach ostrofskich było coraz mniej, a w obec naporu unii, propagowanej przez Annę Aloizę, księcia Dominika, Jezuitów, byli oni bezsilni i bezbronni. Miasteczko więc Suraz z siolami Zinki, Onyszkowce, Chodaki i dodana wieś Andruszówka, przeszło na własność nie kolegium, ale konwiktu Jezuitów, i dobra te oddzielnie były administrowane przez regensa konwiktu ¹⁾.

Jeden taki regens wybudował w Surazu kościół i dom mieszkalny o 8 pokojach z basztą narożną, z okrągłą kapliczką w dziedzińcu, przeznaczony na mieszkanie dla misjonarza i na wile dla konwiktów ²⁾; drugi znów zaprowadził cechy; inny podniósł znacznie handel drzewny. Rusini unicy mieli tu swoją cerkiew. Z pustkowi i puszczy leśnych założyli ciż regensi nowe siola: Hutę i Hucisko surazkie. W Zinkach postawił regens konwiktu Jan Suchodolski murowaną cerkiew unicką. Konwiktowicze mieszkali w osobnym domu, postawionym przez Annę Aloizę na miejscu starego szpitalu pod rządem regensa i prefekta, na wykłady uczęszczali do szkół publicznych. Dla bursy muzyków podarowała ta pani 1641 r. dom z ogrodem pod miastem.

Posiadało więc ostrofskie kolegium fortunę pańską, bo jurydykę, kilka domów i gorzelnię (sic) w Ostrogu, miasteczko Suraz, zamek warowny z basztą, wałem, działami, strzelbą, amunicją, z szpitalem, kościołem i dworem w Kniahininie, i 24 sioł, w nich 7 młynów, browar, 3 stawy rybne, pasieki, stadninę, owczarnię,

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Hist. Collegii Ostrogiensis ab a. 1625—1631, str. 13, 59. — Porównaj Tom III, 127—28.

²⁾ Stecki Tadeusz, Wołyń II, 75 znalazł jeszcze koło 1880 r. kościół zamieniony na cerkiew, i kaplicę z śladami fresków zamienioną na skład, i dawny dom z basztą.

bydło pociągowe i rozplodowe i t. d., a w kapitałach od różnych ofiarodawców i z oszczędności do 30.000 złp., tak, że czysty jego roczny dochód wynosił 15 do 20.000 złp.¹⁾, ale też za to utrzymywało 30—50 Jezuitów, 20 konwiktorów, bursę muzyków.

Kościół miał osobne dochody w jałmużnach, ofiarach i zebranych z jałmużn kapitałach.

Największą jego dobrodziejką była znów pani na Ostrogu Anna Aloiza²⁾.

¹⁾ Status tempor. 1749. — Resignationes rectoratus ostrogiensis ex anno 1661, 1675, 1706, 1712, 1733. Po kasacie zakonu klucz surazki, miasteczko z attynencyami, trzymał 1774 r. od komisji edukacyjnej Józef Mielżyński kasztelan poznański płacąc czynszu 25.000 złp. rocznie.

Jurydykę w Ostrogu dzierżył 1774 r. ksiązę Antoni Jabłonowski płacąc czynsz 1.140 złp.

Klucz kniahiniński z attynencyami dzierżył 1774 r. kasztelan sierpski Popiel, płacąc 34.000 złp. rocznie; r. 1781 dzierżył ten klucz Tomasz Wisłocki, chorąży winnicki za czynszem 27.809 złp.

Klucz moszczanicki z attynencyami ksiązę Jabłonowski wojewoda poznański płacąc czynszu 17.000 złp.

Łopuszną folwark, dzierżył 1774 r. Jakubowski, brygadyer wojsk francuskich (sic) płacąc 100 złp.

Część Noworodezyc (Noworoczyny) trzymał 1774 r. Kochanowski stolnik sanocki za 1.000 złp. czynszu. (Tabella dóbr przesz-jez. str. 20. Ms. bibl. Ossol. nr. 575).

²⁾ Ofiarowała kościołowi: 1630 r. monstrancją srebrną złoconą, dwie pary srebrnych ampułek z tacami, 1631 r. trzy perskie dywany, 1633 r. kielich złoty z taką pateną, kamieniami sadzony, wartości 12.000 złp., srebrną puszkę na Najśw. Sakrament; 1637 dwa kandelabry srebrne roboty augsburskiej i ampułki srebrne a nadto 4 ornaty złociste, 3 jedwabne i także 3 antepedia; 1639 r. drugą monstrancją srebrną, złotem przerabianą, ale nie szczególnej roboty; 1647 r. dwa wielkie dzwony, dwa białe ornaty, przerabiane złotem, sporo bielizny kościelnej, krzyż srebrny. Dama jej dworska Chmielecka, srebrne puszki na oleje św. Siedm ołtarzy z drzewa wybudował obywatel lubelski Robertson za 600 złp. Panie Zofia Kuszewska, Dorota Hornowska i burmistrz Nowego Ostroga dali kielich srebrny; Katarzyna Zygmuntowiczowa dała adamaszkowe antepedium, Zuzanna Pobiedzińska nowe antepedium, czarny ornat z damalcykami i srebrną puszkę na komunikanty. Z drobniejszych ofiar sprawiono 1639 r. 4 kielichy srebrne; dwie ciemne żebaczki Dorota i Maryna i ochmi-strzyni frauencymeru księżnej Barbara Sławkowska, ofiarowały 1647 r., każda po jednym kielichu srebrnym. Lekarz nadworny księżnej Jan Lopez Portugalczyk, podarował 1632 r. wóz i 3 konie kościołowi na wyjazd do chorych. Dwo-

§. 150. Otwarcie szkół w Ostrogu. — Prace kapłańskie. 1626—1648.

Na dworze hetmanowej oprócz dwóch nadwornych Jezuitów, mieszkali od 1623 r. OO. Jan Borszyński superior i Stanisław Chodakowski i pracowali przy kościele farnym w konfesyonale i na ambonie. W r. 1625 zaczęto budowę tymczasowego kolegium, parter murowany, piętro drewniane ¹⁾, i kaplicy z grobowcem. W dzień św. Borgiasza 10 października 1626 r. nastąpiło uroczyste otwarcie rezydencji ostrogskiej ze szkołami, uczniów jednak było tak mało, że prywatnie ich uczono i dopiero w następnym roku urządzono publiczne klasy gramatyki i retoryki, a rezydencję podniesiono do godności kolegium.

Rektorem pierwszym był O. Stanisław Wietwiński, mieszkali zaś OO. Jan Strzałkowski, Kasper Brodowski, Jan Szczygielski, Szymon Vesolcius, Augustyn Lubancius, Marcin Wróblewicz, Jakób Stawieński i dwaj bracia, Szczepan z Przedborza, i Cypryan z Wielunia. W roku 1628 rozpoczął wykłady filozofii O. Maciej Szamarszewski. Roku 1632 w kolegium mieszkało 30 osób, 4 profesorów uczyło teologii moralnej, matematyki i wymowy, 3 magistrów klas gramatykalnych; założono też kongregacją maryjańską. W r. 1635 za rektora Przemysława Rudnickiego, przeniesiono 12 kleryków Jezuitów z Kalisza do Ostroga na kursa filozofii i matematyki. Później, 1647 r. prowincyał Smaga miał zamiar przenieść tu Jezuitów teologów z Poznania i Krakowa, aby ciasnocie tamtych domów ulgę przynieść, ale hetmanowa radziła się z tem wstrzymać, aż kolegium zupełnie wybudowane zostanie. Na bibliotekę wydał 1637 roku rektor Rudnicki prawie 1.000 złp. ²⁾.

rzanin księżnej Komieński dał 1632 r. adamaszki na ołtarz bł. Stanisława Kostki; Abraham Leżeński z żoną Zofią Kostczanką, ta 2^o voto była za Ulińskim podczaszym przemyskim, podwójny złoty łańcuch, wartości 500 złp. na puszkę (Hist. Col. Ostrog.).

¹⁾ Rozebrano to kolegium 1644 r., a materyał przewieziono do Kniahinina, gdzie obszerny dom, w którym hetmanowa księżna miała kilka swoich pokoi, postawiono.

²⁾ Catalogi breves.

Jak indziej tak w Ostrogu młodzież szkolna nie liczna, ale z dobrych domów, dawała przedstawienia pobożne w kościele na zapusty i na Boże Ciało, przy wprowadzeniu relikwii św. Rozalii za rektorstwa O. Drużbickiego, który kult tej świętej patronki od moru w Polsce rozpowszechnił, witała zacnych gości jak np. biskupa łuckiego Jędrzeja Gębickiego prozą i wierszem — a czasem dla rozmaitości swywoliła. Kleryka pedagoga niedbałego a przy tem złej gęby, prefekt szkół upomniął raz i drugi, a potem, przywoławszy pachołków miejskich, kazał mu *propter correctionem* odliczyć plagi. Młodzież ujęła się za obitym pedagogiem, zamiast pójść do szkoły, sejmikowała za miastem i uchwaliła usunięcie prefekta szkół, ale już na trzeci dzień wróciła potulna, obawiając się kary rodziców. Obity kleryk pognął na skargę do Łucka, ale biskup Gębicki wydał 20 czerwca 1641 r. dekret, pozwalający władzy szkolnej niesfornych kleryków »choćby pedagogów karać«, przywoławszy nawet w razie potrzeby pomocy władzy świeckiej *implorato etiam si opus fuerit brachio saeculari*.

Inną razą trzech pijani studenci toporem rozplatali głowę krawcowi Niemcowi, świeżo z protestantyzmu nawróconemu, iż w cztery dni potem umarł, oni zaś wcześniej salwowali się ucieczką¹⁾.

Kaplicę poświęcił 1626 r. biskup łucki Stanisław Łubieński, który 4 dni bawił w pałacu, a ujęty pobożnością i ofiarnością hetmanowej, pozwolił na rzecz niezwykłą, na przeniesienie zwłok męża, hetmana Chodkiewicza z kościoła parafialnego, do grobowca nowej kaplicy jezuickiej. Prawda, że księżna za tę łaskę uposażyła probostwo dodatkiem 600 złp. rocznie, a kościół farny powiększyła przybudowaniem kaplicy. Ten drugi pogrzeb Chodkiewicza odbył się w poście wielkim 1627 r., przy zjeździe licznym senatorów litewskich i szlachty wołyńskiej, zakonów, kleru, a zwłaszcza Jezuitów z Rusi, Podola, Ukrainy; celebrował sufragan łucki Franciszek Zajerski, panegiryk wygłosił Jezuita Buchowski, kaznodzieja z Jarosławia. Superior Burszyński tak misternie ustawił katafalk, że zachwycona tem hetmanowa, sukna, obicia, światło, cały aparat pogrzebowy podarowała dla zakrystyi kaplicy.

Wechodzić ona miała w plan budowy nowego kościoła z kryptą, pod wezwaniem św. Ignacego i Franciszka Ksawera, który

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 64—66.

podał i podjął się wykonać architekt Sebastyan Braun kosztem 24.000 złp. Dla wilgoci miejsca budowano na palach, kamień węgielny poświęcił sufragan Zajerski 8 maja 1627 r. Wspaniała ta świątynia, 80 łokci długa, 46 łokci szeroka, o dwóch wieżach i okazałej facyacie, pod nią krypta, drugi prawie kościół, pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i męczennika o dwóch kaplicach, przeznaczonych na grobowce, nie prędko została ukończoną; w r. 1631 zasklepiono kryptę i wyprowadzono kilka stóp ponad ziemię mury, aliści pęka sklepienie, grozi ruiną.

Energiczna i despotyczna trochę hetmanowa nalegała, żeby się zaraz zabrano do budowy wspaniałego kolegium. Więc prowincyał przysłał brata Jakóba Briani Włocha, który nie wiem z jakiego powodu, w r. 1633 przerwał budowę. Podjął ją nowy architekt z Rzymu od jenerała przysłany, brat Benedykt Molli i prowadził ostrożnie. W r. 1638 wykończone były dopiero fundamenta kolegium i podziemne krużganki, rozchodzące się w trzech kierunkach, których budowa dla wilgotności terenu przedstawiała niezmiernie trudności, zato obszerne dwupiętrowe mury i dachy skończone zostały 1641 r. W jednym skrzydle mieściły się szkoły. Hetmanowa, która swój dworzec, sąsiedni prawie nowemu kolegium, podarowała już 1623 r. Jezuitom z zachowaniem sobie tylko dożywocia, kazała 1646 r. zburzyć dwór stary, a budować nowy w tym składzie, aby po jej śmierci łatwo mógł być urządzony na osobny gmach szkolny, co się też i stało.

Ale z budową kościoła nie wiodło się. Dla naprawy i wzmożenia popękanego sklepienia krypty, potrzeba było podbierać fundamenta o kilka stóp głębiej. Budowniczemu bratu Molli zachciało się cokoły kościoła zrównać z cokołami kolegium, więc rozebrał na kilka stóp wyprowadzone mury ścian; kosztowało to czasu i pieniędzy wiele. Gdy wybuchła rebelia kozacka, sterczały nienakryte, na kilka stóp wyprowadzone ściany górnego kościoła. Nabożeństwo przez cały ten czas 1631—1644 r. odprawiało się w krypcie, a potem w tymczasowym kościele, urządzonym w jednym skrzydle nowego kolegium, potem w sali jadalnej, zamienionej na kaplicę.

Na pracy kapłańskiej i misyonarskiej nie brakło. »Polskiej« (rzymsko katolickiej) wiary ludzi, gromadzili w kościołach i kaplicach, które w mieście, po swych i hetmanowej siołach pobudowali,

ale za ludźmi »ruskiej« (greckiej) wiary trzeba było chodzić, szukać ich po domach, lasach, po fabrykach szkła, żelaza, potaszu, które w lasach książęcych i ordynackich rozrzucone były, bo na widok »polskiego« księdza, do tego Jezuity, uciekali, kryli się, nawet podarunkami przywabić się nie dając. Na Polesiu zwłaszcza, gdzie i zima sroga a 9 miesięcy długa i lato chłodne a bagniste i chaty rzadkie, a kościoła na 50 mil nie było, jeno tu i ówdzie cerkiewka z popem nie wiele różnym od chłopa, dzikość obyczajów panowała wielka, zabobony, gusła, dorywcze małżeństwa, bo pop rozwody dawał za niewielką opłatą.

Więc już 1631 r. urządził rektor Czarnocki stałą misją poleską w Turowie, prastarej osadzie Drewlan, stolicy Polesia czyli turowsko-pińskiego księstwa i władcy za Rurykowiczów, spalonej przez pogańską Litwę. Z początkiem XIV wieku dzierżył Turów książę Gliński zdrajca, więc Zygmunt I rozdawszy obszerne jego dobra różnym panom, nadał Turów księciu Konstantemu Ostrogskiemu 1508 r. i odtąd pozostał on własnością tego domu, w r. 1631 należał do Anny Alojzy¹⁾. Więc postawić kazała łaciński kościółek i dom dla misjonarzy, oni tymczasem po rynku i placach, po wsiach i lasach katechizowali. Zrazu przeszkadzał im władca turowski, w ślad szedł za nimi i obalał co oni zbudowali, w cerkwiach zaprowadził »czytane kazania«. Ale usunęła go 1632 r. księżna, wprowadzając na jego miejsce władzę pińskiego, unitę Grzegorza Michałowicza, który nie pomagał, ale przynajmniej nie przeszkadzał pracom misyonarskim. Roku 1644 nawrócili oni w Turowie 44 dysunitów, wysłuchali 577 spowiedzi, niektóre z lat 46 i więcej życia. Także 3 inne parafie na zamku, dysunitkie, oświadczyły się z chęcią przyjęcia unii, byle im unickiego księdza dano²⁾. Taktykę jednak księżnej i Jezuitów względem dysunitów i Rusinów w ogóle, nie można nazwać roztropną, drażniono ich najniepotrzebniej, krzywdzono nawet. Z cerkwi turowskiej dzwon wielki, z cerkwi zamkowej w Ostrogu, ambona i dwa olbrzymie świeczniki miedziane, zabrała hetmanowa i darowała Jezuitom w Ostrogu. Fundacją szpitalną przez jej dziada, zapisaną, ale nie oddaną nigdy dysunitom, przeznaczyła na kon-

¹⁾ Słow. geogr. XII, 649.

²⁾ Hist. Col. Ostrog. 19—79.

wikt szlachecki. Upominali się o Suraż z siołami kilkakrotnie unieccy Rusini, dowodząc, że to ruska jest fundacya, więc Rusinom, nie Polakom (łacinnikom) dostać się powinna, ale zawsze na próżno.

Konwikt szlachecki umieszczono w starym szpitalu z cerkwią św. Trójcy w dziedzińcu, otóż tę 1585 r. wymurowaną cerkiewkę zburzył rektor Rezler 1645 r. a na jej miejscu postawił łańską kapliczkę. Oburzenie Rusinów było stąd tak wielkie, że kronikarz, *ingenti miraculo*, cudowi przypisuje, iż tłum nie rozwalił w tej chwili kolegium i nie pozabijał Jezuitów. Budowa olbrzymich gmachów jezuickich rozpoczęta 1625 r. trwała nieprzerwanie do 1638 roku, Ruś dostarczać musiała przez lat 23 podwód i robotnika, na to, aby jej trudem i znojem dźwignięte gmachy, ogniskiem się stały polsko-łacińskiej propagandy, na zgubę cerkwi ruskiej. Nawet Polacy, krewni zwłaszcza i powinowaci hetmanowej, sarkali na rozrzutność tej pani, ale i na nienasyconą chciwość Jezuitów.

Raziła też wielu, zwłaszcza Rusinów, acz mniej słusznie, wystawność nabożeństw, festynów szkolnych, zwłaszcza jubileuszu zakonnego 3 lipca 1640 r. Czego tam nie było! Więc łuki tryumfalne, 3 orkiestry: hetmanowej, ordynacka i studencka, ognie sztuczne, salwy. Więc trzydniowa misya ludowa i wspaniałe egzekwie za duszę fundatorów i dobrodziejów zakonu, jako przygotowanie do uroczystości, więc sumy, nieszpory, kazania podczas samej uroczystości, więc *actio scholastica* dramat polski p. t. »Tryumf zakonu w pierwszym swym wieku«, który i hetmanowej i zacnym gościom z Wołynia i Polesia wielce się podobał. Przez 8 dni po 100 ubogich zasiadało do stołu, który obsługiwali naprzemian księża i klerycy Jezuici. Na obicia, drogie materye, ozdoby kościelne hetmanowa wydała kilka tysięcy złp., do kuchni dać kazała dwa woły, cieląt, drobiu, jarzyn, ile potrzeba. Duszą jubileuszowej uroczystości był rektor, świątobliwy Kasper Druźbicki. Patrząc na to Ruś, a na swoje ubóstwo i jakby naumyślne posponowanie, żywiła żal, zazdrość i niechęć do Jezuitów¹⁾. To też gdy wybuchła rebelia kozacka, ta sama ludność ruska przyłączywszy się do niej, burzyła i niszczyła z rozkoszą dzieło pracy rąk własnych.

Kronikarz notuje corocznie konwersye 70, 112 i t. d. dysunitów, a byli to przeważnie łacinnicy, którzy dla braku księży do

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 123.

ruskiej wiary przystali. W samym Ostrogu księżna wybudowała nową cerkiew unicką, ta stała dość długo pustką, bo Rusini uwzięli się do niej nie chodzić; cierpliwością, ruskimi kazaniami powoli pokonano ich upór.

Raz jednak, księżna o mało swej żarliwości katolickiej życiem nie przepłaciła. Ojciec jej Aleksander zmarł 1603 r. dysunitą i w dysunickiej cerkwi zamkowej w Ostrogu pochowany, spoczywał tam lat 33. Hetmanowa będąc wtenczas dziewczątkiem kilkoletniem pamiętać tego nie mogła, ale opowiadano jej, że ś. p. ojciec całe życie życzliwy dla katolików, umrzeć chciał katolikiem i prosił o katolickiego księdza, ale nie dopuściły otaczające go popy. Inni nawet twierdzili, że doprowadzono tajemnie katolickiego kapłana, i księżę zmarł katolikiem. Bolejąc wielce nad tem, że zwłoki ojca w »schizmatyckiej synagodze« złożone, uchwyciła się tej legendy i postanowiła przewieźć je do Jarosławia i pogrześć obok zwłok żony a swej matki, zmarłej właśnie w tym roku, pochowanej w grobowcu kościoła św. Jana. Nic tedy nikomu nie mówiąc, ani nawet spowiednikowi swemu, w nocy z 23 na 24 maja 1636 r. w samą ruską wielkanoc, udaje się pieszo z kilku zaufanemi służącymi i kilku pannami na zamek, cerkiew znajduje otwartą i kilkoro ludzi modlących się, każe służbie grób otworzyć i trumnę do farnego kościoła przenieść. Nazajutrz rano udaje się na mszą św. do jezuickiego kościoła, oświadcza rektorowi Rudnickiemu, że wyjeżdża do Jarosławia, nie mówiąc z kim i poco, potem udaje się do fary. Rektor rozumiejąc, że hetmanowa idzie na procesyę dni krzyżowych, które z ruską wielkanocą się zeszyły, odprowadził ją do powozu, konwojowanego jak zwykle, przez kilku dworzan i hajduków. Właśnie z tego powodu proboszcz łańciski prosił listownie ruskiego archipresbitera, aby 24 maja procesyi wielkanocnej zaniechał, gdyż łatwo mogłoby przyjść do sporu i zwady. Archipresbiter zebrawszy przedniejszą Ruś, odczytał ów list proboszczowski, a potem uwiadomił ją o nocnem przeniesieniu zwłok księcia Aleksandra z cerkwi, nie wiadomo dokąd. Zawrzała żalem i oburzeniem Ruś, uchwalono siłą i mocą dostać najprzód hetmanową, potem trumnę księcia i odwieść ją na dawne miejsce. Uderzenie we wszystkie dzwony zamkowej cerkwi na alarm, będzie hasłem zamachu.

Ani hetmanowa, ani nikt z jej służby nie wiedział o grożą-

cem niebezpieczeństwie. Nie dziwiły ich tłumy ludu, snujące się po rynku i ulicach, boć to było drugie święto wielkanocne. Hetmanowa wydawszy rozporządzenie, aby zwłoki ojca na zwykłym wozie, ale pod silną strażą odwieziono do Jarosławia, ona tuż za niemi podąży, wyszła z fary i wsiadłszy do powozu, wieść się kazała na zamek. Przez miasto i ulice, wśród tłumów groźnie milczących, bo sygnał dzwonów zamkowych nie był jeszcze dany, wjechała na most zwodzony, wtenczas tłum, który zapełnił dziedzińce zamkowe i bramę, pocznie wrzeszczeć »bij, zabij« i kamieniami rzucać na powóz. Hajducy zrozumiałwszy wreszcie, że to napad na ich panią, dobyli szabel i dalejże rąbać tych, którzy z pałkami w rękę do powozu się dobierali. Tłum ujrzawszy krew i rany, cofnął się, powóz wjechał w bramę, tamując przejście, hajducy z gołymi pałaszami odpierali napastników, kilku konnych dworzan wjechało w tłum rozganiając i tratując. Część uciekających wpadła do cerkwi i dalejże bić we wszystkie dzwony. Na to hasło tłumy coraz gęstsze z siekierami, halabardami, kijami wałęsają się z rynku i ulic ku zamkowi. Wytrzymać ich ataku kilku hajduków nie zdoła, więc służba porwie czempredzej między siebie hetmanową z powozu, i unosi do kościoła farnego. Tymczasem straż zamkowa zaszedłszy w zwartym szeregu tyły tłumowi, wyparła go z zamku, oczyściła ulicę i rynek, nie bijąc ani nie raniąc nikogo. Gdy się uspokoiło, hetmanowa, jak gdyby nic nie zaszło, odjechała z zwłokami ojca do Jarosławia, dochodzenie i ukaranie sprawców rozruchu zostawiła ordynatowi księciu Dominikowi Zasławskiemu.

Jakby sąd pański zawisł nad Ostrogiem. Książę wprowadził regiment piechoty na zamek i do miasta, z kilku szlachty złożył sąd, który dla powagi obrał marszałka i trybunalskim się szumnie nazywał. Rozpoczęto śledztwo od poddanych księżnej jako więcej winnych; więziono, badano, torturowano nieszczęśliwych, dwóch z gminu skazano na śmierć, kilku na wygnanie. Sądzone potem poddanych księcia ordynata, z widoczną pobłażliwością, bo nie zasądzono nikogo. Urażona tem księżna, ułaskawiła i onych dwóch poddanych swoich, skazanych na śmierć, i to w chwili, gdy już na placu egzekucyjnym oczekiwali ciosu kata, obdarzyła ich sukniami, pieniędzmi i uraczyła obiadem. Za to trybunał ów szlachecki zadekretował, że ponieważ rozruch wznieciłi dysunicy, przeto odbiera się im wszystkie cerkwie w dobrach ostrogskich hetmanowej Anny

Aloizy, księcia Dominika i ordynacyi, i oddaje się unickiemu metropolicie Józefowi Rutskiemu i biskupowi łuckiemu unicie Jeremiaszowi Poczapowskiemu. Zaprowadzono więc w 40 z górą cerkwiach obrządek unicki, dano im unickich księży, ale lud zaprzestał chodzić do cerkwi, do sakramentów, przez dwa przeszło lata. Jezuitci w całej tej dramatycznej sprawie stali na uboczu¹⁾.

Na kongregacyi prow. pol. w Jarosławiu 1640 r. przyłączono do ostrońskiego kolegium rezydencye: ksawerowską, perejasławską, nowogrodzko-siewierską i winnicką. Następną kongregacya prow. 1645 r. odbyła się w Ostrogu po śmierci generała Vitelleschi. Hetmanowa przez dwa tygodnie podejmowała zebranych Ojców, którzy na elekcyą przyszłego generała (Caraffa) wybrali deputatów OO. Drużbickiego i Wawrzyńca Piekarskiego. Dobrze się dziać musiało polskiem Jezuitom, bo posłali znaczną jałmużnę, *subsidiū auri insigne* do Rzymu na potrzeby zakonu, a także brat budowniczy Molli, posłał kilka tysięcy złp. Odwdzięczając się wikaryusz generałny za tę hojność, ofiarował sufragia dla polskiej prowincyi 1.000, na intencyę brata Mollego 500 mszy świętych²⁾.

Ordynat książę Dominik Zasławski, uprzykrzał się 1647 roku listami i przez nastawionych ludzi, rektorowi Rezlerowi, aby namówił hetmanowę, iżby mu swoją połowę dziedzicznych dóbr ostrońskich zapisała. Żle się udał, przeważną część swej połowy dóbr hetmanowa już zapisała Jezuitom w Ostrogu i w Jarosławiu na polu (*in area*), więc rektor zrazu się wymawiał, a potem wręcz odmówił niewczesnemu żądaniu księcia ordynata³⁾.

§. 151. Inkursya kozacka. — Zniszczenie kolegium i dóbr jego. — Testament i śmierć hetmanowej Anny Aloizy. — Krzyki na sejmie 1655. — Ważniejsze wypadki. 1648 — 1667.

Po wzięciu hetmanów w niewolę pod Korsuniem i po hańbie pod Pilawcami, gdzie niesławnie hetmanił ordynat Dominik Za-

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. str. 36—40.

²⁾ Hist. Col. Ostrog. 81—82.

³⁾ Hist. Col. Ostrog. 98.

sławski, wysłał Chmielnicki zviahelskiego pułkownika (kuśnierza) Tysę w 20.000 Kozaków i z hordą Tatarów na Wołyń, który 18-go sierpnia zdobył bezbronny prawie Ostróg, »wyrznął żydów, niemowlętami trzy studnie napelnił, a żydami i unitami jedną ulicę wymościł«. Już na wieść o klęsce korsuńskiej rektor Rezler rozpuścił szkoły, Jezuitów swoich wyprawił, jednych z srebrami kościelnymi do Sandomierza, Rawy i Stępcic pod Krakowem, drugich do Zamościa, gdzie zaopiekował się nimi prepozyt ks. Maciej Skwarski, ofiarując im dom swój w mieście z piwnicami na mieszkanie. W Ostrogu pozostali tylko obłożnie chory O. Piotr Gołębiowicz, O. Abraham Boruhowski, dla straży domu. Tysa z Kozakami przez 12 dni gospodarował w kolegium, wymordowawszy 12 żydów i co bogatszych mieszczan, którzy się tam schronili i onych dwóch Jezuitów, złupiwszy i poniszczywszy wszystko, iż ściany tylko krwią i mózgiem zbrzyzgane pozostały, grobom nawet i bibliotece 4.000 tomów, — które świeżo uporządkował O. Rybiński, nie przepuścił. W kościele trzy hostye znalezione w puszcze, znieważyli, zdeptali Kozacy. Takiemuż zniszczeniu uległo 5 majątków jezuickich; złupione i spalone folwarki i chaty 64 poddanych, 571 chłopów wcielił Tysa do szeregów kozackich a 30 zabito. Pułk ostrogski, pod wodzą Suchodolskiego, stojący w Międzyrzeczu ostrogskim, wyparł nareszcie 1 września krwawego Tysę i Kozaków z Ostroga; odchodząc spalili Kozacy miasto.

Zamość obległ Chmielnicki w listopadzie 1648 r. i czekał wyniku elekcji króla. Ostrogscy Jezuiti którzy schronili się do Stępcic, wili nowicyatu krakowskiego, przemieszkali tam kilka miesięcy. W Gaju ukryli srebra kosztowne, ale te wysłano potem do bezpiecznego Torunia ¹⁾. Opatrywali ich potrzeby Jezuiti krakowscy,

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. — Spis sprzętów złotych i srebrnych kolegium ostrog. 1649 r.

Złoto: Krzyż sadzony rubinami — 2 małe krzyżyki — 2 pierścienie z rubinami — 11 guzików złotych z dyamentami — 4 złote tablice wotywnne — 2 talerzyki złote.

Srebro: Dwie monstrance — 34 kielichów z patenami złożonych — kielich srebrny złożony emaliowany z pateną — relikwiarz nakształt monstrancy — 2 puszki srebrne złożone — 10 wielkich lichtarzy — 6 różnej wielkości lichtarzy — 8 lichtarzy salonowych — 2 małe kandelabry — 2 wielkie lampy — 2 trybularze z łódką — krzyż wielki — krzyż hebanowy z srebrną figurą Ukrzyżowanego — 2 carchesium (puhar) — 2 dzwonki — 5 par ampułek i 4 tace

biskup krakowski Piotr Gębicki, szlachta Jan Olszamowski i Maciej Olszewski, księża Smolicki kanonik skalbmierski i Paweł Kisiołek proboszcz secimiński; zebrane jałmużny wynosiły 2.503 złp.

Tymczasem do Ostroga powróciło kilku Jezuitów, sale jadalną przerobili na kościółek i odprowadzali po dawnemu nabożeństwa. Dokuczał im niedostatek, bo sąsiad, Stanisław Górski z Milatyna w powiecie ostrogskim, uciemieżał a nawet katował poddanych jezuickiej wsi Moszczanicy, pod pozorem, że należeli do łupiestw kozackich; wojewoda Kisiel pozabierał z dóbr jezuickich co jeszcze ocalało zboża i bydła do Huszczy, gdzie były magazyny dla jego wojska. Jędrzej Grochowski rotmistrz księcia Jeremija Wiśniowieckiego, rozmieścił na leże zimowe w Kniahininie i Surażu 500 swoich żołnierzy, którzy grabili gorzej od Kozaków.

Hetmanowa Anna Aloiza wyjechała z licznym dworem jeszcze w lipcu 1648 r. do Zamościa, zabrawszy z sobą zwłoki męża ś. p. J. K. Chodkiewicza. Nie dosyć tam bezpieczna, przewiozła je do Krakowa i w kaplicy św. Macieja w domu nowicyatu ukryła, sama zaś czas jakiś przemieszkała w warownym zamku w Łań-

srebrne — 3 wielkie puszkę na Najśw. Sakrament — 4 miednice srebrne złotem zdobione — dzban srebrny artystycznie rzeźbiony, ucho złamane — 2 miednice (lavabo) do umywania rąk przed mszą św. — trumienka na relikwie św. Rozalii — 4 srebrne guzy do dalmatyk — kropielnica — do gaszenia świec sztanga srebrna — 44 tablic wotywnych różnych — 153 tablic wotywnych do św. Rozalii — 10 tablic wotywnych do bł. Stanisława Kostki — 12 blach i 24 narożników ołtarza bł. Kostki — 9 tablic wotywnych do M. B. Loretańskiej — 7 tablic wotywnych i korona do bł. Aloizego — 3 korony i promienie do obrazów — alnus(?) srebrny ex voto — kawałki srebra z ołtarza św. Krzyża — odłamków srebrnych skrzynka i worek — 29 kwiatów srebrnych — 44 gwiazd srebrnych — łańcuch złożony — 2 guzy — dwa złote kutasy — wielka gałka i dwie blachy od chorągwi ś. p. hetmana Chodkiewicza — dwie małe gałki od namiotu Chodkiewicza — mszał oprawny w czerwony aksamit okuty srebrem — mszał oprawny w zielony aksamit.

Wszystkie te sprzęty ocalały krom 4 kielichów i patyn złożonych, 1 lampy i 2 małych kandelabrow.

Aparaty kościelne: 32 ornatów różnej barwy złotem przerabianych — 12 antepediów różnej barwy — 10 dalmatyk różnej barwy — 7 kap — 21 welonów, wela różnej barwy, niektóre srebrem przerabiane — 25 burs na kielichy, niektóre złotem i srebrem haftowane — 3 jedwabne opony — 3 jedwabne obicia — 8 kawałków adamaszku — 24 alb płóciennych, z tych 3 z złotymi koronkami u spodu — obrus na ołtarz złotem przerabiany.

ucie, u męża swej siostry Stanisława Lubomirskiego, zimę spędziła w zamku starostwa Konarki w sandomirskim, potem 1649 roku przeniosła się do Bielaw, majątku Jezuitów poznańskich, wreszcie wydzierżawiwszy od kasztelana poznańskiego Franciszka Czarnkowskiego wieś jego Komorze przy ujściu Proсны do Warty, tu przez dwa lata do 1651 r. przebywała. Czas jakiś mieszkała znów w Poznaniu; uchodząc przed zarazą, przeniosła się znów do Bielaw, aż nareszcie zaprosiła ją Jadwiga Gałtowska 1^o voto Stanisławowa Kostkowa, 2^o voto Aleksandrowa Wolffowa do swego dworu w Racocie pod Kościanem. Pisał do niej generał Caraffa, dziękując za dawne fundacye i dobrodziejstwa i prosząc aby w tem rozbiciu ostrogskich Jezuitów przyszła im z pomocą i ratunkiem. »Nowy to mój i miły obowiązek«, odpisała hetmanowa¹⁾.

Po ugodzie zborowskiej 17 sierpnia 1649 r. Tatarzy w powrocie złupili Wołyń i uprowadzili 30.000 ludu. Pomagali im w łupiestwie Kozacy pułkownika Haraszki, spalili Nowy Ostrog z zamkiem hetmanowej, kościół farny i cerkwie, krom jednej. Ocalał stary zamek, ocalało kolegium, w którym schroniło się mnóstwo osób, niewiast szlacheckich przeważnie i dzieci. W dwa dni po pożarze miasta, zjawia się w kolegium pop w poselstwie od Haraszki i upewnia, że za miernym okupem wszyscy będą wolni, byle bramy otwarli. Uwierzono mu. Kozacy urządzili rzeź straszna, 1.100 osób wymordowawszy bez pardonu; pastwili się w zwierzęcy sposób nad kobietami i zaraz je zabijali, nareszcie podłożyli ogień. Na dwa zawody ugaszono go wcześniej, trzeci raz wzniecony pożar zniszczył całe kolegium, iż jeno przepalone mury i kominy sterczały. Jedyne brat Wojciech Kukawski, który schronił się do Suraza, od tamtejszych Rusinów wydany Kozakom, zбитy i zastrzelony²⁾.

Pomimo to, spalenie Ostroga wyszło na dobre Jezuitom. Hetmanowa podarowała im puste place, na których stały domy żydowskie, aż do muru i bramy wiodącej do przedmieścia Karolin czyli Mokra Wola; mieli więc gdzie budynki swe rozprzestrzenić, a rektorowi Rezlerowi posłała gotowe membrany z okienkiem (blankiety) z datą 6 stycznia 1650 r. i własnym podpisem, aby

1) Hist. Col. Ostrog. 131.

2) Patrz tom III, 25.

urzędowy akt darowizny placów na nich sporządził i w ziemstwie łuckim oblatował. Nie długo potem, aktem darowizny w grodzie krakowskim w poniedziałek przed św. Bartłojem 18 sierpnia 1651 r. datowanym, zapisała »wszystko złoto i srebro swoje i klejnoty i kamienie kosztowne, które mam teraz przy sobie lub indziej i które mieć będę, jakiegokolwiek byłyby one gatunku, roboty, wagi, liczby, wartości i nazwy, WW. OO. Jezuitom koleгии w Ostrogu i całemu zgromadzeniu teraz i na potem będącemu, na ozdobę ich kościoła tam istniejącego, najazdem nieprzyjaciół w niedawnym czasie zniszczonego, z wszelkiem do nich prawem posiadania własności i prerogatywą... już teraz daję, darowuję, zapisuję i rezygnuję... dając im zupełną władzę i moc... obrócenia tego złota, srebra, klejnotów, kamieni na swój wymieniony użytek swobodnie« ¹⁾).

Połątawszy naprędce kolegium O. Rezler złożył rektorstwo w ręce Jana Darowskiego, powoli zebralo się jeszcze 8 księży i 6 braci, 1652 r. otwarto kolegium, ale nie szkoły.

Główna ich praca była na słuchaniu spowiedzi wojsk polskich pieszych, które Stefan Czarniecki, wyprawiając się w 10.000 jazdy w styczniu 1653 r. na Ukrainę, na leżach w Wołyniu rozłożył, sam zaś z oną jazdą w kilku tygodniach 40 zamków i »kurników« kozackich zdobył, zburzył, załogi w pień wyciął, aż ranny kulą w twarz przy zdobywaniu Monasterzysk, cofnął się do Ostroga i tu w kolegium kilka tygodni się leczył. Więc on i rycerze odprawili wielkanocną spowiedź i komunią i uświetnili uroczystość wielkanocną i Zielonych Świątek. Wysłany na zwiady w 500 koni rotmistrz Czahorski przyniósł fałszywą wieść o tatarskich czambułach i ruszyły przeciw nim chorągwie polskie. Jezuiti też na perswazyę Czahorskiego, w czerwcu 1653 r., szukali schronienia w Dubnie, które im dali szlachcic Radłowski w swym dworze i pan Błędowski, wydzierżawiając im dwór swój obszerny. Na święto Ignacego Lojoli 31 lipca przenieśli się do swego Kniahinina. Wypłoszyła ich z początkiem grudnia horda tatarska, wracając z pod Żwańca, gdzie wraz z Kozakami, króla Jana Kazimierza z szczupłem wojskiem przez 10 tygodni w oblężeniu trzymała. Spustoszyła Wołyn i Polesie od Słuczy do źródeł Bugu, od Krzemieńca do

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Original zapisu po łacinie in folio.

Pińska. W wspólnej tej kłęsce, z dymem poszły jezuickie folwarki i chaty, Tatar uprowadził konie, bydło i 400 poddanych w jasyr.

Jeszcze się z tej kłęski nie opamiętali, aż tu od O. Melchiora Michałowskiego, spowiednika hetmanowej nadchodzi list z Racotu 29 stycznia 1654 r., do rektora Darowskiego tej treści: JO. fundatorka nasza zasyła przezemnie Wielebności Waszej ostatnie *Salve et Vale* (witaj i bądź zdrów); w dzień św. Jana Chryzostoma 27-go stycznia wśród św. modlitw i pobożnych aktów duszę oddała Bogu, o godzinie 10^{1/2} w nocy. Innej choroby nie było jak boleści żołądka i wymioty (rak?); trwało to 13 dni i zabiło ją. Zgasła najspokojniej, przyjąwszy pierw wijatyk i oleje św., do ostatniej chwili przytomną zupełnie. Komunią św. przyjmowała codziennie przed śmiercią i nawet tego dnia w którym umarła«¹⁾.

Na kilka miesięcy przed śmiercią, hetmanowa oblatowała w grodzie poznańskim akt fundacyjny drugiego jezuickiego kolegium w Jarosławiu »Matki Boskiej na polu« 5 wsi i wójtostwo.

W testamencie zaś swoim 1653 r. oprócz znacznych jałmużn (legatów) na różne klasztory, a także na niektóre kolegia jezuickie, jak przemyskie, zapisała (po raz drugi, bo pierwszy raz 1651 r.) »do kościoła ostrońskiego, gdzie leżeć będę, wszystko złoto i klejnoty, perły, kamienie drogie, czego wszystkiego jest osobny rejestr, ręką moją spisany. Srebro stołowe, konwie, miednice, nalewki ...temuż kościołowi przy kolegium ostrońskim wiecznie służyć ma«²⁾.

Zazdrosnem okiem patrzała na te donacye i fundacye przynoszące do 70.000 złp. intraty, familia Anny Aloizy, zwłaszcza zaś Aleksander Koniecpolski, więc postanowiła uchwałą sejmową obalić jej fundacyę w Jarosławiu i w Ostrogu, dla konwiktu zrobioną. Przygotowaniem do tego był paszkwil ks. Markiewicza *Scandalum expurgatum*, wytłoczony w Gdańsku 1654 r. a rozrzucony między sejmikującą szlachtę i sejmujące stany³⁾. Nastawieni też przez Koniecpolskiego i siostrzana księżnej, Jana Zamojskiego ludzie, obrabiali krakowską, sandomirską, ruską i wołyńską szlachtę, aby stanowcze instrukcyje w tej sprawie posłom na sejm podała. Sejm zwołany na 9 czerwca 1654 r.; na czele partyi rodziny stali

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 135.

²⁾ Archiv. Prov. Pol. Ekscerpt z testamentu księżnej.

³⁾ Patrz tom III, 127—132.

posłowie dyssydenci Schlichting i Rej, i ten dnia 3 lipca wniósł na pełnej sesji wnioszek, aby fundacye i nadania Anny Aloizy z książąt Ostrogskich Chodkiewiczowej, wojewodziny wileńskiej, uczynione Jezuitom, i legata w testamencie, uchwałą sejmu zniesione i skasowane zostały. Dowodził fantastycznemi cyframi, że Jezuitci przez 30 z górą lat corocznie po 300.000 złp. dochodu z tych fundacyi na siebie obracali, że zapisane im testamentem srebra i klejnoty wartości są 400.000 złp., a nadto otrzymali w gotówce 400.000 złp. z krzywdą rodziny ale i rzpljtj, boć to przecie są dobra ziemskie, szlacheckie. Wyliczał z ksiąg inwentarskich, ile wołów, krów, ile rogaczy i zajęcy, ile indyków i drobiu, ile miodu, masła itd., ile ryb, ile drzewa pani ta Jezuitom przez te 30 lat podarowała, a nadto różnym ich domom dała na 5.000 złp. gotówką. W tym sensie, tylko zjadliwiej, przemawiał poseł jakiś Śmietanka. Nie oszczędzał nawet czci i sławy zmarłej hetmanowej, imputując jej zakochanie się w Jezuitach »duchownych mężach«, gdy wcześniej straciła małżonka.

Przystąpiono do wotowania ¹⁾. Prymas Jędrzej Leszczyński pierwszy dał *votum negativum*. Za nim inni senatorowie, kasztelan zwłaszcza rawski, Samuel Nadolski, oświadczył, że nie tylko słowem, ale szablą w ręku protestuje przeciw naruszeniu ważności publicznych dokumentów i legatów. Za senatem poszły *vota* posłów wielkopolskich, litewskich, ruskich, a mazowieccy wołali: »raczej niech się rwie ten sejm, niech się rwą następne sejmy, aniżeli żeby taka krzycząca niesprawiedliwość uchwałą sejmu miała być sankcyonowaną«.

Podczas wotowania w izbie, zabierał kilkakrotnie głos poseł Petrykowski, przedstawiając senatorom, że nie zadługo podobną loiką i konstytucją, skasowane być mogą fundacye biskupstw, opactw i wszystkie inne znaczniejsze. Poseł Stanisław Sarbiewski sędzia

¹⁾ Kaznodzieja królewski O. Pikarski, użył potężnej »swady« swojej na wybitniejszych senatorów i posłów, aby ich przekonać: 1° o niesprawiedliwości projektowanej przez Reja uchwały, 2° jak niebezpiecznym precedensem byłaby konstytucya sejmu, która najlegalniejsze zapisy i legata niweczy dlatego, że są pewnym rodem lub osobom niedogodne. Nie zasypiał sprawy równie wpływowy i wymowny O. Cieciszewski. Mieli też Jezuitci i w senacie i w izbie krewnych i szczyrych przyjaciół, więc nie trudno im było znaleźć obrońców. — Zresztą sprawa ich była słuszną.

ciechanowski w zapale wołał: »Mam syna jedynaka, niech w tej chwili umrze, jeżelibym miał konstytucją sejmową utracić prawo i wolność świadczenia dobrze drugim dla zbawienia mej duszy«. Najzabawniejsza to, że poseł sandomirski Paweł Kurdwanowski, miecznik krakowski, potem kasztelan zawichostski¹⁾, który ujęty przez familią, najbardziej przed dniem 3 lipca w izbie i senacie przeciw Jezuitom agitował i pierwszy królowi projekt tej konstytucyi odczytał, teraz, słysząc *vota* sejmujących, przechylił się na stronę Jezuitów. Familia sprowadziła mu na kark do Warszawy teścia jego, Jana Branickiego, podkomorzego krakowskiego wielkiej powagi obywatela, aby go przerobił, ale napróżno. Nareszcie król IM. przez kanclerza i podkanclerzego trzykrotnie oświadczył senatowi i posłom: »że nie przychylił się nigdy do konstytucyi kasującej fundacye i darowizny prawomocnymi dokumentami i testamentem zatwierdzone, a nawet gdyby, co niemożliwe, stany rzplłtj na nią się zgodziły, to on zawsze przeciwny jej będzie«.

Po tej porażce zażądał poseł Rej, aby wniosek ten włożono w reces t. j. traktowano na następnym sejmie. Oparł się skutecznie podkomorzy i poseł drohicki, Umiastowski, dowodząc, że to znaczyłoby zachwiać prawomocność zapisu i testamentu i upoważnić stronę przeciwną do zajazdu na dobra Jezuitów jarosławskich i ostrogskich. Więc i ten wniosek upadł. Nazajutrz jednak Rej i towarzysze wznowili debaty w sejmie, ale bez skutku; więc Rej oświadczył uroczyście, że przyjmuje odmowę króla i stanów do wiadomości, ale na najbliższym sejmie wniesie tę sprawę ponownie²⁾. Nie wniósł; nie o zapisach i legatach radzono na sejmie 1655 r., ale jak bronić rzplłtj przeciw najazdowi szwedzkiemu.

Szczęśliwie minęła sejmowa burza, ale wojenna nawała Szwedów, Moskwy, Kozaków, Siedmiogrodzian, Tatarów, ta huczała lat jeszcze kilkanaście. Do 1668 r. kolegium ostrogskie wyniszczone w dobrach i napół w ruinie, żywiło ledwo kilka lub kilkanaście osób; co się zebrało, to je rozegnał uragan wojenny. Kurs filozofii dla Jezuitów przeniesiony z Sandomierza, zajętego przez Szwedów 1656 r., trwał w Ostrogu do 1658 r. Rektor Marcin Hincza pró-

¹⁾ Po śmierci żony, z senatora został księdzem 1669 r., pochowany u Jezuitów u św. Macieja w Krakowie.

²⁾ Hist. Col. Ostrog. 157 - 174.

bował 1659 r. naprawić gmachy, zorganizować kolegium, ale wojna moskiewsko-kozacka rozegnała wszystkich do Dubna, Jarosławia i indziej, jedyny który pozostał O. Melchior Michałowski, zamordowany 4 czerwca 1660 r. od Kozaków, kolegium złupione, spalone być miało, bo już ogień Kozak podkładał, gdy Rusinka jakaś zawołała: »Polacy idą Polacy«. Więc Kozak razem z innymi zaniechawszy ognia, salwował się ucieczką. Tak ocalało kolegium. Ocalał i zameczek w Kniahininie przepełniony ludem, który tu swój dobytek poznosił, pomimo że Kozacy w lesie o półtorej mili, obozowali. Dopiero w listopadzie 1663 r. po ustąpieniu Moskwy przed wojskami króla polskiego i Czarnieckiego na Ukrainę, kilku Jezuitów wróciło do Ostroga; w r. 1665 było ich 4; w roku następnym rektor Wkryński otworzył klasy gramatyki, ale znów rozegnała ich tatarsko-kozacka inkursja; schronili się w Dubnie. Dopiero po traktacie andruszowskim, dnia 17 listopada 1667 r., czterech księży, dwóch braci przemykając się przez czambuły tatarskie, powróciło do Ostroga¹⁾.

Nowy rektor Felicjan Grzybowski uporządkował 1668 roku szkoły²⁾, a mury kościoła do okien doprowadzone, uzupełnił ścianami z drzewa, nakrył dachem i wieżę drewnianą postawił. Zawaliło się to 1684 r., więc rektor Jan Horain nakrył tylko kaplicę św. Krzyża, w której grobowiec był zakonny, a nabożeństwo przeniósł do sali jadalnej, zamienionej na kościół; później 1690 r. postawiono na murach nowego kościoła, tymczasowy kościół z drzewa, który się spalił w pożarze Ostroga 1699 r. Mury nowego kościoła, sterczały znów nienakryte, aż w latach 1717—1722 wykończono go zupełnie.

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 1654—1667.

²⁾ Według szematyzmów prow. pol. (Catalogi breves), kolegium ostrogskie liczyło 1649 r. księży 10, braci 8 bez szkół; r. 1658 księży 7, kleryków jez. filozofów 9, braci 4, szkół świeckich żadnych; 1659 r. księży 11, jeden z nich, Paweł Mościecki profesor scholarum, uczy gramatyki, braci 4; 1660—1665 r. księży 7—10, braci 4, szkół żadnych; 1665 r. księży 8, magister Jan Orłowski uczy gramatyki, braci 5; 1667 r. księży 9, rektor Adam Wkryński, braci 3, magister Gniewosz uczy gramatyki, O. Jan Radzicki poetyki i retoryki. Jeszcze 1672 r. księży tylko 7, z tych 3 na misjach, magistrów 2, braci 4, szkoły z retoryką i konwikt szlachecki, retoryka czasem zamknięta dla braku uczniów jak np. 1676 r. Dopiero 1679 r. kolegium wraca na dawne tory: księży 11, magistrów 2, braci 5, szkoły z retoryką.

§. 152. Częste napady tatarskie i rozruchy wojenne tamując rozwój kolegium i szkół. — Misye w Kniahininie, Moszczanicy i na Wołyniu. — Wojna północna. — Nowe wyniszczenie kolegium. 1668—1714.

Pomimo kilkuletniego pokoju kolegium ostrogskie nie podniosło się prędko do dawnej świetności. Brakło duszy ożywczej, hetmanowej Anny Aloizy. Mieszkało w nim zazwyczaj kilkanaście osób, księży 8—9, z tych 3—4 misjonarzy na Ukrainę, Polesie i Wołyn; stale rezydowało dwóch w Kniahininie i Moszczanicy, gdzie na zamku były kościoły, pilnie uczęszczane, zwłaszcza w Kniahininie, obraz Matki Bożej słynącej łaskami ściągął pobożnych, a wielu z szlachty w grobowcu tego kościoła grześć się kazało. Zdaje się, że i w Surażu i Turowie sporadycznie przebywali misjonarze.

Po zdobyciu Kamieńca i traktacie buczackim 1672 r. Wołyn sąsiedował z tureckim Podolem i turecko-kozacką Ukrainą Doroszenki, a to sąsiedztwo narażało go na częste czambuły tatarskie. Gorzej jeszcze gdy po ocaleniu Wiednia, król Jan III staczał boje 1683—1696 r. z Turkami w Węgrzech i Mołdawii. Porta w odwecie, wypuszczała prawie corocznie by sforę »psów do kuchni« krymskich i budziackich Tatarów na łupienie Rusi i Wołynia; często też oni sami wracając z wojny, zapuszczali tam swoje zagony. Przyłączyło się nieraz do Tatarów sporo Turków albo Kozaków, tak, że do pokoju karłowickiego 1699 r., Wołyn, nie broniony przez króla i rzplte, niezdolny utworzyć własnej liczej a dobrze zorganizowanej »landmilicyi«, podobny był do »przepiórczego pola«, na którem nic stałego i pewnego, więc niszczał w domy, zasoby, i ludzi¹⁾. I właśnie ta niepewność jutra, przerywana niszczącymi

¹⁾ Jako objaśnienie niech posłuży krótka notatka najazdów i napadów na Wołyn do 1699 r. i tak:

1670 r. napad tatarski na szlaku Połonne-Labuń.

1671 r. nowy napad Tatarów.

1675 r. napad Tatarów. Kniahinin ocalony. W sierpniu t. r. 8.000 Polaków pod komendą Modrzewskiego wyrządza wsiom kniahinińskim szkodę na 10.000 złp. W jesieni t. r. wojsko litewskie rozłożyło się w dobrach jez. na leże zimowe, wyrządziwszy szkody na 7.000 złp.

czambułami i napadami, utrudniała pracę misyonarską. Dorywczo tylko, a zawsze z narażeniem życia, wybierali się misjonarze na pracę duchowną do warownego Dubna, gdzie się roilo od szlachty, ofycjalistów, kupców chroniących się przed Tatarami i Turkami, pole więc dla misji szerokie; do zameczków i miasteczek Polesia i Ukrainy, gdzie stały załogi wojskowe, do Międzyrzecza ostrogskiego, do Czarnohorodki i Korca, Dymiru, Korestyszowa, Winnicy, Kalnika, Niemirowa, Białejcerkwi, gdzie dla załogi z Niemców w części złożonej, i nielicznych katolików, na żądanie marszałka Stanisława Lubomirskiego, misyonarz czas dłuższy pracując, początek dał stałej tam misji. W r. 1676 dotarli na Ukrainę zadnieprską, uzyskawszy po długich prośbach pozwolenie wojewody Moskala. Corocznie nawracali po 30 i więcej dysunitów, po kilku dysyden-tów z wojska lub dworskiej służby a także renegatów poturczozonych; dla katolików byli zarazem proboszczami, chrzty, śluby

1676 r. napad Tatarów, zabrali 8 ludzi, moc bydła i koni, spalili zameczek, folwark i chaty w Moszczanicy. W Kniahininie pożar przypadkowy w Boże Ciało, zniszczył budynki gospodarskie, szkody na 2.000 złp.

1684 r. żołnierz polski zwycięski z pod Wiednia i z Węgier na leżach zimowych, przed jego grabieżą wielu poddanych zbiegło na Ukrainę. W tymże roku kilka czambułów tatarskich pustoszy dobra.

1685 r. straszny napad Tatarów zwycięskich nad wojskiem hetmana Jabłonowskiego w lasach bukowińskich pod sułtanem Gałgą. Zniszczone dobra Suraż, Chodaki, Kłopotyn, 155 chłopów wziętych w jasyr, zamek w Moszczanicy zburzony — ocalał Kniahinin.

1686 r. w lipcu. Czambuł tatarski pod Ostrogiem uprowadził moc ludzi i bydła. Dogał go Palej z Kozakami królewskimi i odbił zdobycz. W wrześniu t. r. drugi czambuł tatarski rozbił żołnierzy ordynackich pod Konstantynowem, zginęli tędzy rycerze, a pułkownik Jan Baranowski wzięty do niewoli. Strach paniczny ogarnął Wołynian.

1687 r. w październiku pułk Tatarów litewskich, wracając z pod Kamieńca, który napróżno obległ Jakób królewicz, niszczył stacyami Kniahinin i Moszczanicę. Wykupił się rektor Grębosz kontrybucją 2.000 złp.

1688 r. w marcu napad Tatarów pod Gałgą, przesunął się po pod Ostróg na Ruś, zabrał 40.000 jasyru. — Postrach i trwoga kilkutygodniowa.

1692 r. w maju napad Tatarów, uprowadzili 17.000 ludzi, 700 szlachty w jasyr, jezuickich poddanych 160, spalili kniahinińskie i moszczanickie dobra, zamek tylko w Kniahininie obronił się.

1698 r. w styczniu i maju dwa napady Tatarów z pod Kamieńca, gradowali koło Krzemieńca i Wiśniowca, ale przestraczem i ucieczką napełnili ostrogską okolicę. (Hist. Col. Ostrog.).

pogrzeby odprawiając. Słuchali spowiedzi po 6—9.000 rocznie. Dla odległości kościołów, braku księży, katolicy dziczeli, więc dzieci po lat 8 i wyżej, nieochrzczone, więc życie na wiarę, więc po lat 20 i 30 bez spowiedzi i komunii, a nieznaną katechizmu przerażająca a powszechna.

Nie mogły się też rozwinąć szkoły ostrogskie dla braku uczniów; kończyły się na retoryce; dla kilku kleryków dyecezyi łuцьkiej jeden profesor wykładał od 1693 r. kazuistykę (teologią moralną), w konwikcie nie było nigdy pełnej liczby 20 konwiktów. Nawet na popisy i festyny szkolne, gości, uczestników, »jak zwykle nie wielu«, notuje kronikarz, dopiero od 1690 r. przybywało więcej. Pomimo to kolegium ostrogskie nazywano szumnie »książęciem *ducale*« bo z książąt pochodziła jego fundatorka. Zresztą i te nieświetne szkoły trzeba było co chwila »rozpuszczać« i zbierać na nowo. Rozprasał je nietylko napad tatarski, ale często fałszywy alarm o Tatarach lub Kozakach. Dopiero 1702 r. otwarto kurs filozofii, ale bunt Paleja i Samusia rozpędził wszystkich. Jezuita też wynosili się do Dubna lub do Kniahinina, który zamienili w znaczną forteczkę i opatrzyli armatą, iż i poddani ich z dobytkiem bezpieczne schronienie tam znaleźli. W Ostrogu samym, w spokojniejszych chwilach pracowali głównie jako obozowi misjonarze dla wojska w zamku i na leżach zimowych a podczas rozruchu wojennego w obozach i przy chorągwiach.

Znaczyć jeszcze wypada niektóre ważniejsze wypadki z tej niewesołej doby.

W r. 1669 ukryte przed Kozakami archiwum domowe, srebra stołowe i klejnoty, darowane przez księżnę Annę Aloizę i 42 dywanów przywieziono z Krakowa (z Stępcic) w całości do Ostroga, nie przewidując snąc niebezpieczeństw od zagonów i czambułów tatarskich. W dwa lata potem rektor Jakób Smogorzewski zaprosił na kanonizacyą św. Franciszka Borgiasza, metropolitę Rusi Kolenę i archimandrytę wówczas Żochowskiego z Bazyljanami i licznym klerem ruskim. Żochowski głosił pochwały Świętego po polsku, wymownie i uczenie. Wnet po uroczystościach burza z pionierami spaliła wiele domów, dachy kościoła i kaplicy konwiktorskiej.

W roku 1675 podjęto misye do zameczków na Ukrainie dla żołnierzy, a tymczasem chorągwie rotmistrzów Karczewskiego i Mo-

drzewskiego złupiły dobra kniahinińskie i moszczanickie. — Z obawy przed czambułem 10.000 Tatarów 1676 roku szlachta pozwoziła kosztowności do obronnego Kniahinina. Przypadkowy pożar zniszczył je wraz z zamkiem drewnianym i basztą.

W r. 1677 zjechał do Ostroga dziedzic nieordynackich dóbr po hetmanowej Annie Aloizie, Stanisław Koniecpolski, oboźny koronny, syn Aleksandra i siostrzenicy księżnej, Joanny Barbary z Zamojskich, i z licznym dworem przez dni 18 mieszkał w kolegium ¹⁾. On sam chorował, a dworzanie oddawali się pijatyce, zapewniając dniem i nocą kolegium krzykami, brudem i niechlujstwem, ku wielkiej przykrości Jezuitów.

W zapusty 1684 r. młodzież szkolna grała dramat: śmierć króla indyjskiego wśród uczty pijackiej.

Rektor Jan Horain widząc zniszczenie dóbr hibernami polskiego wojska, wyjednał w tym roku u hetmana Jabłonowskiego we Lwowie, libertacyą na wszystkie dobra kolegium.

Baltazar z Turyngii, protestant, biegły aptekarz, nie mogąc dla Tatarów, dostać się do Kijowa, dokąd był zamówiony, pozostał w Ostrogu, przeszedł na katolicyzm; on to ulepszył aptekę kolegium założoną jeszcze 1641 r., i wyuczył swej sztuki brata Szczepana Wejtelskiego.

Podczas napadu tatarskiego 1685 r. O. Jan Radziecki i brat Paweł Łada w Surażu o mało się w łyka nie dostali, wóz, konie, woźnica i rzeczy wszystkie, krom kielicha, zabrał Tatar.

W czerwcu 1686 r. dwa pułki kozaków królewskich, razem 5.000 ludzi pod komendą Pawła Apostoła i Daniły, wracając z wyprawy na Tatarów, rozłożyły obóz pod Ostrogiem. Wyszedł na ich powitanie rektor Błażej Grzębosz i ofiarował nieco żywności i pieniędzy. Tą grzecznością ujęci, zaniechali zwyczajnych łupiestw i grabieży.

Z Franciszkanami w Międzyrzeczu ostrogskim, z Bernardynami w Dubnie i Zaslawiu, budująca przyjaźń. Wzajemnie się zapraszali, Jezuici tamtych z celebrą, oni zaś Jezuitów z kazaniami i misyami.

Jana Aleksandra Koniecpolskiego wojewodzica bełzkiego, a po bezdzietnym Stanisławie, dziedzica dóbr ś. p. Anny Aloizy, witała

¹⁾ Niesiecki X, 68. V, 200.

w lutym 1687 r. młodź szkolna w kościele po mszy św. Wkrótce potem 1689 r. wojewodzie sprzedał te dobra a raczej oddał za dług półmilioną złp. hetmanowi Stanisławowi Jabłonowskiemu, patronowi Jezuitów, i odtąd Jabłonowscy byli najbliższymi sąsiadami ostrogskich Jezuitów i toczyli z nimi spory o jurydykę ich miejską i granice ich włości ¹⁾).

Wracając z pod obleganego napróżno Kamieńca dwie chorągwie konne, zimowały w Ostrogu; przybyło pracy misyonarzom obozowym.

Patrząc na prace misyonarzy nad ludem, miecznik ziemi nurckiej, Stanisław Gnoiński, krewny Jezuity Michała Gnoińskiego, zmarłego 1714 r. w Sandomierzu, 1692 r. legował dla ostrogskiego kolegium 30.000 złp. — Zjechał też w wielki tydzień nowy dziedzic, stary hetman Jabłonowski; w niedzielę palmową po nabożeństwie witał go w kościele profesor retoryki w imieniu kolegium, witała młodź szkolna w auli.

Podczas bezkrólewia 1696 r. konfederackie chorągwie Hulewicza i Rószczyca, wybrały w naturze i gotówce na 20.000 złp. z kolegium i dóbr jego.

Dzielny rektor Paweł Zawilski dzwignął 1696—1698 r. nowy zamek w Moszczanicy, w Kniahininie zaś postawił 1698 r. z kamienia obronną bramę, odnowił i ponaprawiał mury, wały, baszty zamku.

W lipcu i sierpniu t. r. powódź przerwała wały stawów w Su-rażu, Moszczanicy i Zinkach, zalała piwnice kolegium, pola, łąki nadrzeczne, a gdy jeszcze dla wojska saskiego wykupiono pozostałe zapasy, głód na Wołyniu »spiżarni Polski« i tyfus głodowy

¹⁾ Ordynacya zaś ostrogska dostała się po śmierci Aleksandra Zasławskiego 1673 r. jego siostrzeńcowi Józefowi Karolowi Lubomirskiemu marszałkowi w. k. Gdy ten umarł bezdzietnie 1703 r., siostrze jego Józefie Maryi Annie, żonie Pawła Franciszka Sanguszki marszałka w. l. Po jego śmierci 1749 r. objął ordynacyą syn jego Janusz Sanguszko marszałek nadw. lit. Ten transakcyą kolbuszowską 1753 r. rozdarował dobra ordynackie, połowę Ostroga i 33 wsi darował kancl. w. k. Janowi Małachowskiemu i t. d. Ordynacya została rozwiązana. Po śmierci kanclerza 1761 r. objął część dóbr ordynackich syn Stanisław Małachowski referendarz w. k. ale 1793 r. sprzedał ją Tadeuszowi Czackiemu, ten zaś odprzedał ją 1802 r. ks. Karolowi Jabłonowskiemu, który jako sukcesor drugiej połowy dóbr ordynackich, złączył Ostrog i jego dobra w jedno, ale nie jako ordynacyą.

dał się we znaki. Rektor Zawilski poddanych swoich obdzielił ziarnem i groszem, dla głodnych tłumów rozdawać kazał ciepłą strawę i chleby u bramy kolegium.

Nie dosyć głodu, pożar wszczęty w domu żydowskim na Mokrej Woli 29 kwietnia 1699 r., zniszczył dwie trzecie miasta, 498 domów, kościół tymczasowy i dach kościoła konwiktorów; na kolegium zajęły się dachy, ale przecie je ugaszono. Jeszcze 7 pożarów w tym roku zniszczyło kilkadziesiąt domów, wzniecała je rozpacz głodnych, którzy podczas pożaru porywali żywność. Więc kanonik i prepozyt ostrogski Jełowicki, urządził błagalną procesyą z relikwiami świętymi z kościoła międzyrzeckiego do ostrogskiej fary, w której udział wzięli studenci z profesorami.

Na św. Stanisława Kostkę grała młodzież teatr »odzyskanie Kamieńca« przy licznie zebrań szlachty i kleru.

Dzielny rektor Zawilski odbudował 1701 r. kościół tymczasowy, a nad salą jadalną urządził bibliotekę, która od 1648 roku w Dubnie, potem w Kniahininie złożoną była, w roku zaś następnym otworzył, jak wspominałem, kurs filozofii i przyjmował nowego dziedzica Jana Stanisława Jabłonowskiego.

Z r. 1702 rozpoczyna się dla Ostroga długa doba »niespokojnych czasów«. Zaraz z początku wojny północnej, szlachta wołyńska wsiadła na koń przeciw Szwedowi, aż tu Palej z Kozakami pali i rabuje jej dwory i chaty, zdobył i wyciął w pień Niemirów, w którym misyonarz winnicki O. Jakób Zapolski także zabity, wyciął i spalił miasteczko Międzyboż, ale zamku nie zdobył; pokusił się nawet o zdobycie »fortecy« Białejcerkwi i dostał ją podstępem. Więc zamiast na Szweda, ruszyła szlachta wołyńska z swymi pocztami (5.000 ludzi) pod komendą kasztelana Franciszka Ledóchowskiego pod Zaslaw na Kozaków Paleja, kapelanował jej O. Tomasz Załęski. Ale zamiast gromić Kozaków, sprzeczali się i pojedynkowali o komendę, starosta chmielnicki Potocki z starostą jahorlickim; podzielili się na partye i żołnierze. Więc kłócących się opadli w nocy Kozacy, pobili i rozegnali wojsko Potockiego; obóz z wozami, tureckimi końmi, amunicyą, żywnością, stał się ich łupem. Komendant obozu jahorlickiego starosty, rannego w pojedynku, Rószczyc, ze swymi zamknął się w Berdyczowie, który wnet zdobyli Kozacy, reszta wołyńskiej landmilicyi rozlazła się do domów, Wołyń bezbronny.

W Ostrogu popłoch, uciekają żydy, kupcy, rektor Zawilski rozpuszcza szkoły, przenosi się ze swymi do Kniahinina, zostaje tam 3 miesiące, wraca 14 listopada do Ostroga i zdaje rektorstwo O. Stanisławowi Młodkowskiemu.

Kozacy zostawili Ostrog i Jezuitów w pokoju, ale chorągwie dwóch Lubomirskich z Łabunia i Połonno, rozłożone na leże w dobrach kniahinińskich, złupiły je równie jak zamek gorzej od Kozaków, i nie wyszły, aż im rektor 5.000 złp. i 512 tyńfów hiberny wypłacił. W Moszczanicy złupiły zamek, zabrały 18 beczek ryb solonych, z Berezdowa i Kłopotynu wycisnęli 3.000 złp. Na przedstawienia i prośby rektora, podkomorzy Lubomirski z Łabunia odpowiedział drwiąco: »tłusty jest chleb Chrystusowy«. Na wiosnę chorągwie Lubomirskich połączyły się pod Konstantynowem z wojskami magnatów, starosty krzemien. Janusza Wiśniowieckiego, wojewody kijowskiego Józefa Potockiego, hetmana p. k. Adama Sieniawskiego i z jazdą niemiecką generała Branta i zadały Kozakom Paleja ostateczną klęskę. Nagromadzone ich łupy oddano w części właścicielom, w części sprzedano, ale zamiast ruszyć na odzyskanie Białejcerkwi, gdzie rezydował »książę ruski« Palej, powróciły na leże. Więc znów, od połowy marca do końca czerwca 1703 roku chorągwie konne Radziwiłła kanclerza w. lit. i Olizara niszczyły Kniahinin i Moszczanicę, aż odwołał je hetman Hieronim Lubomirski, a przysłał karny pułk pieszy Jana Wilhelma Rotariusza ¹⁾.

¹⁾ Swywola i brutalność polskich chorągwi, nawet oficerów przechodzi wszelką wiarę. Oto dwa przykłady z Ostroga. Koło 1680 r. bawili się pod miastem chłopcy w palcaty, udając żołnierzy, więc i trąbili i bębniłi. Komendant pobliskiego obozu Polak, wysłał żołnierzy, aby maleców pochwytili i doń przyprowadzili. Malcy uciekli, jeden dostał się w ręce żołnierzy, i drugi parobek jakiś, który z ciekawości zabawie chłopięcej się przypatrywał. Otóż komendant kazał odliczyć malcowi 400 plag, a parobkowi 1.500 plag — obaj pomarli, dysponował ich Jezuita.

W lecie 1704 r. studenci ostrogscy z prefektem i profesorami bawią się w ogrodzie, od hetmanowej niegdyś podarowanym. Nadjeżdża w kilka koni porucznik obozującej tam chorągwi Hajkiewicz z sajdakiem na ramionach i mieczem, zlązi z konia, podchodzi do bawiących się, powitany uprzejmie przez prefekta, uderza go w twarz, zdiera kapelus, potem z ludźmi swymi rzuca się na studentów, bije, kopie, na uciekających puszcza strzały, kilku pochwyconych każe związać i dostawia do Dubna. Nazajutrz przysyła dwóch oficerów do ko-

Po wielkiejnocy 1703 r. otwarto zamknięte w sierpniu szkoły. Na św. Ignacy pontyfikował ruski biskup przemyski Jerzy Winnicki z Bazylianami. — Na kościół w Kniahininie legował rotmistrz krzemieniecki Bełdowski 1.000 złp., tarczę małą złotą z dyamentami, suknie, parę koni i rewersa dłużników.

I w tym roku 600 piechoty hetmańskiej hibernami trapiło dobra jezuickie, a na wiosnę 1704 r. przemarsz 6.000 Sasów, mających się połączyć z armią cara Piotra, dokonał zniszczenia. Jakoż w połowie czerwca 20.000 Moskwy i Kozaków pod księciem Golicynem wkroczyło na Wołyń. Kwatermistrze króla Augusta rezydowali w kolegium, więc ocalały jego dobra. Lubomirscy Hieronim hetman i Jerzy starosta sądecki, należąc do partyi Leszczyńskiego, pościgali swe wojska z zamków i leż i ruszyli do Warszawy, ale rozbili ich w drodze Sasi i Moskwa.

Rok 1706 pełen przykrości i zdzierstw od chorągwi wołosko-kozackiej Lubomirskiego, które tem były przykrzejsze, że przechodzące tamtędy wojska moskiewskie do 4.000 ludzi, odznaczały się karnością. Komendant ich Moskał, nie nazywał Jezuitów inaczej tylko aniołami; w procesyi sodalisów w dzień Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi Panny szedł z świecą w rękę z swymi oficerami i słuchał kazania; popa pułkowego, który po pijanemu wszedłszy do kaplicy, przeszkadzał kaznodziei, odesłał nazajutrz do Moskwy po karę. Goszczony w kolegium, zapraszał także Jezuitów na obiady do siebie. Rektorowi Młodkowskiemu wyjednał posłuchanie u hetmana Mazepy w Dubnie, gdzie zastał O. Tomasza Załęskiego, pośrednika między Mazepą a Karolem XII ¹⁾).

Na wiosnę 1706 r. zajęli Wołyń Szwedzi, rozbiwszy obóz pod Targowicą. Był tam i król Leszczyński. Udał się doń osobiście, znany mu z lat chłopięcych rektor Młodkowski i za jego orędownictwem uzyskał »libertacyą«, z obowiązkiem wszelako umiarkowanej kontrybucyi na żywność, którą kolegium z depozytów niektórych księży Jezuitów i z pożyczki od szlachty zapłaciło. Z końcem lipca 1706 r. nadciągnęła Moskwa i Sasi jenerała Schulza na niszczenie dóbr Lubomirskich, stronników Leszczyńskiego, zajęli

legium z przeprosinami, tłumacząc się, że był nietrzeźwy (Hist. Col. Ostrog. 336—337).

¹⁾ Patrz tom III, 431.

i spalili Lubar. Na szczęście Jezuitów, komendant straży przedniej, generał Rosen, katolik, z kapłanem Jezuitą Kazimierzem Metlakowskim, stanął kwaterą w kolegium ostrogskim, a kilka dni tam bawiąc »był jakoby jeden z naszych«, bo i do wspólnego stołu i na nabożeństwo razem z Jezuitami przychodził.

Jazdą moskiewską dowodził z »muzyka książę« Aleksander Menżykow. Stanął i on w kolegium. Grzecznością płacił zrazu grzeczność rektora i Jezuitów, ale wnet zabrał się do rabunku sreber kościelnych, które na szczęście zawczasu wywieziono do Dubna i depozytów szlacheckich, które zabrał, a nie czekając na klucze, siekierą zamki skrzynek sam odbijał. Jazda jego grabiła żywność dla siebie i koni, wypróżniwszy szpichrze i stodoły folwarków jezuitów.

Ruszył Menżykow ku Lublinowi, przywlokła się piechota moskiewska pod feldmarszałkiem Szeremetjewem i Sasi pod generałem Halardem. Obydwaj stanęli w kolegium i zamienili je w hałaśliwe brudne koszary. Niezaproszeni wcale, przychodzili z oficerami na obiady i kolacje razem z Jezuitami, raczyli się miodem i piwem, jakby panami byli w domu. Do paszenia swych koni wyznaczili poddanych moszczanickich. Z tem wszystkim Szeremetjew był człek ludzki; na urodziny carewicza 1707 r. zaprosił Jezuitów na obiad galowy, ku zdziwieniu wszystkiej Moskwy; otrzymawszy przesyłkę ryb astrahańskich, część ich posłał do kuchni kolegium; bywał na nabożeństwach i kazaniach wielkopostnych, ofiarował nawet jakąś kosztowną poduszkę pod krzyż, na ziemi dla uczczenia złożony i dywanik astrahański na ambonę; chętnie też z Jezuitami rozprawiał o kwestyach filozoficznych i religijnych, a co najważniejsze, Moskwę swą od zdzierstw i gwałtów na stacyach i leżach, ile mógł wstrzymywał.

Na wiadomość o zwycięstwie Sasów, Moskwy i Polaków nad Szwedami Mardefelda i wojskiem Józefa Potockiego pod Kaliszem, buta Szeremetjewa i pycha Halarda nie miały granic. Wieziono przez Ostrog jeńców kaliskich: generała Mardefelda, pułkowników i rotmistrzów szwedzkich i polskich w dybach lub kajdanach w głąb Moskwy »na co z niezmierną naszą boleścią patrzyliśmy... dodaje kronikarz, a wśród publicznych (moskiewsko-saskich) radości, ukazać się musieliśmy z obliczem wesołym, chociaż w duszy nie mo-

głiśmy nie boleć nad śmiercią tylu obywateli i niewolą i nad ruiną tylu fortun«¹⁾.

W Kniahininie rezydował na zamku generał dywizyjny de Duithe, Westfalczyk katolik; wyprosił go stamtąd do Dubna rektor Perkowicz rozkazem Szeremetjewa. Urażony tem, dokuczał folwar-
kom; niszczył poddanych mienie, zabierał bydło, konie.

Z początkiem 1707 r. przewożono pod silną strażą zacnego jeńca, arcybiskupa lwowskiego Konstantego Zielińskiego, do Kijowa. Zbrodnią jego jak wiemy było, że koronował króla Stanisława Leszczyńskiego 1704 r. Obchodzono się z więźniem istic po moskiewsku. W Dubnie żona generała Duithe katoliczka, uraczyła więźnia wieczszą i opatrzyła na dalszą drogę, »ledwo ją nie ukamienował« komendant dubieński generał Replin. W Ostrogu nie pozwolono nikomu widzieć się z więźniem, a gdy napisał list do rektora Perkowicza, nie pozwolono mu go oddać. Więc arcybiskup list ten wręczył jednemu z współwięźniów, zacnemu szlachcicowi, którego z Kijowa wieziono do cara Piotra do Lublina, i tam on list ów po dwóch miesiącach oddał potajemnie rektorowi lubelskiemu, Jędrzejowi Nagorskiemu, ten zaś przesłał go O. Perkowiczowi²⁾.

Więźnia rychło świt wywieziono z Ostroga do Kijowa, gdzie mu po 10 kopijek strawnego dawano. Odwiedził go tam krewny jego kanonik lwowski Kuciński za pozwoleniem, na instancje panów polskich, samego cara Piotra i nędzę jego poratował.

Nie długo potem wywieziono więźnia do Moskwy i tam go w brudnym monasterze czerńców osadzono pod ścisłą strażą.

Przewidując to rektor Perkowicz, jeszcze przed otrzymaniem arcybiskupiego listu z Lublina, napisał do czeskiego Jezuity Beruli,

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 358.

²⁾ Oto tekst listu: AR. in Xto Pater, Frater observantissime. — Gdy mnie Pan Bóg nawiedził hac infelicitate (tem nieszczęściem), przejeżdżając tu najniższy mój ukłon zasyłam i proszę uniżenie in hac afflictione sis memoř mei (w tem utrapieniu pamiętaj o mnie) i wspomóż czem można afflictissimum mortalium (najnieszczęśliwszego z ludzi) będzie, copiosa ab illo merces (obfita od Boga nagroda) a ja dożywotnie obsługiwać, et si vitam Superi concesserint (jeżeli Bóg życia pozwoli) zawdzięczać winien będę cum perenni obligatione (zobowiązany na zawsze). Zostając WMMPana uprzejmie życzliwym bratem i służą uniżonym. X. Konstanty Zieliński arcybiskup lwowski.

superiora misyi w Moskwie, prosząc, aby miał pieczę o arcybiskupie więźniu. O. Berula, pomimo surowości straży, zdołał się widzieć z więźniem, jak o tem 31 sierpnia 1707 r. O. Perkowiczowi donosi, dostarczyć mu zdrowego pożywienia i innych rzeczy, a wreszcie dokazał tego, że arcybiskupowi pozwolono mieszkać u Jezuitów, mszę św. odprawiać i żyć z nimi wspólnie¹⁾.

Dla odwrócenia wojen od nieszczęśliwej Polski, ogłosił Klemens XI jubileusz dla niej tylko. Prepozyt ostrogski, biskup zarazem mołdawski Biegański, zamiast ułatwić Jezuitom i zakonom jubileuszową pracę, utrudniał ją, uzyskawszy u łuckiego biskupa Aleksandra Wyhowskiego zakaz odprawiania nabożeństw dla ludu w kościółkach i kaplicach, które zakon lub szlachta w dobrach swych pobudowali. Ponieważ Wyhowski bawił za granicą, więc Jezuitci odłożyli tę rzecz do jego powrotu, a tymczasem po dawnemu w Kniahininie i Moszczanicy nabożeństwo odprawiali.

W r. 1708 chorągwie hetmana lit. Ogińskiego, 1709 r. chorągwie marszałka w. l. Wołowicza wyniszczyły »srożej od Kałmuków«
dobra kniahinińskie i moszczanickie. Biednych kmieci bito, dopokąd nie przyznali się, ile i gdzie ukrytych mają pieniędzy lub ziarna. Zajmowano im konie, bydło i kazano drogo wykupić lub zabijano. Prokuratora Jezuitę upominającego się o krzywdy, rotmistrz ranił z krucicy, a drugiemu Jezuitcie groził szablą. Partyzant Leszczyńskiego, Józef Potocki pobił Litwinów i wygnał, jego zaś rozgromiła i wypłoszyła Moskwa z Kozakami, ją zaś i Litwę Ogińskiego, pobił na głowę Jan Sapieha we 3.000 wojska pod Białogrodką, zabrał obóz Litwinów pod Lachowicami i łupy z dóbr jezuićkich tam nagromadzone, a nie chcąc naprzykrzyć się szlachcie wołyńskiej egzakcyami, zażądał, aby ona sama na sejmiku taryfę wojskową ułożyła. Najgorzej na tem wyszli Jezuitci, bo w taryfie, wymieniono wsie zupełnie puste, bezludne, a zubożonych poddanych, których kolegium żywić musiało, obłożono wysokim podatkiem.

Niebawem moskiewski jenerał Golz, stanąwszy w 12.000

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 365—369. — Patrz tom III, 414.

Z Moskwy odesłano arcybiskupa napowrót do Mińska 2 stycznia 1708 r. Szeremetjew gotów był wypuścić go za sutym okupem, ale gdy nie miał go kto dać, po trzech tygodniach odesłał więźnia do Moskwy gdzie on też 1709 r. umarł. (Olszewski, Bazyljanin: Abrys domowej nieszczęśliwości str. 78).

Moskwy na pomoc Sieniawskiemu, Ogińskiemu i partyi saskiej w Brodach, nałożył na dobra ostrogskie znaczną kontrybucyą.

Po wygranej połtawskiej 8 lipca 1709 r., zabrano wszystkie konie do podwód dla cara, dworu i wojska, które wyjadło resztę chleba, z dóbr zwłaszcza Kniahinina przy głównym trakcie położonych. Wreszcie z końcem sierpnia nadjechał do Ostroga car Piotr z liczną świtą, zamieszkał w domu konwiktu, witał go w imieniu kolegium profesor filozofii Wojciech Misicki, jako zwycięzcę-tryumfatora. Za carem wlokły się nieskończone szeregi różnych wojsk pieszych, konnych, zabierając konie do podwód, bydło na żywność, batoząc ludzi bez litości za najmniejszy opór, a nadto mieszczanie należący do ordynacyi, zmuszali poddanych jezuickich do ponoszenia kontrybucyi i egzakcyi, nałożonych na miasto. Rektor Zubowski znalazł przeciw opresyom Moskwy obrońcę w pułkowniku moskiewskim Hollandzie, katoliku Niemcu; przeciw opresyom polskich wojsk szukał obrony u hetmana Sieniawskiego, bawiącego podtenczas w Chelmie.

W jesieni wieziono przez Ostróg drugiego jeńca, Michała Wiśniowieckiego hetmana w. l., znacznego Jezuitów dobrodzieja, do Głuchowa za Dnieprem. Towarzyszyli mu kapelan Jezuita Zarewicz, i kanonik wileński Gosiewski. Ledwo wysiadł z bryczki, udał się do kościoła, gdzie się spowiadał i komunikował. Przy pożegnaniu prosił Jezuitów, aby pomni tego co im świadczył, modlili się za niego. Jakoż po dwóch latach cudownie prawie z niewoli wybawiony¹⁾. W lutym 1710 r. wieziono przez Ostróg trzeciego więźnia, władcykę unickiego Dyonizego Żabokrzyckiego, którego za to, że szerzył gorliwie unię, na rozkaz cara porwano z jego pałacyku w Łucku i deportowano w głąb Moskwy, ale ten równie, jak arcybiskup Zieliński już nie wrócił do ojczyzny. Byli to dwaj pierwsi biskupi porwani z Polski na rozkaz cara i wywiezieni w głąb Moskwy.

Z nowym rokiem szkolnym w wrześniu 1710 otwarto szkoły dla kilkudziesiąt zaledwie uczniów; na kurs filozofii zapisało się 6. — Zresztą same kłęski w tym i następnych trzech latach.

Dobra jezuickie znów wyniszczone hiberną wojsk moskiewskich i polskich; szarańcza 1711 i 1712 r. wyjadła trawy, jarzyny, zboża; z braku paszy, zaraza na bydło, iż po folwarkach ledwo para wo-

¹⁾ Patrz tom III, 485.

łów pozostała. Za to morowe powietrze, które w całej rzplty od 1708—1710 r. grasowało, zdaje się że oszczędziło Ostrog, bo kronikarz, bardzo dokładny w wyliczaniu klęsk, nic o tej pladze nie wspomina.

Wracająca z tureckiej wojny Moskwa w sierpniu i wrześniu 1711 r. stacyami i egzakcyami utrafiła Wołyń. Ponieważ poddani do ostatniej już doprowadzeni byli nędzy, a spichrze i stodoły próżne, więc kolegium płacić musiało za nich i za siebie prowiand i kontrybucye. Ledwo odeszła Moskwa, płacić trzeba było na porcy i hibernę dla wojska hetmana p. Stanisława Rzewuskiego 2.000 złp., drugi raz więcej. Gorzej jeszcze 1712 r. utrafił Wołyń a zwłaszcza jezuickie dobra, żołnierz Lubomirskiego z Połonnego.

Z ordynacją miało kolegium drobne spory o prawo wypalania wapna, o jurysdykcję w swej dzielnicy w Ostrogu. Większy a przykry był proces o spadek po kupcu hurtownym win i miodu, Janie Gottier. Ten wioząc 1702 r. z Berdyczowa, 12 beczek wina, zaniemógł w Ostrogu i tu, nawrócony z protestantyzmu i opatrzony sakramentami przez O. Makowskiego, umarł, pochowany w jezuickim kościele. Przed śmiercią podarował Jezuitom wino i rewersa dłużników swoich. Ale i on był dłużnikiem jarosławskiego kupca Gruszewicza, i warszawskiego kupca Piotra Massola, na sumę 618 talarów, którzy dlatego rościli sobie prawo do spadka Gottiera. Więc 1703 r. zaskarżyli Jezuitów ostrogskich w nuncyaturze o chciwość, o podrobienie testamentu i pochowanie heretyka w kościele. Niekontenci z potępijącego wyroku nuncyatury Jezuitów¹⁾, apelowali do Rzymu, ten delegował kanonika gnieźnieńskiego Wilksyckiego do rozsądzenia tej sprawy 1713 r. Ale Gruszewicz nie uznając tego sądu, chciał udać się do sądu świeckiego; z trudnością nakłonił go kanonik Wilksycki do komplanacyi. Proces ten kosztował Jezuitów 1.500 złp. Gruszewiczowi zapłacili 4.000 tyńfów z sumy berdyczowskiej (dłużników) i 1.200 złp., które z teje sumy wybrali²⁾.

Od 1714 r. spokojniejsze dla ostrogskich Jezuitów nastąły

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Kopia pozwu czyli monitorii nuncyusza Pignatelli dnia 10 marca 1703 r. — Kopia wyroku nuncyusza Spada dnia 1 marca 1704.

²⁾ Hist. Col. Ostrog. 419. Przeciw oszczerstwom Franciszka Włoszkiewicza, adwokata obydwóch kupców wnieśli 21 maja 1705 r. protestacyą w grodzie warszawskim i zapowiedzieli sądowe dochodzenie.

czasy, obrócono je na podniesienie dobr i folwarków, a także szkół i chwały bożej.

§. 153. Wykończenie budowy kościoła. — Pogrzeb Anny Aloizy Chodkiewiczowej. — Rozwój szkół. 1715—1773.

Rektor Adam Łotyński palić kazał cegłę i dachówki, gasić wapno na wykończenie przerwanej 1648 roku budowy kościoła w Ostrogu, równocześnie w jesieni 1715 r. murował nowy kościół w Kniahininie, na który pani Aksakowa zapisała 4.000 złp., szlachta też złożyła coś grosza na okna, drzwi, wewnętrzne ozdoby; kolegium dało materyał, a lud dał zwózkę i swą pracę, mularzy nawet żywił u siebie. W kilka lat później, stanęła tam murowana na miejsce drewnianej cerkiew unicka. Dachy kolegium pokrył tenże rektor dachówką.

W jesieni 1716 r. nowe wojska 18.000 Moskwy i Kozaków pod generałem Roenne weszły na Wołyn, zajęły Ostróg. Generał ten, protestant, znany był z niechęci do Jezuitów, rektor jednak zaprosił go na obiad i uczcił akademią studencką. Ujęty tem generał, dał libertacyą na dobra jezuickie. Niebawem objął komendę generał Weisbach, którego kapelanem był Jezuita Tomasz Richter, ten zatwierdził libertacyą Roennego.

Wiemy że hetmanowa Anna Aloiza kosztowności swe zapisała 1651 r. na ozdobę *ad ornamentum* kościoła. Część sreber rozsprzedali rektorowie w czarnej godzinie klęsk wojennych i pożaru, część ocalała. Już 3 listopada 1707 rektor Perkowicz z konsultorami swymi prosił generała Tamburini o pozwolenie sprzedania tej reszty¹⁾; dlatego, że »z wielką naszą boleścią ale i wstydem kościół tego kolegium tak zdezelowany«, że nie można w nim odprawić nabożeństwa, mury nie wykończone a nienakryte rozsypują się i gruzem swoim sklepienie grobowca, gdzie kości Jezuitów spoczywają, łatwo rozwalić mogą. Dlatego jeszcze, że w Polsce powszechnie wiadomo, że srebra te i klejnoty nam zapisane i ko-

¹⁾ . . . aliqua sui parte hactenus conservatur, potiori iam parte variis ex causis a collegii praesidibus imminutum, damno vix reparabili, jak pisze rektor Perkowicz do generała Tamburini 1707 r. (Archiv. Prov. Pol.).

legium nasze uchodzi za najbogatsze, więc je tak różnymi ciężarami, kontrybucjami, stacyami wojskowemi uciskają, że pomimo dóbr znacznych, ledwo 16 osób wyżywić się może. Dalsze trzymanie tego srebra i klejnotów naraża na to, co się już stało, że w razie potrzeby rektorowie powoli je całkiem rozsprzedadzą, a jednak ono dane jest na »ozdobę kościoła« a nie na potrzeby kolegium ¹⁾, i kto wie czy nie dlatego Bóg tyle klęsk i niepowodzeń na to kolegium zsyła i widocznie mu nie błogosławi, że budowę kościoła tak żarliwie przez księżnę rozpoczętą, prowadzono tak niedbale a raczej przerwano. »Nikt też jałmużn nie daje, ani legatu nie czyni, ani ołtarzy nie zdobi, nikt nie chce tu kości swych złożyć, nawet nasi niechętnie tu umierają«. Zdaje się, że dla wojennych niepokojów, memoriału tego nie posłano do Rzymu, bo oryginał jego znajduje się w archiwum prowincyi. Dopiero po uspokojeniu rzplłtj sejmem niemym 1717 r., uchwalono na kongregacyi prow. w Sandomierzu t. r. odprawionej, sprzedaż onych sreber i klejnotów. Więc rektor Łotyński spieniężył je w Wrocławiu za 35.000 złp. ²⁾. Lubomirski starosta sandomirski, oglądawszy te srebra i klejnoty, zaniósł do grodu krzemienieckiego protest przeciw Jezuitom ostrogskim, którzy dane sobie w depozyt złota, srebra, klejnoty jego przodków, jako własne sprzedają. Zaskarżył go o oszczerstwo rektor w grodzie łuckim 1719 r., księżę skazany na wieżę, grzywnę i na wycofanie swego protestu z aktów. On apelował do trybunału, który go wprawdzie uwolnił od wieży i grzywny, ale ów protest wyrzucić kazał z aktów grodu krzemienieckiego ³⁾.

¹⁾ To też rektorowie uważali je za pożyczkę z funduszu kościoła — wzięli wszystkiego srebra na 6.000 złp. i zapisali je jako dług kolegium dla kościoła, jak to świadczą rachunki kolegium podpisane przez wizytatora Gerta 1716 r.

Oprócz sreber jezuickich, ukryto srebra kościoła farnego ostrogskiego w Toruniu najprzód, a potem 1664 r. w Gdańsku u tamtejszych kupców. Nie prędko je odebrano, bo gdzieś koło 1683 r. za energicznym wdaniem się prowincyała Stanisława Branickiego.

²⁾ Jak nie znali się na cenie i wartości tych klejnotów i kamieni Jezuici, dowodem to, że rektor Perkowicz z konsultorami oceniał pozostałą część ich nie wiele wyżej nad 1.000 czerw. zł... *summa ex dividendo hoc argento praecise determinari non potest, existimatur tamen mille aureos non multum excessura*. Następca jego wziął 35.000 złp. a ręczę, że wrocławscy złotnicy odebrali w trójnasób tyle.

³⁾ Hist. Col. Ostrog. 453.

W pięciu latach, kościół na zewnątrz skończony, wieże nawet wyprowadzone. Pierwszy, który się w nowym kościele i to w sukni jezuickiej pogrzebać kazał, był Krzysztof Zawisza na Baksztach wojewoda miński, starosta czeczerski, marszałek na kilku walnych sejmach, ożeniony z Teresą Tyszkiewiczówną, z którą wziął w posagu dobra na Wołyniu, stąd częste jego na Wołyń podróże, umarł w Berdyczowie 1721 r. Wdzięczni Jezuici osobny grobowiec przygotowali dla fundatorów swoich, więc rektor Gabryel Rzączyński wysłał w maju 1722 r. OO. Adama Łotyńskiego i Jana Rucińskiego do Krakowa, gdzie w nowicyackim kościele św. Macieja obok szczątek hetmana Chodkiewicza, złożone były szczątki Anny Aloizy. Wywieźli je bez żadnej pompy, potajemnie prawie, najprzód do Jarosławia, skąd szczątki hetmana zawieziono wprost do Kniahinina, szczątki zaś Anny Aloizy złożono na katafalku, w kościele Matki Boskiej »na polu«, a rektor Marcin Trąpczyński urządził 20-go lipca wspaniałe egzekwie łacińskie i ruskie. Zjechał na nie rektor ostrogski z dwoma księżmi a nazajutrz zabrał szczątki z sobą do Kniahinina; tu one czekały pogrzebu uroczystego, który się odbył w Ostrogu 12 października ¹⁾. Z powodu sejmu w Warszawie, krewni i magnaci nie byli na tym obrzędzie; zjechało za to moc kleru, Jezuitów z Rusi, Wołynia, Ukrainy, i szlachty wołyńskiej. Egzekwie potrójne: ruskie, zakonne i jezuickie z klerem świeckim. Celebrował archidyakon łucki Elias Hulewicz, panegiryk wygłosił kaznodzieja ostrogski O. Aleksander Pilecki. Większą trumnę miedzianą z ciałem Anny Aloizy jeszcze dobrze zachowanem, i mniejszą z kościami jej męża Chodkiewicza, zamurowano w osobnym sklepionym

¹⁾ Nowy kościół obity kirem, oświetlono 3.000 lamp w 4 rzędy. Katafalk sześciokątny 15 łokci wysoki, na nim dwie trumny miedziane z szczątkami. Unosił się nad nimi geniusz sławy z trąbą w ustach z emblematem w ręku: Carolus Chodkiewicz Dux (hetman) — Anna in Ostrog Princeps — Nomina immortalia. Ponad geniuszem sławy, mitra książęca z czerwonego adamaszku lampami nakształt rubinów sadzona. Pod mitrą portrety hetmana i księżnej. Po bokach katafalku dwa olbrzymie kandelabry z mnóstwem świec, i pozawieszanych lamp. Na sześciu rogach katafalku kościotrupy, trzymające emblematy, napisy, sentencye, pochwały nieboszczyków. Na ścianach dwa wielkie płótna, przedstawiające obydwie kościoły, jarosławski »na polu«, i ostrogski, fundowane przez Annę Aloizę i popiersia jej przodków książęcych. Sześć kolumn nawy kościelnej obwieszonych kirem, zdobiły tarcze herbowe z emblematami. Całość w stylu XVIII wieku artystyczna, wspaniała. (Hist. Col. Ostrog. 465—472).

grobowcu, pod drzwiami zakrystyi, zarówno z ścianą, ażeby ochronić je od zbezczeszczenia na wypadek najazdu Moskwy, Kozaków, którzy obdzierali i nieboszczyków.

Na kilka tygodni przed tym pogrzebem, w czerwcu 1722 r. przeniesiono za zgodą rodziny z cerkwi zamkowej do nowego kościoła, marmurowy pomnik ojca Anny Aloizy ś. p. księcia Aleksandra Ostrogskiego, którego zwłoki, jak wiemy ona nocą 1636 roku z cerkwi zabrała i w Jarosławiu w kościele św. Jana obok swej matki pochowała.

Wewnętrzne urządzenie i ozdobienie kościoła zabrało jeszcze lat kilka. Ołtarze ze stiuku mozajkowane; gips zwożono z Podkarnienia, alabaster z Czarnokoziniec. Oprócz kongregacyi maryjańskiej, rektor Jędrzej Oźga erygował 1734 r. bractwo Najśłod. Serca Jezusowego z fundacyi ks. Eliasza Hulewicza archidyakona łuckiego. W kilka lat później 1738 r. założono bractwo Opatrzności z zapisu 10.000 złp. od Zofii z Grocholskich Mussynowej, chorążyny wołyńskiej († 1747 r.). Pani ta ofiarowała na potrzeby kolegium 3.000 złp., na bursę muzyków, którą 1718 r. obdarzył sumą 2.000 złp. sędzia grodzki krzemien. Jędrzej Ledóchowski, dała 2.000 złp., na światło do ołtarza Pana Jezusa 1.000 złp. Prefekt kongregacyi maryjańskiej pan Pogroszewski ofiarował 1738 roku 2.000 złp. na воск do oratorium sodalisów Maryi. Koło 1750 r. zawiązano bractwo Dobrej śmierci.

Płynęły też ofiary na nowy kościół w Kniahininie. Barbara Progroszewska umierając 1718 r., legowała 2.000 złp. z warunkiem, aby ją w grobach kościoła pochowano. Konstancya z Czołhańskich Aksakowa, skarbnikowa kijowska ofiarowała 1719 r. sumę 10.300 z rocznym procentem 721 złp.; z tych 500 złp. na utrzymanie drugiego misjonarza przy tymże kościele, któryby także w unickich cerkwiach katechizował, kazał i spowiadał a 211 złp. na kościół. Syn jej zalegał z wypłatą 6.000 złp. kapitału, sąd biskupi zmusił go do złożenia tej kwoty. Mniej zamożna pani Wysocka, dała na tenże kościół 1.000 złp. z dożywociem dla siebie.

W Surażu, także zniszczonym przez pożar 1733 r., rektor Oźga wybudował nowy kościół, a dla Rusi unickiej cerkiew. Także w Mohilanach i Wołoskowiecach pobudował 1746 r. rektor Franciszek Simonetti unickie cerkwie.

Wzmogły się też i uporządkowały prace misyjne w wspom-

nianych wyżej miastach i zameczkach na Wołyniu i Polesiu, zwłaszcza w Dubnie, Zasławiu, Konstantynowie.

Uporządkowano wreszcie i oddano archiwum i biblioteki podczas inkursyi kozackiej do Ostroga potem do Dubna zwieziane, domom w Barze, Winnicy, Owruczu i Kamieńcu, aparaty zaś kościelne i srebra misyi w Białejcerkwi, archiwum i książki perejaśławskiego zniesionego domu, odesłano do archiwum prowincyi w Krakowie.

Komisarze czyli gubernatorowie ordynacyi ostrogskiej (Sanguszków) i dziedziców dóbr po hetmanowej Annie Aloizie, Jabłonowskich, ustawicznie wszczynali z Jezuitami spory graniczne, zajazdy i gwałty. Tak np. 1722 r., gubernator ostrogski Aleksander Rudnicki, dwa razy, w lipcu i październiku uczynił napad zbrojny na konwikt w Ostrogu, a w kilka dni później spalił 12 stogów siana; w 1740 roku Stanisław Jabłonowski, starosta białocerkiewski, wojewoda rawski zajechał Zińki, zabrał 480 fur siana i sporo bydła, wyrządziwszy szkody na 1.000 złp.; w dwa lata potem zabrać chciał ogród i wilę Łopuszno i t. d. Aby więc uniknąć procesów, rektorowie w podobnych razach upraszali sejmik wołyński a nawet króla o wyznaczenie komisji do rozgraniczenia dóbr Suraża, o które głównie chodziło i innych od dóbr ordynackich i książęcych, albo też ubijali spór ugodą, w ostatecznym tylko razie zanosili skargę do grodu lub trybunału. Tak np. długoletni proces z Janem Jabłonowskim o całą fundacyą hetmanowej Anny Aloizy, w Lublinie, Lwowie i Nowogródku prowadzony, zakończył rektor Łukasz Lasocki komplanacyą 1757 r. Książę Jan Jabłonowski oddał zajęte nieprawnie dobra, i wypłacił 1761 r. zaległe sumy fundacyjne 40 000 złp.

Gorszą była od tych przykrości nielaska biskupa łuckiego Szczepana Rupniewskiego, pasterza wielkiej gorliwości i ofiarności, dla której sławią go Niesiecki i Rzepnicki. Ten, wizytując jak dawniej kamieniecką, tak teraz 1723 r. łucką dyecezyę, gdy zjechał do Kniahinina, nie zastał nikogo z Jezuitów a kościół zamknięty, iż nie mógł mszy św. odprawić. Stało się to zapewne dlatego, że kościół kniahiniński nie będąc parafialnym, ale tylko kaplicą publiczną jezuitką, nie podlegał wizycie biskupiej. Urażony tem, obłożył interdyktem kościół kniahiniński, zapozwał do siebie rektora Rzączyńskiego i misjonarza Franciszka Manieckiego i zgromił su-

rowo, żaląc się, że Jezuiti przeszkadzają mu w uporządkowaniu dyecezyi a on poznać swoich owiec nie może, i przez dłuższy czas zachował niechęć do Jezuitów. Wiemy, że potem stał się kandydatem do ich zakonu i pochowany w ich grobowcu u św. Piotra w Krakowie 1731 r. ¹⁾

Szkoły od 1714 r. zaludniały się więcej, w konwiktie mieszkało do 30 uczniów, cyfra wszystkich do 250. Zachowali się dosyć karnie.

Od r. 1728—1757 uczęszczali na kursa filozofii klerycy jezuicy; bywało ich 26—30, a liczba osób w kolegium dochodziła do 50 i wyżej; w r. 1755 doszła do 70, z tych 21 księży.

Po utworzeniu asystencyi polskiej 1756 r., kolegium ostrogskie z swemi rezydentami w Winnicy i Żytomierzu i z misją w Połonnem, o których niżej mowa, przydzielone zostało do prowincyi małopolskiej; trzyletni kurs filozofii dla Jezuitów przeniesiono do Łucka, pozostał tylko jednoroczny kurs filozofii, retoryka, humaniora i kurs teologii moralnej dla świeckiego kleru; natomiast umieszczono tu nowicyat dla 20—25 nowicyuszów i retorykę dla 15—20 kleryków, cyfra wszystkich osób w kolegium dochodziła do 80. Konwikt oprócz 20 ubogich, przyjmował także płatnych uczniów; miał swego rektora i prefekta i osobnego profesora do języka francuskiego.

Taki stan kolegium pomyślny i zaiste świetny, pozostał do kasaty 1773 r., acz dochody jego z dóbr wynosiły (1770 r.) tylko 18.000 złp., procent od 32.000 złp. kapitału, 2.870 złp., ciężary zaś 5.270 złp. — ale nadzwyczajna taniość chleba na Wołyniu sprawiła, że za 200 złp. można było wyżywić dostatnio jednego zakonnika ²⁾.

Wojna sukcesyjna 1734—1736 r., przemarsze Moskwy w wojnie siedmioletniej do Szlązka, zaburzenia krajowe z powodu konfederacyi barskiej, stacyami wojsk polskich, saskich i moskiewskich, porcami i kontrybucyami, nadszarpały znacznie dobra, kniahinińskie zwłaszcza i moszczańskie. Pożar Ostroga 1756, 1764, 1767 r., zniszczył wiele domów w dzielnicy jezuickiej, nietknąwszy wszelako

¹⁾ Niesiecki VIII, 194. — Patrz tom III, 686.

²⁾ Catalogi breves. — Status temporalis Col. Ostrog.

kościół i kolegium, ale szkody te i straty powetowano w następnych spokojniejszych latach.

Nie wiele w nich ważnego. W jesieni 1759 przez 4 tygodnie dawali Jezuita ostrogscy misye w Wiśniowiecczyźnie Ogińskich i Zamojskich.

Na zapusty 1761 r. grała młodź szkolna dramat, na którym obecny był biskup łucki Antoni Wołowicz z kanonikami.

Jan Kajetan Jabłonowski starosta czechryński, później wojewoda braclawski, objawszy na mocy transakcyi kolbuszowskiej 1753 r. część dóbr ostrogskich, podarował dla kolegium plac żydowski sąsiedni kościołowi i konwiktowi. Gdy zaniemógł ciężko 1764 r. dysponował go rektor Zadarnowski. Zwłoki złożone tymczasowo w kościele ostrogskim, przewieziono 1769 roku do grobów familijnych we Lwowie, serce tylko pochowano uroczyscie w Ostrogu.

Przed rzezią hajdamaków 1768 r. Jezuita z Winnicy i Żytomierza szukali i znaleźli schronienie w kolegium ostrogskim, które w roku następnym doznało spustoszenia od Moskwy, idącej na wojnę turecką. Bo najprzód gmach szkolny, zabrawszy na koszary, zrujnowała Moskwa, potem dwa piętra kolegium chciała obrócić na szpital i koszary, i już się tam wniosła, ale znaczną kontrybucyą uwolniono się od nieproszonych gości. Za to dobra wszystkie podwodami i furazami wyniszczone z krescencyi, bydła, koni, ludzi ¹⁾.

¹⁾ Hist. Col. Ostrog. 1756—1770.

Rektorowie kolegium ostrogskiego: O. Jan Borszyński superior 1623—1627 r. — Stanisław Wietwiński rektor 1627—1629 r. — Wojciech Czarnocki 1633 r. — Jędrzej Gutteter 1634 r. — Przemysław Rudnicki 1638 r. — Kasper Druźbicki 1641 r. — Piotr Pacanowski 1643 r. — Paweł Mościcki 1647 r. — Kasper Rezler 1651 r. — Jan Darowski 1654 r. — Melchior Michałowski 1658 r. — Jakób Hincza vicerektor 1658 r. — Jędrzej Hupski 1663 r. — Adam Wkryński 1667 r. — Jakób Smogorzewski 1675 r. — Felicyan Grzybowski 1679 r. — Stanisław Młodkowski 1683 r. — Jan Horain 1686 r. — Błażej Grzembosz 1690 r. — Piotr Zygielewski 1693 r. — Mikołaj Spinek 1702 r. — Stanisław Młodkowski 1706 r. — Tomasz Perkowicz 1709 r. — Szczepan Zubowski 1712 r. — Felicyan Zółtowski 1715 r. — Adam Łotyński 1721 r. — Gabryel Rzączyński 1724 r. — Adam Łotyński 1730 r. — Mikołaj Kieromowicz 1733 r. — Jędrzej Oźga 1736 r. — Adam Malczewski 1740 r. — Franciszek Noskowski 1741 r. — Krzysztof Niepokojczycki 1745 r. — Franciszek Simonetti

Breve kasacyjne ogłosił 80 Jezuitom ostrogskim oficyał łucki w listopadzie 1773 r. Przy szkołach pozostali czas jakiś ex-jezuici, wnet jednak komisya edukacyjna zamieniła je na szkoły niższe podwydziałowe i oddała wraz z biblioteką, gabinetem i gmachami w zarząd Bazylianom; w r. 1782 szkoły te miały 245 uczniów. W wielkim pożarze Ostroga 1775 r. w którym spaliły się dokumenta i przywileje miasta, spłonął także kościół pojezuicki, odrestaurowali go powoli Bazylianie, otrzymując na ten cel co roku z kasy komisyi edukacyjnej 6.000 złp. — Podczas powstania Kościuszki, studenci ostrogscy porzuciwszy książki, chwycili za broń przeciw Moskwie, więc za karę ukazem carskim 1794 r. zamknięto na zawsze szkoły w Ostrogu, Bazylianów przeniesiono do Huszczy, gmachy pojezuickie stały się mieszkaniem prawosławnych wołyńskich władyków Barlaama Szyszackiego i Szczepana Romanowskiego i kleryków seminarjum. Niebawem pożary 1809, 1819, 1821 r. zamieniły je w zgliszcza i gruzy. Wzniesiono z nich i z ślicznych gotyckich ruin zamku ostrogskiego, z wielkim kosztem cerkiew soborną św. Cyryla i Metodego, poświęconą 10/23 maja 1888 r. Wybudowano też z nich wielki gmach nauczycielskiego seminarjum, resztę zaś sprzedano na licytacji żydom za 800 rubli¹⁾.

Gorliwa propagatorka prawosławia panna Błudow, nabyła za bezcen, czy też otrzymała od rządu w darze resztki murów i wspaniałej facyaty kościoła, i wybudowała cerkiew prawosławną w Ostrogu z mieszkaniem dla parocha. Dobra ostrogskiego kolegium przeszły do obcych, do Moskali przeważnie, i z półtorawiekowej iście książęcej fundacyi Anny Aloizy Chodkiewiczowej ani ślad nie pozostał. Przed kilku laty katolicy ze składek wybudowali nowy obszerny kościół w Ostrogu.

1748 r. — Franciszek Koźmiński 1752 r. — Michał Dąbrowski 1756 r. — Łukasz Lasocki do 1760 r. — Wawrzyniec Zadarnowski 1763 r. — Franciszek Rutkowski 1770—1773.

¹⁾ Kraszewski. Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy tom II. Wilno 1840. Karwicki. Wędrownka od źródeł do ujścia Horynia, Kraków 1891.

**§. 154. Rezydencja w Nowogródku litewskim, w województwie nowogrodzkim, dyecezyi wileńskiej.
1624—1706.**

Z dawien dawna dojeżdżali do Nowogródka Jezuici misyonarze z Nieświeża dla posługi duchowej katolików, dla nawrócenia dysydentów i dysunitów, przyzywani tam przez miejscowych proboszczów, a zwłaszcza Marcina Gradowskiego, kapłana wielkiej pobożności i hojności. On to pragnąc dorywcze, chwilowe apostolstwo zamienić na trwałe, uprosił Jerzego Hołownię chorążego nowogrodzkiego, iż 1623 r. zapisał na misję nowogrodzką wieś o 30 kmiecicach, wartości 12.000 złp., małżonka zaś jego podarowała wieś drugą, przynoszącą 700 złp. rocznej intraty. Jako współfundator z Hołownią, wystąpił Jan Moszyński. Ten 1624—1626 r. postawił Jezuitom dom i kościół drewniany w rynku, dał gotówką 5.000 złp. na urządzenie i zapisał im cały nieruchomy i ruchomy majątek. W ten sposób powstała rezydencja w Nowogródku litewskim¹⁾.

Gród ten w dorzeczu Niemna, od XI wieku osada starostańska obronna zamkiem, zdobywany był naprzemian przez książąt ruskich i litewskich. Wielki książę Mendog założył w nim swą stolicę, ochrzcił się i koronował królem Litwy 1252 r. Ruś 1274 r. i Krzyżacy 1314 i 1394 r. kúsili się o zdobycie grodu, miasteczko drewniane spalili, ale od zamku odstąpić musieli. W. książę Witold obwarował Nowogródek silniej, uporządkował place i ulice, założył farę łacińską, zaludnił osadnikami tatarskimi tak, że 1415 r. odbyć się tu mógł synod ruskich władyków, na którym obrano oddzielnego metropolitę Rusi i Litwy, od Moskwy niezależnego, Grzegorza Cemiwlaka; że 1422 r. król Jagiełło odprawił na zamku czwarte gody weselne z Sonką (Zofią) księżniczką holszańską; że 1448 r. Kazimierz Jagiellończyk sejmował tu z pany i szlachtą litewską. Tatarzy złupili i spalili miasto na cztery zawody 1503—1506 r., ale wnet je odbudowano, a Zygmunt I, zatwierdziwszy przywilej Władysława Jagiełły z r. 1444, nadał miastu prawo magdeburskie i inne przywileje które sejmy i następní królowie zatwierdzili.

¹⁾ Hist. Resid. Nowograd. 1624.

Od 1507 r. Nowogródek stał się stolicą województwa tej nazwy, od 1566 roku kasztelanii i grodowego starostwa, od 1581 roku siedzibą trybunału litewskiego, przez pół roku naprzemian z Mińskiem.

Panująca tu »stara grecka wiara« miała 2 cerkwie i kilka cerkiewek, »rzymska wiara« miała kościół farny, kościół i klasztor OO. Dominikanów. Tatarzy modlili się w drewnianym meczecie, żydzi w dwóch bóżnicach.

W połowie XVI w. rozpostarł się w mieście i województwie luteranizm, potem kalwinizm, a nad obydwoma wziął górę arianizm, do którego rzuciła się tłumnie szlachta starej ruskiej wiary, tak dalece, że jak świadczy Skarga w swym »Synodzie brzeskim«, »od sześci set i dalej domów szlacheckich ledwo szesnaście abo coś mniej zostało, którzy nowochrześcijańskiej zarazy uszli«. W samym mieście, w rynku kalwini mieli zbór; minister ich Jan Zygmuntowski celował nauką i wymową, dysputował z arianami i z nieświeżkim Jezuitą O. Benedyktem Briviliąsem, który do zboru poszedł słuchać jego kazania. Dysputę tę wydał w Lubczu Łukasz Wandłowski¹⁾. Ale już we dwa lata po dysputacji, 1618 r. dekret Zygmunta III jako w. księcia Litwy, kazał kalwinom zbór miejski zamknąć a nabożeństwo odprawiać za miastem; wtenczas znaczna część chwyciła się arianizmu.

A szkoły? Oprócz parafialnej szkółki przy cerkwi Borysa i Hleba, i drugiej przy farze, trzeciej przy zborze kalwińskim i czwartej szkoły wyższej kalwińskiej w Słucku, na całe województwo nie było podobno szkół innych.

O te szkoły katolickie chodziło najbardziej. Więc 1626 roku przybyli z Nieświeża OO. Jakób Różnowolski i Ambroży Śliczny do nowego domu misyjnego i kościoła. Niebawem przyszli im w pomoc OO. Walenty Gocławski i Szczepan Dziekonowicz, pracowali w mieście, i w okolicy, kazania mówili także w parafii. Roku 1631 misya nowogrodzka zamieniona na rezydencją, ale na otwarcie szkół brakło funduszków. Dopiero 1644 r. zacny proboszcz Grado-

¹⁾ Pod tyt. »Disputatia nowogrodzka o dprawiona r. 1616 dnia 9 stycznia«. W Lubczu drukowano 1616 r. Lubcz Kisków potem Radziwiłłów, gniazdem był arianów, potem kalwinów aż do 1730 r. Jezuici mieli tam stacją misyjną. (Łukaszewicz. Dzieje kościoła helvec. w Litwie I, 155, 373. II, 55).

wski ofiarował na nie 3.200 złp., a 1649 r. otwarto szkoły gramatykalne, alisci pożar 1652 r. zniszczył kościół, rezydencją i szkoły. Wtenczas proboszcz Gradowski nową ofarą 8.000 złp., a także Bogusław Unichowski wojewoda trocki z małżonką Barbarą Duninówną, przyszli pogorzelncom w pomoc. Za ich pieniądze¹⁾ stanęła murowana rezydencja, w której krótko przed napadem Kozaków i Moskwy 1655 r. mieszkało 19 księży i braci, mieścili się szkoły humaniora i kurs retoryki dla kleryków zakonu. Równocześnie wznosiły się mury nowego kościoła, tymczasem zaś odprawiano nabożeństwo w kaplicy przerobionej z korytarza rezydencji²⁾.

Aż tu nadchodzą przerażające wieści o wojnie moskiewskokozackiej, która już w sierpniu 1655 r. z dymem puściła Połock, Mińsk, Wilno, ogarnęła pożogą i mordem Białaruś i Litwę. Świeżo mianowany po Janie Chłudzińskim superior Grzegorz Rafałowicz, wysłał swoich coprędeż do Łomży, sam zaś z ministrem domu ks. Jędrzejem Kaweczyńskim, pozostał w bezbronem prawie mieście. Zdobyła go też łatwo Moskwa 6 września, część rzuca się na grabież, część burzy, pali i morduje. Superior ginie od ciosu siekiery, pochowany w cerkwi unickiej, która jedna z pożogi ocalała. Minister zbity, wzięty do niewoli, więziony w Moskwie, wysłany nareszcie do kopalń sybirskich, gdzie znosił »ciężkie utrapienia i długo cierpiał dla statku w wierze katolickiej«. Upomnieli się o niego komisarze rzpljtj. do wymiany jeńców i układów podczas krótkiego zawieszenia broni 1664 r., i wyjednali mu wolny powrót. Podróż etapem trwała 86 tygodni. Złamany cierpieniami i prawie kaleka, O. Kaweczyński zamieszkał w Nieświeżu i oddał mężną swą duszę Bogu 29 stycznia 1667 r.³⁾.

¹⁾ Wypłacili 17.000 złp. legowanych na wsi Borysin.

²⁾ Hist. Resid. Novogrodecensis. — Rostowski 359. — Poszakowski kalendarz większy na rok 1740.

³⁾ Hist. Resid. Novograd. et Nesvisiensis.—Rostowski 375. Tenże pod rokiem 1630 opowiada, że Moskwa z Kozakami Złotareńki opadła i spaliła Nowogródek, że superior Michał Rafałowicz i brat Wołk pokłuci szablami, na rozkaz Złotareńki rzuceni w ogień, że Moskwa opanowała t. r. nawet Nieśwież i zamordowała między innymi, fundatora nowogrodzkiego Moszyńskiego, który w Nieświeżu szukał schronienia (str. 290). Widoczna pomyłka. Prawdą jest, że Kozacy 1630 r. zbuntowali się przeciw swemu hetmanowi Hryćce i zabili go, że wyrznęli kilkanaście chorągwi polskich i puścili się na rzeź i grabież szlachty, aż po zaciętych, krwawych bojach, pokonał ich hetman Koniepcolski pod

Po ustąpieniu Moskwy, superior Władysław Rudziński wskrzesił rezydencją i gramatykalne szkoły, ale już 1660 r. po odnowieniu wojny z Moskwą, ta zajęła powtórnie Nowogródek a wysłany od Chowańskiego podkomendny Czyrikow, odbierał przysięgę wierności od szlachty na zamku. Ta mieściła się po klasztorach, Jezuici zaś u Bazylianów i Bazylianek; nie rozegnano ich więc, ale zajęto rezydencję, na kwaterę zapewne dla starszyny, rozebrano płoty i szkoły, złupiono folwarki ¹⁾.

Nie prędko podźwignęła się z niedostatku rezydencja; dopiero 1665 r. szkołom przybyły humaniora a 1679 r. retoryka. Podczas lit. Michał Obuchowicz zapisał wprawdzie sumę 23.000 złp., ale procent dopiero po 3 latach miał być płacony. O odbudowaniu kościoła nie było na razie co myśleć. Więc na prośbę superiora Rudzińskiego, metropolita Kolenda podarował opuszczoną w swej Rucie cerkiewkę drewnianą, którą przewieziono, na kościół przebudowano i 8 grudnia 1661 r. otwarto. Do tej to skromnej świątynki wprowadzono uroczyscie 4 lipca 1662 r. łaskami słynący obraz Matki Boskiej ²⁾.

Superior Jerzy Loknicki zaprowadził »Godzinki do Najśw.

Perejasławem, ale Moskale nie mieszcali się wtenczas do nich, a Złotareńko wstawił się okrucieństwu dopiero 1654 r.

¹⁾ Mackiewicz. Diariusz. Hist. Resid. Novograd. 1658—60.

²⁾ Według podania obraz Matki Boskiej nowogrodzkiej z domalowaną dzieciną Jezus, przywiózł do Wilna 1615 r. żołnierz polski, który go miał nabyć podczas wojny moskiewskiej za Zygmunta III w Wiazmie, a teraz podarował go kowalowi Piotrowi Boguckiemu w Wilnie. Od kowala nabył ten obraz Mikołaj Kołomycki i darował 1649 r. czy też 1652 r. kanonikowi wileńskiemu Krzysztofowi Przeclawskiemu, proboszczowi w Turgielach, który też w swym kościele ze czcią ów obraz umieścił, i tu już począł on słynąć łaskami. Moskwa z Kozakami spaliła kościół turgielski, ale ks. Przeclawski wcześniej ukrył obraz w bezpiecznym miejscu. Po ustąpieniu Moskwy, biskup wileński Jerzy Białozor wyznaczył komisją kanoniczną do zbadania autentyczności samego obrazu i doznanych cudów, i polecił obraz jako łaskami słynący oddać do kościoła jezuickiego w Nowogródku. Uroczyste wprowadzenie obrazu z domalowanem dzieciątkiem Jezus, odbyło się 4 lipca 1662 r.; mnożyły się łaski i cuda, które po raz drugi zbadana na miejscu i zatwierdziła komisja biskupia 1673 r. Obraz ten dobrze odróżnić należy od drugiego cudownego obrazu Matki Boskiej w zamkowej kaplicy w Nowogródku, przed którym umierające dziecię Adam Mickiewicz, odzyskało na modlitwę swej matki zupełne zdrowie. (Barącz, Cudowne obrazy. — Waclaw z Sulgostowa (Nowakowski Kapucyn) O cudownych obra-

Panny Maryi« przy odgłosie kapeli szkolnej w niedzielę i święta i kongregacją maryjańską 1665 r. Od wracających do ojczyzny Szwedów 1659 r. odkupiono zabrane przez nich w Łomży srebra i aparaty, ukryte tam przed Moskwą przez superiora Rafałowicza 1655 roku.

W Nowogrodzku odbywała się co drugi rok kadencja trybunału litewskiego »w niedzielę 22 po wielkiej nocy«. Na uczczenie jego marszałka Michała Radziwiłła kasztelana wileńskiego i najjaśniejszych deputatów 1665 r. urzędowała młodzież szkolna uczonego akademie.

Zamknięty 1618 r. z rozkazu króla zbór kalwiński na rynku tuż obok kościoła jezuickiego, spaliła Moskwa 1655 r. Próbowali go odbudować kalwini 1675 r., ale co przez dzień postawili, zburzył im nocą gmin miejski. Oni psotę przypisując Jezuitom, zaskarżyli ich do grodu; bez skutku, bo dowodów dostarczyć nie mogli. W odwecie za to superior Mikołaj Żernicki postarał się u burmistrza i rady miasta o dekret skazujący kalwinów na banicyą z obrębu miasta, dom ministra przeszedł na własność miejską, a na placu na którym stał zbór, postawiono olbrzymi krzyż Zbawiciela ¹⁾.

Koło tego czasu zabrano się do murowania nowego kościoła z dwoma wieżami i zegarem; ukończono go 1702 r., w którym postawiono ołtarze i opatrzone zakrystyą. Na dobrodziejach nie brakło; Gedeon Radziwiński Frąckiewicz zapisał 1698 r. obiecane przez ojca swego 10.000 złp.. Państwo Weryha Darowscy zapisali 1707 r. wieś Kojdanowczyznę, z warunkiem spłacenia na niej ciężącego długu panu Gintowtowi. Pomimo więc rozruchów wojny domowej z Sapiehami 1699 r., podczas której superior Kazimierz de la Valle, zaprosiwszy partye sobie przeciwne do rezydencji, punkta ugody układał; pomimo kontrybucyi 550 złp. na Sasów 1699 r., aby dóbr Komuszany i Brycianki poborami nie niszczyli; pomimo wreszcie przemarszów wojsk różnych 1704 r., i połączo-nych z tem egzakcyj i dostaw, superior Kazimierz de la Valle

zach w Polsce Najśw. Maryi Panny str. 470. — Nowa obrona utrapionej ojczyźnie... Bogarodzica przy kościele nowogrodzkim, Wilno 1673. — Effigies miraculosae imaginis Deiparae Novogrodeci, autore P. Joanne Drews).

¹⁾ Hist. Resid. Novogrod.

wybudował 1705 roku konwikt szlachecki na placu kupionym za 700 złp. od rajcy miejskiego Pieszkiewicza. Nabył też od miasta stary szpital za 300 złp. Dobra: Brycianka z wilą, Zadwieża, Łyczycze, Zaberdowo, Szczorsze stanowiły sute uposażenie rezydencyi, możnaby już było przystąpić do erekcyi kolegium, gdyby nie wojny i mór¹⁾.

§. 155. Spustoszenie rezydencyi nowogrodzkiej w wojnie północnej. — Przemiana jej w kolegium. — Misye w Lubczu, Mołodowie, Szczorszach, Woronczy. 1706—1773.

Nastaly istotnie ciężkie lata. Moskwa 1706 r. zabiera żywność z folwarków i każe ją dostawić aż do Tykocina i Grodna. Wyparli Moskwę Szwedzi, i znów zabrali żywność i konie, Nowogródek obsadził w 500 ludzi major Trauветter, wycisnął od prokuratora rezydencyi, bo inni rozpierzehli się, 500 tynfów i trzy razy żywność. Szwedów wyparli Sasi, w sierpniu przybył ze świtą król August II; bawiąc 4 miesiące, był na nabożeństwie u Jezuitów, ale nie w rezydencyi. Za to zjechali tam w listopadzie t. r. prowincyał lit. Jan Bielski i rektorowie wileńscy, Tobiasz Arent i Marcin Godebski, uchodząc przed Szwedami.

Po detronizacyi Augusta, partyzanci jego odbyli 1707 roku walny zjazd z Moskwą księcia Menżykowa w Nowogródku, z niezmiernem uciemieniem miasta i rezydencyi, a w dodatku Moskwa złupiła folwarki Pohost i Kopyść.

¹⁾ Do wyż wymienionych dóbr, przybyły jeszcze: Laskowszczyzna 1708 r.; Poczapów od Barbary i Michała Potockich koło 1700 r.; Ostrów, Bucewicze i Bakanów od Jana Bakanowskiego 1712 r.; Burdykowszczyzna od Barbary Potockiej koło 1710 r.; Mołodów od ordynatowej Zamojskiej 1749 r.

Po zniesieniu zakonu, dobra te dane w emfiteuzę. Mianowicie 1781 r. dzierżyli je:

Poczapów, Józef Niesiołowski wojewoda nowogrodzki; płacił rocznie 11.500 złp. do komisji edukacyjnej.

Brycianki wielkie i małe, Jerzy Białopiotrowicz, płaćąc 1.500 złp.

Mołodów, Franciszek Jodko komornik lidzki, płaćił 1.500 złp.

Ostrów z Bakanowem, Konstanty Jeleński, podkomorzy mozyrski, płaćił 12,500 złp. (Tabella dóbr przeszło-jezuickich).

Na zimę 1708 r. zakwaterował się do Nowogródka i okolicy generał Daldorf z Szwedami. Poczynali sobie srogo. Szukając niby to depozytów, okradli rezydencyą, zbili ks. prokuratora, brata piwnicznego i służącego, którzy im kradzieży bronili. Superior de la Valle schronił się na Polesie, obity ks. prokurator, bojąc się nowych plag, zadłużył się na 4.000 tynfów, byle chciwość Szwedów, którzy po 6 imper. od dymu nałożyli, zaspokoić. Wnet nadciągnęły chorągwie hetmana lit. Ogińskiego, podówczas partyzanta szwedzkiego, domagały się po 50 złp. od dymu. Wstawił się za rezydencyą u hetmana pan Grabowski i uzyskał libertacyą.

Przez 7 letnich miesięcy 1709 r. hulały po nowogrodzkim województwie Kozaki księcia Wołkońskiego, on zaś sam kazał Jezuitom płacić sobie po 25 rubli miesięcznie; opłacać trzeba było jego podkomendnych, aby uratować żniwa i życie biednych poddanych a siebie ochronić od zniewag i bicia. Kozakom pomagały w łupieży stare polskie chorągwie z partyi saskiej. Wygnała Moskali z miasta *lues carbunculus*; Jezuici zostawiwszy dwóch swoich, schronili się na wilę w Burdykowszczyźnie; wrócili w styczniu 1710 r. do napół wyludnionego zarazą miasta.

Nadciągnął za nimi z Moskwą major Szeremetjew, nikczemny syn ludzkiego feldmarszałka, który pod srogą egzekucyą pałek, wybrał na 7 miesięcy naprzód żywność i żołąd, jak z innych tak i z jezuickich dóbr.

Pomijając drobniejsze szkody i krzywdy z ustawicznych przemarszów wojsk różnych dla rezydencyi i jej dóbr wynikłe, nadmienię, że 1713 r. Kozacy złupili i spalili prawie połowę miasta, że 1714 r. płacić musieli i Jezuici po 16 tynfów od dymu dla załogi Sasów; że ciż Sasi, zabrawszy 1715 r. zboże, siano, puścili z dymem stodoły w Bryciance i Laskowszczyźnie; że wreszcie 1716 r. Moskwa przemarszami i stacyami wyniszczyła dobra i folwarki jezuickie doszczętnie.

Jakby nie dosyć wojny i moru, zawaliły się wadliwie postawione wieże kościoła 1709 r., strata wielka czasu i nakładu, ale tyle z wielu stron płynęło ofiar i legatów, że już 1712 r. stanęły nowe wieże, kościół wewnątrz ozdobiony, sala czy kaplica dla kongregacyi maryjańskiej urządzona, nowe ołtarze, zwłaszcza dla bractwa Dobrej śmierci, erygowanego jeszcze 1709 r., postawione, wreszcie 1716 r. biskup wileński Konstanty Brzostowski konsekruje

nową świątynię pod wezwaniem Niep. Pocz. Najśw. Maryi Panny i św. Stanisława Kostki, przy zjeździe całego województwa. Co więcej, ledwo ukończony kościół, superior de la Valle rozpoczyna 1713 r. budowę gmachu pod kolegium, którego erekcją ogłasza uroczyste w Zielone Świątki 20 maja 1714 r., i po 17 latach superiorstwa, obejmuje pierwszy jego rektorstwo. Był ten O. Kazimierz de la Valle synem pułkownika Gustawa Adolfa de la Valle, na sejmie 1673 do indygenatu przypuszczonego ¹⁾, i spolszczył się, ale zachował francuską rzutkość i obrotność, dla której podobał się panom i szlachcie nowogrodzkiej, i mógł wiele u nich, więc też kościół i jego rezydencją opatrywano hojnie. I tak:

Za przykładem Darowskich, zapisał niewymieniony bliżej w kronice dobrodziej, folwark Laskowszczyzna w powiecie wilejskim 1708 r. z obowiązkiem spłacenia 300 imper. pani Makowieckiej, 750 imper. pani Darowskiej. Hojniejszy był zapis dóbr Poczapowa w powiecie pińskim, uczyniony koło 1700 r. przez Barbarę z Duninów ^{1°} voto Bogusławową Unichowską ^{2°} voto Michałową Potocką podstolinę litewską i jej męża, któremu też tytuł »fundatora kolegium nowogrodzkiego« nadany ²⁾. Gdy umarł 1709 r. pochowano go z wystawnością w grobach nowego kościoła. Pozostała wdowa oddała Burdykowszczyznę na rzecz kolegium i świadczyła dobrze kościołowi aż do swej śmierci 1719 r. Jezuita uczyli ją trzechdniowym pogrzebem i umieścili obok zwłok ś. p. męża. Kilka lat przedtem 1712 r. horodniczy nowogrodzki Jan Bakanowski, funduje dwie katedry filozofii, zapisem wsi Ostrów nad rzeką Myszanką z folwarkami Bucewicze i Bakanów. Nawet sejmik nowogrodzki 1715 uchwalił z poborów województwa dać 1.307 złp. 24 gr. na kanonizację bł. Stanisława Kostki. Wreszcie Jezuita Dominik Makowiecki dał i oblatował w grodzie mińskim sumę 70.000 złp. na Rakowici i Narkowszczyźnie w pow. słonimskim.

Tegoż roku proboszcz w Sienny ks. Stanisław Kuczyński, przeznaczył 600 imperyałów na wsi Lewandowicze na misyą w Lubczu nad Niemnem, nędznej żydowskiej mieścinie. Dla garstki ka-

¹⁾ Niesiecki IX, 222. Konstytucya sejmowa 1673 r. wymienia »Jana i Samuela Delawalów«, a nie Gustawa Adolfa. V, 88. W każdym razie nasz Jezuita Kazimierz pochodził z francuskiej szlacheckiej rodziny, a był Polakiem.

²⁾ Niesiecki VII, 465.

tolików w święta większe przyjeżdżał tam z kolegium nowogrodz. misionarz z słowem bożem, spowiedzią i nabożeństwem. Zdaje się, że po przypadkowym spaleniu się zboru 1730 r., ewangelicy wynieśli się z Lubcza.

W roku 1720 pochowali Jezuici dwóch dawnych przyjaciół i dobrodziejów; jeden był pułkownik królewski Mikołaj Sierzputowski, ten krótko przed śmiercią zapisał co miał, 3.000 złp., i złożył pojedyncze śluby zakonne, więc też w grobie jezuickim pod presbiterium pochowany. Drugi był Stanisław Korsak chorąży i grodzki sędzia nowogrodz, doradca, patron kolegium i dobrodziej; także między Jezuitami pochowany.

Otwarto też 1721 r. aptekę pod zarządem brata Chwatka, Czecha. W tym i następnych latach pomyślność wielka w kolegium, mnogo łaskawych sąsiadów i przyjaciół; gospodarstwo folwarczne podniesione, zboże spławia się do Królewca, zaprowadza się w stawach rybołówstwo na znaczną skalę. Do szkół z filozofią¹⁾ i dwoma kongregacyami sodalisów Maryi, uczęszczała liczna »Jaśnie Wielmożna młodzież atheneum nowogrodzkiego«, a monotonią szkolną przerywała dorocznymi uroczystościami, przy witaniu i pożegnaniu najjaśniejszego trybunału litewskiego; przy godach weselnych dostojnych dobrodziejów kolegium, jak: Michała Potockiego podstolego litewskiego z Barbarą z Duninów Unichowską 1703 r.; przy ingresach na województwo nowogrodzkie trzech kolejno Radziwiłłów, Jana, Mikołaja 1729 r. i Jerzego 1746 r. Także wojewodzinie nowogrodzkiej Salomei z Sapiehów Radziwiłłowej dostał się polski i łaciński panegiryk »Walna i nowa certujących bogiń domu hojność«, z wdzięczności za sutą ofiarę na kolegium i szkoły²⁾. Królewicz Karol w przejeździe z Kurlandyi do Nieświeża, gdzie od 8—12 grudnia 1759 r. u hetmana w. l. Michała Kazimierza Radziwiłła na polowaniach się bawił, zatrzymał się 7 grudnia na nocleg w zamku nowogrodzkim. Jezuici iluminowali kościół i kolegium, uczcili na zamku polską oracyą, królewicz bowiem równie jak jego bracia, synowie Augusta III, władał dobrze językiem pol-

¹⁾ Kurs 1-szy otwarto 1714 r.; kurs 2-gi 1736 r.; trzechetni wielki kurs filozofii, etyki, matematyki i fizyki 1743 r., dla świeckich uczniów i jezuickich kleryków. (Catalogi breves).

²⁾ Brown 47.

skim, i wręczyli mu drukowany wiersz powitalny *Carmen hospitale*¹⁾.

Nie brakło też i na pracy kapłańskiej nie tylko w mieście samym i mieście Lubczu, ale indziej. I tak w parafii Horodyszczce, we wsi Zaosiu, gdzie urodził się Adam Mickiewicz; w Mołodowie z fundacji ordynatowej Elżbiety z ks. Wiśniowieckich Zamojskiej 1740 r.; w Szczorszach z fundacji (25.000 złp.) Marcyana Chreptowicza starosty werbelskiego (ojca Joachima podkanc. litew.) pracowali misjonarze nowogrodzcy. W Szczorszach, które objęli Jezuici prawem zastawu, misjonarz obsługiwał kaplicę i odprawiał w niej 6 mszy tygodniowo. Wreszcie w Woronczy, istniał dom misyjny fundowany 1749 r. przez dziedziców, Kazimierza Niesiołowskiego kasztelana smoleńskiego († 1753 r.) i jego żonę Teofilę de Raës wdowę po Wojnie podczaszym nowogrodzkim²⁾. Kasztelan wymurował kościół i dom misyjny, któremu zapisał 14.000 złp. na wsi Boniowce; kasztelanowa zaś dała 8.000 złp. gotówką, zapewne na urządzenie świątyni i domu. Mieszkało w nim 3, potem 4 misjonarzy, z których jeden dojeżdżał do Horodyszczca.

Pomyślną tę dobę popsuł wielki pożar miasta 1751 r., który w perzynę zamienił nie tylko kolegium z piękną biblioteką i apteką i domy jezuickie w mieście, ale co najsmutniejsza, spalił kościół z wieżą, zakrystyą, stopił dzwony. Rektor Franciszek Rościszewski, sprzedawszy puste place w mieście, zbudował na prędcie drewnianą kaplicę, połatał kolegium, zabrał się do budowy nowego kościoła o 3 nawach, 6 ołtarzach ze stiuku i ukończył ją oprócz wieży, którą postawił później 1755 roku. Pomagała mu w tem ofiarność szlachty, zwłaszcza zaś burgrabiego Wojniłowicza i jego żony; kasztelana nowogrodzkiego Jana Chreptowicza, brata starosty Marcyana, o którym było wyżej; zacnych matron: Korsakowej, Kaszykowej i Jesmanowej, ta umierając 1761 roku legowała kościołowi 20.000 złp.; wreszcie Mikołaja Turczynowicza. Szczególny był to człowiek; znakomity *patronus causarum*, palestrant trybunalski, długo występował jako zawzięty przeciwnik Jezuitów, i nieraz w trybunale dobrze im dokuczył. Potem zmienił swój afekt, stał się ich przyjacielem, dobroczyńcą, legował 25.000 złp.; przypuszczony do

¹⁾ Hist. Col. Novograd. 1759.

²⁾ Catalogi breves. — Hist. Col. Novograd. 1722—1760.

zasług zakonu, umarł prawie na ich rękę 1755 r., w sukni jezui-ckiej w ich grobowcu pochowany.

W nowym kościele odświeżył się, spotężniał kult cudownego obrazu Matki Boskiej, zwłaszcza, gdy podczas powtórnego pożaru 1761 r., w którym połowa miasta, klasztor Bazylianów, Bazylianek i Braci miłosiernych (bonifratrów) poszły z dymem, rektor Antoni Skorulski uczyniwszy *votum*, kościół i kolegium oddał pod opiekę tejże Matki Boskiej, i ujrzał nietknięte od płomieni.

Tenże rektor dźwignął gospodarstwo, i postawił nowe budynki folwarczne w Mołodowie, gdzie już 1753 r. stanęła nowa kaplica z drzewa, w Burdykowszczyźnie, Ostrowie, Bucewiczach, Bakanowie. Niestety, przemarsze Moskwy 1762—1763 r., spustoszyły to, co z trudem uporządkowano, a już do ostatniej ruiny dóbr i folwarków doprowadziła Moskwa, uganiająca za konfederatami litewskimi od r. 1768, aż ją przecie poskromił rektor Ignacy Chodźko, wyjednawszy u Repnina, posła carowej w Warszawie, zupełną libertacją od ciężarów wojskowych.

Istną plagą nowogrodzkiego kolegium były ustawiczne procesa. Tak n. p. proces o zbiegostwo poddanego z Ostrowa do Korzenia, majątku skarbnika wileńskiego Mączyńskiego, trwał lat 30, zakończył się komplanacją 1755 r.; Mączyński zapłacił Jezuitom 500 złp. W tymże roku nowy proces z sąsiadem Jarockim o wrzekome naruszenie granic jego wsi Nowosady przez brata ekonoma. W następnym roku panowie Pruscy roszcżą sobie prawo do znacznej części jezuickich dóbr Poczapów i Laskowszczyzna i pozycją do trybunału. W roku 1760 nowe pozwy: panowie Judycki i RajECKi skarżą kolegium o pewne sumy na wsi Kisielec. Krewni litewscy starego sknery, pułkownika Stanisława Domańskiego, który jadąc w dalszą drogę, skrzynkę z 100.000 złp. i kosztownościami złożył w depozycie u rektora Skorulskiego i umarł w drodze bez testamentu, domagają się wydania depozytu. Rektor odmówił, wiedząc że Domański, lubo mieszkał na Litwie, ale pochodził z Korony, i mógł tam mieć bliższych krewnych. Litwini zaskarżyli go do trybunału, i uzyskali dekret pomyślny. Rektor tedy złożył ową skrzynkę w trybunale i odebrał pokwitowanie, nie chcąc się narażać na nowe procesy.

Kolegium nowogrodzkie należało do prowincyi litewskiej; wprawdzie 1760 r. generał Ricci przyłączył je do prowincyi mazo-

wieckiej, ale na żądanie Litwinów przywrócił je 1759 r. Litwie. W ostatnich latach mieszkało w nim 40 kilka osób; oprócz rektora, ministra, kilku kaznodziei i spowiedników, 3 profesorów filozofii, 4 magistrów retoryki, humaniorów z greką i matematyką, 17 kleryków słuchaczy filozofii i 11 braci¹⁾.

Po ogłoszeniu klemensowego breve z początkiem listopada 1773 r., ex-jezuici pozostali przy szkołach (humaniora z retoryką), dopokąd komisya edukacyjna nie zamieniła je na podwydziałowe. Później uczyli w Nowogródku Dominikanie, których uczniem był Adam Mickiewicz, ale zdaje się, że nie w pojezuickim gmachu, gdyż Niemcewicz, zwiedzając Nowogródek, zastał już szkoły dominikańskie, a jednak dodaje: »wspaniały kościół i klasztor pojezuicki, długo na magazyny lub szpitale wojskowe używany, dziś zeszcpany i porzucony«²⁾.

¹⁾ Superiorowie nowogrodzcy: O. Michał Rafałowicz 1624—1630 r. — Władysław Stępkowski 1630—1632 r. — Jakób Różnowolski 1632—1641 r. — Jakób Ugoski 1641—1644 r. — Jan Szyłpa do 1645 r. — Mikołaj Ciołek do 1646 r. — Szymon Sokolnicki 1647 r. — Paweł Idzikowski 1647—1653 r. — Jan Chłudziński 1655 r. — Grzegorz Rafałowicz zabity od Moskwy 1655 r. — Władysław Rudziński do 1662 r. — Adam Wardacki do 1672 r. — Jerzy Łoknicki do 1676 r. — Mikołaj Żernicki 1679 r. — Stanisław Jupicki 1682 r. — Jędrzej Rybski 1684 r. — Marcin Kołakowski 1690 r. — Jacek Siemionowicz 1693 r. — Jędrzej Hładowicki 1697 r. — Jan Marcelli 1700 r. — Kazimierz de la Valle superior do 1714 r.

Rektorowie nowogrodzcy: Kazimierz de la Valle vicerektor 20 maja 1714—1715 r. — Jacek Krebski do 1718 r. — Adam Rostkowski 1718—1726 r. — Antoni Misztold do 1731 r. — Franciszek Karniewski † 27 lipca 1734 r. — Antoni Bykowski vicerektor 1735 r. — Franciszek Skłodowski 1738 r. — Jan Illinicz 1741 r. — Antoni Bykowski 1748 r. — Franciszek Grzymała 1752 r. — Franciszek Rościszewski 1752—1760 r. — Antoni Skorulski 1764 r. — Stefan Wierzbicki 1768 r. — Ignacy Chodźko 1771 r. — Franciszek Suchodolski 1773 r.

²⁾ Podróże historyczne po ziemiach polskich.

**§ 156. Rezydencja w Bobrujsku w województwie
mińskim, dyecezyi wileńskiej. — Misye: Ukraina,
w Chalczu i Turczynie. 1625—1773.**

Na prawym brzegu Berezyny, przy ujściu Bobrujki, istniało już w XIV wieku drewniane miasteczko Bobrujsk (Bobrojsk), spalone przez Tatarów 1502 r., odbudowane wraz z zamkiem drewnianym i znów 1508 r. zdobyte przez zdrajcę Glińskiego, lecz wnet odzyskane przez Litwę. Mieszkała tu Ruś starej greckiej wiary, modliła się w dwóch cerkiewkach; garstka Polaków otrzymała kościół łaciński i parafią dopiero 1627 r. z fundacyi Piotra Tryzny, wojewody parnawskiego, starosty bobrujskiego. Dla pociechy religijnej tej to garstki katolików, a także dla nawrócenia Rusi i niezliczonych tu różnowierców, dojeżdżali misyonarze Jezuici z Nieświeża, zwłaszcza O. Sebastyan Skarga, stryjeczny brat złotoustego kaznodziei. Tymczasem zaludniał się powiat rzeczycki polską szlachtą, a nie miał ani jednej szkoły, więc wojewoda parnawski, Piotr Tryzna, otrzymawszy starostwo bobrujskie od Zygmunta III, umyślił sprowadzić Jezuitów głównie dla szkół, a także dla pracy nad unią Rusi z Rzymem, w czem mu pomagała zacna małżonka Anna z Massalskich. Na początek ofiarował im 1625 r. dom i roczną pensją; misyonarze nieświezczy, zwłaszcza OO. Maciej Leski, Rafał Kłosowski, Michał Kreczmer, dojeżdżając przez lat 5, zaspakajali potrzeby duchowne Bobrujska i okolicy. Dopiero gdy syn wojewody parnawskiego Piotr Kazimierz Tryzna, starosta bobrujski, z małżonką Zofią Wołowiczówną zapisał misyi dobra Horbaczewicze, Rynia i Ustajło, zamieszkali misyonarze na stałe w Bobrujsku i otwarli rezydencją.

Pierwszym jej superiorem i kaznodzieją farnym od 1631—1633 r. był błog. O. Jędrzej Bobola, męczennik za wiarę. Pracowali z nim w tych latach OO. Kreczmer, Stanisław Kłosowski, Szczepan Żaboklicki. Pod koniec 1633 r. rządy złożył w ręce O. Marcina Rydzewskiego.

Fundacją tryznowską powiększył zapisem wsi dziedzicznej Szaciłki, na prawym brzegu Berezyny, Piotr Sulatycki 1634 roku, uczynił to samo Szczepan Szpilkowski 1640 r. zapisując wieś Ko-

bylanka. Król Władysław i królowe Cecylia Renata i Ludwika Marya, świadczyli bobrujskim Jezuitom znaczne dobrodziejstwa. Tenże król zatwierdził całą fundacją bobrujską, która jednak nie starczyła na erekcyą kolegium; Bobrujsk pozostał rezydencyą aż do kasaty ¹⁾).

W szkołach uczyło 2—3 profesorów; dwaj księża byli misyonarzami na powiat rzeczycycki; dwaj pracowali w miasteczku. W majątku swym Horbaczewicze wybudowali kościółek, i drugi w Szaciłkach, dla wygody swojej i poddanych.

Podczas rebelii Chmiela, Ruś bobrujską poddała miasto Kozakom atamana Padubicza; oni zaś obwarowali się w zamku i posiłkowani przez mieszczan, stawili dzielny opór Litwie pod wodzą Władysława Wołowicza, Wincentego Gosiewskiego i Macieja czy Marcyana Frąckiewicza. Dopiero, gdy z początkiem 1649 r. hetman Janusz Radziwiłł, odzyskawszy Mozyr, nadciągnął z wojskiem, Bobrujsk zdał się na łaskę i niełaskę. Przebaczone mu, żądano tylko wydania przewodców. Ci zaś nie czekając mąk i śmierci, zamknęli się w drewnianej baszcie i żywcem spalili. Padubicz szukał ocalenia w nurtach Berezyny; wyłowiono go i wbito na pal.

Aliści 1651 r. drugi najazd Kozaków; mieszczanie ukryli się z dobytkiem w lasach, Jezuiti z srebrami i aparatami kościelnymi wynieśli się wcześniej, pozostał tylko na własną prośbę kapłan staruszek. Opadli go Kozacy, zbili srodze, aby ukazał zakopane skarby, ale nie zabili przecie; spalili tylko kościółek, którego Jezuiti już nie odbudowali, pracując przy farze. Doczekał się starzec powrotu swych braci ²⁾), dla ustawicznych jednak wojen i zniszczenia majątków, nie wskrzeszono rezydencyi i szkół, i tylko dwóch misyonarzy z Nieświeża obsługiwało farę i misye.

¹⁾ Archiv. Prov. Lith. Hist. Lithuaniae t. II. — Rostowski 285. — Nieściecki X, 123. — Słow. geogr. I, 265.

Po kasacie zakonu, posiadał 1781 r.:

Rynię Józef Pruszanowski podkomorzyc rzeczycycki, płacąc rocznie do skarbu komisji eduk. 3.800 złp.

Ustajło (Stajło, Ustajłów, Ustajłowo) dzierżył Jerzy Wirpsza, krajczy rzeczycycki, płacąc rocznie 200 złp.

Horbaczewicze dzierżył Pruszanowski podczaszy i sędzia grodzki powiatu rzeczycyckiego, płacąc 2.500 złp. (Tabella dóbr przeszło jezuickich str. 62).

²⁾ Rostowski 358.

Trwało to do 1681 r., w którym OO. Piotr Łukaszewicz, Paweł Szarzewski, Stanisław Chylewicz i magister Michał Piotrowicz wskrzesili misyą i szkołę. Nowy superior Mikołaj Nawrocki w ciągu lat kilku 1682—1686 r. podźwignął gospodarstwo i budynki folwarczne. Aliści pożar 1687 r. zniszczył folwark i wilę w Ryni, posucha spowodowała nieurodzaj i biedę. Dokuczały i procesy; jeden proces o grunt z łąką i lasem poddanego Woronowicza, który sobie przywłaszczył starosta bobrujski, wygrany został jeszcze 1647 roku a pomimo to starostwo procesowało dalej, dopiero 1689 roku ubito go komplanacją. W Horbaczewiczach postawiono dwór i tam poddani odrabiają pańszczyznę, zamiast o 3 mile chodzić i jeździć z nią do rezydencji, w wrześniu bowiem 1690 r. misyą bobrujską zamieniono na rezydencją z szkołą gramatykalną

Niestety wojna północna wywróciła wszystko. Roku 1705 Kozacy i Moskale spalili Rynię, pomimo to szkołom przybyły humaniora i retoryka. Ale już w marcu 1707 r. zamknięto szkoły, bo Kałmucy porywali chłopców, łupili folwarki, katowali ludzi, aby wskazali ukryte mienie, odarli samychże Jezuitów i poranili. Ponawiały się grabieże Moskwy do 1711 r., w którym księżę Golicyń przez 7 dni mieszkając w rezydencji, wypróżnił ze swymi wszystko; odjeżdżając zabrał powóz dla siebie, woły do podwód. Raz tylko 1710 r. udało się superiorowi Kukowiczowi pozyskać darami rotmistrza litewskiego, który swoich i Moskwę wstrzymał od gwałtów i łupiestw. Za to 1712 r. w Horbaczewiczach litewskie chorągwie pozwalały sobie gorzej Moskali; nic niewinnego chłopca, który ścięte drzewo nie dosyć wczesnie sprzątnął z leśnej drogi, zabili pod batami, zarzucając, że naumyślnie zawalił im drogę. Znow 1714 r. przez 6 tygodni grasowała Moskwa, oficerzy z kobietami rozgościli się w rezydencji, wyjedli, poniszczyli wszystko. Nadsięgnęli Sasi, wycisnęli po 5 imperyałów podymnego i wykopali prawie wszystko, co ukryto w lasach. Jeszcze 1717 r. nawiedziła rezydencją i jej dobra Moskwa, grabiąc i niszcząc jak zwykle. Dopiero od końca marca 1718 r. do stycznia 1719 r. uspokoiło się trochę.

Szkoły dla zarazy i wojny zamknięte 1707, 1709 i 1715 r., otwarte zostały 1725 r. z humaniorami i retoryką; r. 1770 przybył

im konwikt, którego instytutorem był O. Ignacy Szyszkowski a prefektem magister Tadeusz Skłodowski ¹⁾).

Korpusem Moskali, który operował w Polsce przeciw Szwedom i w wojnie 1711 r. przeciw Turkom, dowodził generał Weissbach Niemiec katolik. Po traktacie nad Prutem, korpus ten rozłożył się na pograniczu Polesia i Ukrainy Moskiewskiej, gdzie wielu mieszkało katolików. Za szczególnem zezwoleniem cara Piotra, generał miał obozowego kapelana Jezuitę z rezydencji bobrujskiej, O. Tomasza Richtera, który też zadnieprzańskim katolikom niósł pomoc religijną, ale sam jeden nie mógł podołać pracy. Więc generał wyrobił u cara 1719 r. paszport dla drugiego Jezuitę (Dominika Makowieckiego), misjonarza na Zadnieprzu. Była to ostatnia usługa Weissbacha dla Jezuitów i katolików, których podczas wojny północnej osłaniał od okrucieństwa nie tylko swoich, ale i obcych żołnierzy. Umierając na rękach prawie O. Richtera, podarował rezydencji bobrujskiej, co posiadał: 235 zł. węg., 47 duk., 70 złp., i różnych materyi, dywanów i obić oszacowanych na 1.300 złp.

W kilka lat po jego śmierci wilkomirski szlachcic Pomarnicki, który już 1718 r. poratował niedostatek rezydencji jałmużną w naturze i sumą 1.000 imperyałów, ofiarował na misyą ukraińną czyli na kresach 20.000 złp. Wspomniany wyżej O. Richter był ukraińnym misjonarzem (*missionarius Pomarnatianus ad fines Moscoviae in Ukraina*) aż do swej śmierci w Białejcerkwi 9 czerwca 1746 r. Zastąpił go O. Mikołaj Hryniewicki.

Oprócz ukraińskiej, fundowali 1731 r. misyą w Chaleczu *Missio chalcensis* nad Sożą, w pow. homelskim, dwaj Chaleccy, Kazimierz starosta rzeczycki i Antoni, podkomorzy rzeczycki, wybudowawszy dla dwóch Jezuitów dom i kościół. Misyą tę obsługiwali OO. Antoni Dernałowicz i Kazimierz Bogucki 1731 r., Paweł Murzynowicz 1732 r., Piotr Kamiński 1733—1760 r. a więc przez lat 27; Aleksander Osiejewski i Adam Ruszycki 1735 r., Szymon Drewnowski 1741 r., Stanisław Gedroń 1742 r., Wawrzyniec Koryoth 1744 r., Kazimierz Terlecki i Damian Ambrok 1645—1648 r., Andrzej Haurgrundt i Jakób Mierzwiński 1748—1750 r., Jakób Gołębiowski, Józef Stefański i Michał Gizbert 1750—1755 r., Mikołaj Leonowicz,

¹⁾ Hist. Resid. Bobrujsc. 1682—1722. Catalogi breves.

Józef Korycki, Stanisław Bohdziej 1755—1760 r. i t. d. aż do 1820 r. bo Chalcz pozostał przy białoruskich Jezuitach.

Na wyspie Wiotce pod Chalczem, oraz pod Łojowem w powiecie rzeczyckim województwie mińskim, w swobodach: Kosiecko, Romanowo i Leontiewo, mieszkali Moskale Burłacy Filipowcy, od wodza swego Filipa tak nazwani (Filiponi, Staroobradzcy, Bezpopowcy), prześladowani, nawet żywcem paleni, wreszcie wywołani z Moskwy w roku 1682—1689. Odwiedzał ich tam i dysputował z nimi o zmianie ksiąg przez Nikona, O. Jan Alojzy Kulesza († 1706 r. w Wilnie), autor książki nader praktycznej »Wiara prawosławna« Wilno 1704 r., i znalazł ich »głupszymi nad Żydów« i dla tego upartymi w swej sekcie. Cyfra ich wzrosła do 40.000 głów; nawiedzali ich i inni misjonarze z Bobrujska i Chalcza z nader małym skutkiem, aż 1735 r. ukaz carowej Anny wezwał ich do powrotu do carstwa, a gdy nie usłuchali, drugi ukaz 1735 r. rozkazał otoczyć ich wojskiem i przegnać do kraju. Wielu jednak ratowało się ucieczką i w ciągu 5 lat zaludniło Wiotkę. Więc znów 1764 r. na rozkaz imperatorowej Katarzyny, blisko 20.000 tych, spokojnych zresztą sekciarzy, otoczonych wojskiem, przeprowadzono do Rosyi¹⁾. Z tem wszystkim Filipowcy po dziś dzień mają swoje osady w okolicy Suwałek i Sejnów, zamieszkawszy tam od 1574 r. i w Bukowinie, gdzie mają w Białejkrynicy swego arcybiskupa i monaster; są nawet w Prusach Wschodnich, w środku między luterskimi, polskimi mazurami.

Trzeciego misjonarza w Chalczu dla obsługi kościółka w Turczynie, fundował 1738 r. Jan Żaba, starosta starodubowski, brat Jezuity.

Znacznym dobrodziejem bobrujskiej rezydencji przez lat wiele był Franciszek Dernałowicz sędzia grodzki rzeczycki. Syna Antoniego miał Jezuitą, który superiorem będąc bobrujskim w latach 1727—1730, świadczył wiele rezydencji w Słonimiu. Pan sędzia dźwignął z kamienia i cegły nowy kościół św. Piotra i Pawła w Bobrujsku, przy którym też ostatnie lat 10 życia spędził na dewocyi. Dwa lata przedtem stanął nowy kościół z drzewa w Hor-

¹⁾ Kulesza. Wiara prawosławna. Wilno 1704. — W. Wójcicki. Encyklop. Olgebr. VIII, str. 866.

baczewiczach, dokąd cudowny obraz Matki Boskiej ściągał licznych pątników.

Podczas wojny sukcesyjnej 1734 r. Moskwa generała Lasey i chorągwie regimentarza Pocieja, spustoszyły nieco dobra rezydencji. Powtórzyło się to podczas wojny siedmioletniej w przemarszach Moskwy Apraksyna do Prus 1756—1757 r.

Nie obeszło się też bez procesów granicznych jak np. z podśędkiem Wojną, po wielu latach wygrany 1719 r.; z Michałem Radziwiłłem koniuszym litewskim o granice wsi Michałówka w pow. rzczyckim, który się toczył 3 lata w sądzie assessorskim i zakończył komplanacją 1732 r.; że pominę inne drobniejsze.

Bobrujska rezydencja należała zawsze do kolegium nieświezkiego a z niem do prowincyi litewskiej, po rozdziale zaś prowincyi 1756 r., do prowincyi mazowieckiej. Mieszkało w niej 7 księży, 2 magistrów i 7 braci zarządców majątku. W domu misyjnym w Chalczu rezydowało 3, potem od (1750 r.) 4 księży; jeden z nich pracował w Turczynie. W r. 1771 zwinięto w bobrujskich szkołach poetykę i retorykę, zostały tylko 3 klasy gramatykalne, natomiast urządzono w Bobrujsku dom 3 probacyi dla 6 księży prow. mazowieckiej. W takim stanie zastał rezydencją bobrujską dekret kasacyjny Klemensa XIV ¹⁾.

Ex-jezuici pozostali czas jakiś przy szkołach i farze. Wnet

¹⁾ Hist. Resid. Bobrujensensis. — Catalogi breves. — Poszakowski, Kalendarz większy 1740. — Słow. geogr. I, 265.

Superiorowie bobrujscy: Bł. Andrzej Bobola 1628—1632 r. — Marcin Rydzewski 1637 r. — Stanisław Tomisławski 1649 r. — Jan Szyłpa 1649 r.

Rozwiązanie rezydencji dla wojen aż do 1681 r. Misyą bobrujską zawiadywał z Nieświeża O. Maryan Woliński.

Po wskrzeszeniu rezydencji, superiorowie:

O. Piotr Łukaszewicz do 1682 r. — Mikołaj Nawrocki do 1687 r. — Stanisław Siemiradzki do 1690 r. — Mikołaj Mroczkowski 1694 r. — Jerzy Podolec 1697 r. — Aleksander Przanowski 1700 r. — Kazimierz Bogdanowicz 1703 r. — Michał Bronicz 1706 r. — Cyprian Kunowski 1709 r. — Michał Kukowicz 1712 r. — Jerzy Saskiewicz 1717 r. — Jan Skirmunt 1718 r. — Jan Dobrzycki 1727 r. — Antoni Demałowicz 1729 r. — Karol Orzeszko 1730 r. — Józef Skarzyński 1734 r. — Michał Szyrna 1742 r. — Ignacy Izdebski 1747 r. — Aleksander Bąkowski 1759 r. — Aleksander Osiejewski 1765 r. — Michał Kruzszewski 1768 r. — Jakób Gołębiowski 1771 r. — Dom 3 probacyi, superior (sic) Jan Szantyr 1773 r.

jednak kapłan świecki objął parafią z 15 włókami ziemi, reszta pojezuickich dóbr, przeszła na fundusz komisji edukacyjnej i dana w emfiteuzę szlachcie rzeczyckiej, szkoły zaś zamienione na podwydziałowe, objęła w zarząd akademii wileńskiej. W r. 1835 zamieniono je na 5 klasową powiatową szkołę szlachecką, a 1858 r. na 3 klasową szkołę powiatową.

Aleksander I, gotując się do wojny z Napoleonem, rozkazał ufortyfikować Bobrujsk 1810 r. i rzucił doń załogę 14.000 wojska, która stawiała dzielny opór dywizji generała Dąbrowskiego 1812 r. Ludność miasta wzrosła do 40.000, połowa prawosławni, 1.000 katolików, reszta żydzi.

Pożar 1886 r. zniszczył kościół parafialny św. Piotra; rząd nie pozwolił go odbudować, zamierzał nawet znieść parafią bobrujską (dusz 4.000), dla której za fortyfikacjami urządzono kaplicę i mieszkanie dla proboszcza.



ROZDZIAŁ XIX.

Kolegia w Dynaburgu, Reszlu i Jarosławiu NMP. „na polu“ i należące do nich misye.

§. 157. Rezydencya i kolegium w Dynaburgu w wojew. (księstwie) inflanckiem, dyecezyi inflanckiej. — Misye w Aulmujży (Auli), Użwałdzie, Suboczu, Lauksodzie. 1626—1718.

Już za króla Batorego czasów Jezuici z Rygi i Dorpatu w misyonarskich swych wycieczkach zapędzali się do Dynaburga, po kilka tygodni, a nawet miesiące tam pracując¹⁾.

Dynaburg na prawym brzegu Dźwiny z górnym i niżnym zamkiem, wybudował 1277 r. prowincjonalny mistrz krzyżacki Ernest Rassburg (Ratzeburg) i uczynił stolicą komturji wolkimborskiej, przeniesionej tu z Rzeżycy. Książęta Litwy Witenes 1315 r. i Witold 1403 r. zburzyli Dynaburg, odbudowali go Krzyżacy inflanccy. Po ich oddzieleniu się od Krzyżaków pruskich 1513 roku, ostatni mistrz inflancki Gothard Kettler, zlutrzywszy się i ożeniw-

¹⁾ Patrz tom I, 365—367.

szy, oddał Zygmunтови Augustowi Dynaburg z komturą w zastaw za koszta wojenne w obronie Inflant przeciw carowi Moskwy. Pakta poddania się *subjectionis* Inflant temuż królowi 1561 roku, akt unii Inflant z Wielkim Księstwem Litwy 1566 roku i drugi akt unii Inflant z Koroną i Litwą na sejmie lubelskim 1569 r., oddały Dynaburg z Łotwą w posiadanie Polski. Zdobył go wprawdzie i srodcze spustoszył car Iwan Wasilewicz 11 sierpnia 1577 r., ale wnet odzyskał go dzielny pułkownik Wilhelm Plater z Polakami i wyciął w pień Moskwę. Podwójnem oblężeniem i szturmami Dynaburg rozsypywał się w gruzy, które nie warto było naprawiać, więc król Batory przenieść kazał zamek i miasto o dwie mile w górę Dźwiny, gdzie dotąd twierdza dynaburska sterczy.

Podczas drugiej wojny szwedzkiej, król Gustaw Adolf, zdobywszy Inflanty, kusił się 1626 r. o zdobycie Dynaburga, ale odparł go wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski. Dwa razy jednak Szwedzi wzięli szturmem Dynaburg 1633 i 1655 r., raz Moskwa 1656 r., ale krótkie było ich tam panowanie. Pokój oliwski 1660 r. oddał Polsce część Inflant za Dźwiną ku granicom Moskwy, *Livonia australis*, z grodami i wójtowstwami, które pospolicie »traktami« nazywano: Dynaburg, Rzeżyca (Rositten), Lucyn (Ludsyn), Marienhausu, a sejm 1677 roku uorganizował i nadał tej części Inflant nazwę »Księstwa inflanckiego« z osobnym biskupem i kasztelanem; Dynaburg (Dysembork) był jego stolicą¹⁾.

Jezuici z Dorpatu i Kiesy (Wenden) od 1583—1622 roku, do drugiej wojny szwedzkiej pracowali, jak wspomniałem, w Dynaburgu i jego »trakcie«. Rostowski pod r. 1619 opowiada, że w okolicy Dynaburga łotewska ludność hołdowała jeszcze bałwochwalstwu; część ołtarzy pogańskich rozrzućili w tym roku wendeńscy misjonarze, pokruszyli święte skały, zwane *atmeszenes viete*, pościnali święte dęby i lipy, pozabijali święte węże, porabiali bałwana Ceroklis, bożka gościnności, a przytem nawrócili 64 protestantów. W Dynaburgu samym Łotysze stanowili tylko gmin miejski i słuźebny, ciemny i zabobonny; zamożniejsi obywatele i rzemieślnicy zaliczali się prawie wszyscy do niemieckiej narodowości i wyzna-

¹⁾ Baliński III, 851—858. — Słown. geogr. II—251. — Hylzen Jan August. Inflanty w dawnych dziejach i rewolucjach. Wilno 1750. — Manteuffel. Inflanty polskie. Poznań 1877 roku, str. 108—110. — Księstwo inflanckie XVII i XVIII stulecia (Przełg. powsz. tom 53, str. 23, 161).

wali protestantyzm. Nieliczni katolicy, napływowi Polacy, nie mieli przez jakiś czas własnego kościoła. Więc dzielny a pobożny wojewoda Alesk. Gosiewski, odegnawszy Szwedów od Dynaburga 1626 r., postanowił z natchnienia jak przypuszczam, kapelana swego O. Piotra Kuleszy, który przez długie lata apostołował w Inflantach, kolegium jezuickie tu założyć. Skoro więc rozejm 5-letni z Szwecją stanął 1629 r., złożył w ręce O. Kuleszy pewną sumę pieniędzy na budowę kościoła i kolegium, i uposażył je dobrami Aul (Awlia, Aulmujża) między jeziorami Cierple i Birża w trakcie dynaburskim położonemi¹⁾. Powiększył dotację Alfons Lacki starosta dynaburski, który dobra Użwałd w trakcie dynaburskim, częścią darował, częścią tanio sprzedał na rzecz rezydencji, zanim zaś nowy kościół stanął, »przeniósł drewniany zbór luterski z pod zamku do miasta i oddał Jezuitom w dzierżawę dla tem prędszego nawrócenia pospółstwa, z powodu wojen odpadłego w dawne bałwochwalstwo«.

W Aulmujży istniał drewniany kościół parafialny od 1530 r., naprawiono go, wskrzeszono parafię i założono stację misyjną. Podobnie w Użwałdzie starosta Lacki wybudował drewniany kościół, 1630 roku erygował parafię i oddał wraz z wsią Jezuitom, którzy 1701 r. postawili tu murowany kościół i urządzili stację misyjną. Wreszcie generał Vitelleschi pozwolił, aby 9.000 złp. zniesionego kolegium w Wenden, obrócono na utrzymanie rezydencji dynaburskiej. Roczny procent tej sumy przynosił 637 złp., dochód z obydwóch wiosek 900 złp.²⁾. OO. Kulesza, Jan Stribing, Jan Szwarc,

¹⁾ A. Plater. Wiadomość o dawnym Dynaburgu. (Przyjaciel ludu. Leszno).

²⁾ Z czasem przybyły nowe fundacje:

1640(?) r. folwark przedniejski Jurażyn (Juragowa).

1702 r. wieś Dubno (Newtermujża) w trakcie dynaburskim, nadana prawem zastawnem od Maryanny z Benisławskich Wołkowej, wykupiona przez Benisławskich 1765 r. czy nieco później.

1718 r. Warków w trakcie dynaburskim, folwark, należący dawniej do starostwa rzeżyckiego, potem do Borchów, dany na dotację misyi.

1730 r. Smołwy w trakcie dynaburskim.

W roku 1767 stan majątkowy kolegium dynaburskiego był ten: Dochód w gotówce z czynszów i procentów 11.110 złp. — dochód z dobr 3.310 złp. — ciężary 3.200 złp. — czysty dochód 11.120 złp.

Kapitały na pewnej hipotece 132.000 złp. — na niepewnej 13.000 złp. — długów żadnych. Jezuita dynaburscy spławiali Dźwiną do Rygi drzewo, a także

pracowali *in missione livonica*, a 1631 r. zamieszkali w rezydencji dynaburskiej z 3 braćmi.

Po śmierci biskupa Schenkinga, opata sulejowskiego i witowskiego, który razem z Jezuitami apostołem był Inflant, a umierając 1636 r., zostawił je wraz z Kurlandią i Semigalią, w rękach protestantów, część zaś ich polską ogołoconą z kleru, pozbawioną kościołów, z przeredzoną wojnami i morem ludnością napół pogańską, zdziczałą, nieumiejącą w wierze; cały ciężar duszpasterstwa i apostołstwa spoczywał w XVII wieku na barkach Jezuitów, tembardziej, że biskupi inflanccy skąpo uposażeni, nie mając nawet własnego kościoła (za katedrę służył parafialny kościół dynaburski), nie mając seminaryum aż do 1757 r., nie rezydowali w dyecezyi aż do 1685 r., wyręczając się nawet w jej zarządzie Jezuitami ¹⁾.

Sterany pracą i wiekiem O. Kulesza, usunął się już 1637 r. od rządów i zajęć, a 1640 r. z Dynaburga i w rok potem umarł pobożnie w Wilnie, w domu nowicyatu. Rezydencya wzrosła do 6 księży, superior Jerzy Elger otworzył 1638 r. szkoły gramatyczne, następcą jego O. Marcin Borowski humaniora 1641 r. Szkoły te były tem potrzebniejsze, że Gustaw Adolf przemienił dawne jezuitskie szkoły w Dorpacie na uniwersytet do dziś istniejący, zapobiedz więc trzeba było wysyłaniu tam dzieci z polskich Inflant.

Zanim wybudowali własny kościół, co nastąpiło dopiero koło 1749 r, pracowali Jezuici w farze, katechizując i każąc po łotewsku, po polsku, a także po niemiecku, dla zwabienia protestantów, których co roku po kilkadziesiąt wracało do wiary ojców. Obok kongregacyi maryjańskiej dla studentów, założono kongregacyę dla szlachty *congregatio BVM. nobilium*. Główna jednak ich praca była w misjach ludowych, które utrudniali im luterscy właściciele wsi i folwarków, tych więc potrzeba było najprzód pozyskać dla wiary świętej.

Dawnych rodzin rycerskich (Niemców protestantów) nie było w Inflantach polskich przed *hosticum* Jana Kazimierza więcej nad 30, w r. 1677 było już tylko 23, i te prawie wszystkie w ciągu

potasz. (Stat. temp. Col. Dynaburgensis). — Częste wylewy Dźwiny wyrządzały ogromną szkodę nie tylko folwarkom, ale i rezydencyi, woda sięgała nieraz do okien szkoły. (Hist. resid. Dynab.).

¹⁾ Stwierdzają to Hylzen i Manteuffel w swej historii Inflant.

XVII wieku, dzięki pracom Jezuitów, a także przez małżeństwa z Polkami, porzuciły protestantyzm i spolszczyły się tak dalece, że 1698 r. protestanci mieli w Inflantach polskich już tylko trzy zbory, w Berzygale, Faymanach i Kryżborku; w XVIII wieku już tylko jeden zbór w Kryżborku. Przybywało za to coraz więcej domów szlacheckich polskich katolickich; w r. 1677 było ich 19 — jużto przez nadanie królewskich, jużto przez małżeństwa i proste kupno dóbr ¹⁾).

Proces ten powrotu do wiary i polszczenia się starych rodzin inflanckich, Borchów, Denhofów, Felkerzambów, Grotusów, Hylzenów, de Ludinghausen Wolffów, Korffów, Manteuffłów, Mohlów, Platerów, Tyzenhausów, Zybergów, skończył się prawie z wojną północną i odtąd datuje się odrodzenie religijne Łotyszów, rozkwit katolicyzmu w polskich Inflantach, z zbawiennym wpływem na Inflanty szwedzkie i na Kurlandyę ²⁾).

¹⁾ Manteuffel. Inflanty 93—102.

²⁾ Podstawą życia religijnego są kościoły parafialne. Otóż w chwili przyścia Jezuitów do Inflant polskich 1630 r., jedna była parafia w Dynaburgu, i to długi czas bez księdza, druga we Wyszkach erygowana 1621 r., ale zniszczona wojną, bez księdza.

1630 r. Jezuiti wskrzesili parafię w Auli i w Użwałdzie i administrowali je.

1678 r. Jerzy de Ludinghausen Wolff, Jezuita, erygował kościół i parafię w Krasławiu, obsługiwali ją misjonarze Jezuiti.

1678 r. Franciszek Bieliński, starosta rzeżycki, wskrzesił parafię i wybudował kościół w Rzeżycy, który konsekrował gorliwy biskup inflancki Mikołaj Popławski.

1678 r. stanął na prędcie drewniany kościółek w skrzesej parafii w Liwenhofie, konsekrowany przez biskupa Popławskiego 1685. (Manteuffel).

1687 r. Szczęsny na Podhajcach Potocki, wojewoda krakowski, starosta łucyński, wskrzesił parafię i wybudował kościół w Lucynie, poświęcony przez biskupa Popławskiego, a w rok potem kościół filialny w Śledziowie i cerkiew unicką, na miejscu spalonej cerkwi dysunickiej. (Manteuffel. Lucyn w Inflantach. Kraków 1884).

1694 r. biskup inflancki Popławski fundował w Posiniu drewniany kościół i klasztor OO. Dominikanów »ku pomocy księdza plebana łucyńskiego«. Dominikanie ci założyli 8 kościółków i kaplic, przy których z czasem powstały osady i wsie ludne. A nadto mieli swe klasztory (w XVIII wieku) w Dynaburgu, w Ruszonie, Wyszkach i Prelach. (Słow. geogr. VIII, 844. Manteuffel).

1698 r. Jan Jędrzej Plater pan na Indrycy, nawrócony w Dukaszach na Zmudzi 1694 r. przez wileńskiego superiora Łazarzystów ks. Jędrzeja Korsza

Wszak już 1714 r. pisał biskup inflancki Szembek do Innocentego XI: »Inflanty polskie całe z bożej łaski katolickie, z wyjątkiem bardzo niewielu (*paucissimis*) lutrów i schizmatyków«¹⁾. Zaśluga to głównie Jezuitów, którzy oprócz prac innych w rezydencji, utrzymywali stale dwóch misjonarzy inflanckich (*per Livoniam*); Dominikanie przyszli im w pomoc dopiero pod sam koniec XVII wieku. Oto przykład jeden z wielu. Powszechny i dawny był to zwyczaj w Inflantach, że luterscy panowie i chlebobdawcy, katolickich swych poddanych i służbę zmuszali głodem, biciem, więzieniem do uczęszczania do zboru, ba, nawet dzieci chrzcić i brać śluby zmuszali w zborze. Czynili to samo dziedzic i lutrzy miasteczka Starego Subocza w traktacie dynaburskim; więc Jezuitci naprawili Jerzego Zyberka, oficyna jeneralnego inflanckiego, który potem został Jezuitą, a brata czy kuzyna dziedzica Subocza, że ten sprowadził 1677 r. królewską komisję, która zmusiła lutrów suboczańskich do oddania zboru, jako dawnego (przed r. 1550) katolickiego kościoła, napowrót katolikom. Lutrzy z swem nabożeństwem przenieśli się do stodoły za miasto, dzwon zawiesili na drzewie, a Jezuitci obsługiwali odebrany kościół, urządzili w nim misję, spowiedzi słuchali przeważnie w nocy, bo służba, lękając się chlebobawców lutrów, i zatrudniona przez dzień pracą, tylko nocą korzystać mogła z misyi. Przez ciekawość przychodzili na kazania misyjne i lutrzy, i złagodnieli bardzo dla swych podwładnych katolików²⁾. Z tem wszystkim stan religijny Łotyszów był taki, że jeszcze 1680 roku Jezuita Jerzy Wolff, fundator kościoła w Krasławiu, pisze 16 paźdz. t. r. do generała Oliwy: »prosiłem o Indyę, otrzymałem Inflanty, nic na tem nie tracę, znalazłem tu Indów, bo po wielkiej części bałwochwalców, *quia magna ex parte idolotatras*«.

Z rokiem 1700 rozpoczyna się 20-letnie wojen i udręczeń dla Inflant polskich i Jezuitów dynaburskich. Podczas bezskutecznego oblężenia Rygi przez Sasów Augusta II, Uźwałda uległa złupieniu,

z protestantyzmu na katolicyzm, odebrał dawny katolicki do 1550 roku kościół lutrom, przeniósł go z pagórka na dolinę i oddał katolikom i Jezuitom jako parafialny. Konsekwował ten kościół bisk. Popławski 1698. (Manteuffel).

¹⁾ Manteuffel przytacza ustęp z tej Relatio de statu Ecclesiae Livoniae.

²⁾ Hist. Resid. Dynab. pod r. 1677. — Archiv Prov. Lith. Litterae III.

Sas zabrał deski i belki przygotowane na spław do Rygi. W latach 1704—1705 Moskwa wojująca z Szwedem, zniszczyła pięknie zagospodarowane folwarki, poddanych zmuszała biciem do robót, tak, że ci z 3 folwarków pouciekali. Do łupiestw Moskwy przyłączyły się 1706 i 1707 r. grabieże i kontrybucye Szwedów i chorągwi litewskich partyi Leszczyńskiego. Gorszy jeszcze był r. 1708. Kałmucy i Kozacy nietylko grabili mienie, batożyli ludność, ale w rezydencyi samej zbili OO. Skrzetuskiego i Giegiedzkiego. Kozak, porucznik Niczaj bił, kopał, nareszcie uwięził brata ekonoma Stroszewskiego w Użwałdzie. Podobny los spotkał pierwszej ks. prokuratora tego folwarku. Wylew Dźwiny 1709 r. zatopił rezydencję, Jezuitci schronili się na pagórku w wili Jurazyszcze i dali przytułek szwedzkiemu pułkownikowi Lorencowi.

Zapanował głód, w ślad za nim dyzenterya, *lues*, która trwała 1709—1711 r., odnowiła się 1713 roku, wyludniła folwarki, zabiła 6 Jezuitów. W Dynaburgu umierali kolejno, służąc zapowietrzonym, brat infirmarz Jan Henrich, magister Kazimierz Jedliński, brat Michał Szaszkiewicz, O. Jan Burski, brat Tomasz Drandzik. W Prelach miasteczku, umarł misionarz tamtejszy O. Michał Pflök, czczony przez panów i lud. Ocalał tylko brat jego O. Teofil Pflök.

Gdy mór ustał, superior Stanisław Dybkowski zabrał się do naprawy budynków i kolonizacyi folwarków, 1712 roku otworzył szkoły od 3 lat zamknięte. Ale już t. r. Moskwa złupiła rezydencję, zabrała bydło. W roku następnym Sasi, Litwini grabią folwarki; w Użwałdzie i Duźnie wznawia się zaraza *carbunculus, febris et ulcera*, wylew Dźwiny topi rezydencję. Roku 1714 trąba wietrzna zrywa nowe dachy kościoła. Sasi wycisnęli 50 imper. od superiora Dybkowskiego, pomimo to stoją 8 dni na egzekucyi, dokuczają i grabią, iż gołe ściany w rezydencyi zostały.

Lata 1715—1718 wolniejsze od wojskowych stacyj, za to dwie straszne powodzie 1716 r. zniszczyły żniwa i pokosy, brak ziarna i paszy, i roboczego bydła wielki. Moskwa maszerująca na zdobycie Meklemburga, przez połowę r. 1718 wybierała z rezydencyi podymne i dostawy, nie łupiła za to folwarków, ale z powrotem 1719 r. zabrała bydło z Warkowa (o którym niżej) i Dubna, wypróżniła stodoły, spała zielone zboża. W rezydencyi stał kwaterą pułkownik; siebie i swą świętę, 80 żołnierzy, konie od dział i fur-

gonów, żywiąc jej kosztem. Stada koni pędzone z Rygi przez Moskwę, spasy przydrożne pola i łąki¹⁾.

§. 158. Prace misyjne Jezuitów dynaburskich. — Misye: Livonica, Borchiana, Hylzeniana, Plateriana, Szadursciana, Smolenscensis, w Warklanach i Prelach. w Dagdzie i Kownacie, w Krasławiu i Indrycy, w Puszy. 1716—1773.

Wojny szwedzka i moskiewska przerwały na lat 4 (1655—59) szkolną i misyjną pracę. Rezydencję wskrzeszono 1660 roku, ale szkoły gramatyczne otwarto dopiero 1670 r., humaniora 1672 r., a retorykę otwarto 1716 r.; główna akcja wymierzona była na misye w Inflantach i Kurlandyi. Inflanty polskie, łupione przez Szwedów w wojnie północnej, a bardziej jeszcze »przez Kozaków, Kałmuków i innych złoczyńców« przedstawiały jedną wielką na 270 kw. mil ruinę. Potrzeba było lat kilku, aby ją uprzętnąć, lat kilkunastu, aby na jej miejscu domy, folwarki pobudować, wsie zaludnić i zagospodarować. Szkoły jednak dynaburskie przez cały ciąg wojny stały otwarte i tylko sporadycznie podczas morowej zarazy rozpuszczano je. Odnowieniem rezydencji zajął się O. Teofil Pflök, superior od 7 lipca 1716 r. aż do swej śmierci 13 kwiet. 1741 r., więc przez ćwierć wieku²⁾. Dla szkół (z retoryką) zaczął budować gmach nowy; postawił budynki i podniósł gospodarstwo folwarczne. Rozszerzył też pracę misyonarską, do istniejących już stacyj misyjnych i parafii w Aulmujży i Uźwałdzie, w Subocz, Krasławiu, Lauksodzie na pograniczu Kurlandyi, gdzie 1710 r. biskup inflancki Teodor Wolff, kościół św. Piotra i Pawła fundował, i Jezuitów przy nim osadził, przybyły za jego rządów i jego staraniem nowe misye, mianowicie:

1^o *Missio Livonica*, fundował ją Jan Dominik Borch, starosta inflancki, z protestanta gorliwy katolik, zapisem 1718 r. wsi War-

¹⁾ Hist. Resid. Dynaburgensis 1700—1720.

²⁾ Zamożna to mieszczańska rodzina Pfloków w Inflantach. Brat Teofila Michał, był także Jezuitą, wszyscy zaś razem policzeni do dobrodziejów rezydencji dynaburskiej. (Pozszakowski. Kalendarz).

kow na misję inflancką *missio per Livoniam*. Superior Pflok pochował starostę w grobach kościoła dynaburskiego, Warkow objął w posiadanie, OO. Jan Kariger i Teofil Kwek pracują jako *missionarii per Livoniam*¹⁾.

2^o *Missio Borchiana* w dziedzicznych dobrach Borchów, Warklany i Prele. Fundował ją 1727 r. Fabian Borch starosta lucyński, generał artylerji litewskiej, a starczyła na utrzymanie jednego misyonarza *per Livoniam*. Pomnożył ją synowiec Fabiana, Jan Borch, podkomorzy inflancki, potem podkanclerzy, a wreszcie kanclerz w. k. († 1780 roku) nowym zapisem 1746 r., tak, że *missio Borchiana* żywiła dwóch misyonarzy przy kościele farnym w Prelach, dwóch w Warklanach, którzy administrując parafie, apostołowali w tych i innych rozległych dobrach Borchów²⁾. Z licznych misyonarzy borchowskich, najgorliwiej i najdłużej, bo od 1731—79 pracował O. Jan Łukaszewicz Litwin, który wyuczywszy się łotewskiego języka, nie tylko kazał, ale wydał w nim 1755 r. Ewangelie na niedziele i święta całego roku, Katechizm i dziełka ascetyczne. Umarł w Użwałdzie 1779 r. mając lat 80³⁾.

3^o *Missio Hylzeniana* w Dagdzie, dziedzicznych dobrach Hylzenów⁴⁾. Fundował ją 1727 r. Jerzy Konstanty Hylzen, szambelan

1) Hist. Resid. Dynaburg. 1718. — Catalogi breves.

2) Rodzina Borchów emigrowała w wieku XIII podobno z Włoch do Niemiec. Jedna ich gałąź osiadła w Inflantach. Wyługiwali się od połowy XVI w. królom polskim w różnych poselstwach, żenili się z Polkami i spolszczyli się. (Manteuffel. Inflanty polskie 80, 127, 153). Dzisiaj Borchowie są prawosławnymi Rosyanami.

3) Brown 268.

4) Pierwotna ich nazwa Hülsen ab Eckeln Koło 1560 r. Dydryk Hülsen otrzymał od burmistrza Fürstenberga dobra Łowite w trakcie dynaburskim za Dźwiną. Jan Franciszek Hülsen był koło 1685 r. kanclerzem księcia kurlandzkiego. Otóż drugi jego syn, Jerzy Konstanty Hülsen, ożeniwszy się z Borchówną, wstąpił do służby króla polskiego Augusta II, został podkomorzym i starostą w Marienhausen, a synowie jego, Jerzy biskup smoleński i Jan kasztelan inflancki, potem 1754 r. wojewoda miński, byli już szczerymi Polakami i nazwali się Hylzenami. Posiadali zaś w XVIII wieku w Inflantach polskich Dagdę i Kownatę z 18 wsiami, i starostwo marienhauskie, oprócz tego znaczne dobra na Litwie i Białej Rusi, na Mazowszu i w Kurlandji. Zaczny pobożny ten dom wymarł 1786 r. na Józefie Hylzenie, wojewodzie mściśławskim. (Manteuffel. Inflanty polskie 79. — Bartoszewicz. Znakomici mężowie XVIII w. II tom 253).

królewski i starosta marienhauski; starczyła na wyżywienie jednego misjonarza *per Livoniam*. Pomnożył ją znacznie syn jego, Jan August Hylzen, kronikarz Inflant, starosta brasławski, potem kasztelan inflancki, wreszcie wojewoda miński, zapisem 1742 r., w którym. powiada: »...z powinności chrześcijańskiej umyśliłem w dobrach moich w księstwie inflanckiem leżących: Dagda, Bugmujża, Kownata i Pyłda przewanych, z attynencyami, misyi WJXięży Jezuitów takowym ulokować sposobem, aby za aprobatą JW. Biskupa inflanckiego... z miłości dusz (*ex charitativa animarum cura*), w wyż wymienionych dobrach czynności parafialne wykonywać mogli według soboru trydenckiego i instytutu swego... dają i zapisuję rezydencyi dynaburskiej sumę 5.000 talarów bitych (30.000 złp.), którą na siebie i sukcesorów moich przyjmuję i na dobrach moich Dagda i Kownata lokuję... Xięża Jezuiaci obowiązani będą wieczyście trzymać dwóch kapłanów przy kościele dagdyńskim i trzeciego przy kościele kownackim..., który w dobrach Kownata i Pyłda także z folwarkami Tulen, Runtołd, Kurma... chwałę bożą i duszpasterstwo przestrzegać jak najlepiej mają¹⁾.

W Dagdzie zdzwignął tenże Jan August Hylzen 1743 roku wspaniały kościół św. Trójcy, w stylu włoskim, i osadził przy nim OO. Jerzego Szablińskiego, Józefa Żukowskiego i Tomasza Karwackiego. Misjonarze się zmieniali, ale stale przez lat 35, bo od 1749 r. do swej śmierci 8 maja 1785 r., pracował w Dagdzie O. Michał Roth, słusznie »apostolem łotewskim« nazwany, autor pieśni, katechizmu i modlitewników łotewskich, współautor dwutomowego dzieła w łotewskim języku »Wyssamociba katoliszka«, czyli całkowity wykład nauki katolickiej, wydanego w Połocku²⁾.

W Kownacie kościółek był drewniany, zbudowany w XVII w. przez Sołtanów, którzy te dobra Janowi Hylzenowi sprzedali; mieszkało tam stale dwóch misjonarzy. Zażyli pracy dosyć, nietylko nad Łotyszami, ale nad Filipowcami starowiercami, którzy uchodząc przed prześladowaniem z Tweru i innych gubernij, do Inflant polskich się schronili. Ściagała ich Moskwa, tropiła i tutaj; r. 1736 oddział 300 żołnierzy pod majorem Kisielewem wpadł do Dagdy i Kownaty i nie czyniąc Łotyszom przykrości, Filipowców, którzy

¹⁾ Słow. geogr. IV, 519. Kownata art. Manteuffla.

²⁾ Manteuffel. Księstwo inflanckie.

nie zdołali się wcześniej ukryć w bagnach i lasach, chwytali, wiązała i gnał do Moskwy ¹⁾). Powtórzyło się to samo 1763 r. Pozostała ich jednak część znaczna, przybywali nowi; nie nawracali się chyba tylko pojedynczo i po dziś dzień Buryatami zwykle zwani, zaludniają owe strony, a 1863 roku podburzywszy lud łotewski, razem z nim napadali dwory i plebanie, łupiąc i mordując ²⁾).

4^o *Missio Plateriana* w Krasławiu i Indrycy. Krasław urocze miasteczko nad Dźwiną w trakcie dynaburskim, własność mistrzów inflanckich, potem od 1603 r. Brunnowów, od 1636 r. Ludinghausen Wolffów, od 1676 r. Jana i Maryanny z Wolffów Kossów, od 1725 r. Czapskich, którzy je 1729 r. sprzedali Janowi Ludwikowi Platerowi, staroście dynaburskiemu. Otóż jeden z Wolffów, Jerzy, zostawszy Jezuitą, wybudował z swej ojcowizny 1676 r. w Krasławiu drewniany kościół, w formie krzyża, przy którym mieszkał stale misyonarz Jezuita, spełniający także parafialne obowiązki. Uposażała tę misję hojniej Rozalia z Brzostowskich Janowa Platerowa, starościna dynaburska, legując na utrzymanie drugiego misyonarza 1.500 imperyałów (9.000 złp.), lokowanych na Pelikanach, wsi nowicyatu wileńskiego, a potem 1761 r. pożyczonych po 5% Jozafatowi Zyberkowi, staroście bolnickiemu, wojewodzie inflanckiemu. Dwóch tedy misyonarzy pracowało w Krasławiu aż do 1755 roku. W tym bowiem roku, za zgodą biskupa inflanckiego Ostrowskiego i prowincyała litewskiego Jana Jurahey, Konstanty Ludwik Plater syn Jana, murować zaczął w Krasławiu przyszlą katedrę inflancką i gmach na seminaryum dyecezyalne, oddane pod zarząd księży Misyonarzy, a misję krasławską przeniósł do Indrycy, majątku od 1531 r. Platerów protestantów. Gdy 1695 r. Jan Andrzej Plater, starosta dynaburski przeszedł na katolicyzm, czem uradowany król Jan III wojewodą inflanckim go mianował, odebrał starodawny kościół św. Jana Chrzyciela w Indrycy, ministrom luterskim i oddał wraz z parafią misyonarzom Jezuitom. Powiększona w ten sposób indrycka misya, żywiła trzech misyonarzy *per Livoniam*, należała zrazu do kolegium w Hłukszcie, potem do kolegium w Dynaburgu. Z Krasławia przewieźli Jezuici do Indrycy cudowny obraz Matki

¹⁾ Hist. Resid. Dynab. 1736. — Manteuffel. Infl. pol. 143, 144.

²⁾ Słow. geogr. IV, 519. — Listy z Inflant. Przegląd poznań. 1864.

Boskiej z Dorpatu 1625 r. zabrany, podobiznę obrazu tam zostawiwszy, oraz srebra i vota, trzy wielkie dzwony i piękny organ¹⁾.

5^o *Missio Szadursciana* w Puszy w trakcie rzeżyckim, własności niegdyś Korffów, potem wraz z Dorocpołem Szadurskich. Jan Antoni Szadurski, podczaszy inflancki z zachęty braci czy synowców, Rafała i Stanisława Szadurskich, wybudował tu 1743 r. drewniany kościół i oddał wraz z zarządem parafii Jezuitom. Mieszkał tu zrazu jeden, potem od 1750 r. dwóch misjonarzy.

6^o *Missio Smolenscensis*. Po zdobyciu Smoleńska przez Moskwę 1655 r. dyecezya smoleńska, z wyjątkiem 5 nadgranicznych powiatów, odpadła od Polski. W r. 1772 miała tylko 4 parafialne kościoły, prałaci, proboszczowie z Lucyna i Newła, zarządzali tą resztką dyecezyi, podczas gdy biskupi rezydowali w Warszawie. Otóż Jerzy Hylzen brat Jana, zostawszy 1747 r. biskupem smoleńskim († 1762 r.), fundował dla tych nadgranicznych parafij misyę. Takim misjonarzem *per dioecesim smolenscensem* był 1747—1748 r. O. Ignacy Staniewicz. Po kilku latach misya ta ustała. Tak więc 18 misjonarzy, do rezydencyi dynaburskiej należących, pracowało nad umoralnieniem i pobożnością Łotyszów²⁾.

Tymczasem w Dynaburgu od 1758—1763 r. superior Maciej Kononowicz murował piętrowy gmach w kwadrat, i 14 września 1761 r. rezydencyę zamienił na kolegium, którego sam został pierwszym rektorem. Gmach szkolny, pierwiej rozpoczęty, z wieżą i zegarem wykończył 1753 r. rektor Kazimierz Szell. Otoczenie murem nowych budynków z kościołem, nastąpiło dopiero 1767 roku, bo magistrat protestował przeciw naruszeniu kawałka placu miejskiego, drożył się z jego sprzedażą. Kościół poświęcony 1749 r., pokrył tenże rektor Kononowicz dachówką, belki na wiązanie ofiarował z swych lasów Oskierko, starosta możyński. Na odnowienie wnętrza świątyni dała 1762 r. Regina z Paszkiewiczów Winogradzka 100 imperyalów, Karol panie kochanku Radziwiłł, ofiarował wielki na 12 świece krzyształowy świecznik; Michał Ryk, podstoli inflancki wyzłocił swym kosztem wielki ołtarz; boczne ołtarze wyzłocił i sześciu nowemi obrazami ozdobił, sam rektor. W tymże 1763 roku umarł Józef Sołtan, podobnie jak przodkowie jego znaczny dobrodziej

¹⁾ Manteuffel. Infl. pol. 144.

²⁾ Hist. Resid. Dynab. — Catalogi breves.

dynaburskich Jezuitów, więc też obok nich w grobowcu kościoła pochowany.

Procesy wałą się jeden po drugim, czasem kilka naraz. Pomińawszy inne, proces z Konstantym Platerem, starostą dynaburskim o granice, wlecze się lat kilka; 1751 r. podkanclerzy Jan Borch zajmuje funduszowy Warków, a wyznacza roczną pensyę na 4 misyonarzy. Franciszek Mohl, oboźny inflancki, zajął i używał przez lat 30 łąki w Dubnie, stąd proces, komisya *condescensionis* 1758 r. Rektor za pośrednictwem Jana Szadurskiego podstarosty inflanckiego i Jana Zassa starosty pruszelkiego, uzyskał tyle, że Mohl łąkę oddał, ale wynagrodzenia strat za lat 30 odmówił. Roku 1759 nowy proces, podstoli brasławski Podberecki zabrał nocą dwóch poddanych z całym sprzętem i dobytkiem ze wsi Smołwy, i używał roli i łąki dla nich wyznaczonej, bijąc i raniąc ludzi, którzy mu tego bronili. Za wdaniem się starosty brasławskiego Jana Augusta Hylzena, ubito tę sprawę sądem polubownym. Ale znów 1766 r. tenże Podberecki wycinał lasy, zabierał sieci na zwierzynę w jezuitckich Smołwach, więc rektor Adam Szolkowski, zaskarżył go w sądzie grodzkim brasławskim i uzyskał nań kondemnatę. Alieści urodzony Franciszek Sagajło, uważając się za spadkobiercę dóbr Smołwy, zajężdża je, Jezuitom ofiaruje połowę zastawu t. j. 10.000 złp.; proces toczy się najprzód w grodzie, potem w sądzie ziemskim. Roku 1768 procesy z miastem o rolę, łąki i młyn; z żydami z Dorospola pod Puszą o stawy i t. d.

Wśród sporów i procesów, Moskwa wypędzając królewicza Karola z księstwa Kurlandyi 1763 r., uganiając za konfederatami 1769 r., niszczy kolegium i folwarki kontrybucyami, egzakecyami, dostawami.

Szkoły za to liczne i trochę swywolne, witają oracyami, wierszami, teatrem, wojewódzkich i ziemskich dygnitarzy, zwłaszcza z rodziny Hylzenów, Borchów, Platerów i biskupów inflanckich jak np. Szczepana Gedroicia 1766 r. W następnym roku rektor Szolkowski otworzył kurs teologii moralnej dla Jezuitów i eksternów, który jednak wkrótce zamknięto; uczono za to w szkołach języka francuskiego ¹⁾.

¹⁾ Hist. Col. Dynab. 1751—1769. — Catalogi breves. — Buta inflanckiej młodzi nie znała żartów. R. 1718 prefekt ukarać chciał chłostą krnąbrnego kon-

Rozbiorem pierwszym dostały się Inflanty z Białorusią pod panowanie carowej Katarzyny, która zabroniła pod karą deportacji ogłoszenia kasacyjnego breve. Pozostało więc dynaburskie kolegium przy swych szkołach, misyach i dobrach aż do 1809 r.; należąc od 1778 r. do namiestnictwa, od 1796 r. do gubernii białoruskiej, od 1802 r. do gubernii witebskiej¹⁾.

W roku 1784 vice-jenerał białoruski O. Czerniewicz urządził w dynaburskim kolegium dom trzeciej probacyi, który następnie 1803 roku przeniesiono do kolegium w Orszy, w Dynaburgu zaś otwarto dom nowicyatu, ale 1809 r. z powodu fortyfikowania miasta, przeniesiono do Puszy. Kolegium dynaburskie utrzymywało od 1746—1809 r. własną aptekę.

wiktora Ryka. Oparł się i nie dał się bić chłopiec. Więc prefekt raniutko, gdy Ryk jeszcze w łóżku leżał, każe korektorowi Urbanowiczowi, którego z sobą przyprowadził, dobrze go oćwiczyć. Ryk dobył z pod poduszki krucicy i zastrześlił korektora. Wydalono go ze szkół. (Hist. resid. Dynąb. 1719).

²⁾ Superiorowie dynaburscy:

O. Piotr Kulesza 1630—1641 r. — Marcin Borowski 1643 r. — Jerzy Elges 1644 r. — Maciej Leski 1646 r. — Stanisław Kownacki 1647 r. — Jędrzej Makowiecki 1648 r. — Bartłomiej Tremblicki 1652 r. — Szymon Wdziekoński 1659 r. — Maciej Łoziński 1662 r. — Jan Berent 1665 r. — Daniel Jankowski 1671 r. — Jan Niswandt 1675 r. — Jan Berent 1677 r. — Jan Zawlicki 1680 r. — Jerzy Starcewicz 1683 r. — Jakób Adamowicz 1686 r. — Jan Niswandt 1689 r. — Maciej Stempel 1692 r. — Michał Mikulewicz † 24 października 1692 r. — Paweł Jodejko 1695 r. — Jan Schroeder 1700 r. — Michał Pietrowicz 1703 r. — Aleksander Grzanowski 1706 r. — Jan Bolesta 1709 r. — Stanisław Dybkowski 1716 r. — Teofil Pflok † 13 kwietnia 1741 r. — Szczepan Mohl 1743 r. — Jan Gieczewicz 1746 r. — Bartłomiej Rymidz 1749 r. — Wojciech Kociński 1753 r. — Kazimierz Szell 1758 r. — Maciej Kononowicz 1761 r.

Rektorowie dynaburscy:

O. Maciej Kononowicz od 14 września 1761—1764 r. — Adam Szołkowski 1768 r. — Jędrzej Kawecki 1771 r. — Wiktor Szczucki 1772 r. — Maciej Kononowicz do 1773 r. i dalej.

§ 159. Kolegium w Reszlu, w Warmii, w województwie malborskiem, w dyciezyi warmińskiej. 1630—1780.

Szwedzi Gustawa Adolfa rozegnali kolegium w Brunsberdze 10 lipca 1626 r., jak to powiedziałem wyżej. OO. Szymon Hein i Jerzy Busiacki schronili się do napół luterskiego miasteczka Reszla (Roessel) i pracowali jako pomocnicy proboszcza przy kościele farnym, a gdy wybuchła przywleczona przez Szwedów zaraza, poświęcili się usłudze zapowietrzonych, na której umarł O. Busiacki. Pozostał O. Hein i pracował dalej. Katolicy reszelscy, poznawszy z blizka Jezuitów, zapragnęli ich mieć stale u siebie. Kilku także brunsberskich Jezuitów przechował podczas inkursyi szwedzkiej w swym domu w Legienien Szczepan Szadurski, warmiński sekretarz królewski, pobożny a zamożny szlachcic. Ten pragnąc dla cudownego miejsca św. Lipki, o którym niżej, opatrzyć kapłanów, postanowił jeszcze 1624 r. w blizkim swych dóbr miasteczku Reszlu fundować rezydencję dla Jezuitów z warunkiem, aby św. Lipkę obsługiwali. Plan ten dojrzał, gdy wygnańców brunsberskich przez dłuższy czas gościł u siebie, aż do zawieszenia broni z Szwedem w listopadzie 1629 r.

Ponieważ najazdem szwedzkim szkoły w Warmii, a zwłaszcza brunsberskie, zostały prawie zniszczone, przeto powszechnem było życzeniem otworzyć nowe szkoły w Heilberdze albo Olsztyniu (Allenstein) albo Gutsztadzie. Szadurski ofiarował się na fundatora szkół, ale chciał je mieć w blizkim swych dóbr Reszlu i przeparał to listami z d. 30 kwietnia 1630 r. do króla Zygmunta III, do wizytatora litewskiej prowincyi O. Lambertengo, do prowincyała litewskiego Jana Jamiołkowskiego i do nadwornych Jezuitów Markwarta i Seidla. Z polecenia króla nowy prowincyał litewski Mikołaj Łęczycki przybył do Reszla i razem z Szadurskim obrał opuszczony od 1530 roku klasztor augustyniański na kolegium. Sprzęty kościelne i klasztorne częścią rozdrapali lutrzy, częścią rozdarował biskup warmiński Maurycy Ferber, uboższym kościołom, wsie zaś klasztorne, grunta i ogrody wydzierżawiono, ale kardynał biskup warmiński Andrzej Batory odebrał ją dzierżawcom i ponadawał niemi tymczasowo księży kaznodziei polskich. Potrzeba je było wydobyć z ich rąk, czem się zajął energicznie Szadurski. Król Zy-

gmunt wydał *litteras intromissionis*, przywilej na objęcie tego klasztoru Jezuitom, chociaż 1624 r. przeznaczał go dla zakonnic św. Brygidy i polecił burmistrzowi reszelskiemu, Erykowi Gūldenstern, usunięcie rumowisk i bezwłoczne oddanie klasztoru.

Szadurski zabrał się rączo do naprawy i odnowienia najprzód kościoła klasztorowego św. Jana, tak, że już w dzień tego patrona 24 czerwca 1630 r. pierwsza po stu latach msza święta w nim się odprawić mogła. W grudniu tego roku oddał wyrestaurowany już kościół i klasztor O. Jędrzejowi Klingerowi, pierwszemu superiorowi nowej osady; dnia 30 stycznia 1631 r. dziekan reszelski z polecenia biskupa warmińskiego królewicza Jana Olbrachta, wprowadził urzędownie Jezuitów w posiadanie poaugustyniańskiego kościoła, klasztoru i należącego doń łąnu (60 prus. morgów) gruntu. Mieszkali w niej OO. Jan Klinger superior, Mateusz Pauli, Szymon Hein, Jan Koch, Jędrzej Rubach magister, Jędrzej Erenst uczył gramatyki i brat Jerzy Maleis. Humaniora otworzył superior Szymon Hein 1633 r.; retorykę superior Jerzy Leyer 1648 r.; kurs filozofii rektor Franciszek Krüger 1722 r.; konwikt szlachecki rektor Urban Alshutt 1726 r. Zazwyczaj 5—10 księży rezydowało w Reszlu, z tych 2 misjonarzy i 2 kaznodziei polskich i niemieckich ¹⁾).

Teraz dopiero, po otwarciu rezydencji ocknęli się OO. Augustynianie polscy, którzy przez 100 lat o reszelskim swym klasztorze nic wiedzieć nie chcieli. Prowincyał ich O. Grajer, wniósł protest do nuncjusza Santacroce i wytoczył proces Jezuitom o przywłaszczenie klasztoru, który się włókł w Warszawie, Fromborku i Rzymie lat kilka, aż nareszcie zakończył się, za pośrednictwem kardynała Franciszka Barbereni, 13 października 1636 r. w Warszawie komplanacją; Augustynianie oddają klasztor reszelski z przyległościami Jezuitom na wieczną własność, Jezuiści zaś reszelscy wypłacą im 3.000 złp. na budowę ich klasztoru w Lublinie. Urban VIII brevem d. 5 kwietnia 1639 r. *Ex debito pastoralis*, zatwierdził powyższą umowę ²⁾).

W tym poaugustyniańskim gmachu, wybudowanym jeszcze 1341 r., mieszkali Jezuiści aż do XVIII wieku. Wprawdzie biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski, przyrzekł im wybudować nowe ko-

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Regestrum bullarum VI, 78.

legium i już układał się w tej mierze z Rzymem, ale umarł 7 lutego 1645 r. bez testamentu, nie wiele też zostawił, bo co miał, rozdawał ubogim lub na kościoły. Jezuitom także reszelskim płacił corocznie po 300 złp. na utrzymanie misjonarzy w św. Lipce dla Prus książęcych. Dopiero gdy ów stary gmach groził ruiną, dźwignął biskup warmiński Krzysztof Szembek w latach 1732—1737 nowe wspinałe kolegium, w którym po dziś dzień mieści się gimnazjum pruskie.

Przez lat 20 Reszel był tylko rezydencją z niższymi szkołami z powodu szczupłej dotacyi. Szadurski mimo całej energii, nie wywindykował folwarków i gruntów poaugustyniańskich. Jałmużny jego, acz znaczne, biskupów Jana Olbrachta i Szyszkowskiego i niektórych kanoników warmińskich¹⁾, wystarczały na życie i wydatki codzienne, ale nie na erekcyę katedr szkolnych. Wprawdzie superior Jerzy Leyer (spowiednik królewicza Jana Kazimierza) kupił koło 1630 roku od Wolfganga von Kreutzen wieś Hansdorf (1.800 morg. pruskich) pod niemiecką Hławą, ale hr. Marcin Zygmunt Truchsess rościł sobie do tej wsi jakieś prawa i obłożył sekwestrem. Superior wytoczył mu proces w sądzie królewskim i wygrał go 1650 r., Truchsess jednak wsi oddać nie chciał. Więc powtórny wyrok króla 3 maja 1651 r. zmusił go do oddania; wątpliwą jednak jest rzeczą, czy reszelskie kolegium przyszło do posiadania Hansdorfu. Dopiero 1651 r. Jan Kazimierz ze swej głównej sumy 600.000 złp. na dobrach Żywiec lokowanej, zapisał 100.000 złp. dla kolegium w Reszlu, z rocznym procentem 6.000 złp. dopóki te w myśl konstytucyi 1631 r. wykupione nie zostaną, a nadanie to zatwierdził sejm 1661 r.²⁾ Zdaje się jednak, że dla zniszczenia

¹⁾ Jak np. Górnickiego, który dał 2.000 złp., Zornhausena, który corocznie dawał po 1.000 złp. jako procent od sumy lokowanej u Hieronima Łajszczewskiego. (Archiv. Prov. Pol. Litt. Foundationes t. II, str. 65.)

²⁾ Vol. leg. IV, 331. »Oświadczając pietatem naszą zeszyłm z tego świata świętobliwym Rodzicom i Braci naszej rodzonym in refrigerium animarum ich, tudzież i nas samych post sera fata nostra, sumę 100.000 złp. sumy naszej głównej 600.000 złp. na dobrach żywieckich nam służącej, Collegium Resseliensi PP. Soc. Jesu, jakośmy zapisali, tak vigore constitutionis praesentis zapis wspomniony aprobujemy. Chcąc to mieć, aby przy wykupieniu dóbr żywieckich, directe eidem collegio wyliczoną była. Interim póki te dobra wykupne nie będą, pensyą z nich po złotych 6.000 quotannis na raty w zapisie dóbr tych wyra-

dóbr żywieckich przez Szwedów 1656 r. i przez konfederatów wojskowych 1662 r., którzy z dóbr tych 12.000 złp. wycisnęli, procent nie dochodził Jezuitów regularnie; że nawet po wykupieniu dóbr żywieckich przez kanclerza Jana Wielopolskiego 1676 r., królewski legat 100.000 złp. nie został wypłacony.

Bądź co bądź r. 1649 r. rezydencyja reszelska otrzymuje od generała Goswina Nickel nazwę i charakter kolegium, w którym mieszkało zazwyczaj 8 księży, 3—4 magistrów, 7 braci. Pierwszym jegorektorem jest O. Leyer, a z nim OO. Frydryk Protman, Jan Pluszkowski, Jan Koch, Piotr Altof, Szymon Hein, Szczepan Reich misionarz niemiecki, Wacław Olizarowski, magistrów 5, braci 6¹⁾). Szkołom z filozofią, bursą ubogich i konwiktem szlacheckim, fundował drugą katedrę 1732 r. kanonik warmiński Jan Lamkowski, brat Jezuity Marcina. Po jego śmierci 1746 r. pokazało się, że nie ma z czego legatu wypłacić, gdyż podczas ostatniej choroby familia rozdrapała wszystko. Ograniczyć się więc trzeba było na jednym kursie filozofii, na który od 1732—1738 r. uczęszczali także klerycy jezuitcy. W r. 1731—1732 odprawiali tam trzecią próbę młodzi księża Jezuitci. Od r. 1742—1773 znajdują urząd *praefectus controversae*. Nie były to wykłady, ale raczej konferencye w kwe-

zone, quocunque titulo possessores usque ad realem eorum executionem et summae praedictae persolutionem eidem Collegio płacić będą«.

Otóż dobra żywieckie wykupił 1676 r. Jan Wielopolski kanclerz w. k. ożeniony z Konst. Krystyną Komorowska, wnuką ostatniego dziedzica żywieckiego, Mikołaja Komorowskiego, który dobra te 1627 r. sprzedał królowej Konstancyi za sumę długów 600.000 złp. Sejm jednak 1631 r. przez wzgląd na prawo, zabraniające królewskiej rodzinie nabywania dóbr w Polsce, polecił, aby po spłaceniu długów 600.000 złp, dobra te przez rodowitą szlachtę wykupione zostały. Wykupił je Wielopolski, ale czy wypłacony został reszelskim Jezuitom legat 100.000 złp.? (Dr. Janota. Wiadomość o Żywiecczyźnie. Cieszyn 1859).

Oprócz tej sumy, kolegium nabyło niektóre grunta i wioski, mianowicie 180 morg prusk. we wsi Skętnik, wsie Krauzen i Bartelsdorf (900 morg prusk.). Wioski Wips i Grossottern.

Roku 1640 dochód z kapitałów i dóbr ziemskich wynosił 1.500 złp.

Roku 1761 w pieniądzech 2.876 złp., w naturze 1.500 złp., wydatki 1.230 złp. Czysty dochód 3.136 złp.

Roku 1767 w pieniądzech 3.363 złp., w naturze 417 złp., wydatki 2.901 złp., czysty dochód 3.363 złp. (Status temporalis).

¹⁾ Catalogi breves.

styach z dziedziny polemicznej teologii, które miewał dla inteligentnego audytoryum ów prefekt.

Wiemy już, że »protektor Polski« Szwed Karol Gustaw, ułożył 17 stycznia 1656 r. ze zdrazieckim elektorem, księciem pruskim, Fryderykiem Wilhelmem rozbiór Polski, a tymczasem oddał mu Warmię w lenno. Jakoż wojska pruskie jenerała Dohny, zajęły także Ressel, a 29 sierpnia zjawia się komisarz pruski w kolegium i w imieniu jenerała, zarazem rejenta Warmii hr. Dohny ogłasza dekret banicyjny, który już nazajutrz ma być wykonany. Mieszkał podówczas w kolegium biskup kijowski, Tomasz Ujejski, uchodząc przed pogromem kozacko-moskiewskim z Rusi, więc jako senator rzpltej, zgromił komisarza, do księcia pruskiego wyprawił listy z protestem i obroną. Jezuiaci ze swej strony już wcześniej udali się pod opiekę elektorowej Ludwiki Henryki, księżniczki orańskiej. Niebawem nadszedł z Berlina reskrypt kasujący banicyę i list żelazny *salvus conductus* z d. 21 września 1656 r., zapewniający Jezuitom w Reszlu spokojny pobyt.

Aliści 11 października wpadają Szwedzi, uchodząc pogoni polskiej, do Reszla, kolegium otaczają wartą, aby Jezuiaci nie wpuścili znać Polaków do miasta. Ugłaskał ich grzecznością rektor Leyer, odeszli w spokoju, ale zostawili *luem*, zarazę, na którą umarł jeden ksiądz i 13 braci na wili i w mieście. Dla odwrócenia plagi odprawiono pokutną procesyę do cudowego obrazu Matki Boskiej w św. Lipce. Ci co pozostali żywi, tułali się po lasach, głód cierpiąc taki, że dwóch Jezuitów udało się pod dwór biskupa warmińskiego Wacława Leszczyńskiego, prosząc z poza murów o chleb. Wyjechał do nich biskup, i dowiedziawszy się o przykrej ich doli, wysłał do lasu wóz naładowany żywnością, bielizną i pościelą¹⁾.

Traktat welawski 10 września 1657 r. oddał Warmię Polsce, a katolikom w Prusach książęcych zatwierdził wolność religijną nadaną 1611 r. W 1659 r. wskrzeszono szkoły, do których przybywała młodzież także z dalszych województw nawiedzonych lub zagrożonych wojną, z kolegium zaś i należącej do niego misyi w św. Lipce, rozjeżdżali się misyonarze po Warmii i Prusiech z pracą apostolską, a także w swym kościele św. Jana katechizowali, mówili kazania polskie i niemieckie, w których ostro karcili

¹⁾ Hist. Col. Resseliensis 1656.

odstępstwo od prawowitego króla Jana Kazimierza, zbijali kłamliwe wieści o nim i jego wojskach, przez adherentów szwedzkich, lutrów, złośliwie rozsiewane. Oprócz kongregacji maryjańskiej dla studentów, zaprowadzili dla mieszczan i ludu bractwo Dobrej śmierci.

Oprócz biskupów warmińskich, rzadko zaglądali inni dygnitarze do Reszla. To też każde odwiedziny biskupa były wielką uroczystością dla kolegium i szkół, a na ingres w Fromborku przybywał rektor z towarzyszem, ofiarując nowemu pasterzowi imieniem kolegium panegiryk łaciński. Jeden taki na ingres Michała Radziejowskiego 1681 r., *Pontificia Tiara* prozą i wierszem (60 kart *in folio*) ogłoszono drukiem ¹⁾.

Wojna północna, w ślad za nią głód, mór i zaraza przygotowały reszelskiemu kolegium podobnie smutną dołę, jak kolegium w Brunsberdze.

I tak 1704 r. Szwed każe sobie płacić po 9 imperyałów od 1 morgi ziemi, grabi i pali folwark Prele. Wnet potem wpada 30 Szwedów, zastaje tylko rektora Krügera i 2 księży, bo inni w rozsypance, bierze ich w areszt, przetrząsa kolegium, szukając nibyto prochów i broni, i kradnie. Aż tu nadjeżdża pułkownik szwedzki, poznaje między Jezuitami tego, który go, gdy był w niewoli na Litwie cieszył i w pieniądź opatrzył. Więc uradowany spotkaniem, bierze reszelskie kolegium w opiekę, wyprasza mu u Karola XII libertację, odjeżdżając zostawia 100 imperyałów jałmużny.

Zaraza *carbunculus* 1710 r. wybrała w Reszlu 1000 ludzi. Kolegium przenosi się na wilę Krauzen, O. Jerzy Kraut z drugim księdzem i dwoma braćmi pozostaje dla usługi chorych. W lutym 1711 r. otwarto kolegium i szkoły.

Zaraza nie przeszkodziła łupiestwom Polaków, Moskwy i najgorszych Sasów od września 1710 r. do kwietnia 1711 r. Kolegium zaciągnęło długi na kontrybucyę i honorarya oficerom i na ciężary miejskie.

Weselszą chwilą były odwiedziny nowego biskupa warmińskiego Teodora Potockiego 1712 r., witało go kolegium panegirykiem, szkoły wierszami i dyalogiem, jako pasterza, ale i dobrodzieja 'całem sercem oddanego. On to przeprowadził 1719 r. »komplana-

¹⁾ Brown 63.

cyę« między kolegium a miastem, które domagało się od Jezuitów podatku z domów ich na gruncie miejskim, i drugiego podatku na bruki, ulice, mosty miejskie. Spór trwał lat 7, słuszność była po stronie miasta, za wdaniem się biskupa, miasto podarowało 620 marek zaległych podatków, Jezuici obowiązali się płacić je jak inni na przyszłość od 1719 r. począwszy.

Nastało kilkanaście lat pokoju. Nie wiele mamy do zaznaczenia. Dziwaczny król pruski Fryderyk Wilhelm I siłą, mocą porwać kazał 1725 r. kilka roślących studentów reszelskich do swej gwardyi olbrzymów. Nowy biskup warmiński Krzysztof Szembek, przyszły fundator kolegium, zjechawszy 25 marca 1725 r. z celebrą i kazaniem do św. Lipki, odwiedził także reszelskie kolegium, przyjmowany uroczystie przez Jezuitów i szkoły oracyami i wierszem, poczem rektora Alojzego Alshutta z kilku Jezuitami zaprosił do siebie do św. Lipki na obiad. Powtórzył swą wizytę 1728 r. i zdaje się wtenczas ofiarował się na fundatora nowego gmachu kolegium. Kanonizacyę św. Stanisława Kostki i Alojzego obchodzono od 20 do 29 czerwca 1728 r. z niewidzianą dotąd w Warmii wystawnością, a więc procesya od fary dokoła rynku, przez kilka bram tryumfalnych do kościoła św. Jana, w której główną po duchowieństwie rolę gra młodzież szkolna, a uczestniczą wszystkie stany, kler, magistrat, cechy, pany i tłumy ludu; rektor Jerzy Gerigk nie szczędził kosztu i trudu.

Nareszcie 1732 r. biskup warmiński Jan Szembek przystąpił do budowy nowego kolegium, przerwanej wojną 1734—1736 roku. Bawiąc przez 3 miesiące co roku w Reszlu, odwiedzał Jezuitów, i często prosił do siebie na obiad. Na uroczystość św. Ignacego celebrował chętnie i był im prawie przyjacielem.

Nie obeszło się bez sporów granicznych z sąsiadami, jak np. z Piotrem Burchertem o granice wsi Krauzen. Spór skończył się 1735 roku, bo ów kłótniwy sąsiad odstąpił wieś zgodliwemu bratu swemu Jędrzejowi Burchertowi, kanonikowi warmińskiemu. Spór z miastem rozstrzygnęła komisya biskupia na rzecz kolegium, zabraniając praczkom miejskim płucać bieliznę w rzece Zaine (Eiser) tuż pod ogrodem jezuickim. Były też spory z proboszczami o dziesięciny z dóbr kolegium. Przerwała je na chwilę wojna sukcesyjna, i przemarsze Moskwy, Kałmuków, Kozaków, Sasów, partyzantów obydwóch królów i połączona z tem egzackcyą, zdzierstwa

i uciski. Ponowiły się one jeszcze 1759 r. podczas wojny siedmioletniej w przemarszach Moskwy.

W latach 1764—1766 r. zabrał się rektor Antoni Klein do gruntownej restauracji budynków kolegium i folwarcznych. W następnym roku witał biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego, gdy ten po wotach swych złożonych w św. Lipce i celebrze, zwiedził reszelskie kolegium i szkoły. Rad nie rad wysłuchać musiał szumnych panegiryków i wymanierowanych wierszy, które wnet potem w swojej monomachii wyśmiewał. W 1768 r. umarł w Królewcu pobożny pan Zeegut Stanisławski, Warmińczyk, który dla kolegium 4.000 dobrej monety legował. Więc zwłoki jego sprowadzono do Reszlu i pochowano wspaniałym pogrzebem w grobach kościoła św. Jana¹⁾.

Pierwszym podziałem Polski 1772 r. Reszel z Warmią dostał się pod panowanie Fryderyka II. Kolegium więc reszelskie nie uległo kasacie 1773 roku, ale przetrwało równie jak brunsberskie do r. 1780, podobne jak ono przebywając koleje²⁾. Dobra jego wcielono do funduszu szkolnego, a w kolegium umieszczono rządowe gimnazjum.

¹⁾ Hist. Col. Resel. 1656—1766.

²⁾ Superiorowie reszelscy:

O. Jędrzej Klinger 1631—1633 r. — Szymon Hein 1635 r. — Tomasz Klage 1641 r. — Jerzy Leyer do 1646 r. — Bartłomiej Hempel 1649 r. — Jerzy Leyer do 1652 r.

Rektorowie reszelscy:

O. Jerzy Leyer od 1652 r. do 30 listopada 1661 r. — Jędrzej Klinger do 1664 r. — Michał Mazowiecki 1670 r. — Mikołaj Ślaski 1673 r. — Jędrzej Pogorzelski 1676 r. — Wojciech Graben 1679 r. — Jerzy Lang 1682 r. — Jan Niswandt 1686 r. — Jan Sigismundi 1689 r. — Jan Schmidt 1692 r. — Szymon Bochhorn 1695 r. — Jerzy Schill 1698 r. — Mikołaj Narmunt 1701 r. — Franciszek Krüger 1704 r. — Jakób Eller 1708 r. — Aleksander Karwat 1711 r. — Konrad Schrötter 1714 r. — Jan Fook 1717 r. — Marcin Briktius 1720 r. — Franciszek Krüger 1723 r. — Urban Alshutt 1726 r. — Jerzy Gerigk 1729 r. — Hieronim Czernik 1732 r. — Michał Nahzer 1735 r. — Kazim. Lang 1737 r. — Jerzy Brisich 1740 r. — Szymon Kieychel 1746 r. — Urban Alshutt † 16 czerwca 1748 r. — Jan Kuhn 1752 r. — Teodor Ancepius 1759 r. — Kazim. Terlecki 1764 r. — Jędrzej Berdihn 1770 r. — Ferdynand Schroetter 1780 r.

§. 160. Kolegium N. M. Panny na polu w Jarosławiu. 1629—1696.

Ta sama księżna Anna Sztembeg Kostczanka Ostrogska, która założyła i uposażyła hojnie kolegium św. Jana w dziedzicznym Jarosławiu, osadziła Jezuitów w tym samym mieście, także przy kościele Matki Boskiej Bolesnej za miastem »na polu« *in area*. Przypuszczam, że myśl tę poddali jej nadworni Jezuici, których dwóch zawsze i wszędzie było przy jej boku, a to w tym głównie celu, aby świątynia ze słynną od 1381 r. łaskami statuą M. B. Bolesnej, do której ciągnęły corocznie liczne pielgrzymki pobożnego ludu, należytą miała obsługę, a kult Matki Bożej wzmacniał się¹⁾. Już 1619 r. rozpoczęła księżna Anna układy z jarosławskim proboszczem o ustąpienie kościoła Matki Boskiej na polu Jezuitom, doprowadziła je do skutku 1629 r., d. 25 kwietnia wystawiła akt

¹⁾ Według Jezuity Kwiatkiewicza »Morze łask i pociech« 1680 r. i Barącz »Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu«. Kraków 1884 roku, str. 37—44, cudowne zjawienie się statuy Matki Boskiej Bolesnej z Ukrzyżowanym na łonie, niewiadomego dłuta, na płonnej gruszy w lesie pod Jarosławiem, najprzód pasterzom szukającym zbłąkanego bydła, potem mieszczanom jarosławskim, wydarzyło się 20 sierpnia 1381 r. Statuę cudowną czyli jak O. Jan Kwiatkiewicz nazywa »obraz polowy«, umieszczono w kościele farnym, a gdy nazajutrz przeniosła się sama na onę płonną gruszę, zrozumiano, że to miejsce upodobała sobie Najśw. Panna. Więc mieszczanie postawili drewniany kościółek, a w ołtarzu umieścili cudowną statuę, do której już wtenczas odbywały się pobożne pielgrzymki. Uposażyła hojniej kościółek królowa Jadwiga 1392 r., ale Tatarzy 1410 r. łupiąc Ruś, spalili go.

Rzecz dziwna, wśród zgliszczów i popiołów, statua Matki Bożej znaleziona nietknięta, a na tem miejscu, gdzie leżała, wytrysnęło źródelko czystej wody, leczącej różne niemoce ludzkie. Postawiono dla niej nowy kościółek, ale i ten spalili Tatarzy 1420 r. i znów statua M. B. ocalała. Tym razem umieszczono ją dla bezpieczeństwa w kaplicy zamkowej. Ona jednak przeniosła się sama na dawne miejsce. Odbudowano dla niej na prędcie kościół, tłumy patyków rosły z każdym rokiem, więc ks. Tomasz z Drohobycza kanonik lwowski, a proboszcz jarosławski, wyjednał u papieża Aleksandra VI r. 1496 bulę, nadającą znaczne odpusty pielgrzymom do tego świętego miejsca. Opiekowała się niem szczególniejszą troskliwością księżna Anna Sztembeg Kostczanka Ostrogska i dla większej czci N. P. Maryi, a wygody patników, osadziła tu Jezuitów 1629 r.

donacyjny: »dałam kościół Najśw. Maryi Panny OO. Jezuitom, którzy tej Przenajświętszej Pannie i Matce miłosierdzia służą radzi«. Chociaż proboszcz jarosławski Łukasz Rafałowicz miał znaczny dochód z ofiar pątników, jednak »daleko pewniejszy dochód dałam w dziesięcinach i innych ofiarach według zdania komisarzy biskupich«. Biskup też przemyski Adam Nowodworski zatwierdził tę umowę i nadanie 22 czy też 31 maja t. r., inkorporował parafię Laszki do prepozytury jarosławskiej 5 sierpnia 1630 r., wynagradzając przez to stratę z oddania ekspozytury proboszczowi, który zastrzegł sobie kwartę pogrzebową i swoje prawa ¹⁾.

Tym sposobem powstała rezydencya jarosławska Matki Boskiej »na polu«; pierwsza jednak o niej wzmianka w katalogach prowincyi polskiej jest dopiero 1636 r. Składali ją OO. Jan Żuchowicz superior, Maciej Morawski, Walenty Sofroniusz kaznodzieja i 2 bracia. Jezuita postarali się w Przemyślu o proces kanoniczny dla sprawdzenia cudów, doznanych na tem miejscu, wskutek czego biskup przemyski, a nominat poznański Jędrzej Szoldrski uznał statwę Matki Boskiej na polu za cudowną 1636 roku ²⁾. Odnowiwszy stary kościół, umieścili w dwóch bocznych ołtarzach obrazy św. Jacka Odrowąża i bł. Stanisława Kostki, z którymi księżna Anna i dom książąt Ostrogskich był spokrewniony.

Krótko przedtem wyjednali u papieża Urbana VIII-go breve 1634 r., którym tenże poleca oficyałowi przemyskiemu, aby za zezwoleniem księżnej Anny i kapituły przemyskiej, zatwierdził kanonicznie fundacyę rezydencyi i kościoła, placów i ogrodów »na polu« pod Jarosławiem. Kościół ma być *sine cura*, bez duszpasterstwa, ale od parafialnego kościoła oddzielony i wyłączony i jedynie zarządowi Jezuitów oddany. Breve to odczytano z ambony we farze i przez 14 dni przybito na drzwiach kościelnych ³⁾. Znacznie zaś później, bo 1662 i 1710 r. uprosili u Stolicy św. zatwierdzenie dawnych i nadanie nowych a znacznych odpustów. W rzeczywistości była to ustawiczna misya dla coraz to nowych tłumów pątników z ludu i szlachty.

¹⁾ Ms. Bibl. universit. Leop. Jesuitica. — Acta eppalia Premisli. 1620 do 1631, pag. 612—615. — Pawłowski. Premislia sacra. 406, 411.

²⁾ Pawłowski. Premislia sacra. 434.

³⁾ Ms. Bibl. Uniw. we Lwowie. Jesuitica. Residentia B. V. M. in area Jaroslaviae.

Księżna Anna umierając 1635 r., poleciła córce Annie Alojzie Chodkiewiczowej, dokończenie fundacyi. Zaczęła ta pani zapisywać 28 kwietnia 1653 r. dziedziczne swe dobra: Głęboka, Munina, Cetula, Radawa, Kruhel i wójtowstwo w Jarosławiu, dla kolegium i trzeciej probacyi Matki Boskiej na polu i oblatowała 1654 roku w grodzie poznańskim. Wnet potem, 27 stycznia 1654 r. umarła w Racocie pod Kościanem w wojew. poznańskim.

Rezydencję wraz z kościołem złupili Kozacy pułkownika Kapusty 1648 r., ustępując z pod Przemyśla, którego zdobyć nie mogli; drugi raz w październiku 1655 r., gdy »rozjuszony kozactwo spalić chciało miasto, ale się im okupiono, a schizmatycy Rusini także je ochraniali«. Jezuici, podobnie jak PP. Benedyktynki ¹⁾ na 4 zawody opuszczali swą rezydencję, chroniąc się wraz z srebrami i kosztownościami kościelnymi w Przemyślu, Krośnie, Dukli. Ledwo wrócili, alści 3 marca 1656 roku Karol Gustaw, wyparłszy załogę polską, zajął Jarosław i łupił przez 10 dni kontrybucyami i dostawami, od których ucierpiała srodze rezydencya i jej folwarki, Głęboka zwłaszcza. Czego Szwed nie zabrał, zniszczyła drapieżna banda Rakoczego, która od 24 lutego do 19 marca 1657 r. w mieście i okolicy grasowała. W tych i następnych latach ciężkim także był miastu i Jezuitom żołnierz polski, niepłatny, więc żyjący własnym przemysłem, łupiestwem. Dokuczyła mianowicie wszystkim t. z. »akcyza« 1659 r. na wyżywienie dla wojska nałożona, którą też nazwano *occisa*, zabójstwem dla mieszczan.

Uciszyło się nieco po oliwskim pokoju, jenerał zakonu Nikel podniósł 1662 r. rezydencję jarosławską do rządu kolegium, którego pierwszym rektorem był O. Aleksander Lorencowicz, OO. Marcin Łankowski ministrem, Krzysztof Brzeziński, Grzegorz Wojtkowski, Stanisław Policifowski, Walenty Rymnik spowiednikami i kaznodziejami i dwaj bracia. Trzecią probację otworzono dopiero 1678 r., bo rektor Lorencowicz i następcy jego, Paweł Kurzyński i Stanisław Janowski, musieli wpierw dzwignąć nieco zrujnowaną przez lat 12 fortunę kolegium, prowadzić dalej przerwaną budowę świątyni i gmachów kolegium, a znów wojna turecka 1672 r. zamieszala i rozegnała wszystko. Poprzedził ją srogi napad Tatarów

¹⁾ Ignacy Rychlik. Klasztor i kościół PP. Benedyktynek w Jarosławiu. 1903, str. 37.

z końcem września; Jezuita obydwóch kolegiów wysłali wcześniej srebra i kosztowności kościelne do Torunia, część ich znalazła przytułek u biskupa chełmińskiego Dąbskiego, inni na dworze wojewody kujawskiego Szczawińskiego, inni u wojewody brzesko-kujawskiego Zygmunta Działyńskiego, inni wreszcie zamieszkali w najętym domu w Toruniu.

Z koronacją króla Jana III, spokojniejsza i prawie świetna doba dla kolegium i kościoła Matki Boskiej na polu. Pobożny król z królową, która jako wdowa i sukcesorka po Janie Zamojskim, urodzonym z księżniczki Ostrogskiej, uważała się za panią części Jarosławia i dlatego chętnie tam zajeżdżała, i z posłem francuskim biskupem de Forbin, przybyli 1675 r. jako pątnicy. Po spowiedzi i komunii król zostawił 18 duk. na kościoła ozdobę i 25 duk. na msze św. wotywnie. Podobną pielgrzymkę *ex-voto*, prosząc o zdrowie ciężko chorego synka Aleksandra r. 1677, odprawiła królewska para z królewiczem Jakóbem; witał ich u bram świątyni kaznodzieja O. Ćwiekliński, odpowiedział kanclerz królowej biskup Andrzej Załuski. Znów 1680 r. królowa z synem Jakóbem odbywa swe dewocje, rektor Wojciech Przygocki ofiaruje jej książkę świeżo w Krakowie wydaną O. Kwiatkiewicza: »Morze łask i pociech, Bolesna Matka Boska Maryja, albo cuda i łaski różne przy obrazie polowym jarosławskim N. P. w kościele OO. S. J. złożonym, doznane«. W pamiętnym wygranej wiedeńskiej roku 1683, w lipcu król Jan zjechał się w kolegium »na polu« z weneckim posłem. Witali króla rektor Stanisław Bielski, i prepozyt kolegiaty biskup Załuski; przez kilka dni trwały układy w sprawie ligi przeciw Turkom. A gdy się król pod Wiedeń z wojskiem wyprawił, zjechała królowa z królewiczami i z świeścią (siostrą króla) Katarzyną z Sobieskich Radziwiłłową, aby uczestniczyć w 40-godzinnem nabożeństwie, dla uproszenia zwycięstwa orężowi chrześcijańskiemu. Rektor Bielski zaprosił dostojnych gości na obiad do wspólnej jadalni, ofiarował mieszkanie w kolegium, królowej oddał salę rekreacyjną na piętrze. Odprawiwszy swe dewocje i załatwiwszy sprawy majątkowe, królowa udała się do pokoju rektora, aby za gościnność podziękować i pożegnać, potem odmówiła z Jezuitami w kaplicy domowej Litanię do WW. Świętych i odjechała.

I znów 1685 r. dziękując Bogu i Matce Bożej jarosławskiej za zwycięstwa nad Turkiem pod Wiedniem i Węgrzech, odprawia

król Jan z królową i dziećmi pielgrzymkę *ex-voto*. Towarzyszą królewskiej rodzinie biskup przemyski Jan Stanisław Zbąski, biskup Andrzej Załuski i dwaj Lubomirscy, Stanisław marszałek w. k. i Hieronim marszałek nadworny, każdy z liczną świtą. Po wysłuchaniu wotywnej mszy św., wszyscy są na obiedzie w kolegium. Król, który często, jak np. 1687 i 1691 r. dla wytechnienia w Jarosławiu po kilka dni przebywał, wrócił do Jaworowa, królowa z dziećmi zamieszkała dni kilka w jezuickiej wili Głęboka ¹⁾).

Przebywała ona tu niemal corocznie, jako pani części Jarosławia, a 1691 r. przez całe dwa miesiące, wraz z ojcem swym margrabią d'Arquien, z córką i synem Konstantym. Jezuici dochodząc codziennie do Głębokiej, odprawiali tam mszę św. i inne posługi duchowne, często też królowa z dworem przyjeżdżała na nabożeństwo do kościoła »na polu«. Właśnie w tym czasie król Jan podjął ostatnią niefortunną wyprawę na Wołoszczyznę. Na wieść o zdobyciu przez wojsko polskie forteczki Soroka, urządził rektor St. Bieczyński na życzenie królowej, dziękczynną procesję z kaplicy głębockiej do kościoła N. P. M., w której szła pieszo królowa

¹⁾ W tomie III, str. 209 twierdziłem, że król Jan z bratem swoim Markiem uczęszczali, acz krótki czas, do szkół jezuickich w Nissie, jak to świadczy pamiątkowa tablica, dotąd w gmachu pojezuickim przechowana, o czem miałem relację od tych, którzy w Nissie długie lata mieszkali, a dziekan i proboszcz z Nissy, ks. Pischel donosi mi 24 listopada 1903 r.: »tradycya tutejszego miasta i ludności przemawia za tem, że król Jan Sobieski był uczniem dawnego jezuickiego gimnazyum w Nissie. Co więcej, jeszcze 1752 r., w stuletni jubileusz ostatecznej fundacyi kolegium nisskiego, przez polskiego królewicza Karola Ferdynanda, biskupa wróctawskiego, kaznodzieja jubileuszowy między innymi głosił: »Tem mniej chcę opowiadać o tych nawet nader pocieszających sprawach (von denen auch hochersprisslichen Verrichtungen) tylu walecznych, tu wykształconych uczniów, z których jeden, Jan Sobieski, królewską koroną, najgodniej ozdobiony został«.

Przeciw temu jednak twierdzeniu przemawia to, że: 1) w gmachu pojezuickim przerobionym podczas oblężenia 1807 r. na skład wojskowy, potem na fabrykę broni (Gewehrfabrik) nie ma śladu pamiątkowej tablicy, jak to stwierdził 1903 r. major Mahrenholz, zarządca dawnej fabryki, tj. gmachu pojezuickiego. 2) Żaden z historyków króla Jana, od Salvandy'ego i Rubinkowskiego autora Janiny, aż do Franciszka Kluczyckiego i Korzona, nic o tem nie wie. Nie wspominają też i pisarze Jezuici współcześni i późniejsi, a pewno nie zaniedbaliby się pochwalić tak świetnym uczniem. 3) W historii kolegium nissejskiego głuche o tem milczenie.

z dworem. Celebrował biskup Załuski; kanclerz w. k. biskup Jerzy Denhof, w kazaniu nie szczędził pochwał Jezuitom, podniósł ciekawą szczegół, że z jednych tylko szkół w Rawie, 7 wyszło biskupów. W domówieniu polecał gorąco króla, królewską rodzinę, Polskę i zakon Jezuitów opiece Matki Boskiej »na polu«.

Tak było miłym wspomnienie Jarosławia dla królowej Maryi Kazimiery, pani tych dóbr z tytułu pokrewieństwa pierwszego jej męża Jana Zamojskiego z Ostrogskimi, że opuszczając na zawsze Polskę, w r. 1698 podróżowała do Rzymu *incognito* pod przyjętem nazwiskiem *Marchesa di Jaroslavia*. Po drodze, jadąc z Jaworowa, przybyła królowa z całym orszakiem do Wysocka, gdzie bawiła przez 2 tygodnie. Stamtąd przejechawszy przez San, przybyła do Jarosławia, do kolegium Matki Boskiej »na polu« i zatrzymała się tam 3 dni, 14—16 października 1698 r. Cały dzień 15 października spędziła na dewocyi, jako w dzień imienin swojej córki Teresy Kunegundy, elektorowej bawarskiej ¹⁾.

Jak królewska para, tak magnaci i szlachta pielgrzymowali do Matki Boskiej »na polu«, w każdej porze roku, ale coroczne sławne jarmarki jarosławskie były główną dobą pielgrzymek; nikt z gości jarmarcznych nie opuścił kościoła »na polu«. I tak 1678 r. nuncyusz Franciszek Martelli ²⁾ składa tu swoje vota; unicki władyka przemyski Jan Małachowski, odbywa tu ośmiodniowe rekolekcyje, po których odprawia narady z znaczną częścią unickiego przemyskiego kleru. Marszałek nadworny Hieronim Lubomirski z chorym synem przybył tu 1682 r., aby uprosić zdrowie dla niego i uprosił. Nuncyusz świeżo kardynałem kreowany, Pallavicini, opuszczając Polskę 1689 r. odbył pielgrzymkę *ex-voto* do Matki Boskiej »na polu«, uczczony przez Jezuitów łącińską odą ³⁾. Uczynili to samo w tymże roku starosta lwowski Sieniawski na dwa zawody, kanclerz biskup Jerzy Denhof i królewicz Jakób. W rok potem odbywała się w kolegium kongregacya prowincjonalna. Kanclerz Den-

¹⁾ Bassani. Viaggio a Roma di Maria Casimira etc. Rzym 1700.

²⁾ Który był kumem Jana Sobieskiego, bo r. 1678 trzymał w Jaworowie do chrztu, urodzonego w Gdańsku królewicza Aleksandra z ks. Radziwiłłową, siostrą króla. Wówczas pewno zjechał z Jaworowa do bliskiego Jarosławia.

³⁾ Gemma... lyrica poesi Polona S. J. celebrata 1688 na cześć kardynała Pallaviciniego wydana. (Brown 52).

hof wystosował do niej list z uznaniem prac i zasług i pochwałami dla Jezuitów, a kasztelanowa krakowska Anna z Rysińskich Potocka, wdowa po Jędrzeju Rewerze, przysłała znaczną jałmużnę. Powitało też zebranych Jezuitów miasto Jarosław przez swych delegatów.

Dzięki tyłu i tak dostojnym pątnikom, kościół Matki Boskiej »na polu« stał się jednym z najbogatszych i najozdobniejszych. Jezuitci też nie żalowali nakładu na wspaniałe, a rozliczne nabożeństwa, jak: wprowadzenie relikwii św. Męczenników 1679 r. przez unickiego włądykę Małachowskiego, który zazwyczaj rezydował w Jarosławiu, bo w Przemyślu niepokoiłi go dysunicy z włądyką swym Innocentym Winnickim, beatyfikacye i kanonizacye św. patronów zakonu, erekcye bractw Opatrzności, Dobrej śmierci i w wieku XVIII-ym Serca Jezusowego. Co piątek odprawiali wotywę, z kazaniem ku czci Matki Boskiej Bolesnej, do czego przeznaczony był kaznodzieja wielkopostny.

Trzecią probacyę otwarto 1678 r., przeniesiono potem do kolegium św. Jana i znów koło 1685 r. przywrócono do kolegium Matki Boskiej »na polu«. Księży probanistów bywało po kilku i kilkunastu.

Nie obeszło się bez procesów granicznych z sąsiadami, nawet z królem Janem, winą królewskiego ekonoma Chorablewskiego, jak to opowiadałem indziej ¹⁾.

Pod r. 1694 czytam zaprowadzenie propinacyi wódki przez rektora Jana Bielickiego, za zgodą pana na Jarosławiu, marszałka nadwornego Józefa Lubomirskiego. Stało się to, jak przypuszczam dlatego, że kolegium św. Jana posiadało własny browar i co drugi rok propinacyę piwa, więc kolegium Matki Boskiej urządziło zamiast drugiego browaru, gorzelnię i propinacyę wódki ²⁾.

¹⁾ Patrz tom III, str. 70.

²⁾ Hist. Col. Jaroslav. B. V. M. in area. 1645—1696.

§. 161. Ciężka dola kolegium Matki Boskiej podczas wojny północnej. — Koronacya statuy Matki Boskiej Bolesnej. — Ważniejsze wypadki. 1696 – 1773.

Z śmiercią króla Jana, znikła pomyslność, nastąpiła dla kolegium Matki Boskiej na polu lata utrapienia. Konfederacka chorągiew rotmistrza Łaska wycisnęła z obydwóch kolegiów 90.000 złp. zaległego żołdu. Biskup Załuski, odwiedzając chorego rektora Kwiatkiewicza, poratował ubóstwo domu datkiem 50 złp., a pątnik Ormianin dał 4.000 złp. na kościół, zapewne na wykupno zastawionych dla wojska sreber. Był to dopiero początek złego.

Szwedzi Karola XII-go pod komendą Adlerberga zajawszy w pierwszych dniach 1703 r. Jarosław, przez 6 tygodni nieludzką, okrutną gospodarką złupili miasto, kolegium Matki Boskiej, które zapłaciło 500 złp. i folwarki jego; szczęśliwy był ten, kto przy życiu został. Wyparli ich drapieżni Sasi, a tych znowu w lipcu 1704 r. wygnał generał szwedzki Stenbock i nałożył na złupione miasto kontrybucyę 20.000 złp. Żołnierz jego rabował co mógł. Na rynku, na ulicy, gdy się mu spodobał płaszcz, kapelusz przechodnia, zdierał, zabierał przemocą. Ustawiczne przemarsze wojsk szwedzkich, polskich, Moskwy, Kozaków Mazepy, grabiąc i łupiąc, dokonały zniszczenia.

Na domiar nieszczęść, pożar 1707 r. zniszczył kościół Matki Boskiej »na polu«; z trudnością uratowano cudowną statuyę, umieszczono w tymczasowym ołtarzyku na dolnym korytarzu kolegium, zamienionym w kaplicę. Nabożeństwa i pobożne pielgrzymki, pomimo wojen i moru nie doznały przerwy; na Wniebowzięcie N. P. 1707 r. przystąpiło 12.000 osób do komunii św. Dzielny rektor Rafał Taczanowski zajął się odbudową świątyni, którą ukończono 1715 r.; sejmik ruski w Sądowej Wiszni uchwalił na ten cel podatek: na ziemię przemyską 3.000 złp., na lwowską 1.120 złp., na sanocką 800 złp. Chorążyna Anna z Ustrzyckich Siemianowska ofiarowała 670 złp., pani Bogdanowiczowa, Ormianka ze Lwowa, złoty łańcuch wartości 600 złp., inni dostarczyli materyału i podwód.

Podczas naprawy świątyni, Szwedzi generała Krassau, zajawszy 1709 roku Jarosław, domagają się od rektora Taczanowskiego

wydania depozytów szlachty. Nie wydał, bo ich nie było, więc Krassau zarządził ścisłą rewizję w kolegium, która równała się grabieży. Ustąpił Szwed, weszła Moskwa i złupiła do reszty folwarki. W Głębokiej na wili, mieszkała chwilowo księżna Rakoczowa¹⁾ i ochroniła wile od spustoszenia, ale wkrótce potem stanął tam kwatery książę Dołgoruki, i jego Moskale zrujnowali wszystko.

Trybunał koronny, który dla zarazy, z Lublina przeniósł się do Jarosławia, przystąpił *in gremio* do komunii św. w kościele Matki Boskiej w dzień jej narodzenia 8 września.

Załogę saską wyparli z Jarosławia i okolicy konfederaci tarnogrodzcy 1715 r. Wnet jednak Sasi wrócili i mszcząc się, znęcali się nad miastem i Jezuitami, wzbronili im nawet procesy publicznej.

Podczas zarazy 1720 r. O. Egerski spowiadał chorych, zebrał dla nich o leki, jedzenie, bieliznę, czczony i wielbiony, wyszedł zdrowo z objęć śmierci.

Przewożąc zwłoki Anny Alojzy Chodkiewiczowej z Krakowa do Ostroga 1723 r., zatrzymano się z niemi w Jarosławiu i w kościele Matki Bożej »na polu«, odprawiono wystawne egzekwie.

W roku 1715 skończono odnowienie świątyni; w dziesięć lat potem biskup przemyski i prepozyt kolegiaty jarosławskiej Aleksander Fredro »na kościół (jezuicki) jarosławski Matki Boskiej wyliczył 100.000 złp., aby był blachą pokryty«²⁾. Od tego czasu datują się pobożne pielgrzymki dostojnych państwów, jak: wojewody kijowskiego Józefa Potockiego, z wojskiem na dwa zawody, królewicza Jakóba, który 1732 r. dla cudownej statuy ofiarował dwie korony, dyamentami gęsto sadzone; wojewodziny krakowskiej Lubomirskiej z synkiem 1737; nowego biskupa przem. Czapskiego t. r.; księżnej Sanguszkowej 1746 roku, której rektor Ignacy Polanowski, jako damie krzyża gwiazdzistego austriackiego, wręczył krzyż kosztowny z relikwiami, przysłany od cesarzowej Maryi Teresy, żony Franciszka I cesarza.

¹⁾ Żona Franciszka II Rakoczego, z domu landgrafina heska, który dostawszy się 1688 roku w moc cesarza Leopolda I, wychowywał się u Jezuitów w Pradze i Neuhaus. Później 1703 r. banitowany z cesarstwa tułał się w Polsce, więc też i żona jego zamieszkała chwilowo w Głębokiej.

²⁾ Niesiecki IV, 55.

Oprócz licznych procesów granicznych, plagi XVIII wieku, wydarzyła się brzydka awantura 1723 r. W karczmie należącej do kolegium Matki Boskiej, szlachcic przemyski Ignacy Uleniecki, z bratem i dwoma pacholkami, posprzeczał się z muzykantem tegoż kolegium Grodeckim i pobił go. Przechodzący tamtędy dwaj Jezuici, prefekt bursy muzyków O. Bogatko i O. Bobiatyński, ujeli się za pokrzywdzonym. Uleniecki, dobrze podpity, dalejże do szabli, oni uciekli, on dosiadł konia, dogonił u bramy kolegium i płazował z konia O. Bogatkę, a gdy ten pod razami upadł, chciał go zakłuć. Dogał go jednak Grodecki, i pogrzebaczem, który w braku innej broni, porwał z karczmy, chcąc napastnikowi wytrącić szablę, tak nieszczęśliwie uderzył w głowę, że ten krwią obłany runął z konia i w trzy dni umarł. Szlachta w krzyk, zwłoki Ulenieckiego wiezie do Lublina na trybunał, jako *corpus delicti*, a po drodze przy odgłosie trąby, publikuje Jezuitów mężobójcami. W trybunale przegrała sprawę, bo Jezuici *exempti*, wyjęci z pod sądów świeckich. Vicerektor Marcin Trąpczyński zaskarżył szlachtę o oszczerstwo w nuncyaturze. Audytor pozyskany przez szlachtę i braci zabitego, wydał wyrok: »Grodecki jako winny zabójstwa, oddany ma być sądom świeckim; OO. Bogatko i Bobiatyński jako współwinni, podpadają suspenzie i odsiedzą rok aresztu w kolegium pod dozorem rektora«. Ale ten wniósł rekurs do Rzymu. Kurya rzymska wyznaczyła swym komisarzem biskupa chełmskiego Feliksa Szaniawskiego, ten zaś subdelegował ks. Krajewskiego, audytora prymasa Teodora Potockiego. Zjechał ks. Krajewski na miejsce, badał, śledził, protokoły śledztwa posłał do Rzymu, a tam dekret nuncyatury skasowano.

Odtąd pomyślnie dzieje kolegium Matki Boskiej, przerywa wojna sukcesyjna 1734—1736 r.; przemarsze wojsk moskiewskich, saskich i konfederackich, podcięły na lat kilka jego fortunę, niemniej jak niekończące się nigdy procesa o kopce i granice, o propinacye z księciem Sanguszką, wreszcie straszna zaraza na bydło 1746 r., od której padło na folwarkach 540 sztuk i 72 koni.

Za to 1755 r. wślawiło się kolegium wspaniałą koronacją cudownej statuy Matki Boskiej Bolesnej. Pierwszą jej myśl podał kasztelan krakowski i hetman Józef Potocki pan na Stanisławowie, wielki czciciel Maryi »na polu« i już u Klemensa XII otrzymał potrzebne przywileje, ale zanim ją wykonał, umarł 19 maja 1752 r.

Syn jego Stanisław, wojewoda kijowski, później poznański, w ciężkiej chorobie podjął myśl ojca, i ślubem zobowiązał się, skoro wyzdrowieje, w czyn ją zamienić. Jakoż wyzdrowiał i wraz z przeznacnym biskupem przemyskim Wacławem Sierakowskim, który był prepozytem kolegiaty jarosławskiej i rektorem Stanisławem Popielem, zabrał się do dzieła. Biskup otrzymawszy od kapituły watykańskiej delegację, oraz breve Benedykta XIV z dnia 10 stycznia 1753 r., nadające odpust zupełny przez 8 dni, naznaczył koronację na d. 8 września 1755 r. i przez oktawę.

Sześć bram tryumfalnych: miasta Jarosławia, książąt Czartoryskich, rycerstwa polskiego i litewskiego, stanów rzpltej., Stanisława Potockiego i dawnych fundatorów, wiodło z miasta do świątyni, a wszystkie ozdobne godłami, napisami i w ganki dla kapeli opatrzone. Główny ołtarz z statuą cudowną Matki Boskiej jaśniał od złotych i srebrnych wotów i ozdób na tle karmazynowych adamaszków.

W licznym zjeździe magnatów i szlachty, widziałeś: Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich, Radziwiłłów, Sołtyków, Morskich, Siemińskich, Fredrów, Drohojowskich, Ustrzyckich, Stadnickich, Humnickich, Podoskich — niezliczone tłumy i procesye z całej dycezyi przemyskiej, honorowa chorągiew hussaryi pod rotmistrzem Janem Bystrzonowskim, piechota z działami, które dawały gęstą salwę.

Koronował statuę biskup Sierakowski w asystencyi swego sufragana Jędrzeja Pruskiego i unickiego władcy przemyskiego Onufrego Szumlańskiego, wielu prałatów i niezliczonego kleru. Kazał podczas koronacyi kanonik Zbierzchowski, deputat kapituły przemyskiej. Dopełnieniem koronacyi była 8-dniowa misya pokutna, podczas której głosili Jezuici po 4—5 kazań dziennie, rozdali 30.000 komunikantów; księża probaniści brali w niej czynny udział.

Oprócz licznych, zacnych gości, których podejmował hojnie w kolegium rektor Popiel, żywiono codziennie po 300 ubogich u bram i furty. »Dyaryusz ośmiodniowego aktu koronnego«, kazania i mowy, miane przy tym akcie, ogłoszono drukiem ¹⁾. W kilka lat potem 12 maja 1758 roku rektor Ignacy Borowski umieścił na

¹⁾ Brown 24.

filarach wielkiego ołtarza, dwie srebrne tablice z łacińskimi napisami, jedna *epitaphium* czyli nagrobek założycielki kościoła księżnej Anny Ostrogskiej † 1635 r., druga pamiątkowa koronacyi cudownej statuy Matki Boskiej Bolesnej 8 września 1755 r.

Tenże rektor z różnych drobnych sum fundacyjnych i ofiar, złożył kapitał 30.000 złp. i lokował na dobrach Poryck.

I znów przemarsze, stacye, łupiestwa i kontrybucye, forytującej króla Stanisława Augusta Moskwy od 1764—1770 r., egzakcye konfederatów barskich od 1768—1770 r., zachwiały dobrobyt kolegium i jego majątków. Dokuczał też proces w trybunale z księciem Augustem Czartoryskim, wojewodą ruskim, o prawo propinacyi w Jarosławiu ¹⁾).

Już w maju 1772 r. wojsko austryackie zajęło Jarosław. Niemiecko-łaciński manifest jenerała Esterhazego zabronił najsurowiej przechowanie Moskali, zarówno jak konfederatów, pod karą 100 kijów i dożywotnego więzienia dla nieszlachty, a karą grzywny i więzienia dla szlachty. W kolegium nic się nie zmieniło, aż do ogłoszenia kasacyjnego breve 11 października 1773 roku,

¹⁾ Hist. Col. Jarosl. B. V. M. 1696—1772.

Superiorowie jarosławscy rezydentyci Matki Boskiej na polu:

O. Jan Żuchowicz 1636—1641 r. — Jędrzej Laskowski 1645 r. — Aleksander Terlecki 1648 r. — Stanisław Politowski 1654 r. — Aleksander Lorencowicz 1658 r. — Stanisław Karnicki 1661 r.

Rektorowie jarosławscy:

O. Aleksander Lorencowicz 1661—1665 r. — Stanisław Karnicki 1669 r. — Paweł Kurzyński 1671 r. — Stanisław Janowski 1674 r. — Ignacy Rozewicz 1675 r. — Kasper Mietelski 1678 r. — Jan Morawski 1680 r. — Wojciech Przygodzki 1683 r. — Stanisław Bielski vicerektor 1684 r. — Stanisław Bieczyński 1692 r. — Jan Bielicki 1696 r. — Jan Kuratkiewicz 1698 r. — Jan Kraszewski 1700 r. — Ludwik Wojeński 1703 r. — Jan Janczowski 1706 r. — Rafał Taczanowski 1710 r. — Adam Łotyński 1713 r. — Jędrzej Smarzewski 1715 r. — Rafał Taczanowski 1718 r. — Szymon Kupiński 1721 r. — Marcin Trampczyński 1723 r. — Jędrzej Temberski, vicerektor 1723 r. — Mikołaj Naramowski 1729 r. — Szymon Kupiński 1731 r. — Jędrzej Zakrzewski 1735 r. — Marcin Luder 1738 r. — Franciszek Koczorowski 1741 r. — Tomasz Dunin 1743 r. — Władysław Żółtowski 1745 r. — Ignacy Polanowski 1749 r. — Michał Dąbrowski 1752 r. — Tomasz Baczyński 1753 r. — Stanisław Popiel 1757 r. — Ignacy Borowski 1760 r. — Sebastyan Chomentowski 1763 r. — Józef Nowicki vicerektor 1764 r. — Jędrzej Dąbrowski 1767 r. — Łukasz Cantius 1770 r. — Wojciech Bystrzonowski 1773 r.

przez oficyna kanonika Pruskiego, kanclerza kolegiaty jarosławskiej, w obecności austriackich komisarzy; mieszkało w niem wtenczas 32 osób, z tych 12 księży probanistów. Rektor Wojciech Bystrzowski, po spisaniu inwentarzy, oddał klucze kolegium i kościoła ks. Pruskiemu. Komisarze zabrali srebra kościelne i vota do Lwowa, kilka kielichów, puszkę i złożoną monstrancję zostawiwszy. Na razie chronili się ex-jezuici u OO. Reformatów, powoli rozjechali się w różne strony, dwóch tylko staruszków pozostało na wymarcie; kolegium z kościołem stało prawie pustką aż do 1777 r., w którym rząd austriacki oddał je wraz z majątkiem na 22.767 złr. w. a. oszacowanym OO. Dominikanom, w zamianę za ich klasztor w Boczni, obrócony na biura rządowe. Biskup przemyski Józef Tadeusz Kierski zatwierdził zamianę i instalował Dominikanów w Jarosławiu pismem z d. 6 czerwca 1777 r.¹⁾

¹⁾ Barącz. Archiwum OO. Dominikanów w Jarosławiu. Lwów 1884 r., str. 40—47, 256. — Archiwum OO. Reformatów w Jarosławiu 1773 d. 11 paźd.



ROZDZIAŁ XX.

Prace i walki Jezuitów w księstwie pruskiem. — Misya w św. Lipce. — Kolegium w Pińsku. — Misye w Łahiszynie, Turowie i Janowie 1631—1780.

§. 162. Stanowisko prawne katolików w Prusach książęcych. — Dom misyjny w św. Lipce. 1631—1780.

Dla zrozumienia i oceny prac i walk Jezuitów w Prusiech książęcych, przypomnieć należy, że *Pax perpetua*, pokój wieczysty między królem Zygmuntem I, a wielkim mistrzem i Krzyżakami zawarty w Krakowie 9 kwietnia 1525 r., oddający Prusy z trzema miastami i 75 zamkami (*castrum*) »w legalne dziedziczne lenno« margrabiemu brandenburskiemu Albrechtowi, siostrzeńcowi króla, z tytułem księcia Prus, nie zabezpiecza wyraźnie wolności religijnej katolikom, dlatego, że zrobiony był z wielkim mistrzem i Krzyżakami, którzy formalnie byli jeszcze katolikami, chociaż w istocie już przeszli na luteranizm, a król Zygmunt I, jak to w liście do posła swego w Rzymie Jana Dantyszka wyznaje, »nie widział w sprawie katolickiej w Prusiech żadnego interesu, owszem uważał ją za straconą, przepadłą«. Tylko »co do dóbr i jurysdykcyi

osób duchownych powinien książę pruski na żądanie duchownych, wymierzyć każdemu sprawiedliwość po chrześcijańsku, słusznie i sprawiedliwie. A także dobra, dochody, czynsze pod księciem Prus zostające, a do biskupstwa należące, w całości przywrócić¹⁾.

W ten sposób dyecezyą pomezkańska (kwidzyńska) i sambijska z Królewem i część dyecezyi warmińskiej pod rządem księcia pruskiego zostająca, do której należała także św. Lipka, razem 130 kościołów, zostały luterskimi. Luteranizm przejął do szpiku kości stany pruskie, szlachtę, wielko- i małomieszczan i sfanatyzował je do tyła, że ścierpieć nie chciały obok siebie kalwinizmu i katolicyzmu i każde ustępstwo księcia dla katolików uważały za krzywdę własną, przeciw której protestowały zawzięcie. Przez 80 lat katolicy w księstwie pruskiem pozbawieni byli kościołów, kapłanów i nie tylko publicznej, ale prywatnej służby bożej, bez żadnego protestu ze strony królów i rządu polskiego.

Dopiero r. 1603, gdy na sejmie w Krakowie dla chorego umysłowo księcia pruskiego Albrechta Fryderyka potrzeba było opatrzyć kuratelę i król Zygmunt III powierzył ją Joachimowi Fryderykowi, elektorowi brandenburskiemu, włożono w pakta »wolne wyznaczenie wiary katolickiej w księstwie pruskiem«, t. j. wolno katolikom wszędzie stawiać kaplice i publiczne oratoria, a w Królewcu mają mieć jeden albo dwa kościoły, przysługuje im prawo patronatu i nikt im dla ich wiary gwałtu, przykrości i obelgi wyrządzać nie może«. Jeszcze wyraźniej zastrzeżono to na sejmie (niedoszłym) r. 1605 w układach z posłami księcia rejeta pruskiego. Protestowały przeciw temu »ustępstwu« luterskie stany pruskie na sejmie w Królewcu r. 1604. Na sejm polski r. 1606 przybył od szlachty pruskiej Otto von Groeben ze skargami na księcia regenta, a na sejm r. 1609 zjechało 4 delegatów z temiż samemi skargami²⁾, równocześnie zaś Jan Zygmunt, elektor brandenburski, po śmierci ojca swego Joachima († 1608 r.), wyprawił 4 delegatów, prosząc króla, aby mu oddał kuratelę nad głupkowatym Albrechtem Fry-

¹⁾ Volum. leg. I, 216.

²⁾ Skarżyli się: 1) na wysokie podatki; 2) na mianowanie urzędników z pominięciem prawa prezenty szlachty; 3) żądali prawa apelacji od księcia do króla i zatwierdzenia praw szlachty pruskiej przez sejm warszawski; 4) żądali, aby król nakłonił głupkowatego księcia Albrechta do powtórnego ożenienia się po śmierci pierwszej żony 2 sierpnia 1608 r.

derykiem z prawem następstwa. Delegaci pruscy, jak pies z kotem gryzli się z delegatami elektora, na konferencyi u kanclerza Macieja Pstrokońskiego przyszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, ale jedni i drudzy jednali sobie pieniędzmi senatorów i znaczniejszych postów.

Pruscy delegaci na posłuchaniu 15 stycznia r. 1609 przedłożyli królowi swoje grawamina, żądali przede wszystkim usunięcia od rządów hr. Tobiasza Dony, kanclerza elektora. Delegaci elektorscy na posłuchaniu w senacie i izbie poselskiej 24 stycznia zapewniali uroczyście, że Jan Zygmunt dochowa wiernie przywilejów stanom pruskim. Jedni i drudzy przez 2 dni, 26—28 stycznia, odbywali konferencye między sobą, poczem 31 stycznia pruscy delegaci na powtórne posłuchaniu u króla, oświadczyli się przeciw kurateli, a za sukcesą, domagali się komisji królewskiej dla zbadania na miejscu słuszności ich grawaminów. W lutym taką dał król delegatom odprawę: Kuratela powierza się Janowi Zygmunтови, który przywrócić winien katolikom zupełną wolność religijną; sprawa sukcesy odkłada się do przyszłego sejmur. 1611; komisya królewska zjedzie do Malborga, w celu rozpoznania grawaminów pruskiej szlachty, tejeże szlachcie nadaje się prawo prezenty urzędników i prawo apelacyi do króla w pewnych oznaczonych wypadkach¹⁾.

Jakoż na sejmie 1611 r. król dał inwestyturę na księstwo pruskie elektorowi Janowi Zygmunтови, oraz trzem braciom jego, Janowi Jerzemu, Ernestowi i Chrystyanowi Wilhelmowi i ich męskim potomkom w linii prostej, pierw jednak deputaci jego Abraham Dohna, Jan von Wetzhausen i Joachim Hübner, złożyli zaręczenie (*cautio*), w niem zaś na pierwszym miejscu przyrzekli zupełną wolność religii katolickiej w Prusiech, bezpieczeństwo kaplic i kościołów i jeden (nie dwa) kościół katolicki z probostwem i dochodem 1.000 złp. rocznie w Królewcu. Proboszcza prezentuje książę, prekonizuje biskup warmiński. Co do drugiego kościoła w Królewcu i jego uposażenia, porozumieją się komisarze królewscy ze stanami pruskimi²⁾. Te same gwarancye wolności religii

¹⁾ Sitzungsberichte der Alterthumsgesellschaft Prussia zu Königsberg, 1891. Str. 157—169. Artykuł: Verhandlungen über Curatel und Succession des Curfürsten Johann Sigismund zu Warschau 1609, vom Dr. Paul Stetiner.

²⁾ Vol. leg. III, 63—64.

katolickiej w Prusiech dał elektor książę pruski Fryderyk Wilhelm III w fatalnym traktacie welawskim r. 1657 i w traktacie bydgoskim t. r. co do lenna Lemburga i Bytowia i co do starostwa drahimskiego, otrzymanego w zastaw.

Wykonanie tych gwarancyi nie było nigdy ani szczerze, ani zupełne. Książęta pruscy nienawidzili szczerze »papieskiego bałwochwalstwa« i radziby je byli wytepić w Prusach tak, jak wytepiłi w Brandenburgii, ale względy polityczne na królów i sejmy, na potężne wpływy biskupów, zwłaszcza warmińskich, na intercesyę także potężnych wpływem królewien polskich, Konstancyi, Ludwiki Maryi, Maryi Kazimiry i magnatów polskich; strach przed odwetem, ażeby za ucisk katolików w Prusiech, dyssydenci w Polsce nie byli srożej uciskani i tępieni, a wreszcie konieczność liczenia się z opozycyą stanów pruskich fanatycznie nienawidzących papizmu« — te mówię względy, zmuszały ich nawet po traktacie welawskim, do częściowego, wahającego się i niepewnego, ale zawsze bardzo ostrożnego wykonania gwarancyi przyjętych wobec katolików w księstwie i lennach polskich.

Korzystali z nich Jezuici najprzód brunsberscy, którzy już od 1570 r. po cichu apostołowali na pograniczu Prus starych i Brandenburgii, a potem po 1611 r. otwarcie usadowili się w św. Lipce, w Królewcu i Tylży i z tych placówek rozpuszczali misyonarskie zagony na całe księstwo, zręcznie omijając lub odpierając ataki dwulicowego księcia, jego regenta i amtmanów i fanatycznej nienawiści stanów pruskich.

Egzystencya ich była całkiem legalną, książę jednak i regencya uważali ją za wyżebraną (*precaria*), co chwila wydawali raz książę, to znów rejenci dekrety banicyi, a nie wykonali nigdy, ze strachu przed królem, sejmem, magnatami, a nadewszystko przed »żakami« jezuitkimi w Wilnie, Poznaniu, Lublinie, Kaliszu i t. d., którzyby za krzywdę Jezuitów pruskich poturbowali z pewnością srodze tamtejszych różnowierców ¹⁾).

¹⁾ Porównaj Jarochofski: Opowiadania i studia historyczne. Serya nowa. Poznań 1884. Artykuł: Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich 1640—1740, str. 316—320.

Domu misyjnego w św. Lipce na pograniczu Prus i Warmii ten był początek. Św. Lipka z cudownym obrazem Matki Boskiej od 1380 r. ulubione miejsce pielgrzymek z Prus, Warmii i Kujaw, przez mistrzów krzyżackich kościołkiem i rolą udotowana i uprzywilejowana, przez apostatę księcia Albrechta 1524—1526 r. obdarta ze sreber i wotów, zburzona i zrównana z ziemią, a na jej miejscu postawiona szubienica dla tych, którzyby pielgrzymować i ofiary choćby z wosku tylko i świec składać się odważyli. Pomimo tej »tolerancyi« luterskiej, pobożne pielgrzymki nie ustały nigdy i skoro zwyczaj wspomniane układy króla Zygmunta z księciem pruskim zabezpieczyły katolikom wolność religijną w Prusiech, starał się biskup warmiński na dwa zawody 1605 i 1614 r. u rządu pruskiego o pozwolenie wykupienia św. Lipki z rąk wdowy Tettau i postawienia tamże kaplicy. Rząd odmówił.

Szczęśliwszym był szlachcic warmiński, sekretarz królewski, używany do poselstw na dwór berliński do Jana Zygmunta, pobożny a obrotny Szczepan Szadurski. Ten za pośrednictwem nadwornych Jezuitów Bembusa, czy Fabrycego i Seidla, uzyskał od króla Zygmunta dwa listy do właściciela św. Lipki, jeden 30 września 1616 r. do Kaspra von Fischhausen, drugi 5 marca 1618 r. do Ottona von Groeben, a trzeci 27 marca 1618 r. do elektora księcia Jana Zygmunta, oraz listy od królowej Konstancyi, królewicza Władysława i kanclerza Zadzika, w lutym 1617 r. do tegoż pana von Groeben, nalegające nań, aby św. Lipkę odprzedał Szadurskiemu. On zaś lękając się gniewu luterskiej szlachty pruskiej, a nie śmiejąc odmówić tak wysokiemu orędownictwu, sprzedawał św. Lipkę przez 2 lata częściami, aż nareszcie 12 kwietnia 1619 roku całą sprzedał. Kontrakt kupna zatwierdziła rejencya królewiecka (Jan von Wetzhausen, przyjaciel Szadurskiego)¹⁾.

Szadurski przy pomocy króla, biskupa Rudnickiego, kanclerza

¹⁾ Von Groeben wraz z synem został katolikiem za sprawą Jezuity Michała Horna koło 1624 r. w św. Lipce, złożył urząd starosty, (Hauptmanna) szakeńskiego, a przed zbliżającą się wojną szwedzką 1625 r. udał się na dwór cesarza Ferdynanda II. Po powrocie 1629 r. gospodarował na swych dobrach Jesau pod Rastenburgiem, aż do śmierci 1649 r. Pochowany w Rewlu, w kościele Jezuitów, którym podarował swoją bibliotekę, ale i w kaplicy św. Lipki ma on swoją pamiątkową tablicę, którą sam sobie 1 czerwca 1639 r. położył z napisem łacińskim opowiadającym o jego i syna nawróceniu.

Zadzika, zapłaciwszy umówioną sumę Groebenowi, wybudował 1619 r. kościółek 40 stóp długi, 26 stóp szeroki, z wieżyczką na zegar, a drugą na sygnaturę, który d. 19 list. t. r. poświęcił bisk. Rudnicki pod Wezwaniem Nawiedz. Najśw. M. P. Prawo patronatu i opieki przelał Szadurski na króla Zygmunta i jego następców, prawo zaś własności, zarząd i obsługę oddał Jezuitom brunsberskim 1624 r. i 26 lipca 1626 r. z warunkiem, aby copędzej otworzyli kolegium i szkoły w pobliskim Reszlu w Warmii, i stamtąd dostarczali misjonarzy do św. Lipki.

Dla braku ludzi zwlekał prowincyał litewski Michał Ortisius, z przyjęciem tej nowej fundacyi, aż tu 1626 r. Szwedzi Gustawa Adolfa zajmują Brunsberge, rozpędzają Jezuitów, więc jeden z nich, O. Szymon Hein, osiadł w Reszlu i stamtąd dojeżdżał na pracę kapłańską do św. Lipki, którą administrował tymczasowo ksiądz świecki. Nareszcie w styczniu 1631 r. stanęła fundacya kolegium w Reszlu, a 7 maja t. r. Szadurski oddał kościół św. Lipki, dom i rolę na własność Jezuitom prowincyi litewskiej, nadzór i opiekę powierzył biskupowi i kapitule warmińskiej, której Jezuiti za to 20 marek rocznie płacić powinni, a 30 marek na aniwersarz za duszę fundatora. Biskup warmiński królewicz Jan Olbracht potwierdził fundacyę misyi świętolipskiej 6 czerwca 1632 r. i nadał jej przywileje dóbr duchownych. Później jednak, w jesieni 1636 roku zmienił Szadurski akt fundacyjny w ten sposób, że prawo własności św. Lipki przelał na kapitułę warmińską, biskupa uczynił protektorem, Jezuiti są tylko administratorami kościoła i użytkowcami gruntów do niej należących.

Rząd pruski zatwierdził to nadanie i św. Lipka jest po dziś dzień własnością kapituły warmińskiej ¹⁾. Urzędowe oddanie jej Je-

¹⁾ Geschichte der Heiligenlinde von Curatus Colberg aus Sensburg, wyczerpująca, a na rękopisach oparta rozprawa, ogłoszona w Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands. 7 Heft. Mainz 1864, str. 28—138.

Św. Lipka ma całą literaturę. Pierwszą źródłową jej monografią jest książka Jezuita Klage: Linda Mariana. Coloniae 1659, w polskim przekładzie wydana w Warszawie p. t. »Święta Linda«. Pisali o niej: Leo w Historii Warmii, Hartknoch w Historii Prus, Heneberger, Werner, Mislenka, Arnold w swych dziełach, Rostowski w Historiarum lith. S. J. libri decem i ks. Mętlewicz w Pamiętniku religijn. mor. tom 24, Chociszewski w Pielgrzymce do ważniejszych miejsc, Baliński w Starożytnej Polsce, nareszcie artykuły w Encykl. kościelnej

zuitom z Reszla przez biskupa i kapitułę w administrację, nastąpiło, po usunięciu niektórych nieporozumień, dopiero 18 sierpnia 1639 r. odebrał ją superior reszelski Tomasz Klage ¹⁾). Aż do r. 1657 przebywało czasowo w niej trzech Jezuitów, a gdy dla wzrastającej z każdym rokiem liczby pobożnych pielgrzymów, podołać w pracy nie byli w stanie, dodano im jeszcze trzech misjonarzy. Ci wszyscy zależeli jak i cała misya od rektora w Reszlu, który także administrował kościołem, wsiami i gruntami ²⁾). Dopiero 1704 r. uformował się osobny dom misyjny w św. Lipce. Mieszkało stale 4—6 księży,

tom 12, w Encykl. Orgelbranda, w Słowniku geograficznym. Wszystkie te prace opierają się głównie na dziele Jezuita Klagiusza »Linda Mariana«.

¹⁾ Uposażenie misyi świętolipskiej przez Franciszka Szadurskiego:

1631 r. d. 7 maja kaplica, dom misyjny i wioska św. Lipa z jeziorami Wirbel i Denau, lasami i t. d., razem 194 morg pruskich z karcznią i poddanymi.

1636 r. d. 18 grudnia zapisuje 7.000 marek na młynie we wsi Schalen, dwa młyny w Bischofstein na lat 20. Za to powinni Jezuita utrzymać trzech misjonarzy przy kaplicy w św. Lipce. Fundację zatwierdził biskup warmiński Mik. Szyszkowski 20 grud. 1636 r., papież Urban VIII d. 2 stycz. 1641.

1639 r. d. 18 sierpnia układ między Jezuitami a kapitułą taki: Jezuita obejmują w zarząd i używanie kaplicę, dom i całą św. Lipę, ale właścicielką tego wszystkiego jest warmińska kapituła. Jezuita obowiązują się utrzymać kościół w dobrym stanie, w razie potrzeby wybudować nowy i obsługiwać go. Wnet potem d. 2 lipca 1640 r., a więc w główne święto swej fundacyi umarł Franc. Szadurski w majątku swym Fürstenau, który wraz z wsią Wangst (razem 1365 morg prusk. ziemi) 1636 r. zapisał warm. kapitule. Ta przez wdzięczność wyprawiła mu wspaniały pogrzeb i pochowała w katedrze we Fromborku i położyła w kaplicy polskiej nagrobową tablicę z łacińskim napisem.

Stan majątkowy misyi 1767 r.: z jałmużn i ofiar 6.140 złp., wydatki na dom, ogród, opłaty rządowe, koszta procesów, utrzymanie muzyków, podróże misyjne do 11 miasteczek pruskich 2.900 złp. Czysty dochód 3.510 złp. Utrzymuje się 7 księży. (Status temporalis).

²⁾ W r. 1659 pierwsza wzmianka w katalogach litewskich o misjonarzach św. Lipki należących do kolegium reszelskiego. Byli to OO. Jakób Rissel i Jan Braun, Fryderyk Protman 1760 r., Paweł Sarszewski 1662 i 1672 r., Jędrzej Jung 1663 r., Zygmunt Markwart 1665 r., Jan Sigismundi 1670 r., Jerzy Schutz i Jan Niswandt 1666 r., Jan Markwart i Jędrzej Jung 1673 r., Jakób Majewski 1674 r., Maciej Stempel i Zygmunt Markwart 1677 r., Jan Chrostowski i Jan Sigismundi 1678 r., Jakób Majewski i Jan Niswandt 1679 r. i t. d. Później od 1693 r. bywało ich 3, wreszcie od 1704 r. 4, jeden z nich był superiorem, ale dopiero od 1704 r. stanowią osobny dom misyjny ad fines Brandenburgiae, należący do kolegium w Reszlu. (Catalogi breves).

z których jeden był superiorem, dwóch kaznodziejami polskim i niemieckim, a wszyscy spowiednikami i misjonarzami. Na wielkie odpusty, zwłaszcza 2 lipca, Jezuici z pobliskiego ($1/2$ mili) Reszla pomagali im w pracy¹⁾. Z pielgrzymami przybywały ofiary i dary dla św. Lipki. Spowiednik króla Zygmunta O. Jakób Markwart ze składek między dworzanami zebranych, ofiarował srebrną statwę N. P., której głowę brat jego Jerzy, kustosz kapituły warmińskiej otoczył 12 srebrnymi promieniami i drogimi kamieniami. O. Jerzy Klinger, teolog kardynała Jana Olbrachta, przysłał dwie statuetki N. P. na stopę wysokie, jedną ze słoniowej kości, drugą z paryjskiego marmuru. Sufragan warmiński Michał Działyński podarował srebrny kielich, bisk. krak. Szyszkowski takąż puszkę, kan. warm. Jan Lamsheft srebrną złożoną monstrancję, trybularz i kielich srebrny i t. d. Z ofiar pieniężnych kazał superior misji Klage, czy też Mateusz Leski koło 1640 r. wymalować do głównego ołtarza wielki obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, belgijskiemu artyście Bartłomiejowi Pens, który wówczas pracował w Wilnie. Pobożność pielgrzymów pokryła go srebrną blachą i złożoną koroną.

¹⁾ Odpusty większe były w święta Matki Boskiej, św. Piotra i Pawła, Józefa, Maryi Magdaleny, Anny, Michała i WW. Świętych.

Ażebym zapobiedz natłokowi ludu, Jezuici uporządkowali pobożne pielgrzymki z Prus i Warmii, naznaczając kilku parafiom naraz dzień, w którym procesjonalnie do św. Lipki pielgrzymować mogą. Takich uporządkowanych gromadnych pielgrzymek było co roku dwadzieścia kilka.

Przybywały i inne z polskich województw, gdyż 1720 r. uzyskali Jezuici przez biskupa Potockiego u Stolicy św. odpust zupełny na każdy dzień roku, dla tych pańników, którzy w kościele św. Lipki spowiadają się i komunikują. A nadto biskup warm. Jędrzej Chryzost. Załuski, odebrawszy wszystkim księżom władzę odprawiania egzorcyzmów nad opętanymi, zostawił ją Jezuitom 1705 r. w św. Lipce. Z przechowanych dotąd spisów pokazuje się, że nietylko lud ale i senatorowie i zamożna szlachta składali swe vota w św. Lipce, ba nawet król Stan. Leszczyński ze swym dworem 1708 r.

§. 163. Zamknięcie chwilowe misyi. — Budowa nowego kościoła. — Prace misyonarzy. — Zamachy pruskiego rządu na misyę. 1655–1780.

Rząd pruski nie przeszkadzał pielgrzymkom i pracom Jezuitów, acz koło 1660 r. i w XVIII wieku miał szczerą chęć pozbycia się ich z Prus, ale najazd szwedzki 1656 r. rozegnał ich po święcie. Srebra kościelne i wota w trzech wielkich skrzyniach wysłał, prefekt kościoła O. Stefanowicz dosyć wczesnie do Gdańska, więc tylko folwark i domy uległy zniszczeniu. Dokonała go zaraza 1656 r., kościół św. Lipki przez dwa lata stał zamknięty. Otwarto go 1657 r. i odtąd ustaliła się nazwa »domu misyjnego w św. Lipce«. Zależał on od kolegium w Reszlu i jemu oddawał swe dochody. Otóż 1669 r. superior misyi Sigismundi zażądał od rektora reszelskiego Michała Mazowieckiego rozdziału dóbr, gruntów i dochodów świętolipskich, które dotąd administrowało kolegium wspólnie ze swymi, dowodząc, że one są dane nie dla kolegium w Reszlu, ale dla kościoła w św. Lipce, i dlatego Jezuici, którzy przy nim pracują, mają prawo do administracyi tychże i użytkowania. Rektor, powołując się na instytut, który tylko kolegiom i domom nowicyatu posiadać i administrować dobra i stałe brać dochody pozwala, rozdziału odmówił.

Wyniknął tedy dziesięcioletni spór, który się oparł o prowincyała Cieciszewskiego i jenerała Oliwę i kapitułę warmińską, ale po bratersku, łagodnie prowadzony, zakończył się tem, że jenerał Oliwa polecił 1678 r. rektorowi reszelskiemu Wojciechowi Grabenowi, oddać kościołowi w św. Lipce 8.000 złp., których użył na budowę gimnazyum w Reszlu, oraz aparaty i naczynia, które do kościoła w Reszlu zabrano, administracyę zaś wsi i gruntów, dochody z nich i 7.000 złp. rocznie z młyna, zostawił przy kolegium w Reszlu, gdyż dom misyjny nie może posiadać, ani administrować dóbr żadnych¹⁾. Superior jednak Moeller 1693 r. wywalczył

¹⁾ Kilkanaście lat przedtem 1654 r. toczył się proces graniczny z Wilhelmem von Watzhausen na Petschendorfie. Rząd pruski wysłał komisję, która spór rozstrzygnęła na korzyść św. Lipki. Pan na Petschendorfie musiał kopce graniczne przenieść na dawne miejsce pod karą 2.000 złp.

tyłe, że misya zarządzała folwarkiem i gruntami w św. Lipce, bo zmuszona przyjmować znakomitych pątników i prowadzić wielką budowę kościoła i domu etc., nie mogła przecież po każdą rzecz posyłać do kolegium. Z tem wszystkim rzecz była jasna, że nadanie dóbr i gruntów i 7.000 złp. rocznie przez ś. p. Szadurskiego, przeznaczone było kościołowi i księżom w św. Lipce, a nie Jezuitom w Reszlu, więc rektorowie Jerzy Lang, Jan Niswandt, Jan Sigismundi, napierani przez kapitułę warmińską, postanowili zbywające od utrzymania kościółka i misyi dochody fundacyi świętolipskiej, obrócić na budowę nowego wspaniałego kościoła, któryby potrzebom wielko-odpustowego miejsca odpowiadał, zwłaszcza, że dotychczasowy kościółek, kaplicą powszechnie nazywany, nie wystarczał, nabożeństwa odbywać się musiały dla natłoku pielgrzymów na cmentarzu kościelnym lub w ogromnej szopie.

Rozpoczęto więc budowę kościoła sumą 15.000 złp., ale wnet księża i obywatele warmińscy pospieszyli z ofiarami, a pomnożyli je pielgrzymi i czciciele Maryi z dalekiej nawet Rusi. Tak np. 2 lut. 1691 r. hetman Stanisław Jabłonowski przysłał ze Lwowa 2.000 złp. jako ofiarę od 4-ch pułków polskich, konsystujących w temże mieście i na Rusi ¹⁾).

Wiele czasu i nakładu wymagały przygotowawcze roboty, potrzeba bowiem było znieść wysoki pagórek, zasypać bagna, sprowadzić gdzieindziej odpyływ jeziora, a dla rzadkiego gruntu, bić tysiące dębowych okutych żelazem pali i na nich osadzić fundamenta. Plan zrobił i prowadził budowę od 1688—1702 r. budowniczy z Wilna, Jerzy Ertly z 4 murarskimi majstrami i 10 czeladnikami; kontrakty zawierał częściowo z rektorem Sigismundi i superiorami misyi Marcinem Woebe, Schroetterem i Bartłomiejem Moellerem, za którego rządów ukończono budowę kościoła (w stylu jezuitskim z dwoma wieżami i wspaniałym frontonem), domu i większej części kolumnady z 4 kaplicami narożnemi. Już 1690 roku d. 8 grud. budowa głównej nawy była gotowa, pobłogosławiono ją, przeniesiono procesjonalnie z dawnego kościółka obraz Matki Boskiej i odprawiono pierwszą mszę św. W trzy lata potem, 15 sierpn. 1693 r. biskup warm. Stan. Zbąski dokonał konsekracyi kościoła

¹⁾ Hist. Dom. Missionis Sacrolindae. 1700.

w otoczeniu kapituły, i przedniejszych obywateli i kilku tysięcy pielgrzymiego ludu.

Podczas budowy wież i otaczającej kościół kolumnady, urządził O. Moeller i ozdobił wnętrze kościoła, powierzwszy rzeźbę ołtarzy, konfesyonałów, ławek dwom królewskim artystom Janowi Doebel i Chrystianowi Penker. Śmierć O. Moellera 1702 r. i wojna północna, podczas której Szwedzi złupili św. Lipkę, chociaż cenniejsze naczynia, vota i aparaty udało się superiorowi Rochel ukryć bezpiecznie przed ich okiem; morowe powietrze 1708—1710 roku; wszystko to razem przerwało roboty nad upiększeniem wnętrza nowej świątyni.

Dopiero więc 1714 r. wielki ołtarz fundował bisk. warm. Teodor Potocki, posadzkę kamienną dano 1721 r., wspaniały organ, dzieło królewskiego mistrza Jana Mosengel postawiono 1721 r.¹⁾, dachy kościoła pokryto miedzią 1724 r., w relikwie święte opatrzyli obaj bracia Szembekowie, Jan kanclerz i Krzysztof biskup warmiński 1732 r. dość bogato. Wymalowanie kościoła w obrazach z życia Matki Boskiej *al fresco*, rozpoczął malarz z Heilsbergi, wykształcony we Włoszech, Maciej Majer 1722 r., prowadził ją do swej śmierci 1737 r. Obrazy do 8 bocznych ołtarzy i inne obrazy zdobiące ambone, ławki i t. d. malowali w stylu popsutego baroka różni artyści; złocenia i wszelkie ozdoby srebrne, monstrancję w kształcie lipy, tudzież wielką lipę z metalowymi liśćmi w nawie głównej, na miejscu gdzie stała pierwotna lipa, wycięta 1526 r. przez lutrów, wykonali złotnicy Samuel Grew z Królewca, Michał Bartołomowicz z Olsztyna (Allenstein). W r. 1730 budowę świątyni można już było uważać za skończoną, a Jezuita uwiecznili ją dwoma kamiennymi płytami, z dziwaczными acz dowcipnymi anagramami łacińskimi. Ale i w tych i w następnych latach płynęły ofiary i znaczne legata na upiększenie świątyni, a w spisie pobożnych pątników i ofiarodawców znajdują imiona Czartoryskich, Sapiehów, Radziwiłłów, Ogińskich, Potockich, Krasińskich, Załuskich, Czapskich, Ossolińskich, Branickich, Chodkiewiczów. Od 1742 roku

¹⁾ Organ ten miał 12 wielkich, 10 małych regestrów, pozytyw o 11 regestrach i pedał o 10 regestrach, kosztował 5.800 złp., oprócz materiału i starożytywu, który dali Jezuita.

zbierano składki na statuy, każda po 100 złp., które zdobią kolumnadę.

Św. Lipka miała od 1722 r. obok wielkiego organu, szkołę muzyków i »kapełę« utrzymywaną przez superiora misyi z opłat i jałmużn, gdyż była najświetniejszą w okolicy, więc ją i do innych kościołów na odpusty i na wesela i światowe zabawy zapraszano. Otwarto także szkółkę, ale rząd pruski, lękając się o swych protestantów, zabronił rodzicom posyłać do niej dzieci, więc ją wnet zamknięto.

Na lata 1680—1780 przypada świetny rozkwit św. Lipki. Nie tylko mnożą się pobożne pielgrzymki, ale przybywa co roku nowych osadników, przeważnie konwertytów katolickich, domki ich coraz szerszem kołem otaczają kościół Matki Bożej, parafia misyjna świętolipska rozciąga się na przestrzeni 10—15 mil, aż ku granicom Polski i Litwy. Misyjonarze mają własne konie i wozy, rozjeżdżają się co miesiąca na misye w różnych stronach swej parafii.

Od 1740 r. odprawiają stale, dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni misyjne nabożeństwa w miasteczkach staropruskich: Angerburg, Lec (Loezen), Nordenburg, Darhekmen, Drengfürst, Ryn (Rhein), Goldap, Rastenburg, Gerdanen, Barthen. Wojna 7-letnia uczyniła w misjach przerwę, ale 1763 r. podjęto je na nowo. Dziwaczny Fryderyk Wilhelm I miał w swej gwardyi olbrzymów wielu katolików, porwanych zdradą lub przemocą z ziem polskich. Fryderyk II miał ich także wiele w regimentach rekrutowanych z ziem szląskich, a nadto jeńców austriackich, prawie wyłącznie katolików internował w Gerdanen, otóż tym wszystkim misyonarze świętolipscy nie stale, ale sporadycznie, wezwani przez komendantów, nieśli usługę i pomoc religijną.

Jak wszędzie tak i w św. Lipce nie obeszło się bez sporów. Rektor Krupiński domagał się od katolików dziesięciny, a od misyonarzy, podatku dochodowego z chrztów, ślubów, pogrzebów. Odmówił superior Teodor Ancepis, gdyż za te czynności Jezuici żadnych opłat nie biorą. O ławkę w kościele, którą jeszcze 1630 r. postawił sobie ś. p. Otto Groeben, a której zdaje się Jezuici w nowym kościele cierpieć nie chcieli, toczył się pięcioletni spór ze starostą von Groeben, potomkiem tamtego. Gorsze były ustawiczne nękania ze strony regencyi królewieckiej, która już 1708 r. zaka-

zała misyi publicznych pogrzebów, procesyi, bicia we dzwony, 1710 r. wycisnęła z misyi tytułem zaległych podatków 3.000 złp., a gdy superior Eller się opierał, zagroziła 1711 r. zamknięciem misyi, ba nawet 1718 r. wydała dekret banicyjny na misyonarzy, ale go wykonać nie miała odwagi. W r. 1724 kazała misyi pomimo libertacyi ponosić ciężary wojskowe i zabroniła pobożnych pielgrzymek z Polski; 1725 r. nakazała odmawiać modlitwy za króla po kazaniu, jak to u protestantów bywa; 1728 r. zabroniła misyonarzom występować przeciw protestantom słowem i piórem i t. p. wyrządzała dokuczliwość. Superiorowie misyi ufnii w opiekę biskupów warmińskich, która nigdy ich nie zawiodła, nie zważali na te zakazy i rozkazy rejencyi.

Fryderyk Wilhelm I postanowiwszy wygnać misyonarzy św. Lipki, polecił pierwszemu radcy rządowemu Dunckerowi, wydać broszurę łacińską, wykazującą bezprawne istnienie misyi świętoliipskiej, na którą Jezuitci dowodnie odpowiedzieli ¹⁾. Nie wieleby im to pomogło, gdyby nie stał za nimi bisk. warm. Szembek, który na banicyjne dekreta króla stale odpowiadał, że Jezuitów ze św. Lipki nie odwoła, a postępowanie ich pochwała, król zaś przez wzgląd na dyssydentów w Polsce, nie miał odwagi wypędzać ich przemocą, a nawet nakaz modlitwy za króla cofnął milcząco 1726 r. Za to polecił rejencyi Jezuitów »niepokoić i nękać«, co też ta wykonała wiernie. I tak zmusiła misyę do zamknięcia karczmy i zapłacenia zaległych podatków w kwocie 390 złp., zamknęła chór 1740 r. i przez cały rok nie pozwoliła używać organu i muzyki kościelnej; oddała potem klucz od chóru, ale Jezuitom kazała śpiewać *Te Deum* za zwycięstwo Fryderyka II nad Austryą pod Molwicami 1741 r., trapiła cytacyami sądowemi, z powodu gospodarstwa lasowego nie według paragrafów pruskich, komisjami granicznemi, procesami 1764—1769 r. o podwoły dla wojska, o 20 domów, które rząd kazał postawić a zburzyć dawne tuż blisko kościoła. Wstawiał się za Jezuitami bisk. warm. Ignacy Krasicki, bo miejsce zbyt ciasne, a po drzewo do lasu jeździć daleko. To

¹⁾ D. Duncker. Brevis expositio juris S. R. Majestatis Prussiae circa Lindam Marianam 1725. — Na to Jezuitci: De fundo B. V. M. ad Tiliam Lindanam 1725. — Replikował Duncker: Enodatio scripti de fundo B. V. M. ad Tiliam Lindanam 1726.

znów komisarz cłowy Waldgies chciał 1767 r. urząd komory pruskiej umieścić za rocznym najmem w domu gościnnym dla zacniejszych pątników przeznaczonym. Oparł się superior, pozwolił tylko dwie dolne izby na rewizję cłową w dni targowe używać ¹⁾).

Wśród tych sporów i zbożnych prac zastało świętolińskich misjonarzy breve kasacyjne, ogłoszone im nie 1773 r., ale dopiero 11 czerwca 1780 r. przez sufragana i oficyała warm. Karola von Zehmen. W kasie kościelnej znalazło się tylko 730 złp., bo Jezuici nie zbierali pieniędzy, ale wkładali je w ozdobę kościoła; folwark i grunta w św. Lipce pozostały nadal własnością kapituły, ale za to grunta i sumy administrowane przez kolegium reszelskie zabrał rząd pruski, jako własność zakonną ²⁾). Ex-jezuici pozostali nadal do r. 1816 przy obsłudze kościoła i misyi, ale gdy rząd pruski chciał ją podciągnąć pod rubrykę własności zakonnej i zabrać, erygował biskup warm. Józef hr. Hohenzollern coprędzej 1816 r. kanoniczne probostwo z kilku wikaryuszami do pomocy, bo św. Lipka po dziś dzień nie przestała być wielko-odpustowem miejscem, do którego nawet zlutrzałe (w XVI w.) Mazury pielgrzymują ³⁾).

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Hist. domus missionis Sacrolindae 1711—1770. — Dittrich II, 615—623, 649, 656, 661.

²⁾ Superiorowie misyi w św. Lipce od 1631—1669 r., każdorazowy rektor kolegium w Reszlu. Pierwszy znany superior osobny, zależny jednak od rektora: O. Jan Sigismundi do 1670 r. — Wojciech Graben do 1676 r. — Bartłomiej Hempel do 1681 r. — Marcin Wobbe † 1688 r. — Konrad Schroetter 1688 r. — Bartłomiej Moeller † 1702 r. — Jan Rochel do 1704 r. — Jan Schroetter do 1708 r. — Jakób Eller 1708 r. — Paweł Berent vicesuperior 1709 r. — Szymon Bochhorn do 1716 r. — Franciszek Krüger do 1717 r. — Konrad Schroetter do 1718 r. — Jerzy Engel do 1724 r. — Michał Engel 1724—1735 r. — Wawrzyniec Eurych 1734 r. — Michał Nahzer 1735—1738 r. — Józef Bąbek do 1739 r. — Wawrzyniec Eurych do 1742 r. — Franciszek Judtz 1743 r. — Wawrzyniec Eurych 1743 r. — Franciszek Judtz 1747 r. — Teodor Aucepius 1748 r. — Urban Pakeyser 1749? r. — Jan Freitag 1750 r. — Fryderyk Erdman 1753 r. — Mateusz Kukliński 1754 r. — Mateusz Lilienthal 1756 r. — Urban Pakeyser 1756 r. — Teodor Schroetter 1770 r. — Emanuel Rousselet 1772 r. — Józef Preis 1772—1777 r. — Franciszek Rymkiewicz 1708 r.

³⁾ Porównaj ceną rozprawę ks. Kolberga: Geschichte der heiligen Linde i książkę Klagiusza: Linda Mariana.

§. 164. Kolegium w Pińsku na Polesiu litewskim w województwie brzesko-litewskim w dyecezyi łuckiej. — Jego dzieje. 1632—1717.

Olbrzymie po obojej stronie rzeki Prypeci, gęste, bagnami tylko rozdzielone lasy, przerzedzone nieco w VIII i IX wieku siewierą Normandów i Waregów, zaludniły się zrzadka słowiańsko-ruskim ludem, a kraj ten zawsze jeszcze lesisty i bagnisty, otrzymał nazwę Polesia litewskiego po lewym brzegu tej rzeki. Pomimo chrześcijaństwa w XI wieku przyjętego, ludność poleska pozostała jeszcze w XV wieku ciemną, zabobonna, na pierwotnym stopniu kultury; smoła, potasz, drzewo, spławiane w postaci t. z. klepki i wańczosu, oraz ryba »wierożub«, głównym, jedynym prawie przedmiotem przemysłu i handlu »hajdamakami«, tratwami i różnej nazwy statkami, na Prypeci do Dniepru. Kilka chat nędznych składa osadę, te rzadko rozrzucone kryją się po lasach nad bagnami i jeziorami, których jest kilka i znacznych. Rzadsze jeszcze cerkwie »starożytnej greckiej wiary«, obsługiwane po kilka przez jednego popa, który nieuctwem i prostactwem nie wiele różny od chłopca.

Jedną z najdawniejszych a znaczniejszych osad Polesia litewskiego, Pińsk nad Pina, stolica w XI wieku władców (biskupów ruskich) i książąt pińsko-turowskich, podległych raz książętom Litwy, to znów książętom wołyńskim. Tatarzy Szejbeka i Kojdana 1240 r. puscili z dymem Pińsk i całe Polesie, wyróżnęli ludność lub zabrali w jasyr. Pustkowia nie prędko się zaludniły, tembardziej, że młoda ludność ginęła w ustawicznych bojach Rurykowiczów z Litwą, aż wreszcie 1320 r. Gedymin przyłączył Pińsk z Kijowem (Polesie, Wołyń, Podole, Ukrainę) do swego państwa. Odtąd Pińsk z księstwem przez dwa wieki przechodził jako lenno wielkich książąt litewskich z rąk do rąk, to w rodzinie kniaziów Semenowiczów (do 1471 r.), to w rodzinie książąt Jarosławiczów aż do śmierci ostatniego Fedora Izasławicza 1521 r.

Wnet potem 1523 r. król Zygmunt I jako w. książę Litwy »miasto pińskie z dworami Kleckiem, Horodkiem, Rohaczewem,

ich mieszczanami i włościanami dał w posesyę królowej Bony¹⁾.

Rządy Bony były dobrodziejstwem dla Pińska: zabudowało się porządnie, sięgało swym handlem aż do Kijowa. Sejm unii lubelskiej 1569 r. oddzielił Polesie od województwa wileńskiego, do którego przedtem należało i przyłączył część jego litewską do województwa brzesko-litewskiego; Pińsk stał się miastem powiatowem, siedzibą sądów grodzkich. Król Batory obdarzył go magdeburgią i przywilejem na jarmarki i kontrakty, na które zjeżdżała się szlachta także z sąsiednich województw: wołyńskiego, mińskiego i nowogrodzkiego, kupcy z Warszawy, Wilna, Kijowa, a drzemiący Pińsk przez 10—12 dni stawał się ruchliwym i gwarnym.

Panującą religią była starodawna grecka wiara, miała tu cerkiew soborną drewnianą św. Teodora pińsko-turowską, od Włodzimierza W. uposażoną, drewniany monaster i cerkiew Bazylianów na przedmieściu Leszcz, najdawniejszy na Litwie i hojnie 8 wsiami nadany; monaster Bazylianek z XII wieku, także drewniany, uposażony 8 wsiami, 17 placami i kilka cerkwi; o szkole do 1633 r. niema wzmianki. Władyka pińsko-turowski Jan Hohol przystąpił do unii z innymi władcykami Rusi w Brześciu 1595 r. i krzewił ją roztropnie, łagodnie; przyjęły ją też 1600 r. Bazylianki, 1603 r. Bazylianie, zdaje się, że i kilka jeszcze cerkwi w mieście i inne w Pińszczyźnie. Zawsze jednak znaczna część Rusi pińskiej pozostała przy starodawnej wierze, podtrzymywanej przez księcia Ostrogskiego († 1608 r.) i stauropigialne bractwa, a Władysław IV na sejmie elekcyjnym 1633 r. pozwolił im wybudować drewniany monaster bazylikański, zaprowadzić przy nim stauropigię, szkołę i szpital; metropolita dysunicki Józef Tuhalski, księżna Sołomerecka, Wołodkiewiczze i inni dostarczyli funduszu.

Rzymską wiarę wprowadził świeżo nawrócony Zygmunt Kiejstutowicz, książę piński 1396 r., w którym fundował drewniany kościół parafialny i oddał wraz z klasztorem OO. Franciszkanom. Pierwszy ich gwardyan O. Wincenty ochrzcił podobno tego księcia. Kazimierz Jagiellończyk i królowa Bona uposażyli lepiej parafię i Franciszkanów, iż posiadali 404 dusz męskich i 38.435 złp. ka-

¹⁾ Od r. 1539—1794 roku dzierżawa Bony stanowiła starostwo pińskie pierwszym starostą był Jan Bogorya Kurzeniecki.

piłału; o szkółce parafialnej nie słyhać. Parafia pińska obejmowała cały powiat piński, podzielony na Zarzecze i na Zahorodzie po prawym i lewym brzegu Prypeci¹⁾.

Kalwini i Aryanie nie mieli zboru w Pińsku, ale dosyć gęsto byli rozrzućeni po dworach i dworkach szlacheckich, gdzie urządzali sobie domy modlitwy. Tatarzy od witołdowych czasów osiedleni, trudnili się wyprawą skór na całą Polskę sławnych, mieli tu swój meczecik.

Żydowstwo już w XVI wieku zagaściło się w Pińsku i ujęło w swe ręce handel, zwłaszcza drzewem na całym Polesiu i drobny przemysł.

Takim był Pińsk, taką Pińszczyzna w chwili osiedlenia się Jezuitów. Mieli szerokie pole do pracy, przedewszystkiem szkolnej bo szkół żadnych nie było, posyłać trzeba było młodzież do Brześcia litewskiego, albo do Łucka, i dla szkół głównie przyzwano ich do Pińska, ale też rozwinąć mogli żarliwość swą kapłańską iście misyonarską, nad oświeceniem rozsianych po całym powiecie katolików łacińskiego i greckiego obrządku, zaniedbanych wielce w rzeczach wiary, nad nawracaniem dysydydentów i licznych jeszcze dysydydyntów, o których powiada Rostowski, że katolików nienawidzili bardziej jak żydów i pogan, że przechodzących do nich chrzcili na nowo, że brzydzili się postem sobotnim, chlebem niekwaszonym i papieżem, którego po grubiańsku wymyślali. Nie zaniedbywali ich i przedtem Jezuici brzescy i łucy i raz po raz wyprawiali się na misye poleskie. Na jednej z tych misyj poznał ich bliżej Mikołaj Jelski, stolnik piński, poseł brześciański na sejm 1629 r. i deputat na trybunał skarb. litewski, dla wykształcenia i prawości charakteru mający mir u braci, i postanowił 1630 r. Jezuitom fundować stały dom misyjny w Pińsku. W tym celu ofiarował im własny dom w rynku, a na przedmieściu Leszcz wybudował drewniany kościół św. Jerzego za 8.000 złp., gdy wśród układów z prowincyałem litewskim Mikołajem Łęczycykiem i O. Marcinem Krasnodebskim umarł.

Na szczęście, w tym samym prawie czasie 1632—1646 roku został starostą pińskim książę Albrycht Stanisław Radziwiłł na

¹⁾ Baliński III, 834—840, 782—785. — Słow. geogr. VIII, 167. Pińsk, wyborny artykuł ks. A. Moszyńskiego i A. Jelskiego.

Otyce, niegdyś towarzysz czy ochmistrz królewicza Władysława podczas peregrynacji jego do obcych dworów i krajów, potem lat 40 kanclerz w. l. nieposzlakowanej cnoty i gruntownej, a ofiarnej pobożności pan, której mu pomagała pierwsza jego żona Regina de Eisenreich, Bawarka, siostra Jezuity Maksymiliana († 1637 r.)¹⁾. Kanclerzem będąc i starostą pięciu starostw, pojmował te urzędy nie jako źródło dochodów, ale jako wielki obowiązek chrześcijański obrony praw kościoła i opatrywania potrzeb duchownych i religijnych tym, którymi w imieniu króla rządził. Więc też wnet po ingresie na starostwo pińskie, skwapliwie podjął myśl ś. p. Jelskiego i razem z żoną Regimą fundował 1632 r. kolegium, które aprobowana konstytucja sejmu 1635 r.²⁾.

¹⁾ Niesiecki VIII, 62.

²⁾ Vol. leg. III, 413. — Dobra wszystkie, także place miejskie pińskie, nadane przywilejem immunitatis ecclesiasticae.

Następujące dobra składały fundację kolegium w Pińsku:

Duboja, Brodnica, Ohów w powiecie pińskim, 3 mile od Pińska. Po kasacie posiadał 1781 roku Ignacy Kurzeniecki podstarosta piński, płacąc rocznie 10.200 złp. do komisji edukacyjnej.

Podhacie nad kotłina Jasiołdy z przyległemi wsiami. Po r. 1773 dzierżył Mateusz Zyniew, starosta berznicki, płacąc 7.000 złp. do komisji edukacyjnej rocznie.

Wieleśn (Wolesnica) w powiecie pińskim.

Bałandycze dobra w powiecie pińskim i kobryńskim. R. 1781 dzierżył je Tadeusz Andrzejkiewicz, sekretarz komisji skarbowej, płacąc rocznie 2.842 złp. do komisji edukacyjnej.

Chołożyn (Hołożyn) w pow. pińskim 500 mórg; po 1773 r. własność Korsaków. Zapisał ją Jezuitom pińskim podsędek Stefan Chrzanowski.

Machnowicze w powiecie mozyrskim 1698 r., dane w zastaw przez marszałkową w. l. Annę Dolską.

Śniadyn (Śmiadyn) w powiecie mozyrskim 1.290 mórg, 67 osad, cerkiew unicka przez Jezuitów postawiona, 1.200 parafian. Po r. 1773 dzierżył książę Ksawery Massalski płacąc 22.000 złp. do kom. eduk. rocznie.

Albrychtów nad Piną w pow. pińskim. Po r. 1773 dzierżył Franc. Ponia-towski, płacąc do kom. eduk. 870 złp. rocznie.

Stoszany w powiecie pińskim, po r. 1773 dzierżył Andrzej Dzierzeński, cześnik grodzieński, płacąc 3—4.000 złp. do komisji edukacyjnej rocznie. (Tabela dóbr przeszło-jezuickich na Litwie).

W r. 1766 stan majątkowy pińskiego kolegium ten: Dochód w gotówce z procentów i czynszów 10.000 złp., w naturze 2.000 złp., ciężary 3.167 złp., czysty dochód 8.833 złp. (Status temporalis Col. Pinc.).

Na razie osadził OO. Wojciecha Płockiego i Stanisława Stepkowskiego w domu od Jelskiego podarowanym i opatrzył tymczasowe utrzymanie. Na ich miejsce przybyli OO. Marcin Krasnodębski i Jan Milewski, w następnym roku było ich już 4, OO. Wojciech z Płocka (Plocensis) superior, Marcin Krasnodębski, Grzegorz Rafałowicz, Stanisław Mieczkowski i ci otwarli 9 paźdz. 1632 r. rezydencję, a ponieważ kościółek św. Jerzego zbyt był oddalony, postawili na swym dziedzińcu kaplicę, którą już na nowy rok 1633 uroczystem nabożeństwem otwarli. Dwóch księży pracowało na misjach, jeden w onej kaplicy w Pińsku, jeden zaś otworzył szkołę (*classes*); zapisało się do niej 40 synów szlachty z powiatu. Z tymi urządził na nowy rok i na wielki czwartek dyalogi polskie o dobrodziejstwach bożych, i o Najśw. Sakramencie z sceniczną dekoracją, które nowością swoją tak zachwyciły szlachtę i mieszczan pińskich, że przez osobnego delegata błagali kanclerza w Wilnie przy królu bawiącego, aby spieszył z fundacją. Cieszyło to pobożnego pana, więc pospieszył, tak, że już 19 września 1633 r. superior Wojciech Płocki otworzył obok gramatyki humaniora wspomniałą »akademią złożoną z mów, wierszy i dyalogów«, na którą przybył kanclerz z żoną i niemal cała Pińszczyzna.

W r. 1638 rezydencję zamieniono w kolegium. Pierwszy jej rektor O. Jędrzej Wołowicz, otworzył retorykę; rektor Szymon Ugniewski wprowadził kurs filozofii 1646 r., a w r. 1703 rektor Marcin Godebski otworzył czteroletni kurs teologii scholastycznej, moralnej i prawa kanonicznego dla alumnów jezuickich. Fundowała je Anna z Chodorowskich Dolska, wdowa po Janie Karolu kniazium Dolskim, marszałku w. l. († 1695 r.), zapisawszy 1698 r. na ten cel 60.000 złp. na Telechanach, Śniadynie, do których rektor przykupił wieś Machnowicze. Pomnożył fundację, erylując drugą katedrę teologii scholastycznej, hetman w. l., potem kanclerz Michał Wiśniowiecki ¹⁾, ożeniony 1^o voto z Katarzyną Dolską, córką marszałka i pierwszej jego żony Elżbiety Ostrożanki. Także druga żona kanclerza, Magdalena z Czartoryskich Wiśniowiecka, przyczyniła się znacznie do tej fundacyi i opiekowała troskliwie teologami, bo

¹⁾ Catalogi breves. — Hist. Col. Pinc. pod r. 1698 i 1728. — Poszakowski w kalendarzu nazywa Mich. Serwacego Wiśniowieckiego: fundator Theologiae in Collegio Pincensi, roku nie podaje.

kronika kolegium zaznaczając śmierć jej 1728 r. nazywa ją *mater nostrorum theologorum*.

Napływ do szkół pińskich z Polesia całego, katolików, dysunitów, innowierców był tak wielki, że co prędzej dobudować trzeba było nowe sale; szkoły te liczyły później po 700 uczniów. Patrząc na to dysunicy, otworzyli 1634 r. przy nowym swym monasterze, o którym wzmianka wyżej, szkoły gramatykalne łacińskie z Alwarem, do których nauczycieli przysłał im metropolita Tukalski Nie-lubowicz z Kijowa. Uwiadomiony o tem przez superiora Płockiego kanclerz, rozkazał te szkoły natychmiast zamknąć, jako naumyślnie na szkodę Kościoła katolickiego otwarte, wobec szkół jezuickich niepotrzebne, a nawet spokojowi publicznemu dla możliwych burd studenckich zagrażające ¹⁾).

W nawracaniu Rusi największą trudność przedstawiała spowiedź. Odprawiała ją Ruś raz na rok na Wielkanoc w ten sposób, że ksiądz kilka osób stojących razem, nakrywszy stół, zapytywał, czy ten lub ów grzech popełnili? Oni odpowiadali zazwyczaj nie to, co sumienie, ale co wstyd i wzgląd ludzki zalecał, poczem bili się w piersi na znak skruchy, ksiądz ich rozgrzeszał. Nawet niektórzy unicy księży spowiadali w ten sposób. Ludowi taka spowiedź była dogodniejszą, nawyknął zresztą do niej, potrzeba było dużo wyrozumiałej łagodności i cierpliwości, aby go do należytej spowiedzi nakłonić i przygotować, bo ignorancja katechizmu powszechną była nawet u łacinników ²⁾).

Podczas kiedy Jezuici pracują w szkole, na ambonie i na misjach, kanclerz murował im okazały kościół św. Stanisława bisk., który pięknie ozdobił wewnątrz i opatrzył w srebra i aparaty, a konsekrował biskup sufragan łucki Mikołaj Krasicki 1647 roku krótko przed inkursją kozacką.

¹⁾ Rostowski 306, 308.

²⁾ Tamże 309.

§. 165. Dola Jezuitów pińskich podczas wojen za Jana Kazimierza i Augusta II. — Męczeństwo O. Andrzeja Boboli. 1648—1720.

Chmielnicki posunawszy się zwycięsko *in viscera rei publicae*, wysłał z pod Zamościa pułkownika Nebabę w 20.000 kozactwa do rzucenia pochodni powstania na Litwę. Kusił Nebaba i Pińszczan i znalazł między Rusią dysunicką, do której powróciło wielu świeżych unitów, grunt podatny. Otworzyli bramy Kozakom i razem z nimi rzucili się na rabunek kościołów franciszkańskiego, farnego i jezuickiego, i prawie w pień wycięli żydów. Podburzyli też Kozacy chłopstwo w całej Pińszczyźnie, iż tłumami się kozaczyło, łupić dwory, paliło, mordowało. Hetman p. l. Janusz Radziwiłł wysłał co tchu regimentarza Łukasza Jelskiego z wojskiem litewskim na stłumienie rebelii. Jelski rozłożył się obozem pod Pińskiem i zażądał poddania się miasta i wydania hersztów buntu. Odmówiono, więc szturmem brać musiał wały i zdobywać każdy dom z osobna, bo z każdego domu, by z forteczki, broniła się Ruś zawzięcie. Rozjuszony tym oporem żołnierz litewski, wyprawił zwyciężonym rzeź okropną, która od południa 9 października trwała całą dobę. Ci co uszli przed nią w mieście, wpadli nieszczęśliwi na chorągiew Połubińskiego, która siekąc ich nielitościwie, zagnała w nurty Piny i potopiła.

W onym krwawym dniu 9 października, w którym zginęło 14.000 Pińszczan, wszczął się przypadkiem, czy podłożony umyślnie pożar, na który w wirze zapamiętałej walki i rzezi nie zważano, a ciury obozowe rzuciły się do rabunku, więc straszny żywioł rozszalał, ogarnął powoli całe miasto, 5.000 budynków obrócił w perzynę. Spłonęły dachy i wewnętrzne ozdoby, których nie złupił Kozak, kościoła św. Stanisława; z dymem poszło kolegium (dom niegdyś Jelskiego), okopcone ściany i sklepienie pozostało.

Gdy się zwycięstwem pod Beresteczkiem i ugodą w Białejcerkwi 1651 roku nieco uspokoiło w rzpltej, jął się rektor Jędrzej Wołowicz naprawy kościoła i starego kolegium, kanclerz tymczasem żywił przez Jezuitów codziennie 500 ubogich, i położył kamień węgielny pod nowy dwupiętrowy gmach kolegium. Odbudowało się i miasto z drzewa, i z rozkazu sejmu 1652 roku naprawiło wały

i »erygowało municyę« do czego »wszelkich jurysdykcyj ludzie i żydzi« przyczynić się pracą i groszem musieli.

Zaraza 1652 r. oszczędziła Jezuitów, nawet tych, którzy usługiwali chorym. Więc się wyprawili na misye aż na Wołyń i Podole, do osieroconych parafij, bo księży ich wymordowali Kozacy. Po poddaniu się starego Chmiela carowi Aleksemu, Moskwa z Kozakami pod koniec 1655 r. spaliła Pińsk, kolegium, szkoły i kościół, złupiła dobra. W ślad za Moskwą zaraza, na którą, służąc chorym umarło 3 księży.

Na te czasy przypada sławne na całą Polskę męczeństwo jednego z najgorliwszych misjonarzy poleskich (*per Polesiam*). Był nim O. Andrzej Bobola, bratanek Andrzeja podkomorzego Zygmunta III, ur. 1591 r., wstąpił do wileńskiego nowicyatu 1611 r., profesyę 4 ślubów złożył w Wilnie w domu profesów św. Kazimierza 2 czerwca 1630 roku, wnet potem pierwszym był superiorem w Bobrujsku 1631—1633 i lat kilka 1638—1641 roku kaznodzieją w Łomży; r. 1642 wykładał w domu profesów w Wilnie Pismo św. dla ludu (*lectio sacra*); w latach 1643—1646 kaznodzieją był w Pińsku, prefektem szkół i kongregacyi maryjańskiej i konsultorem domu; w latach 1646—1649 pracuje w Wilnie w domu profesów jako kaznodzieja i prefekt kongregacyi mieszczańskiej, a jako łaskę uprosił sobie pracę misyjną, na którą z domu profesów wileńskich wychodził. Po zdobyciu i spaleniu Wilna przez Moskwę 1655 r., bł. Bobola schronił się do Pińska i stamtąd zapuścił misyonarskie zagony na Polesie¹⁾. Nie zważając na szyderstwa dysunitów, ba i na błoto i kamienie, którymi go dzieci wiejskie obrzucały, »przechodził wsie i miasta, dobrze czyniąc i nauczając«, i nawrócił wielu z gminu i z szlachty, całe nawet wsie z ich popem, jak Bałandycze i Udrożyn. W dobie inkursyi kozackiej i wojen moskiewskokozackich, gdy fanatyzm dysunitów propagandą carogrodzkich i kijowskich emisaryuszy podburzony, czuł za sobą kozacką i moskiewską potęgę, każda taka misya była ofiarą na męczeństwo.

Podczas zawieszenia broni z Moskwą 1657 r., Pińsk zajmowała Moskwa; komendant, człek dosyć ludzki, a może darami ujęty,

¹⁾ Catalogi breves. Stoi tam wyraźnie pod tytułem Collegium Pincense: P. Andreas Bobola Exul domus Professae Vilnensis, wygnaniec z domu profesów wileńskich.

nie przeszkadzał Jezuitom w ich pracach. Kronika wspomina, że nawet do miast zajętych przez Kozaków, na ich własne żądanie, szli misjonarze i 13 z nich nawrócili¹⁾. Więc rektor Jędrzej Wołowicz wysłał z wiosną t. r. OO. Szymona Maffona, syna braclawskiego, zamożnego szlachcica i Jędrzeja Bobołę, na misję w okolicy na zachód od Pińska do Janowa, miasteczka Szujskich. Dojeżdżali tu zdawna misjonarze z Łucka i Pińska i pracowali przy drewnianym kościele parafialnym św. Krzyża.

Ale na zawieszenie broni nie zważyły kozackie watahy Zieloniewskiego i Popenki, w służbie księcia Rakoczego, najezdcy Polski, będące i grasowały na Polesiu. Jedna z nich wpadła 15 maja 1657 r. do miasteczka Horodka, gdzie apostołował O. Maffon, pochwyciła go i zawłókszy do jatek, przybiła gwoźdźmi do rzeźniczego stołu, przypiekała smolnemi szczypami, darła zeń pasy od karku do pięt, wreszcie zakłuła szablami.

Druga wataha tymczasem dobrała się do Janowa, wycięła nielicznych katolików, a dowiedziawszy się od dysunitów, że O. Boboła dopiero co tu apostołował, a teraz z wiernym swym sługą Domanowskim podążył do pobliskiej ($\frac{1}{2}$ mili od Janowa) Mohylny, wysłała co tchu pogoń kilkunastu konnych, aby go żywcem dostawili. Więc oni dognawszy go, najprzód z szat odarli, i przywiązawszy do płota, batożyli nielitościwie, wrzeszcząc, aby się wyparł rzymskiej wiary. Złupili potem z rąk skórę i skrępowawszy w tył pokaleczone ręce, zarzucili powróz na szyję, wzięli między dwa konie i pognali do Janowa, popędzając, gdy w biegu ustawał, batożkami. Zebrała się w Janowie cała wataha i czerń dysunitcka na srogie widowisko. Uragano, wrzeszcząc: »papieżnik, lach, wyzuwita, niech wyprze się rzymskiej wiary«, a przytem bito okrutnie kijmi, batożkami, różgami, czem kto mógł, bez miary i liczby. Użyli potem tortury swego pomysłu. Powrozem z wici splecionym, ścisnęli głowę tak strasznie, że jedno oko wyszło z oprawy; poskoczył Kozak i wyjął je szablą, drugi obciął ucho, trzeci nos oderznął, inni paznokcie wyrwali, drudzy kułakami bijąc w twarz, zęby wybijali. Naniecono ogień i kleszczami rozpalonemi darto skórę z piersi i pleców; całe ciało stało się jedną krwawą otwartą raną, język tylko był jeszcze cały, nim święty męczennik wzywał bez przerwy

¹⁾ Hist. Col. Pinsc. 1656.

miona Jezusa i Maryi. Więc zawlekli go do jatek i rozłożywszy na stole, wydarli język, i mając go za umarłego, wrzucili do kloaki ulicznej. Po odejściu Kozaków, proboszcz janowski ks. Zaleski, zabrał ciało do kościoła i po 4-ch dniach odwiózł ze czcią do Duboi, majątku Jezuitów, skąd sprowadzono je do Pińska i pochowano w grobie wspólnym pod presbiterjum, w prostej trumnie, z napisem łacińskim: O. Jędrzej Bobola Tow. Jez. od Kozaków w Janowie zamordowany¹⁾). Dalsze wojny, kłęski i wypadki zatarły pamięć św. męczennika na lat przeszło 40.

Ledwo bowiem, korzystając z krótkiego zawieszenia broni z Moskwą, Jezuiti powrócili do odbudowanego na prędcie kolegium pińskiego i do prac zwyczajnych, aliści po śmierci starego Chmiela 1657 r., nowe zaburzenia na Kozaczyźnie; wreszcie obrano Jurka Chmielnickiego hetmanem, który 9 października 1659 roku siebie i Ukrainę poddał pod protektorat cara, wojna kozacko-moskiewska wybuchła na nowo na Ukrainie i na Litwie. Kozacy podstąpili pod Pińsk 4 maja 1660 r. Wcześniej rozpuścił swoich rektor Szymon Wdziekoński do bezpieczniejszych kolegiów, inni ukryli się po lasach, w domu został O. Eustachy Piliński dla straży domu i posługi duchownej. Czerń kozacka podżegana przez Ruś dysunicką, rzuciła się na rabunek najprzód kościoła i kolegium, zasiekła szablami O. Pilińskiego, podpaliła i spaliła wszystko aż do płotu ogrodowego, zaniosiła rzeź i pożogę na folwarki, jezuickie.

Jeszcze się z gliszczów i ruin nie dzwignęło kolegium, gdy 1664 r. podczas wyprawy króla Jana Kazimierza z Czarnieckim i Sobieskim na odzyskanie Ukrainy i zaognionej moskiewsko-kozackiej wojny, wataha Kozaków hetmana Zadnieprza Brzechowickiego, wpadła do Pińska i ponownie złupiła i spaliła kościół, kolegium i wszystko co odbudowano, poniszczyła plony, popaliła folwarki. Po tylu kłęskach Pińsk się już nie podniósł, pozostał nędzną żydowską mięsciną o 3—4.000 ludności. Napróżno sejm 1673 roku naglił do naprawy wałów i »municyj« miasta, brakło rąk i grosza. Odbudowały się tylko kościoły i klasztory i przybyły nowe, przeważnie z drzewa postawione²⁾.

¹⁾ Rostowski 383. — Patrz tom III, str. 33, 34.

²⁾ Oprócz Franciszkanów i Jezuitów, mieli w Pińsku swe kościoły i klasztory:

Od 1659—1664 r. mieściła się w kolegium pińskim trzecia probacya księży, przeniesiona z zniszczonego kolegium nieświezkiego, dopokąd je nie odrestaurowano ¹⁾.

Od pokoju andruszowskiego nastąpiły spokojniejsze nieco dla Polesia lata; dobra jezuickie zaludniły się poddanymi, którzy dla łagodniejszych, jak indziej warunków, prawie się do nich cisnęli.

Rektor Jan Odachowski nabył 1673 r. od kasztelana trockiego Jana Karola Kopcia, dobra Krzywicze za 18.000 złp. Weteran Czarneckiego, Zawilski darował 1674 r. dla kolegium 10.000 złp.

Już też stanęło 1675 roku trzechpiątrowe okazałe kolegium, a kościół w nowe ołtarze i ozdoby przystrojony. Po wsiach i folwarkach postawione nowe budynki, a w Duboi, spalony przez Kozaków odbudowany kościółek. Na uroczystość św. Ignacego kolegium podejmowało hetmana Michała Paca i jego rotmistrzów ciągnących na wojnę turecką.

Kasztelan trocki Jan Karol Kopeć legował 1678 roku sumę 20.000 złp. na misyę stałą w Janowie i na Polesiu. Urządzano je corocznie, ale już przedtem zapędzali się misyonarze, aż pod Kijów *in profundam Russiam*, nawiedzali najbardziej zapadłe zakątki, gdzie od 20 i więcej lat noga kapłana nie postąpiła.

Spadkobiercy kanclerza Albr. Stanisława Radziwiłła zmarłego 1656 r., któremu Jezuici wspomniały łaciński i polski panegiryk wydrukowali ²⁾, dla braku formalności w akcie fundacyjnym, zagrozili

OO. Dominikanie fundowani przez Lukrecyę z margrabiów Strozzi Kopicową kasztelanową trocką 1666 r., kościół i klasztor z drzewa, zgorzał 1747 r.

OO. Bernardynów fundował książę Michał Wiśniowiecki hetman w. k. 1717 r., kościół i klasztor drewniany.

Księża Komuniści, zwani w Polsce Bartoszkami, 1695 r. na przedmieściu Karolinie, przez Jana Karola Dolskiego marszałka w. l. fundowani.

OO. Karmelitów kościół drewniany i klasztor murowany, fundował 1737 Szymon Ossowski, landwójt piński.

Kaplice i dom drewniany Maryawitek, wybudował kanonik piltyński, Józef Stefan Turczynowicz 1756 r. Żył z jałmużn i nauczania dziewcząt. (Słow. geogr. VIII, 171).

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Brown 48. — Atrium immortalitatis. Szreniawa łzami płynąca na pogrzebie J. O. Pana i Księcia Albrychta Stan. Radziwiłła kanclerza w. l... a fun-

obaleniem całego zapisu, głównie jednak odebrać chcieli Podhacie. Dla zaspokojenia ich słusznych czy nie, pretensyj, rektor Michał Telczewski zapłacił im 20.000 złp. za powyższe dobra 1677 roku i uratował kolegium od długiego a niebezpiecznego procesu.

Zresztą czasy króla Jana III, i kilka lat po nich, były pomyslną dobą dla pińskiego kolegium. Seweryn Rodziewicz stolnik piński, ofiarował 1699 r. na kolegium i kościół 20.000 złp. Kiedy Jezuitom warszawskim trybunał w. k. przysądził dobra Wysock, zajmowane nieprawnie przez Jerzego Piaseczyńskiego, wtenczas z braterskiego afektu rektor piński Maciej Miloński, uzbroiwszy czeladź i poddanych, nocnym najazdem odebrał zamek (dwór) i folwarki przywłaścicielowi. Uchodząc przed Szwedem z Wilna 1703 r. rektor akademii Narmut z 14 teologami, znalazł schronienie w Pińsku. Niestety nie na długo.

Moskwa 1705 i 1706 r. zalała Pińszczyznę, kazała dowozić żywność dla ludzi i koni aż do Brześcia litewskiego, Pińsk jednak zostawiła w spokoju. Dopiero gdy w styczniu 1706 r. Karol XII wypędzić postanowił Moskwę z Litwy, wpadła 2 maja chorągiew wołoska w służbie Szweda będąca i po półtoragodzinnym rabunku opuściła miasto. Ale już 5 maja powróciła, a za nią weszli Szwedzi. W kolegium zamieszkał komisarz intendatury Lagerkrona, nałożył po 10 imperyałów podymnego, kazał żywić siebie, 100 Szwedów i jeńców polskich, jak Michała Ciechanowicza, podkomorzego pińskiego. Gdy rektor Władysław Narewicz zwlekał z podymnem, wziął w areszt całe kolegium, aż wypłaciło 2.853¹/₂ imperyałów. Szwedzi puszczały z dymem okoliczne wsie i miasteczka, spalili zamek piński, i przedmieście Karolin, kolegium ocalało, bo wykupili je żydzi i mieszczanie, mający dokoła swe domy. Za to Szwed złupił i spalił Bałandycze, pomimo libertacyi od króla Leszczyńskiego.

Wiadomo, że Karol XII w szalonym wśród zimy i rozcieczy wiosennych pochodzie, dotarł do Pińska 4 maja t. r., rezydował w jezuickiej wili Duboja; w kolegium nie był, ale wyszedł na wieżę kościoła jezuickiego, dla rozpoznania okolicy, a widząc niezgruntowane bagna i wyspy Prypeci, rzekł do towarzyszącego mu rektora Władysława Narewicza: »to moje *non plus ultra*«; pozostał z woj-

datora kolegium pińskiego opisana i żałobnej małżonce J. O. Krystynie z Lubomirskich Radziwiłłowej... jako współfundatorce ofiarowana r. 1658.

skiem do d. 3 czerwca, zrobiwszy *incognito* 10-dniową wycieczkę z księciem Wittemberskim do Litwy, podczas której zdobył na czele stojących tam Szwedów, Nieśwież i Słuck. Oprócz zwyczajnych kontrybucyj i dostaw, nie wyrządzili większych szkód kolegium i miastu, Karol XII złożyć swoją wywarł na staroście pińskim hetmanie w. l. Michale Wiśniowieckim, za sprzyjanie Augustowi II i okazały acz niewykończony jeszcze, pałac jego z jurydyką podmiejską kazał złupić, zburzyć i zrównać z ziemią¹⁾. Wyprawił się potem na Wołyń, a niespodziewanie wtargnął do Saksonii i detronizował Augusta II.

Korzystając z tego Moskwa, w styczniu 1707 r. zajęła Pińsk, zabrała z folwarków żywność i 70 par wołów do Lachwy na przewiezienie armat do Prypeci, aby je spławić do Kijowa. Jezuiści pińscy schronili się do Wilna i Nieświeża, kilku dla straży kolegium zostało. Na nieszczęście swoje i Jezuitów, hetman w. lit. Michał Wiśniowiecki, po detronizacji Augusta II, przeszedł do króla Leszczyńskiego i Szwedów. Rozgniewany tem car Piotr, kazał złupić i spalić całą Pińszczyznę. Z ocalonych folwarków, kolegium dostarczyć musiało 30 wozów i 90 par wołów, dla dostaw do Mińska. Pod jesień 1707 r. generał Belin z wojskiem i 140 armatami zajął Pińszczyznę. Komendant Pińska, pułkownik Hołowin rozpuścił swoich na grabież w kolegium i po folwarkach. Rektor Aleksander Seliński, ująwszy generała Belina podarkiem 84 imper., obiadem i winem, uzyskał surowy zakaz wszelkiej grabieży i krzywdy w dobrach jezuickich; mimo to oficerzy jazdy, przeważnie lutrzy, wysyłali swoich żołnierzy na kradzież siana, owsa, żywności, a na odchodnym pozwolili im spalić folwark i wieś Stoszany, wyrządzając szkodę na 30.000 złp.

Odnaczał się jednak cheiwością i srogością komisarz intendantury moskiewskiej, nietylko nakładał nieznośne kontrybucyje, ale znieważał Jezuitów w kolegium, szlachtę w ich domach. Zaskarżono go przed generałem Szeremetjewem w Słucku, który natychmiast odwołał srogiego komisarza, zdegradował i do armaty przykuł, a przysłał bardziej ludzkiego, acz i ten pobory nakładał. Jedno

¹⁾ Generał szwedzki Loewenhaupt odciągnął 1707 r. hetmana Wiśniowieckiego od króla Augusta, pogodziwszy go w pierw z Sapiehami. Źle na tem wyszedł hetman.

Podhacie zapłaciło 700 imper. Duboję objadło, wypasło 3.000 Kozaków. Kolegium żywić musiało generała brygady, który coraz to nowe miał wymagania i 100 koni. Po nim zamieszkał w kolegium generał korpuśny Roenne.

Na rok 1708 Karol XII ułożył szaloną wyprawę na Moskwę aby detronizować cara Piotra. Ten gromadził wojska na Białaruś pod Mścisław. W Polsce partyzanci Leszczyńskiego staczali boje z hetmanem w. k. Sieniawskim i wojskiem kwarcianem. W Pińszczyźnie pod jezuicką wsią Podhacie, leżał obozem przez 5 miesięcy, kasztelan brzeski, Kopeć z 3.000 jazdy; wyjedli wszystko i las wycięli, nie przepuszczając także innym folwarkom. Hetman litewski Wiśniowiecki naznaczył potrójne podymne, Jezuici z swych 240 dymów zapłacić mieli 18.000 złp., zapłacili jednak tylko od 30 dymów 2.250 złp., bo od reszty uwolnił ich hetman, który 1709 r. z bratem swym Januszem, wojewodą krakowskim przez 2 miesiące mieszkał w kolegium pińskim, i w Albrychtowie pod Pińskiem, małżonka zaś jego Katarzyna z Dolskich, z frauencymemrem w bursie muzyków, oczekując z trwogą wyniku zapasów Karola XII z carem Piotrem.

Zwycięska pod Półtawą Moskwa z księciem Menżykowem wracając, zatrzymuje się w Pińsku. Na spotkanie księcia wyjeżdża hetman, księżę z namowy niechętnych hetmanowi panów polskich, każe go jako zdrajcę uwięzić i wraz z kapelanem jego Jezuitą, Jędrzejem Narewiczem, z pułkownikiem wojsk królewskich Ważyńskim, z kanonikiem wileńskim Gosiewskim, pod silną strażą odwieść do Głuchowa za Dnieprem ¹⁾).

¹⁾ W własnoręcznym dzienniku hetmana w. kor. kanclerza Michała Wiśniowieckiego znajdują te daty:

8 września 1709 r. w niewolę się dostałem Moskwie w Skoromochach pod Sokalem. — 29 września przyprowadzono mnie do Połonnego. — 1 paźdz. do Kijowa. — 25 października wyjechaliśmy z Kijowa do Moskwy. — 23 listopada stanęliśmy na stolicy (w Moskwie). — 12 grudnia z Moskwy do Głuchowa. — 19 grudnia stanąłem tam i z Menżykiem (Menszczykowem, Mężykiem) powadzili(śmy) się. — 1710 r. w Głuchowie cały rok. — 13 października uszedłem z Głuchowa z niewoli.

Tułał się potem w Wrocławiu, Węgrzech, Benderze i znów w Wrocławiu, dopiero 1716 r. wrócił do Polski do Wiśniowca, ale uchodzić musiał w październiku przed Moskwą, wreszcie 1728 r. na sejmie król August konferował

Drogo kosztował Jezuitów ten powrót Moskwy, bo 15.000 złp. w gotówce, nie licząc spustoszenia na folwarkach. Ataman kozaków azowskich, Pawłow Kondratowicz z rodziną i służbą i końmi, od lutego do maja 1710 r. kwateruje w Duboi, którą wraz z Podhaciem złupił, 5.000 złp. kontrybucyi od biednych poddanych wy-cisnąwszy. Jeszcze z obozu pod Grodnem posłał swego porucznika z konwojem, który 60 sztuk koni i wołów z Duboi wprowadził. Także marsze i przemarsze Moskwy 1711—1712 r. na wojnę turecką, drogo opłaciło kolegium. Major Szeremetjew młodszy przez 4 dni, generał Hołowin przez miesiąc, rezydując w kolegium, złupili je doszczętnie. Nie oszczędzał dóbr i folwarków żołnierz litewski na hibernach. Nieznośniejszy jeszcze był rok 1714 egzakcyami i kontrybucyami dla Sasów, Moskwy i Litwinów, »płać, dawaj i cierp« powtarzano z rezygnacją w Pińsku.

Po dwóch latach wolnych od ucisku Sasów i wojsk konfederalnych, ucierpiało pińskie kolegium srodze od Moskwy ciągnącej 1717 r. na Pomorze i wracającej 1718 r. stamtąd. Nie dosyć, że ograbiono folwarki, ale zmuszano ludzi z Duboi i Podhacia do zbijania statków i stawiania mostów na rzece Jasioldzie dla wojska.

Moskwa przywlokła zarazę. Umarli z niej 1717 r. rektor Mikołaj Znamirowski i brat infirmarz; 1718 r. vicerektor Wawrzyniec Kuczborski, 2 księża i 2 bracia. Jeszcze 1719 r. Moskwa gospodarowała w Pińszczyźnie, odeszła wreszcie 1720 r., ale zostawiła zarazę, która wybrała wiele ludzi z jezuickich folwarków.

Nareszcie po 15 latach klęsk i udręczeń, nastalo lat prawie 20 spokojnych. Hetman Michał Wiśniowiecki, z pierwszej żony Katarzyny księżnej Dolskiej miał dwie córki, Annę, poślubioną Józefowi Ogińskiemu, wojewodzie trockiemu, Elżbietę, wojewodzie smoleńskiemu Michałowi Zamojskiemu, łowczemu koronnemu, więc kolegium pińskie ofiarowało zaręczonym parom dwa ślubne panegiryki po łacinie i po polsku 1721 roku, zapłaciwszy za ich druk w Wilnie 500 złp. Obydwa śluby pobłogosławił biskup łucki Rупniewski w kościele Jezuitów pińskich w lutym 1722 r. przy zjeździe dygnitarzy, jak Pocięj wojewoda wileński, Ogiński wojewoda

mu kanclerstwo litewskie, na którym umarł 1743 r. ostatni swego rodu. (Przeddziecki. Podole, Wołyń, Ukraina. I, 104, 105).

trocki, Zaranek starosta żmudzki, Potocki wojewoda kijowski, ordynat Zamojski i inni ¹⁾).

§. 166. Starania o beatyfikację W. O. Boboli 1702—1853. Ważniejsze wypadki. — Misye w Janowie, Łahiszynie, i Turowie. 1720—1773.

W tej spokojniejszej dobie podjęli Jezuici pińscy sprawę beatyfikacji, męczennika za wiarę O. Jędrzeja Boboli, o którym mówiło się wyżej. Szczątki jego spoczywały w wspólnym grobowcu pod presbiterjum kościoła św. Stanisława w zapomnieniu, więc Bobola sam się przypomniał. Oto rektorowi Marcinowi Godebskiemu, zatrwożonemu wybuchem wojny północnej 1702 roku, gdy jeszcze wojna domowa Sapiechów z Ogińskimi i szlachtą nie ustała, i rozmyślającemu nad tem, jakiegoby patrona u Boga dla swego kolegium na te niebezpieczne czasy obrać, objawił się we śnie czy na jawie W. O. Bobola 19 i 22 kwietnia t. r., ofiarując się na patrona, i ukazując miejsce w lewym kącie grobowca ku wielkiemu ołtarzowi, gdzie trumna z jego szczątkami przysypana nieco ziemią złożona. Usłuchał rektor, trumnę z szczątkami dobrze zachowanymi i napisem odszukano i ustawiono w grobowcu. W kilka lat potem hetmanowa w. l. Katarzyna z książąt Dolskich Wiśniowiecka, której męża Michała car Piotr więził w Głuchowie na zadnieprskiej carskiej Ukrainie, przybrała je w złoty własnej roboty ornat i także pierścień, i przełożyła do dębowej aksamitem obitej trumny 13 grudnia 1710 r. Tegoż dnia i roku hetman Michał Wiśniowiecki zdołał ująć szczęśliwie z niewoli i przez wdzięczność wybudował przy kościele św. Stanisława większą kaplicę na grobowiec dla męczennika Boboli ²⁾).

Rozpoczęły się pobożne pielgrzymki do tego grobu i doznawano wiele łask nadzwyczajnych. Działo się to wszystko za wia-

¹⁾ Hist. Col. Pinsc. 1721. — Estreicher. Bibliografia IX, część I, str. 77, 78. — Porta domus Regiae signatoria. Słońce bramy tryumfalnej (dla Ogińskiego). Hastae fulgurantes. Aspekt księżycy w pełni dziedzicznych splendorów Zamojskiego i Elżbiety Wiśniowieckiej. Wilno 1721.

²⁾ Hist. Col. Pinsc. 1700—1710.

domością i przyzwoleniem biskupa łuckiego Aleksandra Wyhowskiego, który też pierwsze przygotowania do procesu beatyfikacyjnego poczynił. Następca jego, biskup Joachim Przebendowski, zaproszony przez rektora Mikołaja Czarzastego, zjechał z dworem i komisarzami, kanonikami do kolegium 1719 r., przez dwa tygodnie przesłuchiwał świadków, i stwierdził urzędownie, że zwłoki niezepsute, giętkie i jakoby świeżo krwią i ranami okryte, wdzięczną woń wydają, i nazaczył na prokuratora beatyfikacji O. Jakóba Staszewskiego. Na cześć biskupa i jego komisarzy, »szlachetna młodzież kolegium radziwiłłowskiego« urządziła dyalogi i sceniczne przedstawienia, odnoszące się także do życia i męczeństwa Boboli. Akta procesu wysłano do Rzymu 2 lipca t. r., poparli je listami król August II, 30 listopada 1720 r., prymas Stanisław Szembek 13 grudnia 1720 r., arcybiskup lwowski Jan Skarbek 12 października t. r., biskupi: krakowski Felicyan Konstanty Szaniawski, wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski, który za młodu, będąc z braćmi w szkołach pińskich, znał osobiście Bobolę, poznański Piotr Tarło, warmiński Teodor Potocki, płocki Jędrzej Załuski, łucki Przebendowski, chełmiński Jan Kazimierz Bokum, i prawie wszyscy urzędnicy i dygnitarze rzpltej, kanclerze, hetmani, wojewodowie, marszałek sejmowy Krzysztof Zawisza. A gdy pakiet tych 22 listów zaginął w drodze, znaczna część, 18 wymienionych wyżej biskupów i panów przesłała nowe listy polecające do Stolicy św.¹⁾ Sprawa jednak nie postąpiła naprzód, zdaje się, że przytoczone w aktach procesu cuda nie wydały się św. kongregacyi obrzędów dosyć autentyczne i wystarczające.

Tymczasem 1726 r. umierający prawie król August na gangrenę w nodze i już opatrzony Sakramentami św. przez O. Dusika, gdy za namową jego uczynił 29 grudnia 1726 r. *votum* pielgrzymki do grobu Boboli w Pińsku, sam lub przez zastępcę, ozdrowiał prawie cudownie — puchlina ustąpiła, palec tylko średni u lewej nogi odjęto i zrobiono fistułę w nodze. Król przez podskarbiego koronnego Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, posłał do grobu Boboli »małe złote w kształcie nogi *votum*«, wartości 50 dukatów, wraz z listem do pińskiego rektora Czarzastego i drugim listem

¹⁾ Przytacza wszystkie 40 listów ks. Kajsiewicz (Świętomian) w Aneksach do »Dziejów bł. Andrzeja Boboli«. Paryż 1854.

z dnia 26 kwietnia t. r. do Benedykta XIII, donosząc o cudownem swem uzdrowieniu i prosząc o rozpoczęcie beatyfikacyjnego procesu Boboli ¹⁾). Dodać należy, że na kilka miesięcy przedtem, król, królewicz Fryderyk August, prymas Teodor Potocki, biskup kujawski Krzysztof Szembek, biskup łucki Stefan Rupniewski, członkowie rady senatu, marszałek sejmu Maksym. Ossoliński, pisali listy do tegoż papieża w tej sprawie. I w następnym 1727 r. szły listy polecające od hetmana litewskiego Ludwika Pocięja, od kapituły warmińskiej, od wnuczki króla Jana, Maryi Klementyny Stuart królowej Anglii, od królowej francuskiej Maryi Leszczyńskiej i jej męża Ludwika XV, wreszcie od cesarza Karola VI.

Wiść o uzdrowieniu króla, a także Tomasza Ossolińskiego, syna podskarbiego z śmiertelnej choroby, i o listach króla i dygnitarzy rzpltej do papieża, podniosła bardzo kult św. męczennika, bo tak Bobolę nazywano powszechnie; aptekarze okoliczni, skarżyli się na zastój w swym zawodzie, bo skoro kto zachoruje, zamiast do apteki, udaje się do lekarza Boboli. Jakoż pobożne vota i pielgrzymki do jego grobu mnożyły się, a odprawiały je pierwsze osobistości, jak: hetman Pocięj, kasztelan witebski Marcyan Ogiński z żoną Tyzenhauzówną, starosta żmudzki, Kazimierz Zaranek z synem i inni.

Więc biskup łucki Rupniewski wyznaczył 1727 roku drugą z rządu komisję z prałatem Suchockim na czele, do Janowa, w celu autentycznego spisania dziejów męczeństwa, i do Pińska w celu stwierdzenia łask i cudów u grobu Boboli doznanych, i akta procesu 533 strónnic *in folio*, posłał do Rzymu. Na podstawie tych aktów biskupich 1719 i 1727 r., Benedykt XIII własną ręką podpisał dekret otwarcia procesu kanonicznego z powagi apostołskiej »o męczeństwie i cudach Boboli«. Proces ten sporządzony został w Pińsku 1730 r. i w Wilnie 1732 r., który w kilka lat potem św. kongregacya obrzędów w Rzymie przejrzała i przyjęła, tak, że 15 grudnia 1739 r. odbyło się w pałacu kardynała Corradini przedwstępne posiedzenie (*ante-praeparatoria sessio*) a dnia 30

¹⁾ Hist. Col. Pinsc. 1726. — Rubinkowski. Promienie cnót królewskich. Poznań 1743 roku. Przytacza tekst listu do rektora pińskiego dodając, że wypadek z nogą trafił się królowi w drodze do Grodna, w Białymstoku u Braniczkiego, a votum uczynione 29 grudnia 1726.

stycznia 1748 r., drugie ważne posiedzenie, na którym oponentem był kardynał Aldobrandini, a zastępcą jego kardynał Albani; rozbiegano szczegóły męczeństwa i jego przyczyny, oraz autentyczność cudów Andrzeja Boboli. Wynikiem tej sesji był dekret Benedykta XIV z d. 22 maja 1749 r. tej treści: »Męczeństwo Boboli nie jest dostatecznie udowodnione wprost *directe*, przez naocznych świadków, bo wymarli, trzech tylko, przeszło stuletnich świadków naocznych żyło jeszcze, dlatego potrzeba się postarać o dowody *indirecte*, t. j. o świadectwa i dokumenta współczesne, dowodzące męczeństwa Boboli, oraz zamiast dwóch, należy podać cztery autentyczne cuda, któreby kongregacja potwierdziła«¹⁾).

Kilka lat upłynęło, zanim postulatorowie sprawy Boboli żądanych dokumentów dostarczyć mogli. Nareszcie po zbadaniu ich przez św. kongregację obrzędów, Benedykt XIV wydał 1755 roku dekret, uznający W. O. Andrzeja Bobolę prawdziwym męczennikiem za wiarę, ale wymagający do beatyfikacji jego czterech cudów posmiertnych, autentycznie stwierdzonych²⁾.

Na tem utknęła sprawa w Rzymie aż do czasów Leona XII. W Polsce jednak kult św. męczennika nie ustawał, mnożyły się cuda, pielgrzymki, wota. Hetmanowa Pocięjowa już 1711 przybrała ręce Boboli w drogie pierścienie, ordynatowa Zamojska sprawiła 1741 roku srebrną trumienkę jedwabiem wybitą na jego relikwie; marszałkowa w. l. Pawłowa Sanguszkowa, ofiarowała 1752 r. do jego kaplicy kosztowny ornat; uzdrowieni cudownie zawieszali srebrne wota, ręce, nogi, oczy, jak to przy obrazach łaskami słynących bywa. Osobny kapłan straż miał nad kaplicą i grobem, i osobny brat zakrystyan obsługiwał je. Po kasacie zakonu 1773 roku, pojezuicki kościół św. Stanisława oddany na katedrę dla unickiego biskupa; pobożny ksiądz Jan Łukaszewicz unita, kustoszem był grobu i kaplicy Boboli, ale po trzecim rozbiore Polski 1795 roku Pińsk dostał się pod panowanie carowej Katarzyny, która zniosła dycęzę unicką pińsko-turowską, biskupa Horbackiego posłała na pensję, a pojezuicki kościół i kolegium odebrawszy unitom, oddała schizmatyckim Bazyljanom. Przyznać trzeba, że mnisi ci uszanowali grób męczennika unii, nie tknęli nawet szat i łacińskiego or-

¹⁾ Kajsiewicz. (Świętomian) Annexa str. 69, przytacza ten dekret.

²⁾ Tamże str. 64, 88.

natu, którym szczątki były przybrane i oddali je całe nietknięte 1808 r. Jezuitom połockim. A gdy ukaz cara Mikołaja 8 czerwca 1830 r. pojezuicki kościół w Połocku oddał prawosławnym, przeniesiono szczątki św. męczennika unii, za staraniem zacnego prałata Szczytta, do kościoła połockich Dominikanów, dziś parafialnego, w którym dotąd spoczywają¹⁾.

Tymczasem białoruscy Jezuiti starali się w Rzymie przez postulatora Rajmunda Brzozowskiego o beatyfikację Boboli i przedłożyli kongregacyi obrzędów długi spis cudów jego. Nie był to spis według praw procesu kanonicznego urządzone, więc odrzuciła go kongregacya, poprzestając na dwóch dawnych procesach z XVIII w. Sprawa postąpiła tak daleko, że Leon XII miał już dekret beatyfikacyjny gotowy, ale nie podpisany, gdy go śmierć zaskoczyła 10 lutego 1829 r. Następcą jego Grzegorz XVI z 6 cudów przez postulatorów przedłożonych, uznał tylko jeden, niepsucie się ciała Boboli, i na tem utknęła sprawa 1830 r. aż do 1850 r., w którym generał Jezuitów O. Jan Roothaan podjął ją na nowo u Piusa IX.

Wielki ten papież, pomimo konkordatu zawartego z Rosyą 1848 r., którego jednak nie dochował Mikołaj I, kasując dalej klasztory i parafie i rusyfikując szkoły; pomimo intryg i grózb rosyjskiego ajenta (*incarricato*) Iwana Błudowa w Rzymie, uznał 5 maja 1852 r. cztery cuda za autentyczne²⁾. R. 1853 orzekł, że »można bezpiecznie przystąpić do uroczystej beatyfikacji«, wreszcie 5 lipca 1853 r. wydał bulę beatyfikacyjną, w której krótko opowiedziawszy żywot, męczeństwo O. Andrzeja Boboli, profesa Tow. Jezus. i przebieg procesu za Benedykta XIV, Grzegorza XVI, aż do dnia 5 lipca powiada: »Dlatego my teraz, aby w tak trudnych czasach

¹⁾ Kajsiewicz (Świętomian) 64—76.

²⁾ Niepsucie się ciała W. Boboli, co stwierdził ponownie przeor Dominikanów połockich urzędowem świadectwem 25 października 1851 r., równie jak kult nieprzerwany tegoż męczennika na Białej Rusi. Dokument ten wydrukowany w aktach sprawy beatyfikacji, ściągnął na przeora prześladowanie rosyjskiego rządu, i długie więzienie.

2. Cudowne uzdrowienie chłopczyka Jana Chmielnickiego.

3. Cudowne uzdrowienie dotkniętej zarazą, grasującą 1730 r. w Wilnie, 12-letniej dziewczynki Maryanny Florkowskiej.

4. Cudowne uzdrowienie 3-letniej Katarzyny Brzowskiej. (Kajsiewicz. Annexa, 82—86).

i w takim mnóstwie nieprzyjaciół, wierni Chrystusowi nowy mieli przykład do umocnienia się w walce; na prośby całego Towarzystwa Jezusowego; za radą WW. Braci K. R. kardynałów, prefektów świętych obrzędów, niniejszym listem pozwalamy, aby tenże sługa boży Andrzej Bobola, kapłan i profes Tow. Jez., który za wiarę katolicką i zbawienie dusz męczeństwo poniósł (*martyrium fecit*), od-tąd nazywanym był błogosławiony, a jego szczątki czyli relikwie, aby ku publicznej czci były wystawione, (nie obnoszone jednak w uroczystych procesjach)... aby corocznie 23 maja, (w dyecezyi łuckiej tylko i w kościołach lub domach jezuickich) odmawiano o nim pacierze kapłańskie i mszę św. *de Communi unius Martyris*¹⁾. Uroczysty akt beatyfikacji odbył się 30 października 1853 r. w bazylice św. Piotra; Jezuiti rzymscy, między którymi było kilku wygnańców białoruskich, rozdawali żywot i obrazki błogosławionego Boboli dostojnikom kościelnym i wiernym; o 4-ej wieczorem Pius IX w gronie kardynałów i dworzan, przyjmowany przez kapitułę watykańską, przyszedł oddać cześć nowemu błogosławionemu i modlił się długo przed jego obrazem.

Beatyfikacja jest »niedokończoną kanonizacją«, więc jenerałowie zakonu Beckx, Anderledy i Ludwik Martin czynili starania o kanonizację Boboli, prosiły o nią kilkakrotnie kongregacye prowincyi galicyjskiej — jak dotąd, nadaremnie. W dawnej bowiem dyecezyi łuckiej i na Białejrusi, kult. bł. Boboli wskutek opresyi rosyjskiego rządu, zniknął prawie, nie rozwinął się też należycie w kościołach jezuickich w Galicyi, stąd brakło nowych cudów autentycznych, wymaganych do kanonizacji; a nawet, gdyby te były, to względy polityczne na Rosyę, z którą Stolica św., pragnąc oszczędzić polskiemu kościołowi cięższych prześladowań, zawarła 1885 r. ugodę i utrzymuje dobre stosunki, odwołując kanonizację Boboli w daleką przyszłość. Szczątki jego spoczywają dotąd w Po-

¹⁾ Tamże str. 89—98. — Instit. Soc. Jes. Tom I.

Prefektem św. kongregacji obrzędów był wtenczas kardynał Alojzy Lambruschini, promotorem wiary kardynał Jędrzej Frattini, referentem sprawy kardynał Ludwik Altieri, prosekretarzem prałat Dominik Gigli.

Beatyfikacja tem się różni od kanonizacji, że nią pozwala papież na kult publiczny w pewnej dyecezyi lub kraju, w kanonizacji zaś orzeka jako sędzia *ex cathedra* o świętości i cześć religijną nakazuje oddawać nowemu świętemu w całym Kościele katolickim.

łocku, w farnym kościele poddominikańskim, wystawione ku czci publicznej.

Podczas starań o beatyfikację Boboli, 1727 roku odbył się w Pińsku przez trzy dni nader uroczysty obchód kanonizacji bł. Stanisława Kostki i Alojzego. Na rydwanie 12 łokci długim, 8 łokci wysokim, wieszono w wspaniałej procesyi obrazy nowych Świętych, konwojowała je chorągiew pancerna pod komendą chorążego Wiszniewskiego, i wojsko obcego autoramentu, biły działa, grzmiała muzyka, zebrały się tłumy ludu i wszystka szlachta pińska, która po nabożeństwie gromadziła się do auli szkolnej na dyalogi, oracye i przedstawienia dramatyczne, osnute na tle życia i czci świętych młodzieńców. Podobne festyny kościelne i szkolne powtarzały się sporadycznie co roku, i urozmaicały monotonię małomiasteczkowego życia, oazą były w powszechnej anarchii; bitki, zajazdy i procesy graniczne były jej znamię.

W roku 1730 komendant zamku znieważył teologa III roku, koledzy ujęli się za nim, wyzwali komendanta na pojedynek, w którym on porąbany niemiłosiernie, wnet umarł. Nie wiedzieli o tem rektor Kazimierz Brzozowski i prefekt szkół Szczepan Gintyło, mimo to wytoczono im proces w sądzie duchownym, z którego jednak wyszli cało. Gorsze były procesa w trybunale i sądach grodzkich, o granice z Bazylianami i z Ogińskimi, z kahałem żydowskim o załegłe procenta, ten ostatni proces zażegnał Adam Brzostowski starosta dangowski komplancją 1757 roku. W tymże roku umarła wielka pińskich Jezuitów dobrodziejka Anna z Staniszewskich Protaszewiczowa, wdowa po Józefie, chorążym pińskim, zapisawszy im część dóbr posagowych. Zajechał je syn jej, a nadto ściagał Jezuitów paszkwilami, więc rektor Jan Rościszewski zaskarżył go w konsystorzu łuckim, potem w nuncyaturze i Rzymie; z jakim skutkiem powiedzieć nie umiem.

Z ekonomią pińską toczyły się procesa graniczne od 1751 r. aż prawie do kasaty. Dobra Stoszany najechali i złupili 1765 roku sąsiedzi, zapozwano ich do grodu. Kasztelan braclawski Jan Czarnecki zajechał wieś Podhacie, zmuszony 1765 r. wyrokiem trybunału wieś oddał i zapłacił 500 złp. wynagrodzenia szkody. Podczas bezkrólewia 1764 r. wytoczył Jezuitom w sądzie kapturowym proces o dobra Udrożyn i Bałandycze, Jezuitom przysądcono jedną czwartą część tych dóbr.

Przykrzejsze nad wszystko było poróżnienie się z starym hetmanem litewskim Michałem Wiśniowieckim dobrodziejem od lat przeszło 40 i patronem zakonu. Trzecia jego żona Tekla Radziwiłłówna, kasztelanka litewska, wdowa po Jakóbie Henryku Flemingu, feldmarszałku saskim i koniuszym litewskim, zagniewana, nie wiem już o co, na nadwornego teologa hetmańskiego O. Michała Krügera, czy też zazdrosna o wpływ jego na hetmana, który go wielce miłował i od 1735 r. na swym dworze trzymał, postanowiła pozbyć się go, nie mogąc inaczej, podstępem. Namówiła 1742 r. jednego z ekonomów, że ten w 500 ludzi zajął lasy jezuickie, 40 leśnych zbił, poranił, uwięził. Leśni broniąc się przed napaścią, poranili czy nawet ubili kilku ludzi hetmańskich. Przedstawiono to snać hetmanowi jako napad ze strony Jezuitów, za poduszczeniem O. Krügera uczyniony, gdyż natychmiast oddalił go od siebie, a Jezuitom na oczy pokazać się nie pozwolił, i gniew swój zachował aż do śmierci w Mereczu 1743 r. Na pogrzeb jego w Wiśniowcu zjechali rektorowie kolegiów, których hetman był dobrodziejem: słonimski, wileński, łucki i piński Jan Porzecki. Hetmanowa podarowała mu aksamitne obicia komnaty hetmana, aby niemi przyozdobił grobowiec bł. Andrzeja Boboli, słabe wynagrodzenie za utraconą łaskę hetmana.

Z tem wszystkim kolegium pińskie od otwarcia kursów teologii 1703 r., a zwłaszcza od 1717 r. należało do największych na Litwie, mieszkało w niem 50—60 osób; w r. 1740 aż 71; z tych 3—4 profesorów teologii dla 20 kilku jezuickich alumnów; dwóch profesorów filozofii dla eksternistów i 4 profesorów retoryki, humaniorów i gramatyki; trzech misyonarzy, jeden²/₃ przy kościółku w Śniadynie w powiecie mozyrskim, drugi (dojeżdżający) przy kościele farnym w Janowie, trzeci na całe Polesie. Oprócz bursy, kolegium utrzymywało drukarnię, w której między innymi dziełami przedrukowano *in folio* kazania Skargi 1735 r., aptekę i szpital. W kościele św. Stanisława, oprócz kongregacji studentów istniało od 1726 r. bractwo Dobrej śmierci.

Należały także do kolegium dwa domy misyjne, jeden w Łahiszynie miasteczku Radziwiłłów ołyckich, (potem Ogińskich, wreszcie Lubeckich) w powiecie pińskim, dyecezyi wileńskiej, z cudownym obrazem Matki Boskiej w kościele farnym, do którego przyłączone były filialne kaplice w Stoszanach i Telechanach, majątkach

jezuickich. Misję tę fundował koło 1670 r. Mikołaj Rosochacki ciwun trocki, dla jednego misjonarza, z domem i szpitalem, który nadał pół włóką ziemi, trzema placami i trzema ogrodami w mieście, jak to wskazuje konstytucja sejmowa 1678 r., uwalniająca to nadanie »OO. Jezuitom, przy cudownym tam obrazie Najśw. Panny«, od wszelkich ciężarów ¹⁾). Dla drugiego misjonarza opatrzył fundusz Wojciech Zieliński, legatem 1.500 złp., który zaokrągliła sumą 500 złp. córka jego Gedroiciowa 1673 r. Odtąd jeden z pińskich Jezuitów zarządzał szpitalem. Sam zaś kościół łahiszyński uposażony był pewnymi placami i 4 włókami ziemi, wolnymi od podatku uchwałą sejmu 1667 r. ²⁾).

Pracowali na tej misji od 1724—1748 r. OO. Arnolf Ciechanowicz, Marcin Filochowski, Kazimierz Bogucki, Michał Mossakowski, Ignacy Chlewiński, Michał Szyрма, Antoni Tropiański, Kazimierz Szell; r. 1760 OO. Józef Korycki i Szymon Szujski; r. 1770 OO. Borysowski i Tomasz Olszewski; r. 1773 OO. Jakób Gołębiowski i Augustyn Badowski ³⁾).

Drugą misję fundowała 1631 r. wojewodzina wileńska Anna z Ostrogskich Chodkiewiczowa w Turowie; pomnożyła jej uposażenie Antonina z Waldsteinów Sapieżyna, trzecia żona Kazimierza Pawła Sapiehy, wojewody wileńskiego i hetmana w. l. zmarłego 1720 r. ⁴⁾).

Kozacy Nebaby usadowiwszy się tu 1648 r. zniszczyli misję, ale już w następnym roku wyciął ich w pień hetman litewski Ja-

¹⁾ Vol. leg. V, 313.

²⁾ Vol. leg. IV, 475. — Hist. Col. Pinsc. 1673. W wielkim ołtarzu kościoła był cudowny obraz Nawiedzenia NMP. na blasze malowany, srebrną szatą ozdobiony. Kościół drewniany fundował Albrycht Radziwiłł 1634 r., zamieniony na cerkiew prawosławną 1863 r. — O. Waclaw. O cudownych obrazach M. B. str. 410.

³⁾ Catalogi breves.

⁴⁾ Dzieje Turowa wiążą się z dziejami Pińska. Turów był także siedzibą władcyków i książąt turowskich. Po długich wojnach domowych książąt Rurykowiczów, przeszedł podobnie jak Pińsk, pod panowanie Gedymina, spalony przez Tatarów 1390, 1503, 1521 r., przez Moskwę 1535 r. Koło 1500 r. panował na Turowie książę Gliński. Po jego zdradzie otrzymał Turów od króla Zygmunta I książę Wasyl Ostrogski, wojewoda kijowski i odtąd Turów zostawał w rodzinie książąt Ostrogskich, aż do śmierci księżnej Anny Aloizy 1653 r. Potem dostał się kolejno Sapiehom, Potockim, Sołohubom. (Słow. geogr. XII, 649—651 art. A. Jelskiego. — Encyk. Olgiebr. XXV, 6, art. Bartoszewicza.

nusz Radziwiłł. Znów 1655 r. Moskwa Chowańskiego zajęła Turów i gospodarowała w nim do 1660 r. Na ruinach dawnego zamku wybudowali Jezuici kościół (rok niewiadomy), bo dawny, fundacyi pono Witolda, rozsypał się w gruzy. Zwykle mieszkało tu dwóch misjonarzy; w ostatnich latach trzech, pracowali w mieście i obszer-nych ziemiach dawnego księstwa turowskiego nad nawracaniem dysunitów, ale głównie dla osiadłych tu dosyć gęsto na roli dzier-żawców i oficyalistów łacinników.

Po kasacie zakonu 1773 r. turowski kościół został filią fary w Dawidgrodku. Z licznych misjonarzy pracował przy nim w osta-tnich latach O. Antoni Suchorabski, przez lat wiele misjonarz poleski.

Kolegium pińskie należało do 1756 r. do prowincyi litewskiej, potem po rozdziale prowincyj, do mazowieckiej ¹⁾).

Breve kasacyjne ogłosił Jezuitom kolegium pińskiego oficyał łucki pierwszych dni listopada 1773 roku w asystencyi komisarzy rzpltej. Piękny ich kościół dostał się unickiemu biskupowi Gedeo-nowi Daszkowicz Horbackiemu na cerkiew soborną, część kolegium na mieszkanie dla niego i jego kleru, druga część obrócona na szkoły podwydziałowe.

O losach kościoła św. Stanisława mówiłem wyżej, zamieniony został na cerkiew soborną Aleksandra Newskiego.

¹⁾ Superiorowie pińscy: O. Marcin Krasnodębski 1632—1633 r. — Woj-ciech z Płocka † 1636 r. — Stanisław Tomisławski vicerektor 1638 r.

Rektorowie pińscy: O. Jędrzej Wołowicz 1638—1641 r. — Paweł Do-wojna 1645 r. — Szymon Ugniewski 1648 r. — Stanisław Tomisławski dla roz-prósenia kolegium, wnet rezygnuje. — Jan Rościszewski 1657 r. po nim Jędrzej Wołowicz do 1658 r. — Szymon Wdziekoński 1662 r. — Jędrzej Guzewski 1666 r. — Stanisław Tupiek 1672 r. — Jan Odachowski 1675 r. — Michał Tel-szewski 1678 r. — Marcin Kótakowski 1681 r. — Władysław Drzewicki 1685 r. — Maciej Lisowski 1688 r. — Szczepan Dyżewski 1691 r. — Jan Łukaszewicz 1693 r. — Marcin Przeradowski 1696 r. — Maciej Miloński 1700 r. — Marcin Godebski 1703 r. — Władysław Narewicz 1707 r. — Aleks. Seleński 1710 r. — Wojciech Dzieniszewski 1713 r. — Wincenty Szypillo 1717 r. — Mikołaj Jel-ciński 1718 r. — Mikołaj Czarzasty 1721 r. — Jan Tomaszewski 1723 r. — Stanisław Sokulski 1724 r. — Mikołaj Czarzasty 1729 r. — Kazimierz Brzo-zowski 1739 r. — Ignacy Wilkinowicz 1742 r. — Jan Porzecki 1745 r. — Ka-zimierz Brzozowski 1748 r. — Franciszek Baczyński 1750 r. — Ignacy Wilkino-wicz 1759 r. — Piotr Zieliński vicerektor 1760 r. — Ignacy Petrycy 1763 r. — Aleksander Szukiewicz 1766 r. — Adam Szyrma 1770 r. — Mikołaj Trzebicki 1773 r.



ROZDZIAŁ XXI.

Kolegia w Owruczu, Nowogródku Siewierskim i w Witebsku — Rezydencye w Ksawerowie, Perejasławiu. — Misya w Szarogradzie. 1634—1638.

§. 167. Kolegium Ksawero-Owruckie na Polesiu w wo- jewództwie kijowskim, w dyecezyi kijowskiej funduje Jezuita Aleksander Jelec, pałą i niszczą Kozacy. 1634—1678.

Już w XV wieku w. książęta litewscy, od Witolda począwszy, chcąc ochronić Litwę od ustawicznych napadów Złotej hordy tatarskiej, rozdarowali puste lesiste ziemie (Polesie) nad rzeką Uszą, litewskiej i ruskiej szlachcie, a nawet tatarskim murzom z warunkiem »stróżowania i obrony kraju«, stąd osadników tych nazwano »bojarami zauszskimi«. Jedną z tych bojarskich rodzin byli Jelcowie, herbu Leliwa, którzy z Podola ród swój wywodzą. Z początkiem XVI w. Jacek Jelec dziedzic na Łuczynie, Sieliszczu i Turbowie, dzierżawca na Czarnobyłu, ożeniony był z Maryną Glińską (ta mu wniosła obszerne pustkowia Półtawę nad Worskłą), córką

Jerzego, brata zdrajcy Michała, namiestnika Smoleńska, który tę twierdzę zdradą carowi Moskwy wydał. Z małżeństwa tego zrodzony Fiedor Jelec, starostą był w Owruczu i dziedzicznym panem na Łuczynie, Federówce, Turbowie i Litwinowicach, nadanych mu za usługi wojenne od Zygmunta I. Wnuk Fiedora, Filip Jelec podstoli kijowski, z drugiej żony Reginy z Łosków, miał dwie córki i syna Aleksandra Jelca.

Wszyscy oni wyznawali wiarę grecką, niezmiernie do niej przywiązani, groby swe mieli w wielkiej cerkwi uspieńskiej w Kijowie; mimo to pan podstoli chcąc mieć syna jedynaka uczonym, oddał go do najbliższych szkół jezuickich w Lublinie. Jak tyłu innych kolegów, tak nasz Aleksander przeszedł z greckiej wiary na rzymską, i wtenczas zdaje się przybrał drugie imię Ignacy, a wróciwszy ze szkół na ferye, nie ukrywał tego przed ojcem, owszem nakłaniał go, aby za jego poszedł przykładem i wytoczył cały arsenał argumentów przeciw błędom Cerkwi greckiej. Nie nawrócił tem, ale tak rozgniewał ojca, że go wygnął precz z domu i wydziedziczył. Biedny wygnaniec znalazł przytułek u lubelskich i poznańskich Jezuitów i w ich bursach, i właśnie kończył retorykę, gdy ojciec jego umarł 1622 r. Więc w tym jeszcze roku wstąpił do nowicyatu w Krakowie, a doszedłszy do pełnoletności, upomniał się w trybunale lubelskim o swoją ojcowiznę i po kilkoletnim procesie z siostrami i ich mężami, Meżyńskimi i Bajbuzami, odzyskał ją dekretem trybunalskim na to, aby jej użyć na religijno-cywilizacyjną propagandę w tym lesistym od ludzi i świata oddalonym zakątku. Za pozwoleniem tedy prowincyała pol. Kaspra Drużbickiego, aktem z dnia 15 września 1632 r. w Turbówce, zapisał dobra Łuczyn z Holaczkami i Federówką nowej rezydencji Jezuitów w Chwastowie, 6 mil od Kijowa, Litwinowicze zaś i Bazar z przyległościami przeznaczył na fundacyą kolegium i szkół dla owruckiej szlachty, w świeżo założonym przez siebie na gruntach lesistej wsi Litwinowicze, miasteczku Ksawerowie, i uzyskał na to przywilej króla Władysława IV, datowany »w obozie za Smoleńskiem na Bogdanowej okolicy 7 marca 1634 r.«, oraz prawo magdeburskie i przywilej na dwa jarmarki, w dzień św. Ignacego Lajoli i ruskiego św. Eliasza i 1-go lutego, dla swego Ksawerowa.

¹⁾ Niesiecki IV, 478. — Słownik geogr. V, 798—801.

Miasteczko to i wsie Bazar, Kalinówka, Babińce, Niewhody (Obychody), Ignacówka, Żerew, Jelczudyn (Horodyszcze Jelcowskie), Turbówka czyli Turbował i Lisówka stanowiły dotacją przysłego kolegium. Po upadku rezydencji chwastowskiej i kolegium kijowskiego wskutek wojen kozackich, fundacja chwastowska Łuczyn i Holaczki zapisane od Jezuity Jelca, Konotopy, Werbbowice i Biłeberehy (Białobrzegi) zapisane od biskupa kijowskiego Bogusława Radoszewskiego, a także fundacyjna suma 15.000 złp. Janusza Tysszkiewicza na kolegium kijowskie, dostały się koło 1665 r. rezydencji ksawerowskiej. Jezuita też po chwilowem uspokojeniu Ukrainy traktatami żurawińskim 1676 r. i grzymułtowskim 1686 r., a bardziej jeszcze po »uciszeniu się rzplłtj« sejmem niemym 1717 roku, w lesistych, obszernych Litwinowiczach i innych, wyludnionych wojnami swych włościach, pozakładali przez kolonizacją niektóre folwarki, jak folwark pod miastem Kościelnik¹⁾.

Lecz wróćmy do Ksawerowa. Miasteczko to całe z drzewa, liczyło sto kilkadziesiąt domów, drewniana też była rezydencja otwarta 1635 r., którą składali OO. Daniel Zaleski superior, Grzegorz Szymonowicz i Ignacy Jelec misjonarze, drewniany kościół poświęcony 1639 r. przez biskupa kijowskiego Sokołowskiego, który

¹⁾ Po kasacie zakonu 1773 r.: Jurydykę jezuicką w Owruclu otrzymał od komisji rozdaw. Jan Stecki, starosta owrucki płacąc rocznie 217 złp.

Konotopy z attynencyami otrzymał Jan Oskierko, wojski mozyrski, płacąc 6.300 złp. rocznie.

Łuczyn z attynencyami otrzymał 1775 r. Adam Kwilecki star. łędzki. Po nim Ferdynand Wołyński za rocznym czynszem 4.500 złp. Ten zaś odstąpił Łuczyn Rafałowi Pruszyńskiemu, którego syn spłaciwszy sumę kapitałową komisji edukacyjnej, sprzedał Łuczyn Panu Pęcherzewskiemu. (Słow. geogr. V, 801).

Miasteczko Bazar, Ksawerów, Kalinówka z attynencyami dostały się Antoniemu Krasickiemu pułkownikowi wojsk. koron. za roczny czynsz 18.000 złp. (Tabela dóbr dawniej jezuickich).

Według Status temporalis Collegiorum Prov. Pol. (Archiv. Prov.) kolegium ksawero-owruckie miało 1749 r. dochód z dóbr, potaszu, rudy żelaznej, drzewa 10.422 złp. Procent od sumy 15.000 złp. danej przez Tysszkiewicza Janusza 1636 r. na fundację kijowskiej rezydencji 1.050 złp.; razem 11.472 złp. Wydatki na utrzymanie domu i majątków 6.472 złp. Czysty dochód 5.000 złp. Długi do zapłacenia 2.750 złp. Należności od innych 3.000 złp.

W r. 1764 dochód 13.864 złp. — jałmużny 461 złp. — Wydatki i ciężary 4.800 złp. — Czysty dochód 10.473 złp.

tu przez 6 tygodni na dewocyi przebywał i nowemu superiorowi jako gościowi nogi umywał. Pierwsze lata nowej osady nie były spokojne; od 1635—1638 r. burzyła się Kozaczyzna, włączyły się luźne kupy chłopstwa i rozbijały; w epoce zaś chłopienia Ukrainy 1638—1648 r. wygnani ze słobód Kozacy uciekając przed jarzmem poddaństwa, łączyli się w bandy, którym hetmanił często szlachcic awanturnik i żyli rozbojem. W r. 1638 Kozacy zaporozcy, 1639 r. kupy swywolne chłopskie złupiły dobra rezydencyi, jedna z tych band podsunęła się pod Owrucz, ale odeгнаło ją uzbrojone mieszczanstwo. W 1640 r. banda hultajów, której przewodniczył jakiś szlachcic wywłoka, opadła Kalinówkę, ale chłopci tej wsi rozbili ją, wzięli 50 drabów w niewolę i powiedli do Owrucza. Banda się zbiera, dopędza Kalinowian, udaje pokorę, przyrzeka pokój, odbiera swoich jeńców, a w odwrocie wpada i łupi Niewhody i Żerew. Do niej przyłącza się druga szajka hultajska; gotują napad na Owrucz. Ale Owruczanom przyszło w pomoc dwóch szlachty arianów z zbrojnym ludem i rozgromili opryszków.

Gorsi od hultajów, źli sąsiedzi, którzy Jezuitów ksawerowskich nękali zajazdami na ich wsie i procesami w grodzie kijowskim. Od 1642—1648 r., było tych zajazdów kilka na Żerew i Babińce. Raz i drugi odparli najazd chłopci miejscowi, ale w końcu obydwie wsie zajął ów sąsiad (nazwiska nie wymienia kronika), więc go superior Maciej Pławicki zaskarżył w grodzie kijowskim, który 1644 r. zadekretował: sąsiad ów przeprosi Jezuitów w sądowej izbie, odda wsie Zerew i Babińce i zapłaci 10.000 złp. wynagrodzenia szkód. On zaś nic z tego nie uczynił, owszem zajęchał wieś Obychody, a trzech świadków, którzy za Jezuitami w trybunale świadczyli, przez nasłanych zbirów obił nielitościwie. Zaskarżyli go Jezuiti do trybunału w Lublinie, ale inkursya kozacka przerwała proces. Były też prawie ustawiczne spory graniczne z różnem szczęściem prowadzone w Kijowie, niektóre, jak spór z Bazylianami owruckimi, zaruczajskimi, z panem Zakusiłą i panem Olizarem zakończono 1644 r. komplanacją¹⁾.

Z tekstu przywileju Władysława IV wnosząc, były te strony poleskie mało ludne, ciemne i nieokrzesane, istne Indyje, bo nawet

¹⁾ Niesiecki IV, 478—479. — Archiv. Prov. Pol. — Hist. Prov. Pol. III, 61. Fundatio Patris Jelec.

w stolicy powiatu, w Owruczu nie było szkół żadnych, a klasztor OO. Dominikanów stanął dopiero koło 1638 r. z ofiarności okolicznej szlachty, biskup Sokołowski powierzył im parafią, więc też pilno było ksawerowskim Jezuitom otworzyć szkoły. Jakoż superior Paweł Parisius otworzył 1647 r. odrazu humaniora z retoryką. O. Jelec uczył syntaksy i był kaznodzieją, ale z powodu rozruchów kozackich już je roku następnego zamknięto, a niebawem inkursya kozacka w czerwcu 1648 r. rozprószyła rezydencyą, zniszczyła jej dobra, z których ludność ze strachu przed karą szlachty, po ugodzie hadziackiej 1659 r. uciekła za Dniepr. Superior O. Paweł Franciszek Parisius z towarzyszem ukrywali się w zaroślach i bagnach do grudnia 1648 r., aż przecie dostali się na dwór księcia Koreckiego. O. Walenty Stępcyusz, stary, chory misjonarz w Perejasławiu i Chwastowie i brat Adam Panderkiewicz, który go pielęgnował, powierzyli swe życie chłopom poddanym wsi Kalinówki; oni skozaczywszy się, wydali ich Kozakom, którzy po strasznej męce ściskania głowy wiciowym powrozem, zasiekli ich szablami 1 sierpnia¹⁾. W Ksawerowie pozostał sam jeden do 1654 roku O. Ignacy Jelec, który w kilka lat potem zmuszony był opuścić zakon i jako świecki kapłan otrzymał od biskupa kijowskiego Tomasza Ujejskiego, powinowatego swego, urząd oficyała kijowskiego, ale i tu nie przestał dobrze świadczyć Jezuitom, a umierając 1665 roku legował im całe swe mienie²⁾.

Od 1654—1686 r. urywa się w katalogu szereg superiorów, na krótko tylko, 1664 r. superiorem jest Michał Kisarzewski. Wiadoczna, że wojna moskiewsko-kozacka do 1667 r., ustawiczne niepokoje na Ukrainie, podzielonej na polską, turecką i moskiewską, pod trzema zwalczającymi się wzajemnie hetmanami, wojna turecko-kozacka i napady tatarskie, aż do pokoju w Żurawnie 1676 roku niedozwalały i pomyśleć o wskrzeszeniu rezydencji ksawerowskiej. Ale i potem dla zniszczenia dóbr i wyludnienia, nie było za co odbudować porządnie miasta, kościoła i domu, urządzić szkół i zapewnić im obronę i bezpieczeństwo. Więc szlachta kijowska w Włodzimierzu (bo Kijów posiadała Moskwa) na sejmiku 1678 zebrana, uchwaliła prosić sejm o przeniesienie ksawerowskich Jezuitów do

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. — Zuchowicz, Relatio de caedibus PP. S. J, str. 31.

²⁾ Patrz tom III, 981.

powiatowego miasta Owruca dogodniej położonego, a chociaż odbudowanego z drzewa, to jednak obronnego zamkiem na górze między dwoma drogami, wałem, ostrokołem i bagnem. Sejm 1678 roku pozwolił na to: »Ponieważ urodzeni obywatele wojew. kijow. bez kapłanów i kościołów teraz zostający, sami *ultro a Patribus S. J.* tego żądają, aby *Collegium* z Ksawerowa z między lasów, wojną *funditus* (całkiem) zniesione, do Owruca *in meditulum* (w środek) Polesia przenieśli, a to dla powiększenia chwały bożej i na to im pół góry, gdzie horodnie (składy, czyli śpichlerze obronne) swoje szlachta miewali, w bezpiecznym miejscu, dla kościoła i szkół wystawienia konferują, a erekcyja też fundacyi, tego nie zabrania — tedy my za rzecz potrzebną wszystkiemu województwu to być uznawszy, *Collegium Patrum S. J.* w Owruczu, i place im należyte aprobujemy i przy tychże prawach, któremi też horodnie *antehac gaudebant* (przedtem posiadały), zachowujemy«¹⁾. Urządzeniem przyszłej rezydencyi *Xavero-Ovrucensis*, zajął się O. Marcin Tyrawski, któremu prowincyał powierzył uporządkowanie kolegiów i domów rebelią kozacką zrujnowanych, ale i w Owruczu dźwigała się powoli.

§. 168. Odbudowanie rezydencyi, jej przemiana na kolegium ksawero-owruckie. — Napady Tatarów i klęski publiczne. — Procesa. — Prace misyonarskie. 1678—1773.

Kościół dopomogli postawić szlachta i mieszczenie, O. Hieronim Eytmin z Ostroga osiadł przy nim 1682 r. jako misyonarz owrucki, ale z domem, szkołami i konwiktem, czyli bursą szlachecką rzecz szła oporem dla braku pieniędzy. Więc nowy superior Jan Fogler wniósł prośbę do szlachty kijowskiej na sejmiku w Włodzimierzu 12 września 1684 r. zebranej o zapomogę 400 złp. Laudum sejmikowe przez wzgląd na »*inopiam et desolationem*« (na niedostatek i spustoszenie) dóbr fundacyi ksawerowskiej, uchwała owych 400 złp. »z podymnego lub też z szelążnego«²⁾. Tym spo-

¹⁾ Vol. leg. V, 291.

²⁾ Słow. geogr. VII, 777.

sobem można było dokończyć rezydencją i szkoły w Owruczu 1685 r. Zyskały one na tej przemianie ¹⁾.

Owruć nad rzeką Horyniem, miał za sobą przeszłość historyczną, jako stolica powiatu i starostwa, o 300 drewnianych domach z zamkiem, dworakami i horodniami szlacheckimi, z kościołem i cerkwią parafialną, z monasterem Bazylianów i klasztorem Dominikanów. Prawda, że wszystko to złupili i spalili Kozacy, ale oni sami wnet miasto odbudowali, zamienili w miasto setnicze pułku owruckiego, który liczył do 6.000 ludzi, a przewodzili mu kolejno Eliasz Hołota, Podobajło i Osip Napalczyk »pan Polesia«, aż do ugody hadziackiej 1659 r. Odtąd Owruć przestrasza się powoli w miasto powiatowe, starościńskie od 1683 r. odbywają się roczki, sądy grodzkie i sejmiki szlachty kijowskiej aż do 1702 r.; domów żydowskich 80, chrześcijańskich 30, wracają Bazylianie i 1740 r. przyjmują unią, wracają Dominikanie i nowe otrzymują nadania i zapisy 1723 r. ²⁾. Z otwarciem szkół przybyło sporo dworców szlacheckich, ożywiło się miasto zjazdami szlachty na festyny kościelne i szkolne, które tak świetnie umieli urządzać Jezuiti. Aż do r. 1741 ksawero-owrucka osada jezuicka jest tylko rezydencją ze szkołami gramatykalnymi (od 1686 r.), należącą do kolegium w Ostrogu. Wojna północna nie rozegnała szkół, ale dla braku czy to funduszu, czy uczniów, szkoły te zamknięte 1716 r. i dopiero 1722 r. otwiera je superior Łukasz Pokłękowski; gramatyki i syntaksy uczy O. Leon Wojna. Szkołom tym przybyły najprzód 1726—1758 r. kurs kazuistyki czyli teologii moralnej dla kleryków kijowskich, potem r. 1728, humaniora i retoryka, które wykładał O. Wojciech Kaczorkiewicz, później jednak zaniechano retoryki. Taki skład szkół owruckich pozostał do 1773 r. ³⁾.

¹⁾ Według *Catalogi breves*, dopiero 1683 r. pierwsza wzmianka o »misyonarzu owruckim« O. Hieronimie Eytminie. Jest on nim jeszcze 1684 r.

W r. 1686 jest już »misy owrucka« z szkołą gramatykalną, księży 6; superiorem O. Eytmin, profesorem O. Maksymilian Czerniakowski; misyonarzami OO. Ignacy Leszczyński, Jędrzej Wieszkowicz i Wojciech Trzebuchowski dochodzą do Mozyru i Jurowic, O. Marcin Rokiel misyonarż w Białocerkwi.

Roku 1687 »Rezydencja owrucka«, superiorem Jędrzej Wieszczkowicz, OO. Trzebuchowski i Eytmin misyonarże dla Jurowic, Czerniakowski dla szkoły.

²⁾ Słow. geogr. VII. 777.

³⁾ *Catalogi breves*.

Rozszerzył się też zakres misyjarskiej pracy. Dwóch misyjarzy dla Polesia mieszkało stale w Owruczu. Jeden z owruckich księży Stanisław Lniski, misyjarem jest 1719 r. w Białejcerkwi, która 1735 r. otrzymuje dom własny i kościół i trzech misyjarzy, z tych jeden superiorem¹⁾.

W r. 1723 O. Onufry Szujski misyjarem jest w Żytomierzu i daje początek stałej tam misji fundowanej 1724 r. przez Kazimierza Steckiego, kasztelana kijowskiego. Niebawem i ta misja otrzyma swój dom i kościół i dwóch lub trzech misyjarzy, stanowiąc rezydencją ze szkołami, należąc zawsze do kolegium ostrogskiego²⁾.

Od 1728 r. mieszka w Owruczu oprócz misyjarzy poleskich, dwóch, a nawet trzech misyjarzy dla Ukrainy, a bracia ekonomicznie rezydują w Konotopie i Łuczynie, które z fundacji chwastowskiej dostały się Owruczowi.

Nareszcie kolonizacją i dobrem gospodarstwem w latach spokojniejszych 1717—1740 majątki ksawero-owruckie przynosić zaczęły do 10.000 złp. dochodu, można więc było przystąpić do erekcji kolegium, co się też stało 1742 r.; pierwszym jego rektorem O. Felicyan Białokurowicz, osób 17. Oto ogólny rys dziejów owruckich Jezuitów — podajmy niektóre szczegóły, nie zawsze wesołe.

W latach 1690—1695 obawa przed Tatarami, których niemal co roku, Porta mszcząc się za wyprawę mołdawskie króla Jana, wypuszczała na Polskę; r. 1695 szarańcza, która zjadła zasiewy, a wskutek tego drożyzna i niedostatek; w tymże roku straszny napad Tatarów; 1700 r. bunt kozacki Paleja, który ogarnął Polesie, poburzył poddanych chłopów, iż popaliwszy folwarki i chaty do band kozackich przystali, głód i niedostatek — oto kłęski trapiące rezydencją. W ślad za nimi przerwa w pracach misyjnych, przerwa w szkołach. Nie zaznaczył się pomyślniej początek XVIII wieku — wojna północna, a z nią przechody Moskwy, Kozaków, Kałmuków 1705 i 1706 r.; morowe powietrze, które i do tych leśnych okolic się dostało 1708—1710 r.; nowe przemarsze wojsk na wojnę turecką 1711—1712 r.; stacye i hiberny niepłatnych chorągwi polskich 1712 r. — oto dalszy ciąg kłesk, które nie dozwo-

¹⁾ Patrz niżej Część IV.

²⁾ Patrz niżej Część IV.

liły podźwignąć się utrapionej rezydencji, nie było nawet komu je spisywać, od 1700—1711 r. urywa się kronika zakonna. Superiorowie jednak następowali swym porządkiem i szkoły gramatykalne trwały, widoczna więc, że rezydencja istniała; od 1713 r. nastają dla niej spokojniejsze czasy. Superior Krzysztof Gołygoński dzwiga gospodarstwo rolne, naprawia budynki folwarczne, zabiera się 1714 roku do budowy nowego kościoła, w czym mu szlachta energicznie dopomaga. Następca jego Stefan Gronowski, prowadzi dzieło odrodzenia rezydencji, misye na Polesiu podjęte, przybywa nowa w Białejcerkwi. Nawet do Kijowa dotarł 1717 r. misionarz owrucki, nie na misyą jednak, ale na chrzest córki Rybińskiego, stolnika żytomirskiego. Zachciało się panu stolnikowi mieć kumem księcia Michała Golicyna, sławnego feldmarszałka carskiego z jakąś zadaną Polką, chrzest odbył się w Kijowie, a na ten obrzęd sprowadził Jezuitę misionarza z Owruca. Gorszyło to czernców i popów, więc go wyzywali i w oczy grubiaństwa miotali¹⁾.

W r. 1720 nowa klęska, pożar Owruca, który zniszczył budynki rezydencyjne, kościół zdaje się ocalał. W krótkce jednak odbudował je z drzewa superior Gronowski, obszerniej i świetniej, wyłożywszy na to 6.000 złp.; 1722 roku mieszkało 6 księży, 2 braci i wskrzeszono szkołę od 6 lat zamkniętą, a sejmik żytomirski t. r. zatwierdzając rezydencję, podarował jej drugą część góry, na której stały dawniej horodnie szlachty (*propugnaculum nobilitium*) i podał swe laudum do aprobaty sejmu.

Jubileusz 1722 r. z powodu wstąpienia na Stolicę św. Innocentego XIII, posłużył owruckim Jezuitom do wspaniałej manifestacyi jedności wiary. Superior Łukasz Poklękowski urządził wielką misyą ludową; zaprosił biskupa kijowskiego Jana Tarłę i metropolitę Rusi Kiszkę do wspólnej celebry w kościele owruckim i wielu unickich księży; lud obojga obrządków słuchał polskich i ruskich nauk i wspólnie przystępował do św. Sakramentów.

Podczas wojny sukcesyjnej 1634—1736 r. Moskwa popierająca Augusta III, poborami i leżami nadniszczyła fortunę rezydencji,

¹⁾ Tak w kronice zakonnej. Nie powinno to być, gdyż tylko katolicy mogą być chrzestnymi rodzicami, mając obowiązek wychowania dziecka po katolicku na wypadek, gdyby rodzice pomarli wcześniej, albo uczynić tego nie mogli czy nie chcieli, ale i Katarzynę II zapraszano na chrzestną matkę polskich dzieci.

a co gorsza schizmatycy w Łuczynie pod jej osłoną a z namowy popa wpadli do dworu, chcąc zamordować księdza prokuratora i brata ekonomy i złupić folwark. Na szczęście zastali tam kilku żołnierzy moskiewskich wybierających pobór. Ci z czeladzią folwarczną odparli napastników. Ale za to Filipowcy, zbiegi z Moskwy, przytuleni przez Jezuitów, złupili wieś Lisówkę. Brat ekonomy tej wsi będąc w Łuczynie, zebrał poddanych, dognał Filipowców, i zamiast uderzyć na nich, wdał się w układy. Oni zaś rozplatali mu głowę, zwlekli z konia, odliczyli 500 batów i napół żywego pozwolili odnieść do Łuczyna. Superior owrucki Białokurowicz zaskarżył Filipowców do gubernatora kijowskiego, który 20 Filipowców kazał uwięzić, ukarał jednych wysłaniem do katorgi, drugich pałkami.

Grasujące za Augusta III pieniactwo zaraziło szlachtę a z nią Jezuitów. W latach 1727—1730 rezydencja owrucka prowadziła odrazu ośm procesów o zajazdy i granice. Dekret trybunalski rozgraniczył 1734 r. wsie Żerew i Tulchowicze, których część należała do uposażenia misji w Jurowicach; spór z metropolitą Szeptyckim o granice w Konotopach zakończył się komplacją. W r. 1745 dnia 10 stycznia spalił się do szczytu drewniany kościół i kolegium. Rozumiano, że popaliły się i dokumenta, więc tegoż roku wsie fundacyjne, Turbówkę, Lisówkę i Holaczki zajechał kasztelan chełmski Jan Krasicki, ożeniony z praprawnuczką Teodora Jelca, dziada Jezuita Jelca, Anną Starzechowską, a Jan Oskierko zajechał Konotopy. Inni także sąsiedzi wystąpili z pretensjami. Trybunał zawalony był procesami jezuickimi tak, że marszałek wyrzucał prokuratorowi prowincji O. Doręgowskiemu pieniactwo. Istotnie koszt procesów w trzech latach 1745—1748 pochłonęły poważną sumę 35.000 złp. tak, że rozpoczętą 1746 r. budowę kościoła rektor Feliks Ubysz nie miał czem dalej prowadzić.

Żeby jeszcze procesy kończyły się pomyślnie, ale przegrywano je. Turbówkę, Lisówkę i Holaczki trzeba było oddać Annie Krasickiej, matce biskupa Ignacego, jak on to sam w przypiskach do Niesieckiego opowiada¹⁾. Z obawy przegranej, proces z Oskierką o granice Konotopów umorzono, acz ze stratą, komplacją. Aliści nowy proces. W Ignacówce 1747 r. sąsiedzi, szlachta zagonowa

¹⁾ Tom VI, 480.

Duchnowscy, podbierali ule w pasiece. Vice-rektor, rektor bowiem O. Ubysz bawił u biskupa kijowskiego Jana Tarły, kazał ich pochwytać, wsadzić w dyby i zamknąć. Szlachta w krzyk, posypały się skargi do grodu, które prze ie zażegnał rektor komplancjami. Procesa jednak nie ustają. Nowy ich szereg o granice i zajazdy toczy się w grodzie włodzimirskim 1754—1757 r. W następnym roku spór z Bazylianami o brzegi, most i rybołostwo na Horyniu; oni zaskarżyli kolegium w Rzymie, generał Ricci polecił prowincyałowi Moszyńskiemu załatwienie sporu, ten zaś przysłał dawnego rektora Kuklińskiego w charakterze komisarza, który nareszcie zgodę skleił. Spór także był 1761 r. z sufraganiem metropolity kijowskiego Wołodkowiczem, który na ruskie probostwa w dobrach kolegium, nie chciał przyjmować prezentowanych przez rektora Stanisława Kozłowskiego kandydatów, odmawiał mu więc kolatorskiego prawa prezenty. Pod r. 1758 czytam, że biskup kijowski Kajetan Sołtyk oddał wieś Kościelniki, należące do misyi w Białejcerkwi; widoczna, że była w procesie.

To znów 1749 r. pojawiły się swywolne kupy hajdamackie, łupiąc folwarki i wsie okoliczne, zagrażały Owruczowi, więc dniem i nocą warta 30 zbrojnych czuwała nad bezpieczeństwem kolegium. Dochody jego wszelako musiały się poprawić, bo 1741 r. widzę rezydencyą zamienioną na kolegium a 1753 r. rektor Aleksander Kukliński przystąpił do murowania dwupiętrowego kolegium i kościoła na dogodniejszym miejscu; budowa postępowała zwolna, pomimo, że 1760 roku oboźny w. l. Węclawowicz 1.000 złp. legował.

I nie dziwić się temu. Z bezkrólewia 1763—1764 r. korzystają sąsiedzi i zajeżdżają dobra kolegium. Czyni to samo nowy (od 1762 r.) metropolita Rusi, wojowniczy Filip Wołodkowicz i pod pozorem rewindykacyi dóbr metropolitalnych, złupił swymi kozakami, zbił i rozegnał poddanych wsi jezuickiej Wielka Dąbrowa, zabrał pasiekę w Lubarce i powycinał lasy. Rektor Paweł Mykiewicz zaskarżył go w sądzie kapturowym. Nie wiem, jaki wypadł wyrok, dosyć, że 1765 r. metropolita zebrawszy 500 kozaków, niepokoił wsie Lubarka, Kalinówka i Łuczyn i wywiózł z nich krescencyą. Z jego zdaje się namowy, Bazylianki w Korcu, zapozwały 1767 r. kolegium owruckie o nieprawie posiadanie wsi Zbranki i Dołhynicze, a równocześnie toczyło się kilka procesów granicznych

z sąsiadami. Procesy te i najazdy pochłaniały dochód z dóbr, który na budowę kolegium był przeznaczony.

Wśród tych niewesołych, były i weselsze chwile. Oto 1765 r. biskup kijowski Andrzej Józef Załuski zjechał do Owrucza, nie wiem, czy na wizytę kanoniczną, czy też na uroczyste otwarcie nowego sądu grodzkiego, którego twórcą i pierwszym sędzią był Franciszek Zagórski. Witwały szkoły dostojnego a uczonego gościa iuczonych mecenasa, polskim i łacińskim rymem, a na uczczenie grodowych sędziów i ich prezesa urządziły »akademią«. Zjazd liczny szlachty poleskiej uświetnił te szkolne festyny.

Za to rok 1768, rok krwawych scen hajdamaczyzny, nappełnił strachem owruckich Jezuitów. Schronili się do warownego Ostroga, ale starosta żmudzki Jan Chodkiewicz i podstarości owrucki Dubrawski, zebrawszy kilka chorągwi, rozgromili hajdamackie kupy i oczyszili z nich Polesie, Jezuici wnet powrócili z Ostroga na to, aby patrzeć na zniszczenie dóbr swoich przez stacye, marsze i kontrmarsze wojsk koronnych i moskiewskich, uganiających się za barskimi rycerzami Maryi, i przez nowe przemarsze Moskwy ciągnącej na wojnę turecką¹⁾.

Po utworzeniu asystencji polskiej 1756 r. kolegium ksawerowo-owruckie należało do prowincyi małopolskiej. Kurs teologii moralnej zwinięto 1758 r., natomiast otwarto 1764 r. retorykę. Mieszkało w niem 14—20 osób; z tych 2 księży i 2 magistrów uczyło w szkołach, bywało w nich 300 i więcej uczniów, kongregacya maryjańska, bursa muzyków i dla ubogiej szlachty; dwóch księży misyonarzy w Ksawerowie i Łuczynie, gdzie były kościółki i domy, apostołowało na Polesiu.

Do rezydencji a potem kolegium tego należały od 1686 r. misya potem rezydencya ze szkołami w Jurowiczach, domy misyjne w Białejcerkwi i Wołodarce i dom misyjny w Mozyrze ze szkołami. W r. 1767 założono aptekę. Ostatniem pięknem dziełem owruckich Jezuitów były wielkie misye ludowe *ad poenitentiam* 1771—1772 r. z fundacyi króla Leszczyńskiego i jego córki królowej francuskiej na Polesiu głoszone²⁾.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. — Historia Collegii Xavero-Ovruccensis 1634—1770.

²⁾ Patrz tom III, 917—921.

Superiorowie i rektorowie w Xawero-Owruclu.

Z początkiem listopada 1773 r. ks. oficyał kijowski ogłosił rektorowi Jędrzejowi Grądzkiemu i 42 Jezuitom z Owrucza, Jurowic, Białejcerkwi i Mozyru, kasacyjne breve. Przy szkołach pozostali ex-Jezuici, zanim je komisya edukacyjna nie zamieniła na szkoły podwydziałowe pod zarządem akademii krakowskiej. Koło roku 1789 oddała je OO. Bazylianom wraz »z małym muzeum matematycznym i biblioteką« i tu oni nauczali pocziwie, mając po 200 i więcej uczniów aż do swej kasaty 1831 r.¹⁾ W gmachu pojezuickim mieści się podobno szkoła rosyjska powiatowa. Kościół pojezuicki zamieniony na farny, po r. 1831, gdy farę przeniesiono do kościoła poddominikańskiego, opustoszał i rozebrano go.

§. 169. Rezydencya i kolegium w Nowogródku (Nowogrodzie) Siewierskim, w województwie czernichowskim, dyecezyi smoleńskiej. — Otwarcie szkół. — Prace misyjne. — Okupacya moskiewska. 1636—1654.

Propaganda katolicyzmu i cywilizacyi na ostatnich wschodnich kresach rzpltj, oto pobudki które nakłoniły kasztelana kamienieckiego Aleksandra Piaseczyńskiego, dzielnego rycerza-chrześcijanina, do założenia osady jezuickiej w Nowogródku, który także Nowogrodem nazywano, Siewierskim.

Superiorowie: O. Daniel Zaleski 1636 r. — Przerwa do 1642 r. — Maciej Pławicki 1642—1644 r. — Walenty Rzymczek 1644—1646 r. — Paweł Parisius 1648 r. — Samuel Popławski 1649 r. — Ignacy Jelec 1654 r. — Przerwa do 1664 r., w którym superior Michał Kisarzewski. — Przerwa do 1684 r. — O. Jan Fogler 1684—1686 r. — O. Hieronim Eytmin 1687 r. — Jędrzej Wieszczkiewicz 1688 r. — Krzysztof Wierzchowski 1693 r. — Jan Czechucki 1695 r. — Marcin Borczycki 1702 r. — Jan Górski 1705 r. — Jędrzej Piotrowski 1708 r. — Ignacy Rompalski 1711 r. — Szczepan Gronowski 1713 r. — Krzysztof Gołygoński 1716 r. — Szczepan Gronowski 1721 r. — Stanisław Lniński 1722 r. — Łukasz Pokłękowski 1728 r. — Wojciech Jankowski 1733 r. — Feliks Białokurowicz 1733—1741.

Rektorowie: Feliks Białokurowicz 1741—1744 r. — Jędrzej Stecki umiera nagle 4 czerwca 1745 r. — Feliks Ubysz 1752 r. — Aleksander Kukliński 1756 r. — Jan Karpowski 1760 r. — Stanisław Kozłowski 1763 r. — Paweł Myckiewicz 1770 r. — Jędrzej Grądzki 1773 r.

¹⁾ Słow. Geogr. VII, 779.

Początki tego miasta, na prawym brzegu rzeki Desny położonego, sięgają X wieku; stolicą był ruskich kniaziów siewierskich do 1223 r., w którym spalili je Tatarzy Dżengishana i wraz z księstwem zagarnęli w swą niewolę. Wielki książę litewski Gedymin, pokonawszy połączonych książąt Rurykowiczów w wielkiej bitwie nad Jopieniem pod Kijowem 1320 r., przyłączył wraz z Wołyniem i księstwo siewierskie do Litwy. Za rządów Witołda rezydował w Nowogródku książę Korybut Olgierdowicz jako udzielny książę siewierski. Stracił go w. książę Witołd koło 1395 r. i ustanowił swego starostę i odtąd Nowogródek z księstwem siewierskim rządony był przez starostów z ramienia w. książąt Litwy aż do 1479 roku, w którym car Iwan III Wasilewicz zdobył Nowogródek z księstwem i przyłączył do carstwa. Dopiero Zygmunt III odzyskał dawne posiadłości Litwy, Smoleńsk, Siewierz, Czernichów, zawieszeniem broni w Dywilinie 1616 r. na lat 14, które 1634 r. zamienione zostało w pokój wieczysty polanowski. Sejm 1635 r. utworzył z siewierskiego i czernichowskiego księstwa dwa powiaty, składające jedno województwo czernichowskie, naznaczył wojewodą i starostą zarazem czernichowskim Marcina Kalinowskiego ¹⁾, król zaś Władysław IV starostwo nowogrodzkie konferował 1635 roku kasztelanowi kamienieckiemu a potem, od 1638 r. kijowskiemu Aleksandrowi Piaseczyńskiemu, równie dzielnemu rycerzowi jak mądrymu senatorowi ²⁾.

Otóż pan starosta uprosił u króla Władysława, aby monaster bazyliński Spasa (Zbawiciela) pod miastem z cerkwią i dobrami nadał Jezuitom osobnym przywilejem 1635 r. »na podziękowanie Panu Bogu za zwycięstwo nad Moskwą«. Dnia 20 stycznia 1636 r. dwaj Jezuici przybyli do Nowogródka i objęli w posiadanie Spas, zabrali się do restauracyi, starosta dostarczał materyału i pieniędzy, a 25 marca w uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny odprawiła się w kościele Zbawiciela Pana pierwsza msza św. przy udziale starosty, Polaków i starszyny miejskiej.

W lecie 1636 r. przybyli OO. Wojciech Mierzewski superior,

¹⁾ Vol. leg. Ordynacya województwa czernichowskiego — uzupełniona na sejmie 1638 r. »Preskrypcyą między starostami a obywatelami województwa czernichowskiego III, 452.

²⁾ Niesiecki VII, 281.

Jan Łączyński misyonarz, Jan z Wiśni spowiednik i kaznodzieja, Stanisław Kruszkowicz magister infimy, do której się zapisało 20 uczniów; po świętach Bożego narodzenia było ich już 50, bo Siewierzczyzna szybko się kolonizowała polską i litewską szlachtą.

W następnych latach liczyła rezydencya w Nowogródku 8—11 księży, z tych 2 na misyach, jeden lub dwóch na dworze fundatora i tyluż na dworze biskupa kijowskiego, jeden uczył w szkole i 2 braci ¹⁾.

Główny zrazu dochód 1.200 złp. rocznie, czerpano z potaszu wypalanego w odwiecznych lasach wsi Melna. Niezadługo pan starosta okazał się Jezuitom prawdziwym starostą: wyjednał 1637 r. u króla przywilej na dwie wsie wycięte z starostwa, Głazów i Wołtarz, i rozgraniczył grunta spaskie od miejskich. Nakłonił 1640 r. mołdawskiego szlachcica dysunitę, iż zapisał przyległą Spasowi wieś Czechin, z zachowaniem wszelako dożywocia dla siebie i swej małżonki. Za jego także wstawieniem się i przez niego Adam Kalinowski, starosta winnicki, zapisał 1640 r. nowogrodzkim Jezuitom 20.000 złp. na dziedzicznej wsi Batoł, pamiętnej później klęskami wodzów i wojsk polskich. On też 1642 r. postarał się u króla o nowy przywilej, zatwierdzający powyższe dobra i fundacje. W Zielone świątki t. r. przychodzi do rezydencyi z żoną i dwuletnią córeczką, ta podaje superiorowi Janowi Kadłubosińskiemu przywilej króla na nowe dwie wsie Horbów i Horki, tak, że już można było przystąpić do erekcyi kolegium, co też w październiku 1646 r. nastąpiło; pierwszym i ostatnim jego rektorem był O. Sebastian Rogoziński. Siedmnastu Jezuitów mieszkało w niem; z tych trzech nauczali w szkołach gramatyki i humaniorów, trzech apostołowali w Siewierzczyźnie i Czernichowczyźnie »gdzie dzikość obyczajów straszna i niewiadomość (*ignorantia*) rzeczy boskich powszechna« i nawracali do unii po kilkuset dysunitów corocznie.

Nie tu koniec iście starościńskiej hojności kasztelana Piaseczyńskiego. W starej cerkiewce Spasa, przerobionej na kościół, ciasno i duszno było Jezuitom i wiernym. Więc starosta w trzech latach dźwignął nowy, obszerny kościół, pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięzkiej, której obraz za 600 złp. malowany w Warszawie, umieścił w głównym ołtarzu. Z Augsburga sprowadził pię-

¹⁾ Catalogi breves.

knie srebrem nasadzone tabernakulum z puszką srebrną i taką lampę przed ołtarz św. Ignacego. Wielką srebrną lampę przed Najświętszy Sakrament sprawił on już 1638 roku, zostawszy kasztelanem kijowskim, a na wino do mszy św. legował kapitał przynoszący 120 złp. rocznie. Co go zaś najwięcej cieszyło, to szybki rozwój szkół, w pracy bowiem kapłańskiej pomagali Jezuitom OO. Dominikanie, których tu jeszcze 1625 r. król Zygmunt III kościołem, klasztorem i dobrami opatrzył; ale szkół, na rozległe województwo, a zaludniające się coraz gęściej osadnikami i szlachtą z Korony i Litwy, nie było żadnych. Nie żałował więc na nie grosza; na wieżycze szkolnej osadził 1637 r. zegar za 200 złp., także jedyny na całe województwo, na bibliotekę ofiarował 1.000 złp. i dał swe książki do niej; t. r. zafundował bursę muzyków a pana Wyszła burgrabiego nakłonił, że i on dał 1.000 złp. na cele szkolne. Z tych ofiar wybudował dom na konwikt szlachecki. Takim on fundatorem i dobroczyńcą pozostał aż do swej śmierci 1646 r.¹⁾ Fundacją jego zatwierdził sejm 1647 r.²⁾ Pomagała mu w tej ofiarności małżonka, Elżbieta Konstancya z Ostrogorów podczaszanka koronna, która umierając 1652 r., »kilkadziesiąt tysięcy Jezuitom zapisała«³⁾.

Po śmierci Aleksandra, syn jego Jan Piaseczyński objął starostwo nowogrodzkie i tradycję świadczenia dobrze Jezuitom nie tylko w Nowogrodzku, ale w Piotrkowie, bo im swą bibliotekę podarował, i w Lublinie, gdzie się pogrześć rozkazał († 1679 r.). Stryjeczny brat Jana, Paweł Piaseczyński wstąpił do zakonu, prze-

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. III, 54. Hist. Collegii Novogrodensis Severiensis.

²⁾ Vol. leg. IV, 66. »Uczynioną od zesłego (zmarłego) Aleksandra Piaseczyńskiego kasztelana kijowskiego za pozwoleniem Stanów przez konstytucją 1638 r. fundacją OO. Jezuitom nowogrodzkim cum omnibus privilegiis aprobejmy, salvis juribus et oneribus Reip. et limitibus vicinorum, także aby pretekstem dewocyi moskiewskich albo którymkolwiek inszym, żadnych sobie akcesów po dobrach i gruntach obywatelów tamecznych nie pretendowali«.

³⁾ Niesiecki VII. 262, coś pomylił, raz bowiem pisze »żona jego (Aleksandra Piaseczyńskiego) Elżbieta Konstancya z Ostroga« zamiast z Ostrogora, była bowiem córką Mikołaja Ostrogora, a drugi raz ośm wierszy niżej: »Barbara żona Aleksandra kasztelana kijowskiego« t. j. Piaseczyńskiego. Była to zapewne córka jego, która »młodo umarła« siostra Jana, o którym wyraźnie pisze, iż był synem Aleksandra Piaseczyńskiego.

kazał Jezuitom lwowskim i winnickim swą ojcowiznę, rektorował w Jarosławiu ¹⁾).

Pomyślność, ba świetność nowogrodzkiego kolegium przerwał i zniszczył bunt Chmielnickiego, posuwający się jak pożar lasu od Niżu ku zachodowi i północy. W kolegium mieszkało 16 księży; z tych 6 misyonarzy, 3 profesorów, i 5 braci. Zapewne już w maju 1648 r. rektor Rogoziński rozpuścił kwitnące szkoły, gramatykę i humaniora, wysłał księży i braci i co tylko droższego było w kościele i kolegium do spokojnej jeszcze Litwy, kilku tylko zostawił dla usługi kościoła i straży kolegium. W następnym roku Chmielnicki rozporządzając nawałą 200.000 Kozaków i 100.000 Tatarów, zajął czernichowskie województwo a z niem i Nowogródek, i uczynił je 1650 r. miastem setniczem. Odebrali je Polacy ugodą białocerkiewską 1651 r., ale gdy w lutym 1654 r. Chmiel poddał siebie i Ukrainę carowi Aleksemu i wybuchła stąd nowa straszna moskiewsko-kozacka wojna, Moskale Buturlina podstąpili pod Nowogródek, zdobyli i spalili w wrześniu 1654 r. Odbudowało się miasto, ale już nie powróciło nigdy do Polski, pakta andruszowskie i grzymułtowskie oddały je na zawsze Moskwie ²⁾).

Ostatnie chwile gasnącej osady jezuickiej w Nowogrodzie nie są bliżej znane, źródła zakonne urywają się na 1646 roku. Należała do prowincyi polskiej, dyecezyi smoleńskiej.

§. 170. Rezydencja w Perejaśławiu na Ukrainie w województwie kijowskiem, w dyecezyi kijowskiej. 1636—1648.

Powstała ta osada jezuicka w epoce »zagnania chłopstwa do jam« i kolonizacyi Ukrainy 1635—1648 r., a najbliższym powo-

¹⁾ Tamże.

²⁾ Superiorowie nowogrodscy siewierscy: O. Stanisław Mieszewski 1636—1638 r. — Jan Słostowski 1641 r. — Paweł Parisius 1642 r. — Jan Kadłubowski 1644 r. — Jan Zuchowicz 1646 r.

Rektor: Sebastyan Rogoziński od 26 października do 1649 r., w którym naznaczony był na rektora O. Aleksander Wolski, ale nastąpiła okupacya kozacka a potem moskiewska i ruina kolegium.

dem jej założenia były prace misyjne Jezuitów z Kamieńca, Baru i Winnicy.

Perejasław, nad rzeką Trubeżą poniżej Kijowa, o milę od Dniepru, jedna z najstarszych, bo z X wieku osad ruskich, był w XII wieku stolicą księstwa Wszewołoda Jarosławicza i przebywał koleje innych stolic i miasteczek Rusi. Więc 1239 r. złupili i spalili Perejasław Tatarzy, potem opanowali go książęta Litwy, wreszcie unią lubelską złączył się z Polską, zawsze drewniana ruska mieścina: obronna natura, zameczkiem, ostrokołem, rowem i wałem stolica starostwa. Dopiero Zygmunt III nadał je magdeburgią i niektórymi przywilejami; miasteczko wzrosło z 300 do 600 dymów; pułk kozaków rejestrowych miał tu swą stannicę. Ruś ciemna i żydzi zamieszkiwali je, coś niewielu Polaków osiedliło się tutaj, modliło się w drewnianym kościółku, czy kaplicy. O szkoły nie pyta¹⁾.

W takim stanie zastała Perejasław doba »chłopenia kozaczyzny«, rozpoczynająca się postawieniem Kudaku nad Dnieprem, zburzeniem tejże twierdzy przez zbuntowanych Kozaków, ścięciem ich wodza Sulimy i konstytucją sejmu 1635 r.: »Pohamowanie inkursyi morskich od wojska zaporowskiego«²⁾, które narażały rzplą na niebezpieczną wojnę z Turcyą. Aby wykonaniu tej ustawy dać nacisk, wysłał hetman Koniecpolski świeżo mianowanego wojewodę braclawskiego, starostę perejasławskiego Łukasza Żółkiewskiego ze znaczniejszem wojskiem na Ukrainę. Nie chciał on tam pójść bez Jezuitów, których poznał jako misjonarzy obozowych pod Kamieńcem w wojsku hetmańskim. Więc u prowincyała Hinczy uprosił sobie dwóch Ojców i zabrał z sobą do Perejasławia, gdzie był starostą i główny miał obóz. Od mieszczanina Jana Bałatowa nabył dla nich dom z dziedzińcem, nadał im na własność miasteczko Bubnów z przynależnościami w kijowskiem województwie poniżej Kaniowa, ale po innej stronie Dniepru, i oblatował fundacyą w grodzie lwowskim, za co mu podsędek Mikołaj Naramowski w imieniu szlachty i Jezuitów piękną oracyą podziękował. Król Władysław IV przywilejem 4 grudnia 1636 r. zatwierdził fundacyą, za

¹⁾ Słownik geogr. VIII, 955.

²⁾ Vol. leg. III, 403.

aprobata¹⁾ wszelako biskupa kijowskiego Aleksandra Sokołowskiego i sejmu¹⁾).

Tymczasem już 12 marca 1636 r. O. Stanisław Bronowski superior z O. Marcinem Parczewskim, z braćmi Prątkowiczem i Pieniążkiem, otworzył uroczyście rezydencją²⁾ i improwizowaną kaplicę i zabrał się do zbożnej pracy nad nielicznymi katolikami, licznymi za to apostatami, którzy »skozaczywszy się«, katolicką wiarę porzucili a do greckiej wiary przystali. Łatwo pojąć gniew dysunitów; metropolita Piotr Mohiła miał nawet zawezwać ich pod grozą klątwy, aby osiedleniu się Jezuitów bądź co bądź przeszkodzili. Doszło to do uszu hetmana Koniecpolskiego, który jak sam to O. Bronowskiemu opowiadał, surowo go upomniał i za najmniejszy opór lub rozruch dysunitów odpowiedzialnym uczynił. Wypierał się tego uroczyście metropolita; hetman mu na to: »rzecz sama pokaże«. Jakoż pokażała. Dnia bowiem 13 czerwca 1636 r. poświęcano kamień węgielny pod nowy kościół, na uroczystość tę przybył także ataman kozacki Hrehorowicz z starszyzną, z jakim uczuciem, maluje powiedzenie jego po dokonanych obrzędzie do swoich: »Przepadła nasza grecka wiara«.

W jesieni t. r. przybyli OO. Marcin Wróblewicz i Cyprian Łączyński, który w nowej szkole uczył gramatyki; na razie zgłosiło się 15 uczniów. Niebawem przyszło im wystąpić publicznie z dyalogiem żalobnym i trenami na pogrzebie fundatora Łukasza Żółkiewskiego z początkiem 1637 r, który sterany dwuletnią niewolą turecką i trudami obozowymi w tureckiej, szwedzkiej i moskiewskiej wojnie w 42 roku życia z tego świata bezpotomnie zeszedł, godny synowiec wielkiego hetmana³⁾). Pochowano go z czcią należną w grobowcu niedokończzonego kościoła, na który 32.000 złp. legował. Na pogrzeb zjechało 12 Jezuitów z Ukrainy i Podola, wielu panów i szlachty i liczna starszyzna kozacka.

W lecie 1638 r. misionarze Parczewski i Wróblewicz zapuścili się 30 mil w głąb Ukrainy zadnieprskiej, wszędzie znajdowali

¹⁾ Kopia przywileju w bibl. uniw. lwow. Jesuitica.

Sejm 1638 r. zatwierdził fundacją: »Aprobacya Perejaślawskiego kolegium S. J.« Vol. leg. III, 458. Nie było to kolegium, ale rezydencja, a raczej Collegium inchoatum.

²⁾ Catalogi breves.

³⁾ Niesiecki X, 184. — Hist. Resid. Pereaslaviensis.

skozaczonych apostatów, z których wielu przywrócili Kościołowi. Ponowili wycieczki misyjne w latach następnych, po uskromieniu buntów Pawluka, Putywca, Ostrzanina, Huni, zaporoskich Kozaków i swywołnych kup chłopskich 1637 r. i 1638 r. rozgromionych orężem rycerstwa polskiego pod Kumejkami, Łubnami, Żołninem, czego następstwem było odebranie przez sejm 1638 roku swobód i wolności i chłopienie Kozaczyzny. Nawracano co roku po 10—45 dysunitów i po kilku dyssydentów; w 1639 r. dwie sturczone kobiety; w 1644 r. starego szlachcica, który przed 36 laty przyjął wiarę grecką. Na Zaporozu apostołowali 1642 r. OO. Jan Jankowski i Walenty Madowicz; 1644 r. OO. Adam Walawski i Walenty Sokolnicki; 1645 roku O. Sebastyan Tomaniec przez jesień i zimę; zaskoczony mrozem i zawieją umarł na otwartym polu. Także w wojsku wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza kapelanował Jezuita Krzysztof Costinus. Ten wracając z obozu 1638 roku do rezydencji, opadnięty przez zbuntowane kozactwo poległ szablami zakłuty 27 sierpnia w 30 roku życia¹⁾. Nawet strach przed napadem Tatarów 1644 r., których poraził na głowę hetman Koniecpolski pod Ochmatowem nad Burtą, a których czambuły sięgały głęboko w Ukrainę, nie wstrzymał zapału perejaśławskich misjonarzy. Niesli oni także posługę religijną coraz gęstszym osadnikom polskim i rozrzuconym chorągwiom rycerstwa polskiego.

W Perejaśławiu tymczasem superior Bronowski wykończył kościół, zaprowadził kult bł. Stanisława Kostki, a 1639 r. obchodził pierwszy raz procesją Bożego Ciała po rynku z symbolicznymi przedstawieniami przy czterech ołtarzach przez młodzież szkolną, ku zdziwieniu, ale i zbudowaniu dysunitów. Dom rezydencyjny skończył budować superior Stanisław Śmiałowicz 1641 r., mieściła się w nim jadalnia i 8 pokoi; w kościele postawił t. r. piękny pomnik fundatorowi za 500 złp.; powiększył fundację nabyciem folwarku pod miastem za 1.000 złp.; miasteczko Bubnów ufortyfikowano 1640 r., opatrzone w rusznice i działko; postawiono też kaplicę drewnianą. Księży mieszkało w rezydencji 5—6, magistrów dwóch i trzech braci. W szkołach wykładano gramatykę, od 1645 r. także humaniora; uczniów jednak nie było więcej nad stu. Wreszcie 1645 r. rezydencja zamienioną została w kolegium; vicerektorem

¹⁾ Catalogi breves.

O. Stanisław Witwiński, OO. Walawski, Trębicki, Chryzostom Brzeziński i Madowicz misyonarzami na Zadnieprzu. Dnia 18 października 1646 r. O. Michał Dobrowolski zamianowany rektorem, wprowadza do szkół retorykę¹⁾. Trwa ten pomyślny stan do 1648 r., w którym pochodnię buntu rzucił Chmielnicki. Jezuita perejasławscy żyli na dobrej stopie z Kozakami, więc pułkownik wyjednał im u Chmiela gleit bezpieczeństwa i swoją przyrzekł opiekę. Nie wiele to pomogło. Już w maju sotnia Kozaków z Prochorów opadła Bubnów, złupiła dwór, folwark i kaplicę. Wpadły też 9 czerwca inne sotnie do Perejasławia, złupiły kościół ze sreber i wotów; od dalszych gwałtów wstrzymała ich starszyna perejasławska, czy to z obawy kary hetmańskiej, czy też przez pewną życzliwość dla księży, którzy im ciężcy nie byli, a gdzie mogli świadczyli dobrze. Ale nie było bezpiecznie pozostawać na miejscu, więc rektor Dobrowolski zostawiwszy OO. Piotra Sokołowskiego i Walawskiego z bratem Stan. Muchowieckim, wysłał OO. Parczewskiego, Trębeckiego, Grotkowskiego, Twardzica i Sokolińca, dawszy im wozy, konie, nieco książek, kielich i coś aparatów i bielizny, szukać schronienia w najbliższym obozie polskim. Czy i gdzie je znaleźli, nie wspomina kronika.

Aliści w czerwcu przybywa pułkownik Dziadziały do Perejasławia, wita O. Walawskiego, całuje w rękę, przyjmuje jego wizytę i żegna ucałowaniem ręki. Wnet jednak uległ naleganiu gminu kozackiego i 22 czerwca pozwolił na rabunek. Czerń rzuciła się na kolegium i kościół. O. Walawski z bratem Muchowieckim klęczą modląc się przed Najśw. Sakramentem, czerń zrazu nie zważa na nich, łamie, depce krzyże, relikwiarze, wrzeszcząc: »oś tak treba lackomu Bohu« wreszcie rzuca się na brata, odziera z ubrania aż do koszuli, bije, grozi rusznicą, to znów szablą, aż mieszczanin liतोściwy, Rusin Berpał za 2 talary wykupił go od śmierci. O. Walawski wyszedł szczęśliwie przez zakrystyą, ale na cmentarzu opada go czerń, odziera z sukni, woła o pieniądze, jeden uderza go obuchem w piersi, drugi szablą wymierza cios w głowę, ale znajomy Kozak wytrąca mu broń, wprowadza Jezuitę pod zamek, ukrywa w fosie, upewniając że w nocy go uratuje. Tymczasem czerń rąbała ołtarze, pocięła obrazy nawet Matki Boskiej, dostawszy się do grobowca, porozbijała trumny, odarła i wyrzuciła ciała

¹⁾ Catalogi breves.

nieboszczyków, także trumnę fundatora Łukasza Żółkiewskiego rozbity, szaty z niej, buzdyan i pierścień kosztowny z palca zabrała. Znalazszy w kącie sali jadalnej chorobą złożonego staruszka brata Mateusza z Prasnysza, zabiła straszliwie i trzy ciężkie rany zadała w bok i w głowę. O. Walawski przy pomocy onego Kozaka, późną nocą dostał się do kolegium i ukrył w jakiejś jamie. Nad ranem dwóch Kozaków wpada, aby przeszukać, czy się gdzie jeszcze Jezuita nie ukrywa. Odegnął ich ów znajomy Kozak, i dopomógł O. Walawskiemu dostać się do szpitala ruskiego, pod opiekę życzliwego Jezuitom popa, który też się zaopiekował nim i bratem Mateuszem i O. Sokołowiczem. Ten ukrył się pod dachem kościoła, znalazł go i tam jakiś Kozak i obdarł do bielizny, ale nie bił przecie i nie poranił. Niebezpieczna było długo zostawać w mieście i dobry ów pop przepłacić mógł głową swą litością, więc korzystając, że handlarze solą, poddani pana Malikowskiego, dworzana księcia Wiśniowieckiego a Jezuitów przyjaciela, w trzy ogromne wozy jadą po sól do Delatyna, zabrali się trzej Jezuiti z nimi, i przebrani za chłopów wśród tysiąca niebezpieczeństw z końcem lipca dostali się do Kamieńca ¹⁾).

Taki był koniec osady jezuickiej w Perejasławiu, należącej do prowincyi polskiej, dyecezyi kijowskiej. Dobra bubnowskie rozdrapali Kozacy, po pokoju andruszowskim 1667 roku przeszły zapewne na skarb carski. Folwark przedmiejski stał się własnością miasta, które jedno z przedniejszych guberni pottawskiej. Kościół i kolegium zajęli Bazylianie prawosławni.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Relatio Direptionis Col. Pereaslaviensis manu Patris Walawski scripta.

Miaskowski. Dyaryusz podróży do Perejasławia. — Żuchowicz S. J. Relatio de caedibus PP. S. J. 1643—1666. — Patrz tom III, 20—21.

§. 171. Kolegium w Witebsku w województwie witebskiem, w dyecezyi wileńskiej. — Rozprószenie i wskrzeszenie rezydencyi, przemiana na kolegium. — Seminarjum szlacheckie. — Misye w Wieliziu i Uświacie. — Ważniejsze wypadki. 1639—1773.

Waleczny a pobożny wojewoda smoleński Aleksander Korwin Gosiewski, tak, jak na podziękowanie Bogu za zwycięstwa nad Szwedem, i za odzyskanie Smoleńska, fundował Jezuitom kolegium w Dynaburgu i drugie w Smoleńsku, tak jako *ex-votum* za zdobycie na Moskwie Białej, twierdzy niezmiernie obronnej nad rzeką Białą w Smoleńszczyźnie, po pokoju polanowskim z Moskwą (27-go maja 1634 r.) założył Jezuitom kolegium w Witebsku, stolicy województwa, pomimo, że już w Orszy dom i szkoły fundacyi królewskiej posiadali.

Witebsk nad Dźwiną przy ujściu Widźby, należał pierwotnie (w XI wieku) do książąt połockich; w XII wieku stolicą był udzielnego księstwa; w XIV wieku staje się zdobyczą Gedymina, który syna swego Olgierda poganina żeni z ostatnią księżniczką witebską pobożną Julianną, budującą cerkiew Zwiastowania na górnym zamku, a monaster Bazylianek za wałami. Zostawszy w. księciem Litwy 1342 r., zarządza Olgierd Witebskiem przez namiestników, on i następnicy wiecey książęta aż do Aleksandra Jagiellończyka który 1503 roku nadał Witebskowi wolność religijną i »stary obyczaj wolnego wyboru wojewody«. Carowie moskiewscy od Iwana III Wasilewicza (1462—1505 r.) rościli sobie prawo do miast i krajów nad Dźwiną, więc i do Witebska, dlatego ze strony litewsko-polskiej umocniono go należycie potrójnym zamkiem, opatrzone w działa, broń i załogę, nadano przywilejami i wolnościami, aby tem silniej przywiązać do Litwy. Jakoż miasto drewniane, wałem i palisadą tylko obronne, zostało wprawdzie kilkakrotnie 1519, 1534, 1536, 1562, 1569 r. przez Moskwę zdobyte i spalone, ale zamek górny nigdy. Owszem Witebszczanie walczyli dzielnie w szeregach polskich 1605, 1614 r.¹⁾; działa się im dobrze, mieli samorząd oparty

¹⁾ Marko Ilicz Łytka, mieszczanin witebski bił się 1605 r. dzielnie pod

na magdeburgii od Witołda nadanej, liczne przywileje handlowe i cechowe od Jagiellonów, zamożny stan kupiecki i rzemieślniczy, a król Stefan i Zygmunt III zatwierdzili dawne, nadali nowe przywileje. Ufni w swą zamożność i siłę Witebsczanie pod pozorem przywiązania do starej greckiej wiary, opierali się zuchwale unii z Rzymem, politycznie także bardzo ważnej dla Litwy i Polski, a podjudzani przez pseudoarcybiskupa połockiego Melecego Smotrzyckiego i jego mnichów, opadli 12 listopada 1623 r. św. Jozafata, który jako prawy arcybiskup połocki przybył do nich na pasterską wizytę, w jego własnym domu, zamordowali okrutnie, a poszarpane zwłoki zawlekli i wrzucili do Dźwiny, iż je dopiero po 6 dniach odszukać zdołano. Sąd królewski z kanclerzem w. l. Lwem Sapiehą na czele, ukarał śmiercią głównych sprawców niesłychanego mordu, ale i ojcobójcze miasto ukarał król Zygmunt odebraniem 1624 r. samorządu, magdeburgii i wszelkich praw i przywilejów i oddał pod władzę wojewody, który przez podwojewódzkiego zarządzał. Trwało to jednak tylko lat 10, Władysław IV bowiem wyprawiając się na wojnę moskiewską, dla zjednania sobie i rzpljt przychylności ważnego pogranicznego Witebska, przywrócił mu 7 października 1633 r. dawne wolności i magdeburgią, co potwierdził raz jeszcze 25 listopada 1644 r.; w chwili więc wprowadzenia Jezuitów przez wojewodę smol. Gosiewskiego, Witebsk cieszył się dawnym dobrobytem, prawami i wolnością jak Wilno; dworców i domów liczył 1.010, w nich do 8.000 mieszkańców, przeważnie Rusinów: Żydom nie wolno było się osiedlać; cerkwi miał 11, z tych kilka unickich, kościół rzymsko-katolicki jeden jedyny, farny od w. ks. Witołda fundowany i hojnie uposażony, przy którym zdaje się była szkołka czytania i pisania¹⁾).

Na uposażenie przyszłego kolegium nadał wojewoda Gosiewski dnia 26 sierpnia 1637 r. część z darowanych sobie od króla pustkowi w Smoleńszczyźnie położoną, ale ta część obejmowała olbrzymi szmat ziemi 20 mil szeroki 30 mil długi, wiele pól żyznych

Felinem w Inflantach, na czele 500 Witebszczan, za co otrzymał szlachectwo i nazwisko Feliński.

¹⁾ Słow. geogr. XIII, 642. — Baliński III, 702. — Rostowski str. 321, kładzie fundacją witebską na r. 1637. W dwa lata potem umarł fundator, mylna więc data jego fundacyi rok 1640, którą powszechnie kładą nasi historycy.

i przystań (port na Dźwinie)¹⁾. Tylko 17 lat cieszyli się Jezuiści nadaniem; zagarnęła je Moskwa 1654 i nie oddała więcej, niektóre tylko wsie i folwarki uratował im traktat andruszowski i pakta Grzymułtowskie²⁾. Przez ciąg tych 17 lat, dwóch, potem 4 i 6 Jezuitów mieszkało w rezydencji, wybudowanej na przedce przez Gosiewskiego przy kościele farnym, w którym mówili kazania, katechizowali, spowiedzi słuchali i wyręczając proboszcza inne parafialne pełnili usługi. Pierwszym misjonarzem był O. Stanisław Kosiński z orszańskiego kolegium 1637 r., po nim OO. Wilhelm Buccius superior i Wawrzyniec Ceres otwierają rezydencją 1638 r. Po Bucciuszu superiorem O. Jędrzej Dębiński 1643 r. Na jego miejsce przychodzi 1644 r. OO. Stanisław Molenda superior i Jan Milewski; O. Ceres zawsze misjonarzem. W r. 1646 księży 5 i tyłuż braci. W 2 lata potem 8 księży, 2 magistrów, którzy uczą infimy i gramatyki, i 3 braci. W r. 1649 superior Wojciech Dębiński otwiera humaniora³⁾, on albo poprzednik jego Stanisław Mieczkowski wybudował drewniany kościół św. Józefa i osobny dom szkolny. Pracowali gorliwie nad unią, do której Witebszczanie, rozbrojeni krwią św. Jozafata, bez oporu przystępowali, a także nad resztkami lutrów, którzy tu mieli zdawna zbór i szkołę.

Podczas wojny kozackiej 1650—1 r. wzmocniono załogę Witebska. Ta łupiła Sokolniki i drugi folwark, aż jej superior Dębiński 1.000 złp. nie wypłacił. Koło Krzyczowa ku Smoleńszczyźnie, skozaczyło się chłopstwo i dalejże napadać dwory i mordować. Pospolite ruszenie szlachty stłumiło ten rozruch, Jezuiści zapłacili poczwórne podymne.

W samym początku moskiewsko-kozackiej wojny w listopadzie 1654 r., Szeremetjew obległ miasto, spalił je, iż tylko 226 domów zostało. Dwóch księży Jezuitów, dwóch braci i moc ludu Moskwa uprowadziła w niewolę. Czerńcy zajęli kolegium, kościół zamienili na cerkiew św. Aleksego. Zamku dobywał Szeremetjew kilka tygodni, bo załoga liczna i mężna broniła się dzielnie; dopiero gdy mu nadeszły w sukurs wielkie, druzgocące mury działa,

¹⁾ Rostowski 322.

²⁾ R. 1766 stan majątku kolegium witebskiego był ten: Dochód w gotówce z procentów i czynszów 9.763 złp. — W naturze z dóbr 1.730 złp. — Ciężary 3.200 złp. — Czysty dochód 8.293 złp. (Stat. tem.).

³⁾ Catalogi breves.

poddał się i zamek. Moskwa gospodarowała w Witebsku aż do traktatu andruszowskiego 1667 r. Wtenczas litewska załoga zajęła zamek, miasto zaczęło się powoli zaludniać, zawitali i dwaj Jezuici pracując nad jeńcami powróconymi z niewoli moskiewskiej. Jeden z nich, stary szlachcic Krzysztof Ożyłowski, czując się blizkim śmierci, zapisał Jezuitom dobra swe Stramkowo, oni za to wyprawili mu okazały pogrzeb. W r. 1668 rezydencya wskrzeszona, osób 4, szkoły gramat. otwarte; r. 1670 już jest *collegium inchoatum*, którem rządzą vicerektorowie: Walenty Hermanowski, Władysław Drzewiecki, Samuel Kościukiewicz¹⁾ a 22 października 1682 roku staje się już kolegium, którego pierwszym rektorem tenże O. Kościukiewicz.

Pierwszem staraniem vicerektorów było odbudować spalony przez Moskwę dom, kościół, szkołę, naturalnie z drzewa. Dopiero 1691 r. rektor Walenty Hermanowski położył nad rzeką Widźbą na placu przedzielającym ulice zamkową od zadźwińskiej, fundamenta pod piętrowe murowane kolegium.

Jeszcze w onym drewnianym kościele 1672 r. podkomorzy witebski Adam Franciszek Kisiel, pragnąc podnieść kult bł. Jozafata zaniedbany, bo tylko na górcie Widźbiano, gdzie się nad zwłokami męczennika rozjuszony tłum pastwił, miał nędzną kapliczkę, fundował piękny na jego cześć ołtarz z mszą św. wotywną co poniedziałku, podczas której chór śpiewa pieśń o męczeństwie Świętego, a lud przystępuje do ucałowania jego relikwii, także przez pana podkomorzego w misterną oprawę ujętej i podarowanej. Hojny to był i szerokiego serca pan, bo nietylko Jezuitom witebskim stale przez lat prawie 50 świadczył dobrodziejstwa, organ im za 400 złp. sprawił, dobra Bielow 1682 r. im podarował, ale także Bazylianom unitom dźwignął 1682 r. piękny monaster przy katedrze unickiej i uposażył 750 włókami (22.500 morgów) ziemi. Gdy umarł 1719 roku, grześć się kazał u Jezuitów. Nie pozwolili Bazylianie i urządzili w cerkwi pogrzeb, ale szlachta, szanując wolę nieboszczyka,

¹⁾ Wskrzeszone kolegium 1671 r. miało 3 księży, 2 magistrów gramatyki i syntaksy i 2 braci. O. Stefan Wysocki był misionarzem in limitibus Moscoviae. W r. 1675 przybyły humaniora, księży 4, 1678 r. przybywa retoryka, księży 3, tyluż magistrów i braci; 1679 r. retoryka zamknięta, znowu otwarta 1680 r. Z początkiem 1682 r. księży 4, magistrów 3 i tyluż braci, vicerektorem Samuel Kościukiewicz. (Catalogi breves).

zabrała na barki trumnę i przeniosła na przygotowany już katafalk do Jezuitów. Markotny był o to archimandryta Lubieniecki, skarżył do nuncyatury, ale gdy go panowie szlachta przeprosili, puścił urazę w niepamięć. Podkomorzy miał przykład w świątobliwej matce Helenie z Grudzińskich Kisielowej, która 1672 r. legowała dla kolegium 2.000 złp. i w starszym bracie Michale, staroście wyszogrodzkim, który takąż sumę 1682 r. zapisał, u Jezuitów pochowany.

Nie brakło na innych dobrodziejach Vicerektor Hermanowski szanowany i popularny u braci szlachty, poważnione rodziny zapraszał i godził, tak że kolegium *domus pacis* nazywano. Pogodzone rodziny spieszyły z jałmużnami dla kościoła także. Kolegium liczyło do rzędu dobrodziejów: Józefa Hurkę, Kisielów, Teodora i Teodata Łukomskich, Stanisława Zawiszę, Daniela Wojnę, biskupa oficyna białoruskiego Mikołaja Siwickiego, a panią Marciszewiczową Jezuiti nazywali krótko »naszą matką«. Więc i bursa muzyków i retoryka przybyła szkołom 1676 r. Gdy dla posuchy 1677 roku niedopisał urodzaj, podkomorzyna orszańska Zuzanna z Tyszkiewiczów Stetkiewiczowa dała 1.500 złp. W r. 1679 nowa dobrodziejka Helena z Karlińskich 1^o voto Chrapowicka, 2^o voto Rabiejowa, daje koszt na nowy dom szkolny z drzewa. Inna pani, Anastazyja z Komarow Szapkowa 1680 r. leguje 1.000 złp. Rektor Samuel Kościukiewicz odbudował 1683 roku młyn na rzece Ruczaju, spalony przez Moskwę, a wieś Koniawę kupioną za 4.000 złp. odprzedał za 5.000 złp. W r. 1697 łowczy witebski Szapka funduje aptekę, brata aptekarza zabiera z sobą do Rygi na zakupienie leków ¹⁾).

Szkoły, humaniora z retoryką rozwijały się pięknie, witały wjeżdżających dygnitarzy, którym zazwyczaj kolegium ofiarowało panegiryk. Wojewoda witebski Jan Chrapowicki kazał ofiarowany sobie 1671 r. na ingres panegiryk wydrukować i w 7 egzemplarzach przesłał Jezuitom, jeden zaś »w bławacie« biskupowi warmińskiemu Wyddźde. Tegoż wojewodę zaprosiła witebska młodzież na teatr 16 czerwca 1671 r. »Byłem dziś, zapisuje w swym diariuszu, na dyalogu, gdzie sceny udawano tragiczne, bardzo piękne z dekoracyami nawrócenia się mego (był wprzód dysydentem) z kalwińskiej na katolicką wiarę w Padwie u grobu św. Antonie-

¹⁾ Hist. Col. Witebscesis 1668—1697.

go¹⁾. Podobnie przyjmowały szkoły innych wojewodów, kasztelanów i starostów witebskich, chociaż tylko skąpe notatki o nich się przechowały.

Z śmiercią króla Jana, jak dla Polski tak dla witebskich Jezuitów, nastąpiły złe i coraz gorsze czasy. Więc naprzód 1697 roku związkowy żołnierz Baranowskiego; potem 1698 r. dokucza i łupi żołnierz saski. Sejmik witebski odbył się 1699 r. w jezuickim kościele, wdzięczna za gościnność szlachta płaci jałmużną i ofiarami. W r. 1700 król August II bawiąc w Witebsku, odwiedził kolegium, rektor Aleksander Chludziński uraczył go czarnym piwem, sławnym na okolicę. W r. 1701 Sas i litewski żołnierz niszczą folwarki, powódź zabiera zboża i siana. Niepokojące wieści o nadejściu Moskwy zmuszają rektora do ukrycia droższych rzeczy i sreber kościelnych. Powiększa niepokój bunt Paleja, wreszcie 1705 r. ciągnąca w głąb rzplty Moskwa, niszczy łąki i kradnie co się da, a następnego roku nakłada kontrybucye, zabiera ludzi i bydło robocze do ufortyfikowania Witebska wśród zimy. Straszniejszy był rok 1708. Witebsk przychylny Leszczyńskiemu, wypłacił Szwedom 9.000 talarów po cichu. Dowiedział się jednak o tem car Piotr i wysłał kapitana Sołowiewa w 500 Kozaków i Kałmuków, którzy 28 września 1708 roku z carskiego rozkazu złupili i spalili miasto, ratusz, 12 cerkwi i monaster, przedmieścia Uzgorje, Zaruczewje, Zadunawie. Poszły z dymem 3 kościoły: farny, jezuicki św. Józefa, bernardyński fundowany wraz z klasztorem przez wojewodę witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego 1675 r. Spaliły się piątra i dachy nowego kolegium i wszystko co było w niem z drzewa i budynki. Ocalało tylko Zarzeczce, okupiwszy się kapitanowi 600 talarami²⁾. Nietylko miasto, ale cały główny trakt witebski do granic carstwa, spustoszony i spalony z rozkazu cara, aby nadchodzący Szwed pustynię tylko znalazł.

Późną jesienią wrócili do zgliszczów dwaj Jezuici, stary mурowany spichlerz zamienili na kaplicę, mурowany parter kolegium

¹⁾ Chrapowicki. Dyariusz. Warszawa 1845 pod d. 16 czerwca.

²⁾ Zadne może miasto nie ucierpiało tyle od pożaru jak Witebsk. Palił się 1614 r.; wtenczas zgorzały górny i dolny zamek; palił się 1629, 1680, 1698, 1707, 1708, 1733, 1752, 1757 r. na dwa zawody; 1760 r. pożar pochłoniął 800 domów. Wskutek tych wojen i pożarów ludność Witebska 1750 r. stopniała do 3.000 mieszkańców.

nakryli gałęziami i urządzili rezydencją, z której niesli duchowną pomoc nieszczęśliwym pogorzelncom. Dopiero 1709 r. rektor Dzieńiszewski postawił tymczasowy kościół z drzewa z lasów Wieliża, które ofiarował ksiądz Czartoryski, i z jałmużny (podymne małe) zawotowanej przez sejmik witebski. Na dzwony, które Moskwa zabrała zapisał t. r. Feliks Dunin starosta szmelyński 3.000 złp. Wnet umarł, w kościele jezuickim pochowany.

Ale i w tym 1709 r. na dwa zawody nawiedza Moskwa Witebsk. Raz, wracając z pod Póttawy, i wtenczas komendant witebski wysłał Kozaków w głąb województwa na grabież i palenie dworów, z kolegium zabrał jaka tylko była żywność. Drugi raz, gdy liczne pułki Moskwy ciągnęły na zdobywanie Rygi, i z nieodbudowanych jeszcze folwarków wyciskały kontrybucją. Co gorsza, Moskwa zmusza ludność do budowy statków pod Rygę wśród trzaskającej zimy, padali nieszczęśliwi setkami od mrozu i bicia. Wracając z pod zdobytej Rygi 1710 r. Moskwa przywlokła zarazę. Dwóch tylko Jezuitów zostało w Witebsku i ci ocalili wśród tysiąca trupów, inni udali się na misye w strony wolne od zarazy. Wrócili w styczniu 1711 r. Wnet nowe zastępy Moskwy wałą się z pod Rygi, oprócz kontrybucyi, kolegium musiało dostarczyć podwód i ludzi aż do Połocka. Jeszcze 1713 r. Moskwa w przemarszu przez Witebsk, zaglądała do folwarków jezuickich, ale odegnał ją życzliwy pułkownik litewskiej jazdy, który naumyślnie w nich stanął kwaterą.

Rektorowie Wojciech Bohuszewicz i Maciej Kownacki, dzwignęli z ruin całą fortunę kolegium, bo nie brakło na dobrodziejach. Stała dobrodziejka kolegium, Izabela Kisielowa podkomorzyna witebska umierając 1712 roku zapisała 3.000 złp., pogrzeb jej trwał 3 dni. Tegoż roku Antoni Krzczelowski podsędek witebski zapisał na przyszły kościół wieś, ale rodzina, (Przysieccy i Łukomscy) wykupiła ją sumą 24.000 złp. której jednak nie wypłaciła aż 1718 r. przymuszona wyrokiem biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego, i to nie w całości, i nie w gotówce, ale daniem w zastaw wsi Pohost w sumie 20.000 złp. Starosta wielizki hetman Pocięj, pozwolił z lasów Wieliża ciąć ile potrzeba drzewa, więc rektor Bohuszewicz założył cegielnię i 1713 r. rozpoczął murować kolegium. Gdy powódź i zaraza na bydło 1714 r. wyrządziły znaczne szkody po folwarkach, ofiarował Adam Kisiel, podkomorzy

witebski 500 duk. dla kolegium; rektor Kownacki użył je na murowanie nowego kościoła św. Józefa, sprowadziwszy architekta z Wilna. Natrafiono na grunt mokry, osuszenie jego kanałem i bicie palów zajęło sporo czasu, tak że kamień węgielny położono dopiero 1716 r.

Budowa kościoła, w wielkiej części z fundacyi Marcyana Ogińskiego kasztelana witebskiego i jego żony Teresy z Brzostowskich ¹⁾, a także z ofiar szlachty witebskiej Hurków, Hołyńskich, Bułhaków, Łuskinów ²⁾, Sakowiczów, Szapków, Szczytów i z dochodów kolegium prowadzona, ukończona została 1731 r. konsekracją świątyni przez sufragana wileńskiego Ancutę i uroczystem wprowadzeniem obrazu św. Józefa, któremu tenże kasztelan Ogiński piękną przy kościele postawił kaplicę ³⁾. Ale jeszcze przez szereg lat płynęły ofiary na ołtarze, wewnętrzne ozdoby kościoła i uposażenie zakrystyi, zwłaszcza od kasztelaństwa witebskiego Zaranków i od burgrabiny witebskiej Olszewskiej († 1743 r.) której dwaj synowie Piotr i Antoni byli Jezuitami.

Przy nowym kościele, o 9 ołtarzach i wysokiej wieży z zegarem, oprócz dwóch kongregacyi maryjańskich studenckich i trzeciej szlacheckiej (*Nobilium*), założonej jeszcze 1673 r., istniały bractwa Opatrzności 1739 r. i Dobrej śmierci 1771 r. Kazania mówiono w niedziele i święta i słuchano corocznie po 10.000 i więcej spowiedzi. O misjach czytamy pod r. 1673 wzmiankę, że Michał Pac, hetman w. l. i starosta uświatski opatrzył pewien fundusz na jednego lub dwóch misjonarzy w Witebsku, którzyby na pograniczu Moskwy, *ad oras Moscoviae* apostołowali. Widocznie ten fundusz w wojnie północnej zaginął, bo w katalogach XVIII wieku nie ma o misjach i misjonarzach witebskich wzmianki, aż dopiero 1728 r. misjonarzem jest O. Rafał Chłusowicz, po nim O. Kazi-

¹⁾ Pani ta postanowiła wybudować przy nowym kościele kaplicę Niep. pocz. Najśw. Maryi Panny, do której sprowadziła 1715 r. piękny organ. Ustawiono go na razie w drewnianym kościele.

²⁾ Józef Łuskin burgrabia witebski dał 1.090 złp.

³⁾ Niesiecki VII, 54, o Marcyanie Ogińskim kasztelanie w końcu wojewodzie witebskim pisze: »W Witebsku kościół Soc. Jesu dobroczynnie po wielkiej części dźwignął, kaplicę św. Józefa znacznym sumptem przy nim wystawił, a na zakon nasz cały nieustannie po pańsku łaskawy«. Młodszy syn kasztelana, Franciszek Ksawery był Jezuitą.

mierz Sienicki aż do r. 1756, potem o misyonarzach ani słychu. Za to są ślady, że od 1742—1756 r. misyonarz witebski dochodził (*excurrens*) do Wieliża i Uświata na posługę duchowną. Pierwsze miasteczko nad Wieliżą, było niegdyś fortecą, stolicą niegrodowego starostwa. Drugie miasteczko nad Uświatą w powiecie surazkim, obronne zamkiem, także stolica niegrodowego starostwa, obadwa »na pograniczu Moskwy *ad oras Moscoviae*«.

Za fantastycznych rządów carowej Anny, prześladowano srodze biciem, więzieniem, konfiskatą te moskiewskie rodziny, które za rządów Piotra w., bawiącego się czasem w toleranta religijnego, za wpływem misyonarzy Jezuitów czeskich i Kapucynów w Moskwie, przeszły na katolicyzm. Prawie wszystkie pod grozą prześladowania powróciły do schizmy, dwie jednak panny, Konstancya i Justyna Azanczewskie, zdołały salwować się ucieczką do Witebska 1732 r. Zajął się ich dolą rektor Jan Illinicz i nakłonił szlachtę zebraną na sejmiku, że na wyposażenie tych panienek uchwaliła podymne.

Pożar 1733 r. spalił po drugi już raz klasztor OO. Bernardynów, przytuliło ich ocalone od ognia kolegium przez rok prawie, zanim się nie odbudowali.

W wojnie sukcesyjnej Moskwa zwała się 1735 r. do Witebska; na szczęście dowodził nią generał Repnin, który syna swego edukował w szkołach witebskich, czy też wileńskich; nie pozwolił więc krzywdy wyrządzać Jezuitom i ich majątkom. Ale gdy odszedł a nadciągnął 1736 r. pułkownik Dubrowin, Moskwa dała się dobrze we znaki swemi racjami i porcami folwarkom.

Szkoły, humaniora z retoryką, otrzymały 1738 r. za rektorstwa O. Jana Porzeckiego jednoroczny kurs filozofii, który czasem zamieniono na kurs teologii moralnej, jak np. 1749 r. w miarę zgłoszeń uczniów.

Przybył im też oprócz bursy ubogich, założonej jeszcze 1673 roku nowy zakład wychowawczy. Bracia Łuskinowie, Ignacy i Stefan, Jezuitci, z ojcowizny swojej założyli *seminarium* (nie konwikt) dla uboższej młodzieży wogóle, w osobnym domu i pod osobnym regensem, a był nim pierwszy O. Ignacy Łuskina 1756 r.; zresztą seminarzyści pobierali nauki w szkołach, w których uczono gramatyki, poetyki, retoryki, historii i filozofii; tej jednak wykłady zwinięto już 1770 r., widocznie dla braku uczniów.

Pożar miasta 1757 r. zniszczył seminaryum i kolegium. Gdy go podźwignął z ruin i zgłiszczy rektor Stanisław Żaba, umieszczono w niem 1759 r. nowicyat prowincyi mazowieckiej, do której Witebsk przyłączono. Mistrzem nowicyuszów i rektorem był O. Mateusz Zubowski. Trwało to krótko, bo do ponownego pożaru 1762 roku, którym 800 domów poszło z dymem; spaliło się powtórnie kolegium, a co smutniejsza, kościół św. Józefa. Aby ochronić świątynię pańską na przyszłość od ognia, fundował O. Ignacy Łuski dach z miedzi, sejmik witebski oddał pogłównie całego powiatu na jej odnowienie i ozdobę, a pobożne panie spieszyły z ofiarami w klejnotach i drogich materyach. Także stryj Jezuitów, Łuski, sędzia grodz. witebs. zmuszony procesem wypłacił 2.460 zł. (*aureos*), a wieś Użenice, na której ta sumka była lokowaną, objął w posiadanie.

Roku 1765 kościół już był do tyła odnowiony, że odprawić się w nim mogła wielka przez 8 dni pokutna misya, na której prawdy boże głosiło 5 misjonarzy litewskich szlachcie, miastu, polskiemu zarówno, jak ruskiemu ludowi ¹⁾). Następny rok był ciężki dla nieurodzaju i drożyzny, kolegium zamiast być żywione, żywiło własnych poddanych. Pomimo to nader uroczyste było zakończenie roku szkolnego 11 lipca 1766 r. Prześwietna młodź szkół witebskich dała na widok tragedją »Sennacherib« ²⁾).

Wnet potem Moskwa najprzód 1767 — 1769 przemarszami nawiedzała Witebsk, potem niby to broniąc bezpieczeństwa obywateli przed konfederacją litewską księcia Panie Kochanku i Kosakowskiego, obrała sobie główną kwaterę w Witebsku i już więcej z niego nie ustąpiła. Dnia 15 września 1772 r. ogłoszono w kościele jezuickim »plakat przyłączenia« Witebska i województwa do carstwa i nakazano przysięgę na wierność dla imperatorowej, pod karą konfiskaty i wygnania. Wykonał ją jeden z pierwszych rektor i regens zarazem seminaryum Kazimierz Przestrzelski w imieniu 17 swoich Jezuitów, których nazwiska podał na karcie. Zresztą zostawiono ich w spokoju przy szkołach i dawnych obowiązkach.

Kolegium witebskie należało do prowincyi litewskiej; po rozdziale prowincyi 1756 r. do mazowieckiej.

¹⁾ Patrz tom III, 910, 916.

²⁾ Brown 78.

Wiadomo, że Katarzyna II zabroniła surowo ogłoszenia Jezuitom w carstwie kasacyjnego breve¹⁾. Pozostali więc i nadal w Witebsku aż do 1820 r., jak to opowiem w Tomie V.

§. 172. Misya w Szarogrodzie w województwie podolskiem, w dyccezyi kamienieckiej. 1638—1773.

W misyjnych wycieczkach zawadzili Jezuiti barsecy o Szarogród nad Moraszką, 8 mil na południe od Baru. Założył miasteczko i umocnił zamkiem, ostrokołem i wałem, hetman Jan Zamojski 1585 roku »jako twierdzą obronną nietylko przeciw Tatarom, ale i Wołochom i Turkom«, jak opiewa przywilej Zygmunta III z dnia 26 stycznia 1588 r., nadający miastu prawo magdeburgii, targi w sobotę i trzy jarmarki doroczne²⁾, Syn hetmański Tomasz doszedłszy do pełnoletności, wyniesiony 1617 r. na godność wojewody podolskiego, w rok potem kijowskiego, objął w posiadanie Szarogród a patrząc na misyonarskie i obozowe prace Jezuitów barskich, nietylko ich za życia hojną opatrywał jałmużną, ale umierając (jako kanclerz w. k.) 1638 r., legował testamentem 70.000 złp., do których małżonka jego Katarzyna ks. Ostrogska 30.000 złp. dodała »na to, aby w majątnościach ukraińczych lub w Sadkowcach,

¹⁾ Superiorowie witebscy: O. Wilhelm Buccius 1637—1643. — Jędrzej Dębiński 1644 r. — Stanisław Molenda 1646 r. — Stanisław Mieczkowski 1648 r. — Wojciech Dębiński 1654 r. — Rezydencya w rozprószeniu do 1668 r.

Vicerektorowie i rektorowie witebscy: Walenty Hermanowski od 21 czerwca 1670 do 13 października 1675 r. — Władysław Drzywiecki 1681 r. — Samuel Kościukiewicz od 22 grudnia 1682 r. rektor do 1685 r. — Szczepan Wysocki rektor 1689 r. — Walenty Hermanowski 1692 r. — Cypryan Kunowski 1695 r. — Benedykt Ryjkowski 1698 r. — Aleksander Chludziński 1701 r. — Jędrzej Sieklucki 1704 r. — Wojciech Dzieńszewski 1709 r. — Wojciech Buhuszewicz 1713 r. — Maciej Kownacki 1716 r. — Stanisław Dybkowski 1727 r. — Michał Kaczanowski 1731 r. — Jan Illinicz 1735 r. — Jan Porzecki 1738 r. — Antoni Misztold 1741 r. — Jerzy Barszcz 1743 r. — Feliks Wierzbicki 1746 r. — Franciszek Ogiński 1749 r. — Antoni Chądzyński 1750 r. — Jan Illinicz 1753 r. — Stanisław Żaba 1759 r. — Maciej Żubowski 1763 r. — Mikołaj Trzebicki 1766 r. — Szczepan Nojszewski 1772 r. — Kazimierz Przestrzelski 1773 i dalej.

²⁾ Baliński. Dawna Polska, II, 1053. — Rolle. Zameczki. Szarogród III, str. 253—290. — Górski. powiat Mohylowski 287—298. — Ks. Marczyński. Statystyka gubernii podolskiej II, 288.

lubo w Skinderpolu, skromny kościół z mieszkaniem im za to zbudowano i prowizją do żywności opatrzone. Nie chcąc tego po nich, żeby tam szkoły swoje mieli, ale to tylko, żeby stamtąd kapłanów do innych miast i wsi dla ćwiczenia ludzi w wierze chrześcijańskiej i nauce zdrowej posyłali«. Zdaje się, że owe 100.000 złp. nie wypłacono Jezuitom, jeno 27.000, gdyż *Status temporalis missionis Szarogród* r. 1749 wymienia roczny dochód a raczej pensją 1.600 złp. na Raszkowie, które zapisał powtórnie książę Jerzy Lubomirski pan Szarogrodu, dnia 4 maja 1729 r. dla kolegium kamienieckiego, aby utrzymywało dwóch Ojców misyonarzy w Szarogrodzie¹⁾.

W r. 1642 Szarogród wskutek intercyzy ślubnej Joanny Barbary Zamojskiej, córki kanclerza Tomasza, wychodzącej za mąż za Aleksandra Koniecpolskiego, chorążego kor., przeszedł do rodziny Koniecpolskich²⁾. Nie zmieniło to w niczem fundacyi szarogrodzkiej; rozbiły ją inne wypadki.

W samym początku inkursyi kozackiej w sierpniu 1648 r. pułkownik Krzywonos zajął bez wystrzału Szarogród, z którego załoga i Polacy do Zamościa się schronili, Jezuita zaś do Baru. Podczas krótkiego zawieszenia broni w marcu 1649 r., niezdarny regimentarz Ostroróg, kusił się nadaremnie o odzyskanie zamku, przetrzepał tylko Kozaków pod Łuczyńcem, Szarogród jednak dostał się napowrót w ręce polskie; odebrał go znów pułkownik Neczaj 1650 roku i obsadził Kozakami. W roku następnym w marcu 1651 hetman p. k. Marcin Kalinowski, pokonawszy pod Krasnem 30.000 Kozaków Neczaję, który wnet z ran umarł, odzyskał szereg miast i zamków a także Szarogród, pod którego osłoną wojska polskie nie raz jeden obozy swe zataczały. I znów w listopadzie 1653 r. stary Chmiel z Tatarami zdobył Szarogród; odebrały go 1654 r. wojska polskie pod hetmanami kor. Stanisławem Potockim i Stanisławem Lanckorońskim. Odtąd aż do stycznia 1672 r. Szarogród na nowo ufortyfikowany i należące doń wsie używają względniego spokoju i dobrobytu, pod opieką Jana Aleksandra Koniecpolskiego. Zdaje się, że i misya jezuicka została wskrzeszoną. Do-

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. wypis z aktów konsystorza kamienieckiego. — Nieściecki X, 67, I, 314. — Rolle 269.

²⁾ Przyłęcki. Pamiętniki o Koniecpolskich 358. Intercyza podpisana w Zamościu 7 listopada 1642.

piero bunt Doroszeńki wygnał załogę polską z Szarogrodu, osadził kozacką, a pod koniec t. r. Kozacy oddali go Turkom, którzy nazwali go Kuczuk Stambuł (małym Stambułem) i tu przenieśli handel z Baru i innych zburzonych miasteczek.

Po odzyskaniu Podola pokojem karłowickim 1699 r. Szarogród z 37 wsiami wrócił do Jana Aleksandra Koniecpolskiego, podówczas wojewody sieradzkiego, ale pan ten nie wiele się troszczył o podniesienie miasteczka, kościół farny św. Floryana dopiero 1715 roku co zgrubsza naprawiono, o misyi jezuickiej ani słyhać, chociaż przypuszczam, że *post hosticum* owe 1.600 złp. rocznie z dóbr Raszkowa wypłacono Jezuitom Kamienieckim, którzy misyonarzy *per Podoliam* na Podole wysyłali. Krótco przed śmiercią († 1720 r.) wojewoda sieradzki, ostatni z Koniecpolskich, sprzedał Szarogród za drobną sumę krewnemu swemu Janowi Walewskiemu urodzonemu z Koniecpolskiej, od tego zaś nabył go przez podstawionego kupca (Aleksandra Walewskiego) Jerzy Aleksander Lubomirski wojewoda sandomirski, hrabia na Wiśniczu, Jarosławiu, Koniecpolu, Jazłowcu, Raszkanie, Szarogrodzie, Jahorliku, księstwa Rzymskiego dziedziczny pan« koło 1726 r., i zajął się energicznie uporządkowaniem miasteczka i 37 wsi doń przynależnych, do których, równie jak na Pobereżu do latyfundijskich swoich, sprowadził osadników Mazurów z ziemi przemyskiej i sanockiej ¹⁾).

Więc też uporządkował i misyą szarogrodzką i nowym aktem w Łucku 9 marca 1727 r. wskrzesił, czy też roborował tylko dawną Zamojskich fundacyą. »...Wiadomo mając, jako kapłani Soc. Jesu niezmordowaną zawsze ku czynieniu wiernym duchownych pociech pracą wedle pożytecznego wielce swego, w ratowaniu dusz *institutum*, wszędzie dopomagają... kolegium kamienieckiemu Soc. Jesu dla misyonarzów tego zakonu dwóch przy kościele szarogrodzkim osadzonych, grunt i rezydencyą z kapliczką domową i dom czeladni, stajnię, piwnicę i podwórze na miejscu temuż kościołowi bliżkiem a żadną miarą do erekcyi kościoła szarogrodzkiego nienale-

¹⁾ Rolle. Zameczki III, 278.—Stecki »Miasto Równe« twierdzi, że po śmierci ostatniego Koniecpolskiego, krewni jego Aleksander i Franciszek Walewscy urodzeni z Koniecpolskiej, odziedziczyli całą fortunę, 30 miasteczek, 435 wsi, ale zadłużoną bardzo, więc ją sprzedali za bezcen podstawionemu przez księcia Jerzego Aleksandra Lubomirskiego, dalekiemu swemu krewnemu czy imiennikowi tylko, Aleksandrowi Walewskiemu miecznikowi sieradzkiemu 1723 r.

żącym, ale dziedzicznym, tymże OO. misyonarzom S. J. erygowane... dają, daruję i zapisuję i do tego wszystkiego przez dwóch szlachty i woźnego intromisy pozwalam. Także też sumę 1.600 złp. monety i liczby w Koronie polskiej idącej z dóbr moich dziedzicznych Szarogrodu i Raszkowa z ich przyległościami, z intrat z nich pochodzących, corocznie wiecznymi czasy z mymi sukcesorami dawać i wypłacać na tychże dobrach moich zapisuję się... nie mając względu żadnego na którekolwiek *calamitates* albo odmiany sukcesorów i dzierzawców, *praeter publicam hostilitatem*... czterema ratami naczynając tej sumy płacenie od św. Jana Chrzciciela w roku niniejszym 1727... dawać i wypłacać z mymi sukcesorami submituję się...¹⁾.

Jakoż w katalogach prowincyi polskiej spotykam od 1728 r. osobny dom misyjny *Missio Szarogrodensis*; mieszka w nim dwóch księży, z których jeden superiorem; należy zaś ta misya do kolegium kamienieckiego, a potem od 1749 r., gdy powstało kolegium w Barze, do barskiego, aż do kasaty. Misyonarze mieszkali w dawnym domu podarowanym od Zamojskiego, blisko fary św. Florjana, którego odnowienie dopiero 1750 r. zostało ukończone, i w niej, w czasie wolnym od misyi na Podolu a także i na Ukrainie, pracowali, pomagając proboszczowi w duszpasterstwie. W pierwszym dziesięcioleciu misyonarzewali tu OO. Michał Wieczorkowski, Adam Gałęzowski, Jan Sypniewski, Ignacy Leńczowski, Jan Bogatko, Szczepan Kakowski, Marcin Kurowski, Michał Muchlinowski²⁾. Po śmierci Jerzego Lubomirskiego 1736 r., syn jego Stanisław, starosta podówczas grodowy sądecki, wnet potem podstoli koronny, a wreszcie wojewoda kijowski, pan Smilańszczyzny na Ukrainie, pan Dubna i Waskowie i obszernych majątków w krakowskiem i ruskiem województwie, kandydat do korony polskiej 1764 r., odziedziczył także Szarogród, ale go wraz z innemi majątkami sprzedał a raczej przegrał w karty Józefowi Sosnowskiemu pisarzowi litewskiemu 1768 r.³⁾. Zmiana właścicieli nie wpłynęła na los misyi, więcej wpłynęły polityczne i wojenne rozruchy.

¹⁾ Archiv. Prov. Pol. Autentyczna kopia zapisu z aktów konsystorza kamienieckiego.

²⁾ Catalogi breves.

³⁾ Później hetmanowi p. l. w którego córce kochał się Kościuszko. (Rolle III, 282).

Wojska mosk., forytując Sasa II 1734—1736 r. oszczędziły Szarogród, bo księżę należał do partyi saskiej, ale zato swywolne kupy chłopskie, ośmielone obecnością Moskwy, rzuciły się na rabunek dworów, futorów i miasteczek, zrabowały i Szarogród, misyonarze uszli do Kamieńca, przez 2 lata misya wakowała. Przerwa misyi powtarzała się podczas znanych nam już z historii Kamieńca i Baru rozruchów hajdamackich i przemarszów Moskwy na wojny, siedmioletnią i turecką i przeplatających je morowych zaraz. Najtragiczniejszy jednak był rok 1768, bo nietylko wojna podjazdowa konfederatów z Moskwą, ale i pożar rzezi hajdamackiej, który dotarł i do Podola i objawił się rabunkiem band wszelakiego rodzaju opryszków. Misyonarze jedni, jak Chorkowski i Witwicki umierają z trudu i umęczenia, drudzy opatrują konających, z narażeniem własnego życia. Napad Tatarów na Pobereże, pochod ich na Szarogród 1769 zmusił misyonarzy schronić się do Baru z ubogiem mieniem i sprzętem kościelnym. W ostatnich kilku latach misyonarzewali w Szarogradzie i na Podolu OO. Kazimierz Gruszewicz, Józef Sasimowski i Marcin Odyniec¹⁾.

¹⁾ Hist. Col. Barenensis. — Catalogi breves.



ROZDZIAŁ XXII.

Kolegia w Kownie i Kijowie. — Misya w Kiejdanach i Faustowie (Chwastowie). — Rezydencya w Królewcu. 1642—1647.

§. 173. Kolegium w Kownie w województwie trockiem, dyecezyi wileńskiej. 1642—1773.

W Kownie (*Cauna*) jak w Krożach, już od 1582 r. pracowali sporadycznie wileńscy Jezuici, wysyłani na misye na Litwę i Żmujdź.

Pierwsze to po Wilnie litewskie miasto i jedno z najdawniejszych, położone przy ujściu Wilii do Niemna, występuje na arenę dziejową za rządów Gedymina 1317 r., kiedy Krzyżacy pokonawszy Prusaków, zabierali się do opanowania Litwy, dobywali Kowna, zdobyli je wreszcie, zburzyli i nowy o milę wyżej potężniejszy postawili zamek i nazwali Ritterswerder. Stare Kowno odbudował i umocnił Witołd, osadził Litwą, Tatarami i Karaitami, obdarzył magdeburgią i przywilejami, dźwignął kościół farny św. Krzyża, podniósł handel i zamożność; w Kownie układał sam lub wraz z Jagiełłą liczne traktaty z Krzyżakami i z posłem cesarskim Makrą von Fluch 1413 r. W tymże też roku powstało województwo trockie, podzielone na 4 powiaty; Kowno stało się stolicą po-

wiatu, siedzibą starosty grodzkiego. Złota doba jego przeciąga się do Jana Kazimierza czasów; liczne w niem cechy, garbarski np. stu miał majstrów, tkacki 70; zamożny stan kupiecki, prowadzący handel zbożem na Wilii i Niemie, uprzywilejowany składem cłowym wszelakich towarów na całą Litwę.

Roku 1468 osiedlili się w Kownie OO. Bernardyni, fundowani przez starostę grodzieńskiego Sandywojewicza Stanko. Był tu i trzeci kościół św. Gertrudy. Z tem wszystkim nowinki religijne wcześniej się zagnieździły; już w połowie XVI w. stał tu zbór ewangelicki z szkołą; miasto zaludnia się niemieckimi dyssydentami, powstają nowe ulice o murowanych domach, składach i sklepach, zamek tylko bez mieszkań i dachu, sterczy gołymi murami. Batory, Zygmunt III, Władysław IV nowymi przywilejami podtrzymują znaczenie handlowe miasta i jego zamożność ¹⁾.

Na ten okres przypada fundacja kolegium jezuickiego. Zanościło się na nią już 1627 r., w którym kongregacja prow. w Wilnie poleciła prokuratorowi do Rzymu O. Jakóbowi Lachowskiemu, aby wyjednał u generała Vitelleschi przyjęcie tej fundacji ²⁾. Ofiarował ją zaś Jędrzej Skorulski kawaler grobu pańskiego, towarzysz Radziwiłła Sierotki w pielgrzymce do Ziemi św., zapisując prawem zastawnem dobra swe dziedziczne Skorule, które potem wykupił syn jego Rafał, marszałek kowieński. Ale z powodów nieznanych bliżej, fundacja nie doszła wtenczas do skutku, dopiero 1642 roku trzech bracia Wijuk Kojałowicze Jezuici, jako obywatele Kowna, podarowali ojcowiznę swą, kamienicę w rynku i folwark na rezydencyę i 16 maja t. r. oni trzech, Wojciech, Kazimierz i Piotr oraz OO. Adam Sobolewski i Jerzy Grünenberg, zjechali do nowej osady, mając listy polecające do miasta od starosty kowieńskiego kancle-rza w. l. Albrychta Radziwiłła. Pracowali zaś to w farze, to w kościele OO. Bernardynów, a że to połączone było z wielu niewygodami, więc superior Sobolewski zastawił folwark kajałowiczowski u chorążego Jana Lis Kęsztorta i za pożyczone pieniądze kupił od starosty żmujdzkiego, Jana Alfonsa Lackiego, dom murowany, przerobił na kaplicę bł. Stanisława Kostki, którą przyozdobiła pobożność

¹⁾ Baliński III, 396. — Słow. geogr. IV, 523.

²⁾ Rostowski 286.

sławetnych Kowianek, i na zapusty 1643 r. otworzył ją 40-godzin-
nem nabożeństwem.

Uradowany tem biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz i starosta kowieński Albrycht Radziwiłł, pospieszyli z jałmużnami dla rezydency i kaplicy ¹⁾. Niebawem, koło 1645 r. Piotr Szukszta, ciwun ejrągolski, sędzia ziemski żmujdzki, zapisał wieś swą Jawgiele na Żmujdzi; kilkanaście lat później, Marcin Piadzewski, podsedek kowieński z żoną Okuszkówną »dobra swoje Ciera w powiecie oszmiańskim, zapisał na fundację kowieńskiego kolegium«, jak świadczy Niesiecki. Wreszcie król Michał nadał 1670 r. kowieńskim Jezuitom przywilej na pustą wioskę Kownokiemie, na włókę ziemi pustej we wsi Werwszy czyli Kojeniższe, i na przykupione w Kownie grunta pod kościół i rezydencję, co wszystko zatwierdziła konstytucya sejmu 1673 r. ²⁾.

Do dobrodziejów kolegium należeli w tymże czasie Jezuitci, O. Jan Stegwił Laudański, który darował folwark *praedium Laudanscianorum* Olszany, a 1699 r. zapisał dziedziczne dobra Linkow i Rady w powiecie upitskim, Gełgudyszki na Żmujdzi i O. Jędrzej Młodzianowski, a 30 lat później O. Kazimierz Puszyński, który kanonikiem inflanckim będąc, wstąpił do zakonu, w latach 1722—25 superiorem był w Hłukszcie. Także litewska linia Römerów i Józef Zenowicz, starosta oszmiański, zaliczeni do dobrodziejów kowieńskiego domu ³⁾.

¹⁾ Rostowski 333—334. — Niesiecki VIII, 386.

²⁾ Vol. leg. V, 89, Aprobacya fundacyi WW. OO. Jezuitów w rezydencyi kowieńskiej.

³⁾ Poszakowski. Kalendarz jezuitski na rok 1740. Od 1703 aż do 1725 r. rządili vicerektorowie, widocznie fundacya kolegium szwankowała. Przybyły mu zaś po roku 1673 dobra: Linków i Linkowiec, Czyczyny, Gełgudyszki, Rady i Pietraszuny.

Linków, ćwierć mili od Kowna miał dwór (wille) i »ogromny« kościół, przemieniony w XIX wieku na mieszkanie i lamus. Rezydował tu stale brat ekonom, dochodził z Kowna ks. misyonarz. Po kasacie dzierżył Linków Dominik Rowiński za 1.500 złp. rocznie, potem drogą kupna Linków przeszedł kolejno do p. Fergusa, do p. Milanowskiego, którego córka Bożenna wniosła Linków posagiem w dom Dunajewskich. (Słown. geogr. V, 241. — Tabela dóbr pojezuickich).

Linkowiec w powiecie poniewieskim, wieś 659 dziesięcin gruntu. Po ka-

Otwarcie misyi kowieńskiej, należącej do kolegium wileńskiego nastąpiło 1644 r., pracowali na niej OO. Adam Sobolewski, superior i kaznodzieja, Samuel Leski misyonarz. W 4 lata później już jest rezydencya; księży 4 i tyluż braci, O. Sobolewski superiorem, który w wrześniu 1648 r. otworzył szkoły, gramatykę i humaniora. Dnia 16 lipca 1653 r. rezydencya zamieniona na kolegium, rektorem O. Jakób Pasurkiewicz, jeden profesor O. Milewski wykłada filozofię, drugi O. Czahurski retorykę, trzech magistrów uczy gramatyki i humaniorów, razem osób 21. Inkursya kozacko-moskiewska 1655 r. rozgania i puszczą z dymem kolegium i kościół, rektor Jan Odachowski z 2 księżmi chroni się na folwarku Jawgiele, ale inni pozostali w spalonym mieście, pułkownik moskiewski katolik, okazał się im dosyć łaskawym. Moskwa przywlokła zarazę, umarł z niej, służąc chorym O. Aleksander Korsak i dwaj bracia, reszta znalazła przytułek we dworze Józefa Zapolskiego.

Dopiero 1660 r. zbiera się rezydencya (nie kolegium) kowieńska; O. Jędrzej Zieniewicz superior, 2 misyonarze Jakób Pasurkiewicz i Szczepan Ejnarowicz i spowiednik August Jaguża. W r. 1664 wskrzeszono szkoły gramatykalne, 1666 r. humaniora, 1672 roku księży 6, z tych dwaj misyonarze, kaznodzieje polski i litewski, dwaj magistrowie, Stanisław Załęski uczy infimy i gramatyki; 1678 r. wprowadzona retoryka. W tym składzie (osób 8—14) po-

sacie dzierżył te dobra 1781 r. Marcin Ochotnicki, rotmistrz powiatu grodzieńskiego, płacąc czynszu 2.700 złp.

Ciężyny (Czyczyny) dobra w powiecie kowieńskim z folwarkiem i kościołem, przy którym od 1740 r. była stacya misyjna. Po kasacie dzierżyli te dobra sukcesorowie Aleksandra Vietinghoffa, jenerałajtnanta wojsk litewskich, starosty oszmiańskiego, płacąc czynszu 6.600 złp.

Giełgudzki w powiecie rosieńskim. Po kasacie dzierżył je Franciszek Piłsudski, podczaszy w. l. płacąc czynszu 750 złp.

Rady w powiecie kowieńskim, dzierżył 1781 r. Józef Szyszko skarb. lubaczewski, płacąc czynszu 850 złp.

Jawgiele i Wolmiszki w powiecie kowieńskim, parafii Skorule, po kasacie dzierżył 1781 r. Jan Burba, sędzia grodzki starodubowski, płacąc czynszu 3.000 złp. (Słow. geogr. — Tabela dóbr przeszło jez. 44—49).

A nadto: Pietraszuny w powiecie kowieńskim, Szanec (Szaniec) w powiecie oszmiańskim.

W r. 1767 stan majątkowy kolegium kowieńskiego był ten: dochód z kapitałów i czynszów 6.410 złp. — z dóbr 3.748 złp. — ciężary 2.152 złp. — czysty dochód 8.006 złp. (Stat. temp.).

zostaje rezydencya do 30 stycznia 1702 r., w którym O. Michał Bukowski zamianowany vicerektorem, a rezydencya nazwana *collegium inchoatum*, zresztą nie się nie zmieniło. Vicerektorowie rządzą aż do 1761 r., widocznie dla niedostatecznych funduszków zwlekali jenerałowie z erekcją zupełnego kolegium. Vicerektor Aleksander Kaszyc zaprowadził kurs filozofii 1725 r. W 13 lat potem, zamiast filozofii, wykładało dwóch profesorów teologię moralną, ale już następnego roku 1740—1741 zaniechano teologii, wrócono do filozofii (kurs jednoroczny) i pozostano przy niej aż do kasaty. Od r. 1650 istniała bursa ubogich studentów, fundowana przez wyż wspomnianego Piotra Szuksztę ¹⁾.

W kościółku, oprócz polskich i litewskich, mówiono 1759 r. kazania niemieckie. Kongregacya maryjańska istniała przy nim od 1645 r., bractwo Opatrzności od 1740 r. Po spaleniu rezydencyi i kościółka przez Moskwę, 1655 r. postawiono drewniany zapewne kościół bł. Stan. Kostki i rezydencyę, ale i te zniszczył wielki pożar miasta 1732 r., kościół zaś ocalał; dopiero koło 1750 r. rektor Kazimierz Przeciszewski zabrał się do wymurowania pięknego kościoła z ołtarzami ze stiuku, z marmurową posadzką, który konsekrował 1759 r. biskup wileński Antoni Tyszkiewicz za rektorstwa Kazimierza Przyałgowskiego. Następca jego rektor Tomasz Karwacki, dźwigać począł nowe obszerne kolegium, w 1765 r. posunął je znacznie i zdaje się, że ukończył 1768 r.

Na kilka lat przed wojną moskiewsko-kozacką d. 30 marca 1652 r. umarł w Kownie świętobliwy O. Mikołaj Łęczycki w 78 r. życia. »Wielki był nacisk ludzi do uszanowania ciała jego«, ocierali o nie różańce, obrazki, modląc się przy nich, jakby do świętego. Biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz chciał zwłoki sprowadzić do Wilna i uczcić pogrzebem wspaniałym. Oparł się starosta kowieński, kanclerz Albrycht Radziwiłł; Łęczyckiego pochowano w grobach kościoła kowieńskiego. Moskwa i Kozacy, zrabowawszy 1655 r. kościół, groby i dom, puścili z dymem wszystko — w popiół się zamieniły i szczątki ś. p. Łęczyckiego i rzucone do Niemna; tego

¹⁾ Catalogi breves. Także 1724—1725 r. wykładano teologię moralną, ale przez ten jeden rok tylko.

Niesiecki VIII, 632, powiada, że Piotr Szukszta »fundował konwikt dla ubogich studentów w Krożach, do kolegium zaś naszego kowieńskiego majątność jedną zapisał«.

on właśnie chciał i o to się modlił, aby po śmierci żadnej czci ciała jego nie oddawano ¹⁾).

Dwa prawie lata trwała rabusiowska gospodarka Moskwy i Kozaków w Kownie. Wygnało ją pospolite ruszenie szlachty kowieńskiej, której kapelanował Jezuita Jasuonis (sic). Dla odmiany, Szwedzi jenerała Duglasa łupili dokoła wsie i folwarki, Jezuiaci, którzy podczas okupacji moskiewskiej nie opuścili katolików kowieńskich, komendant bowiem moskiewski będąc katolikiem, okazał się im dosyć łaskawym, ukrywać się musieli przed brutalnością Szwedów po dworach szlacheckich, acz i tam nie byli bezpieczni. Moskwa niepokoiła jeszcze 1667 roku, pułkownik Dunt, Kurlandczyk z swym pułkiem zabrał t. r. owies i siano z dóbr Linków, Szaniec, Pietraszuny, i nie odszedł, aż po traktacie andruszowskim 1668 r. Co jeszcze Moskał, Szwed nie złupił, zabrał żołnierz litewski i polski i ten, jak dodaje kronikarz, dokuczał najgorzej, bo w imię miłości ojczyzny.

Kanclerz w. l. Michał Pac fundował na »górcie pokoju *Mons Pacis*« mila od Kowna, erem OO. Kamedułów 1666 r., z którymi Jezuiaci zachowali istic braterską zgodę i miłość. W r. 1677 hetman w. l. Pac z posłem Danii bawiąc czas jakiś w Kownie, odwiedzili kilkakrotnie rezydencję, przyjmowani oracyą i dyalogiem w auli szkolnej. Pożar miasta 1675 r. oszczędził kościół i dom Jezuitów. Po spokojniejszym dwudziestoleciu, nastąpiły »niespokojne czasy« rzplitej.

Roku 1700 Sasi ciągną pod Rygę, przed ich drapieżnością osłania kolegium saski pułkownik Münster, katolik, ale komisarz saskiej intendatury, podjudzony przez niechętnego Jezuitom proboszcza kowieńskiego, wycisnął od nich 90 imp. kontrybucyi. Wnet nadjechał król August II i z pułkownikiem Münsterem i O. Votą odwiedził rezydencję. Wracając z obozu pod Rygą, zaniechał tej uprzejmości, markotny snać o to, że poddani Jezuitów połockich ubili mu kilku Sasów, grabiących ich mienie. Za to jen. Steinau, mający w swym wojsku kapelana Jezuitę Geigera, i sam podobno katolik, wydał w refektarzu jezuickim wielki obiad, na który zaprosił oprócz wyższych oficerów i szlachty, także Jezuitów, wziął ich w opiekę przed własnym żołnierzem, iż tylkø 100 wozów siana

¹⁾ Niesiecki VI, 239—240. — Rostowski 370.

z folwarków zabrano. W r. 1701 Szwedzi jenerała Loewenhaupta, wyparłszy hetmana Ogińskiego z Kowna, rozgościli się w niem, ale dzięki hojności superiora Bukowskiego, który oficerów raczył suto i na szkolne zapraszał popisy, a 40 żołnierzom będącym na kwarterze, po 8 złp. dawał dziennie na tytoń i piwo i kupił im 50 beczulek soli, szkód znacznych nie wyrządzili folwarkom, owszem oficerowie wysławiali Jezuitów i ich uczniów i u Karola XII dobrą im przygotowali opinię. Gorzej było w 1703—1705 roku. Dla wojska litewskiego zapłacić musiano siedmioraki pobór *in septem annos*; Sasi, Litwini, Szwedzi i Moskwa złupili wsie, sprzęty nawet gospodarskie zabierając, Linków, Jawgiele i Kownokiemie.

Szwedzi zajawszy 1706 r. powtórnie Kowno, nałożyli ogromną kontrybucyę na kolegium. Vicerektor Paweł Lwowicz nie mógł jej zapłacić, wzięto go w areszt jako zakładnika. Targiem krakowskim ubito tę sprawę, ale kościół i kolegium złupione. Litewskie i polskie wojska uganiając 1707 r. za Szwedem, a potem 1708 r. Moskwa w sojuszu z królem Sasem, dokonały zubożenia kolegium i wyniszczenia jego majątków. Moskwa dopuściła się nadto niesłychanego gwałtu. Panienska z sławetnej rodziny kowieńskiej wpadła w oko oficerowi moskiewskiemu, prosił o jej rękę, zdaje się, że rodzice nie byli bardzo przeciwni, ale panienska wręcz odmówiła. Więc Moskal z siłą zbrojną wpada do kościoła jezuickiego, zabiera przemocą modlącą się tam panienkę podczas mszy św., a komendant miasta Moskal, zmusza ją do poniewolnych ślubów.

Następnego roku Szwedzi jenerała Krassau i zwycięska z pod Połtawy Moskwa, łupią naprzemian folwarki, grożąc spalaniem i paląc, gdy im odrazu nie dawano czego żądali. Złupione kolegium i Jezuitci pomarliby z głodu, gdyby nie przezorność braci zakonnych, którzy dobrze opatrzoną spiżarnię ukryli wcześniej w lesie.

Niezwykle mroźna a długa zima 1709 r. zniszczyła oziminy, spowodowała nieurodzaj, głód, tyfusy, gęstą śmiertelność, którą spotęgowała 1710 r. zaraza *lues carbunculus*. Trzech kowieńskich Jezuitów poświęciło się posłudze zapowietrzonych po wsiach, ośmu w Kownie, wymarli wszyscy¹⁾. Gwardyan bernardyński zamknął

¹⁾ Mianowicie 1710 roku bracia: Wawrzyniec Ganswint 23 maja, Michał Ciechanowicz 13 czerwca, OO. Maciej Sarzycki 14 czerwca, Adam Paczewski profes 29 czerwca, Aleksander Nowicki 6 lipca, Józef Dębkowski 7 lipca, Szcze-

i zapieczętował kolegium i kościół, aż w kwietniu 1711 r. vicerektor Mikołaj Zewęło z kilku Jezuitami na nowo je otworzył.

W samą porę syn zmarłego na zarazę aptekarza, Jan Legnickowski, darował dla kolegium aptekę 1711 r., sam został Jezuitą i misjonarzem dzielnym. Napróżno nowy vicerektor krzątał się koło podniesienia fortuny kolegium, aż wśród starań umarł 1714 r.

Przemarsze i leże wojsk moskiewskich, saskich, kanfederackich i litewskich, ich egzakcye i kontrybucye, udaremniając jakiegokolwiek podźwignięcie gospodarstwa rolnego, jedynego źródła dochodów, trwały do 1718 r. Niemale też szkody wyrządziła powódź 1715 r., iż w Kownie łódkami się wożono po ulicach.

Zaostrzała przykrości kilkuletnia niechęć proboszcza kowieńskiego, ks. Dębkowskiego, który jak wspomniałem, podburzał Szwedów, a zapewne i Moskwę i Sasów przeciw Jezuitom, aby ich jako najbogatszych nie oszczędzali, a 1716 r. gdy miasto chwilowo było wolne od wojsk obcych, czeladź swoją wysyłał na zaczepki i bitki ze studentami, ba nawet w ich własnych gospodach napadać i bić kazał. Na skargę vicerektora Nowosielskiego zjechała komisya biskupia, która zbadawszy sprawę, kazała proboszczowi przeprosić kolegium i szkoły i dalszych dokuczliwości zaniechać. On jednak i nadal był przykry, więc gdy 1719 r. biskup wileński Konstanty Brzostowski gościł w kolegium, uroczyście przyjmowany przez szkoły, upomniał surowo proboszcza, aby zatrzymane niesłusznie pieniądze, Jezuitom i kongregacyi maryjańskiej wypłacił¹⁾.

Ledwo się opamiętano z tyloletnich klęsk i nieszczęść, aż tu pożar Kowna 1732 r., który tylko kilkanaście domów oszczędził, a całe miasto, ratusz, klasztory PP. Franciszkanek i OO. Bernardynów, kolegium jezuickie z szkołami i bibliotekę w perzynę obrócił. Kościół św. Stan. Kostki cudem prawie ocalał; w kolegium zaś, w którym oprócz murów wszystko spłonęło, pozostał nietknięty wielki na płótnie obraz ś. p. O. Łęczyckiego, lubo ramy jego całkiem zwęglone, co stwierdził urzędownie prowincyał litewski O. Jerzy Bartz.

pan Romanowski profes 10 lipca, Jan Olszewski 12 lipca, magister Jan Dowkont 13 lipca, brat Władysław Bohdanowicz 24 lipca, magister Jan Narkiewicz 26 lipca (Catalogi breves).

¹⁾ Hist. Col. Caunensis 1650—1720.

Jeszcze nie odbudowano zgliszczów w Kownie, a już 1734 do 1736 r. Moskwa, forytująca na tron Sasa II, łupi i niszczy dobra i folwarki kolegium.

Z tej ruiny ratują kowieńskich Jezuitów dwie równie pobożne jak zacne rodem matrony, Antonina Sybilla z Waldsteinów Sapieżyna¹⁾, od 1720 r. drugi raz wdowa po Kazimierzu Pawle Janie Sapieszce hetmanie w. l. i wojewodzie wileńskim, i Anna Bogusławowa Ogińska, marszałkowa kowieńska. Jakie sumy te panie dały w jałmużnie, jakie i w czym świadczyły dobrodziejstwa, nie wymienia kronika, dosyć, że były jakoby matkami odradzającego się kolegium.

Ustawiczne pozwy i procesa nękały i pochłaniały grosz. Jednym z wielu pieniaczy był Szymon Syruc, oboźny i podstarości sądowy w Kownie, od 1747 r. kasztelan witebski † 1773 r. Przez lat blisko 40 pieniał się o granice z kolegium kowieńskim, wynajdując jako biegły prawnik i palestrant coraz to nowe kruczki. W r. 1754 zapozwał rektora Jana Odachowskiego do trybunału, w pozwie użył »obrażających szlachecki honor i godność kapłańską« wyrazów, a w dodatku zaskarżył go przed prowincyałem litewskim Janem Porzeckim. Ten wezwał rektora do Wilna, aby się tłumaczył z zarzutów. Więc rektor zabrawszy najpiękniejsze świadectwa od burmistrza i rady miasta, od kleru i od kilku poważnych Jezuitów, stawił się w Wilnie i oczyścił z łatwością z zarzutów, wrócił do Kowna, przeciw Syrucowi sprowadził komisję graniczną. Dla bezkrólewia 1763 r. i politycznych zamieszek zamknięte były trybunały i sądy; ledwo je otwarto 1766 r., cały szereg pozwów i procesów zwałił się na kolegium, więc rektor Karwacki wezwać musiał pomocy adwokatów, bo ks. prokurator domu nie był zdolny im poradzić.

Podczas wojny siedmioletniej, Moskwa idąca w pomoc Maryi Teresie pod jenerałem Apraksin, zajęła 1757 r. Kowno. Sztab jego składał się z cudzoziemców, więc vicerektor Przyałgowski dla zjednania sobie starszyny, a ocalenia kolegium i dóbr od rabunku, podejmował ją gościnnie w kolegium, szkoły wystąpiły na jej uczczenie z »akademią« w niemieckim także i francuskim języku. Po-

¹⁾ Z pierwszym mężem Jędrzejem Kazimierzem Giełgudem, pisarzem litewskim miała syna Kazimierza, ożenionego z Elżbietą Ogińską.

dobalo się to panom oficerom i żołnierzy swoich trzymali w karchach, pomimo to folwarki dostarczyć musiały żywności, bydła i koni do podwód. Ruszyła Moskwa do Brandenburgii, przerzedzona, bo do 2.000 umarło na jakąś zgniłą gorączkę czy tyfus, który grasował także między okoliczną ludnością. W dwa lata później wracała część armii moskiewskiej do carstwa i znów zajęła Kowno, tym razem jednak łupiła i grabiła jak w nieprzyjacielskim kraju. Odchodząc, pozostawiła zarazę, na którą $\frac{1}{3}$ część ludności Kowna i powiatu wymarła; od tych klęsk ucierpiały srodze dobra i folwarki jezuickie.

Horzej jeszcze pustoszyła Moskwa pułkownika Dunta, Kurlandczyka, uganiając 1767—1769 r. za »Rycerzami Maryi« konfederatami, bliższe folwarki Linków, Giełgudyszki i Pietraszuny.

Wiadomo, że dwory petersburski i berliński, aby mieć pozór do mieszania się w sprawy rzpltej, wystąpiły z żądaniem równouprawnienia i tolerancyi dla dyssydentów, licząc na to, że większość narodu przeciwną temu będzie. Jakoż była, obudziły się dawne namiętności religijne, które ogarnęły także garstkę ewangelików, mającą swój zbór w Kownie. Nie wiem kto, przeraził ich wieścią, że proboszcz kowieński z katolikami przygotowuje rzeź na nich, więc co tchu ślą gońca do moskiewskiego jenerała Numersa, komenderującego w Wilnie, wołając o ratunek. Przysłał dla ich obrony sotnię Kozaków. Mieli się z pyszna katolicy, ale i dyssydenci. Kozacy odebrawszy rozkaz utrzymania porządku w Kownie, nie pytali kto katolik, kto dyssydent, ale wzięli całe miasto w nadzór, wyciskali żołd i żywność, kradli co się dało, w dodatku lżyli i batożyli za każdy najlegalniejszy opór. Doznali tej iście kozackiej opieki i Jezuici, bo nawet »wziatką« ułaskawić nie mogli dzikich opiekunów ¹⁾).

¹⁾ Hist. Col. Caunensis. 1720—1766.

§. 174. Misyę w Kiejdanach funduje Krzysztof Zenowicz pomimo oporu dyssydentów. — Kasata kowieńskiego kolegium i misyi. 1725—1773.

Do kowieńskiego kolegium należała od r. 1725 misya w Kiejdanach (*Caiodunum*) nad Niewiażą, 6 mil od Kowna. Osada ta powstała koło 1380 r. Krzyżacy wymurowali tu kościół 1403 r. i zamek. Od pokoju toruńskiego 1413 r. Kiejdany dostały się pod panowanie polskie, jako królewszczyzna, którą Kazimierz Jagiellończyk 1490 roku nadał hetmanowi Piotrowi Białemu Kiszce. Anna Kiszczanka wychodząc za mąż za Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę wileńskiego i hetmana p. l. 7 lutego 1606 r., połowę Kiejdan wniosła w dom Radziwiłłów birżańskich, drugą połowę kupił pan hetman. Odtąd Kiejdany zamienione w miasteczko na prawie magdeburskiem, stały się stolicą nowinek religijnych, które już koło 1550 r. wprowadzili Kiszkwowie, kościół farny oddali ministrom i założyły szkołę, szumnie liceum nazwaną. Niebawem nowy dziedzic Krzysztof Radziwiłł osiedlił tu protestantów, uchodzących z Szkocyi przed królem Jakóbem I, którzy na podarowanym placu drewniany zbór postawili i pastorów z Szląska sprowadzili. Syn Krzysztofa, Janusz hetman p. l., ożeniony 2^o voto z Mohylanką, wymurował i nadał zbór kalwinom, a schizmatykom postawił 1648 r. cerkiew drewnianą, którą obsługiwali czerńcy. Miasteczko miało ratusz, ulice brukowane, szkołę kalwińską, aptekę, drukarnię, w której tłoczono w języku litewskim dla protestantów i papiernię; na zamku istniał drugi zbór, w którym kazania mówiono po litewsku.

Wprawdzie Zygmunt III rozkazał faryę przywrócić katolikom 1627 r., ale Władysław IV i Jan Kazimierz zatwierdzili przywileje miasteczka, a stryjeczny brat, późniejszy zięć Janusza podczaszego, Bogusław Radziwiłł nadał mu nowe. Nabyło ono nawet dziejowego znaczenia, bo oblężony w Kiejdanach książę Janusz hetman, 1655 r. i sam poddał się Szwedom i część Litwy, wolną jeszcze od najazdu moskiewskiego, nakłonił do uznania protektoratu Karola Gustawa. A także Karol XII w samym początku północnej wojny, 15 grudnia 1701 r. zajął Kiejdany, ale po dwóch dniach ruszył w głąb Litwy. Były więc Kiejdany pełne kalwinów, lutrów, schizmatyków i pozostały nawet po śmierci ostatniego z birżańskiej

linii, Bogusława Radziwiłła 1669 r. Jedynaczka jego, Ludwika Karolina, zawzięta dyssydentka, litewskiego języka opiekunka, wyszła za mąż 2^o voto za Karola księcia neuburskiego, który na prośby swej córki Elżbiety Augusty, pozwolił 24 sierpnia 1704 r. na osiedlenie się OO. Karmelitów trzewiczkowych w drewnianym klasztorze i kościele, a ponieważ nie mieli dostatecznej fundacji, przeto biskup żmudzki Zgierski, nadał im 1713 r. jako parafię Kiejdany i kilka wsi okolicznych ¹⁾).

Jezuitów sprowadzić pragnął do Kiejdan, »miasta, do którego napłynął zlewek różnowierców z każdego narodu i stanu bezbożnych«, Krzysztof z Bratszyna Despot Zenowicz, pisarz w. l. starosta oszmiański, i dlatego prosił 1703 r. tegoż księcia neuburskiego Karola Filipa, jako opiekuna swej córki, katoliczki, pani Kiejdan, o pozwolenie osobnym dyplomem i o wydzielenie gruntu pod misję jezuicką, on zaś »złota dorzuci«. Rozruchów niech się nie obawia książę, bo kiejdańscy dyssydenci bez znaczenia (*exigui nominis*), katolicy znaczą dużo (*magni nominis*).

Książę wystawił żądany dyplom, ale komisarze jego na Litwie, Kazimierz Giedgowd Trocki, a bardziej jeszcze sędzia grodzki Stryjski, nie mieli ochoty wyznaczyć placu pod nową osadę, proszeni snać o to przez dyssydentów litewskich. Ci na synodzie w Bielicy 25 czerwca 1705 r. wnieśli do króla pruskiego Fryderyka I suplikę, z wyszczególnieniem swych krzywd od zakonów, zwłaszcza Jezuitów, i z prośbą o ratunek, a senior kalwinów żmudzkich Samuel Bythner, obsyłał 1706—1709 r. częstymi listami pruskich radców dworu w Berlinie, donosząc dokładnie, co się w Kiejdanach i indziej przeciw dyssydentom od zakonów i od litewskich chorągwi dzieje i błagając o pomoc pruskiego króla, któremu podsuwał zdradziecką radę, aby nabył dobra Radziwiłłów birżańskich, osadził swem wojskiem zamki w Słucku i Birżach, a potem orężem i pieniędzmi pokusił się o resztę Litwy ²⁾). Jakoż Fryderyk wstawiał się za nimi do księcia neuburskiego listem 27 lutego 1706 r. prosząc, aby nie pozwalał osiedlić się Karmelitom w Kiejdanach. Niewiele to pomogło, jak nie pomogły skargi kiejdańskich dyssydentów do księcia neuburskiego 27 października

¹⁾ Wołoniczewski. Biskupstwo żmudzkie, str. 180.

²⁾ Łukaszewicz. Dzieje kościołów wyzn. helw. w Litwie II, 219.

1709 r. na Karmelitów budujących tam swój klasztor i kościół i żale Bythnera do pruskiego radcy dworu 30 października 1709 r. na tychże Karmelitów i na to, że Jezuici także po ulicach i wszystkich domach chodzą, nawracając do swej religii i mają kościół i klasztor budować na placu, gdzie dwór był¹⁾.

Karmelici osiedlili się istotnie w Kiejdanach, ale Bythner i dysydenci tyle narobili o to hałasu w Berlinie, Insbruku, gdzie rezydował książę palatyn Karol Filip, i w Wilnie, że Zenowicz zawiesić musiał swój projekt wprowadzenia Jezuitów, przeznaczył jednak roczny dochód na misjonarza dojeżdżającego z Kowna do Kiejdan.

Jednym z nich był 1725 r. O. Franciszek Wołmiński, minister zarazem kowieńskiego kolegium, ten chcąc przecie własną mieć gospodę, a nie stać komorą na probostwie, pożyczył burmistrzowi kiejdańskiemu Michałowi Kwerowiczowi 400 tynfów, a w zastaw wziął domostwo jego przy ul. Wielkiej Zamkowej na 3 lata w używanie, z warunkiem jednak, że »w pomienionym domu nie ma erygować kościoła, kaplicy do odprawiania nabożeństwa... a po wyjściu trzech lat... przy wyliczeniu sumy 400 tynfów ma ustąpić i dom *in toto* przywrócić²⁾. Zdaje się, że ów kontrakt odnawiano co trzy lata, aż nareszcie O. Wołmiński nabył dom na własność, bo od 1747 r. figuruje w katalogach *Missio Kiejdanensis*, jako osobny dom dla dwóch misjonarzy.

Pierw jednak prowadzić trzeba było proces z nowymi panami Kiejdan, z palatynem Renu, Józefem Karolem de Sulzbach i żoną jego Elżbietą Augustą Neuburską de Sulzbach, a także z ich ekonomami Oskierką i Wolanem, którzy prowincyała litewskiego Daukszę i O. Wołmińskiego zaskarżyli 15 listopada 1725 r. do sądów królewskich, że *astu et dolo progrediendo* »ku szkodzie dziedziczki« domy w Kiejdanach »zabierać« zamierzają. Podobną skargę zanieśli do króla 18 lipca 1728 r. na OO. Karmelitów, że od 1702 do 1727 r. nieprawnie i z krzywdą dziedziczki posiadli 5 kamienic w mieście, dwie karczmy, kilka placów i gruntów, dwie piwnice i sklepy puste, i zabierają materyał, kamień, cegłę, ze starego

¹⁾ Archeograficzeskij Sbornik dokumentow odnosiaszczychsia k istorii sierozapadnoj Rusi. Wilno 1870. VIII, 243, 247, 248, 254—262, 269.

²⁾ Tamże, VIII, 275. Umowa datowana 17 sierpnia 1725 roku.

zamku i z karczmy skarbowej¹⁾). Nie znam przebiegu procesu, dosyć, że i Jezuici i Karmelici pozostali w Kiejdanach. Po O. Wołmińskim misyonarzował O. Jan Trusiewicz, prokurator zarazem folwarku; 1728—1730 r. O. Franciszek Wojciechowicz; 1731 roku dwóch jest misyonarzy OO. Paweł Bieraszkiwicz i Dawid Zierowski; potem znów tylko jeden O. Antoni Jurewicz; 1733 r. O. Jan Trusiewicz; 1737 r. znowu dwóch, OO. Kazimierz Przeciszewski i Jan Sielanka; 1738—1741 r. sam tylko O. Przeciszewski; 1741 r. O. Przeciszewskiemu pomaga O. Adam Szołkowski; 1742—1747 r. sam tylko Przeciszewski. Od 1747 r. jest już osobny dom misyjny w Kiejdanach, a w nim zazwyczaj dwóch, czasem tylko jeden rezyduje misyonarz; w ostatnich latach 1771. OO. Mikołaj Wieliczko i Tomasz Woronowicz; 1773 r. tenże Wieliczko i O. Ignacy Piłsudzki, który dojeżdża do Opitołoków. Wnieść więc wypada, że misyonarze przy folwarku podmiejskim Wołmiszki postawili kościółek, pracowali przy nim, ale i w kościele parafialnym w Kiejdanach mówili kazania polskie, litewskie i niemieckie i urywali dysydentów ich ministrom, a dysunitów wszystkich przywieśli do unii²⁾).

Po ogłoszeniu kasacyjnego breve 3 listopada 1773 r. misya kiejdańska została zwinięta. W Kownie ex-jezuici pozostali czas jakiś przy szkołach, które komisya edukacyjna zamieniła na podwydziałowe³⁾).

¹⁾ Tamże VIII, 279, 282.

²⁾ Catalogi breves. — Hist. Col. Caunensis. 1725—1766. — Baliński. III, 563. — Słown. geogr. IV, 17—19. Jeden i drugi powtarzają za Tryplinem bajkę niedorzeczną o zamordowaniu księcia Janusza VI Radziwiłła, podczaszego, rokoszanina z 1606 r. przez własnego hajduka 1628 r. z namowy Jezuitów, podczas gdy magnat ten, ur. 1579 r. umarł naturalną śmiercią 3 grudnia 1620 r. w Czarlinie pod Gdańskiem, ciało jego przywieziono do Wilna, stamtąd do Dubinek, gdzie 16 lutego 1621 r. z wielką okazałością pogrzebane zostało, jak to świadczą Łukaszewicz (Kośc. helw. na Litwie I, 160) i Kotłubaj, który poprawił jedynie mylną datę śmierci, podaną przez Łukaszewicza. Trzeba być tak płytkim i bezkrytycznym autorem jak Triplin, aby podobną bajkę komentarzem swoim opatrzyć i wydrukować.

³⁾ Superiorowie kowieńscy:

O. Adam Sobolewski od września 1643—1645 r. — Jan Kasprowicz 1647 r. — Wojciech Kossakowski 1648 r. — Adam Sobolewski 1653 r. — Jan Odachowski 1658 r. — Jędrzej Zieniewicz 1662 r. — Daniel Raczyński 1662 r. —

Wspaniały kościół pojezuicki był zrazu studenckim, potem 1824 r. rząd carski zamienił go na cerkiew a 1843 r. na sobór prawosławny Aleksandra Newskiego.

§. 175. Rezydencja w Chwastowie 1623 r. — Kolegium w Kijowie. — Dysputy z dysunitami. — Otwarcie szkół. — Chmielnicki rozpędza kolegium. 1645—1648.

Krótkotrwały był żywot kolegium kijowskiego nad Dnieprem. Dzieje prastarego arcysłowiańskiego grodu Kijowa, to dzieje Rusi, a w części i Kozaczyzny, niepodobna ich tu powtarzać, wystarczy powiedzieć, że dzięki tolerancyi Władysława IV i sejmów 1633 i 1635 roku, która dysunię równo uprawniła z unią, Kijów stał się ogniskiem propagandy schizmatyckiej, ale i antypolskiej zarazem, tem niebezpieczniejszej, że ujął ją w swe ręce metropolita uczony, wielkiego poważania u swoich, ale i w rząplęj, Piotr Mohiła w Paryżu kształcony, rycerz z pod Chocima ¹⁾. Pierwszem jego staraniem było podnieść cerkiew ruską duchowo, naukowo, więc »akademiją«, szkołę średnią założoną przez poprzednika swego Boreckiego, zreformował na sposób zachodni, zlatinizował ją, powiększył

Adam Remkowicz 1665 r. — Jan Odachowski 1671 r. — Jan Juchnowicz 1673 r. — Jędrzej Zieniewicz 1676 r. — Jędrzej Młodzianowski 1678 r. — Samuel Leski 1680 r. — Jędrzej Młodzianowski 1683 r. — Jan Odachowski 1687 r. — Dominik Narbut 1692 r. — Szczepan Łukaszewicz 1698 r. — Michał Bukowski 1702 r.

Vicerektorowie kowieńscy:

O. Michał Bukowski od 30 stycznia 1702—1703 r. — Paweł Lwowicz 1706 r. — Jan Poźniakowski 1709 r. — Jędrzej Sieklucki 1710 r. — Mikołaj Zawello 1714 r. — Jan Nowosielski 1717 r. — Kazimierz Puszyński 1720 r. — Franciszek Milwid 1725 r. — Aleksander Kaszyc 1728 r. — Jan Zrzelski 1731 r. — Piotr Skockiewicz 1735 r. — Bartłomiej Rymidz 1739 r. — Hilary Burniewicz 1741 r. — Aleks. Bakanowski 1742 r. — Jan Gieczewicz 1743 r. — Franciszek Bielewicz 1746 r. — Augustyn Kostromski 1747 r. — Kazimierz Przeciszewski 1754 r. — Piotr Samsonowicz 1757 r. — Kazimierz Przyalgowski 1761 r.

Rektorowie kowieńscy:

O. Tomasz Karwacki od 1761—1765 r. — Franc. Paprocki 1768 r. — Stanisław Klonowski 1772 r. — Jan Wyrwicz 1773 r.

¹⁾ Patrz tom II, 389, 396, 408.

wydziałem filozoficznym i teologicznym, powołał zdolnych profesorów; istniejącą od 1618 r. przy Ławrze peczarskiej drukarnię udoskonalił i powiększył, księgami liturgicznymi ubogą literaturę cerkiewną wzbogacił, słowem z Kijowa uczynić chciał Ateny ruskie. Walkę z unią, którą Kozacy prowadzili przemocą barbarzyńską, podjęli na polu nauki profesorowie »akademii mohylańskiej«, którzy z uczonymi Jezuitami na publicznych dysputach w szranki odważnie stawali, a nawet do nich wyzywali¹⁾.

Ażeby przytrzeć im nieco rogów i sparaliżować wpływ »akademii«, do której w braku szkół innych, liczni w Kijowie katolicy synów swych posyłałi, postanowił wojewoda kijowski Janusz Tyszkiewicz sprowadzić do Kijowa Jezuitów, »których od młodości swej szczególniej kochał« i założyć im kolegium ze szkołami²⁾.

Nie była to myśl nowa. Już hetman Stanisław Żółkiewski, zostawszy wojewodą kijowskim (1608—1617 r.) nosił się z zamiarem założenia kolegium jezuickiego w Kijowie, jak świadczy Argenti w liście do Zygmunta III, 1615 r. (str. 18), ale dla napadów tatarskich »odłożyć musiał na później ten zamiar *fundandi Kijoviae collegii*«. Niebawem 1620 r. biskup kijowski Bogusław Radoszewski sprowadził istotnie kilku Jezuitów misjonarzy do Kijowa, z zamiarem założenia im kolegium, ale ci przypatrzwszy się zblizka arcyburzliwym żywiołom rusko-kozackim, woleli osiedlić się w miasteczku Chwastowie, należącym do dóbr biskupich, 6 mil od Kijowa i stamtąd krzewić unię³⁾. Zgodził się na to biskup i tam im

¹⁾ Jabłonowski. Akademia mohylańska w Kijowie. Kraków 1902.

²⁾ Niesiecki IX, 177. Był ten Janusz synem Teodora Tyszkiewicza i księżniczki Zaslawskiej, ożeniony z Jadwigą Bełzecką, kasztelaną halicką, wojownik nietęgi, ale senator mądry, do komisji z Kozakami i Moskwą używany. Nie mając dzieci, znaczną swą fortunę obracał na fundacyę klasztorów na Rusi, uważając je słusznie za rozsądniaki cywilizacyjne, Karmelitom bosym w Berdyczowie, Bernardynom w Machnówce, Dominikanom w Morachwie, a nadto wystawił kaplicę dla relikwii drzewa św. Krzyża w Lublinie, odrestaurował kościół w Żytomierzu i klasztor bernardyński w Sokalu i ufortyfikował go, wreszcie dla ubogich panien, kandydatek do zakonu, opatrzył posag, z odsetków znacznej sumy, którą w tym celu legował. Jezuitów uczeń, stryja Jerzego († 1625 roku) miał Jezuita, rektorem i prowincyałem Jezuitów. Nic dziwnego, że ich kochał i był dla nich hojnym.

³⁾ Chwastów, także Fastów, Faustów, Faszczowo zwany, był wsią Potowców Rezynowskich, zniszczoną napadami Tatarów, pustkowiem, które

wraz z kapitułą 1623 roku dom misyjny i kościół drewniany »dla zwalczenia schizmy« fundował, nadał im też plac pod zamkiem 200 łokci długi, 100 łokci szeroki, ogród nad stawem jackowskim; miasteczko Konotop z wsiami Wierzbkowie, Korochowce i Huta (*Minerva ferraria*) w kijowskim powiecie nad Prypecią, za jego własne pieniądze kupione, wreszcie folwark na przedmieściu Chwastowa z budynkami i rolami i wolnem rybołóstwem w stawach biskupich, wolnem mlewem, oraz z zupełną *exemptio*, czyli swobodą od wszelkich ciężarów. Dodana ważna klauzula, że fundacyę tę wolno przenieść do innego miasta lub miejsca w dyecezyi kijowskiej, za pozwoleniem biskupa²⁾.

W katalogach rezydencya chwastowska *faustoviensis* występuje pierwszy raz 1623 r.; mieszkają w niej OO. Grzegorz Nurzyński superior, Bartłomiej Zgoda, Baltazar Bieniaszewicz, Marcin Brelus, Marcin Buscovius i brat Jan Nieboszewius. W 2 lata potem otwarto szkoły gramatyczne; 1627 r. humaniora, 1633 r. retorykę. Ostatnia wzmianka o faszczowskiej rezydencyi 1638 r. Po Nurzyńskim superiorami w Chwastowie byli OO. Bartłomiej Obornicki do r. 1625, Mikołaj Korzeniowski do 1629 r., Mikołaj Rogoziński do 1635 r., Paweł Parisius do 1638 r.³⁾; najwięcej wstawiał się misyonarską żarliwością O. Piotr Mietelski, który między ludem »obfite niebu żniwo zbierał«.

Kiedy w dobie »chłopienia Ukrainy« uspokoilo się nieco w Kijowie, zapragnęli chwastowscy Jezuitci przenieść się do Kijowa, ale

w XVI wieku dostało się biskupom kijowskim. Otóż jeden z nich, rycerski Józef Wereszczyński (1588—1599 r.) zaludnił pustkowie, ufortyfikował zameczkiem i wałem i wyjednałszy u Zygmunta III przywilej na magdeburgię i jarmarki, zamienił na miasteczko, które nazwał Nowym Wereszczynem, ale za jego następców, biskupów Krzysztofa Kazimierskiego (1618 r.) i Bogusława Radoszewskiego, powróciło do dawnej nazwy, wzmogło się jednak wprowadzeniem Jezuitów 1620 r., Bernardynów przez biskupa Sokołowskiego 1638 r. i nowymi osadnikami. Od 1649 r. rozpoczyna się jego upadek; Kozacy, Tatarzy, polskie i moskiewskie wojska wpały, wycinały ludność, rabowały; podniósł się po traktacie hadziackim, przeszedł potem koło 1690 r. w (nieprawie) posiadanie kozaka Paleja i nazywał się »Wolnicą palejową«, aż do jego schwytania przez Mazepę 1704 r. Stał znowu pustkowie, aż go r. 1723 biskup Ożga odbudował. (Słow. geogr. I, 660).

²⁾ Ms. bibl. uniw. lwowskiego. Jesuitica. Faustovia.

³⁾ Catalogi breves.

biskup Sokołowski sprzeciwił się temu, on chciał mieć w Chwastowie rezydencję jezuicką, a w Kijowie kolegium i zdaje się, że to on uprosił wojewodę kijowskiego Tyszkiewicza, aby chciał być fundatorem, ale wśród tych starań umarł w Trzemesznie 1644 r. Dopiero na wiosnę 1645 r. prowincyał Banfi przysłał z Krakowa dwóch tęgich kaznodziei, apologetów unii, świadomych dobrze spraw Cerkwi i Rusi: OO. Stanisława Śmiałkowicza i Mikołaja Cichockiego. Na razie zamieszkali u OO. Bernardynów na Padolu (niższym Kijowie), życzliwie przez nich przyjęci i w ich kościele spowiadali i mówili kazania, na które profesorowie i studenci mohilańscy i Ruś wykształceńsza tłumnie się zbierali. W kazaniu na Zielone świątki 1646 r. dowodził O. Cichocki pochodzenia Ducha św. od Ojca i Syna tak przekonywująco, że Innocenty Gizel, rektor akademii mohilańskiej, chcąc osłabić wrażenie kazaniem wywołane i przyćmić sławę kaznodziei, zaprosił go na teologiczną rozmowę (*colloquium*) o tym przedmiocie. W sobotę po oktawie Bożego Ciała 8 czerwca 1646 r. rozpoczęła się owa dysputa i trwała trzy dni, wobec nader licznych słuchaczy i skończyła się jak zwykle tem, że każda strona przypisywała sobie zwycięstwo i drukiem je światu głosiła¹⁾. Wielu jednak studentów objawiło po tej dyspucie chęć przystąpienia do unii.

Następca Sokołowski, biskup Stanisław Zaremba, nie chciał także Jezuitów wypuścić z Chwastowa. Stało się jednak inaczej. Tyszkiewicz bowiem, zakupiwszy w Kijowie plac i dom między klasztorem Bernardynów a Dnieprem i wyznaczwszy 30.000 złp. na utrzymanie, osadził tam obydwóch Jezuitów i nalegał na jak najprędze otwarcie kolegium i szkół. Więc i chwastowscy Jezuiti przenieśli się do nowej rezydencji, jako przyszłego kolegium, przyłączając do niego swoją fundację Łuczyn. Dowiedziawszy się o tem metropolita Mohiła, a bardziej jeszcze sufragana jego, przewrotny Kossów, poruszyli przez patrona schizmy Adama Kisiela wszystkie sprężyny na dworze królewskim i na sejmie 1646 r., aby do otwarcia szkół jezuickich w Kijowie nie dopuścić; wróżyli stąd nie wiem

¹⁾ Cichocki wydał 1649 r. poważne dzieło: *Colloquium Kijoviense de Processione Spiritus Sancti a Filio inter A. R. D. Innocentium Gizel Collegii Mohileani rectorem ac Philosophiae professorem et P. Nicolaum Cichovium S. J. Kijoviae tunc Missionarum. Cracoviae 1649, w 8-ce kart 332.*

już jak krwawe burdy studenckie i bunty mieszczan i Kozaków. Ale rejent kancelaryi koronnej ks. Tomasz Ujejski, późniejszy biskup kijowski i Jezuita, udaremnił tę machinację na dworze, na sejmie zaś sam król stanął w obronie szkół, dowodząc, że coraz liczniejsi katolicy kijowscy mają prawo jak do kościołów, tak do szkół katolickich. Jakoż w wrześniu 1647 r. otwarto kolegium kijowskie, 9 księży i 3 braci i szkoły, gramatykę i humaniora, w rok potem retorykę, w obecności wojewody Tyszkiewicza († 1648 r.) i licznej szlachty katolickiej z miasta i województwa. Pierwszym i ostatnim rektorem był O. Stanisław Śmiałkowicz¹⁾. Mohiła nie dożył już tej smutnej dla swoich chwili, umarł 1 stycznia 1647 r., acz są dosyć pewne znaki, że w duszy życzliwym był Jezuitom i umarł katolikiem²⁾.

Szkoły rozwijały się bez zająć i zaburzeń poważniejszych, Krzysztof Makowiecki, pisarz grodz. nowogrodecki fundował bursę dla ubogiej szlachty. Trwała ta pomyślność niedługo, bo do wybuchu buntu Chmielnickiego na wiosnę 1648 r., do którego przyłączył się kijowski pułk Kozaków. Zdaje się, że z feryi wielkanocnych już nie wróciła do szkół młodzież, rektor Śmiałkowicz ważniejsze dokumenta wcześniej przewieźć kazał do Lublina, srebra zakopać pod górą (zamkową?), aparaty i inne rzeczy złożył u Andrzeja Sokołowskiego, bratanka biskupa; rozdrapali je Kozacy.

Już bowiem 27 grudnia 1648 r. zwycięski Chmielnicki, uczeń niegdyś Jezuitów lwowskich, wprost z pod Zamościa, zjechał do Kijowa, by zdobywca-tryumfator, na pysznym koniu w bojowym rynsztunku, otoczony pułkownikami, kapiącymi od srebra i złota z pod Pilawiec i z rabunku zabranego, poprzedzony buńczukami i zdobytymi chorągwiami i długim szeregiem armat, wziętych w boju, lub zabranych z zamków złupionych. Witali go patriarcha carogrodu Paisji, metropolita Kossów, czerńcy, kler, tłumy okrzykami, akademia mohylańska oracyami, huczały dzwony 32 cerkwi, grzmiały armaty. Wnet przybyli posłowie od Turek, Mołdawii i Multan, których przyjmował jak »król«. Po wyjeździe jego z końcem stycznia 1649 r. do Perejasławia na układy z Kisielcem, pułkownik Neczaj (Niczytaj) wyróżnić kazał 300 szlachty katolickiej zarówno

¹⁾ Catalogi breves.

²⁾ Susza. Saulus et Paulus ruthenae nationis. Pars II, cap. 5.

jak dysunickiej, szukającej w Kijowie bezpieczeństwa, ocaleli tylko ci, co się po monasterach i u popów ukryli. W maju świeże bandy kozackie pod ex-balwierzem Pohilenką, wpadłszy do Kijowa, sprawiły straszniejszą jeszcze rzeź szlachty, którą z kryjówek wydać pod gardłem rozkazały, rzuciły się na rabunek trzech łacińskich kościołów i klasztorów i mordowały księży wyszukanemi mękami. Jezuici już w lecie 1648 r. opuścili Kijów — na zawsze ¹⁾. Wiadomo, że 1654 r. dostał się w moc Moskwy Buturlina, tymczasowo, potem traktatami andruszowskim i grzymułtowskim na zawsze.

Fundacya jednak kolegium kijowskiego i chwastowskiego domu ocalała, dostała się potem dla kolegium w Owruczu.

§. 176. Założenie domu misyjnego w Królewcu (Koenigsberg). — Prace misyonarzy. — Gniewy dysydentów. 1647—1676.

Królewiec w ziemi sambijskiej, 6 mil od Bałtyku, założony przez Krzyżaków 1256 r. nad rzeką Preglem, nieregularnie zabudowany, z zamkiem o podwójnych murach i fosach i 9 wieżach, z wspaniałą katedrą i 20 kościołami, otoczony wałem o 8 bramach, był po zajęciu Malborga przez Polskę, od 1457 r. siedzibą w. mistrzów; od 1525—1609 r. lennych książąt pruskich, a zawsze stolicą Prus starych. Śródmieście składa się z trzech części: Stare miasto, Nowe miasto (Loebenicht) i Knipawa (Kneiphoff), przedmieścia cztery. Ludność przeważnie niemiecka, napływowa z powodu handlowych stosunków, łotewska, litewska i polska, i garstka żydów. Miasto portowe, handlowe i dlatego zamożne. Religia panująca katolicka, od 1525 r. luterska, która katolikom ani jednego nie zostawiła kościoła lub kaplicy, nie pozwoliła nawet domowego ołtarza i kapłana. Wskutek znanych nam już paktów Zygmunta III, z rejentami pruskimi Joachimem i Janem Zygmuntem 1605, 1609 i 1611 r. ²⁾, i nalegań króla i biskupa warmińskiego, zabrała się kamera pruska na wiosnę 1614 r. do budowy nowego kościoła, bo

¹⁾ Tajne archiwum państwa w Wiedniu: Jesuitica. — Słow. geogr. IV, 89.

²⁾ O stosunkach prawnych kościoła katolickiego w Prusach książęcych patrz wyżej § 162 str. 1347.

lutrzy żadnego z zabranych oddać nie mieli ochoty. Bisk. Rudnicki chciał mieć ten nowy kościół na lewym brzegu Preglu, na terytorium dawnej dyecezyi warmińskiej, ale kamera, za zgodą komisji królewskiej, obrała miejsce na Sackheim, wypłaciwszy wydziedziczonym właścicielom domów i ogrodów 5.975 złp. 10 gr.

W zastępstwie biskupa, poświęcili 1614 r. brunsberscy książę, kanclerz Jakób Schroetter i Jakób Bartcz, kamień węgielny pod nowy kościół w stylu gotycko-renesansowym o trzech nawach, na 66 stóp długi, 60 stóp wysoki z wieżą 90 stóp wysoką. Elektor, książę Jan Zygmunt upominał wyższych radców rejencyi, aby »jak najtaniej« budowano; na upiększenie zaś kościoła przysłał 1613 r. biskupowi 1.333 złp., na budowę probostwa wyznaczył 11.735 złp. 10 gr. Dnia 11 grudnia 1616 roku benedykował kościół pierwszy jego proboszcz, »plebanem« tu zwany, Jan Bylina, którego rejent książę Janusz Radziwiłł elektorowi polecił, w obecności wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego i dwóch jego towarzyszy komisarzy królewskich ¹⁾. Elektor, książę Jan Zygmunt, jako kalwin i polityk, karciał fanatyzm luterskiego gminu, któremu nowy kościół był kamieniem zgorzenia i pobudką do szyderstw z »papieskiego bałwochwalstwa«, i patentem 5 stycznia 1617 r. naznaczył za wybryki przeciw katolikom »surową karę cielesną« ²⁾. Po księdzu Bylinie († 1617 roku) zarządzali kościołem i parafią uczeni i gorliwi księża, Walenty Domkowski z wikarymi Jędrzejem Vierau i Kuczewskim do 1623 r., dr. Jerzy Merten († 1631 roku), dr. Michał Schambogen 1632—1633 r. i tuż po nim Joachim Milovius.

Ten, nie mogąc podołać pracy parafialnej i prawie misyonarskiej, zaprosił do pomocy w braku świeckiego kleru, dwóch Jezuitów, Tomasa Klage i Krzysztofa Schenka, a gdy ten zachorował, zastąpił go O. Jędrzej Rubach. Mieszkali na kapelanii. Opierał się zrazu elektor, opierała rejencya, wyzywali z ambon predykanci, szemrał

¹⁾ O drugi kościół katol. w Królewcu lub indziej według paktów 1611 r. upominał się Zygmunt III przez swych komisarzy 1621 r., a także o lepszą dotację plebana i porządniejsze ozdobienie istniejącego kościoła. Książę jednak odmówił, gdyż ojciec jego zobowiązał się dać jeden kościół i ten dany, na drugi kościół stany pozwolić nie chcą.

²⁾ Dr. Fr. Dittrich. Geschichte des Katholicismus in Altpreussen. Braunschweig 1901. Tom I, 115—119. — Archiv. Prov. Lit. Fundationes, II, dok. 64.

gmin luterski, ba, nawet przegrażał się, napastował przechodzących ulicą Jezuitów; oni się odwzajemniali uprzejmością, pobłażliwym uśmiechem, i powoli ugłaskali fanatyków.

W Królewcu istniała od 1544 r. akademia (*universitas albertina*), założona przez księcia Albrechta I, w której w połowie XVI w. nauczało 30 kilku zdolnych profesorów, słuchało wykładów 2.000 uczniów, między nimi wielu Polaków i Litwinów dyssydentów. Jezuici królewieccy tęgimi byli teologami, ale biegli także w dyalektyce i klasycznych naukach, więc w krótkim czasie zapoznali się z wybitniejszymi akademikami, iż do nich na uczone rozprawy przybywali. Za to inni, jak dr. Celestyn Mislenta, profesor teologii i hebraiki, oburzali się na elektora, że »papieźnikom drzwi i bramy pootwierał«, przepowiadali prędką zgubę czystej ewangelii, podjudzali rząd i stany pruskie do prześladowania otwartego.

Nie wiem, czy z rozkazu rządu, czy też przez roztropność oglądającą się na przyszłość, dosyć, że po półtorarocznym pobycie i pracy, prowincyał litewski Łęczycki odwołał 1635 r. z Królewca obydwóch Jezuitów¹⁾. Zjawili się oni w Królewcu dopiero 1647 r. i to w zamiarze założenia stałej misyi. Inicytywa wyszła bezwątpienia od brunsberskich Jezuitów, u których w szkołach uczyli się synowie starej pruskiej szlachty: von Halle, Lehndorfy, Eulenburgi, Groebeny, Kospothy, Brandy, a także synowie profesorów królewieckiej akademii; oni zaś w podróżach swych misyjnych po Prusiech, nie raz jeden doznali wiele szacunku i uprzejmości od tejeż szlachty i wyższych oficerów. Królewiec, gniazdo pruskiego luterstwa, a przytem przystań dla handlujących i kupujących katolików z Żmujdzi, Litwy i Polski, bez stałej rezydencji czy misyi jezuickiej, wydał się im anomalią. Podzielał ich zapatrywanie prowincyał Jerzy Schoenhoff, pedagog niedawno sześćioletniego królewicza Zygmunta († 1647 r.), mający wielkie wzięcie u dworu, i wizytując kolegium brunsberskie z końcem 1647 r., ofiarował od królowej Ludwiki Maryi tymczasowo, jakby na próbę 500 złp., na misye w Prusach książęcych, a zwłaszcza w Królewcu. Jeżeli próba się uda, królowa gotowa dać więcej. I wnet wyprawił dwóch OO. Agejsona i Hempla, których pomoc wdzięcznie przyjął królewiecki pleban, Dr. Szymon Wolfsbegk.

¹⁾ Tamże. *Fundationes*, II, dok. 64.

Tymczasem królowa została wdową i znów żoną króla Jana Kazimierza, królową polską. Wtenczas przypomnieli jej brunsberscy Jezuici przez jej spowiednika O. de la Rose misję królewiecką. Królowa ofiarowała znów 500 złp., i w kwietniu 1650 r. OO. Michał Radau i Jędrzej Zieniewicz z Brunsbergi udali się do Królewca. Po kilkotygodniowej zbożnej pracy powrócili; na ich zaś miejsce przybyli w czerwcu OO. Kuhn, Milewski, Juhnowicz. Uradowana powodzeniem misji, królowa prosi w dwóch listach biskupa warmińskiego, Wacława Leszczyńskiego, aby Jezuitom w Królewcu stały dom misyjny opatrzył. Biskup pyta o radę kapituły; ta niechętna czy zazdrosna rozwieleniu się Jezuitów, odradziła. Więc Jezuici przez kanclerza litewskiego Albrychta Radziwiłła, gdy ten w maju 1650 r. był w Brunsberdze i przez kasztelana wileńskiego, Jana Chodkiewicza, proszą króla Jana Kazimierza, aby jako pan wazalowi, polecił elektorowi wybudować drugi kościół w Królewcu i osadzić przy nim dla coraz liczniejszych tam katolików, misjonarzy Jezuitów. Uczynił to pobożny król, co więcej, wystosował do »plebana« Wolfsbegka nader uprzejmy list, żądając, aby przysłanych przez niego i królową Jezuitów, otoczył życzliwością i ułatwił im pracę apostolską, Jezuitom zaś wystawił orędzie (*litteras patentes*), z d. 30 kwietnia 1650 r., upoważniające ich do duszpasterstwa nietylko w Królewcu, ale w całych Prusiech książęcych, w Kurlandyi, Semigalii i Inflantach.

Niedługo potem 36 sierpnia 1650 r. biskup warmiński Leszczyński, nadał tymże misjonarzom Jezuitom wszelkie potrzebne władze, *facultates*.

Zaniepokoiło to w wysokim stopniu plebana Wolfsbegka, rozumiał, że to zamach na jego probostwo, które posiadać chcą Jezuici. Oni zaś nie probostwa, ale osobnego dla siebie dopraszali się kościoła, a przynajmniej kaplicy i osobnego domu. Jakoż król Jan Kazimierz pomiędzy *gravamina*, które przez swych komisarzy elektorowi przedłożył z Warszawy 28 listopada 1650 r. wsadził i to, »aby katolikom w Królewcu wolno było własnym kosztem kaplicę postawić i utrzymać«¹⁾.

¹⁾ W grawaminach skarży się król na pogwałcenie zapewnionej paktami 1611 r. wolności religijnej. »Karę ponoszą katolicy, w których domu ksiądz katolicki mszę św. odprawi. Z nowożeńców, jeżeli jedno jest lutrem, a drugie ka-

Nie przewidywał rektor brunszberski, Klage, że elektor i tej skromnej koncesyi odmówi, więc zjechawszy do Królewca, upatrzył dawny kościół św. Ducha na rzeźnię miejską zamienioną, i ten z kilku domami i placami postanowił zakupić. Ale »wielki elektor« nie raczył nawet pisemnej dać na królewskie *gravamina* odpowiedzi, ustnie tylko oznajmił komisarzom, że kościół katolicki w Królewcu, jest aż nadto obszerny i kaplicy nie potrzeba. Ograniczyć się więc musiano na własnym domku, kupionym od Tomasza Kisinga za 1.600 złp. blisko kościoła, w którym 1651 r. dwaj Jezuitci, Jan Kuhn i Jan Juhnowicz stale zamieszkali, jako *missionarii S. R. Majestatis Poloniae et Sueciae per Ducalem Prussiam*. Gdy później i pracy i Jezuitów przybyło, urządzili dom wikaryuszów na rezydencję dla siebie ¹⁾). Pracę misyjną rozpoczęli od kazań w niemieckim, polskim, później litewskim języku i katechizacyi wieczornych, głównie dla napływowej dla zarobku ludności polsko-litewskiej. Dosiadali pilnie w konfesyonale, odwiedzali chorych katolików po domach i szpitalach, przestrzegając pilnie, aby żaden bez Sakramentów św. nie umarł, albo od luterskiego pastora ich nie przyjmował, co się przedtem wydarzało często.

Katolickie, polskie zwłaszcza dzieci zmuszone były chodzić do luterskiej (polskiej) szkoły miejskiej przy ulicy Tragheim, więc Jezuitci otworzyli 1653 roku szkołkę katolicką dla polskich, ale i dla niemieckich dzieci, w której pod ich okiem nauczał świecki pedagog. Ledwo ją urządzili, aliści w lecie 1653 r. nawiedziło Królewiec morowe powietrze. O. Kuhn dniem i nocą u zapowietrzonych, aby żaden bez św. Sakramentów nie umarł; po kilku tygodniach dotknięty zarazą i on ginie, z żalem katolików, ale i innowierców, którzy na jego żarliwe kazania przychodzili. Zastąpił go równie uczony i wymowny O. Radau na ambonie i w kościele, ale i w poświęceniu zapowietrzonym, bo zaraza odnowiła się w czerwcu

tolikiem, to katolik przejść musi na luteranizm, inaczej ślubu nie dadzą ministery. Szlachta utrzymująca w swych dworach religię katolicką, doznaje prześladowania. Mieszczan i lud zmuszają urzędy uczęszczać do zborów na nabożeństwo luterskie. Kaznodziejom katolickim zabraniają też urzędy mówić przeciw herezjom, podczas gdy predykanci wymyślają z ambon na papieża i katolików«.

¹⁾ Hist. Col. Brunsb. — Dittrich. Geschichte des Katholicismus in Altpreussen, I, 167—173.

1654 r. Jezuici jedni jedyni nieśli duchowną posługę chorym, nie tylko w mieście, ale i po wsiach okolicznych, i to bezpłatnie, ku podziwu lutrów, których ministrowie wynieśli się z zapowietrzonego miasta; postawili dla zarażonych namioty na cmentarzu kościelnym, i grzebali ich. Oprócz tego dysponowali 8 skazanych na śmierć żołnierzy, odwiedzali w więzieniu Polaków i Litwinów, i opatrywali z jałmużn ich potrzeby, a kilku wydobyli z kajdan. Dziewięć lekkomyślnych dziewcząt sprowadzili na drogę uczeiwą, a co najważniejsza, urządzili znów katolicką szkołkę ludową¹⁾.

Ogrom nieszczęść i wojen, który spadł na rzplą i królewską parę 1655 r., odebrał misyi królewieckiej dotację 500 złp. rocznie od królowej dawaną; wypłaciła ją ostatni raz 1654 r. Misya skazaną była na jałmużny i na skromny dochód z konwiktu, który 1654 r. dla zamożniejszych internistów otworzono i dlatego przywołano z Brunsbergi trzeciego Jezuitę, tęgiego filologa i prefekta zarazem, O. Arenta. A tu do bezpiecznego Królewca wałą się zbiegowie przed Szwedem, Kozakami i Moskwą, z Litwy, Korony, Warmii; bogatsi unosząc swe mienie, ale i ubożsi i wcale ubodzy, księża, zakonnicy, mniszki, ratując swe życie. Schronił się i warmiński biskup Leszczyński z dwoma kanonikami. Bywało, że uboga, z jałmużn żyjąca misya, żywić musiała 50–80 chorych ubogich, jeżeli nie mieli pomrzeć głodową śmiercią. Pomagali jej w tem pleban i katolicy, ale napływ tylu obcych a biednych, stał się wnet ciężarem dla nich tem przykrzejszym, że predykanci luterscy ją trzyli pospółstwo przeciw katolikom, zwłaszcza przybyszom Polakom. Dowodzili oni z ambon, że po styczniowym traktacie 1656 r. elektora z Karolem Gustawem, katolicy wyjęci są z pod prawa i z pod opieki elektora, bo dawne z 1611 r. pakta przestały istnieć; gmin dorobił sobie praktyczne wnioski.

Więc naprzód opadał Polaków na ulicy i obdzierał, a potem w dzień Zielonych świątek, 5 czerwca 1656 r. wpadł zbrojnie do przepełnionego ludem kościoła, łżąc i wykrzykując, głównie jednak dla rabunku sreber kościelnych, wielkich srebrnych świeczników, które połamał, i prywatnych depozytów, które katolicy i dyssydenci, unosząc z Polski przed wojną i pożogą, tu złożyli. Uporawszy się z kościołem, gmin rzucił się na domy polskie i rabował. Silny od-

¹⁾ Litterae annuae domus miss. Regiomontanae, 1655—1659.

dział wojska rozegnał napastników, elektor 8 czerwca wydał surowy edykt, ogłoszony bębniem miejskim, w którym wymieniwszy powyższe »groźne i ciężko karygodne nieporządki«, rozkazuje urzędowi dochodzić podlegaczy, doradców, przewódców i współwinnych, karać na gardle i chłostą, zrabowane rzeczy poznosić do sądu, aby kościołowi i właścicielom zwrócone zostały. Krzywda przez to wyrządzona jemu, elektorowi, który zarówno katolikom jak współwiercom we wszystkich swych posiadłościach opiekę i bezpieczeństwo zapewnił i dochowuje. Krzywda stała się przybyłym Polakom, którzy za rewersem, jako się spokojnie zachowywać będą, tu przyjęci zostali¹⁾. Jakoż ścięto kilku hersztów tumultu, innych skazano na więzienie lub chłostę, zrabowane rzeczy w znacznej części wróciły się kościołowi i właścicielom, ale zdradziecki elektor już od stycznia przemyślał nad wypędzeniem Jezuitów z Królewca.

Pleban Wolfsbegk otrzymał 5 stycznia 1655 r. 600 talarów gratyfikacji od rządu pod warunkiem, »że Jezuitów z kościoła wyśadzi«. Nie było to w mocy jego, »choć wiadomo powszechnie, że nie żyje z nimi w zgodzie i radby się ich pozbył«, jak donoszą starsi radcy królewiecy elektorowi i proponują, aby bez tej klauzuli plebanowi owe talary wypłacone zostały. Zgodził się na to elektor, ale polecił swym radcom obmyśleć zawczasu sposób pozbycia się Jezuitów, »zanim dalsze zapuszczą korzenie i głębiej się nie zagnieżdżą«. Stany pruskie, podjudzane przez »pastorów i dyakonów«, wzywały go 1657 roku do wypędzenia Jezuitów, co mógł uczynić tem swobodniej, że traktat welawski t. r. uwolnił go od wszelkiej zależności od króla i rzpltej. Chodziło mu jednak o odebranie Elbląga z rąk Szwedów, danego mu od króla Jana Kazimierza prawem zastawu za 400.000 talarów, czekał więc pokoju oliwskiego, a jeneralnego gubernatora Prus Bogusława Radziwiłła, radców i stany uspakajał, że do czasu «dyssymulować» musi, ale po zajęciu Elbląga, Jezuitów z całych Prus wydali. Nie wydał jednak, owszem na sejmie stanów pruskich 1661 r. zatwierdził wolność religijną katolikom, a 1663 r. wydał dekret, aby kalwini i ka-

¹⁾ Dittrich I, 176, 177. Zaraz po uśmierzeniu tumultu przez wojsko, »obębniiono« rozkaz elektora, co do oddania zrabowanych rzeczy. Gdy bęben mało skutkował, wydał na trzeci dzień elektor powyższy edykt, kazał go obębnić i zapewne przybić na rogach ulic i placach.

tolicy na równi z lutrami przypuszczeni byli do urzędów i dygnitarstw miejskich, bo chciał pozostać wierny dawnym z 1605 i 1611 r. paktom, zatwierdzonym w Welawie 1657 r.; ale za to skąpił pieniędzy na restaurację kościoła, który 1653 r. groził ruiną, plebanii i szkoły, pomimo corocznych dopominań się dozoru kościelnego i biskupa warmińskiego Wydźgi.

Jezuici nie domyślając się, że poza ich plecami elektor knuje wrogie im zamiary, sławili jego tolerancję i korzystali z niej szeroko. Dzięki ich pracy, w Królewcu liczono 1660 r. 6.000 katolików, przystępujących do komunii wielkanocnej. Gdy pleban Wolfsbegk przeniósł się na probostwo w Elblągu, miejsce jego zajął dr. Jakób Stempelius, Niemiec, nieświadomy polskiego języka, lecz ten umarł na zarazę 1661 r. Następcą jego Michał Foerster, bardzo potulny wobec rządu, ale i dla Jezuitów nie srogi. Pomimo zarazy, która w 5 miesiącach zabiła 3.580 osób w mieście, a padł jej ofiarą także O. Jędrzej Protzman w sile wieku, kaznodzieja i teolog znakomity, dla znajomości Ojców Kościoła przez luterskich mistrzów teologii, z którymi uczone staczał dysputy, podziwiany — pomimo, mówię, zarazy, w tym jednym 1661 r., nawrócili 89 kalwinów i lutrów, 9 schizmatyków, 30 apostatów, 39 zachwianych utwierdzili w wierze, ochrzcili 390 dzieci, niektóre przysły na świat z matek dotkniętych zarazą, pobudowali namioty dla kilkudziesięciu ubogich zapowietrzonych; pogrzebali ich ciała. W r. 1662 nawrócili 3 apostatów, 2 schizmatyków, 46 protestantów, między nimi długoletniego żarliwego predykanta luterskiego. W następnym roku wyuczili katechizmu 9 starców 60-letnich i 27 litewskich fliśaków, »którzy dotąd zwyczajem pogan i zwierząt żyli«.

W kościele mówili każdej niedzieli i święta po trzy kazania: polskie, litewskie, niemieckie z śpiewami w tych językach pieśni pobożnych, które zapożyczali także od lutrów, o ile te błędnej nauki nie zawierały. Wieczorem katechizowali w polskim i litewskim języku i zaprowadzili drugie niemieckie kazanie. Niemiecki kaznodzieja O. Stibigk wstawił się u inteligencji królewieckiej kazaniami polemicznymi, w których z wielką siłą argumentów, ale z umiarkowaniem, wykazywał nie tylko różnice dogmatyczne, ale i krzywdy i zniewagi katolikom od lutrów i ich predykantów wyrządzone. Treść tych kazań przez znaczniejszych protestantów doszła do uszu elektora, więc edyktem z 6 czerwca 1662 r. zabronił lutrom wy-

sztydzenia katolickich nabożeństw, a ministrom wycieczek z ambony na papieża, księży i zakony.

Kazania, nabożeństwa, szkoły i nawrócenia idą swoim trybem, na pozór spokojnie, aż do r. 1675, w którym nad głowami Jezuitów zbierać się poczęła groźniejsza, niż kiedykolwiek burza. Co było właściwą jej przyczyną?

§. 177. Synkretyzm akademii królewieckiej. — Liczne nawrócenia akademików. — Gniew lutrów i elektora na Jezuitów. 1645—1773.

W latach 1645—1700 zapanował na akademii królewieckiej, na teologicznym fakultecie kierunku synkretyczny¹⁾, inaugurowany w Helmstadzie przez profesora Ulryka Kaliksta r. 1629, wniesiony do Królewca przez Chrystiana Dreiera od r. 1644 profesora teologii i kaznodzieję zamkowego. Synkretyzm Dreiera podobał się wielu jego uczniom, zmęczonym namiętami kłótniami i napaściami lutrów na kalwinów i papistów. Ci w ciągu lat 20 pozajmowali katedry profesorskie i wiele ambon i probostw w Królewcu i Prusiech, w Kurlandyi nawet, i wśród inteligentnych lutrów i kalwinów znajdowali coraz więcej zwolenników. Duch pojednawczy zbliżył ich także do Jezuitów, w których cenili naukę i wyrozumiałą pobłażliwość w kwestjach spornych (*disputabiles*), obok stanowczości w dogmatach. To nam tłumaczy dlaczego studenci, spotkawszy O. Kuhna przechodzącego koło akademii, zaprosili go na dysputę filozoficzną, która się 22 września r. 1651 odbywała pod przewodnictwem profesora Graffa. O. Kuhn, wieloletni profesor filozofii,

¹⁾ Synkretyzm, wyraz utworzony przez Plutarcha w rozprawie Περὶ Φιλαδέλφειας, od wyspy Krety, której mieszkańcy w wiecznych kłótniach między sobą, godzili się na chwilę, gdy zewnętrznego nieprzyjaciela odeprzeć trzeba było, poczem znów wracali do dawnych kłótni. Otóż ten wyraz zastosowano pogardliwie do szkoły luterskich teologów, przez Ulryka Kalixta koło 1630 r. zaczętej, która, dążąc do pojednania luterskiej konfesji z kalwińską i z katolicką wiarą, przyjmuje za źródło wiary Pismo św. i tradycję Ojców Kościoła i soborów pierwszych pięciu wieków i drogą eklektycyzmu wytworzyć usiłuje jakąś powszechno-katolicką wiarę, ale nie kościelno-papieską, którąby lutrzy, kalwini i katolicy papiescy przyjąć mogli.

wmieszał się do dysputy. Odebrać chciał mu głos senior fakultetu filozoficznego, profesor Eifler, ale O. Kuhn powołał się na dyplom króla polskiego z d. 30 kwietnia r. z. i przez półtorej godziny dysputował z Grafftem i pokonał go ku wielkiemu zdumieniu całego audytorium nad bystrością i wiedzą Jezuity. Odtąd i prof. Grafft i inni koledzy i uczniowie odwiedzali O. Kuhna dla »uczonej zabawy«. Zdaje się, że i na kilku innych dysputach występował w szranki uczonego Jezuita, to pewna, że następca jego O. Radau przybył na dysputę »o czci świętych obrazów«, którą prof. Dreier zapowiedział na dzień 17 stycznia 1653 r. i cytatami Ojców Kościoła wprawiwszy w zadziwienie słuchaczy, a między nimi byli: poseł cesarski bar. Isola, kanclerz kurlandzki, wyżsi urzędnicy pruscy, pokonał niemniej uczonego profesora.

Sława uczonego O. Kuhna i Radaua, obok ognistej wymowy, sprawiła, że na ich dogmatyczno-polemiczne kazania przychodził cały wykształcony i na pół wykształcony Królewiec, a zwłaszcza studenci. Niektórzy z nich ułożyli pochwalne hymny na cześć kaznodziei, inni nawet do pojedynku w obronie ich sławy stawali.

Rzecz jasna, że twardzi lutrzy z profesorem Celestynem Milentą na czele, wystąpili ostro przeciw Dreierowi i jego zwolennikom, najprzód na polu teologicznej dyskusji i dowodzili nie bez słuszności, że synkretyzm pełnemi żaglami zapędzi ich do papizmu. A gdy to nie pomogło, domagali się od wielkiego elektora, ażeby usunął od katedry i ambony Dreiera i jego zwolenników: Marcina Grabe, Melchiora Seidlera, Filipa Pfeiffera, Samuela Wernera, Bernarda Sandena, Fryderyka Deutscha ¹⁾. Podburzyli także stany pruskie, iż te na kilka zawodów domagały się tego samego u elektora. On zaś *summus in sacris*, jako kalwin rad był w duszy Dreierowi i jego synkretyzmowi i niby to przyganiał mu, groził nawet dymisią, ale pozwolił spokojnie umrzeć na zajętych stanowiskach profesora i kaznodziei 1688 r., a także jego zwolennikom nie odebrał katedry.

Następca jego Fryderyk III pochwalał w zasadzie synkretyzm, ale napierany przez twarde lutry i stany, zagroził na seryo suspensą od urzędu profesorom i kaznodziejom, którzyby do »pa-

¹⁾ Ci dwaj ostatni wrócili do twardego luteranizmu i zwalczali namiętnie, Sanden zwłaszcza z ambony, Dreiera, synkretyków i papistów.

pizmu się skłaniali i doktryny przeciwne katechizmowi ewangelików pruskich (*corpus doctrinae pruthenicum*) głosili«. Jakoż sędziwego Mateusza Pretoryusza nietylko usunął z katedry, ale wydalil z księstwa. Podejrzanych o synkretyzm profesorów i pastorów szpiegowali i donosili do konsystorza i do elektora twardei lutrzy, ich koledzy, więc broszurowe polemiki, śledztwa, procesy, które elektor, jako *summus in sacris* zazwyczaj umarzał, rzadko karał suspensą lub dymisyą. Studentów doniesionych przez swych mistrzów lutrów o uczęszczanie na kazania jezuickie i »papizm«, bo nazwa synkretyzmu i synkretyków, jako krzywdząca i obelżywa zakazaną została edyktem elektora, cytował konsystorz, badał ich zapatrywania religijne, groził wydaleniem z akademii; kilku istotnie wydalono. W końcu postarał się o zakaz rektorski uczęszczania na kazania Jezuitów. Rezultat był ten, że podejrzani i śledzeni o papizm, przechodzili na katolicyzm, bo na mocy paktów r. 1611 i 1657 było im to dozwolone, a biskupi warmińscy Zbąski i Załuski i Jezuiti brunsberscy opiekowali się ich dalszym losem.

W Królewcu był zawsze jeden i drugi Jezuita-misyonarz, znakomity teolog i dyalektyk, jak Kuhn, Radau, Prottmann, Stibigk, Arent, Buchhorn, do których synkretyce w swych wątpliwościach i trudnościach po radę i pomoc się udawali. Zostając więc w kontakcie z ruchem naukowo-religijnym na uniwersytecie, Jezuitci, kaznodzieje niemieccy, rozbierali na ambonie dogmaty, będące kwestyą chwili, przez to kazania ich stawały się aktualne, zajmowały więc i ściągaly licznego słuchacza. Polemiczny, niekiedy nawet przyostry ton kazań nie zrażał, bo wobec namiętnych polemik i wyzwick luterskich predykantów, do których nawyknięto, wydał się zawsze jeszcze umiarkowany¹⁾.

Niepodobna wchodzić w szczegóły bardzo zresztą charakterystyczne tych nawróceń, wymienię jednak przedniejszych konwertytów. I tak: koło 1651 roku nawracają się uczoney doktor filozofii Krzysztof Paulina, który potem udał się na nauki teologiczne do Wilna; i rotmistrz pruski w Pilawie, Jędrzej Reimann, wykształcony za granicą, z żoną i pasierbem. Morowe powietrze i najazd szwedzki czynią w nawróceniach przerwę. Ale za to w latach

¹⁾ Obszernie rozprawia o synkretyzmie w Królewcu i Prusiech Dr. Ditrich: *Geschichte des Katholicismus in Altpreussen*, I, 371—523.

1665—1700 nawraca się 11 akademików, uczniów Dreiera, między nimi prym trzyma: pastor z Schmoditten Gerhard Damler, który zrezygnował 16 września 1675 r. z pastorstwa szmodyckiego, udał się do Warszawy i tam w kościele jezuickim uczynił wyznanie wiary. Polecony przez O. Markwarta królowi Janowi, otrzymał urząd burgrabiego w Malborku, dokąd sprowadził żonę i dzieci, odznaczał się pobożnością i uczynnością dla Jezuitów i katolików, ale też i chępliwością nierozważną, którą nabawił kłopotu królewieckich Jezuitów.

Niemniej głośnie było nawrócenie doktora medycyny Jana Behmen, który później został przybocznym lekarzem królowej wdowy Eleonory; pastorów Piotra, Ottona i Jana Rendorfa (koło 1686 r.), Roberta Dacha (1691 r.), a najbardziej Jana Filipa Pfeiffera, sławnego filologa greckiego, kaznodziei, bibliotekarza zamkowego, autora »Katechizmu«, który narobił wiele wrzawy między twardymi lutrami, ale i wiele kłopotów i prześladowań ściągnął na autora i stał się powodem jego wygnania z księstwa, a następnie przejścia na katolicyzm w Heilsberdze 1694 roku i wstąpienia do stanu duchownego. Umarł kanonikiem gutschadzki i proboszczem w Freudenbergu 1695 r.

Za przykładem Pfeiffera poszli: pomocnik w kaznodziejstwie i przyjaciel Jan Froehlich z Bartensteinu, zięć jego magister filozofii Helwich, uczniowie jego prof. filoz. Dr. Kasper Senkler i pastor z Brandenburga Fromhold Ring, który uchodząc prześladowania, z żoną i dziećmi przeniósł się do Brunsbergi i tam przygotowany przez cały rok przez Jezuitów, 3 lutego 1694 roku wyznanie wiary uczynił.

W tymże roku dwie zacne matrony zostają katoliczkami, tajna radczyni, dama dworu, pani Viereck, i radczyni trybunału pani Schimmelpfennig. Także młody 24-letni Gdańszczanin Jędrzej Neufeld za przykładem swego profesora Senklera zostaje katolikiem w Królewcu, wycierpiawszy wpierw areszt (*carcer*) szkolny, z którego uwolnił go superior misyi, powołując się na pakta 1657 roku i miejsce dlań w konwiktie papieskim w Brunsberdze wyrobił. Wnet za Neufeldem uczyniło wyznanie katolickiej wiary 6 studentów teologii; medyk Jan Elert, filozof Krzysztof Saame, Prusacy. Równocześnie prawie dwaj młodzi z znacznych rodzin kalwini, zostali katolikami. Do nich zaliczyć należy Krzysztofa Jerzego Kö-

slinga, pedagoga domowego synów państwa Vierecków, którym towarzyszył do Wilna, gdy na akademii jezuickiej się kształcili. Ten zostawszy księdzem, kapelanem był biskupa Załuskiego, pierwszym proboszczem w Tylży do 1707 r., a następnie proboszczem w Seeburgu.

Nie tu koniec. Profesor medycyny na akademii królewieckiej, Chrystyan Lepner, w manifeście do konsystorza 10 czerwca 1694 r. wyznaje się otwarcie być rzymskim katolikiem, za co elektor wbrew paktom, ukarał go odebraniem katedry i prawa do praktyki lekarskiej. Więc mu Jezuita wyrobili posadę fizyka miejskiego w Brunshardze. Większe jeszcze wrażenie zrobiło przejście na katolicyzm dra Zygmunta Doeschera, nadzwyczajnego profesora prawa na akademii, rady elektora, asesora przy sądzie głównym, adwokata przy sądzie nadwornym; za wszystkie te godności podziękował w piśmie do rejency z d. 14 sierpnia 1694 r. podając za powód, iż jest i chce pozostać katolikiem.

Jana Ernesta Grabe (syna Marcina) profesora filozofii za jego papizm i obcowanie z Jezuitami, kazał elektor 20 września 1694 r. porwać nocą z łóżka, osadzić w więzieniu w Piławie, odosobnić od wszystkich, nie dać papieru, pióra, ołówka i książek, krom rozprawy Sandena nicującej *dubia*, wątpliwości, które Grabe przedłożył w dobrej wierze konsystorzowi. Na dwukrotne prośby i oświadczenia więźnia, że do katolicyzmu nie przeszedł i nie myśli przechodzić, wypuścił go elektor 20 stycznia 1695 r. z Piławy, ale skazał na domowy areszt i przestawanie tylko z pastorem Sandenem i jemu podobnymi lutrami. Grabe wyjechał po cichu do Wrocławia, stamtąd 1696 roku do Londynu, został i umarł anglikaninem 1711 r.

Wskutek tej surowości elektora wręcz przeciwnej paktom 1611 i 1657 r., szpiegowani przez konsystorz profesorowie akademii unikali odwiedzin u Jezuitów i bywania na ich kazaniach — ale nie studenci. Ci, jakby na przekór konsystorzowi, gromadnie przychodzili słuchać z uwagą kazań, utrzymywali stosunki naukowe z Jezuitami, tak, że 1711 r. rozeszła się wieść ku przerażeniu konsystorza i twardych lutrów pastorów, że 40 studentów zamierza przejść na katolicyzm. Otoczono podejrzanych o papizm siecią szpiegów, na których czele stał pastor, donosicielem był ex-franciszkanin apostata; konsystorz jednego studenta skazał na tydzień

aresztu (*carcer*) szkolnego; kilku (nie 40) istotnie przeszło na katolicyzm, ale ci wcześniej opuścili Królewiec¹⁾.

Teraz zrozumiemy z jednej strony doniosłość misyjarskiej pracy Jezuitów dla sprawy katolicyzmu w Prusiech książęcych, z drugiej strony gniewy i zamachy luterskich pastorów, rejency, stanów pruskich i elektora na misję królewiecką, które opowiem niżej.

§. 178. Skargi ministrów luterskich. — Intrygi ex-mnicha Jana Schauenberga. — Chybione zamachy elektora na Jezuitów królewieckich. 1666—1688.

Przeciwnicy synkretyzmu wrogami być musieli Jezuitów, raz, że ich kazania i rozmowy z zwolennikami Dreiera do »przekłętego papizmu« nie mało ich nagnały, a powtóre, że liczne nawrócenia, prawie wszystkie dokonały się za ich wpływem i współudziałem. Więc »pastory i dyakony« królewieckie dalejże zarzucać donosami i skargami 1666 r. najprzód stany pruskie i rejencyę, potem elektora. Ten poleca 1667 r. gubernatorowi Prus, pozbyć się Jezuitów »zanim się zagnieżdżą«. Nie pozbył się, więc »pastory i dyakony« znów 1669 r. z gorzkimi wymówkami do stanów, że tolerują kalwinów, arianów i — Jezuitów. Gorzej jeszcze 1670 roku, bo sam rząd, rejencya skarży Jezuitów przed stanami. O jakież winy? Oto znów dwóch studentów luterskich przyciągnęli na katolicyzm i pokryjomu wyprawili do Brunsbergi; kazania mówią litewskie wbrew paktom, które tylko niemieckich i polskich kazań dozwalają; z ambony lżą czystą ewangelię; Jezuita Szrobowski odwiedza polską szkołę na Tragheim i chorych lutrów w szpitalu; aby łowić konwertytów, rozrzucają broszurkę zdradliwą: »Powołanie predykanta Jana Anglika« i t. p. W dodatku sam elektor podejrzywał ich, że są przeciwnikami traktatu welawskiego i udzielności Prus, że konspiracyjną z antipruską partją w Polsce, i dlatego uwięzić kazał i badać 1662 r. cyrulika Rotha, brata brunsberskiego Jezuitę, posądzając go o korespondencyę z Jezuitami, wrogą niezależności Prus.

Dzięki tylu okolicznościom naraz, zbierała się, jako rzekłem,

¹⁾ Hist. Col. Brunsb. et Domus Regiomontanae 1695—1713.

nad głowami królewieckich Jezuitów burza, z której jednak deszczu nie wiele.

Głównym wszelako jej sprawcą był franciszkański ex-mnich wywłoka, Jan z Schauenburga. Ekskomunikowany za swe występki, uszedł 1675 czy też 1676 r. z Gdańska do Królewca, a udając żal, skruczę, chęć poprawy, schronił się pod skrzydła opiekuńcze Jezuitów. Odwdzięczając się za to, podburzał przeciw nim proboszcza ks. dra Eustachego Lettau, ażeby się pozbył Jezuitów, czyhających na odebranie mu probostwa i plebanii, a sprowadził potulnych Franciszkanów z Gdańska. Nie dość tego, ex-mnich posunął się do denuncyacji na Jezuitów i przedniejszych katolików przed kuryą elektorską w Berlinie, przed namiestnikiem i radcami w Królewcu, a najpierw przed pruskim posłem Overbeckiem w Warszawie.

Już on podczas pobytu swego w rezydencji jezuickiej odwiedzał pilnie radców rządowych na zamku, zyskał ich łaskę, iż mu wystawili paszport do Warszawy i pismo polecające do Overbecka. W jesieni 1676 r. podążył istotnie do Warszawy, był i u Overbecka i wręczył mu memoriał z napisem: «*Modus expellendi Jesuitas aus Koenigsberg*, sposób wypędzenia Jezuitów z Królewca». Jakiż to sposób? Najprzód zamknąć im konwikt, bo z niego żyją, mając 10 paniczów, każdy płaci po 200 złp. 2) Po skończonym roku szkolnym odebrać im dwa domy od Petersona (Petersohn) i Niedermajera podstępnie w formie zastawu kupione, gdyż na tych domach ciążyą dawniejsze znaczne długi, dlatego w zastaw dane być nie mogą. 3) Wyrzucić ich z wikarówki. 4) Zabronić im przyjmowania gości bez pozwolenia namiestnika. 5) Innego mieszkania w mieście nie znajdują, więc sami się wyniosą, a na ich miejsce sprowadzić Franciszkanów z Gdańska i urządzić im rezydencję. 6) Pleban Lettau podziela te zapatrywania.

W umotywowaniu tych »sposobów wypędzenia«, wytacza ex-mnich 46 skarg przeciw Jezuitom, które dadzą się sprowadzić do 5 głównych.

1) Intrygi przeciw udzielności Prus, te powinny się stać napowrót lennem Polski, ba, wcielone być do niej.

2) Jezuici notują bacznie pozorne lub prawdziwe przekroczenia elektora i pruskiego rządu przeciw paktom 1611 i 1657 roku

i donoszą je królowi. Oni to ułożyli ostatnią listę grawaminów, którą król przez komisarzy swoich przesłał do Berlina.

3) Mania nawracania na katolicyzm (*Proselitenmacherei*).

4) Protegują zbrodniarzy. Damlerowi, ściganemu za długi, dali schronienie. Tak się rozwielmowali, że sędziowie boją się ich; Jezuita Wobbe dyktuje sądom wyroki.

5) Intrygują przeciw plebanowi. Gotowi bezpłatnie go zastąpić i utrzymać kościół, byle jego wysadzić. Część parafian podburzyli przeciw niemu.

6) Utrzymują szkołę i konwikt tuż pod bokiem akademii ¹⁾.

W listopadzie 1676 r. Overbeck przesłał ów memoriał elektorowi z dobrą radą, aby akademia królewiecka, »będąc córką akademii krakowskiej«, upomniwała się o monopol nauczania, i jak tamta, nie cierpiała innych szkół obok siebie, co też i uczyniła. Elektor przywiązywał wielką wagę do treści memoriału i 30 listopada zapytał namiestnika i rejentów, jak mu radzą postąpić z Jezuitami? Na to namiestnik: »Jezuici zachowują się tu spokojnie i cicho i niema żadnych skarg na nich. Ale to niebezpieczni ludzie, potrzeba im dobrze patrzeć na palce«. Kanclerz elektorski, Jan Dyttrych Feltau, radził zakazać surowo rodzicom niekatolickim posyłania synów do szkoły jezuickiej, w której »dla łaciny i polskiego języka wiarę tracą i duszę gubią«. Zamknąć tej szkoły nie można, chyba, że elektor założy nowe gimnazjum z polskim i francuskim językiem i fechtunkami, i dzielnych da mu profesorów, bo trywialna szkoła miejska nie przysposabia dostatecznie do akademicznych nauk, i dlatego głównie rodzice oddają swe syny do szkoły jezuickiej. Radził też użyć proboszcza Lettau'a, »który z Jezuitami źle żyje« do ich wydalenia z Królewca, obietnicą powiększenia mu rocznej gratyfikacyi, aby mógł wikarego utrzymać. Oszczędny elektor wcale nie myślał o nowem gimnazjum; pleban zasłonił się biskupem, bez którego on nic przeciw Jezuitom nie może, rodzice tylko akatolicycy otrzymali od radców rejencyjnych ustne polecenie elektora, aby natychmiast odebrali synów ze szkoły jezuickiej — jakoż odebrano trzech.

Rejencya pruska dochodziła skrzętnie, ile domów, na jakiej podstawie posiadają Jezuita, informowała się raz i drugi u plebana.

¹⁾ Hist. Coll. Brunsb. et Domus Regiomontanae. — Dittrich I, 220—227.

Ten jej krótko: »Domy są trzy, na gruncie kościelnym za wiedzą biskupa kupione, jak sądzę, legalnie.

Jezuici dowiedzieli się wcześniej o memoryale ex-mnicha i machinacyi rządowej, bo już 18 grudnia 1676 r. wniósł O. Markwart w imieniu swoim i Jezuitów protest do elektora przeciw kalumnii, jakoby burzyli szlachtę pruską przeciw księciu, »starość i cała przeszłość moja i świadectwo królów Danii i Polski, królowej Krynstyny szwedzkiej, hetmanów i wodzów (u których był kapelanem obozowym), przemawiają przeciw temu. Szlachta też pruska z pychy, czy z zwyczaju unika kontaktu z Jezuitami, jakby się jakiejś skazy z ich pobożności i nauki obawiała. Cała moja wina, żem Damlera, zdecydowanego już przyjąć katolicyzm, przedstawił królowi Janowi«. Elektor jednak wrzekome agitacye antipruskie Jezuitów wziął bardzo do serca i kazał ich raz jeszcze dochodzić rejency. Ta przez Overbecka śledziła Damlera w Polsce, w Królewcu zaś skorzystała ze skargi (*Species facti* 17 Julii 1677 r.), którą pleban Lettau z namowy ex-mnicha i przezeń zredagowaną wniósł na syndyków kościelnych, ale daleko bardziej na Jezuitów »architektów wszystkiego złego« i dlatego w całej Europie ściganych, którzy tu wcisnąć się chcą na probostwo, intrygują w parafii, przyciągają i łowią synów i bogatszych rodzin, aby ich obedrzeć z mienia i t. d. Skargę tę odesłała rejencya do nadwornego sądu w Berlinie, ten zaś wyznaczył komisję sądową do tej sprawy. Nie tyle zły, jak słabego charakteru pleban przeląkł się własnego dzieła. Nie stawił się na termin, tylko wysłał ex-mnicha w zastępstwie. Komisya nie przyjęła go, wyznaczyła drugi termin. Ale i na ten termin nie stanął pleban, przysłał tylko komisarzom pismo oświadczające, że on skarżył niektórych parafian o oszczerstwo przeciw swej osobie, a nie o agitacyę i bunt przeciw elektorowi, sąd więc nadworny nie ma nic do niego, on odpowiada przed biskupem warmińskim.

Komisya zaniechała dalszych kroków, ale nie ex-mnich. Skoro pleban odwołał się do sądu biskupiego, więc on skarży Jezuitów do konsystorza, że za nic sobie mają władzę biskupa i kapituły i modlą się o prędką śmierć dla nich. Biskup Szczepan Wydzga przesłał skargę rektorowi brunsberskiemu Jędrzejowi Ryłskiemu do wiadomości i na tem się skończyło.

Tymczasem ex-mnichowi zachciało się zostać plebanem w Kró-

lewcu w nadziei, że jako taki, Jezuitów rozegnać potrafi. Wmawia więc w plebana Lettau'a, że mu wyrobi kanonię warmińską, byle zrzekł się probostwa na rzecz jego i takse zapłacił. Pleban podpisuje ułożoną już przez ex-mnicha rezygnację, kładzie na niej pieczęć, składa i takse. Po kilku tygodniach nadchodzi z Rzymu sekularyzacya dla ex-mnicha i pozwolenie na objęcie probostwa. Konsystorz warmiński uznał je za podrobione, skarcił plebana Lettau za łatwowierność; ten skompromitowany wielce, wygnał ex-mnicha z plebanii, ale nie z miasta.

Więc rektor Rylski, aby koniec położyć intrygom ex-mnicha, zwołał przedniejszych katolików Królewca i razem z nimi wniósł suplikę do króla Jana, aby zwyczajem poprzedników swoich, wziął w obronę misję katolicką w Królewcu przed machinacyami ex-mnicha i zażądał jego wydania. Uczynił to król Jan, zasięgnąwszy w pierw informacyi w nuncyaturze, naprzód pisemnie. A gdy to nie skutkowało, bo rejencya pruska zasłaniała się kartą wolnego pobytu, którą dano ex-mnichowi, wysłał z końcem sierpnia 1677 r. porucznika Felgenhauera do Królewca z ostrem pismem, iż »rząd pruski większą wagę przywiązuje do baśni ex-mnicha, jak do jego królewskich żądań«. Zrozumiano w Królewcu i Berlinie, że skoro (1672 r.) domagano się wydania od rządu polskiego Kalksteina¹⁾ i porwano go z Warszawy z pod boku króla i ścięto w Kłajpedzie (Memlu), to wydać trzeba wywłokę mnicha, który tylko intryguje i wicherzy, i teraz dowiedziawszy się o przybyciu polskiego komisarza, wnosi do rejencyi kłamliwe pismo, jako jest misyonarzem opatrzonym w list żelazny elektora i ofiarą zemsty Jezuitów, »którym dał się we znaki«. Nie wydano jednak, tylko szepnięto na ucho ex-mnichowi, aby się wyniósł czempredzej do Kołobrzegu lub dokąd chce. Jakoż czmychnął na Pomorze.

Spotwarzeni przez niego katolicy i Jezuici domagali się sądowego ogłoszenia niewinności.

¹⁾ Ludwik Kalkstein Stoliński, szlachcic polski i pruski, skazany za jakieś winy na śmierć, ulaskawiony przez elektora i w swym majątku internowany, zjechał do Warszawy i słowem i piórem rozwinął silną agitację przeciw elektorowi. Pełnomocnik pruski Brandt zażądał wydania Kalksteina, gdy mu odmówiono, kazał go porwać tajemnie, wywieźć do Kłajpedy, gdzie go sądzono i ścięto 1672 r. Elektor winę tego niesłychanego gwałtu zwałił na Brandta, ukarał go dymisyą, ale po trzech latach przywrócił do urzędu i godności.

Rektor Ryłski domagał się nadto kopii skargi plebana (*Specines facti*). Rejencya odmówiła, ale pleban Lettau uspokoiwszy się po ucieczce ex-mnicha, wręczył rejencyi formalne odwołanie swej skargi, poczem zwrócono mu skargę samą, rektorowi zaś Ryłskiemu wręczono oryginał odwołania plebańskiego. Uciszyło się w misyi, rejencya jednak dowiedziała się wielu rzeczy, których wiedzieć nie potrzebowała i z większą pewnością szła do ataku na Jezuitów.

Było ich od r. 1677 czterech: O. Buchhorn, superyor i kaznodzieja, OO. Warschkeit Królewczanin, który dla misyi zapisał ze swej ojcowizny 8.000 złp. i Radau, kaznodzieje i misyonarze, O. Arent, profesor w szkole i prefekt konwiktu — a wszyscy spowiednikami i pomocnikami w parafii, liczącej 5.000 komunikujących na Wielkanoc wiernych¹⁾.

Nawrócenia innowierców mnożyły się z każdym rokiem, od 30 dochodziły do 50, a nawet 80 osób ze wszystkich stanów, bo od r. 1683 zaczęli misyonarze pracować w Piławie dla katolickich żołnierzy, w Schaken, i na kilku jeszcze placówkach misyjnych, bez kościoła, tylko w izbie urządzonej na kaplicę, a nawet (4 października 1684 r.) w lesistym zakątku Naugeninken dla 140 biednych leśników litewskich, gdzie nauki prawili i spowiadali w stodole, a mszę św. odprawiali w izbie. Doniósł ich do rejencyi pastor Ochler z Legitten, wołając o ratunek dla swych luterskich Litwinów. Otóż te trzy rzeczy: szkoła z konwiktem; częste nawrócenia akademików, a zwłaszcza dwa świeże, umierającej żony balwierza zamkowego Latter'a²⁾ i zamożnej wdowy po Wilhelmie von Selgen, której 6 dzieci dorosłych już przedtem przeszło było na kato-

¹⁾ Z początkiem XVII w. ledwo 7 czy 9 było w Królewcu rodzin katolickich. W r. 1683, według aktów wizyty biskupiej, było rodzin katolickich wielkomieszczańskich 24, małomieszczańskich w śródmieściu 26, na przedmieściach koło 30 i jakie 1000 rodzin z różnych stanów i z gminu, nie mających własnego domu, tylko wynajęte mieszkania.

²⁾ Z powodu tej Latterowej przyszło do rozruchu. Wywołał go 5 lutego 1684 r. kapelan zamkowy Werner, gdy Jezuitę, idącego do chorej, z krzykiem i obelgami opadł. Na jego krzyk zbiegła się z ulic i z domów moc lutrów, którzy wrzeszcząc i grożąc odegnali Jezuitę. W rocznicę tego rozruchu Werner umarł kłnięty paraliżem na ambonie, gdy na Jezuitów wymyślał najnamiętniej.

licyzm; a wreszcie wycieczki misyjne poza miasto — te mówię trzy rzeczy poruszyły żółć »pastorów i dyakonów Królewca«, iż nietylko z ambon, jak kaznodzieja zamkowy Werner, nietylko w obelżywych piosenkach na Jezuitów gromy ciskali, ale obsyłali donosami i skargami rejencyę, stany pruskie, wśród których taki np. burgrabia, pan na Lehndorfie albo pan Fink¹⁾, wójt w Schaken, śmiertelną nienawiścią ścigali Jezuitów; a wreszcie elektora, wołając na wszystkie tony i nuty, że obrzydły papizm rozrasta się, czysta ewangelia ginie i zginie, jeżeli Jezuity (*Jesuiten*) nie zostaną wygnani z Prus²⁾.

Elektor, raz jako gorliwy kalwin, a potem jako książę-polityk, pragnący zadowolić podwładnych, postanowił wyrugować Jezuitów z Królewca po rewelacyach ex-mnicha bardziej, niż kiedykolwiek, ale dla znanych nam względów, pragnął, aby kto inny wydobyl gorące kasztany z ognia, np. sam biskup warmiński. Więc w ciągu ostatnich 10 lat życia, na pięć zawodów polecał rejencyi znaleźć sposób wypędzenia Jezuitów, tak, żeby ani król, ani sejm polski nie reklamował ich, ani katolicy na dysydentach litewskich odwetu nie brali. Podobna arcynudna korespondencya, bo przezuwająca te same zarzuty i te same trudności, prowadzi się także między elektorem a pełnomocnikiem pruskim Wichertem w Warszawie. Wichert ma przekonać króla, królową, kanclerza, senatorów, zwłaszcza biskupa warmińskiego, że elektor nie kontent z Jezuitów królewieckich, bo przyjęci *per meram gratiam* z czystej łaski — pakta r. 1611, 1657 nie o nich nie mówią — zanadto się rozpierają, mieszają spokój religijny, wicherzą w parafii, sam pleban na nich skargi poważne zanosí; że więc najlepiejby było, aby biskup warmiński ich odwołał, a dał na ich miejsce świeckich księży, ba, nawet zakonników żebrzących, np. Kapucynów i tym sposobem za- dość się stanie paktom, a spokój zapanuje w Królewcu.

¹⁾ Syn tego Finka mając zamiar przejść na katolicyzm, wyjechał do Krakowa. Ojciec widział w tem intrygę Jezuitów i dlatego nastawał na ich wypędzenie. Syna odwołał z Krakowa, wysłał do Wiednia. Młody Fink wstąpił do wojska cesarskiego, ale jako luter sprzyjał partyi rokoszan i dał się wpiąść w konszachty zdradzieckie przeciw cesarskim. Wykryto je i Fink jako zdrajca zdegradowany przed frontem wojska i powieszony.

²⁾ Litt. annuae Domus miss. Regiom. 1676—1677. — Hist. Col. Brunsh. et Dom. Regiom. — Dittrich I, 213—236.

Jakoż nowy biskup warmiński, Szczepan Radziejowski, podjudzany także przez kapitułę, która krom kanonika Burzeńskiego, niechętną była dla Jezuitów, w tym także celu zapowiedział wizytę pasterską do Królewca na lipiec 1683 r., by wykryć jakie nadużycia i usunąć Jezuitów. Gubernator książę de Croy nie wyjechał na jego spotkanie, udając chorego, ale konnica pruska przy biciu z dział wprowadziła go do kościoła, otoczonego strażą honorową dwóch kompanii piechoty.

Do bierzmowania przystąpiło 2.000 osób, należycie w katechizmie przygotowanych i wyspowiadanych. Czyja w tem praca? pyta biskupa Burzeński. Juźci nie chorego starego Lettaua († 3 marca 1685 r.) tylko Jezuitów. Porównać prosił spisy katolickiej ludności; biskup przyznał, że od czasu misyi powiększyła się w trójnasób. Zjawiała się także u biskupa deputacya najznacniejszych katolików, ta słów nie miała dosyć na pochwałę misyonarzy. Starsi wiekiem, porównując skromny nader stan kościoła i nabożeństw przed 35 laty z bogactwem ozdób i wystawnością nabożeństw i kazań w obecnej chwili, wszystką zasługę przyznawali Jezuitom; niechże ich biskup nie rusza, nie zabiera, bo tylko nieprzyjaciele wiary św. tego sobie życzą, albo niepoprawni grzesznicy, którym żarliwość tych kapłanów jest ciężką. Więc biskup 7 lipca odwiedził rezydencyę Jezuitów, chwalił ich prace, zganił nieco zbytnią gorliwość, doradzał wielką ostrożność w nawracaniu, zwłaszcza studentów i kobiet zamożniejszych, upominał, aby zgodę zachowali z plebanem i nie ponad pakta 1611 i 1657 roku nie poczynali. To samo powtórzył w dekrecie wizytacyjnym, a podnosząc ich zasługi koło sprawy katolickiej, zatwierdził ich w urzędowaniu i posiadaniu domów i odnowił potrzebne władze i *facultates*. Do elektora zaś pisał z Brunsbergi 9 sierpnia 1683 r.: »Stan mego kościoła dobrze uporządkowany i po katolicku ułożony i winnicę tę kwitnącą z wielkiem uczuciem wewnętrznej radości zwiedziłem«.

Zrozumiał elektor, że biskup Jezuitów z Królewca nie ruszy, więc na razie wydał 27 marca edykt zabraniający akatolickim rodzicom posyłania synów do szkół jezuickich wogóle, czy one są w Prusiech, czy gdzieindziej, bez pozwolenia elektora, rejencyi zaś polecił zbadać ich prawną egzystencyę i stan majątkowy; może znajdzie się co nielegalnego, coby za pozór wydalenia posłużyło, a wtenczas sprowadzi się Kapucynów lub innych. Tym razem ple-

ban Lettau stanął w obronie Jezuitów i nie wydał rejencyi dekretu wizytacyjnego, chociaż tego żądała. Ta więc do elektora pisze 4 maja 1684 r., że co do praw i domów jezuickich należy się udać po informację do biskupa; co do Kapucynów i innych mnichów, to tym wypadnie dać pensję, bo są biedni, podczas gdy Jezuiści żyją ze swego, nic od rządu nie biorąc, ani żądając. Argument ten wiele zaważył u oszczędnego elektora. Co do edyktu szkolnego, to ogłosiła go rejencya 20 kwietnia urzędowi i trzem miastom pruskim, »nie możemy jednak nie przyznać, że dotąd młodzież w stylu i wymowie u Jezuitów lepiej, jak w szkołach uczoną była, co tego i owego skłaniało do posyłania tam swych dzieci. Postaramy się o podniesienie tych szkół, ale dobrzeby było nowe gimnazjum założyć, do którego uczniowie ze szkoły trywialnej przechodzili, a nie wprost do akademii, jak to się dotąd dzieje, bo nie są dostatecznie przygotowani, a wolność akademicka dla nich przedwczesna, psuje ich obyczaj«.

Stany pruskie przyjęły szkolny zakaz marcowy najgorzej i domagały się 5 sierpnia 1684 r. zniesienia go, bo ogranicza wolność rodzicielską kształcenia dzieci tam, gdzie im się podoba i gdzie im taniej.

Zbliżał się sejm warszawski 1685 r., więc elektor nie odważył się wydać Jezuitów, ale przez Wicherta przygotowywał na ten krok króla, dwór, sejm, a nadewszystko biskupa warmińskiego, Radziejowskiego, sondując ich opinię. Ten znudzony pytaniami Wicherta, na jakim prawie Jezuitów trzyma w Królewcu, odparł z naciskiem: »Na podstawie listu elektora z podpisem i pieczęcią jego, który znajduje się tu w Warszawie w archiwum nadwornem, a w którym tenże przychylając się do życzenia królowej Ludwiki Maryi, pozwala na misję Jezuitów w Królewcu«. Co więcej, tenże biskup wraz z posłem francuskim Jonsac uprosił królowę Maryę Kazimirę, że ta na wzór swych poprzedniczek, wystosowała do elektora list wstawiający się (*intercessionale*) za Jezuitami i ich szkołami, a nadto poleciła polskiemu posłowi w Berlinie, aby wraz ze spowiednikiem swym O. Warschkeitem, wstawił się u kanclerza Dytrycha von Fettau i radców za misją królewiecką. Elektor okazał się twardym, gdyż rejencya i przewodcy stanów pruskich domagają się usunięcia Jezuitów dlatego, iż sobie pozwalają za wiele i mieszają w nieswoje. Zmiękł dopiero, gdy pastor wileński dr. San-

den, *seniores* i cała gmina dyssydentów Wilna, wystąpili w roli obrońców misji królewieckiej. Jakże to się stało?

Rektor wileński Władysław Rudziński, dowiedziawszy się z Warszawy pierwszych dni marca 1685 r. o projekcie wydalenia Jezuitów z Królewca, zaprosił wileńskiego pastora Sandena do siebie i radził po przyjacielsku, aby dyssydenci wileńscy ostrzegli rejencyę pruską, że na wypadek wygnania Jezuitów z Królewca, dyssydenci litewscy wygnani zostaną na pewne z Wilna i innych miast, a ze zborów ich i domów kamień na kamieniu nie zostanie, bo nikt nie będzie w stanie wstrzymać studentów od tego odwetu. »Póki więc czas, piszcie, wołajcie, proście, bo mi was żal. Dotąd wasze wyznania zostawiano w spokoju, miejcież się na baczności«. Jakoż pod d. 17 marca 1685 roku wystosowali dyssydenci wileńscy zbiorową petycyę do rejencyi w Królewcu w powyższym sensie, ta zaś przesłała ją elektorowi. Gdy jeszcze Wichert doniósł, że kanclerz koronny biskup Jerzy Denhof, spodziewa się, że elektor w tym wypadku królowej zadość uczynić (*gratificiren*) zechce, odłożył elektor sprawę wygnania Jezuitów na później, żądał tylko od biskupa, aby nowemu plebanowi — był nim od 1685 r. dr. Drescher — polecił Jezuitów, jako swoich pomocników krótko trzymać i ograniczyć ich pracę na samym Królewcu ¹⁾.

Edykt nanteński 18 października 1685 r. skazujący Hugonotów (kalwinów) na wygnanie z Francyi, wywołał wprawdzie w duszy elektora, gorliwego kalwina, chęć odwetu na Jezuitach w Królewcu, ale francuski memoriał pastora kalwińskiego z Królewca, z d. 26 października t. r. odradził mu to stanowczo. Co winni Je-

¹⁾ Jezuiti z innym planem i w innej roli osiedlili się w Królewcu, a inną rolę przyjąć byli zmuszeni. Wyobrażali sobie, że jako misjonarze polskiego króla mieć będą własny kościół i dom własny i niezależnie od plebana pracować będą w mieście i na prowincyi. Kościoła im nie dano i mieć nie pozwolono; to pierwszy zawód. Zmuszeni mieć wspólny kościół z plebanem, rozumieli, że plebanowi są współrzędni w kościele, ale poza kościołem rozwinąć mogą misyonarską swą pracę niezależnie od plebana i tak też postępowali. Gniewało to plebana, rejencyę, stany, elektora, a nadewszystko predykantów; wszyscy domagali się ich wydalenia, elektor jednak chciał to wykonać przez biskupa. Radziejowski ratując byt Jezuitów w Królewcu, zmuszony był rolę »misyjonarzy królewskich« sprowadzić do skromnej, podrzędnej roli »pomocników plebana«, zależnych w kościele i poza nim we wszystkim od niego. Nagieli się oni do tej roli, ale niedługo w niej wytrwali.

zuici pruscy, że w Nantes wygnano kalwinów? Wydalenie ich z Królewca narobi wiele hałasu w państwach katolickich, iż zechęć i one naśladować Francję i wypędzać swoich innowierców, a niechybnie za Jezuitów królewieckich odpokutują lutrzy i kalwini w Wilnie i na Litwie, »Jezuici potrzebują tylko popuścić cugli studentom. Zresztą zachowaniem się swoim w Królewcu nie dają żadnego powodu do niezadowolenia; na ich miejsce trzeba będzie powołać innych zakonników, bo parafia, więcej jak 4.000 katolików, musi być obsłużoną, a ci nie będą lepsi od tamtych«.

Elektor dał za wygraną, ale rejencyi polecił, już nie wiem po raz który, szukać sposobów wydalenia Jezuitów z Królewca. Pozostali do jego śmierci 9 maja 1688 roku. Spokój ich zakłócił napad studentów akademii na ich rezydencję, w odwecie na napaść wileńskich studentów na predykanta kalwińskiego; krzyczeli, wyli, strzelali do okien, nikogo jednak nie zraniwszy. Wystąpienie energiczne burgrabiego Fryderyka Fettaua z milicją zamkową, rozprószyło napastników ¹⁾.

§. 179. Doba względnego spokoju. — Nowe cięższe zamachy króla i rządu pruskiego na misję królewiecką. — Rozwój jej nieprzerwany. 1688—1740.

Nowy elektor Fryderyk III, od 1701 r. król Fryderyk I, zostawił Jezuitów królewieckich w spokoju aż do r. 1708, superiora ich przyjął nader łaskawie w Brunsberdze 1690 roku ²⁾, przyrzekł opiekę nad misją tem potrzebniejszą, że nadworni jego radcy: Dohna, Ilgen, Wartenberg, nienawidzili katolików, mszą św. nazywali »publicznem bałwochwalstwem«. Zresztą starając się o tytuł i koronę króla pruskiego przez Jezuitów Votę i Wolffa ³⁾, już tem samym

¹⁾ Wszystkie te szczegóły wyjęte z Ms. Litterae annuae Miss. Regiom. w archiwum parafialnem w Królewcu. — Historia Col. Brunsbergensis et Domus Regiomontanae w bibliotece gimn. brunsberskiego. — Dr. Dittrich. Gesch. des Katholicismus in Altpreussen I, 235—272.

²⁾ Dlaczego nie w Królewcu, dokąd elektor właśnie jechał? Bo rejencya nie dopuściłaby superiora do audyencyi u elektora, jak to już raz za pobytu wielkiego kurfürsta uczyniła.

³⁾ Patrz tom III, 369—384.

względny być musiał dla ich współpracowników w Prusiech, ale zawsze o tyle tylko, o ile tego pakta 1611 i 1657 r. wymagały.

Podczas wojny północnej od połowy maja 1702—1706 roku Królewiec stał się schroniskiem nie tylko dla biskupa warmińskiego, Jędrzeja Chryzostoma Załuskiego i 3 jego braci, ale dla dwóch innych biskupów, dwóch wojewodów, wielu panów i szlachty, dla możnych pań z Polski i Litwy, dla kanoników, księży i obywateli z Warmii, zalanej w grudniu 1703 r. i złupionej przez Szwedów, tudzież z województwa chełmińskiego i płockiego, a także Jezuitów teologów z Brunsbergi i Reszla salwowali się przed Szwedem w Królewcu. Jakież to obfite żniwo dla pracy misjonarzy. Urządzili wspólnie nabożeństwa w kościele, na których pontyfikował często i miewał kazania uczony i przykładowy biskup Załuski, dawali rekolekcje księżom, w których brał udział także biskup, osobno panom i szlachcie, słuchali dniami całymi spowiedzi, katechizowali nie tylko w kościele, ale po domach polskich, odwiedzali chorych, w czym im pomagał znów biskup Załuski. Przez tych lat kilka Królewiec stał się na pół polski, elektor tolerował to, bo polskie pieniądze zostawały w mieście, kazał jednak rejencji dozorować baczenie, zwłaszcza senatorów, a najwięcej biskupa Załuskiego i przysyłać sobie często raporty. Brzmiały one o biskupie pochlebnie, że nie przekracza w niczem paktów z 1611 i 1657 r.

Rzecz jasna, że poniewolni ci goście, patrząc na poświęcenie misjonarzy nie skąpili jałmużn dla misyi. Jeden z nich, sędziwy Jan Pieniążek wojewoda sieradzki, tłumacz na łacińskie kazań Skargi, odwdzięczając się za dwuletnią gościnność, ofiarował 1709 r. na wycieczki misyjne i podróże do chorych, najprzód 6.000 talarów, potem 6.000 złp., a także biskup Załuski przeznaczył na ten cel 1.000 złp.

Wnet po ustąpieniu Szwedów z Polski i rozjechaniu się gości z Królewca, zawitał tam niepożądany gość, zaraza (*carbunculus*), grasowała w lipcu 1709 i 1710 r. i uczyniła zniechędzonych dotąd Jezuitów popularnymi w Królewcu — dla ich poświęcenia. W trzech barakach umierali katolicy zarazą dotknięci, w jednym umarło 90, w drugim 110, w trzecim 120, potem już nie liczono; a wszyscy opatrzeni sakramentami przez Jezuitów. Nawet innowiercy wzywali ich do śmiertelnego łoża, i umarli katolikami. Pastorzy bowiem opuścili ich zupełnie, a gdy magistrat upomniął ich

i wskazał na przykład Jezuitów, obruszyli się, wołając: »nie możemy narażać życia, bo mamy żony i dzieci, których Jezuiści nie mają«. Więc rejencya przyzwała do miasta nauczycieli wiejskich i kazała im »pastorować«. Pod srogością zarazy, a nawałem pracy padł po dwóch miesiącach (27 września 1709 r.), pierwszy O. Wawrzyniec Gostowski, (25. listopada) O. Jędrzej Brandt. Przybyli na ich miejsce dwaj inni z Brunsbergi i służyli katolikom zarówno, jak innowiercom. Ci zdumieni poświęceniem, a może zawstydzeni, gdzie tylko spotkali Jezuitę, na ulicy, czy w baraku, pozdrawiali najuprzejmiej, dziękowali, wielbili prawie. Magistrat kazał kościół zamknąć z obawy przed zarazą, zbory zostawił otwarte, ale puste. Oparł się pleban Drescher: »każcie zamknąć i zbory«, i przez cały czas zarazy odbywali Jezuiści nietylko zwyczajne nabożeństwa, ale nadzwyczajne suplikacye, nowenny, wotywy na przebłaganie karzącej sprawiedliwości bożej. Z obawy rozwleczenia zarazy, pozamykano bramy miejskie, katolicy po wsiach umierali bez sakramentów, więc Jezuiści, zakupiwszy z fundacyi Pieniążka wóz i konie, wyjeżdżać chcieli do nich. Nie pozwolił magistrat, dopiero pod koniec 1710 r., gdy zaraza ustała, wolno im to było. Miasteczka Rybaki, Piława, Labiewo, Fryład i wsie na 6—8 mil w promieniu od miasta, oto teren ich misyjnych wypraw, które uorganizowali, czas i miejsce zborne naznaczając dla każdej. W Piławie, porcie obronnym znaleźli zawsze kilkuset żołnierzy katolickich, ale po innych miejscach po kilkadziesiąt, a nawet po kilkanaście tylko osób. Co rok opatrywali po 50 i 60 chorych po wsiach, o kilka mil odległych, przyczem nie obeszło się bez przykrości. Raz dziedzic wsi, luteranin, zabrał wóz i konie, a misyonarza zamknął do aresztu; innym razem wójt nałożył karę 100 złp. na gospodarza, który dom swój na nabożeństwo misyjne otworzył; częściej jednak panowie dziedzice, lubo innowiercy, zapraszali misyonarza do dworu i podejmowali uprzejmie.

Od 1698 r. pięciu misyonarzy mieszkało w Królewcu; w r. 1710 byli: OO. Daniel Friedrich, Jerzy Cariger, Piotr Link, wszyscy trzej Warmińczycy, Wilhelm Schoenemark Prusak i Paweł Bieraszkiewicz z Rusi. Zaczny przyjacielski pleban Drescher cieszył się ich pracą, do której i sam się nie lenił. Powołany na kanonika do Fromberka, opuścił 1712 r. Królewiec, z żalem katolików i uznaniem rejency i innowierców. Na jego miejsce przysłał biskup war-

miński Teodor Potocki za zgodą i nominacją króla pruskiego, Dra Floryana Białkowskiego, proboszcza z Gutsztadu, uczonego i zgodliwego kapłana, i świadomego wielu języków.

Wśród tych prac i poświęceń zawisł znów nad misyą miecz Damoklesa. Król Fryderyk I utrzymywał swego rezydenta w katolickiej Kolonii, który 1708 r. w mieszkaniu swem urządził kaplicę i nabożeństwo protestanckie. Zabronił mu tego magistrat, a studenci, głównie akademicy, ale i jezuitcy, odgrązali się zburzeniem domu rezydenta. Fryderyk na dwa zawody, w lutym i maju 1708 r. zagroził królewickim, a także i świętolipskim Jezuitom dekretem wypędzenia, jeżeli kolońscy studenci jakkolwiek despekt jego rezydentowi wyrządzą. Napróżno dowodzili superiorowie, że to studenci akademii odgrązali się w Kolonii, acz nie wyrządzili nic złego, jezuitcy zaś studenci, jak o tem przekonać może pismo kolońskiego rektora, zachowali się i zachowują spokojnie. Na nieszczęście 1711 r. w Warszawie biskup poznański Bartłomiej Tarło zabronił mieszkańcom Warszawy uczęszczać na luterskie nabożeństwo w prywatnej kaplicy pruskiego rezydenta. Urażony tem Fryderyk znów zagroził Jezuitom w Królewcu i św. Lipce wypędzeniem, jeżeli u biskupa odwołania edyktu nie wyrobiją. Superior dowodził rejentom, że biskup w swem prawie, bo konstytucye rzpltej nie pozwalają uczęszczać na innowiercze nabożeństwa, zresztą niech użyją na biskupa interwencji świeckich księży z jego kuryi. Na to odebrali odpowiedź: »Wy tam więcej możecie jak cały kler świecki, tylko chciejcie«. Na pogrożkach się jednak skończyło.

Następca Fryderyka I, Fryderyk Wilhelm I (1713—1740 r.), uważał się bardziej niż jego poprzednicy i uważany był przez polskich zwłaszcza dyssydentów, za protektora protestantyzmu, więc przestrzegając niby to bardzo skrupulatnie paktów 1611 i 1657 r. i chępiąc się swoją tolerancją dla katolików pruskich, narzucał się królowi polskiemu i jego ministrom z protekcją dyssydentów polskich, ile razy zbór jaki np. w Rydzynie 1715 r., dekretem trybunalskim lub biskupim został zamknięty, albo sejmy np. 1717 i 1734 r. surowsze prawa przeciw dyssydentom uchwały, grożąc przytem represaliami względem katolików pruskich, a wypędzeniem Jezuitów, którym wszystko, co się nietylko w Polsce, ale i w innych katolickich krajach przeciw różnowiercom działa, jako sprawcom przypisywał. Jakoż 1716 r. nakazał konfiskatę dóbr w św. Lipce,

ale że te były własnością kapituły, więc dekret nie miał skutku; 1720 r. skazał Jezuitów królewieckich na wygnanie; 1722 r. odebrał sądowym wyrokiem katolikom w Lisnowie kościół; w tymże roku zakazał Jezuitom królewieckim dalszej budowy domu i wszelkiej naprawy kościoła, jeżeli nie wyjedną u biskupa wileńskiego pozwolenia na naprawę kalwińskiego zboru w Lubczu; 1723 r. zagroził Jezuitom zamknięciem kościołów w Królewcu, Tylży i św. Lipce, jeżeli w 6 tygodniach nie postarają się o zniesienie wyroku trybunalskiego, skazującego zbory luterskie w Piaskach i Wągrowie na zamknięcie; w następnych latach zarządził szereg represaliów na Jezuitów w św. Lipce, jak: zakaz procesyi, dzwonięcia, publicznych pogrzebów i t. d. Gorzej było po toruńskim wyroku 1724 r.; studenci i gmin odgrzali się zemstą na Jezuitach, wpadali do kościoła hałasując i złorzecząc; kaznodzieję polskiego, idącego ulicą, uderzył jakiś młokos laską, innemu Jezuicie w podróży zdarto kapelusz, innemu jeszcze zabrano konia; nie wspominam o przewiskach, paszkwilach, piosnkach ohydzących Jezuitów — a król zamknąć kazał proboszczowi pensyę, roczny datek na utrzymanie kościoła, 3 szkoły katolickie i jezuicką, liczącą ledwo 15 uczniów, nie dopuścić, broń Boże, do otwarcia kolegium w Królewcu, Jezuitom zagrozić wypędzeniem. Rejencya dochodziła, już nie wiem po raz który, jakim prawem, w czyich domach Jezuici mieszkają, co posiadają, z czego się utrzymują i t. d. — a jednak Jezuici nie tylko pozostali w Królewcu, ale 1731 roku i to za pozwoleniem kamery wojny i domen, a nawet samego króla, zburzywszy dwa stare domy, wybudowali dwa nowe. Jakże się to stało? Ujmowali się za nimi biskupi: warmiński Teodor Potocki, kujawski Felicjan Szaniawski 1716 r., prymas wspomniany wyżej, Teodor Potocki 1724 r., uproszony przez nuncjusza poseł cesarski w Berlinie Virmond 1717 r., cesarski kapelan nadworny Jezuita Jerzy Tennemann, którego król pruski wysoko cenił i będąc na dworze cesarskim, odwiedził (1732).

Bardziej niż te intercesye, wpływał wzgląd inny. Król pruski wnet się przekonał, że jego protekcyę dyssydentów na dworze polskim i represalia przeciw pruskim katolikom pogarszają tylko dolę polskich jego współwierców, bo ich prymas Potocki i biskupi, kanclerz, sejmy, trybunały, szlachta, uważają za zdrajców, szukających pomocy u obcych mocarstw i tem surowiej z nimi się obchodzą. Wypisał to obszernie prymas Potocki w memoryale 9 stycznia

1729 r. do króla Augusta II, który ów memoriał przesłał pruskiemu królowi. Także kalwini litewscy trwożliwi o 50 swoich zborów, kilkakrotnie przez rezydenta pruskiego w Warszawie i przez rejencyę pruską ostrzegali i błagali króla pruskiego, aby nie tykał Jezuitów, bo oni to srodze odpokutują. Więc ich nie tykał, ograniczał tylko o ile mógł ich działalność »propagandę katolicką« i z gabinetu swego rozsyłał od czasu do czasu (1731, 1732, 1737 r.) »okólniki do królewskich urzędów i konsystorzy«, aby nie dopuścili proboszczowi w Królewcu i Jezuitom »namawiać i uwodzić« protestantów do katolicyzmu, ale gdy się kto do nich dobrowolnie zgłosi, aby w pierw uwiadomili o tem konsystorz protestancki lub magistrat, ten przesłucha protokolarnie kandydata i wyda orzeczenie, czy przyjęty do Kościoła katolickiego być może. Było to jawnem naruszeniem paktów 1611 i 1657 r., więc proboszczowie i Jezuitci zasłonili się nimi, ile razy ich za donosem pastorów do rejencyi lub konsystorza zapozwano. W odpowiedzi usłyszeli pogroźkę, że proboszczowi zamkniętą zostanie pensya, a Jezuitów spotka banicya. W 1737 roku nowy cyrkularz zabraniał im uczyć katechizmu działwę katolicką lub akatolicką, ale oni uczyli dalej.

To znów zachciało się królowi, jak dawniej ojcu jego, zabawić się w biskupa, więc kazał, aby katolicy modlili się publicznie w kościołach za niego i za dom królewski tak samo, jak protestanci w zborach. Już 1704 r. wyszły w tym duchu rozkazy, ponowione 1718, 1724, 1725 r. Proboszcz Herr i Jezuitci zasłonili się zakazem biskupa warmińskiego, król nalegał, *iura episcopalia* jako najwyższy rządca państwa sobie uzurpując, przepisywał formułę tej modlitwy, ale biskup Szembek powołując się na prawa swoje paktami zagwarantowane, i na przykład Rzymu i Wiednia, gdzie się za innowierców publicznie nie modlą, zakazu nie odwołał, proboszcza i Jezuitów przed królem pochwalił. Więc król z początkiem 1726 r. polecił rejencyi zaniechać tej sprawy, za to rozpoczął z biskupem spór o tytuł biskupa sambijskiego (pruskiego) i jurysdykcyę w sprawach małżeńskich, który nas tu nie obchodzi, a do katolickich księży wydał 1732 r. surowy zakaz, aby żołnierzom katolikom nie ważyli się ślubów dawać i chrzczyć ich dzieci, bo to należy do kapelanów wojskowych (lutrów), gdyż król wyjął żołnierzy z pod praw proboszczowskich. Wogóle pobożny po swojemu król Fryderyk Wilhelm, prawa biskupie *ius supremum in ecclesiasticis*

względem protestantów rozciągnąć usiłował także na katolików, ale tu spotkał się z oporem biskupa warmińskiego, proboszczów i Jezuitów, a obawa odwetu na dyssydentach polskich zmuszała go do miarkowania swych roszczeń¹⁾.

Poza tymi zamachami pruskiego króla i rządu, misya jezuicka w Królewcu rozwijała się pomyślnie, do czego przyczyniła się bardzo ta okoliczność, że proboszczowie Floryan Białkowski, Franciszek Herr (1721—1726 r.) i Antoni Pietkiewicz, zachowywali z Jezuitami zgodę i pozwalali im pracować swobodnie. I tak w maju 1714 r. jubileusz założenia kościoła; obchodzono go w 4 niedziele po Wielkiejnocy sumą, kazaniami, w których wysławiano tolerancję króla pruskiego, portret jego umieszczono na tronie w kościele, wieczorem procesya przy iluminacyi wieży i dachów kościelnych i biciu salw moździerzowych. Podobąa się ta »wdzięczność« katolików, rejencya stawiała ją za wzór pastorom. Liczono co rok chrztów dzieci 70—95; pierwszych komunii dzieci, a często i dorosłych w 20—30 roku życia 38—92; słuchano spowiedzi 9800—14.809; nawróceń z herezyi 4—14; z schizmy 2—18. Konwertyci doznawali od rządu pruskiego, pomimo paktów, prześladowania. Hrabinę Schwerin z domu Heiden, kalwinkę, która u wiedeńskich Jezuitów przyjęła katolicyzm, separował rząd pruski z mężem, internował ją na wsi, a potem w Królewcu, gdzie opiekowali się nią szczerze Jezuiti i wyjednali pomoc pieniężną u kapituły warmińskiej. Więc biskup, miłosierny Teodor Potocki, założył 15 września 1722 roku przy kolegium brunsburskiem »dom dla konwertytów«, w którym się i przygotować do wyznania wiary mogli, i po wyznaniu czas jakiś przebywać, dopokąd odpowiedniego zajęcia lub miejsca sobie nie znajdą.

Prace misyi popierali skutecznie świeccy katolicy Królewca jak: lekarze Michał Kunter i Jodok Elert, adwokat Jan Horning, kupiec Jakób Heinigk, i brat jego Dawid, wdowa Haumann, młodo zmarły 1730 r., dzielny katolik Kalkstein, Piotr Bertram, Adolf Satturgus »filar misyi« zamożny a dobroczynny kupiec, i Jan Lupia, który wielu księży i mnichów i mniszek apostatów Jezuitom przyprowadził. Nawracało się ich co roku prawie po kilku, coż, kiedy

¹⁾ Hist. Col. Brunsb. et dom. Regiom. 1713—1740. — Lit. Annuae Col. Brunsb. et dom. Regiom. 1713—1740. — Dittrich II, 547—739.

roczniki (*Litterae annuae*) nie podają nazwisk i bliższych szczegółów. W r. 1730 Jakób Kohenberg z lutra katolik, a nawet nowicjusz jezuicki, porzucił zakon i wiarę i umarł lutrem.

Nie obeszło się bez przykrości także ze strony predykantów. W październiku 1717 r. obchodził protestancki Królewiec drugi jubileusz wystąpienia Lutra i reformacji, a w czerwcu 1730 r. drugi jubileusz konfesyji augsburskiej festynami publicznymi, iluminacją i kazaniami, w których nie szczędzono napaści na papieża, Kościół i Jezuitów. Lecz oni rozumnie milczeli, pomimo, że kilku żołnierzy i dziewcząt pochwałami Lutra i jego konfesyji uwiedzeni, przeszło na protestantyzm. W r. 1731 arcybiskup solnogrodzki, Leopold Firmian skazał na wygnanie 15.000 upornych protestantów. Oni udali się pod opiekę Fryderyka Wilhelma I, ten zaś przyjął ich »chrześcijańskim i królewskim sercem« i zaludnił nimi pruską Litwę. Przychodzili gromadkami po 800 mężczyzn i kobiet — Królewiec urządzał na cześć tych »męczenników« ucztę, festyny, zlorzęcając nietolerancyi katolików i Jezuitów. Ale surowy klimat i surowsze jeszcze prawa pruskie, ograniczające swobodę kolonistów, spowodowały gęstą wśród nich śmiertelność i niezadowolnienie, iż się nawet wynosić chcieli, ale nie dozwolił im tego rząd pruski.

W latach 1730—1731 o mało nie przyszło do zerwania zgody między Jezuitami a proboszczem Pietkiewiczem o niemieckie śpiewy kościelne, zapożyczone od protestantów z Hamburga, i niektóre »nowości protestanckie«, jak śpiewanie *Te Deum* w przekładzie Lutra podczas mszy św. od Podniesienia do Komunii. Wprowadzili je zaci skądinąd katolicy, Saturgus, Lupia, Paniewski, ale proboszcz pozwolił, pomimo, że Jezuiti, zwłaszcza superior Jerzy Brisich i polsko-litewski kaznodzieja, Antoni Jurewicz odradzali i jako »naleciałość luterską« wręcz potępili. Wielu katolików poszło za ich zdaniem. Urażony proboszcz, zerwał przyjaźń z Jezuitami, a nawet zaskarżył w konsystorzu o niepotrzebne skrupuły i rozdwojenie umysłów i uzyskał kanclerski przeciw nim dekret. Tryumfował Lupia, główny tych nowości sprawca, a nawet w Brunsberdze i Frauenburgu przeciw Jezuitom usposabiał umysły. Więc superior Brisich wygotował obszerny memoriał, przesłał go do kanonika Herra z prośbą, aby doręczył go biskupowi Krzysztofowi Szembekowi, a przynajmniej kanonikom Grzymale i Schulzowi. Niezadługo odebrał proboszcz Pietkiewicz bardzo stanowczy reskrypt biskupi, aby

bezwzględnie zaniechał wprowadzonych nowości, przywrócił dawny, w katedrze warmińskiej używany sposób nabożeństw i bez poprzedniego pozwolenia biskupa żadnych nowości nie wczynał. Usłuchał proboszcz, ale »Jezuici musieli połknąć niejedną gorzką pigułkę«, zanim umysły przyszły do równowagi¹⁾.

Nie brakło misyi na zacnych gościach. Król Fryderyk Wilhelm na dwa zawody gościł w Królewcu 1713 i 1721 r., w którym wracając z manewrów, niespodziewanie z licznym gronem urzędników i wojskowych zwiedził kościół katolicki, witany przez proboszcza i superiora. Gniewało to protestantów, bo w żadnym zborze król nie był.

W styczniu 1718 r. wracał z Indyi z znacznym królikiem katechumenem, Jezuita Józef Martinetti, misyonarz przez lat 10 w Ameryce, Afryce i Azji, a przez 6 miesięcy w Petersburgu, dokąd przybył z Mongolii morzem z Ormusu do perskiej zatoki, przeszedł Persyę, był w Ispahanie i przepłynąwszy kaspijskie morze, dostał się do państwa cara Piotra, zawsze jako kapelan karawany kupców lub posłów. Do 14 lutego zatrzymał się w Królewcu. Prezydent rejencji, hr. Dohna, rajce rejencyjni zapraszali go na obiady, aby od naocznego a poważnego świadka dowiedzieć się co o ludziach i dziejach dalekich światów.

W lipcu 1727 r. zjechał dzielny, pobożny biskup Szembek na wizytę kościoła i misyi »zwyczajem magnackim«, w otoczeniu 8 kanoników, licznego dworu, gwardyi konnej i pieszej, zawiadomiwszy wpierw króla. Więc konnica pruska wprowadziła go do domu misyjnego, gdzie powitali go profesor szkoły O. Jan Fischer i studenci »maluczkiej akademii katolickiej« łacińskimi mowami. Przez 3 dni bierzmował, odprawił 24 czerwca pontyfikalną sumę, podczas której przemówił po niemiecku i to w obecności rejentów, jenerałowej księżnej Holsztyńskiej z córkami, pani kanclerzyny pruskiej von Ostau, i wielu protestantów. Wieczorem po bierzmowaniu przemówił po polsku, a między słuchaczami znaleźli się burgrabia smoleński Scipio z synem, podkanclerzy litewski Kazimierz Czartoryski z synem Teodorem, proboszczem katedralnym plockim. Złożył wizyty jenerałowi księciu Holsztyńskiemu, prezydentowi Dohnie, kanclerzowi von Ostau i uraczył ich obiadem; dnia 27 czerwca w asy-

¹⁾ Hist. Col. Brunsb. 1731.

ście proboszcza, Jezuitów, znaczniejszych katolików i konnicy pruskiej, opuścił Królewiec zadowolony z przyjęcia, a bardziej jeszcze z pomyślnego stanu misyi.

D. 28 grudnia 1730 r. książę Don Emanuel portugalski, jeden z licznych aspirantów do tronu polskiego, wracając z Petersburga, był na mszy św., po której zwiedził szpital i misyę. W następnym roku odbywał się w kościele chrzest chłopca żydowskiego, ojcami chrzestnymi byli Karol książę Holsztyński i młoda hrabina von Schlieben.

Wiemy, że Stanisławowi Leszczyńskiemu, gdy uszedł z Gdańska 1735 r., ofiarował gościnność król pruski w Królewcu. Zjechali z królem Stanisławem biskupi, wileński Zienkowicz, smoleński Gosiewski, podskarbi litewski Pocij, podskarbi nadworny Sołłohub, kilku starostów, 30 księży i zakonników i do 125 szlachty. Przybywało ich coraz więcej. W środę popielcową król był pierwszy raz na mszy św., potem przez cały rok każdej niedzieli i święta słuchał mszy i kazania kapelana swego, O. Ubermanowicza. Odwiedził kilkakrotnie misyonarzy królewskich, byli wtenczas O. Schmidt, Roth, Szałowski, Plath i Lahmsheft, profesor szkoły. Ci, nie mogąc podolać pracy w konfesyonale — wysłuchano 1735 r. 18.474 osób — przyzwali do pomocy kilku brunsburskich Jezuitów. Dopiero koło Wielkiejnocy 1736 r. król Stanisław z szczupłym gronem sług wiernych udał się do Węgoborku (Augerburga), stamtąd do Francji; liczni jego towarzysze uznali Augusta III królem i wrócili do Polski¹⁾.

§. 180. Pozorna tolerancja Fryderyka II. — Pożar kościoła i misyi i odbudowanie. — Zamknięcie misyi.

1740—1780.

Fryderyk II, król pruski 1740—1786 roku, lubo wychowany w pietyzmie protestanckim przez hr. Frankensteina i pułkownika Kalksteina, już w młodym wieku drwił z Lutra i Kalwina, wyszydzał dewocye luterskie, żadnej w gruncie nie mając religii, krom ela-

¹⁾ Historia, Litterae annuae Col. Brunsb. et Dom. Regiom. 1714—1736. — Boyë. Stanislas Leszczyński 291.

stycznej etyki, »która nie z religijnych jakichś pojęć i dogmatów, ale z równości potrzeb ludzkiej natury i społeczności wyrosła«. Filozofy francuskie Voltaire i d'Alembert większą u niego miały powagę, jak Luter, a nawet sam Chrystus Pan. Katolicy, jak protestanci i kalwini, byli mu równie obojętni, a jednak faworyzował tych, usuwał i gnębił, gdzie mógł tamtych. Dlaczego? *Ratio status*, wzgląd na władzę jego monarszą, która i prawa biskupie *supremum ius in sacris* sobie przywłaszczała; wzgląd na korzyści absolutnego państwa, na przesady i upodobania poddanych. Otóż katolicy pruscy z jurysdykcją biskupów i papieża, z prawami na mocy paktów 1611 i 1657 r. uzyskanymi, nie dadzą się tak łatwo wcisnąć w ramy absolutyzmu monarszego, jak protestanci i kalwini, dlatego ani tak ślepo oddanymi królowi urzędnikami, ani tak popularnymi podwładnymi, jak tamci, nie będą. Nie można ich więc nietylko forytować, ale nawet na równi z tamtymi traktować; lecz przeciwnie, zachować należy wobec nich ostrożność do nieufności posuniętą, trzymać w karbach i na każdym kroku dawać im uczu rękę rządu absolutnego. Tak rozumował Fryderyk i dlatego on, który cesarza Józefa II, dla jego reform kościelnych, nazywał »swoim zakrystyanem«, nie okrył się podobną śmiesznością, nie mięszał się do dogmatów, modlitw, nabożeństw, procesyj, świec, organów, dzwonów katolickich, ale chciał, aby wszystko, co poza tem: proboszczowie w duszpasterstwie, kościoły, szkoły, małżeństwa od niego i jego rządu zależały, bo on *summus in sacris* także wobec katolików. Z tej racji tolerancja, którą się chełpił, pozorną tylko była.

Jezuitów poznał Fryderyk bliżej podczas wojny szląskiej 1741 r. w Głogowie, Wrocławiu, Nissie, gdzie mieli kolegia, szkoły, akademię, a jako utalentowany i wykształcony, dla ich nauki i uprzejmości, powziął ku nim szacunek i pewną życzliwość. Wnet jednak 1742—1743 r. dowiedziawszy się o rzeczywistych, czy tylko domniemyanych knowaniach Jezuitów szląskich na dworze wiedeńskim, zniechęcił się do nich, w Kłodzku (Glatz) kazał powiesić Jezuitę Faulhubera za nieprzychylną, według zdania sędziów, dla rządu pruskiego, odpowiedź daną żołnierzowi katolickiemu pruskiemu przy spowiedzi. Więc też oświadczył swemu rządowi, »że wcale nie myśli Jezuitów zatrzymać w Prusiech«. Kontenta z tego rejencya, dokazała tyle, że król nie pozwolił, aby nowo rozpoczęty kościół w Tylży, ich kosztem już w części wybudowany, dostał się Jezui-

tom. Ograniczył im misyonarską działalność w Insterburgu i indziej do służby bożej »w izbie przy drzwiach zamkniętych«. Odmówił wbrew paktom odbudowania kosztem skarbu spalonego 1764 roku kościoła w Królówcu. Ale za to Jezuici świętoliipsy i królewieccy, przez lat 40 wolni od nagabywań rejencyi, mogli swobodnie prowadzić swe prace kapłańskie i utrzymywać szkołę¹⁾, co przecie nie małym było dobrodziejstwem.

Magistrat królewiecki zaraz po wstąpieniu na tron Fryderyka II, 1740 roku wykluczył ubogich katolików z miejskiej opieki i kasy ubogich. Król 4 paźd. 1740 r. zatwierdził tę uchwałę, a rekurs proboszcza Kajetana Sietza 1750 r. pozostał bez skutku. Ucierpiał na tem bardzo szpital katolicki na Sackheim, przez Jezuitów koło 1650 r. założony, bo dochód jego ograniczony został do jałmużn 2.000 katolików, a nie całego miasta, które liczyło wtenczas do 50.000 mieszkańców. Więc wybrano dwóch jałmużników, którzy chodząc po domach katolickich, zbierali »składkę na ubogich« i co rok składali z nich rachunek prowizorom kościoła.

Ten zbyt oszczędnie, więc słabo zbudowany, łatany i naprawiany być musiał niemal co rok kosztem rządu, zwłaszcza 1669, 1718, 1730, 1746, 1748 r., ale była to troska i kłopot proboszcza, nie Jezuitów. Ponieważ podczas siedmioletniej wojny Moskwa pod Sołtykowem i Daunem posiłkując Austryę, zalała 1759—1760 r. Brandenburgią i Prusy, więc katolicka gmina udała się do carowej Elżbiety I o zapomogę na restauracyę walącej się zakrystyi i szkoły i otrzymała ją w kwocie 965 tal.

Na odnowionej 1764 r. wieży zawiesił proboszcz Franciszek

¹⁾ Pracowali jako kaznodzieje i misyonarze w mieście i na prowincyi 1740—1748 r. OO. Piotr Schonemberg, Jerzy Radeland, Jakób Szturman, Tomasz Płatuś, Jan Steiner, Józef Poschmann, Jakób Krüger, Józef Bartz, Józef Franciszkowski, Wiktor Stawecki, Maciej Lilienthal, Piotr Samsonowicz.

W roku 1756: OO. Poschmann, Jędrzej Wohlgemuth, Jędrzej Bordhyn, Stawecki.

R. 1769—1773: OO. Antoni Klein, Antoni Pacewicz, Jakób Popin, Józef Reppert, Jan Schwarz, Antoni Budzyk, Jan Wagner.

Uczyli w szkole (professor classium aż do retoryki) od 1740—1748 r. Józef Schroeter, Józef Kolberg, Abraham Kretschman, Jan Steiner, Józef Bartz. R. 1756: Franciszek Korkowski; r. 1769: Jan Wagner; r. 1773: Wilhelm Winca. (Catalogi breves Prov. Lit.).

Zahn trzy wielkie dzwony odlewu Siewerta, ale w tymże roku 11—13 listopada straszliwy pożar, poczęty na Starem mieście, dotarł przez Loebenicht do Sackheim, spalił dwa zbory, katolicki kościół z wieżą, stopił dzwony, obrócił w perzynę probostwo i siedm domów należących do misyi. Proboszcz Zahn, Jezuici Poschman, Willich znaleźli na razie schronienie u farbiarza, prowizora kościoła Poincheval; OO. Pacewicz i Bludau w domu hr. Buttlera, katolika, a w domowej jego kaplicy odbywało się nabożeństwo parafialne. Wnet jednak rząd przeznaczył połowę pałacu holsztyńskiego na mieszkanie dla księży, sług kościelnych i na szkołę. Z wiosną 1765 roku postawiono tymczasową, drewnianą kaplicę, a Jezuici Schwarz i Pacewicz puścili się do Polski »na kwestę«; ten ostatni dotarł aż do Ukrainy i oprócz pieniędzy przywiózł 4 konie i dwa wozy, bardzo dla misyi użyteczne. Więc za wybrane pieniądze Jezuici z pruskiego muru wybudowali na przedce dom mieszkalny dla siebie. Rozszerzono potem 1767 r. kaplicę cmentarną, postawiono wieżę z czterema nowymi dzwonami i tam odprawiano nabożeństwa i jubileusz Klemensa XIV r. 1769, przyjmowano suffragana warmińskiego von Zehmen, który dzwony poświęcił i wiernych bierzmował.

Według paktów 1611 i 1657 r. rząd pruski miał obowiązek odbudowania swym kosztem kościoła i budynków parafialnych, jakoż rejencya obliczyła je »bardzo oszczędnie« na 14.208 tal. 58 gr. ale tolerancki Fryderyk II na podanym sobie kosztorysie dopisał: »ponieważ dyssydentom w Polsce praw ich zaprzeczono (na sejmie 1766 r.), to niech Polacy w Królewcu sami kościół budują« i uparł się przy tem, pomimo przedstawień ministrów i rejencyi, pozwolił tylko na zbieranie składek w Prusiech i za granicą. Po trzechletniej zebraniu, którą nie zajmowali się Jezuici, acz jej pomagali, bo żebrać musieli na wybudowanie własnej obszernej rezydencji, ukończonej 1772 r., ale proboszcz z prowizorami; rozpoczęto 1769 r. budowę nowego kościoła z wieżą, którą ukończono 1777 r., wyłożwszy na nią przeszło 200.000 złr. (*Gulden*) ze składek, kilku znaczniejszych datków i zaciągniętej na mury kościelne pożyczki. Wnet stanął i wielki organ za 3.210 talarów i odmalowanie kościoła *al fresco* przez Jakusza za 1467 złr. było gotowe, a z spalonych 7 budynków odbudowano 4 nowe. Rząd toleranckiego Fryderyka II, który na odbudowanie dwóch spalonych zborów wypła-

cić kazał 70.613 tal., katolikom nie dał feniga. W niedzielę 4 po Wielkanocy, 27 kwietnia 1777 r. proboszcz Zahn benedykował kościół, »wspaniałe« kazanie wygłosił Jezuita Jan Wagner.

Z odbudowaniem probostwa i szkoły, był kłopot niemały. Cały fundusz kościelny na utrzymanie proboszcza, wikarych, służby, razem 31.029 złr., lokowany u zamożnego kupca i prowizora kościoła, Fryderyka Saturgusa, wskutek bankructwa jego, przypadł 1777 r. Szkołę wybudowała gmina ze składek i z pożyczki 1784 r., probostwo dopiero z początkiem XIX wieku. Wikaryuszami byli Jezuita, a ponieważ kapitał na ich utrzymanie, 18.400 złr. przypadł u Saturgusa, przeto żywili się z jałmużn i datków brunsburskiego kolegium.

Ale z końcem czerwca 1780 r. Jezuitom ogłoszono za pozwoleniem króla *breve* kasacyjne, trzech z nich zostało przy kościele, jako świeccy wikaryusze, gmina płaciła ze składek po 550 złr. każdemu. Dwaj młodo pomarli; O. Jan Chryzostom Wagner 10 maja 1782 r. w 44 roku życia, podarowawszy piękną swą bibliotekę kościołowi, O. Reppert umarł 1 grudnia 1783 r., w 49 roku życia, O. Wolfeil przeniósł się do Gdańska. Na ich miejsce wezwano świeccich księży, którzy razem z proboszczem Schmidtem zamieszkali w pojezuickiej rezydencji.

Taki był koniec 130-letniej misji jezuickiej w Królewcu, która podparła dzielnie wiarę katolicką w tem mieście i w Prusach książęcych ¹⁾.

¹⁾ Dittrich, Geschichte des Katholicismus in Altpreussen, II, 733—739 779—797.

INDEKS ALFABETYCZNY

osób, miejscowości i rzeczy.

A.

Abazya, miasto — II, 988.
Abenroth Antoni, ks. — II, 1058, 1059.
Abrahamsberg Antoni, S. J. — I, 350.
Ache Herman, S. J. — II, 903, 905, 1040, 1102.
Acheul St., miasto — II, 732, 756.
Acton, minister — I, 284.
Adalbert, biskup Gorycyi — II, 939.
Adampol, kolonia polska w Azji — II, 835.
Adamski Jan, S. J. — II, 950.
Adamski Józef, S. J. — II, 967.
Adamski Stanisław, S. J. — II, 914, 1119, 1167, 1180.
Ader, ex-karczmarz — II, 1114.
Aderkass, pułkownik — I, 478, 512.
Adler Ludwik, S. J. — II, 818, 825, 828, 848, 879, 891, 1187.
Adygowie, naród — I, 408, 409.
Affasanowicz Franciszek, kanonik — I, 393.
Afryka, kraj — II, 838, 990, 1185, 1189.
Agapit z Preneste, tragedia — II, 648.
Agiardi, nuncyusz wiedeński — II, 1190.
Agnieszka św. — II, 972.

d'Aiguillon, minister francuzki — I, 100, 143.
Ajudeni, wieś rumuńska — II, 1079.
Akademia w Innsbruku — II, 740.
 > kijowska — I, 252.
 > krakowska — I, 74. — II, 875, 1179, 1220.
 > lwowska — II, 733.
 > paryzka — II, 602.
 > połocka — I, 288, 298, 301, 302, 313, 319, 320, 321, 323, 324, 326, 327, 341, 351, 442, 446, 447. — II, 940, 1148, 1151, 1177, 1193.
 > wileńska — I, 74, 245, 247, 248, 252, 259, 288, 291, 297, 315, 319, 338, 350, 357. — II, 677.
 > wrocławska — I, 116. — II, 1146.
Akszyński, forteca — I, 437.
Akwawiwa Rudolf, bł. S. J. — II, 871, 1175.
Alani, naród — I, 408.
Alarm oświaty, hymn — I, 458.
Alart, aptekarz — I, 357.
Alatow, kupiec w Petersburgu — I, 454.
Alban, urzędnik inflandzki — I, 387.
Albania, kraj — II, 1190.

- Albrecht, arcyksiążę — II, 1056, 1062, 1063, 1065, 1066.
- Albrychtów, wieś kol. połock. — I, 332, 341.
- Aleksander I, car — I, 227, 258, 259, 262, 263, 264, 267, 268, 269, 276, 279, 283, 288, 290, 291, 293, 297, 300, 301, 303, 304, 305, 307, 313, 319, 320, 324, 329, 330, 337, 338, 339, 344, 345, 346, 357, 361, 364, 367, 368, 378, 382, 389, 392, 395, 403, 405, 406, 407, 409, 419, 423, 430, 434, 441, 447, 452, 457, 459, 460, 461, 462, 465, 471, 472, 473, 474, 485, 487, 492, 495, 512, 514. — II, 539, 541, 619, 620, 633, 654, 1145, 1146, 1147, 1182, 1193, 1194.
- Aleksander II, car — II, 620, 833.
- Aleksander III, car — II, 1038.
- Aleksander Wasyl — II, 1199.
- Aleksy św. — II, 919.
- d'Alembert, filozof — I, 100.
- Alesani, prezydent Bukowiny — II, 1040, 1041.
- Alfani, prałat — I, 47, 103.
- Allioli Franciszek, ks. — II, 1173.
- Alojzy św. — II, 650, 653, 950, 1108, 1172.
- Alsacethal (Elsass), kolonia — I, 402.
- Altieri Ludwik, nuncyusz wiedeński — I, 310. — II, 593, 741.
- Altheid, rezydencya jezuicka — I, 97.
- Altvogelseifen, wieś — II, 1110.
- Alzacya, kraj — II, 1148.
- Alzaczycy, naród — I, 386. — II, 659, 864.
- Amadeusz, Dominikanin I, 133.
- Amajia, nazwa okrętu — I, 514.
- Ambroży, metropolita rosyjski — I, 473.
- Amelia, koleg. S. J. — I, 283.
- Ameryka, kraj — I, 209, 276, 284, 285, 288, 306, 314, 341. — II, 806, 837, 838, 839, 888, 892, 940, 990, 995, 996, 1036, 1091, 1170, 1187, 1188, 1196, 1221.
- Ameryka północna — I, 276, 285, 337. — II, 837.
- Ameryka południowa — II, 756, 1007.
- Amerykanie, naród — I, 286.
- Amiens, miasto — I, 307. — II, 1173.
- Ammoni, prałat — II, 982.
- Amsterdam — II, 1149.
- Anagna, koleg. S. J. — I, 283.
- Anatolia, kraj — II, 835.
- Anczyc Wacław, właściciel drukarni — II, 1214.
- Anderledy Antoni, generał S. J. — II, 858, 862, 868, 899, 967, 985.
- Andrą St., kolegium S. J. — II, 1188.
- Andrasfalva, wieś — II, 829.
- Andrietti, sędzia — I, 80.
- Andriewicz Morariu, metropolita rumuński — II, 1039, 1040.
- Andrusikiewicz Jan, organista — II, 613, 614.
- Andrzejczak Michał, S. J. — II, 863, 868, 869, 871, 907, 911, 986, 1097, 1117.
- Angara, rzeka — I, 430, 436.
- Angielskie Siostry, zakon — II, 1046, 1091, 1110.
- Angiolini Alojzy, S. J. — I, 218.
- Angiolini Franciszek, S. J. — I, 349, 350.
- Angiolini Józef, S. J. — I, 278, 320, 323, 333, 350, 378, 382. — II, 1177.
- Angiolini Kajetan, S. J. — I, 249, 264, 268, 269, 270, 271, 272, 274, 337, 360, 378, 404. — II, 1145, 1177.
- Anglia, kraj — I, 144, 209, 276, 283, 284, 286, 306, 314, 337, 411. — II, 560, 735, 835, 999, 1183, 1187, 1188, 1195, 1198, 1220.
- Anglicy, naród — I, 183, 233, 284, 403. — II, 1195.
- d'Angoulême, księżna — I, 386.
- Anhalt, książę — I, 133, 371.
- Ankwicz, arcybiskup — II, 525, 528, 530, 532, 535, 536, 537, 538, 539, 541, 545, 552, 554, 561, 567, 569, 570, 571, 572, 574, 576, 577, 578, 591, 615, 632, 635, 636, 647, 656, 658, 663, 715.
- St. Anne, miasto — II, 1182.
- Anselm Tomasz, Dominikanin — II, 928.
- Antoni św. — II, 1005, 1171.
- Antoniewicz Feliks, S. J. — I, 352.
- Antoniewicz Karol, S. J. — II, 595, 600, 602, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 696, 701, 702, 704, 721, 723, 726, 732, 733, 734, 754, 760, 761, 762, 765, 766, 767, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 779, 782, 817, 866, 952, 963, 991, 993, 1006, 1152, 1153, 1154, 1155, 1156, 1163, 1198, 1202, 1204, 1206.
- Apanasewicz Remigiusz, ksiądz — I, 438.
- Aquaviva, generał S. J. — II, 278, 645.
- Arabia, kraj — I, 410.
- Aragwy, szczepek indyjski — I, 408.
- Arbora, wieś — II, 1048.

Archetti Jan Andrzej, nuncyusz — I, 116, 117, 119, 155, 156, 157, 160, 167, 179, 183, 184, 188, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 209, 225, 365, 376.

Archipelag, wyspy — I, 144, 209, 252, 269, 306.

Arciszewski Bazyl, S. J. — II, 720, 754, 993, 1151, 1206.

Arentin, gazeciarz nadreński — I, 160.

Arezzo, legat — I, 268, 270.

Argon, składnik powietrza — II, 1180.

Aristoteles — II, 1196.

Armenia — II, 1203.

d'Arquien Marya Kazimiera, wojewodzina sandomirska, później królowa — II, 627.

Arndt Augustyn, S. J. — II, 1069, 1172, 1191.

d'Artois, hr. — I, 223.

Aryanie, sekta — II, 983, 1188.

Assowie, naród — II, 408, 409.

Astrachan — I, 214, 269, 313, 393, 406, 407, 411, 422, 424, 515, 659.

Asum Ksawery, S. J. — I, 398, 456, 467. — II, 737, 738.

Atabaska Mackenzie, kraj — II, 1188.

Athalie, tragedia — II, 644.

Ateny — I, 143, 325.

Aubri Mikołaj, S. J. — I, 398.

Augsburg, miasto — II, 940.

August II, król — II, 628.

Augustendorf, wieś — II, 1048, 1050.

Augustyn św. — II, 845, 1156.

Augustyn Antoni, S. J. — II, 831, 1019, 1043, 1048, 1049.

Augustynianie, zakon — I, 403. — II, 623, 1132, 1156.

Aula, dobra jezuickie — I, 356. — II, 1147.

d'Auray-Sainte Anne, koll. S. J. — I, 307.

Aureliusz, cesarz rzymski — II, 648.

Austerlitz — I, 288.

Australia południowa — II, 837, 895.

Austria, kraj — I, 97, 106, 240, 350, 506, 517. — II, 523, 525, 534, 535, 539, 541, 549, 559, 561, 562, 568, 569, 625, 629, 640, 655, 667, 735, 736, 738, 741, 746, 750, 769, 784, 793, 795, 796, 800, 802, 803, 815, 819, 834, 903, 904, 926, 951, 978, 1039, 1173, 1186.

Austriacy — II, 550, 629, 731, 741.

Aversa, miasto — I, 275.

Avogrado, biskup — I, 209, 275.

Awarya, kraj — I, 409.

Azevedo Ignacy bł., S. J. — II, 1131.

Azowskie morze — I, 403.

Azja, kraj — I, 396, 408, 429, 436.

B.

Babilon — I, 507. — II, 1196.

Babinowice, wieś — I, 334, 361.

Bach, minister spraw wewnętrznych — II, 793, 794, 803.

Backer, S. J. — II, 1195.

Baczyński Teofil, S. J. — II, 760, 762, 766, 772, 774, 776, 778, 788, 790, 791, 814, 815, 817, 818, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 845, 848, 851, 852, 947, 950, 983, 1010, 1011, 1012, 1036, 1157, 1187.

Badeni, lustrator dóbr — I, 36.

Badeni Ignacy — II, 1171.

Badeni Jan, prowincyał, S. J. — II, 806, 912, 931, 987, 1003, 1008, 1088, 1107, 1115, 1116, 1153, 1171, 1174, 1179, 1187, 1204, 1206, 1209.

Badeni Kazimierz, hr. namiestnik — II, 883, 884, 909, 911, 913, 982, 987, 988, 1031, 1186.

Badeni Stanisław, marszałek kraju — II, 987, 1140.

Badossi, prałat — I, 234, 235, 246, 247, 254, 255.

Bagracyon, książę, generał rosyjski — I, 353, 360, 367.

Bajandura, osada sybirska — I, 437.

Bajer Andrzej, biskup chełmiński — I, 107, 109, 112, 114, 116, 117, 118, 119, 171.

Bajkał, jezioro — I, 430, 436, 437.

Bakchus św. — II, 855, 1218.

Bakon Roger — I, 450. — II, 1196.

Bakończyce, wieś — II, 1031.

Bakówce, (koleg. chyrowskie) — II, 922, 1020, 1021, 1031, 1035.

Bąkowski Jan, S. J. — II, 1145.

Baku, miasto — I, 409.

Balandret Karol, S. J. — I, 471, 479.

Balasore, misya indyjska — II, 1164.

Baldinucci Antoni, bł. S. J. — II, 871, 1175.

Baliccy, obywatele — II, 1035.

Balko Wilhelmina, zakonnica — II, 1190.

Ballestrem Karol Emanuel Wolfgang, hr. — II, 725, 953, 966.

Baltimore, lord — I, 285.

Baltimore, miasto — I, 284, 287.

Bałagańska, wieś — I, 437.

- Bałtyk — I, 382, 406, 514. — II, 791, 1059, 1110.
- Banaczkowski Norbert, proboszcz — II, 580.
- Bandtke, J. S., historyk — II, 954.
- Bandurski Wład., kanonik — II, 1018.
- Banialuka, miasto — II, 834, 835.
- Bańkowski, starosta — II, 1094.
- Bapst Piotr, S. J. — II, 856, 883, 907, 909, 910, 911, 912, 995.
- Bar, miasto — I, 60.
- Baraba, okolica Sybiru — I, 435.
- Baraniecki Łukasz, arcybiskup lwowski — II, 648, 720, 753, 794, 900, 901, 940, 1151.
- Baranowski Jędrzej, ks. — II, 595.
- Barański Karol, S. J. — II, 696, 721, 726, 732, 753, 878, 891, 1184, 1187.
- Barat Magdalena Zofia, założycielka zakonu — II, 1162.
- Barancewicz, kanonik mohilewski — II, 1007.
- Barbary św. rezydencya — II, 966, 982, 984, 987, 995, 996, 997, 998, 1000, 1002, 1003, 1004, 1005, 1007, 1008, 1199.
- Barbier, ks. — I, 465.
- Barcz Augustyn, ks. — I, 384.
- Bard, miasto — II, 841.
- Bargaoni, misya jezuicka — II, 1079, 1080.
- Bariatyński, książę — I, 178.
- Barkłaj de Tolly, książę, generał rosyjski — I, 342, 353, 360, 367.
- Barnaufa, osada w Sybirze — I, 438.
- Barruel Augustyn, S. J. — I, 306.
- de Barry Paweł, S. J. — II, 1161.
- Bartatów, wieś — II, 586.
- Bartel, delegat — I, 440.
- Bartkiewicz Zdzisław, S. J. — II, 991, 1168, 1187.
- Bartkiewiczowa z Żelechowskich — II, 1168.
- Bartkowiak Jan, brat S. J. — II, 862.
- Bartłomiej św. — I, 292. — II, 848.
- Bartoszewicz Julian, autor — II, 1186.
- Bartynowski Stanisław, S. J. — II, 889.
- Baryszewska Zofia, ksieni — II, 970, 993, 994.
- Baryszewski Jacek, brat S. J. — II, 993, 994.
- Basiński, ks. — II, 770, 771.
- Baskiry, plemię — I, 393.
- Baston, nazwa ulicy w Jassach — II, 1089.
- Baszków, wieś — II, 775, 776.
- Batory Stefan, król — II, 1187, 1194*
- Baudiss Klemens, S. J. — II, 823, 828, 833, 857, 861, 863, 864, 879, 895, 993, 1004, 1013, 1043, 1066, 1067, 1162.
- Baudiss Wojciech, S. J. — II, 829, 855, 1090.
- Bauer Franciszek, arcybiskup ołomuński — II, 1112.
- Bauer, inżynier — 1126.
- de Baumberg, baron — II, 1050.
- Baumgartenberg, dom nowicyatu — II, 769, 804, 843, 1158, 1159, 1160, 1162, 1178.
- Bawarczycy, naród — I, 258, 342, 343, 344, 345, 367. — II, 531, 736, 939.
- Bawarya, kraj — II, 868, 1165.
- Baworowska Marya, hrabina — II, 743.
- Baworowski Michał, hr. — II, 938, 1118.
- Baworowski Mikołaj, prowincyał, S. J. — II, 600, 609, 614, 651, 681, 702, 705, 713, 733, 742, 749, 753, 763, 770, 771, 775, 784, 801, 803, 804, 860, 875, 892, 900, 902, 970, 973, 975, 978, 1187.
- Baworowski Wacław, hr. — II, 933, 938.
- Bayreuth, miasto — II, 956.
- Bazyli św. — II, 1219.
- Bazylianie, zakon — I, 40, 60, 74, 323, 344, 363, 491, 515. — II, 588, 634, 806, 849, 854, 855, 856, 857, 907, 980, 985, 1012, 1160, 1161, 1185, 1218, 1219.
- Bazylianki, zakon — I, 325.
- Beaulieu Anatol Leroy, autor — II, 1185.
- Beaut Józef, ks. proboszcz — II, 1083.
- Beatryca Marya, księżniczka — II, 565.
- Beckers Adam, ex-Jezuita — II, 1149.
- Beckx Piotr, generał zakonu, S. J. — II, 591, 592, 593, 718, 720, 738, 739, 742, 795, 798, 799, 800, 801, 803, 831, 837, 858, 859, 868, 917, 966, 994, 1072, 1149, 1150, 1178, 1195.
- Begej Emilusz, ks. — II, 1085.
- Beigert Jan, S. J. — II, 829, 839, 1112.
- Bejram, święto muzułmańskie — I, 403.
- Bekleszew, generalny prokurator — I, 336.
- Belgia, kraj — II, 755, 766, 1129, 1198.

- Belgijczycy — I, 306, 411.
 Bélik József, biskup spiski — II, 666, 672.
 Bellarmin Robert, kardynał, S. J. — II, 1160, 1163.
 Bellecysz Alojzy, S. J. — II, 584.
 Belopotoczky, biskup połowy — II, 824, 914.
 Bełchacka, pani — I, 133.
 Bełz, miasto — II, 818, 822, 925.
 Bem Jakób, kanonik — II, 528.
 Benedykt XIV, papież — II, 855.
 Benedykt św. — II, 907, 909.
 Benedyktyni, zakon — I, 309, 377. — II, 677, 678, 679, 682, 992, 1127.
 Benedyktynki, zakon — I, 95, 272. — II, 546, 583, 686, 715, 756, 790, 823, 824, 905, 992, 999, 1126, 1149, 1152.
 Benewent, miasto — II, 940.
 Bengal, kraj i miasto — II, 837.
 Benicyusz św. Filip, generał zakonu — I, 105.
 Benigsen, generał rosyjski — I, 288, 341.
 Benincasa, biskup karpeński — I, 203.
 Benisch Karol, S. J. — II, 837.
 Benisławski Jan, biskup — I, 179, 182, 184, 185, 186, 189, 190, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 205, 214, 234, 250, 251, 262, 333, 335, 336, 337, 351, 356, 365, 371, 384.
 Benner Jan, brat, S. J. — I, 378, 476.
 Benoë, obywatel, — II, 583.
 Benoit, minister pruski — I, 8.
 Bentkowski, literat — II, 954.
 Benvenuti, S. J. — I, 143, 145, 169.
 Berchmans Jan, św. S. J. — II, 846, 866, 1156, 1172.
 Berdychów, wieś — II, 672.
 Berdyczów, miasteczko — I, 75.
 Berent Jędrzej, S. J. — I, 131, 179.
 Beretta Jan, S. J. — II, 801, 802.
 Berezyna, rzeka — I, 413.
 Bergmann Fryderyk, S. J. — II, 665.
 Bergmann Liboryusz, autor — I, 385.
 Bergyrum, panna — I, 387.
 Berg, generał rosyjski — I, 343.
 Beringer Franciszek, S. J. — II, 1174.
 Berlin — I, 109, 114, 133, 288. — II, 759, 761, 774, 785, 809, 810, 971, 977, 998, 1007, 1158, 1170, 1172, 1196.
 Bernard św. — II, 1176.
 Bernardyni, zakon — I, 113, 373, 439, 491. — II, 528, 567, 589, 583, 634, 753, 821, 824, 825, 863, 901, 980, 1133, 1163.
 Bernardynki, zakon — II, 823, 972.
 Bernhard Henryk, S. J. — II, 1090.
 Bernis, kardynał — I, 167.
 Berthier, S. J. — I, 209.
 de Berto Karol, kanonik wiedeński — II, 694.
 Bestużew, pisarz — I, 462.
 Betański, biskup przemyski — II, 525.
 Bethoven, kompozytor — II, 1036.
 Bethulia — II, 1205.
 Betleem, miasto — I, 479.
 Beust, hr. kanclerz — II, 973.
 Beyzym Jan, S. J. — II, 840, 1190.
 Bezborodko, kanclerz — I, 216, 217.
 Bezwodna, wieś — II, 1189.
 Biała, rzeka — II, 569, 677, 678.
 Biała, miasto w Galicyi — I, 91. — II, 580, 614, 1110.
 Biała, wieś na Białejrusi — I, 343.
 Biała, wieś pod Czortkowem — II, 753, 941.
 Biała, wieś pod Tarnopolem — II, 925.
 Biała, na Podlasiu — II, 831.
 Białaruś — I, 126, 127, 128, 129, 130, 132, 134, 135, 136, 137, 140, 142, 145, 148, 149, 151, 152, 155, 160, 161, 162, 167, 172, 173, 174, 176, 177, 178, 179, 182, 194, 195, 198, 208, 209, 210, 211, 212, 231, 235, 259, 276, 278, 285, 290, 292, 296, 301, 313, 320, 328, 334, 337, 349, 351, 352, 359, 365, 371, 464, 492, 499, 501, 504, 510, 514. — II, 576, 672, 939, 940, 1145, 1146, 1147, 1148, 1150, 1151, 1182, 1184, 1195, 1215, 1221.
 Białeccczy — II, 588.
 Białka, wieś — II, 615.
 Białobrzesci Józef, brat, S. J. — II, 864, 883, 884, 906, 1015, 1021, 1045, 1095, 1097.
 Białobrzesci Piotr, pułkownik wojsk polskich — II, 604.
 Białogłowy, wieś — II, 588.
 Białogórski Baltazar, Dominikanin — I, 423.
 Białogród, twierdza nad Wołgą — I, 406.
 Białorusini, naród — I, 290, 337. — II, 689, 706, 718, 729, 1150, 1151, 1194, 1202, 1204.
 Białoskórska, obywatelka — II, 1094.
 Białozor, biskup unicki — II, 1219.
 Biecz, miasto — II, 819, 820, 873.

- Bieda Józef, S. J. — II, 839, 887.
 Biehl Jan, S. J. — II, 818, 944.
 Bielany, wieś i klasztor Kamedułów — II, 824, 970, 1203.
 Bielat Floryan, Dominikanin — II, 935.
 Bielecki, infulat ruski — II, 934.
 Bieleniewicz Ignacy, kapelan — II, 992.
 Bieliny, wieś — II, 818, 819.
 Bielow, wieś kolegium witebskiego — I, 361, 362.
 Bielscy, hrabiowie — II, 572.
 Bielsk, miasto — II, 810.
 Bienenfeld, kupiec, żyd — II, 525.
 Bierna, wieś — II, 580.
 Biernacki Nikodem, skrzypek — II, 1026, 1029.
 Biernat Jacek, Dominikanin — II, 927.
 Bieszczenkowice, wieś — I, 342.
 Bieżanów, wieś — II, 687.
 Bieżanowski Jan, S. J. — II, 1158.
 Bijska, wieś — I, 438.
 Biłczewski Józef, arcybiskup — II, 912, 914, 916, 938, 939, 1018, 1050, 1126, 1135, 1136, 1138, 1140.
 Bilińska, hrabina — II, 789.
 Biliński Leon, prezydent jeneralnej dyrekcji kolei państwowej — II, 1032, 1120, 1121.
 Billy Jan, S. J. — I, 470, 477.
 Bilów (Wagstadt), miasto — II, 1110.
 Biłta Józef, ks. — II, 1056, 1059.
 Biłgoraj, miasto — II, 1076.
 Biłka szlachecka, wieś — II, 753, 756, 817, 818, 937, 940, 1035.
 Binek Stanisław, S. J. — II, 967.
 Birna, w Indyach — II, 984.
 Biskupice, wieś w Galicyi — II, 687.
 Biskupice, wieś na Górnym Śląsku — II, 764, 966.
 Bismark, książę, kanclerz — II, 806, 810, 811, 815, 816, 903, 953, 957, 958, 961, 978, 989, 1166, 1179, 1186.
 Bisztyga Kazimierz, S. J. — II, 829, 938.
 Blizne, wieś — II, 853, 863.
 Bloch, rabin — II, 999.
 Blozusz Ludwik, ks. — II, 1171.
 Blumberg, baron — I, 439.
 Bluntschli, profesor — II, 956.
 Błażeg Jan, S. J. — II, 653, 754, 881.
 Błażowa, miasteczko — II, 817, 845.
 Błociszewo, wieś — II, 785.
 Błozew, wieś — II, 1035.
 Bnińska Marya, hrabianka — II, 1118.
 Bobek Józef, oficyał rachunkowy — II, 749.
 Bober Ludwik, infulat maryacki — II, 867, 969, 983.
 Bobiatyński Jan, S. J. — I, 352, 372. — II, 527, 575, 617, 659, 679.
 Bobola Andrzej, bł. S. J. — I, 339, 507. — II, 844, 901, 910, 911, 945, 1156, 1192, 1204.
 Bobowa, miasteczko — II, 601, 602, 603, 604.
 Bóbr (między Borysowem a Orszą) — I, 370.
 Bobrowski Floryan, S. J. — I, 352, 360.
 Bobrzyński Michał, vice-prezydent rady szkolnej — II, 1032.
 Bobulińce, wieś — II, 587, 756.
 Boc Antoni, S. J. — II, 887, 989, 990, 1004, 1023, 1026, 1035, 1036, 1187.
 Bochenniki, miasteczko — I, 448.
 Bocheński Karol, starosta — II, 697, 701, 704, 705.
 Bochnia, miasto — II, 546, 547, 579, 580, 581, 608, 616, 700, 703, 704, 823, 1154.
 Bochyński Stanisław, malarz — II, 879.
 Boeber Jan, dyrektor szkoły kade-tów — I, 459.
 Bogatko, ks. — II, 971.
 Bogdanówka, wieś — II, 1157.
 Bogoniowice, wieś — II, 604.
 Bogucice, miasto — II, 755, 760, 766, 769.
 Bogumin, miasto — II, 998, 1062.
 Bohdanowicz, sowietnik — I, 507.
 Bohemia Manor, osada w Ameryce — I, 285.
 Bohomolec Franciszek i Jan, ex-Jezuici — I, 65.
 Bohomolec Stanisław — I, 361.
 Bohorodzany, miasto — II, 690.
 Bohusz, ks. — I, 327.
 Bojan, wieś — II, 1042.
 Bojarski, urzędnik — II, 545.
 Bokłajewski Jan, S. J. — II, 573.
 Boldras, port — I, 514.
 Bolonia, miasto — I, 305, 349. — II, 529, 668, 941.
 Bołhowski, oficer rosyjski — I, 429.
 Bonaparte Józef, brat cesarza — I, 283.
 Bondi Jakób, S. J. — II, 1079.
 Bonifratrzy, zakon — II, 1060, 1061.
 Bonikowo, wieś — II, 776.

- Bonin, prezes sądu — II, 946, 947, 950.
- Borcowski Grzegorz, ks. proboszcz — II, 925.
- Bordeaux, miasto — I, 307.
- Borejsza, sekretarz — I, 360.
- Borghese, książę — II, 1130.
- Borgiasz Franciszek, św. S. J. — II, 667, 1131, 1132.
- Borkowscy — II, 577.
- Borkowska z Trembińskich Marya Tytusowa, hrabina — II, 753, 817, 819, 941.
- Borkowski Mieczysław, hr. — II, 937.
- Borkowski Zbigniew Stanisław, S. J. — II, 1192.
- Borodino, wieś pod Moskwą — I, 479.
- Boromeuski, zakon — II, 810, 896, 999, 1000, 1060, 1062, 1065.
- Boroń Ignacy, brat, S. J. — II, 862, 868, 975.
- Borowski Michał, S. J. — I, 208.
- Borszczów, miasto — II, 571, 827.
- Borysław, miasto — I, 361.
- Borysów, miasto — I, 370.
- Borzęcka Honorata, hrabina — II, 579, 580, 581, 719, 724, 756.
- Bosfor — II, 1190.
- Bosizio Atanazy, prowincjał austriacki, S. J. — II, 801.
- Bośnia, kraj — II, 834, 835, 990, 1107, 1190.
- Boston, miasto w Ameryce — I, 287.
- Botuszany, miasto — II, 1079, 1080, 1081.
- Botzen, miasto — II, 756.
- Bouffał Michał, S. J. — II, 556, 676.
- Bouhours Dominik, S. J. — II, 1157, 1158.
- de Bourbon, księżna — I, 223.
- Bourdaloue Ludwik, S. J. — II, 1165.
- Bouvet Ludwik, S. J. — I, 454, 456.
- Bożogrobcy, zakon — II, 995, 996.
- Brabancya, kraj — II, 1148.
- Brąchnówko, wieś — II, 1087.
- Bractwo Antoniego św. — II, 1005.
- » Apostolstwa modlitwy — II, 923, 934, 938, 1010.
 - » Bożego Ciała — II, 725.
 - » Dobrego Pasterza — II, 805, 822, 825, 914.
 - » Dobrej śmierci — II, 848, 889, 896, 914, 934, 1001, 1017, 1018, 1019, 1041, 1048, 1067, 1098, 1118, 1132.
 - » Trzeciego Zakonu św. Franciszka — II, 1041.
- Bractwo św. Józefa — II, 805, 822, 825, 1005, 1017, 1018, 1019.
- » Kupieckie — II, 997.
 - » Matek chrześcijańskich — II, 1001, 1060.
 - » św. Michała — II, 967.
 - » Miłosierdzia — II, 984, 997.
 - » Bractwo Najświętszego Serca Jezusowego — I, 397. — II, 573, 719, 822, 878, 896, 922, 923, 934, 955, 967, 1001, 1010, 1017, 1035, 1064, 1067, 1096, 1098, 1124, 1127, 1147.
 - » Niemieckie — II, 997.
 - » Niepokalanego Serca Maryi — II, 572, 656, 721, 728, 844, 878, 896, 922, 934, 1017, 1135, 1152, 1154.
 - » Opatrzności Boskiej — II, 1132.
 - » św. Rodziny — II, 871, 1038.
 - » Różańca Żywego — I, 397. — II, 871, 884, 896, 914, 923, 934, 950, 967, 1013, 1017, 1041, 1067, 1098, 1113, 1124, 1135.
 - » Szkaplerza — II, 871, 896, 934, 1098.
 - » Skargowskie (Miłosierdzia) — II, 977.
 - » Trójcy św. — II, 896.
 - » św. Wincentego à Paulo — II, 808, 810, 815, 823, 824, 923, 1019.
 - » Wstrzemięźliwości — II, 656, 676, 765, 791, 1156, 1174.
 - » św. Zyty — II, 887, 889, 912, 934, 938, 1005, 1019.
- Braita, miasto — II, 1091.
- Brandenburgia, kraj — II, 961, 1107.
- Brandis, hrabia — II, 655.
- Branicki Ksawery, hetman w. k. — I, 19, 28, 38, 39, 40, 41.
- Braschi Angelo, kardynał — I, 79, 152.
- Bratkowski Stefan, S. J. — II, 1004, 1006, 1007, 1013, 1014, 1169.
- Braun, dyrektor gimnazjum brunsburskiego — I, 123.
- Braun, gubernator — I, 333.
- Brazylia, kraj — I, 311, 704, 759, 837, 891, 1131, 1181.
- Breiml Józef, starosta tarnowski — II, 583, 596, 597, 598, 639.
- Brema, miasto — II, 1109, 1170.

- Bretania, kraj — II, 1167.
 Briançon, miasto — I, 232.
 Briant Aleksander, bł. męczennik angielski S. J. — II, 1172.
 Brickmann Mikołaj S. J. — I, 405, 445.
 Brighenti, kupiec żyd — II, 525.
 von Brink, gubernator — I, 435.
 Brissac de Cossé, hrabina — I, 387.
 Brissac Delja, hrabianka — I, 387.
 Brissac Kamila, hrabianka — I, 387.
 Briskorn Maciej, S. J. — I, 209, 210.
 Britto Jan, bł. S. J. — II, 844, 901, 1204.
 Brixen, miasto — II, 741.
 Brnik, wieś — II, 610.
 Brock Liborius, S. J. — I, 455. — II, 658.
 Bröer Franciszek, S. J. — II, 833, 837, 891, 1187.
 Brodowski Mikołaj, S. J. — I, 352, 445. — II, 533, 692, 712, 714.
 Brody, miasto — I, 250, 516, 517. — II, 577, 588, 639, 651, 657, 754, 922, 931, 1152.
 Brodzińce, wieś — I, 420.
 Brodziszewski Wojciech, sufrag. gnieźnieński — II, 775, 779.
 Broglie, książę — II, 1165.
 Bromoella, osada w Szwecyi — II, 840, 841.
 Bronic Ignacy, S. J. — I, 353.
 Broniewski Józef, infułat lwowski — II, 722.
 Bronikowski, generał polski — I, 353.
 Brown, hrabina — I, 513. — II, 1195.
 Brown Jan, lekarz — II, 1195.
 Brown Józef, prowincyał, S. J. — I, 382. — II, 593, 594, 640, 645, 649, 656, 702, 732, 733, 734, 735, 753, 769, 798, 803, 804, 900, 905, 918, 920, 925, 946, 950, 968, 990, 993, 1187, 1195, 1196.
 Broscius (Brożek), ks. — II, 969
 Brozyusz, ks. — I, 286.
 Bruksela, miasto — II, 595, 637, 1174, 1198.
 Brunsberg, miasto i kolegium S. J. — I, 14, 97, 107, 109, 119, 120, 122, 123. — II, 814.
 Bruntal, wieś — II, 1108, 1110.
 Bruśnik, wieś — II, 603, 604.
 Brygidki, więzienie lwowskie — II, 597, 727.
 Bryndza Wincenty, S. J. — II, 676, 709.
 Bryzgowia, kraj — II, 1179.
 Brząkałski Józef, S. J. — II, 935, 995, 1171, 1206.
 Brzana, wieś — II, 601, 602.
 Brzeczot Kasper, obywatel — II, 669.
 Brzeg, miasto — I, 97. — II, 770.
 Brześć litewski — II, 1038.
 Brzeżany, miasto — II, 634, 639, 753, 823, 925.
 Brzezie, wieś — II, 581, 608, 687, 690, 992.
 Brzeziński Antoni, ks. Filipin — II, 950, 776.
 Brzeziński, dziedzic — II, 582.
 Brzeziński Dominik, S. J. — I, 352.
 Brzeziński Kajetan, kleryk orm. — II, 703.
 Brzeziński Marcin, S. J. — I, 94.
 Brzeznak Jan, S. J. — II, 727.
 Brzeźnica, wieś — II, 579, 581, 584, 608, 609.
 Brzostek, miasteczko — II, 599, 677.
 Brzostowska, kolatorka — II, 567.
 Brzozdowce, miasteczko — II, 1171.
 Brzozów, miasto — II, 568, 631, 664, 665, 673, 677, 817, 825, 861, 873, 1156.
 Brzozowski Ignacy, S. J. — I, 320, 350, 360, 361.
 Brzozowski Rajmund, S. J. — I, 323, 325, 347, 348, 360, 372, 511. — II, 675, 1193.
 Brzozowski Tadeusz, generał zakonu, S. J. — I, 264, 265, 276, 277, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 286, 293, 294, 295, 297, 300, 329, 333, 337, 341, 346, 362, 382, 390, 414, 415, 416, 417, 421, 430, 433, 434, 444, 454, 456, 467, 468, 470, 471, 483, 484, 486, 487, 490, 491, 492. — II, 1146, 1147, 1148, 1183, 1193.
 Buchmayer Antoni, ks. — II, 578, 582, 647, 679, 710.
 Buchta Aleksander, S. J. — II, 891, 1187, 1209.
 Buckle, filozof — II, 1179.
 Buczacz, miasto — I, 92. — II, 573, 634, 817, 922, 1035.
 Buczkowice, wieś — II, 580.
 Buczyński Wincenty, S. J. — I, 326, 328. — II, 629, 632, 633, 634, 641, 642, 652, 703, 718, 738, 739, 1150, 1178.
 Budapeszt, miasto — II, 1174, 1179.
 Budberg, baronowa — I, 513.
 Budzanów, wieś — II, 587.
 Budźko Mikołaj, S. J. — I, 362, 370, 372, II, 545, 546, 547, 569, 588, 672, 715.

Buffalo, miasto — II, 839.
 Bug, rzeka — I, 432.
 Bukareszt, miasto — I, 394, 1046, 1073, 1083, 1085, 1086, 1090, 1091, 1092, 1110.
 Bukowina, kraj — II, 569, 570, 571, 576, 647, 793, 828, 829, 830, 834, 850, 853, 939, 1038, 1039, 1040, 1045, 1046, 1049, 1110.
 Bukowski Alojzy, S. J. — II, 1120.
 Bukowski, hr. — II, 672, 674.
 Bukschoja, wieś bukowińska — II, 1049.
 Bülow Emil, S. J. — II, 1189.
 Bułgaria, kraj — II, 1070, 1158.
 Bułhak, władca ruski — II, 1219.
 Bułharyn, poseł wołkowyski — I, 20.
 Burboni, księżęta — I, 223, 471. — II, 1221.
 de Burbure, obywatel — II, 1087.
 Burgstahler Antoni, S. J. — II, 814.
 Burkiewicz Edward, S. J. — II, 1112.
 Buszcze, wieś — II, 922.
 Butkiewicz Alojzy, brat, S. J. — II, 573, 574, 890.
 Buxherden, generał, kwatermistrz cesarski — I, 339.
 Buzalski Kazimierz, brat S. J. — II, 1206.
 Buzzeti Antoni, ks. — II, 1185.
 Bychów stary, miasto — I, 353, 367, 509.
 Bydgoszcz, miasto — I, 96, 107, 123. — II, 771.
 Bykowski Stanisław, proboszcz — II, 568, 626, 644, 655.
 Bystra, wieś — II, 580.
 Bystronowski Wojciech, S. J. — II, 1132.
 Bystrzycki Jowian Fryderyk, astronom królewski — I, 65.
 Byszewski, infułat — I, 28, 250.
 Byszowski Antoni, S. J. — I, 131.
 Bytom, miasto — II, 758, 760, 762, 765, 1063.
 Bzowska Anna, obywatelka — II, 888.
 Bzowski Teofil, S. J. — II, 1027, 1214.

C.

Cabogowa Wanda, hrabina — II, 585, 586, 753, 756, 818, 819, 845, 941.
 de Caché, austriacki pełnomocnik — I, 83.
 Cafasso Józef, S. J. — I, 398, 405. — II, 570, 658.
 Cagliari, miasto — II, 940

Calibota Verni, dyrektor teatru — I, 456.
 Calvert Cecil, lord — I, 285.
 Camilli Mikołaj, biskup jasski — II, 866, 1071, 1072, 1076, 1078, 1082, 1083, 1090.
 Candon Henryk, S. J. — II, 721, 755, 766, 767, 900, 902.
 Capriola Serra, książę — I, 457, 490.
 Caprivi, kanclerz — II, 811.
 Caput Jan Donat, Franciszkanin z XV wieku — II, 943.
 Carkowski, ks. ruski — II, 826.
 Caro Leopold, adwokat — II, 1003.
 Carroll, biskup baltimorski — I, 284, 285.
 Caraffa, kardynał — I, 103.
 Carpo (we Włoszech) — I, 209.
 Carskie Sioło — I, 216, 478.
 Casabianca, pułkownik — I, 343.
 Casali, kardynał — I, 103.
 Caserta, miasto — I, 275.
 Cassini, hr. poseł rosyjski — I, 270.
 de Castellamare, hrabina — I, 403.
 Castelli, kardynał — I, 148.
 Cato — I, 177.
 Cauteret, zakład leczniczy w Pirenejach — II, 1185.
 Cavour, minister włoski — II, 902.
 Cecil, powiat w Marylandzie — I, 285.
 Cejss, wizytator szkół — I, 293, 295, 315, 367.
 Celowiec, miasto — II, 939.
 Celsus, tragedia — II, 1202.
 Centrum, stronnictwo w parlamencie — II, 957.
 Ceparego szkoła w Jassach — II, 1085, 1086, 1088, 1089, 1040.
 Ceylon, wyspa — II, 1190.
 Chabówka, wieś węgierska — II, 1119.
 Chaifol nad Wołgą, kolonia — I, 394.
 Chalcz, wieś — I, 212, 350, 368.
 Chaleccy, fundatorzy kościoła — I, 368.
 Chałubiński, dr. medycyny — II, 1114.
 Chaniewski Jakób, S. J. — I, 372. — II, 708, 709, 714.
 Charlestown, miasto w Ameryce — I, 287.
 Charpentier, generał — I, 361.
 Charrier Piotr, S. J. — II, 1175.
 Chazarowie, plemię — I, 408.
 de Chazot, major — I, 144.
 Chełm, wieś — II, 580, 581, 584, 687.

- Chełmno, miasto pruskie — I, 118, 171. — II, 790.
 Chełmża, miasto — II, 947, 1087.
 Cherson, miasto — I, 365, 371, 377, 400, 405. — II, 939, 986.
 Chiaramonte Barnabas, kardynał — I, 240, 309.
 Chicago, miasto — II, 839.
 Chigotti, monsignior — I, 172.
 Chili, miasto — II, 1007.
 Chitarow Szczepan — I, 422.
 Chiny, kraj — I, 209, 210, 216, 217, 276, 314, 337, 434
 Chłodziński Jerzy, S. J. — I, 352, 370, 372.
 Chłodziński Leopold, S. J. — I, 516. — II, 527, 542, 635, 678, 679, 680.
 Chłapowscy — II, 943, 950, 962.
 Chłapowska z Grudzińskich Antonina — II, 948.
 Chłapowska Józefa, zakonnica — II, 948.
 Chłapowska z Morawskich Henryka, dziedziczka — II, 773.
 Chłapowski Dezydery, generał polski — II, 771, 775.
 Chłapowski Stanisław, dziedzic — II, 773.
 Chłopicki Michał, proboszcz — II, 726.
 Chmielewski Ignacy, S. J. — I, 445. — II, 576, 669.
 Chmielewski Jędrzej, brat, S. J. — II, 756, 939.
 Chmielewski Marcei, brat, S. J. — II, 839, 997, 1008, 1210.
 Chmielewski Tadeusz, S. J. — I, 352. — II, 709, 714, 940.
 Chmielowa Zofia, obywatelka — II, 1132.
 Chmielowski Piotr, literat — I, 330.
 Chmielnicki Bohdan, hetman kozaków — II, 628.
 Chochołów, wieś — II, 612, 613, 614, 615.
 Chocimierz, miasteczko — II, 817.
 Chodowice, wieś — I, 586.
 Chodykiewicz Ignacy, S. J. — I, 342, 344.
 Chojnice, kolegium — I, 97, 123.
 Chojnik, wieś — II, 606.
 Chołmogor pod Archangielskiem — I, 250.
 Chołoblin, pod Mścistawiem — II, 1152.
 Chołoniewski Stanisław, ks. — II, 1187.
 Chomętowscy — I, 510.
 Chomentowski, poseł sandomirski — I, 36.
 Chomentowski Jan, hr. — II, 880, 886.
 Chomiński, biskup — I, 132.
 Chomiński, urzędnik cyrkularny — II, 596.
 Chomranice, wieś — II, 890.
 Chomyszyn Grzegorz, władyka ruski — II, 1140.
 Chorąży Jan, inżynier — II, 880.
 Chorostków, miasteczko — II, 922.
 Chołkowski, prałat i profesor — II, 549, 590, 1007.
 Chramiec, dr. medycyny — II, 1115.
 Chrapowicka, hrabina — I, 386.
 Chrapowicki, marszałek — I, 136, 361.
 Chrebiec łożotny, pasmo gór — I, 437.
 Chreptowicz Joachim, podkanclerzy litewski — I, 14, 15, 16, 17, 22, 27, 28, 31, 36, 41, 62, 63, 64.
 Chreptowicz Karol, S. J. — I, 940.
 Christian Juliusz, S. J. — II, 829, 862, 925, 1021, 1029, 1032, 1035, 1107, 1111, 1112, 1113.
 Chryzostom Jan, św. — II, 1159.
 Churain Rudolf, S. J. — II, 1001, 1017, 1068, 1069.
 Chwała Bartłomiej, ks. proboszcz — II, 1076.
 Chyrów, kolegium i konwikt — II, 858, 861, 862, 863, 865, 868, 887, 912, 922, 924, 931, 937, 1013, 1020, 1021, 1023, 1024, 1025, 1026, 1030, 1031, 1032, 1033, 1062, 1099, 1157, 1170, 1175, 1180, 1197, 1201, 1202, 1214.
 Chyrowiaci, uczniowie konwiktu — II, 1022, 1027, 1033.
 Chyżewski Adam, podczaszy orszański — I, 371.
 Cicero — I, 61.
 Ciche, wieś — II, 1176.
 Cichińcze, miasteczko — I, 370.
 Cichoń Franc., brat, S. J. — II, 1210.
 Cichoń Ludwik, S. J. — II, 873.
 Cichów, wieś — I, 362.
 Ciechanowiecki Paweł, S. J. — II, 556, 569, 573, 592, 634, 684, 700, 702, 705, 824, 874, 875, 963.
 Ciechanowski Wincenty, kandydat filozofii — I, 323.
 Cieciszowski Gaspar Kazimierz Kolumna, biskup łucki — I, 427, 447, 448, 449, 451. — II, 971.

- Ciećkiewicz Wojciech, ks. — II, 606.
 Cieniawa, wieś — II, 1098.
 Ciepeliowski Antoni, obywatel — II, 688.
 Ciepleń, dobra koleg. mohilews. — I, 365.
 Cieszkowski August — II, 1197.
 Cieszyn, miasto — II, 810, 881, 891, 999, 1036, 1051, 1054, 1055, 1056, 1057, 1068, 1059, 1060, 1061, 1062, 1063, 1064, 1066, 1067, 1068, 1069, 1099, 1119, 1162, 1173, 1176.
 Cieszyński Ignacy, Franciszkanin — I, 383.
 Ciężkowiec, miasteczko — II, 604, 606.
 Cigale, ks. prałat — I, 143, 144.
 Ciofani, ks. prałat — I, 110, 114, 115.
 Ciravegna Mateusz, S. J. — II, 1083.
 Ciszek Jan, S. J. — II, 755, 817, 818, 825, 828, 848, 879, 883, 891, 893, 895.
 Ciszewski Wincenty, S. J. — I, 94.
 Clair de St. markiz — I, 403, 404.
 Clary, hr. — II, 1103, 1104.
 Clermont, opactwo — II, 1197.
 Cleveland, miasto — II, 839.
 Clorivière Piotr, S. J. — I, 306, 307, 470.
 Cobentzel, poseł niemiecki — I, 177, 365.
 Coërvers Jan, S. J. — I, 405.
 Coince Józef, S. J. — I, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 512, 513.
 Colbert, generał francuzki — I, 353.
 Colombière Klaudiusz, S. J. — II, 1175.
 Commendone, nuncyusz — I, 102.
 Comotti, S. J. — I, 79.
 Condé, książę — I, 223
 Condrau Jakób, S. J. — I, 326. — II, 634, 659, 1193.
 Conrad, minister kultu — II, 1022.
 Consalvi, kardynał — I, 254, 255, 260, 270.
 Convalsčiusz Waclaw, brat, S. J. — I, 332.
 Copoty, wieś — II, 788, 791.
 Cordon Piotr, prowincyał hiszpański, S. J. — II, 542.
 Cornet Franciszek, S. J. — I, 398. — II, 570, 659.
 Corsini, kardynał — I, 8, 103, 146.
 Costin Miron, historyk — II, 1199.
 Cottam Tomasz, bł. S. J., męczennik angielski — II, 1172.
 Coudenhove Karol, hr. — II, 1066.
 Créteineau-Joly, historyk — II, 1150.
 Croiset Jan, S. J. — II, 1200.
 Cseh Szczepan, biskup koszycki — II, 666.
 Cudnów, miasteczko — I, 447.
 Cuza Aleksander, dr. profesor ekonomii — II, 1089.
 Cużytek Kazimierz, S. J. — II, 995, 1004.
 Ćwiklice, wieś — II, 764.
 Cwileniew, generał dywizyi — I, 510.
 Cyburski Jan, ks. proboszcz — II, 581.
 Cych Józef, S. J. — II, 817, 819, 890.
 Cyganie, plemię — I, 393. — II, 1070.
 Cyr Saint, generał — I, 342, 343, 344, 345.
 Cyranka Jan, ks. ex-Jezuita — II, 992.
 Cyryl św. — II, 858.
 Cystersi, zakon — I, 113. — II, 621, 622, 623, 634, 804, 824, 878, 885, 980.
 Cytowicz Józef, S. J. — I, 298, 380, 444. — II, 634, 637, 659, 715.
 Czacki Michał, obywatel — II, 638.
 Czacki Tadeusz — I, 290, 292.
 Czajkowska, ksieni — II, 608, 609, 756, 993.
 Czajkowski, adwokat — II, 927.
 Czajtaj — I, 390.
 Czapelka Helena — II, 1135, 1136.
 Czarliński Felicjan, S. J. — II, 1087.
 Czarliński Emil, obywatel — II, 1087.
 Czarna, wieś — II, 613.
 Czarne morze — I, 269, 400, 406, 408, 413.
 Czarnecki Józef, uczeń — II, 921 1163.
 Czarnków, miasto — II, 790.
 Czarnogóra, kraj — II, 1190.
 Czarnota Jędrzej, S. J. — II, 1079, 1086.
 Czarny potok, wieś — II, 891.
 Czarnyszewicz Wincenty, S. J. — I, 342, 444. — II, 569, 671.
 Czartoryscy — I, 143, 797.
 Czartoryska z książąt Orleanów Małgorzata — II, 1169.
 Czartoryski Adam, generał ziem polskich — I, 22, 259, 290, 296. — II, 835.
 Czartoryski Michał Fryderyk, kanclerz w. lit. — I, 16, 17, 19, 21, 26, 28, 30, 39, 62.

Czartoryski Władysław, książę — II, 851, 979, 1169.
 Czaykowski Konstanty, S. J. — II, 1196.
 Czaykowski Wojciech, S. J. — I, 359.
 Czechowice, dom S. J. — II, 1126, 1129, 1130.
 Czechowicz Konstanty, biskup ruski — II, 873, 1119.
 Czechy, kraj — I, 106. — II, 526, 570, 700, 754, 1015, 1165, 1178.
 Czeczersk, miasteczko — I, 212, 369, 370, 420. — II, 940, 1151.
 Czeluśniak, Franciszkanin — II, 1086.
 Czencz Władysław, S. J. — II, 913, 987, 1026, 1036, 1168, 1205, 1206, 1210.
 Czenczek Antoni, S. J. — II, 1026, 1206.
 Czepe, wódz tatarski — I, 409.
 Czepiele, wieś — II, 588.
 Czereja, miasto — I, 515,
 Czeremuszna - Glińsko, wieś — II, 1175.
 Czerkiesi — I, 408.
 Czerkiesya, kraj — I, 409.
 Czermiński, obywatel — II, 756.
 Czermiński Marcin, S. J. — II, 829, 834, 835, 990, 1006, 1175, 1189, 1210, 1211.
 Czerna, wieś — II, 910.
 Czernica, wieś — II, 588.
 Czerniejewo, miasto — II, 775.
 Czerniewicz Stanisław, S. J. — I, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 138, 139, 141, 145, 147, 149, 150, 152, 156, 160, 163, 178, 188, 193, 194, 195, 196, 197, 204, 206, 207, 211, 337, 349, 352, 364.
 Czerniewicz Maryanna — II, 938.
 Czerniowce, miasto — II, 541, 633, 822, 826, 829, 899, 937, 998, 1001, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1043, 1045, 1046, 1048, 1050, 1051, 1093, 1099, 1126, 1167, 1171, 1188, 1189, 1206.
 Czerniszew Zacharyasz, hr. generał-gubernator — I, 135, 138, 139, 140, 141, 142, 153, 154, 155, 159, 163, 173, 177, 189, 190, 197, 330, 354, 355, 364, 365, 369, 462.
 Czerski, ks. — II, 591.
 Czertkow, generał-gubernator — II, 794.
 Czerwona wieś — II, 773, 774, 950.
 Czerwonego Krzyża Siostry szpitalne — II, 1061.

Czesi, naród — I, 285, 417. — II, 525, 596, 640, 692, 696, 701, 829, 834, 839, 902, 1058, 1103, 1106, 1107.
 Czetwyńscy, książęta — I, 473.
 Czetwertyńska Małgorzata, księżna — I, 449.
 Czetwertyński Józef Kalasanty, książę — I, 29, 37, 447, 449.
 Czeżowski Iwon, S. J. — II, 608, 705, 718, 759, 766, 772, 774, 788, 814, 817, 818, 820, 879, 888, 900, 902, 903, 905, 970, 971, 991, 993, 1144, 1155, 1187, 1203, 1204, 1206, 1207.
 Czeżowski Romuald, S. J. — II, 1023, 1025, 1033, 1095.
 Cziczirnew, autor — II, 1184.
 Czortków, miasto — II, 587, 753, 817, 827, 941.
 Czosnowska z Grabowskich Elżbieta — II, 985.
 Czuba, wódz chłopów — II, 603.
 Czuba, kamieniarz w Sączu — II, 1014.
 Czuby Dymitr, student — II, 649.
 Czudyn, miasto — II, 1049.
 Czuwaszowie, naród — I, 393.
 Czyhir Maciej, S. J. — II, 592, 656, 657, 672, 674, 676, 753, 816, 818.
 Czyndańsk, forteca — I, 437.
 Czyrońsk, osada — I, 427.
 Czyrniawski Jan, ks. dziekan — II, 607.
 Czynski, wieś — II, 818, 1035.
 Czyta, miasteczko — I, 437.
 Czyż Jędrzej, S. J. — I, 254, 296, 346, 378, 379, 380, 381, 382, 453, 454, 456, 457, 470, 477.

D.

Dąbki, wieś — II, 1169.
 Dąbrowica, wieś — II, 818.
 Dąbrówka, wieś — II, 691.
 Dąbrowski, sufragan poznański — II, 773, 779.
 Dąbrowski Władysław, S. J. — II, 827, 828, 829, 1011, 1013, 1035.
 Dąbrowski, generał polski — I, 353.
 Dafry, pułkownik — I, 345.
 Dagda, wieś — I, 212, 354, 356, 357, 358, 1147.
 Dal-Verme, S. J. — I, 209.
 Dalmacya, kraj — II, 1188, 1190,
 Damirski Cypryan, prowincyał Bernardynów — II, 1133.

- Damy syońskie, zakon — II, 1070, 1074, 1085, 1091.
- Dania, kraj — I, 276, 337. — II, 990, 1006, 1221.
- Danilewicz, pedagog — I, 325.
- Dannemayer, autor historii kościelnej — II, 553, 556.
- Dargiewicz Jan, S. J. — I, 401.
- Daszko Jan, ślusarz — II, 1137.
- Daszkówka — I, 509.
- Daszyńska — II, 1197.
- Daszyński Ignacy, dowódca socyali-
stów — II, 987, 988, 1185.
- Davos, miejscowość klimatyczna —
II, 1114.
- Davoust, marszałek — I, 353, 361,
367, 368.
- Dawid Adolf, patriota polski — II,
638.
- Dębica, miasteczko — II, 580, 823,
840.
- Dębicy, hrabiowie — II, 983.
- Dębicki, adwokat — II, 1094.
- Dębicki Ludwik, hr. — II, 982.
- Debout, pułkownik — I, 415.
- Dederko Jakób, biskup miński — I,
131, 234, 252, 320, 335, 339, 346,
427, 456, 457.
- Deharbe Józef, S. J. — II, 1166.
- Deichmann, ks. ex-Jezuita — II, 1178.
- Delbrück, radca — I, 124.
- Delkiewicz, ks. profesor — II, 1186.
- Dembiczak Szymon, S. J. — II, 891.
- Dembina, wieś — II, 707, 711.
- Demińska Aleksandrowa — II, 606.
- Demiński Aleksander, dzierżawca —
II, 606.
- Demiński Elias, obywatel — II,
606.
- Demel, burmistrz — II, 1055, 1057,
1065, 1066.
- Demiński Wiktor, brat, S. J. — II,
705, 891.
- Depréfontaine Karol, S. J. — I, 445.
- Derbent, miasto — I, 409.
- Dernałowicz, podkomorzy rzeczycki —
I, 369.
- Derois, generał — I, 342, 343.
- Derouville Aleksander Józef, S. J. —
II, 1147.
- Derska, wieś rumuńska — II, 1087.
- Destouche Filip, komedyopisarz — II,
1205.
- Detroit, miasto — II, 838.
- Devin Grzegorz, S. J. — II, 1164.
- Devriscian Paweł, ks. ormiański —
I, 423, 424, 425, 426, 427, 428.
- Dewodzki Piotr, Dominikanin — II,
626.
- Diepenbrock Melchior, kardynał — II,
760, 768, 771, 1156, 1205.
- Diesbach, ks. ex-Jezuita — II, 1182.
- Diestheim, miasto — II, 1148.
- Dietrichstein z Potockich, hrabina —
II, 845.
- Dietrichstein, hr. — II, 893.
- Diewow, obywatel — I, 465.
- Diodor, pisarz grecki — II, 1184.
- Dissentis, miasteczko — II, 1193.
- Długociński Władysław, S. J. — II,
871, 984, 1120, 1169, 1179, 1210.
- Dmowski Józef Alojzy, S. J. — II,
1177.
- Dniepr, rzeka — I, 343, 353, 367.
- Dniestr, rzeka — I, 334, 422, 423.
- Dobiszów, miasto — II, 1110.
- Dobraczyn, wieś — II, 586.
- Dobrzanski Mirosław, urzędnik rosyj-
ski — II, 833.
- Dobromil, miasto — II, 854, 855.
- Dobrzyński Antoni, dziedzic — II, 607.
- Dóle, miasto — II, 1182.
- Doelinger, ks. — II, 976.
- Dolina kościeliska — II, 1114.
- Dołęga, herb rodziny — II, 897.
- Dołgoruki, książę — I, 178.
- Dołżanka, wieś — II, 753.
- Dom misyjny w Astrachanie — I, 313.
- » w Białej — I, 91.
 - » w Borszczowie — II, 571.
 - » w Chalczu — I, 363.
 - » w Cieszynie — II, 810, 1099.
 - » w Czechowicach — II, 968, 1126.
 - » w Czczersku — I, 363.
 - » w Dagdzie — I, 354, 358.
 - » w Dobromilu — II, 855.
 - » w Faszczówce — I, 125.
 - » w Gracu — II, 736.
 - » w Gurahumorze — II, 571.
 - » św. Mikołaja w Innsbruku — I,
741.
 - » w Irkucku — I, 313.
 - » w Jabłonowie — I, 91.
 - » w Jakobeny — II, 571.
 - » w Jordanowie — I, 91.
 - » w Kocmaniu — II, 272, 571.
 - » w Krasławiu — I, 354, 356.
 - » w Królewcu — I, 97.
 - » w Liczkowcach — II, 571.
 - » w św. Lipce — I, 107.
 - » w Leżajsku — II, 665.
 - » w Łozowicy — I, 125.
 - » w Markowej — II, 571.
 - » w Milatynie — II, 572, 742.

- Dom w Mościskach — II, 665.
 » w Mosdoku — I, 313, 413.
 » w Nadwórnej — II, 272, 571.
 » w Nastasowie — I, 91.
 » w Obrze — II, 777, 778.
 » w Odessie — I, 313.
 » w Pieniakach — II, 571, 572, 588, 742.
 » w Podkamieniu — II, 567.
 » w Polanie — II, 665.
 » w Przeworsku — II, 665.
 » w Puszy — I, 354.
 » w Raźnie — I, 125.
 » w Roźniałowie — I, 91.
 » w Saratowie — I, 313.
 » w Sewerynowce — II, 401.
 » w Sidorowie — II, 572.
 » w Staniątkach — II, 742, 756, 994.
 » w Starejwsi — II, 665, 843, 845, 873.
 » w Świdnicy — I, 97. — II, 964, 965.
 » w Tomsku — I, 313.
 » w Tuchowie — II, 569, 661, 677.
 » w Turce — I, 91.
 » w Tylży — I, 107.
 » w Zarszynie — I, 91.
 » w Zuckmantel (Edelstadt) — II, 810, 963, 967, 966, 1099, 1102.
 » w Żywcu — I, 91.
- Domy w Austrii — II, 741.
 Domy w Galicyi — II, 796, 843, 845.
 Domaradz, wieś — II, 825, 862.
 Domaradzki Michał, obywatel — II, 651.
 Domasłowice, wieś — II, 1065.
 Domejko Ignacy, profesor — II, 1007.
 Domhard, prezydent — I, 109.
 Dominikanie, zakon — I, 112, 133, 287, 339, 354, 361, 362, 370, 392, 423, 424, 425, 433, 440, 477, 484, 491, 511, 512. — II, 561, 567, 588, 620, 626, 629, 630, 634, 654, 657, 670, 707, 708, 709, 710, 712, 713, 736, 737, 797, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 935, 977, 983, 1084, 1085, 1086, 1178.
 Dominikanki, zakon — II, 823.
 Don, rzeka — I, 429.
 Dorna-Kandreni, wieś — II, 1048.
 Dorohoj, miasto w Rumunii — II, 1081.
 Dorożyński Bronisław, uczeń — II, 1036.
 Dorpat, miasto — I, 356, 392.
 Doser, kupiec — I, 454, 457.
- Doss Adolf, S. J. — II, 1174.
 Düst Jan, S. J. — I, 123.
 Drelów, wieś na Podlasiu — II, 1219.
 Drewnoski, naczelnik warstatów kolejowych — II, 913.
 Drexler, kupiec lwowski — II, 721.
 Dreziński Tomasz, leśniczy — II, 603.
 Droginia, wieś — II, 687.
 Drohiczyn, miasto — I, 59.
 Drohobycz, miasto — II, 724, 725.
 Drohowyż, wieś — II, 937.
 Drohojowscy — II, 730.
 Drozdowicz Tomasz, brat, S. J. — I, 435, 437, 438. — II, 682, 705, 881, 890.
 Drożdż, ks. proboszcz — II, 581, 608.
 Drożdżewicz Jan, ks. profesor uniwersytetu — II, 973.
 Drumtolle, misya w Indyach — II, 837.
 Drużbacki Bonawentura, ks. proboszcz — II, 830.
 Drużbicki Kasper, S. J. — II, 1156, 1160, 1199.
 Dryssa, miasto — I, 360.
 Drzewicki, sekretarz — I, 26.
 Dubas Eufemia — II, 938.
 Dubno, miasto — I, 355, 509. — II, 577.
 Dubowska, wieś z kopalnią — I, 419.
 Dubrowno, dobra — I, 351.
 Ducerceau (Arciszewski), S. J. — II, 1151.
 Ducha św., szpital — II, 690, 974.
 Duchaczki, zakon — II, 823.
 Duchowieccy — I, 510.
 Duhamel, urzędnik inflandzki — I, 387.
 Dukla, miasto — 872.
 Dumana Ignacy, S. J. — II, 889.
 Dumond, poseł francuzki — I, 171.
 Dunajec, rzeka — II, 607, 701, 891.
 Dunajec Biały, wieś — II, 613.
 Dunajec Czarny, wieś — II, 613.
 Dunajów, wieś — I, 91.
 Dunajewska Antonina — II, 938.
 Dunajewska Justyna — II, 938.
 Dunajewski, minister — II, 908.
 Dunajewski Albin, kardynał — II, 870, 897, 979, 982, 984, 985, 1001, 1030, 1189, 1198.
 Dunawiec, wieś na Bukowinie — II, 1048.
 Duniewicz Edward, dzierżawca — II, 863.
 Dunikowski, dziedzic — II, 602.

Dunin Marcin, arcybiskup — II, 1146.
 Dunin Paweł, S. J. — I, 445. — II, 659, 665.
 Dunin Wawrzyniec, S. J. — I, 337, 1146.
 Durand, poseł francuzki — I, 143, 144.
 Durini Anioł Marya, nuncyusz — I, 73.
 Dussing, lekarz — I, 435.
 Dutkiewicz Antoni, ks. — II, 724.
 Duval Teofila Mechtyla, ksieni — II, 547, 579, 583, 686, 688, 689, 692, 693, 701, 992.
 Duval Jan, ks. — II, 579.
 Dwernicki, generał wojsk — II, 772.
 Dwernicki Włodzimierz, obywatel — II, 860, 869.
 Dworski, radca miejski — II, 1043, 1044.
 Dworzański Antoni, kontrolor — II, 1124.
 Dworzański, przeor pauliński — II, 674.
 Dyboski, notaryusz — II, 1069.
 Dydek Stanisław, brat, S. J. — II, 862, 880, 1017, 1097, 1116, 1117, 1126.
 Dydnia, wieś — II, 845.
 Dyktarska, obywatelka — II, 686.
 Dylewski Maryan, patriota polski — II, 638.
 Dymitr, wójt — II, 594.
 Dyneburg, miasto — I, 125, 145, 198, 201, 209, 239, 253, 286, 294, 313, 314, 350, 354, 356, 357, 407, 513, 939, 1148, 1149, 1150, 1181.
 Dżengishan, tatarski han — I, 409.
 Działyński Jan, hr. — I, 288. — II, 1170.
 Dzieczkiewicz, brygadyer — I, 370.
 Dziećmorowice, wieś — II, 1059.
 Dzieduszyccy, hrabiowie — II, 907, 908, 909, 986, 1002.
 Dzieduszycka Ludwika, hr. — II, 641.
 Dzieduszycka Natalia, hr. — II, 1163.
 Dzieduszycka z Zamojskich Maryanna, koniuszyna — II, 907.
 Dzieduszycka Włodzimierzowa, hr. — II, 573, 909.
 Dzieduszycki Aleksander, S. J. — II, 745, 900.
 Dzieduszycki August, hr. — II, 907, 908, 938.
 Dzieduszycki Jan, hr. — II, 641.
 Dzieduszycki Kazimierz, hr. — II, 1169.

Dzieduszycki Maurycy, hr. — II, 907, 1163.
 Dzieduszycki Włodzimierz, hr. — II, 907, 908.
 Dziedzice, miasto — II, 968.
 Dziekanowice, wieś — II, 687.
 Dzierożyński Franciszek, S. J. — II, 837.
 Dzierzbicki Szymon, kasztelan brzeziński — I, 16, 26, 28, 29.
 Dziewicka Henrykowa — II, 1005.
 Dzików, wieś — II, 670, 707, 708, 713.
 Dźwina, rzeka — I, 127, 333, 334, 342, 343, 344, 355, 356, 360, 429, 514.
 Dźwiniaczka, wieś — II, 1038, 1042.
 Dzwonkowski Ignacy, dziedzic — II, 606.
 Dzwonkowski Feliks, dziedzic — II, 606.

E.

Eberhard Franciszek, superior, S. J. — 829, 830, 696, 997, 998, 999, 1000, 1001, 1004, 1043, 1044, 1045, 1046, 1047, 1048, 1049, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1166.
 Eckhard Anzelm, S. J. — II, 1181.
 Eckiert Jan, obywatel — I, 395.
 Edelstadt, zamek — II, 967.
 Edyp, tragedia — II, 1204.
 Efez, miasto — II, 1190.
 Egejskie morze — II, 837.
 Egejskie wyspy — II, 1147.
 Egipt, kraj — I, 179. — II, 1184.
 Eibel, ks. proboszcz — I, 392.
 Eichborn, baron, bankier berliński — II, 1113.
 Eichhorn, koncypient adwokacki — II, 1000.
 Eiffel, nazwa wieży — II, 1179.
 Eisenau, wioska — II, 1049.
 Eisenbach, dziedziczka — II, 606.
 Eisenkolb, dr. — II, 1108.
 Ekielski, malarz — II, 911, 1137.
 Ekimania, miasteczko — I, 342, 345.
 Ekstein Franciszek, malarz — II, 906.
 Elba, wyspa — I, 306.
 Eliasiewicz, pedagog — I, 325.
 Eliaz Walerj, malarz krakowski — II, 1114.
 Elizeus (Electus), Kapucyn — I, 431.
 Elmpt, hr., wdowa I, 386.
 Elmpt, hr. generał-porucznik — I, 386, 513.

Elżbieta św. — II, 1059, 1060, 1120.
 Elżbieta I, cesarzowa — I, 432, 485. —
 II, 1088, 1137.
 Elżbietanki, zakon — II, 766, 778,
 808, 809, 1055, 1056, 1058, 1060,
 1061, 1069, 1110, 1111.
 Emanuel, generał-major — I, 416, 423,
 425.
 Emanuel Karol, z króla sardyńskiego
 Jezuita — I, 310.
 Emanuel Wiktor, król włoski — II,
 858.
 Emmalunga, miejscowość w Szwecji
 — II, 840.
 English, dyrektor policyi — II, 982.
 Espinette Piotr, S. J. — I, 286.
 Eskwilin, pagórek w Rzymie — II,
 1130.
 d'Este Ferdynand, arcyksiążę, gubernator
 — II, 558, 560, 563, 565,
 568, 578, 582, 583, 593, 596, 599,
 608, 614, 636, 639, 642, 644, 645,
 647, 649, 652, 671, 692, 694, 695,
 699, 701, 712, 714, 716, 719, 722,
 724, 725, 726, 728, 733, 735, 737,
 742, 875.
 d'Este Franciszek Karol, arcyksiążę —
 II, 699.
 d'Este Maksymilian, arcyksiążę — II,
 725, 738, 741.
 Estka Piotr, S. J. — I, 239, 353, 357,
 378, 1192.
 l'Etanche Józef, ks. — II, 1085.
 Eugeniusz, książę sabaudzki — I, 361,
 367.
 Eulenburg, minister — II, 953.
 Europa — I, 19, 61, 64, 87, 99, 143,
 167, 188, 208, 209, 223, 247, 260,
 261, 282, 289, 293, 297, 300, 304,
 311, 326, 396, 408, 418, 429, 457,
 459, 461, 471, 472, 480, 487, 490,
 495, 516. — II, 559, 635, 644, 652,
 902, 981, 1203, 1211, 1220, 1221.
 Eurypides, poeta — II, 1204.
 van Everbroeck Korneli, S. J. — I,
 382.
 d'Everlange Vitry Robert, S. J. — I,
 258, 284.
 Exnarowski Karol, ks. proboszcz —
 II, 608.
 Eybell, rzekomy ex-Jezuita — I, 513.

F.

Fabiani Karol, S. J. — II, 1114.
 Fabrycy Piotr, S. J. — II, 1160.

Falcinelli, nuncyusz wiedeński — II,
 971.
 Falken, wieś bukowińska — II, 1048.
 Falkenberg, miasto — II, 1158.
 Falkenberg z Praschmów Anna, hra-
 bina — II, 965.
 Falkenstein, hr. — I, 178, 365.
 Faszcz, sędzia — I, 369.
 Faszczówka, dom misyjny — I, 125,
 215, 352, 353, 369.
 Febroniusz, autor — II, 553.
 Fekete, baron — II, 1042.
 Felbiger, opat — I, 110.
 Feldkirch, kolegium i konwikt —
 II, 1192.
 Feller Franciszek Ksawery, ks. autor —
 I, 486.
 Felicjanki — II, 823, 969, 972, 1004,
 1041.
 Feliński, rektor liceum krzemienie-
 ckiego — I, 451.
 Feliński Szczęsny, arcybiskup war-
 szawski — II, 984, 1007, 1038,
 1039, 1042, 1043, 1044.
 Feliś Karol, S. J. — II, 1206.
 Felsztyn, miasto — II, 1035.
 Fenelon Salignac Franciszek — II,
 1203.
 Fenestrelle, zamek — I, 305.
 Ferdynand, brat cesarza Franc. I —
 I, 270. — II, 524.
 Ferdynand, stryj cesarza Franc. I —
 I, 270.
 Ferdynand I, cesarz — II, 558, 559,
 560, 565, 583, 584, 644, 645, 647,
 652, 653, 676, 697, 702, 704, 729,
 737, 740, 795, 796, 799, 845.
 Ferdynand III, książę modeński — I,
 310.
 Ferdynand IV, król neapolitański — I,
 271, 272, 273, 284, 305, 405.
 Ferdynand VII, król hiszpański — I,
 310.
 Fereryusz Wincenty, św. — II, 656.
 Ferrara, miasto — II, 529, 940, 1145,
 1146, 1151, 1195.
 Festenburg, dyrektor kolei — II, 1018.
 Feydert Gelazy, S. J. — I, 384.
 Fianarantsoa, zakład trędowatych na
 Madagaskarze — II, 840.
 Ficek (Fietzek) Alojzy, ks. proboszcz
 z Piekar — II, 755, 758, 759, 760,
 762, 1205.
 Fiedor Michał, car — I, 393, 406.
 Fiesole (Fesulae, starożytne miasto
 etruskie) — II, 868, 1217.
 Figna Jan, brat, S. J. — II, 576.

- Fihauser Gustaw, S. J. — II, 1206.
 Fihauser Konstanty, obywatel ziemski — II, 603.
 Filadelfia, miasto w Ameryce — I, 287. — II, 837.
 Filas Platon, Bazylianin — II, 856, 980.
 Filipecki Jędrzej, S. J. — I, 92.
 Filipowcy, sekta — II, 570.
 Filipini, zakon — II, 824, 948, 950.
 Filipowicz Piotr, S. J. — II, 676.
 Filomena św. — II, 719, 1149.
 Findiński, ks. — II, 1061.
 Fink Maksymilian, ks. przeor Krzyżaków — II, 1108.
 Finkenstein, prezydent rejencyi — I, 122.
 Firla Antoni, brat, S. J. — II, 882, 891, 892.
 Firmian Leopold Maksymilian, arcybiskup wiedeński — II, 539.
 Fischer Jan, ksiądz katecheta — II, 1041.
 Fischer Karol, biskup sufragan przemyski — II, 874, 1018, 1139, 1140.
 Fiutowski Romuald, komisarz skarbowy — II, 613, 614.
 Flawiusz, tragedia — II, 1202.
 Flemingowa, obywatelka — II, 997.
 Fleury, autor — II, 722.
 Fligerski Franciszek, S. J. — II, 962.
 Florencya — I, 143, 235, 291. — II, 540, 868.
 Floret Karolina, obywatelka — I, 396.
 Florida, księżna — I, 405.
 Fluk von Toschanowitz Wilhelm, komisarz cyrkularny — II, 551, 625.
 Foerster Henryk, biskup wrocławski — II, 769, 853, 963, 964, 965, 1172.
 Foerster Jerzy, S. J. — I, 360. — II, 552, 556, 629, 674, 676, 696, 697, 698, 702, 737.
 Follope Marek, S. J. — I, 380.
 Fontainebleau, pałac — I, 305, 306.
 Fonteyne Jan, S. J. — I, 306.
 Forcalquier, miasto — I, 307.
 Forget Piotr, S. J. — I, 380.
 Forli, miasto — II, 940.
 Forsl w Czechach — II, 754.
 Fortis Alojzy, generał S. J. — II, 423, 537, 542, 567, 618, 632, 634, 645, 1193.
 Fournier Marek, S. J. — I, 408.
 Franciszek Borgiasz św., S. J. — I, 195, 199.
 Franciszek de Hieronimo św., S. J. — I, 507. — II, 657, 701, 720, 871, 1060, 1061.
 Franciszek Józef I, cesarz — I, 240, 254, 260, 270, 275, 452, 461. — II, 524, 525, 526, 530, 533, 541, 543, 548, 549, 550, 558, 572, 577, 579, 617, 626, 632, 633, 635, 644, 647, 662, 666, 671, 672, 678, 692, 709, 715, 736, 738, 739, 769, 784, 793, 799, 800, 833, 1120.
 Franciszek Karol, arcyksiążę — II, 632, 645, 651, 742.
 Franciszek Regis św., S. J. — II, 695, 915, 1056, 1459.
 Franciszkanie, zakon — I, 361, 383, 384, 397. — II, 528, 651, 727, 739, 817, 866, 943, 1061, 1070, 1071, 1072, 1075, 1076, 1078, 1079, 1080, 1081, 1082, 1083, 1085, 1086, 1087, 1090.
 Franciszkanki, zakon — II, 785, 823, 1008.
 Francuzi — I, 87, 124, 238, 259, 271, 282, 283, 286, 288, 324, 342, 343, 344, 345, 350, 353, 360, 361, 368, 372, 382, 396, 403, 405, 406, 413, 435, 444. — II, 904, 1070, 1151, 1170, 1182, 1183.
 Francya — I, 6, 86, 105, 144, 185, 200, 233, 251, 289, 290, 304, 305, 306, 307, 411, 447, 470, 487. — II, 535, 560, 617, 635, 639, 643, 725, 732, 755, 756, 766, 815, 835, 902, 905, 940, 945, 968, 1090, 1151, 1152, 1158, 1173, 1182, 1183, 1200.
 Frank Iwan, dr. — II, 987.
 Franke Józef, S. J. — II, 922, 923, 1057, 1058, 1059, 1060, 1064, 1067, 1113.
 Frankenstein, miasto — II, 810.
 Frankfurt nad Odrą — I, 133.
 Franoszy Adam, Cysters — II, 622.
 Franzelin Jan, kardynał, S. J. — II, 675, 732, 862, 1160.
 Frassin, wieś bukowińska — II, 1049.
 Frauenburg, miasto — II, 789.
 Frederick, miasto w Ameryce — II, 837.
 Fredro Aleksander, biskup przemyski — II, 674, 1192.
 Fredrówna — II, 1192.
 Freinberg, pod Lincem koleg. S. J. — II, 738, 739.
 Freiwaldau, miasto — II, 1154.
 Frey Józef, dr. medycyny — II, 1077, 1089.

Freykammerowie Karol i Józefa do-
brodzieje — II, 1047.
Fridrich Alojzy, S. J. — II, 888, 1167,
1209, 1210.
Frollo, alumn jasski — II, 1088.
Frühwirt Jędrzej, jenerał zakonu do-
minikańskiego — II, 930, 931.
Fryburg, w Szwajcaryi — II, 723,
732, 940, 1084, 1086, 1148, 1179,
1184.
Fryderyk, arcyksiążę — II, 1066.
Fryderyk II, król pruski — I, 97, 98,
99, 100, 107, 108, 109, 114, 116,
123, 126, 283, 450.
Fryderyk August, król polski — II,
758.
Fryderyk Wilhelm III, król pruski —
I, 116.
Frystad, miasto — II, 1056.
Fuchs, aptekarz — II, 656.
Fukier Jan, ks. oficyna tarnowski —
II, 693.
Fürstenthal, wieś bukowińska — II,
570, 571, 658, 1042.

G.

Gabriel Emanuel, S. J. — II, 838.
Gabryelski Franciszek, dziekan — II,
705.
Gabryelski Ferdynand, brat, S. J. —
II, 575, 881, 891, 995.
Gadowski Józef, S. J. — II, 841, 885,
932, 1015, 1016, 1017, 1117, 1123,
1124, 1125.
Gaëta, port — II, 759.
Gagarin, książę, podkomorzy carski—
I, 335, 341.
Gagarinowie — I, 380.
Gagarin Jan, książę — I, 459.
Gagarin Paweł, książę — I, 459.
Gaje, lasek — II, 637, 653.
Gaje, wieś — II, 687, 750.
Gajewski, obywatel — II, 950.
Gajewski Antoni, ks. — II, 708.
Gajewski Paweł, kandydat filozofii —
I, 323.
Gajewscy, mieszczenie — II, 601.
Galicya — I, 90, 91, 92, 94, 162,
423, 428, 452. — II, 523, 524, 525,
527, 530, 531, 532, 534, 535, 538,
540, 541, 542, 543, 544, 545, 546,
548, 549, 551, 558, 563, 564, 565,
567, 571, 576, 578, 579, 583, 589,
590, 592, 595, 599, 600, 616, 619,
623, 625, 626, 630, 638, 639, 641,

642, 644, 646, 648, 658, 659, 661,
662, 663, 666, 671, 692, 694, 702,
703, 705, 711, 715, 722, 728, 732,
733, 736, 737, 742, 745, 746, 749,
751, 754, 757, 760, 669, 778, 779,
784, 785, 793, 794, 795, 796, 798,
804, 805, 806, 807, 810, 811, 816,
817, 818, 819, 820, 823, 826, 828,
831, 833, 834, 837, 838, 839, 840,
841, 843, 845, 847, 849, 850, 855,
859, 860, 867, 869, 888, 892, 897,
918, 920, 922, 940, 947, 948, 960,
962, 963, 978, 980, 981, 983, 984,
986, 987, 990, 1003, 1004, 1006,
1009, 1010, 1012, 1013, 1020, 1021,
1023, 1024, 1026, 1032, 1035, 1036,
1045, 1059, 1074, 1097, 1107, 1144,
1149, 1150, 1152, 1155, 1157, 1161,
1164, 1166, 1167, 1169, 1171, 1182,
1188, 1189, 1190, 1192, 1194, 1195,
1197, 1200, 1207, 1209, 1212, 1219,
1221.
Galicz Jan, S. J. — II, 723, 732,
753, 798, 900, 920, 921, 922, 925,
940.
Gall, obywatel — II, 1089.
Gałacz, miasto — II, 1074, 1087,
1092.
Gałdecki Juliusz, prałat — II, 574,
725, 736.
Gałęcki Antoni, biskup — II, 969,
971, 973, 996, 997.
Gambetta, minister francuzki — II,
1173.
Gamon Antoni, brat, S. J. — II, 891.
Ganter Bernard, kanonik honorowy
tarnowski — II, 678, 679.
Garampi Józef, nuncyusz w Polsce —
I, 2, 13, 24, 47, 75, 91, 108, 109,
110, 114, 116, 128, 136, 138, 142,
143, 145, 146, 198.
Garłucha, szczyt tatrzański — II,
1115.
Gąsienica Karol, gospodarz—II, 1115.
Gatczyn, pałac carski — I, 221, 224,
247, 441.
Gautrand Elias, S. J. — II, 1090.
Gautsch, baron, minister — II, 1023,
1030, 1040.
Gawęda, mieszczenie — II, 701.
Gawlikowski Franciszek, S. J. — II,
886.
Gawroński Jędrzej, ex-Jezuita, biskup
krakowski — I, 65.
Gazowicz Wojciech, S. J. — I, 332.
Gdańsk — I, 111, 112, 122, 124, 172,
335. — II, 771, 1145.

- Geiger Bartłomiej, S. J. — II, 696.
 Gemmingen, baronowa — II, 1047.
 Genewa, miasto — I, 72, 240.
 Gentil Karol, S. J. — I, 405, 444, 449.
 Genua, miasto — II, 1146.
 Georgetown, miasto — I, 285, 287. — II, 1148.
 Georgia, kraj — I, 269, 410.
 Georgiewsk, forteca — I, 399, 416, 420.
 Georgi VIII, książę gruzyjski — I, 409.
 Gerbillon, S. J. — I, 216.
 Gerlach, poseł — II, 959.
 German, radca szkolny — II, 1023.
 Gerstman, radca szkolny — II, 1032, 1035.
 Gdów, miasteczko — II, 687.
 Ghenady, profesor akademii kijowskiej — II, 1199.
 Gheraësti, wieś rumuńska — II, 1079.
 de Giberville, major — I, 386.
 Giebułtowska Wiktorya — II, 669.
 Giebułtowski Paweł, obywatel — II, 672.
 Giedrońc Stefan, biskup — I, 75, 147, 262, 354, 454, 457.
 Giedrońc Szymon Michał, książę, biskup sufragan żmujdzki — I, 455, 456, 457.
 Gierasziński Władysław, S. J. — II, 991, 1187, 1205, 1206, 1210.
 Gieritz, biskup warmiński — II, 789.
 Gieryk Kajetan, S. J. — I, 190, 205, 366.
 Giewont, góra — II, 1115, 1118.
 Gilewski, dr. profesor uniwersytetu — II, 976, 977.
 Gindl Jan, Reformator — I, 384.
 Giovanelli Józef, baron — II, 740.
 Giudici Bazyl, S. J. — II, 1078, 1079.
 Giżycki, gubernator wołyński — I, 451.
 Glazer Jakób, sufragan przemyski — II, 860, 866, 869, 1031.
 Gleisdorf, wieś w Styryi — II, 736, 737, 1178.
 Glemieniec, wieś — II, 580.
 Gleixner Franciszek, S. J. — I, 100, 101, 131.
 Gliniany, miasteczko — II, 818.
 Glinka, pułkownik — I, 463.
 Glitt, wieś bukowinańska — II, 1048.
 Gliwa Józef, S. J. — II, 1089.
 Gliwice, miasto — II, 770.
 Gloucester, książę — I, 258.
 Glower Józef, S. J. — II, 728.
 Głęb Franciszek, chłop — II, 603.
 Głazewska Adela, obywatelka — II, 888.
 Głogów, miasto — I, 97.
 Głogówek, miasto — II, 770.
 Głogowscy — II, 574.
 Głowacki Maurycy, S. J. — II, 863, 897.
 Głowacki Michał, ks. — II, 612, 613.
 Głowiński, sufragan lwowski — I, 91. — II, 728.
 Głowiński, paroch ruski — II, 587.
 Głupeczyce, miasto na Szląsku — I, 97.
 Gneist, szef masonów niemieckich — II, 956, 957, 958.
 Gniew (Mewe), miasteczko — II, 788, 789, 791.
 Gniewosz Feliks, marszałek sanocki — II, 869.
 Gniezno, miasto — II, 775, 814, 880, 888, 944, 954, 978, 1154.
 Goëss Piotr, hr. kanclerz nadworny — II, 541, 557, 664.
 Godów, wieś — I, 46.
 Godówka, przysiółek — II, 678.
 Goessner, fabrykant — II, 1064.
 Gogółów, wieś — II, 818.
 Gójski Leon, ekonom — II, 603.
 Golcowa, wieś — II, 569, 862.
 Goldberg, wieś — II, 769.
 Goldenberg Wilhelm, chirurg — II, 673.
 Goleszów, wieś szląska — II, 1060.
 Golgota, panorama Styki — II, 1175.
 Golian Zygmunt, ks. — II, 969, 976, 977, 983, 985, 1166, 1168, 1207.
 Golicyn Aleksander, książę, minister — I, 279, 285, 299, 339, 380, 383, 388, 390, 395, 422, 453, 456, 457, 460, 467, 468, 470, 472, 473, 474, 477, 485, 487, 488, 489, 492, 496, 501. — II, 1183, 1184.
 Golicyn Elżbieta, księżniczka — I, 454.
 Golicynowa, księżna — I, 466.
 Golicynowie — I, 380, 381, 469.
 Gołabek Piotr, S. J. — II, 819, 889, 890, 1013, 1017, 1018, 1019, 1097.
 Gołaszewski Antoni, biskup przemyski — I, 523, 547, 561, 568, 616, 662, 663, 664, 666, 669, 670, 675, 676, 678, 708, 799.
 Gołębin stary, wieś — II, 1167.
 Gołowin, hrabina — I, 454, 455, 457.

- Gołuchowska Agenorowa, hrabina — II, 860.
- Gołuchowski Agenor, hr. vice-prezydent gubernialny, gubernator — II, 705, 743, 746, 748, 749, 751, 752, 793, 794, 796, 798, 799, 875, 917, 926, 976, 978, 997.
- Gołymin, wieś — I, 288.
- Gomoliński, poseł łęczycki — I, 18.
- Gonzaga Alojzy św. — II, 1167.
- Góra, wieś — II, 781, 1170.
- Góra chełmska św. Anny, miasto — II, 809.
- Gorajski Aleksander Korczak, obywatel — II, 1169.
- Gorajski August, marszałek krośnieński — II, 870.
- Górale gruzińscy — I, 421.
- Górale kaukazy — I, 409.
- Górale tatrzańscy — II, 612, 613, 614, 615, 697, 1114, 1117.
- Góralik Alojzy, ks. infułat — II, 1121.
- Gorczałow, generał — I, 339.
- Gordonowa, margrabina — II, 1127.
- Górecka Lilia, Franciszkanka śremska — II, 944.
- Gorgo, S. J. — I, 80.
- Gorgol, szef policji — I, 456.
- Górka, wieś — II, 1200.
- Górka duchowna, wieś — II, 1155.
- Górnisiewicz Antoni, Dominikanin — II, 935.
- Górnoszlązacy — II, 758.
- Górski Wincenty, S. J. — I, 352.
- Góry altajskie — I, 438.
- Góry kaukazkie — I, 421.
- Góry olbrzymie — II, 1203.
- Góry tarnowskie, miasto na Śląsku — II, 762, 764, 766, 771, 780.
- Góry uralskie — I, 429.
- Gorycyja, miasto — II, 647, 939.
- Goslar Jan, emisariusz — II, 612.
- Gostyń, miasto — II, 813, 814, 948, 949, 950.
- Gotowie, naród — I, 408.
- Gottscher Tomasz, Augustyanin — I, 403.
- Gozdowski Antoni, kapitan wojsk polskich — II, 652.
- Grabczyński Józef, S. J. — II, 676.
- Grabie, wieś — II, 687.
- Grabówka, wieś kolegium krzemienieckiego — I, 46.
- Grabowska Olimpia, hr. — II, 719, 723, 790.
- Grabowski Kazimierz, uczeń — II, 1036.
- Gradiska Bośniacka, wieś — II, 834.
- Graefenberg, wieś szląska — II, 754, 1154, 1165.
- Graff Piotr, brat, S. J. — II, 672, 756, 940.
- Grahamstown, miasto — II, 838.
- Grajgrod (Spilberg), więzienie — II, 614.
- le Grand, generał dywizji — I, 342.
- Grasnowacka, kolonia nad Wołgą — I, 396.
- Grassi Jan, S. J. — I, 276, 286, 337.
- Gratz, miasto — II, 617, 655, 736, 737, 738, 739, 1148.
- Grecy, naród — I, 290, 408. — II, 592, 593, 1070.
- Grecya, kraj — I, 445, 487, 1190.
- Greczyński, szlachcic zagrodowy — II, 919.
- Greiner Maciej, brat, S. J. — I, 395, 396.
- Greiner Wawrzyniec, brat, S. J. — II, 939.
- Grenada, miasto — I, 209.
- Greville, hr. — II, 1042.
- Griendl, obywatelka — II, 655, 657.
- Grimaldi, książę, poseł hiszpański — I, 167, 171.
- Grivel Fidelis, S. J. — II, 837.
- Grivel Jan, S. J. — I, 286, 380, 382, 397.
- Grobelski, ks. kanonik — II, 1012.
- Grocholscy — II, 580, 609.
- Grocholska z Baworowskich Maryja, hr. — II, 986.
- Grocholski, hr. — II, 860, 938.
- Grocholski Antoni, S. J. — II, 560, 702, 993, 994.
- Grocholski Mieczysław, dziedzic — II, 581.
- Grochowski Jakób, Dominikanin — II, 657.
- Gródek, wieś — II, 603.
- Gródek szląski — II, 1069.
- Grodkowice, wieś — II, 686.
- Grodno, miasto — I, 65, 133, 328, 334.
- Grodziecki Melchior, bł. S. J. — II, 874, 939, 1069, 1070, 1175.
- Grodzisk, miasto — II, 775, 788, 1196.
- Grodzka, ulica w Krakowie — II, 986, 1001, 1002.
- Grodzkie, przedmieście w Sączu — II, 701, 1124.
- Gromadzki Aleksander, S. J. — II, 1023, 1202.

Gromadzki Walery, ks. proboszcz — II, 1032.
 Gromnicki Stanisław, ks. proboszcz — II, 935, 938, 1097.
 Gromnicki, obywatel — II, 587.
 Gromnik, wieś — II, 606.
 Grossowa Anna, obywatelka — II, 1097.
 Gross-Wallstein, wieś — II, 1060.
 Grotger, artysta malarz — II, 1027.
 Grotków, miasto — II, 964.
 Grotz Jerzy kleryk, S. J. — I, 344.
 Gruber Gabryel, S. J. — I, 200, 205, 206, 207, 208, 210, 211, 216, 222, 227, 228, 229, 231, 233, 234, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 258, 260, 261, 262, 264, 265, 267, 268, 272, 276, 277, 278, 279, 281, 282, 284, 286, 293, 296, 298, 321, 335, 336, 337, 344, 350, 378, 382, 395, 401, 404, 407, 485. — II, 634, 1147.
 Grudziądz, miasto — I, 97, 111, 119, 123.
 Grünhof, wieś na Pomorzu — II, 1059.
 Grundmann Karol, malarz — II, 1063.
 Grünwaldzki Tobiasz, ks. proboszcz — II, 1130.
 Gruszczyński Michał, S. J. — II, 829, 887, 889, 991.
 Gruszeccy — I, 510.
 Gruzini, plemię kaukazkie — I, 409, 411.
 Gruzja, kraj — I, 409, 414, 416.
 Grybów, miasto — II, 603, 756, 882.
 Grzegorz VII, papież — II, 1187.
 Grzegorz XV, papież — I, 106.
 Grzegorz XVI, papież — I, 464. — II, 573, 693, 898, 1135, 1148.
 Grzywiński, mandataryusz — II, 610.
 Guillemain Henryk, S. J. — I, 398.
 Guillemain Jan, S. J. — I, 408. — II, 570, 755.
 Gułtowskie, zakonnice — II, 944.
 Gumkowski Stanisław, S. J. — I, 196.
 Günther Antoni, ks. — II, 665.
 Gurahumora, miasto — II, 570, 571, 658, 728, 829, 1046, 1048.
 Gurowski, podkomorzy gnieźnieński — I, 22, 24, 30, 36.
 Gurowski Rafał, kasztelan przemęcki — I, 4, 7, 9, 11, 12, 18, 26, 27, 28, 30, 40.
 Gurowski Władysław, marszałek nadworny litewski — I, 12, 17, 20, 22, 28, 36, 40, 41, 46.

Gusmao Jan, S. J. — I, 79.
 Gustaw Adolf IV, król szwedzki — I, 252, 383.
 Gutkowski Marceji, biskup podlaski — II, 586, 725, 901.
 Gutowski, burmistrz — II, 881.
 Gutowski Jan, brat, S. J. — I, 372.
 Guyan — II, 1198.
 Gwoździanka, wieś — II, 672.
 Gwoździec, miasto — II, 822, 1099.
 Gwoźnica, wieś — II, 817.

H.

Haase, superintendent — II, 1055, 1060, 1061.
 Habelberger Feliks brat, S. J. — II, 848.
 Habel Alojzy, ks. proboszcz — II, 1065, 1066.
 Habeni Franciszek, S. J. — II, 757, 866, 906, 955, 1020, 1073, 1074, 1076, 1077, 1082, 1083, 1084, 1091, 1187.
 Haberkorn de Habersfeld Józef, ks. — II, 1146.
 Hablitz Karol, senator — I, 395.
 Habsburgowie — II, 1032, 1033.
 Haczewski Stanisław, adwokat — II, 1094.
 Hadała Błażej, wódz chłopów — II, 603.
 Hadikfalva, wieś na Bukowinie — II, 829, 830.
 Hadzewicz, biskup łucki — I, 34.
 Hahn, jeneralny superintendent — II, 768.
 Hainau, nazwa pułku — II, 598.
 Hajderer, komisarz — II, 590.
 Haksthausen, baron — II, 620.
 Halban, profesor uniwersytetu — II, 1042.
 Hall, miasto tyrolskie — II, 639.
 Hala, miasto — II, 620.
 Hamburg, miasto — I, 143, 405. — II, 1109, 1170.
 du Hamel, gubernator — I, 512, 513.
 Hammer, wieś — II, 1191.
 Hammer, jenerał rosyjski — I, 343.
 Hammerstein, jenerał — II, 705, 793.
 Handzlówka, wieś — I, 94.
 Hanower, miasto — II, 1170.
 Haraburda Hieronim, S. J. — I, 515.
 Harasimowicz, ks. proboszcz — II, 828.

- Harder Michał, S. J. — II, 588, 721, 754, 764, 766, 767, 769, 806, 808, 809, 810, 862, 900, 907, 953, 964, 967.
- Harlau, miasteczko rumuńskie — II, 1081.
- Harmata Hieronim, S. J. — II, 1113, 1127.
- Harnack, teolog luterski — II, 1196.
- Harpe, generał rosyjski — I, 361.
- la Harpe Franciszek, filozof — I, 258.
- Harra Franciszek, złotnik — II, 1065.
- Hartmann, dyrektor sądu — II, 946, 1179.
- Haslinger Alojzy, S. J. — II, 756.
- Hasslacher Piotr, S. J. — II, 767.
- Hattler Franciszek, S. J. — II, 1163, 1164.
- Hattowski Tadeusz, S. J. — I, 249, 378, 395, 396, 398, 401.
- Hatzfeld, książę — II, 952.
- Haudek Michał, S. J. — II, 831, 1049, 1113.
- Hauer, baron, gubernator — I, 517. — II, 531, 532, 662, 677, 678.
- Hauptmann, autor — II, 1197, 1201.
- Hauser Alojzy, malarz — II, 1007.
- Hausmann Jan, infulat — II, 932.
- Hawerdlik Jan, brat, S. J. — II, 755, 778.
- Hawryłowicz Piotr, S. J. — II, 552, 623, 645, 650, 665, 753, 1150, 1193.
- Hawryszkiewicz, sekretarz budownictwa — II, 909.
- Haza Radlitz Wojciech, obywatel — II, 780, 781.
- Hebenstreit, piekarz — II, 882.
- Hefele, biskup — II, 1186.
- Heger, ks. — II, 1107.
- Heilsberg, miasto — II, 814.
- Heimrot, malarz — II, 910.
- Hell, astronom wiedeńskiego obserwatorium, S. J. — I, 209.
- Hellon Michał, S. J. — II, 1089.
- Helmlowie, obywatele — II, 1043.
- Hełczyński Eugeniusz, S. J. — II, 1035, 1202, 1209.
- Henry Idzi, S. J. — I, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 421, 425, 426, 428, 515. — II, 560, 836.
- Henry Jan, S. J. — I, 286, 287.
- Heraltowice wielkie — II, 1110.
- Hercegowina, kraj — II, 834, 1190.
- Herden Ernest, S. J. — II, 1074, 1079, 1080.
- Herr, dyrektor dóbr — II, 1205.
- Herr Hugon, inżynier — II, 1063.
- Hermenegildus Martyr, tragedia łacińska — II, 649.
- Hernhuci, sekta — I, 394, 397.
- Herodot — II, 1184.
- Herrmann Bernard, S. J. — II, 824, 829, 831, 914, 1017, 1048, 1049, 1107, 1110.
- Hertle, S. J. — I, 109.
- Herzog Robert, biskup wrocławski — II, 967, 1056, 1057, 1172.
- Hetmańska, ulica we Lwowie — II, 1139.
- Hićkiewiczowa, obywatelka — II, 1005.
- Hieronim, król — I, 367.
- Hildebrand, lekarz — I, 332.
- Hildebrand Klemens, brat, S. J. — II, 939.
- Hildesheim, miasto — II, 658.
- Hille, biskup litomierzycki — II, 1178.
- Hiller, profesor uniwersytetu — II, 1047.
- Hiller Jan, S. J. — II, 838, 887.
- Hilsner, handlarz — II, 831, 832.
- Himmel, kapelmistrz wojskowy — II, 1042.
- Hinzl, policmajster — I, 507.
- Hirschberg, miasto na Śląsku — I, 97.
- Hirschler Maciej, biskup — II, 818, 819, 820, 845, 848.
- Hiszpania — I, 79, 88, 104, 105, 110, 183, 419, 445, 463, 516. — II, 542, 868.
- Hiszpanie — I, 183, 284. — II, 868.
- Hiwner Marcin, S. J. — II, 754.
- Hliboka, wieś — II, 1049, 1051.
- Hnilice, wieś -- II, 826, 828.
- Hniliczki, wieś — II, 826, 828.
- Hochbüchler Jan, S. J. -- I, 200, 267, 378.
- Hodowice, wieś — II, 586.
- Hoewel Kasper, S. J. — II, 859.
- Hofer Jan, S. J. — II, 807, 810, 963, 964.
- Hoffman Jan Franciszek, kanonik — II, 528.
- Hoffmann Franciszek, S. J. — I, 405.
- Hohenwart, hr. arcybiskup wiedeński — II, 531.
- Hohenzollern, książę — II, 769.
- Hohenzollern Karol, hrabia, biskup — I, 107, 114, 117, 118, 119, 120, 122, 123.
- Holandya — I, 285.
- Holik Jan, S. J. — II, 888.
- Holstein Gottorp, książęta — I, 485.
- Hołubica, wieś — II, 588.

Hołubowicz Józef, S. J. — II, 905, 955, 981, 1008, 1158, 1205, 1206, 1210.
 Hołubowiczowie, dziedzice — II, 607.
 Hołyńska z Zuchowskich Petronela — I, 371.
 Hołyński, marszałek guberski — I, 508.
 Homel, miasto — I, 134.
 Homolacz Edward i Emanuel, obywatela — II, 1113.
 Homolaczowie, obywatele — II, 1115.
 Homonna, miasto — II, 675, 844, 850, 862, 864.
 Hompesch Ferdynand, hr. — II, 1041.
 Hoppe Rudolf, S. J. — II, 991.
 Horacy, poeta rzymski — I, 61. — II, 1193.
 Horbatowski Eustachy, major — I, 420.
 Horlesti, wieś — II, 1079.
 Horn, prezydent — II, 815.
 Horni Leopold, ks. ex-nowicyusz, S. J. — II, 665.
 Hornstein, arcybiskup — II, 1086, 1091.
 Hornstein, baron — II, 901.
 Horodenka, miasto — II, 729.
 Horodyński Stefan, brat, S. J. — II, 992.
 Horodyska z Niezabitowskich Helena — II, 1169.
 Horoszkiewicz Stanisław, dyrektor kolei — II, 1017, 1018.
 Horożana, wieś — II, 596.
 d'Horrer, delegat — I, 440.
 Horthyński Feliks, S. J. — II, 1200, 1201.
 Horwaci, naród — II, 1188.
 Horwatowa Gabryela, marszałkowa — II, 1006.
 Horzak Alojzy, S. J. — II, 810, 902, 905, 921, 922, 955, 979, 983, 1036.
 Hoym, minister — I, 115.
 Hozyusz Stanisław, kardynał — II, 725.
 Hryców, miasto — II, 860.
 Hrubant Otokar Józef, S. J. — II, 1004, 1026, 1034, 1036, 1098, 1099.
 Hryniewicki, Karol, arcybiskup — II, 880, 1097, 1031, 1095.
 Hrynkiewicz Jan, S. J. — II, 570, 659.
 Hubaczkówna Helena — II, 1164.
 Huciska, wieś — II, 580, 588.
 Hufeland C. W. — II, 1182.
 Hukałowce, wieś — II, 588.

Hulcze, wieś — II, 1117.
 Hullein, miasto — II, 610.
 Humań, miasto — II, 1219.
 Humniccy — II, 577.
 Hundsfeld (Psiepole), miasto — II, 769.
 Hunner, S. J. — II, 1102.
 Hunowie, naród — I, 408.
 Hurko, generał-gubernator — I, 513. — II, 794, 833.
 Husi, miasto rumuńskie — II, 1079, 1085, 1086.
 Husiatyn, miasto — II, 827, 925, 1162.
 Huta królewska, miasto — II, 1169, 1170, 1173.
 Hylzen, biskup smoleński — I, 129.
 Hylzenowie, założyciele kolegium dyneburskiego — I, 355, 356, 358.

I.

Iberowie, naród — I, 408.
 Ibsen, pisarz — II, 1198.
 Iczyń Nowy, miasto — II, 1064.
 Ignacy św. — I, 176, 210, 264, 271, 273, 306, 415, 456, 457, 483, 508, 514. — II, 584, 632, 656, 657, 717, 790, 814, 880, 910, 922, 946, 950, 960, 1042, 1095, 1097, 1108, 1117, 1148, 1150, 1157, 1161, 1162, 1164, 1166, 1176.
 Ignacyanie (Jezuici) — I, 100.
 Ignatowicz, pedagog — I, 469.
 Ilg Kasper, S. J. — II, 754.
 Iliada, poemat — II, 1204.
 Iliak Mateusz, miecznik braclawski — II, 1132.
 Ilimsk w gubernii irkuckiej — I, 437.
 Ilińska z Komorowskich Antonina — I, 441.
 Iliński Józef August, hr. senator — I, 440, 441, 442, 447. — II, 692, 700.
 Iliński Jan Kajetan, starosta zytomirski — I, 250, 279, 294, 297, 299, 330, 346, 440, 441, 449, 451, 457, 474. — II, 635, 940.
 Iliński Janusz Stanisław, generał-inspektor kawaleryi — I, 440, 700.
 Ilirya, kraj — II, 592.
 Illasiewicz Maryan, uczeń — II, 1034.
 Illasiewicz Stanisław, dr. praw — II, 1034.

Illinois, rzeka — I, 287.
 Illischestie, wieś bukowińska — II, 1046, 1048.
 Iluminiści, sekta — I, 382.
 Indiaguez, książe — I, 209.
 Indo-Chiny — II, 1190.
 Indryca, wieś — I, 355, 356.
 Indyanie — I, 406.
 Indyje, kraj — I, 209, 269. — II, 820, 840, 891, 984, 990, 1158, 1164, 1179, 1189, 1190.
 Infeld Franciszek, brat, S. J. — I, 385, 405.
 Inflanty polskie — I, 128, 354, 383, 389, 406. — II, 1176.
 Inflantczycy — II, 706, 838.
 Ingolstadt, miasto — II, 1132.
 Innocenty V, papież — I, 105.
 Innocenty X, papież — I, 106.
 Innsbruk, miasto — II, 574, 705, 736, 739, 740, 741, 746, 804, 904, 910, 950, 968, 1143, 1149, 1150.
 Inzaghe, hr. kanclerz nadworny — II, 591.
 Irkuck, miasto — I, 313, 429, 430, 434, 436, 437.
 Irlandya, kraj — I, 306. — II, 618.
 Irmer Józef, S. J. — II, 990.
 Irtysz, rzeka — I, 429.
 Isakowicz Izak, arcybiskup ormiański — II, 916, 934, 984, 1010, 1011, 1013.
 Iiskier, stolica cara Jermaka — I, 429.
 Istensegitz, wieś bukowińska — II, 829.
 Istoceanu Jerzy, ks. — II, 1089.
 d'Istria Capo, hr. — I, 497.
 Iugani, wieś rumuńska — II, 1087.
 Iwan Groźny, car — I, 257, 406, 409, 429, 430.
 Iwanicki Franciszek, ks. proboszcz — II, 1127.
 Iwanówna Anna, carowa — I, 375, 376.
 Iwicki Ignacy, S. J. — I, 326, 1194.
 Iwkowa, wieś — II, 581.
 Iwonicz, wieś, zakład — II, 818.
 Izdebki, wieś — II, 867.
 Izdebna, wieś — II, 810.

J.

Jabłonów, miasteczko — I, 91. — II, 569, 571, 937, 1060, 1068.
 Jabłonowska z Kazanowskich Marya, hetmanowa — II, 1134.
 Jabłonowski Stanisław, hetman — II, 1134.
 Jabłonowski Antoni, wojewoda poznański — I, 41.
 Jabłonowski Franciszek, uczeń — II, 921.
 Jabłoński, adwokat — II, 886.
 Jabłowo, wieś — II, 1160.
 Jachimowicz, kanonik ruski — II, 720.
 Jacek św. — II, 1155.
 Jackowski Henryk, S. J. — II, 805, 806, 817, 818, 819, 820, 821, 823, 824, 825, 826, 829, 831, 843, 845, 848, 849, 851, 852, 853, 854, 855, 858, 859, 860, 861, 862, 868, 870, 897, 898, 899, 912, 922, 928, 937, 952, 954, 955, 980, 981, 982, 985, 994, 997, 1000, 1001, 1009, 1011, 1013, 1020, 1022, 1024, 1029, 1030, 1031, 1033, 1034, 1037, 1039, 1041, 1051, 1056, 1069, 1073, 1093, 1094, 1095, 1160, 1161, 1163, 1184, 1209, 1210, 1219.
 Jacobini Ludwik, nuncyusz wiedeński — II, 850, 851, 978, 1185.
 Jacobs Piotr, S. J. — II, 556, 569, 634, 637, 739, 1148.
 Jacquet Dominik, biskup jasski — II, 1084, 1086, 1087, 1089, 1091.
 Jadwiga św. — II, 764, 1067.
 Jagiellończyk Kazimierz św. — II, 919.
 Jagielski Bartłomiej, proboszcz, kan. przemyski — II, 664, 672.
 Jagiełło, król polski — II, 690, 874, 943, 1218.
 Jahczow, wieś — I, 370.
 Jahn, profesor — II, 553, 556.
 Jahner Cyryl, ks. proboszcz — II, 922, 925, 938.
 Jakobeny, wieś — II, 569, 570, 571, 827.
 Jakobini, sekta — II, 252.
 Jakubiński Leon, S. J. — II, 936.
 Jakubiński Michał, S. J. — II, 873, 1014.
 Jakubkowiec, wieś — II, 705.
 Jakubów, wieś — I, 342.
 Jakubowicz Mikołaj, kanonik — II, 725.
 Jakuchin, kapitan — I, 462.
 Jakuck, miasto — I, 430.
 Jałowiński, ks. — II, 688.
 Jałozza Erazm, S. J. — I, 352, 372.
 Jamajka, wyspa — II, 838.
 Jamborg (w pobliżu fińskiej zatoki) — I, 212.

- Jamka Antoni, herszt chłopów — II, 601, 603.
 Jamna, wieś — II, 603.
 Jannica, wieś — I, 370.
 Jan III, król — II, 627, 1187.
 Jan XXI, papież — I, 105.
 Jan Kalasanty św. — I, 106.
 Jan Kazimierz, król polski — II, 1133, 1185.
 Jann Antoni, S. J. — I, 402, 405. — II, 629, 665.
 Janiczak, ks. wikary — II, 642, 613.
 Janik Franciszek, S. J. — II, 967, 1047, 1078, 1079, 1081, 1087, 1089.
 Janik Teodor, S. J. — II, 827, 828, 829, 1055, 1077.
 Janikowski Jan Nepomucen, kanonik — II, 581.
 Janiszewski Antoni, brat, S. J. — II, 1037.
 Janiszewski Jan, sufragan poznański — II, 779, 880, 979, 980, 982, 983, 1007.
 Jankiewicz Józef, brat, S. J. — II, 848.
 Jankowa, wieś — II, 601.
 Jankowski Gućwa, chłop — II, 602.
 Janocha, wódz chłopów — II, 597.
 Janowicze, wieś — I, 360.
 Janówka, wieś — II, 827, 925.
 Janowski Karol, S. J. — II, 839, 887, 1019.
 Janowski Mikołaj, ks. kanclerz krakowski — II, 622.
 Jansen, ks. historyk — II, 1172, 1191.
 Janta, mandataryusz — II, 608.
 Janqueira, w Portugalii — II, 1181.
 Japonia, kraj — II, 1008, 1158, 1159, 1175.
 Jardin du Medard, S. J. — I, 332.
 Jarek Jan, S. J. — II, 892.
 Jaroń, Franciszkanin — II, 1080.
 Jarończyk Maciej, S. J. — II, 839.
 Jarosław, miasto — I, 91, 94, 95, 467. — II, 561, 569, 665, 669, 670, 690, 708, 820, 823, 861, 862, 880, 894, 1004, 1038, 1099.
 Jarosz Ryszard, ks. proboszcz — II, 1129, 1130.
 Jaryczów, miasteczko — II, 574, 587.
 Jarzębiński, prowincyał dominikański — II, 927, 928.
 Jarzyński Wincenty, ks. proboszcz — II, 601, 602.
 Jasiień, wieś — II, 581.
 Jasionica, miasteczko — II, 863.
 Jasienna, wieś — II, 605.
 Jasiński Aleksander, ks. — II, 1089.
 Jasiński Adam, biskup — II, 845.
 Jasiński Stanisław, malarz — II, 1139.
 Jasionów koło Podhorzec — II, 577.
 Jasionów pod Rymanowem — II, 1169.
 Jasło, miasto — II, 606, 673, 844.
 Jaśniszcze, wieś — II, 753.
 Jassy, miasto — I, 215, 333. — II, 806, 866, 1070, 1072, 1073, 1074, 1075, 1076, 1078, 1083, 1084, 1085, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1203.
 Jastrząbka, wieś — II, 582, 604.
 Jaszczor Ignacy, kleryk, S. J. — II, 1206.
 Jazzkiewicz, S. J. — I, 92.
 Jazkowo, wieś — II, 814.
 Jaszowski Stanisław, publicysta — II, 1203.
 Jawornik, wieś — II, 672.
 Jaworski Bazyli, szef dyrekcji skarbowej — II, 1122.
 Jaworzno, miasto — II, 998.
 Jazłowiec, miasteczko — II, 817, 819.
 Jefferson — I, 295.
 Jedel Gabryel, S. J. — II, 992.
 Jelaczie, generał — II, 793.
 Jelonkowie, Jelenkowa — II, 1124, 1125.
 Jelska, pani — II, 1005.
 Jełowicki Aleksander, ks. Zmartwychwstaniec — II, 779.
 Jełowicki Jan, S. J. — I, 92.
 Jendl, uczeń — II, 1030.
 Jenisejsk, miasto — I, 430.
 Jenkner Jędrzej, mieszczanin — II, 700, 881.
 Jenny Dominik, S. J. — II, 696.
 Jermak, ataman kozaków dońskich — I, 429.
 Jersey, wyspa angielska — II, 887, 1192.
 Jerszow — I, 346.
 Jerzmanowski, poseł łączycki — I, 37, 49.
 Jerzy, królewicz grecki — II, 835.
 Jesipów, prezes trybunału — I, 395.
 Jesipowicz, magister filozofii — I, 323.
 Jezierski Jacek, kasztelan łukowski — I, 53, 54.
 Jezierzany, miasto — II, 818.
 Jeژیšek Jan, ks. — II, 1065.
 Jeżów, wieś — II, 601.
 Jhargram, misya w Indyach — II, 1164.
 Jiczyn Nowy, miasto — II, 1004.

Jodeyko Jakób, S. J. — I, 357.
 Johansen, nauczyciel — I, 387.
 Johannesberg, rezydencja biskupów wrocławskich — II, 963.
 Jordan, święto ruskie — II, 1041.
 Jordanów, miasteczko — I, 91, — II, 546, 615, 1114.
 Jordansky Aleksy, biskup węgierski — II, 543, 617, 667, 750.
 Joseffalva, wieś — II, 829, 830.
 Josephsthal, kolonia pod Odessą — I, 402, 405.
 Joung Floryan, Cysters — II, 622.
 Jourdan Jakób, S. J. — I, 360, 372, 382, 479.
 Józafat św. (Kuncewicz) — II, 971, 1201.
 Józef św. — I, 365. — II, 805, 822, 823, 825, 844, 862, 879, 888, 922, 966, 968, 1005, 1022, 1031, 1098, 1125, 1127, 1149, 1158, 1171, 1205.
 Józef II, cesarz — I, 178, 179, 185, 203, 204, 205, 315, 365, 377, 384. — II, 523, 524, 525, 551, 562, 569, 629, 690, 701, 726, 728, 850, 855, 1058, 1134.
 Juchnowski, pułkownik — I, 462.
 Juchnowski Ignacy, ks. kanonik — II, 528.
 Julian św., nazwa zamku — II, 1181.
 Jundził, prawnik — I, 416.
 Junker, kupiec — I, 396.
 Jur św., plac we Lwowie — II, 900.
 Jurała Mateusz, S. J. — I, 350.
 Jurażyszcze, wieś — I, 355.
 Jurewicze, wieś — I, 252, 344, 1006.
 Jurjewicz — I, 361.
 Jurowce, wieś — II, 857.
 Jüstel, ks. hofrat — II, 526, 533, 536, 540, 561, 663.
 Juszcak Jan, ks. proboszcz — II, 830.
 Jutrosin, miasto — II, 776.
 Juzalik Jakób, mieszczanin — II, 895.

K.

Kabarda Wielka i Mała — I, 406, 409.
 Kabat Ignacy, starosta sądecki — II, 691.
 Kaczała, ks. ruski — II, 826.
 Kaczanówka, wieś — II, 827.
 Kaczkowski, przeor Karm. krak. — II, 984.
 Kaczmarowski, obywatel — II, 1042.
 Kaczyce, wieś — II, 1050.

Kadyks, zatoka — I, 183.
 Kadzyń, miasteczko — I, 372.
 Kaffa, miasto — I, 269.
 Kahle, urzędnik — I, 52.
 Kajnardzi, wieś — II, 569.
 Kajsiewicz Hieronim, ks. — II, 1186.
 Kalabis Wiktor, brat, S. J. — II, 1074.
 Kalasanty Józef, św. — I, 105, 1157.
 Kalifornia, kraj — II, 871.
 Kaliniewicz Jan, ks. proboszcz — II, 817, 819.
 Kalinka Waleryan, ks. historyk — II, 855, 1007, 1166, 1185, 1186.
 Kalisiewicz Michał, ks. proboszcz — II, 615.
 Kalisz, miasto — II, 1132, 1144, 1145, 1146, 1147.
 Kalksburg, pod Wiedniem — II, 1066, 1192.
 Kalkuta, miasto — II, 837.
 Kalman Michał, S. J. — II, 937.
 Kalnica, wieś — II, 940.
 Kalocza, miasto — II, 830.
 Kalwarya paclawska — II, 1035.
 Kalwarya zebrzydowska — II, 568, 580, 583, 817, 863, 970, 990, 1116.
 Kałmucy — I, 393, 394, 406.
 Kaługa, miasto — I, 465.
 Kałłuha Teodozy, S. J. — I, 385. — II, 575, 939.
 Kałusz, miasto — II, 1093.
 Kamczatka — I, 430, 441.
 Kameduli, zakon — II, 824, 980, 986.
 Kamice, miasto — II, 1110.
 Kamień, wieś — II, 970, 986.
 Kamienica, rzeka górská — II, 700, 701, 881, 883, 891.
 Kamieniec podolski, miasto — I, 253.
 Kamieński, księgarz — II, 1074.
 Kamiński Adolf, S. J. — II, 732, 903, 905, 906, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 926, 927, 928, 944, 971, 972, 1011.
 Kamiński Józef, S. J. — I, 233, 385, 386, 388, 392.
 Kamiński Marceji, S. J. — I, 435, 436, 438, 439. — II, 665, 818, 824.
 Kamiński Wojciech, S. J. — I, 94.
 Kamińska, kolonia — I, 396, 398.
 Kamiński, ks. proboszcz — II, 947, 1087.
 Kamiński, dzierżawca — II, 605.
 Kamiński Ignacy, burmistrz — II, 1010.
 Kamiński Wincenty, brat, S. J. — II, 756.

- Kamionka Strumiłowa, wieś — II, 588.
 Kampion Edmund bł., męczennik angielski, S. J. — II, 1172.
 Kampsbach, S. J. — I, 123.
 Kanaryjskie wyspy — II, 1131.
 Kanada, kraj — II, 837, 1188.
 Kancki Karol, starosta zbarazki — II, 826.
 Kanea, miasto — II, 835.
 Kanizy Piotr bł., S. J. — II, 552, 846, 951.
 Kanonicy św. Augustyna, zakon — II, 623, 624, 845, 969, 970, 971, 980, 988.
 Kański Józef, emisaryusz — II, 612.
 Kant, filozof — I, 326, 487.
 Kantak, poseł do sejmu niemieckiego — II, 1007.
 Kanty Jan, św. — II, 1155.
 Kaolin, kopalnia — II, 840.
 Kapaun Leon, S. J. — II, 1034, 1035, 1036, 1175.
 Kapinus, ks. prałat — II, 1069.
 Kapucyni, zakon — I, 268, 377, 378, 394, 401, 410, 411, 422, 432. — II, 739, 753, 817, 820, 821, 847, 980.
 Kapuściński Józef — II, 698.
 Karabaga, kraj — I, 409.
 Karacza, księżę ułusowy — I, 429.
 Karakajdaka, kraj — I, 409.
 Kareu Franciszek, S. J. — I, 138, 197, 205, 208, 229, 231, 232, 246, 251, 255, 263, 264, 269, 276, 318, 332, 333, 334, 335, 337, 344, 351.
 Kargulinka, osada na Kaukazie — I, 419, 420.
 Karlsbad — II, 1185.
 Karlsberg, wieś na Bukowinie — II, 570, 571, 1048.
 Karmel, góra — II, 1157.
 Karmelici, zakon — I, 112, 151, 370, 372. — II, 528, 567, 574, 753, 798, 817, 984.
 Karmelitanki, zakon — II, 823, 974, 975, 984, 1165.
 Karmer, baron, minister pruski — I, 100, 101, 112, 116.
 Karniów, miasto — II, 865, 1110, 1118.
 Karol I, król angielski — I, 285, 1083, 1088.
 Karol III, król hiszpański — I, 271, 310.
 Karol IV, król hiszpański — I, 260, 272.
 Karol X, król francuzki — I, 223.
 Karol Fryderyk (Karol Piotr Ulryk), książę — I, 485.
 Karol Ludwik, arcyksiążę — II, 901, 978.
 Karol baron von Zehmen — I, 109, 120.
 Karola Ludwika, ulica we Lwowie — II, 1139.
 Karpaty, góry — II, 1205.
 Karpiłowiczowa Agnieszka — I, 371.
 Karrara Franciszek, dramat — II, 1206.
 Karsznicy — II, 574.
 Kartte Franciszek, S. J. — II, 965.
 Kartte Józef, S. J. — II, 1107.
 Kartuzów, klasztor w Florencyi — I, 232.
 Kartwelowie, plemię kaukazkie — I, 409.
 Karwina, wieś — II, 1064, 1066, 1112.
 Karyntya, kraj — II, 754, 1189.
 Kasicka, kolonia nad Wołgą — I, 397, 398.
 Kaśna, wieś — II, 604.
 Kasper Kazimierz, brat, S. J. — II, 756, 962.
 Kaspijskie morze — I, 408, 409, 413.
 Kasprowicz, ks. ormiański — II, 1041.
 Kasprzykiewicz, radca dworu — II, 1109.
 Kastów Joanna — I, 387.
 Kaszelewski Kazimierz, ks. — II, 1115.
 Kaszicka Antoni, ks. — II, 1058.
 Kaszuby — II, 1059.
 Katarzyna II, carowa — I, 2, 125, 126, 135, 142, 148, 160, 170, 176, 177, 179, 182, 183, 184, 185, 186, 190, 197, 198, 203, 204, 205, 214, 215, 218, 222, 223, 229, 264, 268, 297, 315, 330, 333, 334, 351, 354, 364, 369, 371, 376, 377, 393, 400, 403, 406, 409, 441, 458, 464, 465, 467, 469, 485.
 Katarzynki, zakon w Warmii — II, 814.
 Kattenbring Józef, S. J. — I, 134, 138, 139, 143, 333.
 Katerinenstadt, kolonia nad Wołgą — I, 396, 398.
 Kaukaz, kraj — I, 269, 408, 412, 413, 416, 419, 421, 428, 454. — II, 659, 837.
 Kaunitz, hr. kanclerz — II, 525.
 Kautny Franciszek, S. J. — II, 574, 696, 697, 737, 754, 825, 851, 876, 881, 905, 917, 959, 977, 996, 997, 1170, 1178, 1187.

- Kawalerowie Mieczowi — I, 390.
 Kawecki Michał, S. J. — II, 574, 608, 609, 610, 690, 692, 892.
 Kazaczewski, generał rosyjski — I, 343.
 Kazań, miasto — I, 435.
 Kazimierz, przedmieście w Krakowie — II, 623, 627, 969, 972.
 Kazimierz św. — I, 363, 921, 1204.
 Kazimierz Wielki, król polski — II, 677.
 Kaznowski, ks. proboszcz — II, 611.
 Keck Ulryk, opat — II, 685.
 Kędzierzyn, wieś górnośląska II, — 775.
 von Kempfen, minister policyi — II, 794.
 Kempieńska, dziedziczka — II, 597.
 Kensington, miasto — II, 1183.
 Kentucky, stan w Ameryce — I, 286, 287.
 Kern, prefekt domenów rządowych — II, 664.
 Kerschka Jakób, ks. infułat — II, 1012, 1015.
 Kęszycka Antonina, hr. — II, 1043.
 Kęszycka z Lginia — II, 780.
 Kęszycki Jan Nepomucen, hr. — II, 785, 943, 944, 962.
 Ketterer Wawrzyniec, S. J. — II, 814.
 Keyserberg, miasto — II, 1148.
 Kiciński Jan, S. J. — II, 829, 866, 871, 879, 1035, 1068, 1107.
 Kiedrowski, ks. Łazarzysta — II, 821, 822.
 Kiejdany, miasto — I, 133.
 Kiejnowski Franciszek, S. J. — II, 586, 587, 588, 589, 641, 642, 702, 900, 901.
 Kiejnowski Władysław, S. J. — II, 575, 585, 586, 587, 588, 609, 714, 715, 717, 727, 728, 733, 745, 753, 817, 893, 900, 901, 940, 1196.
 Kielce, miasto — II, 1192.
 Kielczewo, wieś — II, 776.
 Kierska Adryanna, pani — II, 937.
 Kierski Józef, biskup — I, 94.
 Kijów, miasto — I, 252, 512. — II, 627.
 Kilijan, prokurator sądu — II, 1019.
 Kimpolung, miasto — II, 1049.
 Kinga bł. — II, 1162, 1185.
 Kiraly Józef, biskup pięciokościelny — II, 666.
 Kirgiz-Kajsaków, stepy — I, 429.
 Kirgizi, lud koczujący — I, 268, 393, 394, 406.
 Kirkor Antoni, S. J. — I, 323.
 Kirkor Bazyli, magister filozofii — I, 323.
 Kirkor Jan, podkomorzy mściławski — I, 372.
 Kirkor Michał, S. J. — I, 444.
 Kirkor Wincenty, kleryk S. J. — I, 511.
 Kirschner, obywatel — II, 906.
 Kisch Karol, właściciel drukarni — II, 762.
 Kisielewicz Bonifacy, S. J. — I, 446. — 714.
 Kislar, miasto na Kaukazie — I, 414, 415, 419, 420.
 Klapared, generał — I, 367.
 Klapuch Franciszek, S. J. — II, 1107, 1110.
 Klaryski (Franciszkańki), zakon — II, 691, 701, 823, 880, 943, 944.
 Klauber, obywatel — I, 457.
 Klausenburg, miasto — II, 582.
 Klawer Piotr św., S. J. — II, 866, 1169.
 Klein, naczelnik stacyi — II, 1120.
 Klein, browarnik — II, 975.
 Klein Paweł, S. J. — II, 1113.
 Klein Piotr, S. J. — II, 967, 1049.
 Kleinitzke Godfryd, S. J. — II, 769, 807, 810, 963, 964, 965, 967.
 Kleinliebenthal, kolonia pod Odessą — I, 402.
 Kleinwächter Atanazy, ks. — II, 1154.
 Klemens Aleksandryjski św. — II, 1176.
 Klemens XIII, papież — I, 153, 239.
 Klemens XIV, papież — I, 1, 22, 23, 29, 79, 103, 105, 110, 113, 134, 136, 137, 141, 146, 150, 152, 157, 164, 168, 185, 304, 493. — II, 774, 1147, 1150, 1192, 1221.
 Kleparz, przedmieście Krakowa — II, 918, 968.
 Kleve, miasto — II, 1183.
 Klimesch, burmistrz — II, 1040, 1041.
 Klimkiewicz Antoni, brat, S. J. — II, 756.
 Klimkówka, wieś — II, 825.
 Klinkowstroem Józef, S. J. — II, 766.
 Klinkowstroem Maksymilian, S. J. — 766, 767, 769, 998, 1102.
 Klobusiczky, arcybiskup węgierski — II, 617, 618, 666, 667.
 Klonowski Stanisław, S. J. — I, 198.
 Kłaczyce — I, 342.
 Kłodno, wieś — II, 586.
 Kłodzko, miasto — I, 97, 109.

- Kłosowski, sufragan plocki — II, 988.
 Kłosowski Mateusz, S. J. — II, 699, 755.
 Kmietowicz Józef, ks. — II, 613, 614.
 Knauer, kupiec — II, 721.
 Kneip Sebastian, ks. hydropata — II, 868.
 Kniazie, stacya kolejowa — I, 370.
 Książnin Franciszek, ex-Jezuita, poeta — I, 445.
 Książyce, miasteczko — I, 368.
 Knippl, kapelmistrz — II, 1022.
 Kobylanka, wieś — II, 617.
 Kobylina Zaimka, grunt — I, 439.
 Kobyłecki Stanisław, S. J. — II, 1166, 1181, 1211.
 Kocajski Bertold, ks. Dominikanin — II, 626.
 Kochanowski, burmistrz — II, 1042, 1044.
 Kochanowski Jan, poeta — I, 445.
 Kochanowski Piotr, autor — I, 324, 325.
 Kochawina, wieś — II, 1018.
 Kochowski Wespazyan, historyk polski — I, 328.
 Kochowski Michał, gubernator mohylewski — I, 151, 177, 179, 364.
 Kocman, miasto — II, 570, 571, 572, 1049.
 Kocurówce, wieś na Szląsku — II, 759, 1152.
 Koczanowicz, ks. prałat — II, 607.
 Koczanowiczowie, dziedzice — II, 607.
 Koczorowski Karol, S. J. — II, 854, 991.
 Koczubey, hr. kanclerz — I, 264, 300.
 Koehlberg, miasto — II, 1108.
 Koeller, ks. ex-Jezuita — II, 669.
 Koethen Anhalt Julia, księżna — II, 657, 795.
 Kogier Stanisław, szlachcic — I, 370.
 Kognowicki Kazimierz, S. J. — II, 1145, 1182.
 Kohlmann Antoni, S. J. — I, 286, 287, 288. — II, 1148.
 Kohlman Józef, S. J. — II, 676.
 Kohlsdorfer Maksymilian, S. J. — II, 1026, 1197, 1201.
 Kohn Teodor, arcybiskup ołomuniecki — II, 1103, 1106, 1108.
 Koimbra, miasto — I, 276, 337.
 Kois Jacek, wójt — II, 614.
 Kois Jan, przysiężny — II, 614.
 Kolchowie, lud wędrowny — I, 408.
 Kolco Iwan, ataman — I, 429.
 Kolegium w Amelia — I, 283.
 » » Anagni — I, 283.
 » » St. Anne — II, 1182.
 » » Brunsbergu — I, 97, 107.
 » » Bydgoszczy — I, 87, 107.
 » » Chojnicach — I, 97.
 » » Chyrowie — II, 861, 887, 1020, 1021, 1031, 1036.
 » » Dôle — II, 1182.
 » » Dorpacie — I, 392.
 » » Drohiczyń — I, 59.
 » » Dyneburgu — I, 125, 313, 354, 355, 356.
 » » Gleisdorf — II, 736.
 » » Głogowie — I, 97.
 » » Georgetown — I, 285, 287. — II, 1148.
 » » Gracu — II, 617.
 » » Grudziądzu — I, 97.
 » » Innsbruku — II, 736, 741, 742, 968.
 » » Jarosławiu — I, 91. — II, 665, 669, 670.
 » » Kaliszu — I, 28.
 » » Kamieńcu — I, 252.
 » » Kłodzku — I, 97.
 » » Krakowie — I, 36, 44, 51, 91. — II, 804, 837, 861, 887, 905, 968, 973, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 989, 990, 994, 995, 996, 997, 1020, 1936, 1086, 1163, 1168, 1175, 1191, 1195, 1200.
 » » Krośnie — I, 91.
 » » Lavalu — I, 756.
 » » Lignicy — I, 97.
 » » Lincu — II, 736.
 » » St. Louis Mo — II, 839.
 » » Lublinie — I, 46.
 » » Lwowie — I, 91.
 » » Łomży — I, 59.
 » » Metz — II, 756.
 » » Mohylewie — I, 178, 210, 215, 363, 368, 369, 507.
 » » Mścisławiu — I, 371.
 » » Orszy — I, 125, 215, 225, 227, 228, 281, 313, 351, 353, 362.
 » » Palermie — I, 275.
 » » Paryżu — I, 307.
 » » Petersburgu — I, 267, 294, 313, 314, 373, 375, 378, 390. — II, 939, 1146, 1177.
 » » w Piotrkowie — I, 59.

Kolegium w Połocku — I, 225, 141, 145, 153, 155, 188, 206, 207, 211, 246, 288, 313, 316, 330, 333, 336, 342, 347, 348, 349, 362, 366, 394, 515. — II, 939, 1207.

» w Poznaniu — I, 51.

» » Przemysłu — I, 91. — II, 665.

» » Reszlu — I, 97, 107.

» » Romanowie — I, 313, 440, 442, 443, 444, 445, 452.

» » Rzymie — I, 183, 283. — II, 978, 984, 1089, 1148, 1177.

» » Sączu — II, 600, 605, 607, 614, 642, 661, 689, 690, 694, 700, 734, 742, 750, 751, 874, 875, 888, 924, 970, 991, 1133, 1151, 1200.

» » Samborze — I, 91.

» » Sandomierzu — I, 34.

» » Śremie — II, 804, 814, 952, 953, 968, 973.

» » Stanisławowie — I, 91. — II, 1012.

» » Starejwsi — II, 547, 661, 660, 671, 681, 715, 734, 742, 751, 798, 804, 820, 823, 825, 843, 853, 854, 857, 861, 867, 874, 968, 993.

» » Steyer — II, 738, 741.

» » Strassburgu — II, 756.

» » Sztotlandzie — I, 97, 107.

» » Tarnopolu — I, 428. — II, 533, 535, 537, 568, 617, 625, 629, 635, 652, 658, 674, 681, 694, 734, 742, 751, 803, 917, 924, 939, 941, 1022.

» » Toruniu — I, 94.

» » Tivoli — II, 283.

» » Turynie — II, 890.

» » Tyńcu — II, 546, 661, 669, 681, 686, 992.

» » Użwałdzie — I, 313, 354, 358.

» » Vannes — II, 1167.

» » Warszawie — I, 73, 74, 82.

» » Winnicy — I, 252.

» » Witebsku — I, 125, 313, 359, 361, 451, 517.

» » Wrocławiu — I, 97.

» » Żeganii — I, 97.

Kolegowicz Ignacy, brat, S. J. — II, 889.

Kolek Jerzy, infułat — II, 1069.

Kolinek Fryderyk, S. J. — II, 686, 705, 755, 766, 847, 874, 879, 990, 1187.

Kolk, baronowa — I, 387.

Kolno, miasto — II, 1201.

Kolor Wincenty Wojciech, opat Cystersów — II, 885, 887.

Kołoszvary, dyrektor kolei — II, 1121.

Kolowrath, hrabia — II, 599, 645, 740, 742.

Końkowski Klemens, redaktor — II, 1043.

Kołodziej, Bazylianin — II, 595.

Kołodziejówka, wieś — II, 1155.

Kołodziejski, inżynier — II, 1028.

Kołomyja, miasto — II, 937, 1093, 1094, 1995.

Końców, wieś — II, 825, 953.

Komargród, miasto — I, 449.

Komarzyce z Wólka, dobra kolegium lubelskiego — I, 46.

Kombornia, wieś — I, 94. — II, 863.

Konarzewski Adam, obywatel — II, 949.

Kondeusz, książę — I, 403.

Konfederaci barscy — I, 430.

Konfederacja barska — I, 25, 441. — II, 628.

Konfederacja koronna — I, 34.

Konfederacja targowicka — I, 333.

Kongo, kraj — II, 840.

Kongregacya Adoracyi Najświętszego Sakramentu — II, 1014.

Kongregacya Dzieciątka Jezus — II, 1004.

Kongregacya Dzieci Maryi — II, 870, 871, 1014, 1136, 1140.

Kongregacya kupców — II, 1004.

Kongregacya maryjańska (Dzieci Maryi, Sodalistów) — I, 444. — II, 559, 644, 646, 699, 853, 769, 873, 885, 886, 887, 888, 889, 910, 914, 919, 996, 1004, 1014, 1047, 1107, 1108, 1109, 1111, 1113, 1124, 1127, 1132, 1135, 1168, 1169, 1170, 1175, 1189, 1205.

Kongregacya jeneralna zakonu S. J. — II, 857, 858, 868, 1183.

Kongregacya połocka jeneralna — I, 198, 208, 229, 273, 279, 335.

Kongregacya prowincyalna — II, 863, 867, 868, 1073.

Konieczpolscy — II, 627.

- Konieczpolski Aleksander, wojewoda sandomirski — II, 627.
 Königsmark, hr. — II, 962.
 Konopaccy — II, 577.
 Konopczanka Kunegunda — II, 610.
 Konopczyna Stefania, baronowa — II, 580, 581, 609.
 Konopka, baron — II, 705.
 Konopka Antoni, obywatel — II, 687.
 Konopka Stanisław — II, 610.
 Konstanty Marcin, brat, S. J. — II, 862.
 Konstanty, wielki książę — I, 227, 457. — II, 620.
 Konstantynopol, miasto — I, 269. — II, 835, 836.
 Konteszinecz, Steinplatz w Cieszy-
 nie — II, 1063.
 Konstantynogorodek — I, 416.
 Kopaczówna Marya — II, 1164.
 Kopeć Józef, generał — I, 441.
 Kopernicki Franciszek, emigrant —
 II, 1074.
 Kopernik, astronom — II, 1196.
 Kopernika ulica w Krakowie — II,
 972, 973.
 Kopice, miasteczko — II, 965.
 Koporski Jacek, S. J. — I, 94.
 Kopp Jerzy, kardynał, biskup wro-
 cławski — II, 967, 968, 984, 1057,
 1062, 1063, 1064, 1065, 1066, 1119,
 1119, 1173.
 Koppens Romuald, S. J. — II, 1029,
 1198, 1201.
 Kopyczyńce, miasteczko — II, 651,
 817.
 Kopystyński, ks. proboszcz — II, 756.
 Korbut Dominik, uczeń — I, 324.
 Korczyński Michał, biskup przemy-
 ski — II, 617, 672, 712.
 Korec, miasto — I, 291.
 Korfu, wyspa — I, 403.
 Korkwitz, dyrektor kamery — I, 122.
 Korn, księgarz — II, 616.
 Kornatowski, pułkownik — I, 420.
 Kornicki Ignacy, infułat — II, 1038,
 1040, 1041.
 Korona (Polska) — I, 24, 35, 37, 41,
 44, 47, 59, 60, 61, 62, 80, 295. —
 II, 854.
 Korotkiewicz, ks. Dominikanin — II, 736.
 Korsak, brat, S. J. — I, 358.
 Korsak Antoni, S. J. — II, 635, 669,
 676, 679, 682, 1194.
 Korsak Jan, S. J. — II, 676, 1160.
 Korsak Norbert, S. J. — I, 276, 286,
 337. — II, 632.
 Korsakow, generał-gubernator — I,
 359.
 Koruna Jan, S. J. — II, 756.
 Korycki Józef, S. J. — I, 264, 456,
 468, 476. — II, 676.
 Korycki Karol, S. J. — I, 80, 209.
 Korycki Michał, S. J. — I, 188, 206,
 331.
 Koryga, wódz chłopów — II, 601.
 Korytowsy — II, 628.
 Korytowski, obywatel — II, 630, 633,
 651.
 Korytowski Erazm, student — II, 640.
 Korytowski Witold, vice-prezes dy-
 rekcyi skarbowej — II, 909, 915.
 Korzeniowski Dionizy — I, 448.
 Korzenna, wieś — II, 607.
 Kosaryn, pedagog — I, 133.
 Kościan, miasto — II, 774, 776, 779.
 Kościół Serca Jezusowego w Czer-
 niowcach — II, 822, 829, 998,
 1045, 1097, 1109.
 Kościół Serca Jezusowego w Cieszy-
 nie — II, 1063, 1064, 1065, 1067.
 Kościół św. Barbary w Krakowie —
 II, 824, 973, 983, 985, 995, 996,
 997, 998, 1000, 1001, 1002, 1003,
 1004, 1007, 1008, 1043, 1045, 1163,
 1164, 1166, 1167, 1172, 1175, 1189.
 Kościół P. Maryi w Krakowie — II,
 818, 879, 971, 972, 973, 995, 998,
 1187.
 Kościół św. Piotra i Pawła w Krako-
 wie — II, 985, 1001, 1002, 1185.
 Kościół Serca Jezusowego w Krako-
 wie — II, 973, 977, 982, 984.
 Kościół św. Katarzyny w Petersbur-
 gu — I, 247, 249, 258, 259, 336,
 351, 376, 378, 385, 395, 401, 457,
 477.
 Kościół w Staniątkach, klasztor PP.
 Benedyktynek — II, 607, 608, 690,
 817, 818, 992.
 Kościół Matki Boskiej cudownej w Sta-
 rejwsi — II, 547, 663, 674, 675,
 817, 818, 820, 844, 848, 849, 861,
 871, 1161.
 Kościół św. Piotra i Pawła w Tyń-
 cu — II, 684, 685, 687, 693, 694.
 Koścuszko Tadeusz — I, 334, 430,
 441, 1219.
 Kosellek Juliusz, S. J. — II, 1106,
 1107, 1110.
 Kosiarski Jan, S. J. — II, 573, 588,
 681, 714, 893.
 Kosicka (Brabant), wieś — I, 396.
 Kosina, wieś — II, 709.

- Kosman Jan, ks. katecheta — II, 1121, 1123, 1124.
- Kossakowski Adam, S. J. — I, 445. — II, 576, 720, 727, 728.
- Kosocice, wieś — II, 687.
- Kossów, miasteczko — II, 569, 571, 1194.
- Kostecki Hieronim, paroch — II, 826.
- Kostecki, ruski kanonik czerniowiecki — II, 1041.
- Kosterkiewicz, obywatel — II, 701.
- Kostka Stanisław, św. — 657, 675, 718, 720, 779, 864, 866, 869, 870, 904, 910, 911, 945, 950, 970, 1007, 1009, 1011, 1015, 1017, 1018, 1042, 1050, 1117, 1124, 1125, 1129, 1131, 1145, 1154, 1158, 1169, 1172, 1174, 1176, 1189, 1205.
- Koszłaki, wieś — II, 827, 922.
- Kotarska, obywatelka — II, 611.
- Kotarski Karol, obywatel ziemski — II, 610, 611.
- Kotnary, wieś w Rumunii — II, 1079.
- Kotowski Maciej, S. J. — II, 991.
- Kotzebue, hr. namiestnik — II, 833.
- Kowacz Floryan, biskup węgierski — I, 117. — II, 666.
- Kowalczyk, architekt — II, 909.
- Kowalscy — II, 791.
- Kowalski Kazimierz — II, 643.
- Kownacka Julia, obywatelka — II, 754, 1157.
- Kownata, wieś — I, 355.
- Kozacy — I, 343, 360, 368, 394, 415, 419, 420, 421, 430, 437, 439, 516. — II, 628, 831.
- Kozacy dońscy — I, 353, 394, 429.
- Kozadawłów, vice-gubernator połocki — I, 354.
- Kozakiewicz Konstanty, brat, S. J. — I, 438.
- Kozakiewicz Michał, S. J. — I, 352.
- Koziński, właściciel drukarni — II, 1214.
- Koziar Franciszek, ks. — II, 1065.
- Kozicki Ludwik, ks. proboszcz — II, 581.
- Koziebrodzczy, hrabiowie — II, 1042.
- Koziebrodzka, hr. — II, 1043.
- Kozłowski Ignacy, S. J. — I, 349, 358.
- Kozłowski Szymon, arcybiskup mohilewski — II, 984.
- Kozłowski Tadeusz, student — II, 697, 698.
- Koźmian Jan, ks. — II, 814, 950, 979, 1155, 1186.
- Koźmian Stanisław, poeta — II, 774, 779.
- Koźmińska Leonowa, prezydentowa miasta — II, 933.
- Kraczla Józef, brat, S. J. — II, 963.
- Kraenzl Tomasz, S. J. — I, 385.
- Kraetzig Amand, S. J. — II, 973, 991, 1187, 1191.
- Krajewski Roman, uczeń — II, 921.
- Krajowa, miasto w Rumunii — II, 1091.
- Kraków, miasto — I, 52, 61, 74, 76, 330. — II, 603, 508, 609, 612, 618, 620, 621, 638, 653, 673, 677, 683, 686, 688, 701, 754, 762, 778, 818, 823, 824, 834, 837, 845, 859, 861, 862, 868, 870, 872, 879, 882, 885, 887, 906, 911, 918, 952, 959, 968, 969, 971, 973, 974, 977, 978, 979, 980, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 990, 991, 995, 997, 998, 999, 1000, 1003, 1005, 1006, 1013, 1014, 1017, 1018, 1020, 1023, 1028, 1036, 1108, 1110, 1116, 1120, 1122, 1124, 1126, 1137, 1144, 1145, 1146, 1150, 1153, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1161, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1178, 1179, 1180, 1181, 1184, 1182, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190, 1194, 1196, 1197, 1198, 1199, 1200, 1201, 1204, 1205, 1206, 1208, 1210, 1211, 1214, 1215.
- Krakowianie — II, 969, 972, 997, 995.
- Krakowiec, wieś — II, 1035.
- Krasicki Ignacy, książę, biskup warszawski — I, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 445.
- Krasicki Józef, hr. — II, 1021.
- Krasicki Ksawery, S. J. — I, 112.
- Krasicki Marcin, S. J. — I, 113.
- Krasieczyn, wieś — II, 818, 1169.
- Kraśniński Adam, biskup kamieniecki — I, 13, 35, 330. — II, 984, 1007, 1163.
- Kraśniński Zygmunt, poeta — II, 779.
- Kraskowska, malarka — II, 911.
- Krasław, miasteczko — I, 354, 356, 358.
- Krasnojarsk, miasto — I, 435, 436.
- Krasnopol (Greiss), kolonia nad Wołgą — I, 396, 398.
- Krasowski Jan, kapelan wojskowy — II, 910.

- Krasowski Ludwik, S. J. — II, 676, 708.
- Krassowski, arcybiskup unicki — I, 320, 491.
- Krassowski Szczepan, kandydat filozofii — I, 323.
- Kraszewski, powieściopisarz — II, 1064.
- Kraszewskiego ulica w Kołomyi — II, 1094.
- Kraszuty, wieś — I, 341, 346.
- Kraupa Apolinary, S. J. — II, 829, 1004.
- Krause Emanuel, brat, S. J. — II, 1117.
- Krause Jan, student — II, 657, 1103.
- Krechów, wieś — II, 857.
- Krechowiecki Antoni, ks. — II, 904.
- Kreczetnikow, gubernator połocki — I, 127, 130, 131, 151, 177, 333, 354.
- Kremel, twierdza — I, 406.
- Kreta, wyspa — II, 835, 1190.
- Kretowce, wieś — II, 652.
- Kretschmer, fabrykant — II, 1047.
- Krieg, baron, vice-gubernator — II, 548, 565, 578, 582, 583, 591, 596, 600, 632, 639, 640, 641, 542, 643, 548, 695, 696, 703, 743.
- Krischker, starosta cieszyński — II, 1054.
- Krishnochondropore, misya w Indyach — II, 1164.
- Kriż Marek Stefan, bł. męczenn., kanonik ostrzychowski — II, 874, 1175.
- Krobia, miasto — II, 772, 773.
- Krogulec, wieś — II, 1169.
- Krokoszyński Karol, S. J. — II, 886, 1200.
- Król Michał, kanonik tarnowski — II, 581, 736, 821.
- Królewiec, miasto — I, 97, 107, 120, 124, 366.
- Królestwo kongresowe — II, 758.
- Królestwo polskie—I, 30, 326, 449.— II, 525, 618, 619, 620, 621, 793, 772, 780, 787, 794, 819, 831, 833, 835, 841, 903, 920, 940, 981, 1008, 1035, 1074, 1117, 1158, 1171, 1199, 1200, 1212.
- Królewiacy — II, 1114.
- Królowy gród (Königrätz) — II, 951.
- Kronwald, prezes sądu apelacyjnego — II, 734.
- Krościenko, wieś pod Krosnem — II, 818, 819.
- Krosno, miasto — I, 91, 94. — II, 568, 754, 817, 819, 820, 844, 847, 870, 872, 873, 1163, 1169.
- Krosnowski, hr. — II, 633.
- Krotoski, profesor — II, 988.
- Krotoszyn, miasto — II, 789.
- Kruczek Kazimierz, kleryk, S. J. — II, 1206.
- Kruczkowski, dyrektor szkół — II, 878.
- Krüdenner, sekciarka — I, 258, 472, 473.
- Kruk Stanisław, stolarz — II, 910, 1014.
- Krukowski Bonifacy, S. J. — II, 837.
- Krukowski Daniel, S. J.—I, 346, 378, 382, 387, 388, 389, 477, 513.
- Krupski Fryderyk, S. J. — I, 387, 513. — II, 737, 739.
- Krusiński, wizytator szkół — I, 315.
- Kruszelnicka Karolina — II, 557.
- Kruszelnicki Kajetan, dziedzic — II, 577.
- Kruszewski Michał, S. J. — I, 351.
- Kruszyłowicz Paweł, brat, S. J. — II, 569.
- Krym — I, 190, 197, 202, 214, 269, 410.
- Krynica — II, 703.
- Krynicki Józef, S. J.—II, 766, 769, 817.
- Krysa Jakób, S. J. — II, 1036.
- Krystynopol, miasto — II, 863, 1173.
- Kryszpin, biskup żmudzki — II, 758.
- Krzęcin, wieś — II, 686, 687.
- Krzemienica, wieś — II, 707, 711, 854, 892, 894, 898, 899.
- Krzyszowice, wieś — II, 998.
- Krzyczkowski, inżynier — II, 1097.
- Krzysztofowicz Józef, biskup ormiański — I, 422, 423.
- Krzywce, miasto — II, 569.
- Krzywin, miasto — II, 773, 774.
- Krzyżacy, zakon — II, 964, 1107, 1108.
- Krzyżanowski, aptekarz — II, 1042.
- Krzyżanowski Jan, obywatel—II, 1117.
- Krzyżanowski Jędrzej, brat, S. J. — II, 1021.
- Krzyżanowski Stanisław, budowniczy — II, 986, 1014.
- Krzyżowice, wieś szlaska — II, 1110.
- Ksawery Franciszek św. — I, 162, 213, 239, 363, 404. — II, 656, 717, 820, 825, 910, 922, 950, 1050, 1108, 1126, 1127, 1149, 1158, 1211.
- Ksaweryanki, kongregacja — II, 923.
- Księstwo cieszyńskie — II, 1054, 1057, 1059, 1066.

Księstwo litewskie — I, 290.
 Księstwo połockie — II, 1183.
 Księstwo poznańskie — II, 546, 653,
 745, 754, 755, 761, 766, 768, 770,
 771, 672, 773, 774, 775, 776, 777,
 779, 780, 784, 785, 786, 787, 788,
 791, 792, 798, 804, 806, 807, 811,
 812, 814, 815, 816, 817, 838, 841,
 853, 867, 892, 918, 940, 943, 946,
 947, 948, 950, 952, 956, 958, 961,
 963, 979, 1006, 1013, 1021, 1059,
 1109, 1117, 1118, 1152, 1154, 1157,
 1158, 1161, 1167, 1169, 1170, 1171,
 1199, 1209, 1221.
 Księstwo świdnicko-jaworskie — II,
 964.
 Księstwo warszawskie — I, 289, 290.
 Kubań, rzeka — I, 409.
 Kube Edward, aptekarz — II, 673,
 674.
 Kucharski, dziekan trembowelski —
 II, 925.
 Kucharski Wojciech, brat, S. J. — II,
 891, 1112.
 Kuczek Antoni, S. J. — II, 889.
 Kuczum, car sybirski — I, 429.
 Kuczyński Tadeusz, S. J. — I, 385,
 386, 387, 1147.
 Kudasiewicz Romuald, S. J. — II, 989.
 Kuderkiewicz Aleksander, kanonik
 lwowski — II, 900.
 Kudinow, major — I, 426.
 Küfferlin Remigiusz, S. J. — I, 321,
 344, 385.
 Kufstein, więzienie — II, 638
 Kühn Henryk, profesor szkoły prze-
 mysłowej — II, 1137.
 Kuitowski, prałat metrop. Rusi — II,
 1030.
 Kuksiński Jan, magister filozofii —
 I, 323.
 Kulikow, wieś — I, 372.
 Kułak Jerzy, S. J. — II, 616, 672,
 674, 755, 814, 946, 953, 963.
 Kuncewicz Jozafat św., arcybiskup
 połocki — II, 854, 1201.
 Kundzicz, prałat wileński — I, 315.
 Kunegunda, bł. — II, 880, 1154, 1155,
 1162, 1172, 1185.
 Kunsztowicz Tomasz, brat, S. J. —
 II, 838.
 Kunze Grzegorz, ks. proboszcz — II,
 968, 1064.
 Kunze, obywatel — II, 1062.
 Kurdzińska, wieś z kopalnią — I, 419,
 Kurcz Jan, S. J. — II, 936, 1096,
 1112.

Kurlandya — I, 334.
 Kurów, wieś — I, 440, 704.
 Kurowski, starosta — II, 881.
 Kurowski Antoni, S. J. — II, 754,
 766, 817, 901, 1157.
 Kurpas Franciszek, ks. Franciszka-
 nin — II, 1075.
 Kurpiers Józef, brat, S. J. — II, 1171.
 Kuryłowicz Tomasz, S. J. — II, 829,
 1098, 1099, 1113, 1130.
 Kurza Góra, wieś — II, 776.
 Kurzeniecki Józef, poseł piński — I,
 11, 14, 15, 18, 29.
 Kusiacki Stanisław, S. J. — II, 830,
 871.
 Kusnesk, miasto — I, 430.
 Kuśniak, ks. proboszcz — II, 948.
 Kustodiew, pisarz rosyjski — I, 515.
 Kutais, magnat rosyjski — I, 380.
 Kutuzow, generał-gubernator — I, 247,
 252, 345, 368.
 Kutyba Piotr, S. J. — II, 1118, 1175.
 Kwebek, miasto — II, 837.
 Kwidzyń, miasto — I, 101, 112, 119. —
 II, 788.
 Kwilecki — I, 41.
 Kwilimane, misya w Afryce — II, 838,
 Kwirynał, pagórek i pałac w Rzymie —
 I, 310.

L.

Lachawiec Jan, S. J. — II, 837, 990,
 1187.
 Lachman Adolf, S. J. — II, 1034.
 Lachowski Sebastyan, ex-Jezuita, ka-
 nonik płocki — I, 65, 72.
 Lacko, wieś — II, 587, 940.
 Lacroix Franciszek, kupiec — I, 377.
 Laharpe Fryderyk, filozof — I, 258.
 Lambert Józef, ks. — II, 1146.
 Lambruschini, biskup — I, 283.
 Lampa Jędrzej, chłop — II, 603.
 Lamprecht Jan, S. J. — I, 123.
 Lamsdorf, wieś na Szląsku pruskim —
 II, 1158.
 Lancastre, miasto w Ameryce — I,
 287.
 Landau, stacya misyjna pod Odes-
 są — I, 402, 405.
 Landau, żyd — II, 881.
 Landes Alojzy, S. J. — I, 268, 280,
 298, 306, 323, 325, 341, 346, 347,
 348, 360, 388, 395, 396, 397, 398,
 401, 417, 419, 434, 439, 451, 471,
 487, 516, 517. — II, 527, 528, 529,

- 531, 532, 533, 534, 535, 536, 538, 540, 542, 544, 557, 568, 626, 632, 635, 661, 662, 664, 667, 1149.
- Landhausgasse, ulica w Opawie — II, 1102.
- Landsberg Edward, kanonik — I, 393.
- Lange Piotr, S. J. — I, 360, 445. — II, 629, 639, 640, 738, 739, 740, 741.
- Langer Antoni, S. J. — II, 806, 824, 839, 858, 867, 872, 935, 957, 981, 983, 984, 986, 996, 997, 1046, 1101, 1102, 1103, 1107, 1119, 1159, 1180, 1215.
- Langer Karol, kleryk, S. J. — II, 991.
- Langenau, generał wojsk austriackich — II, 639, 643.
- Langres, miasto — II, 1182.
- Laponia, kraj — II, 1189.
- Larisch, baron, starosta cieszyński — II, 1051, 1056, 1066.
- Larisch, hrabina — II, 1112.
- Larisch Henryk, hr. — II, 1112, 1113.
- Lascki Piotr, S. J. — I, 109, 119, 122, 123, 124.
- Laskówka, folwark stacyi misyjnej w Raśnie — I, 373.
- Laskowska, kolatorka — II, 617.
- Laskowski Feliks, S. J. — I, 131.
- Lasocki, poseł sochaczewski — I, 29, 39.
- Lasocki, hr. — II, 182.
- Lasocki Kazimierz, uczeń — II, 1036.
- Lasocki Władysław, S. J. — II, 828, 897.
- Laszkarew, dyrektor kolonii odeskich — I, 402.
- Laszki, wieś — II, 1035.
- Laterna Marcin, S. J. — II, 724, 725, 1158, 1160.
- Lauban, miasto w Łużycach — II, 809.
- Laurenka, wieś bukowińska — II, 1048.
- Laurentowicz, kanonik płocki — II, 1007.
- Lauriston, generał dywizji — I, 343.
- Laval, miasto — II, 756, 757, 804, 968, 1158, 1167, 1170.
- Lazansky, vice-prezydent — II, 599.
- Lazarewicz Jan, S. J. — II, 880.
- Lazard, ks. — II, 643.
- Leardi, hr. nuncyusz — II, 532.
- Lechner, ks. Pakanarysta — I, 337.
- Lederer, starosta rzeszowski — II, 598.
- Ledergerw Zacharyasz, S. J. — II, 392, 513, 714, 755.
- Ledóchowski, hr. — I, 447.
- Ledóchowski Mieczysław, arcybiskup i kardynał — II, 804, 811, 814, 815, 849, 869, 916, 951, 952, 953, 978, 979, 988, 989, 1003, 1004, 1005, 1115, 1185, 1186, 1190, 1205, 1209, 1222.
- Ledóchowski Włodzimierz, S. J. — II, 806, 888, 889, 935, 936, 1090, 1119, 1122, 1123, 1126, 1128, 1138, 1198.
- Legrin, generał — I, 313.
- Lehman Józef, dr. medycyny — II, 1003.
- Leitzner, architekt — II, 1042, 1044, 1045, 1097.
- Lelewel, literat — II, 697, 954.
- Leman, jezioro genewskie — II, 1179.
- Lembekoven, biskup S. J. — I, 209.
- Lena, rzeka — I, 430.
- Leniński, radca sądowy — II, 1122.
- Lenkiewicz Zygmunt, prałat lwowski — II, 1050.
- Lenkiewicz, pisarz możyński — I, 9, 12, 24, 129.
- Lenkiewicz Alojzy S. J. — I, 318.
- Lenkiewicz Gabryel, S. J. — I, 138, 139, 149, 189, 195, 197, 198, 204, 206, 207, 208, 211, 214, 215, 221, 227, 228, 229, 284, 285, 332, 334, 335, 350, 351, 366, 371.
- Lenz Antoni, S. J. — II, 837, 921, 1036.
- Leon XII, papież — I, 360. — II, 545, 573, 576, 622, 656, 658, 684, 879, 1148.
- Leon XIII, papież — II, 810, 858, 860, 866, 871, 899, 914, 937, 967, 982, 1013, 1034, 1038, 1071, 1078, 1083, 1112, 1118, 1129, 1161, 1165, 1175, 1181, 1184, 1187, 1198, 1199, 1205, 1206.
- Leonard, ks. — II, 553.
- Leonowicz Mikołaj, S. J. — I, 350, 369.
- Leopold, obywatel — II, 1042.
- Leopold, król wic neapolitański — I, 403, 404.
- Leopold I, cesarz — II, 1031.
- Leopold II, cesarz — II, 525.
- Leśna, rzeka — I, 440.
- Leśna, wieś wstawiona obrazem M. B. — II, 1168.
- Leśniewicz, urzędnik cyrkularny — II, 595.

- Leśniewski Bonifacy, S. J. — I, 513.
 Leśniewski Michał, S. J. — II, 619, 622, 623, 970.
 Leszczyński Stanisław, król — I, 376.
 Leszno, miasto — II, 1154.
 Lew Wacław, S. J. — II, 831, 1049, 1113.
 Lewandowski, ks. proboszcz — II, 774, 776, 777, 781, 785.
 Lewice, wieś — II, 754, 780, 781.
 Lewicka Amalia — II, 719.
 Lewicki, starosta — II, 1030.
 Lewicki Paweł, ks. ruski — II, 524, 595.
 Lewicki Michał, metropolita — II, 590, 592, 594, 720.
 Lewkowicz Antoni, ks. — II, 608.
 Leżajsk, miasto — II, 665, 690, 753.
 Lgni, wieś — II, 780, 781.
 Libelt, pisarz — II, 1074.
 Liberiusz, papież — II, 1130.
 Libiński Herman, S. J. — II, 1026.
 Librantowa, wieś — II, 691.
 Lic Stanisław, S. J. — II, 873.
 Lichtenberg, wieś bukowińska — II, 1049.
 Lichtenstein Karol Euzebiusz, książe — II, 1103.
 Lichtenstein Karol, książe — II, 1103.
 Liczkowce, stacya misyjna — II, 571, 658.
 Lieb Jerzy, brat, S. J. — I, 401, 402.
 Liebenthal, miejscowość na Szląsku — II, 810.
 Liège, miasto — II, 1190.
 Lieszkowski Jędrzej, S. J. — II, 667, 714.
 Ligęza Wawrzyniec, chłop — II, 602.
 Lignica, miasto — I, 97. — II, 769, 770.
 Liguori Alfons, św. — II, 1166, 1169, 1187.
 Likawetz, ks. Pijar — II, 556.
 Likowski Edward, sufragan poznański — II, 1007, 1185.
 Liksna, wieś w Inflantach, stacya misyjna — I, 357.
 Linz, miasto — II, 553, 616, 694, 736, 738, 739, 804, 1148, 1150, 1158, 1178.
 Lindemann, starosta — II, 634, 643.
 Lindewiese, wieś na Szląsku — II, 1110.
 Linkenheier Jakób, S. J. — I, 213.
 Lipczyński, słuchacz filozofii — II, 639.
 Lipiecki Hipolit, S. J. — II, 696, 697.
 Lipiński Augustyn, S. J. — II, 614, 696, 704, 756, 758, 759, 837, 891, 996.
 Lipiński Kazimierz, poseł podolski — I, 50, 51.
 Lipiny, wieś szląska — II, 871.
 Lipka św., dom misyjny — I, 97, 107.
 Lipke Leonard, S. J. — II, 829, 831, 1004, 1049, 1198.
 Lipnica murowana, miasteczko — II, 581.
 Lipnica niemiecka, wieś — II, 605.
 Lipowa dolna, wieś szląska — II, 1110.
 Lipowanie, sekta — II, 570.
 Lipsk, miasto — I, 133, 305. — II, 620, 1181.
 Lipsko, wieś w Galicyi, stacya misyjna — II, 569.
 Lipski Józef, S. J. — II, 1069, 1081, 1113.
 Lipski Tadeusz, kasztelan sandomirski — I, 46, 85, 88, 188.
 Lipski Rafał, nowicyusz, S. J. — I, 188. — II, 831, 1049.
 Liptau, miejscowość na Szląsku — II, 1110.
 Lisbona, miasto — II, 887, 1181.
 Lisiągóra, wieś — II, 583.
 Lisiecki Antoni, ks. prałat — II, 589, 718, 725, 726, 753.
 Lisko, miasteczko — I, 94. — II, 669, 851, 1035.
 Lisowce, wieś — II, 817, 845.
 Lisowski Herakliusz, Bazylianin, arcybiskup unicki — I, 203, 352, 371.
 Lisowski Mikołaj, brat, S. J. — II, 753, 1037.
 Litowisko, wieś — II, 588.
 Litta, hr., papieski legat — I, 222, 224, 229, 233, 235, 239.
 Litwa — I, 9, 35, 37, 44, 46, 47, 59, 60, 61, 62, 75, 80, 128, 133, 176, 209, 246, 249, 259, 289, 290, 292, 293, 324, 326, 330, 332, 334, 336, 361, 462, 467, 488, 514. — II, 834, 840, 864, 920, 940, 1078, 1131, 1185, 1189, 1194, 1218.
 Litwini — I, 17, 290, 350. — II, 939, 940, 1006, 1145, 1193.
 Litwinów, wieś — I, 346.
 Liverotti Kajetan, Franciszkanin — II, 1083, 1084.
 Livio Jan, kupiec — I, 376, 377.
 Lobkowic Jan, książe — II, 548, 557, 570, 571, 577, 638, 639, 682.
 Lobkowic Jerzy, książe — II, 557.

- Lobkowicowa, księżna — II, 754.
 Lochman, kanonik — I, 488.
 Loeffler Alojzy, S. J. — I, 382, 395, 396, 401. — II, 542, 543, 557, 568, 570, 634, 647, 649, 670, 684, 688, 689, 690, 736, 737.
 Loehner Floryan, brat, S. J. — II, 756.
 Loewenburg, miasto — II, 769.
 Lojola, zamek i wieś — II, 868.
 Lojola Ignacy, św. — I, 276. — II, 1172, 1176, 1185.
 Londyn, miasto — I, 65, 276, 459. — 638, 1183.
 Lorencowicz Aleksander, S. J. — II, 1192.
 Lotharing, vice-jenerał Pijarów — I, 105.
 Lotaryngia — I, 332.
 Loupia Franciszek, S. J. — I, 198, 219, 349, 354, 355, 356.
 Lourdes — II, 1068, 1164, 1185.
 Lowanium, miasto — II, 1150.
 Lubaczów, wieś — II, 677.
 Lubar, miasto — II, 1219.
 Lubasz, wieś — II, 790.
 Lubaszowa, przysiółek — II, 678.
 Lubeccy, książęta — II, 983.
 Lubeka, miasto — I, 144.
 Lubieniecki Wincenty, obywatel — II, 606.
 Lublana, miasto — I, 463. — II, 662, 1188.
 Lubomierz, przedmieście Śremu — II, 782, 783, 785.
 Lubomirscy, książęta — I, 454. — II, 983.
 Lubomirski Jerzy, książę — II, 971, 1031.
 Lubomirski Marcin, książę — I, 18, 39.
 Lubomirski Stanisław, marszałek w. k. — I, 27, 28, 35, 37, 38, 39, 49.
 Lubomirski Teodor, książę — II, 687, 707.
 Lubowicki Franciszek, S. J. — I, 165, 198, 350, 356.
 Lubowla, miasto — II, 885.
 Lubiewicz Jan, S. J. — I, 249, 360, 367, 368. — II, 527, 665, 676.
 Lubszczyzna, wieś kolegium witebskiego — I, 362.
 Lucerna, miasto — II, 648.
 Ludwik, arcyksiążę — II, 541, 543, 591, 645, 742.
 Ludwik XIV, król francuzki — I, 216.
 Ludwik XV, król francuzki — I, 168, 209, 473.
 Ludwik XVI, król francuzki — I, 223, 334, 455.
 Ludwik XVIII, król francuzki — I, 223, 306, 307.
 Luisiana, kraj w Ameryce — I, 287.
 Luschin Franciszek Ksawery, arcybiskup lwowski — II, 647, 715.
 Luschner, artysta malarz — II, 1064.
 Luisenthal, wieś na Bukowinie — II, 571, 829.
 Lustyg Antoni, S. J. — I, 263, 277, 278, 279, 320, 323, 337, 338, 339, 341, 345, 350, 397, 407, 435.
 Lutzca, wieś — II, 825.
 Luter Marcin, dr. — II, 1274.
 Lwów, miasto — I, 90, 91, 94, 205, 517. — II, 523, 527, 528, 529, 531, 533, 534, 535, 536, 537, 545, 546, 551, 553, 555, 556, 557, 565, 567, 571, 575, 585, 586, 587, 589, 591, 593, 597, 600, 611, 613, 615, 616, 626, 627, 630, 632, 636, 637, 638, 643, 647, 649, 651, 652, 656, 658, 667, 673, 578, 689, 695, 702, 703, 707, 715, 716, 717, 718, 720, 721, 722, 723, 724, 726, 728, 732, 733, 742, 745, 746, 749, 750, 753, 754, 756, 772, 784, 785, 794, 796, 798, 803, 822, 823, 824, 827, 872, 877, 886, 900, 901, 902, 903, 905, 906, 907, 908, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 920, 921, 940, 970, 971, 978, 980, 981, 987, 1014, 1016, 1026, 1032, 1033, 1034, 1036, 1038, 1040, 1046, 1074, 1095, 1117, 1132, 1133, 1135, 1140, 1149, 1150, 1151, 1152, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1161, 1162, 1163, 1165, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1174, 1175, 1180, 1184, 1185, 1186, 1188, 1189, 1192, 1195, 1197, 1203, 1204, 1205, 1206, 1219.
 Lyon, miasto — II, 921, 1184.

L.

- Łabaj Jan, ks. — II, 687.
 Łabanow Aleksander, książę — I, 458.
 Łabowski Jakób, proboszcz tyńiecki — II, 682.
 Łącko, wieś — II, 879.
 Łączyńska Teresa — II, 574.
 Łączyński Aleksander, student — II, 640.
 Łągiewniki, wieś — II, 1126.
 Łąka, wieś — II, 896.

Łańcut, miasto — II, 574, 665, 707, 708, 709, 710, 711, 713, 714, 736, 742, 797, 817, 821, 879, 892, 893, 894, 895, 897, 898, 899, 940, 970, 1157, 1162, 1189.
 Łański, hr. gubernator — I, 395, 397, Łaptaszyński Józef, S. J. — II, 1067.
 Łaskowce, wieś — II, 587.
 Łaszczuk Łukasz, S. J. — II, 857, 986, 1095, 1118, 1119, 1129, 1130, 1210.
 Łaszczyn, wieś — II, 961.
 Łaskiewicz Wincenty, S. J. — I, 436, 438. — II, 575, 680.
 Ławentowa, łąka — I, 439.
 Ławrowa, generałowa — I, 341.
 Łazowska Genowefa, ksieni — II, 994.
 Łęczycza, miasto — I, 13.
 Łęczycki Mikołaj, S. J. — II, 872, 1007, 1163.
 Łękawski, paroch ruski — II, 587.
 Łemkowie, Rusini — II, 1122.
 Łepkowski, profesor uniwersytetu krakowskiego — II, 984.
 Łętowski, biskup — I, 41. — II, 779.
 Łobos Ignacy, biskup tarnowski — II, 810, 820, 822, 857, 862, 870, 880, 886, 982, 983, 1121.
 Łobzów, wieś — II, 1165.
 Łodwińska Zofia, kongregantka — II, 873.
 Łodygowice, wieś — II, 579, 580, 582, 584, 817.
 Łojowska Agnieszka, ksieni — II, 902.
 Łomiński Ksawery, S. J. — I, 190, 218.
 Łomża, miasto — I, 59, 350. — II, 1192, 1201.
 Łopacin, dobra — I, 137.
 Łopaciński Jan, biskup żmujdzki — I, 132, 134, 188.
 Łopacki Józef, prałat — II, 620, 686.
 Łopatin M., akademik — I, 315.
 Łopuchin, prezes senatu — I, 237, 279, 300, 341.
 Łososina, wieś — II, 697.
 Łotwa, kraj — I, 212.
 Łotyże, naród — I, 212, 332, 385, 388, 389, 391, 392, 1147.
 Łoziński Jan, kleryk, S. J. — II, 990.
 Łozowica, dom misyjny — I, 125, 212, 370, 371, 372.
 Łubianka, wieś — II, 756.
 Łubienko, wieś — II, 878.
 Lubieńska Iza, hrabina — II, 873.

Lubieński Edward, hr. — II, 772, 940.
 Łuck, miasto — I, 427, 428, 447.
 Łuczakowski Włodzimierz, burmistrz — II, 938.
 Łukasiewiczowa, obywatelka — II, 1095.
 Łukaszewicz, literat — I, 60, 73.
 Łukaszewski Juliusz, dr. medycyny — II, 1074.
 Łuskina Szczepan, S. J. — I, 47, 48, 65, 81, 82, 209, 359.
 Łuszczkiewicz, profesor — II, 879.
 Łuszczkiewicz Antoni, budowniczy — II, 979, 985, 1021.
 Łużan, wieś bukowińska — II, 1049.
 Łużyce górne, kraj — II, 809.
 Łyko Antoni, S. J. — II, 576, 715.
 Łyko Józef, S. J. — I, 405, 545.

M.

Macedonio, prałat — I, 1, 3, 9, 13, 31, 45, 47, 75, 103, 111, 145, 148.
 Mach Wojciech, ks. proboszcz — II, 1035.
 Machowlani, wieś w Bośni — II, 834.
 Maciałek Jan, brat, S. J. — II, 756, 990.
 Maciejowski Michał, kanonik kamieniecki — I, 292, 954.
 Macilewicz Seweryn, kandydat filozofii — II, 323.
 Macek, Franciszkanin — II, 818.
 Maćkowski Michał, S. J. — II, 877, 884, 885, 887, 1027, 1037, 1068, 1119.
 Mączka Czesław, Dominikanin — II, 936.
 Madagaskar, wyspa — II, 840, 1190.
 Madaj, landrat — II, 774.
 Madryt — I, 172.
 Madziarzy węgierscy — I, 421.
 Maffeusz Piotr, S. J. — II, 584.
 Magg Antoni, brat, S. J. — I, 378.
 Magiar, miasto pod Kaukazem — I, 421.
 Magio Wawrzyniec, S. J. — II, 1132.
 Magnani Jan Natalis, S. J. — I, 206, 218, 333, 349, 365.
 Magurka, wieś — II, 580.
 Mahmed II, sułtan — I, 403.
 Mahometanie — I, 417, 434.
 de Maistre Józef, hr. — I, 223, 278, 290, 295, 297, 298, 299, 320, 454, 457, 465, 479, 484.

- Maitre Ferdynand, S. J. — I, 395, 396.
- Majchrowicz Szymon, S. J. — I, 94. — II, 607.
- Majchrowiczowa, dziedziczka — II, 607.
- Majdan, wieś — II, 819.
- Majer, lekarz — II, 1042.
- Majewski, ks. — I, 362, 507, 508, 511.
- Maków, miasto — II, 1201.
- Makowiec — I, 508.
- Makowski Paweł, S. J. — II, 818, 827, 828, 830, 1011, 1013, 1043, 1049, 1129, 1130.
- Maksen, komisarz cyrkularny — II, 664.
- Maksymilian, arcyksiążę — II, 845.
- Małulski Aleksander, szlachcic — II, 603.
- Malanow, wieś — I, 26, 28.
- Malarski, ks. katecheta — II, 1018.
- Malatycze, dobra — I, 137.
- Malborg, miasto — I, 97, 119, 123.
- Malczewski, poeta — I, 441.
- Malczewski, pułkownik — I, 342.
- Malczyce, wieś — II, 587.
- Malechów, wieś — II, 587.
- Malewé Franciszek, S. J. — I, 286, 287.
- Malewé Melchior, S. J. — I, 407.
- Malewicz Szczepan, brat, S. J. — II, 1037.
- Malinowski, dyrektor — I, 124.
- Malherbe, ks. — I, 440.
- Malina Kazimierz, brat, S. J. — II, 864.
- Malinowski Józef, Franciszkanin — II, 1075, 1076, 1078, 1084, 1085, 1086, 1089, 1090.
- Malisz Jan, pisarz adwokacki — II, 1003, 1125.
- Maliszewski, paroch ruski — II, 826.
- Mallinckrodt, poseł sejmowy — II, 958, 959.
- Malta, wyspa — I, 239. — II, 1187.
- Malou Piotr, S. J. — I, 286.
- Małachowska z Komarów Ludwika, kasztelanowa — II, 688.
- Małachowski, władcyka unicki — II, 1219.
- Małachowski Antoni, poseł poznański — I, 55.
- Małczyński Marek, fundator konwiktu — II, 729.
- Małówka, wieś — II, 672.
- Mały, dzierzawca — II, 682.
- Mały rynek w Krakowie — II, 1108.
- Mametkuł, synowiec cara sybirskiego — I, 429.
- Manasteriska, przedmieście Czerniowiec — II, 1041, 1049.
- Manastyrski Antoni Józef, biskup przemyski — II, 736, 845.
- Mandler Wincenty, brat, S. J. — II, 705, 756.
- Manera Franciszek, S. J. — I, 310.
- Maniewski Leon, student — II, 697.
- Mańkowska Tekla, obywatelka — II, 1169.
- Mańkowski, vice-gubernator — I, 362.
- Mann Maurycy, publicysta — II, 1186.
- Mannheim, stacya misyjna pod Odesą — I, 405.
- Manreza, miasto hiszpańskie — I, 210. — II, 1185.
- le Mans, kolegium, S. J. — II, 1170.
- Mantua, miasto — II, 1146.
- Marchewka (Markefka) Leopold, S. J. — II, 755, 967, 1068, 1102, 1205.
- Marchewka (Markefka) Ludwik, ks. proboszcz — II, 755, 907.
- Marchocice, dobra nowicyatu krakowskiego, S. J. — I, 44.
- Marcinkiewicz Jan, S. J. — I, 362, 368, 385. — II, 573, 689.
- Marcinkiewicz Karol, ks. — I, 393.
- Marcinkowski, sekretarz — I, 315.
- Marino, miasto włoskie — I, 293.
- Marko San, dama dworu — I, 403, 404.
- Marcyporeba, wieś — II, 687.
- Marczinko Józef, kanonik spiski — II, 672.
- Marczyński Jan, S. J. — II, 1206.
- Marefoschi, kardynał — I, 103.
- Maresz, ks. proboszcz — II, 697.
- Mariahilf pod Kołomyją — II, 1099.
- Mariaschein w Czechach, kolegium S. J. — II, 1178.
- Maria-Zell — II, 1188.
- Marienbad — II, 714.
- Marienthal, stacya misyjna nad Wolgą — I, 396, 398, 402.
- Markiewicz Aleksander, S. J. — II, 766, 772, 774, 778, 894.
- Markiewicz Augustyn, S. J. — II, 617, 714.
- Markiewicz Józef, S. J. — II, 840.
- Markiewicz Kajetan, brat, S. J. — II, 756, 925.
- Markijanowicz Jan, S. J. — II, 573, 646.

- Markijanowicz Rafał, S. J. — I, 360, 445. — II, 560, 572, 574, 585, 593, 616, 645, 649, 651, 655, 665, 680, 695, 702, 722, 732, 742, 754.
- Markl Pius, Dominikanin — II, 929.
- Markopol, wieś — II, 588.
- Markowa, stacya misyjna, S. J. — II, 569, 571.
- Marks Gracyan, ks. — II, 551.
- Marotti, S. J. — I, 234, 235, 254.
- Marszałowicz Konstanty, S. J. — II, 829, 830, 871, 912, 1017, 1020, 1049, 1068, 1099.
- Martin Ludwik, generał, S. J. — II, 840, 868, 930, 931, 985, 1002, 1091, 1116, 1126, 1129, 1217.
- Martini, profesor — II, 551.
- Martinow Jan, S. J. — II, 1185.
- Martuszewicz, biskup łucki unicki — I, 491.
- Martyniści, sekta — I, 258, 382.
- Marwicz, biskup chełmiński — II, 811.
- Marya, małżonka cesarzowicza Pawła — I, 188.
- Marya Anna, cesarzowa austr. — II, 700.
- Marya Franciszka, królowa portugalska — I, 168.
- Marya Karolina, królowa neapolitańska — I, 271, 272, 284, 403.
- Marya Teresa, cesarzowa — I, 24, 81, 271, 284, 403. — II, 524, 526, 562, 582, 728, 739, 1186.
- Maryacki plac w Krakowie — II, 1002.
- Maryacki plac we Lwowie — II, 1139.
- Maryawitki, zakon — I, 134, 325.
- Maryland, kraj w Ameryce — I, 284, 286, 287, 837, 1148.
- Masłowski, redaktor — II, 1186.
- Masłowski Telesfor, ks. proboszcz — II, 772.
- Masoni, sekta — I, 459. — II, 1185, 1187.
- Massageci, szczep fiński-tatarski — I, 408.
- Massak Jan, brat, S. J. — II, 666, 737.
- Massalski Ignacy, biskup wileński — I, 6, 9, 12, 16, 17, 18, 19, 22, 23, 28, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 47, 55, 75, 66, 125, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 160, 253, 334.
- Mastaj Józef, S. J. — II, 1113.
- Maszewski Tadeusz, S. J. — I, 435, 437, 438, 680.
- Matuzsek Aleksander, S. J. — II, 837, 839,
- Matejko Jan, artysta malarz — II, 1027.
- Matkowska z hr. Dzieduszyckich Zofia — II, 818, 819.
- Matoga Kasper, S. J. — II, 837.
- Matuszewicz Michał, brat, S. J. — I, 372.
- Matzel Ernest, S. J. — II, 1209.
- Matzke Henryk, kanonik krakowski — II, 969, 971, 972, 983, 996.
- Maufang, poseł — II, 958.
- Maurice, tragedia francuzka — II, 649,
- Mayer, radca rządowy — I, 123.
- Mayer Grzegorz, ks. dr. profesor — II, 556.
- Maź Jan, brat, S. J. — II, 997, 1011.
- Mazut, stacya misyjna w Rumunii — II, 1081.
- Mazurkiewicz Kazimierz, ex-Jezuita, kanonik lwowski — II, 1127.
- Mazzini, rewolucjonista włoski — II, 902.
- Męciński Wojciech, S. J. — II, 1158, 1175.
- Męcnarowska z Szafrąskich Anna, obywatelka — II, 701.
- Medyolan, miasto — I, 282. — II, 1145.
- von Mehlem, S. J. — II, 814.
- Meisner, technik — II, 863.
- Mellin Ignacy, S. J. — II, 823, 831, 872, 873, 937, 1013, 1036, 1049.
- de la Mennais, ks. — II, 643.
- Menet Jan, S. J. — II, 643, 644, 648, 655, 702, 837.
- Mensdorff, hr. namiestnik — II, 920.
- Mentzel Michał, ks. proboszcz — II, 944, 949.
- Merkel Wilhelm, S. J. — II, 807, 810, 811, 829, 863, 900, 901, 955, 963, 964, 965, 991, 997, 1062, 1063, 1187.
- Mertz Teofil, S. J. — II, 1069.
- Meschler Maurycy, S. J. — II, 868.
- Meschutar, ks. hofrat — II, 584, 591, 716, 752.
- Messyna, miasto — I, 274, 275.
- Meszczarakowie, plemię nad Wołgą — I, 393.
- Meszna, wieś — II, 580, 677.
- Metternich Klemens, książę — I, 461, 463. — II, 532, 544, 550, 557, 635, 642, 645, 652, 735, 740, 742.
- Metz, miasto — II, 756, 1158, 1165, 1183.
- Meyer Jan, S. J. — I, 395, 396, 398, 399, 715, 737, 738.

Meylemans brat, S. J. — I, 402.
 Meżyk, dr. medycyny — II, 1028.
 Miączyńscy, hrabiowie — II, 573, 754, 903, 1178.
 Miączyńska Alfonsyna, hrabianka — II, 573.
 Miączyńska Aniela, hrabina — II, 572, 573.
 Miączyński Atanazy, hr. — II, 573.
 Miączyński Ignacy, hr. — II, 573.
 Miączyński Mateusz, hr. — II, 572, 573, 688.
 Miączyński Mieczysław, hr. — II, 573.
 Michalski, emisariusz — II, 639, 640, 641.
 Michalski, oficjalista — II, 894.
 Michalski Józef, ks. proboszcz — II, 871.
 Michał, książę multański — II, 1201.
 Michałowski, hr. — II, 1030.
 Michałowski Adam, brat, S. J. — II, 753, 756.
 Michałowski Feliks, ks. — II, 1042.
 Michałowski Piotr, brat, S. J. — II, 1129.
 Michejda, pastor — II, 1060.
 Michelson Iwan, generał-gubernator — I, 189, 202, 203, 231, 359.
 Michigan, miasto w Ameryce — II, 838.
 Michna Augustyn, mechanik — II, 881.
 Mickiewicz Adam, poeta — I, 60. — II, 1017, 1019, 1170, 1202.
 Mickiewicza ulica w Tarnopolu — II, 652.
 Mickiewicze, rodzina — I, 510.
 Midnapore, misya w Indyach — II, 837, 1164.
 Mieczyszców, wieś — II, 756.
 Międzychód, wieś — II, 956.
 Międzyrzecz, miasto — I, 51.
 Miechowici, zakon — II, 580.
 Miejsce, wieś — II, 1163.
 Mielec, miasto — II, 568, 569.
 Mielechowicz Ignacy, ks. — II, 576.
 Mielnica, miasto — II, 937.
 Mieloch Ignacy, S. J. — II, 888, 1019, 1123, 1124.
 Mieloch Stanisław, S. J. — II, 1004, 1005, 1006, 1007.
 Mielżyńska, hrabina — II, 1170.
 Mielżyński, kasztelan poznański — I, 34, 35, 41.
 Mier Feliks, hr. — II, 585.
 Mier Henryk, hr. — II, 730.
 Mier Karol, hr. — II, 730.
 Mierowa Agnieszka, hrabina — II, 719.
 Mierzyńska Gabriela, obywatelka — II, 1137.

Mierzyński Alfred, obywatel — II, 1137.
 Mieścisko, miasteczko — II, 946.
 Mihaileni, stacya misyjna w Rumunii — II, 1074, 1079, 1081.
 Mihanowicz Jan, S. J. — II, 1204.
 Mikesz Józef, ks. proboszcz — II, 607.
 Mikołaj I, car — I, 363, 464. — II, 609, 638, 639.
 Mikołaj II, car — II, 1209.
 Mikołaja św. kościół we Lwowie — II, 726, 727, 728, 734, 745, 746, 747, 756.
 Mikołajewsk, miasto — I, 333.
 Mikuliczyn, wieś — II, 1203.
 Mikulińce, miasteczko — II, 925.
 Mikuszowice, wieś — II, 580, 609, 616.
 Mikuwicz, pisarz gorzelniany — II, 603.
 Milatyn, miasteczko — II, 572, 574, 576, 591, 594, 728, 742.
 Milatycze, dobra — I, 250, 262.
 Milbacher Kazimierz, starosta lwowski — II, 639.
 Milno, wieś — II, 588.
 Milovany, wieś na Morawach — II, 1110.
 Milwaukee, miasto w Ameryce — II, 838.
 Miłości Bożej Córki, zakon — II, 1102, 1110.
 Miłosierdzia Matki, zakon — II, 823, 1126.
 Miłosiernie Panny, zakon — II, 691, 766, 790, 809, 810, 836, 968, 972, 1060.
 Miłosierni Bracia, zakon — II, 810, 989.
 Minasiewicz Marya, obywatelka — II, 911.
 Minorcy (Franciszkanie), zakon — II, 1102, 1103, 1107.
 Mińsk, miasto — I, 234, 290, 293, 353, 361, 368, 372, 509.
 Missouri, stan w Ameryce — II, 837.
 Misye w Afryce — II, 838, 840, 930.
 Misye w Ameryce — I, 276. — II, 755, 837, 990, 995, 996, 1170.
 Misye w Bośni — II, 835, 990, 1107.
 Misye na Bukowinie — II, 793, 829, 830, 1046, 1110.
 Misye w Chinach — I, 433.
 Misye w Galicyi — II, 576, 817.
 Misye na Kaukazie — I, 422, 433, 514. — II, 837.
 Misye w Księstwie poznańskim — II, 770, 786, 806.

- Misye podkarpackie — II, 612.
 Misye w Prusach królewskich — II, 587, 745, 770, 793, 806, 811, 1064, 1109.
 Misye sybirskie — I, 429.
 Misye na Szląsku — 745, 755, 758, 760, 769, 793, 806, 807, 810, 871, 983, 990, 1013, 1020, 1046, 1068, 1103, 1107, 1109, 1110.
 Misye zamorskie — II, 836.
 Misyonarze (Łazarzyści), zakon — I, 133, 366, 467. — II, 784, 821, 822, 905, 996, 1012, 1050.
 Miskiewicz Ignacy, S. J. — II, 911, 929, 932, 934, 936, 937, 1019, 1095.
 Miszówka, rzeka -- I, 367.
 Mitawa, miasto — I, 223, 224, 387.
 Mitus, sekretarz gubernialny — II, 578.
 Mittrowski, hr. kanclerz — II, 561, 565, 577, 582, 583.
 Mitulski, prałat — II, 1038, 1041.
 Młodzianowski Tomasz, S. J. — II, 1133, 1161, 1192.
 Młodziejowski Jędrzej, biskup poznański — I, 2, 7, 9, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 28, 29, 30, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 46, 47, 53, 54, 55, 107, 109.
 Mniszech, hr. — II, 1030.
 Mniszek Zygmunt, uczeń — II, 1036.
 Moabit, więzienie w Berlinie — II, 1170.
 Mochnacka Wanda, obywatelka — II, 1115.
 Modena, miasto — I, 305, 540. — II, 560, 565, 568, 659, 697, 737, 940, 1177.
 Mogielnica, miasto — II, 922.
 Mogilany, wieś — II, 687.
 Mogiła, wieś — II, 621, 824, 998.
 Moguncya, miasto — II, 1181.
 Mohl, hr. rządca dóbr — I, 358.
 Mohl, baron — II, 667.
 Mohl Aleksander, S. J. — II, 838, 1176, 1209.
 Mohłowa z Komarów Felicya, hrabina — II, 1176.
 Mohurbhuns, misya w Indyach — II, 1164.
 Mohylew, miasto nad Dnieprem — I, 125, 132, 136, 145, 152, 155, 163, 164, 176, 178, 179, 184, 188, 207, 214, 218, 228, 295, 313, 624, 333, 334, 353, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 370, 401, 422, 423, 507, 511, 515, 940, 1182, 1183, 1194.
 Mokrotyn, wieś — II, 721.
 Molinari Mateusz, S. J. — I, 284, 360, 402, 403, 404, 405. — II, 553, 556, 677, 752.
 Molitor, komisarz — II, 613.
 de la Molle Valini, budowniczy — I, 376.
 Molner Franciszek, kupiec — I, 377.
 Molodia, wieś — II, 1041, 1043, 1049.
 Mologni Jakób, S. J. — II, 1078.
 Molyneux, S. J. — I, 285.
 Mołdawia, kraj — I, 269. — II, 569, 1046, 1070, 1071, 1072, 1073, 1074, 1078, 1079, 1083, 1192.
 Monachium, miasto — II, 1065, 1198.
 Monasterzyska, miasto — II, 817.
 van Monfort Teodor, S. J. — I, 402, 405.
 Monschein Józef, S. J. — I, 123.
 de Montaigne Franciszek, konwertyta — I, 332.
 de Montalto Albert, S. J. — I, 310.
 Montaniści, sekta — I, 420.
 de Montes, S. J. — I, 79.
 Montmorillon, miasto — I, 301.
 Montpellier, miasto — II, 1205.
 Moraczewski, historyk — II, 954.
 Morawa, kraj — I, 106. — II, 526, 600, 610, 614, 696, 737, 742, 754, 1107, 1109, 1110, 1178.
 Morawiec Józef, brat, S. J. — II, 884, 1015, 1095.
 Morawska z Grocholskich Marya — II, 1165.
 Morawska z Łubieńskich Józefowa, referendarzowa — II, 785.
 Morawscy, rodzina — II, 943.
 Morawski Franciszek, generał i poeta — II, 779.
 Morawski Jan, S. J. — II, 1160.
 Morawski Józef, referendarz — II, 791.
 Morawski Ludwik, S. J. — II, 1098.
 Morawski Maryan, S. J. — II, 823, 826, 919, 921, 923, 954, 955, 975, 977, 981, 982, 985, 986, 1002, 1003, 1020, 1031, 1115, 1165, 1172, 1178, 1181, 1207, 1209, 1210, 1211.
 Morawski Seweryn, arcybiskup lwowski — II, 745, 746, 822, 862, 866, 870, 904, 912, 916, 919, 928, 934, 1030, 1040, 1044, 1046, 1047, 1049, 1097, 1189.
 Morawski Wojciech, obywatel potem książdz — II, 754, 755, 771, 1165.
 Mordax Antoni, S. J. — II, 853.
 Mordwy, lud — I, 393.

- Moreau Jan Wiktor, generał — I, 455.
 Morelowski Józef, S. J. — I, 218, 380, 438, 445, 451. — II, 665, 676, 683, 685, 692, 694, 1182, 1204, 1206.
 Morgenbesser Franciszek Ksawery, S. J. — II, 754, 755, 921, 938.
 Morgenstern, ogrodnik — II, 999, 1000.
 Morgenstern Emma — II, 1000.
 Morisseau, ks. ex-Jezuita francuzki — II, 1087.
 Moritz Alojzy, S. J. — I, 332, 395, 396.
 Moroń Piotr, ks. — II, 1066.
 Morskie Oko — II, 1119.
 Mortęska Magdalena, zakonnica — II, 790.
 Mortinari, S. J. — I, 252.
 Morze bałtyckie — II, 1195.
 Mościska, miasteczko — II, 568, 665, 669.
 Mosing Godfryd, lekarz — II, 630, 717.
 Moskwa — I, 25, 97, 135, 179, 183, 189, 190, 203, 222, 224, 225, 228, 246, 290, 335, 345, 353, 361, 375, 429, 435, 439, 440, 460, 462, 463, 465, 487, 489. — II, 628, 676, 1023, 1038, 1218.
 de Mossoczy Gustaw, uczeń poetyki — II, 651.
 Mostek, miasto na Kaukazie — I, 288, 313, 408, 409, 410, 413, 414, 415, 416, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428.
 Moszniki, folwark kolegium połockiego — I, 341.
 Moszoro, kanonik ormiański — I, 423, 424, 425.
 Możarów, dobra — I, 21.
 Możarowicy, rodzina — I, 22.
 Mozyr, miasteczko — I, 509.
 Mrowiński Waleryan, S. J. — II, 823, 833, 867, 908, 960, 1021, 1046, 1047, 1050, 1170, 1209.
 Mrowla, wieś — II, 818.
 Mrzygłód, miasteczko — II, 569, 664, 848.
 Mścislaw, miasto — I, 125, 155, 188, 313, 324, 371, 373, 408, 941, 1151.
 Muczkowski, vice-burmistrz krakowski — II, 982.
 Mühl Antoni, S. J. — II, 967, 968, 1059, 1060, 1064, 1103.
 Müller Wilhelm, brat, S. J. — II, 651.
 Müller, polski emigrant w Rumunii — II, 1080.
 Münnich, hofrat — II, 695.
 Müntz, autor — II, 1199.
 Münzgraben, przedmieście Gracu — II, 737.
 Murat, generał, król neapolitański — I, 288, 305, 342.
 Murawiew — II, 1206.
 Murawiew Nikita Aleksander, oficer gwardyi — I, 462.
 Murr Krzysztof, publicysta — I, 174, 188. — II, 1181.
 Murdziński, urzędnik cyrkularny — II, 705.
 Muśnicki Nikodem, S. J. historyograf Jezuitów białoruskich — I, 160, 206, 217, 328, 331, 352, 360. — II, 1150, 1183, 1202.
 Mussey Franciszek Ksawery, hrabia, major austriacki — II, 725.
 Mussin-Puszkina-Bruce Wasyl, hr. — I, 459.
 Mycielska z Mielżyńskich Elżbieta — II, 948.
 Mycielski Jerzy, hr. — II, 1007.
 Mycielski Michał, S. J. — II, 805, 806, 814, 818, 821, 823, 824, 829, 830, 831, 856, 857, 860, 863, 868, 876, 879, 894, 899, 909, 924, 928, 929, 930, 932, 937, 948, 950, 951, 952, 953, 955, 960, 961, 962, 967, 978, 979, 980, 981, 986, 994, 997, 998, 1001, 1022, 1030, 1045, 1056, 1072, 1078, 1159, 1209.
 Mycielski Stanisław, obywatel — II, 950.
 Mycielscy — II, 943.
 Mylich Godfryd, pastor — I, 385, 387.
 Mykietiuł, ks. katecheta — II, 1041.
 Mysłenice, miasteczko — II, 569.
 Mysłowice, miasto — II, 755, 760, 764, 766, 769, 778, 1205.
 Myszyn, wieś — II, 1097.

N.

- Nadwórna, miasto — II, 569, 571, 658.
 Nadyby, wieś — II, 1035.
 Nagoszyn, wieś — II, 580, 581, 584, 609, 611, 705.
 Nakcyanowicz Jakób, ex-Jezuita, profesor matematyki — I, 65.
 Nakwaska z Potockich Karolina, autorka — I, 413.
 Nalantz, ks. wikaryusz — II, 960.
 Namur, miasto — II, 1150.

- Nancy, miasto — I, 376. — II, 1185.
 Nanking, miasto w Chinach — I, 209, 216.
 Napiórkowski Józef, ks. proboszcz — II, 605.
 Napoleon I, cesarz — I, 89, 240, 271, 282, 283, 284, 288, 289, 290, 304, 305, 306, 324, 339, 342, 343, 344, 346, 353, 357, 360, 361, 367, 368, 403, 409, 413, 461, 471, 472. — II, 629, 1221.
 Narboni, pułkownik — II, 643.
 Narol, miasteczko — II, 570, 817, 941.
 Naruszewicz Adam, ex-Jezuita, biskup smoleński — I, 65, 70.
 Narwojsz Franciszek, ex-Jezuita, profesor matematyki — I, 65.
 Naryszkin, gubernator — I, 177, 178, 365, 462.
 Naryszkin, marszałek nadworny — I, 233, 236, 238, 244, 366, 458.
 Naryszkinowa z Czetwertyńskich — I, 473.
 Nastasów, wieś — I, 91.
 Naszyński, rzekomy ex-Jezuita — I, 26.
 Natalia, córka landgrafa hesko-darmstadtzkiego — I, 223.
 Natolia, kraj — I, 269.
 Naumowicz, paroch ruski — II, 826, 1196.
 Naumowicz Włodzimierz, słuchacz filozofii — II, 826.
 Naur, miasto — I, 415, 420.
 Nawojowa, wieś — II, 754, 880.
 Nawsie, wieś — II, 1060.
 Nazaretanki, zakon — II, 824, 1000.
 Neale Franciszek, S. J. — I, 285, 287.
 Neale Karol, S. J. — I, 285.
 Neapol, miasto — I, 232, 260, 267, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 278, 283, 284, 342, 403, 404, 463. — II, 1146, 1193.
 Nebraska, stan w Ameryce — II, 839, 1008.
 Nejer Franciszek Ksawery, brat, S. J. — I, 395, 396.
 Nelton Jan, murzyn — I, 454.
 Nemeček Jan, brat, S. J. — II, 756, 766, 1037.
 Neplujew, sekretarz — I, 238.
 Nepos, historyk rzymski — I, 61.
 Nerczyńsk, miasto — I, 430, 432, 437.
 Nereusza św. Filipa kongregacya — I, 106.
 Neubauer, kanonik chełmiński — II, 1007.
 Neugebauer, ks. prałat — II, 1069.
 Neumann Ferdynand, ks. proboszcz — II, 766, 963.
 Neusse, fabrykant — II, 1064.
 Newa, rzeka — I, 375.
 Newel, miasteczko — I, 346, 478.
 Newska ulica w Petersburgu — I, 375.
 Ney, marszałek — I, 342, 353, 361, 367.
 Nicea (Nizza), miasto — I, 305.
 Nicolai, baron — I, 336.
 Nicolas August, pisarz — II, 1171.
 Nicole Karol, ks. — I, 402.
 Nieborów, wieś — I, 173.
 Niebylec, miasteczko — II, 672, 817, 818, 845.
 Niechanowo, wieś — II, 775.
 Niedermann, kapelan wojskowy — II, 1042.
 Niedzielski Antoni, S. J. — II, 766, 817.
 Niegowić, wieś — II, 583, 687.
 Niemcewicz Julian Ursyn — I, 441. — II, 953.
 Niemcy, kraj — I, 91, 104, 106, 144, 176, 205, 209, 212, 267, 283, 394, 395, 411, 446, 463, 487, 516, — II, 591, 798, 810, 811, 815, 837, 852, 859, 903, 905, 940, 957, 958, 977, 989, 999, 1005, 1088, 1091, 1149, 1156, 1160, 1164, 1167, 1171, 1188, 1191, 1193, 1196, 1217, 1221.
 Niemcy, naród — I, 206, 249, 276, 285, 286, 325, 332, 344, 350, 382, 385, 386, 393, 394, 396, 399, 403, 405, 411, 471, 517. — II, 533, 545, 569, 588, 633, 652, 665, 693, 696, 701, 715, 721, 736, 741, 763, 764, 766, 767, 786, 798, 809, 811, 814, 816, 829, 834, 837, 838, 839, 844, 881, 901, 902, 905, 907, 1004, 1041, 1043, 1048, 1054, 1058, 1059, 1064, 1070, 1079, 1080, 1108, 1112, 1132.
 Niemenczyn, miasteczko — I, 360.
 Niemojewski Andrzej, autor — II, 936, 1186, 1198.
 Niemyski Julian — II, 604.
 Nientimp Bernard, S. J. — II, 970.
 Niepołomice, miasteczko — II, 608, 689.
 Niepruszowska Jolenta, ksieni — II, 944.
 Nieremberg Jan Euzebiusz, S. J. — 1176.
 Niesiołowski Józef, wojewoda nowogrodzki — I, 41.

Niesner, dr. medycyny — II, 1111.
 Niestenberger Edward, proboszcz — II, 830, 1042.
 Nieśwież, miasto — I, 14, 52, 133.
 Nietzsche, filozof niemiecki — II, 1197, 1201.
 Niewiadomski, burmistrz — II, 724.
 Niezabitowska z Badenich Kazimiera, obywatelka — II, 1135.
 Niezuchów, wieś — II, 1127.
 Nikiel Jan, S. J. — II, 1127.
 Nikolka Stefan, S. J. — II, 573, 667, 727, 745, 900, 902, 917, 1187.
 Nikorowicz Józef, obywatel — II, 1026.
 Nimkin, burmistrz — II, 1010.
 Nisko, miasto — II, 823.
 Nissa, miasto — I, 97, 112, — II, 765, 766, 767, 769, 807, 810, 853, 923, 963, 964, 965, 1159.
 Niskowce, wieś — II, 1151.
 Nitrybit, sekretarz starostwa — II, 614.
 Niżankowice, miasteczko — II, 1035.
 Nizard Maurycy, S. J. — II, 635, 643, 730, 732, 736.
 Niżny Udińsk, miasteczko — I, 437.
 Nonnotte Klaudyusz Adryan, S. J. — II, 1147.
 Norbertanie, zakon — II, 739.
 Norbertanki, zakon — II, 688, 690, 824.
 Normandez, poseł hiszpański — I, 171, 172, 173, 184.
 Norrkoeping, miejscowość w Szwecyi — II, 840.
 Northeim, miasto w Ameryce — II, 838.
 Norwegia, kraj — II, 1189.
 Noth, obywatel — I, 457.
 Navarra, miasto włoskie — II, 941, 1193.
 Novi, miasto — I, 239.
 Nowak Kazimierz, S. J. — II, 831, 938, 1035, 1036, 1206.
 Nowak Anatol, biskup sufragan krakowski — II, 1119.
 Nowakowski, Dominikanin — II, 928, 929.
 Nowe miasto, w Galicyi — II, 1035.
 Nowe sioło, wieś — II, 826.
 Nowicki Waleryan, Franciszkanin — I, 397.
 Nowodworski Michał, biskup — II, 1186.
 Nowosielce, wieś — II, 869, 870.
 Nowoszycki Zacharyasz, sufrag. lwowski — II, 1132.

Nowotarszczyzna — II, 1116.
 Nowy świat, przedmieście we Lwowie — II, 1137.
 Nowy Targ, miasto — II, 613.
 Nuckowski Jan, S. J. — II, 1026, 1180, 1201.

O.

Ob, rzeka — I, 438.
 Obarzańce, wieś — II, 588.
 Oberammergau, wieś bawarska — II, 1185.
 Oberlin Jędrzej, brat, S. J. — I, 402.
 Oberröblingen, wieś w Saksonii pruskiej — II, 837.
 Obertyn, miasto — II, 1099.
 Obmiński Konstanty, S. J. — II, 828, 829, 931, 1010, 1209.
 Oboleński, książę — I, 462.
 Obra, wieś — II, 777, 778, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 789, 790, 943, 944.
 Obrapalski Franciszek, S. J. — II, 817, 844, 901, 993.
 Obuchowicz Jan, uczeń — I, 324
 Obuszkiewicz — II, 697.
 Oczakow, miasto — I, 352.
 Odelgiewicz Zygmunt Kajetan, ks. — II, 901.
 Odessałchi z Branickich, księżna — II, 712.
 Odessa, miasto — I, 258, 269, 284, 288, 313, 337, 341, 401, 402, 403, 404, 405. — II, 939.
 Odissos, dawna grecka osada — I, 400.
 Odmuchow w Łużycach górnych — II, 310.
 Odojewski, książę — I, 462.
 Odporyszów, wieś — II, 611.
 Odrzykoń, wieś — I, 94. — II, 817, 819, 844, 872.
 Odyniec, kapitan — I, 399.
 Odyniec Cyprian, biskup — I, 232, 234, 243, 250, 262, 277, 335, 336, 341, 345, 364.
 Odyniec Tadeusz, kanonik — I, 492.
 Oeillard Jan, S. J. — I, 382, 445. — II, 634, 654, 655, 650.
 Oestreich Jan, radca handlowy — I, 124.
 Offenheim, starosta sanocki — II, 673.
 Ogiński Michał, książę — I, 290.
 Okęcki Antoni Onufry, biskup chełmski — I, 43, 48, 75.

- Oksfort, miasto — I, 318.
 Okuszek Szymon, S. J. — I, 352, 435.
 Olawa, miasto — II, 767.
 Olbrachce, wieś na Szląsku — II, 1110, 1113.
 Olechnowicz Szczepan, S. J. — I, 352.
 Oleksiński Tomasz, ks. proboszcz — II, 894.
 Ollender Ludwik, ks. — II, 1126, 1127.
 Olesko, zamek — II, 753, 862.
 Oleśnicki Zbigniew, obywatel — II, 907.
 Olesno, wieś — II, 609, 610, 611.
 Oleszyce, miasteczko — II, 818.
 Olizar, kasztelan czarnecki — I, 447.
 Olpiński Józef, kleryk, S. J. — II, 705.
 Olry Jerzy, kupiec — I, 377.
 Olomuniec, miasto — II, 1108, 1110, 1178.
 Ołtarzewski, obywatel — I, 440.
 Ołyka, miasteczko — I, 133, 346, 427.
 Onufry a SS. Sacramento, Pijar — I, 106.
 Opaliński Jędrzej, biskup poznański — II, 943.
 Opatrzności Siostry — II, 587, 823, 896, 905.
 Opawa, miasto — I, 463. — II, 753, 1060, 1067, 1068, 1099, 1102, 1104, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1160, 1173.
 Opoczka, miasto — I, 341.
 Opole, miasto — I, 97. — II, 767.
 Opolski Aleksander, ks. katecheta — II, 1041.
 Oporów, wieś — II, 754, 755, 771, 785, 792, 953.
 Oraczewski Feliks, poseł krakowski — I, 11, 13.
 Oratoryanie (Filipini), kongregacja księży — I, 106.
 Orawa, komitat węgierski — II, 1117.
 Orenburg, miasto — I, 406.
 Orestes, tragedia — II, 1204.
 Orłów, hrabia — I, 223, 462, 485.
 Orłowski Idzi, S. J. — II, 575, 585, 635.
 Orłowski Kalikst, obywatel — II, 640, 817, 845, 1185.
 Orłowski Tomasz, S. J. — I, 112. — II, 570.
 Ormianie, naród — I, 406, 421, 423, 424. — II, 572, 601, 905, 1095, 1152.
 Orsza, miasto — I, 125, 151, 179, 200, 201, 218, 221, 223, 225, 226, 227, 228, 286, 313, 324, 326, 334, 337, 351, 352, 353, 360, 361, 367, 370. — II, 1193, 1194, 1204.
 Ortyński Bazyli, ks. — II, 644, 653.
 Ortyński Tomasz, ks. proboszcz — II, 604.
 Orvieto, miasto — I, 283.
 Orzechowiec, wieś — II, 827.
 Orzechowski Stanisław, ks. historyk — II, 1197.
 Osieczna, miasto — II, 789.
 Osiedle, rola w Zakopanem — II, 1115.
 Oskierkowie: Bolesław, Emil, Kajetan i Wacław — II, 654.
 Osmołowski Dominik, S. J. — II, 837.
 Osmołowski Szczepan, S. J. — I, 401. — II, 709.
 Osseci, plemię gruzińskie — I, 416.
 Ossolińskich biblioteka — II, 638.
 Ostaszewski Teofil, obywatel — II, 672, 864.
 Osterman, generał — I, 203, 342.
 Ostini, kardynał — II, 591, 592, 593.
 Ostrowski Jędrzej, infułat — II, 586, 589, 725.
 Ostrobrama, sanktuarium wileńskie — II, 1168, 1190.
 Ostrog, miasto — I, 60, 442, 509. — II, 1145.
 Ostrogscy, książęta — I, 440, 627.
 Ostrogska Katarzyna, księżniczka — II, 627.
 Ostrogski Konstanty, książę — II, 627.
 Ostrołęka, miasteczko — II, 1201.
 Ostrow, pod Tarnopolem — II, 651, 1201.
 Ostrow, miasto w Wielkopolsce — II, 781, 787, 978.
 Ostrow, w Królestwie polskim — II, 1201.
 Ostrowno, miasteczko — I, 342. — II, 1148.
 Ostrowska, hrabina — II, 862.
 Ostrowski, inżynier — II, 863, 864.
 Ostrowski Antoni, biskup kujawski, potem prymas — I, 6, 7, 9, 12, 17, 19, 21, 22, 26, 38, 40, 41, 107, 114, 116.
 Ostrowski Franciszek, brat, S. J. — II, 838.
 Ostrowski Kazimierz, S. J. — I, 239, 339, 353, 411.
 Ostrzychom, miasto — II, 542.

Oszmiana, miasto — II, 1219.
 Ottoni, kardynał — I, 105.
 Otwinowski Longin, S. J. — II, 990, 1106.
 Oudinot, marszałek armii — I, 342, 343, 345, 367.
 Overberg, autor historii biblijnej — II, 552.
 Owruć, miasto — I, 60, 509.
 Oxywie (Oksywie), wieś nad Bałtykiem — II, 1069.
 Ożarowska z Strzemboszków Zuzanna, hrabina — II, 587, 940.
 Ożarowski, generał — I, 368.

P.

Pacca Bartłomiej, kardynał — I, 305, 307, 309.
 Paccanari Mikołaj, założyciel księży św. wiary — I, 240.
 Paccanaryści, księża — I, 275, 337.
 Pacewicz, rządca dóbr — I, 352.
 Pachumow, strapczyk — I, 426.
 Pacian, folwark kolegium orszańskiego — I, 351.
 Packowo, wieś — I, 373.
 Paderborn, miasto — II, 658, 1182, 1183.
 Pahlen Piotr, hr. — I, 236, 237, 257.
 Pakanaryści, księża — I, 275, 337.
 Pakosz, generał polski — I, 368.
 Pal Piotr, ks. — II, 1082, 1085, 1089.
 Palek Józef, aptekarz — II, 673.
 Palermo, miasto — I, 275, 278, 283. — II, 1146.
 Palestrina, miasto — I, 283.
 Pallavicini Opigius, nuncjusz, kardynał — I, 91, 122, 160, 167, 170, 172, 180, 194, 310.
 Paltinossa, wieś bukowińska — II, 1049.
 Paniewicz Tadeusz, S. J. — I, 358.
 Panfilowicz Józef, brat, S. J. — I, 352.
 Panińska, kolonia nad Wołgą — I, 396, 398.
 Panizzoni Alojzy, S. J. — I, 200, 243, 284, 306, 310, 490. — II, 529.
 Panka, wieś bukowińska — II, 1049.
 Pańska ulica w Tarnopolu — II, 634.
 Pantaleona św., szpital w Rzymie — I, 283.
 Panu, wioska pod Jassami — II, 1089.

Paolucci, markiz, generał-gubernator — I, 383, 390, 391, 512, 513, 514.
 Paolucci, markiza, żona generał-gubernatora — I, 454.
 Papierówka, przysiółek — II, 603.
 Para, misya w Brazylii — II, 1181.
 Paraguay, kraj — I, 213. — II, 837.
 Partneguin, generał-komendant — I, 415.
 Parma, książę — I, 232, 235, 239, 260, 271.
 Paryż — I, 100, 101, 257, 283, 306, 307, 332, 457, 470. — II, 638, 652, 757, 779, 897, 1074, 1086, 1166, 1170, 1184, 1185, 1203.
 Pascal Błażej, pisarz francuzki — I, 309.
 Paschkis, dyrektor banku — II, 1042.
 Pasek Piotr, generał-gubernator — I, 177, 179, 190, 205, 208, 214, 215, 218, 230, 333, 334, 359, 365.
 Patmos, wyspa — II, 1190.
 Patrici Franciszek Ksawery, S. J. — I, 310.
 Paulini, zakon — II, 662, 675, 820, 969, 979.
 Pawelski Jan, S. J. — II, 1197, 1121.
 Paweł III, papież — I, 256, 273. — II, 1117.
 Paweł IV, papież — I, 255.
 Paweł I, car — I, 218, 219, 221, 222, 223, 224, 225, 227, 229, 231, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 255, 256, 257, 258, 259, 262, 267, 291, 297, 306, 313, 334, 335, 336, 364, 378, 384, 406, 409, 441, 459, 465, 484, 485. — II, 1195.
 Paweł cesarzewicz, wielki książę — I, 188, 189, 330, 354, 365, 384, 441, 485.
 Pawlicki Stefan, ks. dr. — II, 983.
 Pawlikowska, obywatelka — II, 1124.
 Pawliński, artysta rzeźbiarz — II, 910.
 Pawłowski Jan, S. J. — I, 371.
 Pawłowski Zygmunt, ks. proboszcz — II, 1093, 1095, 1097, 1099.
 Paździerski Józef, brat, S. J. — II, 1117.
 Pazurdziński Simplicyusz, pseudonim — I, 327.
 Pączewo, wieś — II, 790.
 Pęcys Arnold, S. J. — II, 831, 1049.
 Pękalski Piotr, ks. Bożogrobiec — II, 995, 996.
 Pekin, miasto — I, 206, 216, 217, 337.

- Pelczar Józef, biskup — II, 821, 858, 873, 874, 934, 983, 1024, 1037, 1139, 1140.
 Pellico Sylwiusz, pisarz włoski — II, 643, 1083.
 Pelz Magnus, obywatel — II, 1113.
 Pełesz, biskup ruski przemyski — II, 984, 1013, 1031, 1185.
 Penka Ignacy, ks. dr. — II, 596, 717.
 Penkler, baron — I, 212. — II, 532, 540, 557.
 Penza, miasto — I, 399.
 Peplin, miasto — II, 770, 788, 814, 820, 1068, 1160, 1161, 1172.
 Pera, dzielnica Konstantynopola — II, 836.
 Pereyra, S. J. — I, 216.
 Pergen, hr. namiestnik — I, 92, 93.
 Perkowski Józef Ignacy, S. J. — I, 372, 382. — II, 553, 568, 575, 579, 581, 614, 685, 702, 717, 718, 720, 721, 722, 724, 727, 735, 753, 780, 814, 817, 993, 1148, 1182.
 Perkowski Wincenty, S. J. — I, 405, 467, 473. — II, 576, 939.
 Perl, żyd — II, 633.
 Perm, miasto — I, 250.
 Persowie, naród — I, 406, 408, 409.
 Persya, kraj — I, 269, 409, 410. — II, 1185.
 Perypatetycy, szkoła filozofów — II, 1196.
 Pesch Tilman, S. J. — II, 1176.
 Pestel, generał-gubernator — I, 430, 433, 434, 435, 462.
 Peszt, miasto — II, 796, 886, 990, 1006.
 Petelenz, lekarz — II, 1084.
 Peter Maurycy, S. J. — II, 986, 1008.
 Peterek Andrzej, S. J. — II, 593, 727, 759, 761, 766, 768, 804, 818, 843, 844, 876, 878, 881, 891, 966, 967, 970, 971, 993, 1152, 1205, 1207.
 Petersburg, miasto — I, 128, 132, 134, 135, 136, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 147, 149, 151, 153, 154, 162, 170, 171, 172, 177, 179, 180, 183, 186, 187, 189, 190, 192, 197, 198, 199, 200, 201, 203, 204, 206, 207, 209, 211, 215, 217, 218, 222, 222, 227, 228, 233, 239, 241, 243, 245, 247, 248, 250, 252, 254, 255, 257, 259, 262, 264, 267, 268, 270, 276, 277, 278, 286, 290, 294, 296, 298, 307, 313, 315, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 342, 346, 348, 352, 360, 364, 366, 371, 375, 377, 380, 385, 386, 390, 395, 402, 421, 424, 434, 436, 439, 441, 453, 456, 457, 459, 460, 463, 465, 466, 467, 470, 472, 473, 474, 476, 477, 478, 479, 480, 483, 484, 487, 490, 491, 500, 512. — II, 833, 939, 940, 984, 1146, 1148, 1149, 1151, 1172, 1182, 1183, 1194, 1195, 1204.
 Petitdidier Jan Józef, S. J. — II, 1176.
 Petlikowce, wieś — II, 587.
 Petrucci, S. J. — I, 492.
 Petryków, wieś — II, 925.
 Pettko Daniel, S. J. — II, 702.
 Peuckert Ignacy, S. J. — II, 837.
 Peyrot Alojzy, S. J. — 276, 337.
 Pfeiffer Kolumban, S. J. — I, 206, 332.
 Phul, generał rosyjski — I, 307.
 Pianciani Jan, S. J. — I, 310.
 Piaseczno (Pehsken), wieś — II, 790.
 Piasek, przedmieście w Krakowie — II, 984, 1152.
 Piaskiewicz Józef, ks. proboszcz — II, 1018.
 Piątkiewicz Aleksander, S. J. — II, 1026, 1029.
 Piątkiewicz Włodzimierz, S. J. — II, 911, 1127, 1135, 1197, 1206.
 Piątkowscy, obywatele — II, 939.
 Picada, kolonia w Ameryce południowej — II, 755.
 Pieczychwosty, wieś — II, 586.
 Piekary niemieckie wieś — II, 704, 754, 755, 758, 760, 762, 763, 766, 769, 778, 1144, 1147, 1152, 1154, 1156, 1187, 1203, 1205.
 Piemont, kraj — I, 104, 463. — II, 560.
 Piemontczycy — II, 890.
 Pieniaki, wieś — II, 570, 571, 572, 573, 574, 588, 590, 591, 658, 689, 742, 754, 1178.
 Pieniny, góry — II, 1114, 1185.
 Pierling Jakób, S. J. — I, 360. — II, 564, 567, 585, 600, 629, 632, 635, 936, 637, 642, 645, 646, 657, 671, 679, 689, 690, 712, 716, 726, 732, 737, 738, 739, 740, 742, 798, 1149, 1185.
 Pierling Jędrzej, kupiec, potem Jezuita — I, 258, 277, 377, 402, 405, 457. — II, 570, 665.
 Pierling Józef, S. J. — I, 457.
 Pietroboni Ignacy, S. J. — I, 296, 382, 454. — II, 1082, 1084, 1146.
 Pietrzycki Ignacy, brat, S. J. — II, 705, 756, 945.

- Pignatelli Józef, S. J. — I, 271, 272, 283, 284.
- Pijarzy, zakon — I, 31, 40, 59, 60, 74, 88, 105, 106, 107, 291, 330, 362. — II, 524, 534, 546, 556, 728, 737, 802, 984, 1220.
- Pikułowice, wieś — II, 587.
- de Pilat Alojzy, uczeń — II, 651.
- Pilch Teofil, S. J. — II, 1099.
- Pilchowice, wieś — II, 755, 760.
- Pilchowski Dawid, ex-Jezuita, profesor, biskup — I, 209, 234, 253. — II, 1156.
- Pillerstorf, baron, kanclerz — II, 579, 647, 733, 735, 749, 751.
- Pilsz Sebastyan, Benedyktyn, prepozyt tuchowski — II, 678.
- Pilzno, miasto — II, 569.
- Piła, miasto — II, 790.
- Piniński Leon, hr. namiestnik — II, 886, 944.
- Pino de Friedenthal, prezydent — II, 1041, 1042.
- Pińsk, miasto — I, 334, 339, 371.
- Pintus, S. J. — I, 100, 111.
- Piotr I, car — I, 216, 257, 375, 383, 406, 409, 430, 439, 485.
- Piotr III, car — I, 223, 485.
- Piotrowicz Stanisław, S. J. — II, 678, 1182, 1194.
- Piotrowski Izydor, student — II, 640.
- Piotrowski Franciszek, S. J. — I, 92.
- Piotrowski Tomasz, brat, S. J. — II, 705, 756, 993.
- Piotrków, miasto — I, 59.
- Piotrówna, córka cara — I, 485.
- Piramowicz Grzegorz, S. J. — I, 61, 65, 70.
- Pirohów, wieś na Białejrusi — II, 1150.
- Piskozub, rewizor policyi — II, 613.
- Pismo św. — I, 467, 468, 471. — II, 553, 556, 616, 1173, 1174.
- Pistyn, miasteczko — II, 570, 571.
- Piszczek Karol, S. J. — II, 1082.
- Pisztek Franciszek, arcybiskup — II, 556, 572, 574, 578, 579, 580, 582, 583, 584, 586, 587, 589, 594, 616, 647, 649, 658, 679, 693, 715, 716, 718, 720, 721, 724, 725, 726, 728, 821, 1134, 1135.
- Pius V, papież — II, 1131.
- Pius VI, papież — I, 79, 84, 110, 114, 120, 122, 152, 155, 157, 164, 168, 182, 184, 185, 187, 198, 200, 202, 221, 224, 232, 233, 234, 235, 238, 239, 240, 254, 257, 271, 291, 337, 350, 364, 488.
- Pius VII, papież — I, 224, 240, 243, 244, 246, 251, 254, 255, 260, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 283, 303, 304, 305, 306, 307, 309, 310, 313, 321, 346, 362, 457, 463, 464, 488, 489. — II, 539, 569, 631, 1146, 1183.
- Pius VIII, papież — II, 686.
- Pius IX, papież — II, 526, 726, 759, 821, 831, 848, 849, 895, 902, 903, 951, 979, 1156, 1159.
- Pius X, papież — II, 1173, 1174.
- Piwernetz Jan, S. J. — II, 1067.
- Placencya, miasto — I, 271, 350. — II, 1145, 1177.
- Plaski Jan, brat, S. J. — II, 755, 778, 944, 953, 991.
- Plater Cezary, obywatel — II, 771, 772, 775, 780, 947, 950, 1155.
- Plater Kazimierz, starosta dyneburski — I, 336.
- Plater Ludwik, wizytator wileński — I, 315, 351.
- Plater Stanisław, hr. — II, 777, 778.
- Plater Wacław, starosta dyneburski — I, 358.
- Plater Zyberk Michał — I, 315.
- Platerowa z Małachowskich Stefania — II, 1155.
- Platerzy — II, 943.
- Plesch, wieś bukowińska — II, 1049.
- Pleśna, wieś — II, 606.
- Pleszczyński Antoni, S. J. — I, 378.
- Pleszew, miasto — II, 770, 771, 772, 775, 787.
- Pleszów, wieś — II, 998.
- Plewna, miasto w Bułgarii — II, 1088.
- Pliniusz, pisarz rzymski — I, 61.
- Pliniusz, prokonsul — II, 816.
- Ploquin Jan, S. J. — I, 380.
- Płos Ludwik, S. J. — I, 337.
- Platow, generał kozacki — I, 353.
- Pławicki Józef, brat, S. J. — II, 891.
- Plaźek Edwin, vice-prezydent rady szkolnej — II, 1033.
- Płoszczański, redaktor — II, 1196.
- Płotycz, wieś — II, 922.
- Płukasz Wojciech, S. J. — II, 829, 863, 871, 886, 934, 1013, 1017, 1020, 1113.
- Pobereże, kraj — I, 370.
- Pobiedr, wieś — II, 686.
- Pochowski Zygmunt, uczeń — II, 1036.
- Pociej Michał, starosta rohaczewski — I, 371, 373.
- Pociejowie — I, 352, 372.

- Poczajów, klasztor — II, 1209.
 Poczdam, miasto — I, 283. — II, 961.
 Poczobut Ignacy, S. J. — II, 941, 1187.
 Poczobut Leon, S. J. — II, 941.
 Poczobut Marcin, astronom królewski — I, 63, 64, 65, 129, 209, 253, 294, 357. — II, 753.
 Podbereże, wieś — II, 728.
 Podczerwone, wieś — II, 613.
 Podgórz, miasto — II, 683, 971.
 Podhajce, miasto — II, 582, 823, 1099.
 Podhale -- II, 1117, 1176.
 Podhorce, zamek — II, 577, 587, 754, 863, 918.
 Podhradź, miasto na Spiżu — II, 672.
 Podkamień, miasteczko — II, 567, 689, 690, 728, 862.
 Podlasie — II, 829, 831, 832, 837, 853, 891, 1059, 1220, 1221.
 Podobied Józef, S. J. — II, 702, 704, 705, 721, 874, 890.
 Podobniński Stanisław, S. J. — II, 527, 676.
 Podole — I, 231, 245, 258, 259, 292, 325, 334, 442. — II, 607, 627, 658, 903, 938.
 Podoliniec, miasteczko — II, 634.
 Podolski Edward, ks. — II, 913, 981, 982, 1186.
 Podoski Franciszek, kasztelan ciechanowski — I, 41.
 Podoski Gabriel, prymas — I, 13, 26, 28, 33, 107, 134.
 Podusilna, wieś — II, 756.
 Podwołoczyska — II, 827, 923.
 Pogorscy, szlachta — II, 903.
 Pohl Jędrzej, ks. Łazarzysa — I, 467.
 Pohlner, fabrykant — II, 1064.
 Pohorecki Feliks, obywatel — II, 845.
 Pohost, wieś — I, 352, 353.
 Pohulanka, przedmieście Lwowa — II, 733.
 Poitiers, miasto — II, 638.
 Pojana-Mikuli, wieś na Bukowinie — II, 829, 1048.
 Pokucie — II, 1009, 1097.
 Pol Wincenty, poeta — II, 634.
 Polacy, naród — I, 186, 249, 276, 285, 289, 290, 300, 325, 342, 343, 344, 361, 367, 372, 382, 284, 385, 396, 399, 401, 405, 409, 413, 414, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 420, 433, 437, 438, 441, 454, 457, 458, 463, 472, 473. — II, 570, 588, 589, 590, 596, 613, 621, 655, 675, 696, 697, 715, 716, 721, 732, 741, 766, 767, 786, 790, 806, 814, 816, 826, 829, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 844, 870, 872, 889, 890, 901, 902, 905, 935, 936, 955, 958, 1006, 1036, 1041, 1042, 1043, 1048, 1049, 1057, 1068, 1070, 1072, 1074, 1079, 1080, 1082, 1084, 1106, 1109, 1110, 1112, 1135, 1147, 1154, 1184, 1186, 1188, 1190, 1219.
 Polana, wieś w powiecie liskim — II, 569, 617, 665.
 Polana, folwark kolegium — II, 1020, 1035.
 Polankay Józef, S. J. — II, 667, 1173.
 Polesie — I, 334.
 Polke Alojzy, S. J. — II, 1110.
 Polkowski Ignacy, ks. — II, 952, 1155, 1204.
 Pöllath, fabrykant obrazków — II, 1165.
 Pollak, lekarz wojskowy — II, 1042.
 Polonia czerniowiecka — II, 1043.
 Polonia mołdawska — II, 1074, 1075, 1076.
 Polska — I, 1, 4, 12, 16, 30, 62, 66, 68, 78, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 99, 102, 104, 106, 111, 113, 117, 120, 121, 127, 128, 130, 131, 138, 141, 142, 144, 147, 158, 176, 177, 211, 217, 218, 224, 234, 248, 249, 250, 289, 290, 333, 337, 355, 359, 383, 384, 386, 419, 437, 442, 462, 464, 480, 514. — II, 592, 629, 639, 667, 697, 718, 773, 806, 840, 849, 855, 873, 903, 904, 916, 920, 925, 946, 951, 968, 977, 987, 997, 1049, 1114, 1116, 1131, 1132, 1133, 1151, 1167, 1168, 1170, 1171, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1189, 1191, 1192, 1199, 1201, 1204, 1208, 1212, 1217, 1218, 1220, 1221.
 Połaga, miasteczko nad Bałtykiem — I, 506, 513.
 Połock, miasto — I, 125, 127, 138, 145, 150, 165, 176, 177, 178, 179, 181, 188, 189, 190, 197, 198, 203, 204, 205, 208, 209, 211, 212, 215, 217, 221, 227, 228, 237, 238, 239, 241, 243, 244, 245, 247, 248, 249, 250, 252, 253, 257, 263, 264, 277, 279, 286, 288, 290, 298, 301, 313, 314, 315, 318, 319, 320, 323, 324, 325, 330, 332, 333, 334, 335, 337, 338, 339, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 350, 351, 357, 358,

- 361, 366, 369, 387, 397, 398, 411, 434, 435, 442, 470, 479, 483, 510, 511, 512, 513. — II, 529, 551, 634, 939, 940, 941, 1145, 1146, 1147, 1148, 1149, 1150, 1151, 1160, 1177, 1182, 1183, 1184, 1192, 1193, 1194, 1195, 1202, 1204.
- Połonne, miasteczko — I, 440.
- Połoński Maurycy, S. J. — I, 360, 362. — II, 581, 654, 644, 656, 658, 923.
- Połota, rzeka — I, 343.
- Pombal, minister hiszpański — II, 1181.
- Pomerania nowa — II, 1190.
- Pomorze, kraj — II, 805, 811, 841, 899, 961, 1059, 1160.
- Pompadour, pani — I, 473.
- Ponczewo (Pontschau), wieś — II, 790.
- Pengracz Szczepan, bł. męczennik, S. J. — II, 874, 1475.
- Poniatowski Ignacy, ks. prałat — II, 528, 632.
- Poniatowski Józef, książę — I, 343.
- Poniatowski Michał, biskup płocki — I, 22, 56, 75, 120.
- Poniec, wieś — II, 950.
- Ponięcki Franciszek, ks. proboszcz — II, 773.
- Ponikowica, wieś — II, 577.
- Ponikwa wielka, wieś — II, 577.
- Poniński, starosta kopanicki — I, 22, 27, 28, 29, 30, 31.
- Poniński Adam, marszałek konf. koronnej — I, 3, 7, 9, 12, 14, 17, 19, 21, 22, 26, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 46, 48.
- de Pont, baron — II, 655.
- Pontebba, miasto — II, 529.
- Popiel Wincenty, arcybiskup warszawski — II, 886, 887, 984, 989, 1219.
- Popiel Antoni — II, 982, 1137.
- Popiel Marcei, biskup chełmski, apostoła — II, 831, 1219.
- Popiel Paweł — II, 982, 983, 1021, 1030, 1031.
- Popiel Tadeusz, artysta malarz — II, 911, 1137.
- Popielowa z hrabiów Jezierskich Natalia Marcinowa — II, 1165.
- Popielowa z Sołtyków Emilia — II, 1172.
- Popielowie — II, 983, 989.
- Popp Ignacy, S. J. — II, 676.
- Porajko, ks. katecheta — II, 1012.
- Porchów, miasto — I, 341.
- Poręba Józef, ks. katecheta — II, 1096.
- Poręba, wieś — II, 581, 966, 990.
- Porée Karol, S. J. — II, 1205.
- Poronin, wieś — II, 612, 613, 615.
- Portugalia — I, 79, 88, 276, 337, 445, 463. — II, 617, 963, 1181.
- Porzeczce, miasto — I, 360.
- Posada chyrowska, wieś — II, 1090, 1032.
- Posadowsky, hr. — II, 960, 961.
- Posławski, biskup sufragán inflancki — I, 188.
- Pospischil Jan, S. J. — II, 696.
- Possewin, S. J. — I, 375.
- Possinger, prezydent namiestnictwa — II, 926.
- Post, ks. — II, 591.
- Postępcy — II, 577.
- Postol Antoni, S. J. — I, 395, 396.
- Potemkin, książę — I, 177, 178, 188, 189, 190, 192, 193, 197, 202, 206, 207, 208, 214, 215, 218, 222; 330, 351, 352, 365, 366.
- Potkański Franciszek, biskup sufragán — II, 992.
- Potocka z Działyńskich Anna — II, 870.
- Potocka Izabela — II, 897.
- Potocka z książąt Czartoryskich Józefa — II, 709, 797, 893, 894.
- Potocka Klementyna — II, 573.
- Potocka Wiktorya — II, 1017.
- Potocki Adam, pułkownik — I, 413, 418. — II, 971, 979.
- Potocki Alfred, hr. — II, 797, 826, 827, 845, 849, 893, 897, 898, 927, 997, 1032.
- Potocki Artur, hr. — II, 707, 708, 709, 710, 711, 713, 714, 1031.
- Potocki Ignacy, pisarz litewski — I, 22, 61, 441.
- Potocki Jan, hr. — II, 1032.
- Potocki Józef, hetman w. k. — II, 627, 628, 630, 1009, 1010.
- Potocki Marcei, hr. — II, 573.
- Potocki Mikołaj, starosta kaniowski — II, 729.
- Potocki Roman, hr. — II, 896, 897, 899, 927, 928, 929.
- Potocki Seweryn — I, 401.
- Potocki Stanisław, minister oświaty — I, 327, 328.
- Potocki Stanisław, hr. — II, 849, 851.
- Potocki Stanisław, wojewoda kijowski — II, 1009.

- Potocki Teodor, biskup warmiński, prymas — I, 8, 262.
 Potocki Teodor, starosta olszański — I, 413.
 Potoccy, hrabiowie — II, 585, 628, 630, 641, 753, 797, 892, 897, 898, 899, 926, 935, 1010.
 Potoczky Jan, biskup przemyski — II, 544, 572, 578, 616, 670, 1195.
 Potoczyński Józef, S. J. — I, 94.
 Potok Maciej, leśny — II, 603.
 Potomak, rzeka w Ameryce — I, 285.
 Potrykowski Józef, kleryk S. J. — II, 689.
 Potulice, wieś — II, 1161.
 Powitno, wieś — II, 587.
 Powolny Józef, S. J. — I, 350.
 Poznań, miasto — I, 65. — II, 771, 773, 775, 776, 779, 784, 786, 811, 814, 815, 839, 888, 937, 946, 947, 948, 949, 950, 954, 955, 962, 1008, 1074, 1133, 1145, 1146, 1153, 1154, 1155, 1157, 1162, 1165, 1167, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1180, 1185, 1196, 1203, 1204.
 Pozzo di Borgo Karol Jędrzej, hr. generał-gubernator — I, 412, 413, 415, 416, 417, 419, 420.
 Praga, miasto — I, 65. — II, 532, 615, 636, 647, 715, 795, 948, 1047, 1179.
 Praschma, hr. — II, 964.
 Praszma Anna, hrabina — II, 965.
 Praszalowicz Kamil, S. J. — II, 704, 755, 759, 761, 766, 767, 772, 778, 780, 781, 782, 785, 786, 792, 814, 818, 825, 902, 905, 906, 945, 946, 950, 971, 978, 983, 993, 997, 1008, 1187.
 Praszalowicz Ludwik, ks. proboszcz — II, 851.
 Pratulín, wieś — II, 1219.
 Prebendowski Ignacy — I, 52.
 Prele, miasteczko — I, 355.
 Pressfreund Karol, ks. — II, 755, 966.
 Preszburg, miasto — II, 544, 617, 801, 804, 948, 1148, 1158, 1159.
 Prezentki, zakon — II, 823.
 Priessnitz, lekarz — II, 754.
 Prinz Jędrzej, S. J. — II, 766, 767, 810, 814, 964.
 Pniawor, wieś w Bośni — II, 834.
 Pniowski Antoni, S. J. — II, 753, 766, 768, 890.
 Propaganda, rzymska kongregacja — I, 383, 384, 394, 432. — II, 590, 591, 855, 856, 978, 1071, 1072, 1082, 1083, 1086, 1091.
 Protasówna Barbara, panna — I, 466.
 Protasówna Katarzyna, córka gubernatora — I, 465.
 Prowancyi książę — I, 223, 244, 246.
 Pruchnik, miasteczko — II, 818.
 Pruchna, wieś — II, 1059.
 Prusinowski Aleksy, ks. — II, 779, 788, 950.
 Pruski, S. J. — I, 94.
 Prusy, wieś — II, 587.
 Prusy, kraj — I, 4, 7, 8, 12, 24, 97, 100, 101, 104, 114, 115, 116, 118, 119, 124, 178, 288, 339, 506, 513. — II, 631, 745, 761, 768, 770, 793, 810, 815, 818, 837, 852, 867, 946, 952, 957, 961, 1005, 1036, 1087, 1131, 1145, 1167, 1186, 1209, 1221.
 Prusy królewskie (zachodnie) — II, 787, 806, 807, 811, 853, 937, 1013, 1064, 1065, 1066, 1109, 1157, 1160, 1161.
 Pruszków, akademia rolnicza — II, 1021, 1170.
 Pruszyński, marszałek — II, 982.
 Pruszyński Wincenty, S. J. — II, 1163.
 Pruszyńscy — II, 983.
 Prypeć, rzeka — II, 1006.
 Przecław, wieś — II, 582.
 Przegorzały, wieś — II, 986.
 Przemysł, miasto — I, 91, 94. — II, 547, 553, 556, 569, 665, 670, 819, 823, 858, 988, 1027, 1030, 1035, 1117, 1151, 1157, 1180, 1195, 1196, 1204.
 Przesienieńce, wieś — I, 343.
 Przestrzelski Kazimierz, S. J. — I, 359.
 Przetocka Celina, sodaliska — II, 912, 1135, 1136.
 Przeworsk, miasto — II, 568, 664, 665, 687, 794, 1099, 1145, 1195.
 Przedziedzki, podkanclerzy litewski — I, 355.
 Przybyszów, wieś — II, 1166.
 Przyłuski Leon, arcybiskup poznański — II, 771, 775, 779, 784, 811, 814.
 Przysiecki Józef, S. J. — I, 402, 405.
 Przysietnica, wieś — II, 818.
 Przytocki Antoni, S. J. — II, 818.
 Psków, miasto — I, 341, 342.
 Pstrowno — I, 360.
 Pszczyna, miasto — II, 764.
 Puchalski Cypryan, prałat — I, 428.
 Pudiński, wieś — II, 772.

Pugaczew, wódz kozacki — I, 189, 364.
 Pukalski, biskup — II, 821, 822.
 Puławy — I, 134, 160.
 Pułtawa, miasto — I, 328. — II, 1150, 1202.
 Pułtusk, miasto — I, 288. — II, 1201.
 Punicki, starosta brzozowski — II, 860.
 Pusłowski, sufragan inflancki — I, 202.
 Pustkowski Józef, S. J. — II, 829, 1099, 1123.
 Pusza, wieś — I, 212, 314, 354, 356, 357, 358. — II, 665, 941, 1147, 1152, 1195.
 Puszet Franciszek, prałat — II, 705.
 Puszkin Mussin, hrabia — I, 462.
 Puszno, wieś kolegium lubelskiego — I, 46.
 Puttkamer, naczelny prezes — II, 772, 773, 774, 780, 781, 782, 783, 785, 786, 943, 945, 946.
 Puzyna Jan, kardynał — II, 860, 862, 871, 916, 925, 934, 989, 990, 1002, 1029, 1093, 1094, 1115, 1116, 1119.
 Pyra Wojciech, brat, S. J. — II, 900.

Q.

Quies Ferdynand, S. J. — II, 1035.
 Quimper, miasto — II, 1183.

R.

Raba niżnia, wieś — II, 880, 881.
 Raciborski Wincenty, S. J. — I, 444, 445.
 Raćine, poeta — II, 644.
 Raclawice, panorama — II, 1033.
 Rączkowski Czesław, Dominikanin — I, 423.
 Raczyński Ignacy, arcybiskup gnieźnieński — I, 210, 350, 459, 488, 489, 490. — II, 631, 665, 667, 1182.
 Raczyński Kazimierz, pisarz w. k. — I, 16, 34, 35, 36.
 Radecki Franciszek, S. J. — II, 922, 995.
 Radecki, generał — II, 793.
 Rademacher, ks. Łazarzysta — II, 996.
 Radlitz Haza Wojciech, obywatel — II, 754, 780, 781.
 Radoński, lustrator dóbr — I, 36, 44.
 Radowce (Radautz), miasto — II, 890, 1041, 1042, 1048.
 Radwański, lakiernik kolejowy — II, 885.
 Radziechów, miasteczko — II, 570.
 Radziwiłł August, książę — II, 772.
 Radziwiłł Bogusław, książę — II, 781.
 Radziwiłł Józef, wojewoda miński — I, 133.
 Radziwiłł Marcin, krajczy litewski — I, 133.
 Radziwiłł Michał, książę — I, 31, 37, 41, 52, 133. — II, 983.
 Radziwiłłów, miasteczko pograniczne — I, 428, 506, 516, 517.
 Radziwiłłowie — I, 173.
 Radzyń, miasto — II, 790.
 Rafalski, dyrektor — I, 124.
 Raguza, miasto — II, 802.
 Rahoza Samuel, S. J. — II, 553, 692, 693, 694, 695, 697, 698, 699, 702, 706.
 Rajner, arcyksiążę — II, 1097.
 Rajski Tomasz, emisaryusz — II, 633.
 Rajuniec Józef, kanonik — I, 393.
 Rakiety Maciej, S. J. — I, 188, 198, 350.
 Rampolla, kardynał — II, 870, 1138, 1198.
 Ranghilesti, wieś rumuńska — II, 1081.
 Rantza Maksymilian, S. J. — I, 286.
 Rappaport, lekarz — II, 976.
 Raskaty, kolonia nad Wołgą — I, 396.
 Rasna, miasteczko, misya jezuicka — I, 125, 212, 371, 372.
 Rastadt, kolonia pod Odessą — I, 402.
 Raszczyński Michał, kleryk, S. J. — I, 511.
 von Raumer, minister kultury — II, 772, 774.
 Rausch Oswald, S. J. — I, 402, 405, 444 — II, 556, 629, 754, 939.
 Rauscher Jan, S. J. — I, 349.
 Ratajski Ignacy, brat, S. J. — II, 1037.
 Ratisbonne Alfons, ks. — II, 1074.
 Ratuszyński Maciej, brat, S. J. — II, 848, 866, 935.
 Rawa, miasto — I, 13, 26.
 Rawa ruska, miasto w Galicyi — II, 702, 822.

- Rawicz, miasto — II, 946.
 Rawenna, miasto — II, 1146.
 Razumowska, córka ministra — I, 388.
 Razumowski Mikołaj, hr. — II, 1183.
 Razumowski Piotr, hr. — I, 270, 296, 297, 298, 341.
 Realino Bernard bł., S. J. — II, 1163, 1175.
 Rechberger, profesor — II, 553.
 Redemptoryści, zakon — II, 620, 735, 767, 1118, 1187.
 Redemptorystki, zakon — II, 735.
 Reformaci, zakon — I, 113, 328, 384. — II, 581, 634, 651, 671, 688, 702, 703, 708, 820, 861, 994.
 Regensburg, miasto — II, 1173, 1174.
 Regium, miasto — II, 529, 940, 1177.
 Rehbinder, generał-gubernator — I, 177.
 Reichenau, wieś czeska — II, 1015.
 Reichenberg, hr. — I, 386.
 Reichenberg Antoni, S. J. — II, 923, 938.
 Reichenberger Jędrzej, teolog — II, 556.
 Reichensperger August, poseł — II, 774.
 Reinach, S. J. — I, 101, 114, 115.
 Reiners Hubert, S. J. — I, 402.
 Rejowicz Jarosław, S. J. — II, 841, 1004, 1006, 1199, 1214.
 Rembiszewski Ignacy, S. J. — I, 213.
 Remiński, komendant — I, 368.
 Ren, rzeka — II, 767.
 Renan, autor — II, 1156, 1179.
 Renouvier, autor — II, 1196.
 Repiew, gubernator — I, 387.
 Repta, arcybiskup czerniowiecki — II, 1050.
 Reszel, miasto — I, 97, 107, 120, 123.
 Reszko Józef, organista — II, 834.
 Retymno, miasteczko — II, 835.
 Retz Franciszek, generał, S. J. — II, 853.
 Reutt Józef, S. J. — I, 352.
 Reutt Kazimierz, S. J. — II, 573, 588, 686, 714, 753, 939.
 Reutt Stefan, S. J. — I, 368, 370.
 Reyberger, autor teologii moralnej — II, 553.
 Rezydencya w Bobrujsku — I, 368.
 » » Brzegu — I, 97.
 » » Cieszynie — II, 1051, 1052, 1054, 1062.
- Rezydencya w Czerniowcach — II, 899, 1037, 1046.
 » » Kołomyi — II, 1093, 1095.
 » » św. Barbary w Krakowie — II, 898, 983, 987, 995, 997, 998, 1002, 1005, 1008, 1199.
 » » we Lwowie — II, 707, 715, 726, 727, 742, 798, 900, 905, 907, 915, 916, 917, 1189, 1195.
 » » Łańcucie — II, 665, 707, 711, 713, 797, 892, 897, 898.
 » » Łęczycy — I, 51.
 » » Malborgu — I, 97.
 » » Marino — I, 283.
 » » Mohylewie — I, 125, 155, 184, 228, 313, 364.
 » » Mścislawiu — I, 125, 313, 371.
 » » Nissie — I, 97. — II, 765, 807, 962, 964.
 » » Opawie — II, 1046, 1053, 1099, 1109.
 » » Romanowie — I, 441, 444.
 » » Rudzie — II, 807, 963, 966, 967.
 » » Rydze — I, 313, 383, 385.
 » » Sączu Nowym — II, 838, 882, 884, 889, 964, 993, 1120, 1123, 1125.
 » » Śremie — II, 804, 811, 943, 945, 952, 953.
 » » Staniątkach — II, 944.
 » » Stanisławowie — II, 1009.
 » » Stryju — II, 1126, 1128.
 » » Świdnicy — II, 807, 963, 964, 965.
 » » Użwałdzie — I, 358.
 » » Wałczu — I, 97, 108.
 » » Wartenbergu — I, 97.
 » » Zakopanem — II, 1112, 1113, 1116, 1118, 1167.
 Rezzonico, kardynał — I, 110, 115, 116, 128, 206, 239.
 Rhombert, S. J. — I, 80, 209.
 Ricca Franciszek, S. J. — I, 318, 350.
 Ricasoli Alojzy, S. J. — I, 310.
 Ricci Wawrzyniec, generał, S. J. — I, 23, 25, 79, 99, 100, 206, 209, 264.

- Richard Jan, S. J. — I, 395, 396, 398.
- Richardot Desydery, S. J. — I, 249, 296, 342, 344, 378, 507. — II, 635, 655, 702, 756, 1182, 1183.
- Richelieu Emanuel, książę, generał-gubernator — I, 400, 401, 402, 403, 404.
- Richter, kanonik — II, 783.
- Richtman Karol, inżynier — II, 913, 1126, 1136, 1141.
- Riedl Kazimierz, S. J.—II, 991, 1004, 1153, 1163, 1187, 1209.
- Riedesel, poseł — I, 122.
- Rieger, organmistrz—II, 865, 879, 1016, 1118.
- Rinaldi Antoni, kupiec — I, 377.
- Rinn Fryderyk, S. J. — II, 592, 616, 636, 637, 666, 717, 720, 721, 724.
- Rittner, radca ministerjalny — II, 1030, 1031.
- Roch św. — II, 1171.
- Rodriguez Alfons św., S. J.— II, 573, 588, 657, 866, 1163, 1175.
- Rodziewicz Krzysztof, brat, S. J. — 407.
- Rodzina Maryi, zakon — II, 1041.
- Roeggel Alojzy, Norbertanin, opat wilteński — II, 739.
- Roesel, obywatel — II, 1126.
- Rogaliński Jakób, S. J. — I, 357, 358.
- Rogaliński Józef, S. J. — I, 65.
- Rogalski Leon, S. J. — II, 838, 818, 895.
- Roh Piotr, S. J. — II, 767.
- Rohaczew, miasto — I, 509.
- Rohatyn, miasto — II, 569.
- Roman, wieś rumuńska — II, 1079, 1081.
- Romanów, miasto—I, 313, 324, 341, 440, 441, 442, 443, 444, 447, 449, 451, 452. — II, 653.
- Romanowska Celestyna, obywatelka— II, 1095.
- Romanowowie, dynastia — I, 485.
- Romański Paweł, student — II, 528.
- Romaszkan, arcybiskup ormiański — II, 850, 851, 905.
- Romaszkan, ks. proboszcz — II, 1010.
- Romaszkanowa, obywatelka—II, 754.
- Romer, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń — II, 882, 885, 888, 889.
- Romerowa — II, 582.
- Ronge Jan, ks. — II, 594.
- Roothaan Jan Filip, generał, S. J. — I, 326. — II, 558, 572, 592, 593, 645, 650, 652, 690, 697, 703, 711, 759, 795, 798, 1149, 1166.
- Ropa, wieś — II, 756.
- Ropa, rzeka — II, 972.
- Rorschach, miejscowość nad jeziorem bodeńskim — II, 755.
- Rosch, przedmieście Czerniowiec — II, 1041, 1049.
- Rościszewski, poseł ciechanowski — I, 27, 28, 38.
- Rosenkampf, baron — I, 401.
- Roskolnicy, sekta — I, 417.
- Rossignolli Karol, S. J. — II, 1147, 1160.
- Rossohaccy, szlachta — I, 510.
- Rostocki Michał, ks. proboszcz — I, 377.
- Rostow, adjutant cesarski — I, 459.
- Rostworowscy — II, 989.
- Rostworowski Jan, S. J. — II, 989, 1200, 1209.
- Rosya — I, 3, 8, 11, 12, 24, 89, 104, 125, 126, 129, 132, 134, 140, 143, 144, 151, 158, 168, 170, 175, 177, 178, 179, 182, 183, 184, 186, 194, 198, 200, 203, 205, 209, 213, 214, 216, 224, 225, 233, 234, 238, 242, 243, 245, 251, 255, 256, 257, 261, 268, 269, 273, 278, 282, 283, 288, 289, 290, 291, 297, 298, 299, 302, 304, 311, 321, 323, 329, 334, 336, 337, 339, 341, 354, 371, 375, 382, 393, 403, 409, 413, 422, 423, 427, 437, 439, 446, 453, 454, 457, 459, 461, 462, 463, 464, 465, 467, 470, 471, 472, 473, 480, 481, 482, 483, 484, 487, 488, 490, 491, 492, 494, 499, 501, 502, 507, 509, 511, 515, 516, 517. — II, 529, 534, 535, 542, 560, 561, 589, 621, 629, 630, 638, 639, 772, 826, 833, 834, 835, 855, 940, 963, 981, 1038, 1148, 1150, 1183, 1185, 1187, 1190, 1191, 1192, 1193, 1194, 1196, 1198, 1212, 1219, 1221.
- Rosyanie — I, 89, 144, 205, 210, 224, 257, 281, 288, 333, 342, 343, 345, 360, 367, 368, 382, 393, 394, 396, 406, 415, 417, 467, 480, 482, 512, 515, 516, 517. — II, 590, 893, 1184, 1185, 1196, 1217.
- Rószczyć Dyonizy, S. J. — II, 569, 676.
- Roth Michał, S. J. — I, 212, 213, 357.
- Rothenburger Jan, S. J. — II, 839, 863, 864, 867, 868, 983.

- Rottensteiner Jerzy, S. J. — I, 240, 378.
- Rotterdam, miasto — II, 530.
- Rożanka Stanisław, S. J. — II, 754.
- Rozaven Jan, S. J. — I, 348, 380, 382, 455, 457, 469, 479, 495. — II, 710, 1183, 1184.
- Rozdół, miasto — II, 817.
- Rozdziałowice, wieś — II, 754.
- Rożen Artur, leśnik — II, 603.
- Rożen Piotr, założyciel Rożnowa — II, 607.
- Rożniatów, miasteczko — I, 91, 92.
- Rożnów, wieś — II, 604, 607, 1158.
- Roztopczyn, hr. gubernator — I, 221, 297, 439, 440, 475.
- Roztopczynowa Teodora, żona gubernatora — I, 297, 465.
- Roztopczynowa Zofia, hrabianka — II, 466.
- Roztopczynowie — I, 380.
- Rozwadów, miasto — II, 821.
- Rozwadowska, hrabina — II, 1126.
- Rozwadowski Adolf, student — II, 649.
- Rubcewszczyzna, dobra — I, 370.
- Rubon Paweł, S. J. — II, 921, 922, 975, 1047, 1059, 1060, 1061, 1062, 1063, 1066, 1067.
- Rubowicz Gabriel, S. J. — I, 89.
- Ruczka Ludwik, ks. poseł do rady państwa — II, 640.
- Ruda, wieś na Górnym Szląsku — II, 807, 853, 963, 966, 967.
- Ruda maciejowska, wieś kolegium lubelskiego — I, 46.
- Rudkowski Jacek, ks. Reformát — II, 688.
- Rudnay Aleksander, prymas węgierski — II, 538, 540, 543, 544, 547, 557, 647, 666, 667, 683.
- Rudnia, wieś — I, 361.
- Rudnik, w Galicyi — II, 1041.
- Rudnik, na Szląsku — II, 770.
- Rudzki Oskar, S. J. — II, 831, 841.
- Rugia, wyspa — II, 841.
- Rumiancow, hr. marszałek wojsk — I, 177, 365.
- Rumuni, naród — II, 569, 1070, 1072, 1073, 1074, 1076, 1077, 1087.
- Rumunia — II, 866, 1070, 1074, 1087, 1089, 1109, 1199.
- Ruś, kraj — I, 139, 182, 210, 330. — II, 593, 805, 806, 825, 826, 840, 846, 850, 852, 853, 854, 873, 916, 980, 989, 1009, 1020, 1122, 1126, 1185, 1188, 1196, 1218, 1219.
- Rusca Franciszek, kupiec — I, 457.
- Rusca Katarzyna — I, 457.
- Rusini, naród — II, 563, 569, 573, 575, 584, 586, 587, 588, 589, 590, 594, 592, 593, 594, 595, 596, 826, 827, 828, 829, 834, 938, 1012, 1026, 1041, 1122.
- Rusnati Alojzy, S. J. — I, 331, 344.
- Russo (Rousseau), poeta francuzki — I, 326.
- Russ-Moldawitza, wieś bukowińska — II, 1048.
- Russyan Rafał, fundator konwiktów — II, 728.
- Ruszcza, wieś — II, 989, 998.
- Rutkowski, kompozytor — II, 1205.
- Rutski Welamin Józef, metropolita kijowski — II, 854.
- Rybiński, biskup kujawski — I, 119, 120.
- Rybka Antoni, S. J. — II, 1035.
- Rychłowska, sodaliska — II, 1005.
- Rychłowski — I, 18, 37.
- Ryga, miasto — I, 128, 138, 141, 179, 313, 324, 333, 337, 350, 357, 383, 384, 386, 387, 389, 390, 391, 392, 512, 513, 514, 714, 1147.
- Rylejew, pisarz — I, 462.
- Ryłło Maksymilian, biskup unicki — I, 75.
- Ryłło Maksymilian, S. J. — II, 529, 530, 531.
- Rymanów, miasto — II, 849, 870, 921.
- Rynek mały w Krakowie — II, 997, 1001.
- Rypiński Józef, S. J. — I, 368.
- Rypiński Michał, S. J. — II, 272, 669, 727.
- Rypiński Wincenty, S. J. — II, 569, 676.
- Rzadkowo, wieś — II, 790, 791.
- Rzęsna polska, wieś — II, 587.
- Rzęsna ruska, wieś — II, 587.
- Rzesza niemiecka — II, 958, 959.
- Rzesza reńska — I, 288.
- Rzeszów, miasto — II, 670, 690, 818, 821, 823, 825, 873, 896, 1004, 1025.
- Rzewuski Paweł, biskup — II, 1007.
- Rzewuski, senator — I, 447, 451.
- Rzewuski Leon, hr. — II, 754, 918, 968, 971.
- Rzewuski Ludwik, S. J. — I, 205, 296, 339, 360.
- Rzewuski Wacław, hetman — I, 68.
- Rzym, miasto — I, 5, 6, 10, 16, 18, 24, 40, 47, 48, 75, 76, 88, 100, 103,

104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 113, 114, 115, 116, 126, 132, 134, 136, 143, 148, 150, 151, 152, 158, 159, 160, 164, 170, 171, 176, 178, 183, 187, 191, 193, 198, 201, 202, 206, 209, 221, 223, 224, 233, 243, 246, 247, 254, 255, 268, 270, 271, 272, 283, 284, 305, 309, 310, 346, 427, 447, 486, 489, 490, 492. — II, 529, 533, 534, 535, 537, 538, 539, 541, 568, 569, 575, 590, 591, 592, 593, 595, 634, 645, 661, 675, 712, 713, 732, 741, 756, 759, 772, 785, 786, 797, 798, 804, 832, 835, 849, 855, 858, 868, 873, 883, 890, 892, 899, 929, 931, 945, 978, 980, 984, 988, 989, 990, 1000, 1034, 1072, 1078, 1082, 1083, 1084, 1086, 1089, 1118, 1124, 1130, 1146, 1149, 1150, 1152, 1159, 1160, 1166, 1172, 1175, 1177, 1178, 1183, 1191, 1193, 1195, 1197, 1198, 1217, 1218.
Rzymianie — I, 408, 445.
Rzyszczewska z Czartoryskich Celestyna, hrabina — I, 399.

S.

Sacchi Filip, S. J. — II, 837.
Sacewicz, ks. Bazyljanin — I, 323.
Sachar, obywatel — II, 1042.
Sacher Józef, S. J. — II, 673, 674.
Sacher, dyrektor policji — II, 590, 591, 639, 643, 725.
Sacher Józef Karol, starosta — II, 643, 648, 649, 653.
Sącz nowy, miasto — II, 565, 581, 585, 601, 603, 604, 608, 613, 614, 652, 661, 686, 687, 689, 690, 692, 693, 694, 695, 696, 702, 703, 704, 705, 742, 751, 754, 796, 797, 798, 799, 823, 828, 874, 875, 876, 878, 880, 882, 883, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 899, 919, 994, 1002, 1014, 1109, 1114, 1116, 1120, 1121, 1124, 1125, 1151, 1152, 1157, 1158, 1162, 1164, 1167, 1170, 1174, 1178, 1183, 1184, 1185, 1186, 1189, 1195, 1204.
Sącz stary — II, 691, 701, 756, 823, 880.
Sadagóra, miasto — II, 1042, 1049.
Sadecki Antoni, ks. ex-Jezuita — II, 992, 1114.
Sądeczanie — II, 693, 1167.
Sadowska, pani — II, 819.

Sadowski, mandataryusz — II, 601.
Sadowski Wincenty, brat, S. J. — I, 402, 405. — II, 629.
Sagadyn Bartłomiej, brat, S. J. — II, 1021.
Sagna, wieś rumuńska — II, 1081.
Sagreska, panna dworu — I, 454.
Saint-Acheul, miasto — II, 940.
Sakramentki, zakon — II, 546, 715, 824, 905.
Saksonia — II, 867, 887, 961, 990, 995, 999, 1006, 1036, 1045, 1046, 1068, 1107, 1109, 1170.
Salcewicz Józef, brat, S. J. — I, 444.
Salerno, książe — I, 403.
Salerno, miasto — I, 275. — II, 940.
Salezy Franciszek św. — I, 416.
Saliceti, minister — I, 283.
Salmhofer Jan, brat, S. J. — II, 678.
Salmopol, wieś — II, 580.
Saluzzo, nuncyusz — I, 84, 87.
Samara, miasto — I, 406.
Sambor, miasto — I, 91. — II, 819, 823, 860, 1021, 1022, 1026, 1033, 1035.
Samolewicz Zygmunt, radca szkolny — 1023, 1024, 1031.
Samostrzel, wieś — II, 1118.
Samuyło Adam, S. J. — II, 708.
Sanczewicz, pani — I, 388.
von Sanden, pułkownik — I, 425.
Sanguszko Janusz, książe, marszałek litewski — I, 440, 447. — II, 583.
Sanguszko Józef, marszałek w. l. — I, 46.
Sanguszkówna Marya, księżniczka — II, 893.
Sańkowski Franciszek, S. J. — I, 378.
Sanoczczyzna — II, 870.
Sanok, miasto — II, 662, 664, 667, 674, 676, 818, 823, 844, 845, 861, 866, 871, 873.
Santini, prałat — I, 198.
Sapada Antoni, proboszcz — II, 606.
Sapieha Adam, książe — II, 1030, 1032, 1160.
Sapieha Leon, książe — II, 593, 1169.
Sapieha Władysław, książe — II, 1154.
Sapiehowie, książęta — II, 1145, 1182.
Sapieżyna, księżna z hr. Zamojskich Jadwiga — II, 1154, 1169.
Saprynowski Aleksander, S. J. — II, 756.
Sarajewo, miasto — II, 835.
Saratów, stolica baszkirskich Tata-
rów — I, 268, 288, 313, 337, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 406, 407, 711. — II, 939, 1148.

- Sarbiewski Maciej Kazimierz, poeta, S. J. — II, 1191, 1197.
- Sardynia — I, 260, 298. — II, 940.
- Sarepta nad Wołgą — I, 394.
- Sarkander Jan, biał. — II, 1163.
- Sarmacya — II, 1131.
- Sarnicki Klemens, prowincyał bazylikański — II, 855.
- Sarpa, rzeka, dopływ Wołgi — I, 394.
- Sas Józef, S. J. — II, 1192, 1201.
- Sasów, wieś — II, 588.
- Satulmare, wieś bukowińska — II, 1046.
- Sauer, komendant francuzki — I, 289.
- Saurau, hr. kanclerz — II, 531, 532, 533, 534, 538, 539, 626, 661, 663, 664.
- Savanna La-Mer, miasto — II, 838.
- Sawonna, miasto — I, 305.
- Schaefer, jenerał, komendant fortecy — II, 982.
- Schaff Karol, S. J. — II, 837, 899, 906, 1079, 1080, 1164.
- Schaffgotsch, arcybiskup — I, 107, 111. — II, 965.
- Schall Adam, S. J. — I, 206.
- Scheben, dr. teologii — II, 1176.
- Schedler Antoni, S. J. — I, 332.
- Schenkel Maurycy, autor — II, 557.
- Scherer Franciszek, S. J. — I, 405. — II, 629, 738.
- Schiktan Fryderyk, S. J. — II, 780, 867, 970.
- Schleister, nadinżynier kolejowy — II, 1121.
- Schlick Jan, S. J. — II, 830.
- Schlick, kanonik — I, 488.
- Schmettau Amalia, hrabianka — I, 285.
- Schmidt Jan, brat, S. J. — II, 756, 993.
- Schmidt Jan, rzeźbiarz — II, 1137.
- Schmidt Franciszek, kanonik wiedeński — II, 741.
- Schmude Teodor, S. J. — II, 769, 809.
- Schmülling Jan, dyrektor — I, 124.
- Schmitijan Franciszek, S. J. — II, 658.
- Schneider Antoni, kolonista — I, 398.
- Schneilin Jerzy, S. J. — I, 398, 634, 659.
- Schoel, historyk — I, 97.
- Schoenack Karol, hr. kanonik tytularny — I, 384.
- Schoenbrunn, pałac cesarski — II, 629, 678.
- Schoenfeld, kupiec żydowski — II, 525.
- Schoepfer Ksawery, brat, S. J. — I, 335.
- Scholz Robert, S. J. — II, 891, 899, 965, 967, 994.
- Schorn Józef, S. J. — I, 108, 109.
- Schreiberhau, wieś — II, 1110, 1111.
- Schrobenhausen, miasto w Bawaryi — II, 1165.
- Schulak Franciszek, S. J. — II, 837, 839.
- Schultz, dyrektor — I, 123.
- Schulz, obywatel — II, 1042.
- Schultze Ignacy, S. J. — II, 629.
- Schum Józef, ks. proboszcz — II, 1102.
- Schützer, żydówka — II, 881.
- Schwarzenberg Feliks, książę — II, 793.
- Schwarzmann, ks. — II, 1154.
- Schwarzthal, wieś — II, 1048.
- Schweiger Leopold, ks. katecheta — II, 1041.
- Scipio Jan Karol, kanonik krakowski — II, 982.
- Scipionowie, hrabiowie — II, 903.
- Scitowsky Jan, kardynał — II, 667.
- Scordialo Bernard, S. J. — I, 200.
- Sebastopol, miasto — I, 402.
- Sebastyjański Władysław, S. J. — II, 818, 827, 828, 829, 839, 887, 892, 937, 1008, 1187.
- Sebille Emanuel, S. J. — I, 358.
- Secchi Anioł, astronom, S. J. — I, 310.
- Seckau, miasto — II, 736.
- Sedlag, biskup chełmiński — II, 770, 791.
- Sedlak Jan, S. J. — II, 756, 787, 837.
- Sedlnitzky, hr. minister spraw wewnętrznych — II, 642, 643.
- de Segaud Wilhelm, S. J. — II, 1146.
- Segneri Paweł, S. J. — II, 1160, 1162.
- Ségur Aleksander, hr. — I, 466.
- Ségur Anatol, hr. pisarz — I, 466.
- Ségur Ludwik, prałat — I, 466.
- Seipp Piotr, fabrykant — 879.
- Sejler, doktor — II, 796.
- Sękowa, wieś — II, 879.
- Seletin, wieś bukowińska — II, 1048.
- Selz, kolonia pod Odessą — I, 402, 405.
- Sembratowicz Józef, metropolita Rusi — II, 825, 827, 828, 850, 852, 855, 897, 919, 984.

- Sembratowicz Sylwester, metropolita Rusi — II, 628.
- Semenenko, ks. generał Zmartwychwstańców — II, 983.
- Semenówka, kolonia nad Wołgą — I, 396.
- Semestrey Ignacy, biskup ratysboński — II, 1173.
- Semiramis północna (Katarzyna II) — I, 177, 178, 179.
- Serafin, ks. proboszcz — II, 817, 819, 844.
- Sercanki (Sacré-Coeur), zakon — II, 621, 753, 814, 823, 900, 905, 914, 948, 955, 1095, 1126, 1162, 1195, 1205.
- Sere, miasto — I, 283.
- Seret, miasto — II, 829, 1042, 1049.
- Seret, rzeka — II, 626, 629.
- Sergiusz św. — II, 855, 1218.
- Serkowski, uczeń — II, 1030.
- Sermage, hr. podkomorzy — II, 651.
- Serra-Caprioli, poseł neapolitański — I, 201.
- Serwatowski Waleryan, proboszcz — II, 1001.
- Serwitów zakon — I, 105.
- Sevenhille, miasto w Australii — II, 837.
- Sewergin Wasyl, radca — I, 315, 351.
- Sewerginowie — I, 380.
- Sewerynówka, dobra — I, 401.
- Sianożęccy — I, 508.
- Sianożęcki Otton, prezes Sod. Mar. — I, 508.
- Siarczyński, ks. prepozyt — II, 569.
- Siarkowski Stanisław, S. J. — II, 877, 887, 888, 1123.
- Sibirakow, kupiec irkucki — I, 437.
- Sidorów, wieś — II, 569, 571, 572.
- Siebież, miasteczko — I, 342, 343.
- Sieczka, wójt — II, 1116.
- Siedlce, miasto — II, 832, 986, 997.
- Siedliska, wieś — II, 678.
- Siedmiogród, kraj — II, 372, 642, 1090, 1201.
- Siedmiogrodzki Józef, S. J. — II, 560, 586, 798, 804, 844, 902, 993, 994, 1152.
- Siekierczyna, wieś — II, 604.
- Siemiechów, wieś — II, 818.
- Siemieński Aleksander — II, 639, 640.
- Siemigonowscy — II, 577.
- Sieniawa, miasto — II, 1014, 1035, 1169.
- Sieniawska z Gostomskich, Elżbieta, obywatelka — II, 716, 724, 1132.
- Sienkiewicz Franciszek, S. J. — II, 629, 659.
- Sieprawski Karol, S. J. — II, 1099, 1113.
- Sieraków, miasteczko — II, 776.
- Sierakowska, ksieni — II, 891.
- Sierakowski Roman, biskup łyczowski — I, 231, 252.
- Sierakowski Wacław, arcybiskup — I, 91.
- Sierebrennikowa, łąka — I, 439.
- Siermieński Michał, S. J. — II, 1114.
- Sierpiński, wychrta — I, 250, 263, 278, 449, 487.
- Siestrzencewicz Stanisław Bohusz, arcyb. mohylewski — I, 117, 130, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 155, 156, 158, 159, 160, 161, 162, 167, 168, 169, 170, 173, 175, 176, 178, 179, 180, 182, 183, 184, 186, 187, 188, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 201, 202, 203, 214, 215, 222, 225, 227, 228, 229, 231, 232, 233, 240, 249, 251, 262, 268, 278, 330, 334, 336, 341, 351, 352, 354, 355, 356, 363, 364, 365, 368, 369, 371, 372, 373, 376, 394, 402, 422, 423, 424, 439, 453, 460, 464, 477. — II, 1194.
- Sieviery Jerzy, hrabia — I, 459.
- Sikora Jan, ks. prałat — II, 1064, 1068, 1070.
- Sikorski Emil, S. J. — II, 829.
- Simbirska (di Simbronn), gubernia — I, 394.
- Simon Hugo, ks. proboszcz — II, 964, 965, 1119.
- Sipińscy — II, 588.
- Siwocha Augustyn, brat, S. J. — II, 756.
- Siwocha Tomasz, brat, S. J. — I, 513. — II, 576.
- Skalski Franciszek, S. J. — II, 827, 829, 865, 1067, 1103, 1106, 1107, 1108, 1111.
- Skałat, miasto — II, 826, 827.
- Skałka, dzielnica Krakowa — II, 979, 998.
- Skały panieńskie — II, 970.
- Skarbek Fryderyk, hr. — I, 327. — II, 937.
- Skarga Piotr, S. J. — I, 318, 325, 416. — II, 790, 907, 984, 985, 995,

- 1131, 1155, 1162, 1163, 1207, 1213, 1215, 1218.
- Skarszewo (Schöneck), miasteczko — II, 788.
- Skarszewski Wojciech, biskup lubelski — I, 449. — II, 612, 619.
- Skarzyńska — II, 688.
- Skarzyński Mieczysław — II, 607.
- Skawina, miasto — II, 683, 686, 687.
- Skedel, profesor uniwersytetu — II, 1042.
- Skirniewski Michał, dziekan — I, 428.
- Skober Józef, ks. — II, 1134.
- Skołdycki Stefan, S. J. — II, 1017.
- Skokowski Manswet, S. J. — I, 216.
- Skórkowski Karol Wincenty, biskup krakowski — II, 623, 688, 753, 1102.
- Skorulski Antoni, rektor akademii wileńskiej, S. J. — I, 62.
- Skowiatyn, wieś — II, 756.
- Skrocki Ignacy, S. J. — II, 600, 602, 604, 686, 702, 704, 760.
- Skrowaczewski Karol, uczeń — II, 1033.
- Skrybniewski, kanonik — I, 513.
- Skrzydlewscy — II, 943.
- Skrzyńska Wanda — II, 1161.
- Skrzyński Franciszek, brat, S. J. — II, 1045.
- Skrzyński Franciszek, student — II, 697.
- Skrzyński Henryk, prałat — II, 820, 988.
- Skulina Józef, S. J. — II, 755, 837, 963.
- Skwarzawa, wieś — II, 1152, 1202.
- Ślarzyńska Michalina — II, 1043.
- Ślęczkowski, ks. — I, 138. — II, 715, 892.
- Śliwica, wieś — II, 1020.
- Śliwowski Michał, S. J. — II, 754, 755, 766, 780, 878, 891, 946, 1021.
- Ślizień, uczeń jezuicki — I, 324, 325.
- Słoboda, wieś — I, 373.
- Słonecki Zenon, marszałek powiatowy — II, 848, 857, 862.
- Słoneczna, willa w Zakopanem — II, 1115.
- Slotwiński Stanisław, ks. opat — II, 845, 847, 851, 864, 873, 938, 969, 970, 971, 973, 977, 983, 986, 988, 996, 1017, 1162.
- Słowacki Juliusz, poeta — II, 1167.
- Słowacy — I, 350. — II, 844, 850, 864, 902, 917, 1048, 1068, 1119.
- Słowianie — I, 285. — II, 591, 834, 1180, 1188.
- Słowiańszczyzna — II, 526, 607.
- Stużebniczki N. M. P., zakon — II, 814, 823, 845, 862, 863, 864, 923, 937.
- Smarzły Franciszek, S. J. — II, 1035, 1049, 1129.
- Smarzowa, wieś — II, 596, 610.
- Smogorzewski Jazon, unicki arcybiskup połocki — I, 145, 179, 182. — II, 1219.
- Smoleńsk, miasto — I, 179, 205, 343, 353, 360, 361, 366, 368.
- Smolka — II, 638.
- Smółuchowski c. k. radca dworu — II, 908.
- Snarski Karol, S. J. — II, 540, 544, 546, 547, 569, 575, 579, 580, 581, 582, 584, 585, 586, 588, 589, 615, 616, 678, 686, 690, 692, 693, 721, 769, 807, 949, 962, 993, 1144.
- Snarski Stanisław, marszałek szlachty — I, 189.
- Śniadecki Jan, rektor uniwersytetu — I, 294, 295, 296, 327, 367. — II, 1194.
- Śniatyn, miasto — II, 1098, 1099.
- Śniatynka, wieś — II, 1035, 1127.
- Śniegoń Franciszek, biskup — II, 1055, 1056, 1057, 1059.
- Snigurski, biskup przemyski — II, 720.
- Soanowie (Swaneci), naród — I, 408.
- Sobieski, król polski — II, 916, 919.
- Sobieski Jakób, królewicz — II, 627.
- Sobiescy — II, 627.
- Sobolewski Kazimierz, S. J. — I, 126, 130.
- Sobolewski, budowniczy — II, 1099.
- Sobór trydencki — II, 467.
- Sodalicya maryjańska — I, 912, 914, 1004, 1019, 1027, 1031, 1048, 1067, 1069, 1098, 1108, 1111, 1124, 1132, 1140, 1162, 1175, 1215.
- Sofokles, poeta — II, 1204.
- Soissons, miasto — I, 307.
- Sokal, miasto — II, 1133.
- Sokolniki, wieś — I, 362.
- Sokołowski Stanisław, kaznodzieja króla Batorego, S. J. — II, 1194.
- Sokulski Justyn, przeor dominikański — I, 477.
- Solarczyk Andrzej, ks. proboszcz — II, 607.
- Solec, dobra — I, 341.
- Solecki Łukasz, biskup przemyski — II, 821, 857, 862, 867, 871, 897, 898, 899, 1031.

- Solecki Szymon, brat, S. J. — II, 991, 1210.
- Solikowski, arcybiskup — II, 724.
- Solka, wieś — II, 1048.
- Solka, potok — I, 429.
- Solski Stanisław, S. J. — II, 1160, 1161.
- Sołohub, fundator — I, 371.
- Sołowiew — II, 1196.
- Sołtyk, biskup krakowski — I, 13.
- Sołtykowa z Ankwiczów Henryka, hrabina — II, 672.
- Sonina, wieś — II, 714.
- Sontag, Antoni, brat, S. J. — II, 756, 837.
- Sopilcze, pustkowie — II, 626.
- Sopuch Stanisław, S. J. — II, 885, 887, 911, 912, 913, 924, 916, 987, 988, 1004, 1005, 1006, 1136, 1137, 1178.
- Soranzo Antoni, S. J. — I, 344.
- Soroka Alojzy, S. J. — II, 676.
- Sorya Jakób, korsarz — II, 1131.
- Sosnowa, miasto — II, 1110.
- Sotkiewicz, biskup sandomierski — II, 1007.
- Soża, rzeka — I, 368.
- Sożański, obywatel — II, 633.
- Sożański Teodozy, S. J. — II, 757, 833, 845, 878, 891, 970.
- Spas, willa — I, 207, 333, 343, 344.
- Speil Ferdynand, ks. — II, 1154.
- Spencer Herbert, filozof — II, 1196.
- Sperański Michał — I, 460, 461.
- Sperl Józef, S. J. — II, 756, 807, 810, 839, 879, 963, 994.
- Spiehalski Mikołaj, S. J. — II, 956, 962, 963.
- Spinola Karol, bł. S. J. — II, 847, 953.
- Spinoza, filozof — I, 326. — II, 1102.
- Spiridowicz Michał, S. J. — II, 573, 714.
- Spiridowicz Tomasz, brat, S. J. — I, 352. — II, 573, 678.
- Spithal Roman, kanonik krakowski — II, 1007.
- Spiz, kraj — II, 754, 822, 902, 1068.
- Springborn, miasto — II, 814.
- Srem, miasto — II, 775, 777, 782, 783, 785, 787, 804, 811, 814, 852, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 951, 952, 953, 955, 956, 960, 961, 968, 973, 979, 1155, 1157, 1159, 1160, 1164, 1167, 1170.
- Środa, miasto — II, 787.
- Stablewski Floryan, arcybiskup — II, 954.
- Stachowski Franciszek, S. J. — I, 133, 382. — II, 618, 1194.
- Stackelberg, hr. minister rosyjski — I, 17, 142, 148, 155, 160, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 176, 180, 185, 186.
- Stadion Franciszek, hr. gubernator — II, 703, 705, 733, 734, 735, 736, 743, 745, 746.
- Stadion Rudolf, vice-gubernator — II, 600, 742, 743.
- Stadler Fidelis, brat, S. J. — II, 616, 729, 756.
- Stadniccy — II, 707.
- Stadnicki Edward, hr. — II, 754, 756, 1219.
- Staliej Wojciech, S. J. — II, 1034, 1036.
- Stajki, willa — I, 207, 337, 372.
- Stambuł — I, 403.
- Stangenberg Jan, S. J. — I, 383.
- Staniątki, klasztor — II, 547, 583, 607, 608, 609, 681, 686, 688, 690, 742, 756, 762, 764, 778, 798, 817, 818, 823, 992, 993, 994, 995, 999, 1126, 1149, 1152, 1154, 1203.
- Stanisław św., biskup krakowski — I, 134. — II, 591, 893, 1018.
- Stanisław August, król — I, 44, 65, 132, 134, 172, 175, 187, 331, 384, 440. — II, 1186, 1229.
- Stanisławów, miasto — I, 91, 94. — II, 586, 634, 754, 756, 822, 898, 1009, 1010, 1011, 1012, 1014, 1018, 1169, 1185.
- Stanka Teofila — II, 938.
- Stankiewicz Franc., brat, S. J. — II, 879, 882, 900.
- Stankiewicz, ślusarz — II, 910.
- Stankiewicz, ex-mnich — I, 250, 258, 263, 278.
- Stańkowski Antoni, ks. proboszcz — II, 818, 938.
- Stańkowski Tomasz, ks. — II, 821, 822.
- Stany Zjednoczone — II, 838, 1148.
- Starawieś — II, 542, 553, 617, 631, 632, 661, 663, 664, 666, 667, 669, 671, 672, 674, 675, 676, 677, 680, 688, 704, 742, 751, 754, 756, 798, 804, 817, 818, 819, 820, 823, 825, 830, 843, 844, 845, 846, 848, 849, 853, 854, 857, 858, 861, 862, 863, 867, 869, 870, 871, 873, 874, 886, 900, 921, 923, 940, 952, 953, 968, 970, 978, 989, 994, 998, 1022, 1034, 1059, 1089, 1145, 1150, 1151, 1152.

- 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1161, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1170, 1172, 1175, 1178, 1181, 1183, 1484, 1189, 1190, 1192, 1194, 1195, 1196, 1204, 1244.
- Staré Jan, S. J. — II, 756.
- Starker Alojzy, S. J. — II, 1107.
- Starzeńska Pelagia z Bąkowskich Stanisławowa — II, 651.
- Stawropol, miasto — I, 406, 409, 415, 416, 420, 425.
- Stebelski Ignacy, Bazylianin — II, 1183.
- Stec Franciszek, S. J. — II, 907.
- Stecher Franciszek, malarz — II, 935.
- Stechliński, rządcą — II, 711, 894.
- Stechnikowce, wieś — II, 629, 630.
- Stecki, prałat — I, 252.
- Steczowska M., autorka — II, 1204.
- Stefan Batory, król — I, 406.
- Stefanowicz Samuel, arcybiskup ormiański — II, 528, 586, 630, 632, 635, 644, 652, 672, 720, 725.
- Stefanowicz, sufragan poznański — II, 948, 949, 950, 953, 954.
- Stefanówna Anna, panna — II, 1064.
- Stefański Kazimierz, S. J. — II, 1037.
- Steffen Jan — I, 123.
- Stehlik, kupiec krakowski — II, 688.
- Steidle Józef, S. J. — I, 398.
- Steinbrenner, księgarz — II, 1165.
- Steinhel, generał fiński — I, 344.
- Stępkowski Józef, kasztelan kijowski — I, 41.
- Steyer, miasto — II, 738.
- Stiebel Kasper, S. J. — II, 678, 752.
- Stieglitz, żyd — II, 999.
- Stieglitzówna Małka — II, 999.
- Stift, baron, tajny radca cesarski — II, 533, 538.
- Stivor, kolonia w Bośni — II, 834.
- Stoeger Jan, S. J. — II, 545, 616, 666, 715, 721, 739.
- Stojakowski, rzeźbiarz — II, 1007.
- Stojałowski Aleksander, dr. burmistrz — II, 1126.
- Stojałowski Stanisław, ks. — II, 805, 818, 975, 977, 1060, 1184, 1186, 1207, 1208, 1209.
- Stojek Jan, S. J. — II, 871, 899, 907, 975, 1187.
- Stolarski Józef, ks. — II, 1115.
- Stolberg Bernard, S. J. — II, 840.
- Stolper, malarz — II, 923.
- Stolz Alban, autor — II, 1172.
- Stopczyński, obywatel — II, 644.
- Stopczyński Jan, ks. proboszcz — II, 1117.
- Stopka Jacek, S. J. — II, 989, 1023, 1027, 1037.
- Storeszti, miasto — II, 1081.
- Strachwitz Maurycy, sufragan — II, 107, 109, 111, 112, 114, 115, 116.
- Stradom, przedmieście w Krakowie — II, 972.
- Stralsund, miasto — II, 841.
- Stramkowo, wieś — I, 361.
- Strelna, miasto — I, 457.
- Strogonowie, rodzina kupiecka — I, 380, 429.
- Strojnowski Hieronim, prałat — I, 248, 252, 259, 291, 293, 294, 454, 455, 456.
- Stropieszyn, wieś — I, 26.
- Strassburg, miasto — II, 756, 766.
- Strossmayer, biskup — II, 1186.
- Strunie, wieś — I, 333, 344.
- Strusiński Marcin, S. J. — I, 350, 371.
- Strwiąż, rzeka — II, 1028.
- Stryj, miasto — II, 823, 1126, 1127, 1128.
- Stryjeński, konserwator — II, 1003.
- Strzałkowski Mikołaj, podstoli żydaczowski — II, 726.
- Strzecki Jędrzej — I, 65.
- Strzelecka ulica w Tarnopolu — II, 652.
- Strzemboszowa, kolatorka — II, 587.
- Strzeszkowski, ks. — II, 528.
- Strzybny Wilhelm, ks. komisarz biskupi — II, 1060.
- Strzyżów, miasto — II, 673, 819, 862.
- Studer Fryderyk, S. J. — II, 968.
- Stuer Franciszek, S. J. — II, 839, 995, 1113.
- Stufflesser, rzeźbiarz — II, 1066, 1068.
- Stulpikany, wieś — II, 1048.
- Stupnicki Jan, biskup ruski przemyski — II, 850, 897, 983.
- Sturdza Aleksander — II, 1184.
- Sturdza Dymitr, książę — II, 1076, 1077, 1088.
- Stürmer Jan, brat, S. J. — I, 276, 337.
- Stutterheim, baron — II, 578, 696.
- Styczyński Jan Gwalbert, profesor — I, 328. — II, 1150.
- Styka Jan, malarz — II, 1175.
- Styracula Janek, góral — II, 614.
- Styrpejko Jan, prowiacyał Dominikanów — I, 477.
- Styrya — II, 655, 736, 737, 741, 1178.
- Styryjczycy — II, 651.

- Subutaj, wódz tatarski — I, 409.
Suchahora, wieś — II, 614.
Suchecki, poseł sieradzki — I, 20, 31.
Suchodolski Jan, brat, S. J. — II, 1018.
Suchowola, wieś — II, 577.
Suchowski Leopold, S. J. — II, 839.
Suchzawa, miasto — II, 1046.
Suchzawa, rzeka — II, 829.
Sudziłowski Ignacy, S. J. — I, 444.
Sulatycki Aureli, archimandryta cze-rejski — I, 323.
Sulpicyanie, księża — I, 285, 287.
Sułczewski Franciszek, redaktor — II, 1003.
Sułkowice, wieś — II, 569, 616.
Sułkowscy — II, 943.
Sułkowski August, książę — I, 9, 12, 14, 17, 21, 22, 27, 28, 34, 36, 38, 40, 41.
Sułkowski August — II, 772, 775.
Sułkowski Antoni, książę — I, 17, 35, 38, 41.
Sumiński Jan, poseł dobrzyński — I, 16, 34, 36, 38.
Suraż, wieś — I, 361.
Surowiecki Karol, Reformator — I, 328.
Suryń Józef, S. J. — I, 408, 413, 418, 419. — II, 658, 664.
Suszczewski Antoni, S. J. — 579, 581, 585, 678, 993.
Suszczewski Mikołaj, S. J. — I, 370, 387, 671, 672, 673, 676, 704.
Suszyca, wieś — II, 1020.
Suszyński Romuald, S. J. — II, 890.
Sutorski, ks. proboszcz — II, 613.
Suworow, generał — I, 224, 239.
Swason, generał — I, 341.
Świderski Józef, ks. proboszcz — II, 607.
Świdnica, miasto — I, 97. — II, 807, 810, 963, 964, 965.
Świebodzin, wieś — II, 611.
Święcany, wieś — II, 825.
Święjkowska Iza, obywatelka — II, 1126.
Świerczyn, wieś — II, 789.
Świętochowski Stanisław, S. J. — I, 360, 372, 492, 495, 504, 515. — II, 527, 530, 531, 532, 533, 534, 537, 538, 542, 560, 570, 618, 620, 632, 655, 662, 667, 676, 681, 685, 708, 715, 1147, 1204.
Świewicze — I, 344.
Świeży Ignacy, ksiądz — II, 1055, 1056.
Świrard Jędrzej (Zórawek), św. apostoł zakarpacki — II, 607.
Świrczyński Antoni, S. J. — II, 1160.
Świsterski, kanonik — II, 913.
Swoboda Franciszek, ks. — II, 594.
Syberya — I, 429, 430, 432, 433, 441, 478. — II, 1192.
Sybiracy — II, 1032.
Sycylia — I, 168, 271, 273, 274, 284, 403, 404. — II, 1146.
Sygański Jan, S. J. — II, 1189.
Sygniówka, wieś — II, 721, 907, 915.
Sylwester, obywatel — II, 1094.
Symon Franc. biskup — II, 1119.
Synkanyi Franciszek Ksawery, ex-Jezuita — II, 666.
Syrya — II, 1181.
Szadurscy — I, 359.
Szadurski hr., konsyliarz stanu — I, 316, 348, 457.
Szaflarski Maciej, S. J. — II, 833.
Szaflary, wieś — II, 613, 615.
Szafranek, ks. — II, 760, 762.
Szaitter, kupiec — II, 1025.
Szajna Jakób, S. J. — II, 827, 828, 829, 934, 1011, 1012, 1013, 1017, 1020, 1068, 1099.
Szamocki, poseł warszawski — I, 40.
Szaniawski Józef Kalasanty, filolog — II, 723, 724, 725.
Szantyr Stanisław, prałat, ex-Jezuita — I, 131, 134, 200, 214, 251, 433, 473, 483.
Szarogród, miasteczko — I, 60.
Szarytki, zakon — II, 588, 918.
Szatmar, miasto — II, 666.
Szawernowski — I, 361.
Szczanieccy — II, 943.
Szczaniecki Konstanty, obywatel — II, 956.
Szczawnica, wieś — II, 1185.
Szczecin, miasto — II, 1059.
Szczedryń, wieś — I, 420.
Szczegoliński Tomasz, Cysters — II, 622.
Szczepański, ks. oficjał warmiński — I, 111, 112, 114.
Szczepański Władysław, S. J. — II, 1181.
Szczepanów, wieś — II, 546, 686.
Szczepanowski, ks. — II, 623.
Szczepkowski Kasper, S. J. — II, 732, 804, 806, 811, 818, 819, 822, 825, 829, 831, 845, 847, 853, 854, 855, 858, 868, 875, 883, 892, 894, 895, 902, 905, 918, 919, 921, 922, 924, 930, 931, 952, 955, 956, 965,

- 968, 975, 991, 996, 1002, 1014, 1015, 1025, 1066, 1085, 1094, 1102, 1103, 1209.
- Szczęsnowicz Jan, kandydat filozofii — I, 323.
- Szczuczyn, miasto — II, 1201.
- Szczygielski Benedyktyn, doktor filozofii — II, 569, 677.
- Szczyrk, wieś — II, 580.
- Szczyrzyc, wieś — II, 823, 824, 880, 885.
- Szczyt Justynian, pisarz litewski — I, 136.
- Szebnie, wieś — II, 825, 1169.
- Szedziwy Edward, ks. infułat — II, 871.
- Szela Jakób, herszt chłopów 1846 r. — II, 596, 598.
- Szelpaki, wieś — II, 826.
- Szembek Józef, hr. — II, 990, 1032.
- Szembek, arcybiskup mohilewski — II, 990.
- Szeparowicz Karol, S. J. — 891, 894.
- Szeptycka Zofia, hrabina — II, 862.
- Szeptycki Andrzej Roman, metropolita Rusi — II, 856, 980, 985, 989, 1219.
- Szeptycki Jan, hr. — II, 982, 1030, 1032.
- Szeremetjew, prefekt cesarskiej kamery — I, 237, 383.
- Szergińo, syndyk kościoła — I, 422.
- Szerimen, lekarz — I, 417.
- Szersznik Leopold, ks. ex-Jezuita — II, 1054.
- Szigeth Ferdynand, S. J. — II, 830.
- Szklów, miasto — I, 352.
- Szkolnicki, mularz — II, 1014.
- Szkoły — I, 4, 21, 23, 31, 37, 40, 43, 50, 59, 60, 61, 62, 67, 73, 74, 76, 77, 81, 82, 83, 93, 94, 107, 108, 109, 110, 111, 113, 115, 116, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 129, 130, 133, 140, 142, 152, 153, 154, 161, 163, 171, 174, 205, 208, 210, 213, 222, 223, 224, 225, 240, 245, 247, 248, 254, 258, 259, 264, 274, 275, 283, 285, 287, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 301, 314, 315, 316, 317, 318, 323, 324, 325, 333, 336, 345, 346, 351, 353, 354, 356, 358, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 375, 376, 377, 378, 379, 382, 385, 387, 388, 391, 396, 397, 401, 403, 405, 408, 411, 412, 442, 444, 445, 446, 447, 450, 452, 453, 465, 489, 490, 511, 512, 513, 514. — II, 524, 526, 532, 535, 537, 545, 548, 550, 551, 552, 553, 556, 558, 559, 564, 575, 614, 615, 619, 621, 626, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 636, 639, 640, 641, 644, 645, 646, 647, 648, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 658, 659, 662, 666, 683, 691, 696, 697, 698, 699, 701, 704, 709, 711, 730, 736, 758, 766, 785, 791, 794, 796, 798, 799, 800, 801, 803, 824, 894, 838, 844, 889, 891, 894, 895, 896, 905, 915, 917, 918, 919, 921, 923, 932, 937, 939, 954, 966, 972, 994, 1005, 1006, 1009, 1013, 1014, 1019, 1025, 1036, 1041, 1042, 1047, 1049, 1050, 1051, 1053, 1054, 1061, 1062, 1069, 1070, 1073, 1074, 1076, 1077, 1078, 1081, 1084, 1085, 1091, 1096, 1098, 1099, 1103, 1110, 1113, 1117, 1120, 1123, 1125, 1137, 1145, 1147, 1149, 1151, 1154, 1155, 1161, 1166, 1170, 1178, 1179, 1180, 1182, 1189, 1193, 1195, 1196, 1218, 1219, 1220.
- Szlachtowski, adwokat — II, 876.
- Szlański Feliks, obywatel — II, 672, 673.
- Szlaşk — I, 97, 109, 110, 114, 115, 116, 118, 119. — II, 526, 700, 704, 745, 754, 755, 758, 761, 763, 764, 765, 766, 768, 769, 770, 787, 793, 799, 806, 807, 810, 828, 841, 879, 888, 900, 952, 955, 958, 967, 979, 980, 983, 992, 1013, 1020, 1036, 1045, 1046, 1058, 1063, 1069, 1087, 1089, 1102, 1103, 1107, 1109, 1110, 1152, 1157, 1161, 1164, 1165, 1170, 1192, 1209, 1221.
- Szlaşk austriacki — II, 754, 760, 763, 769, 807, 810, 865, 967, 990, 1051, 1057, 1059, 1068, 1099, 1100, 1108, 1110, 1112, 1119, 1129.
- Szlaşk pruski (górnny) — II, 758, 760, 762, 765, 769, 798, 807, 810, 811, 866, 871, 923, 963, 967, 968, 981, 984, 990, 1006, 1059, 1065, 1066, 1068, 1100, 1158, 1159, 1169, 1188, 1191.
- Szlaşacy — II, 580, 696, 758, 759, 838, 1079, 1152, 1197.
- Szmid Izidor, ks. — I, 384.
- Szmid, mularz — II, 961.
- Szoldry, wieś — II, 950, 962.
- Szopiński Teofil, brat, S. J. — II, 838.
- Szostak, pułkownik — II, 835.

Szostakowski Michał, S. J. — I, 383.
 Szotland, kolegium — I, 97, 107, 122, 123.
 Szpak Klemens, S. J. — I, 435.
 Szpaki, wieś — II, 986.
 Szpilberg, forteca — II, 643.
 Szpitalna ulica w Krakowie — II, 999.
 Szponarski, obywatel — I, 451.
 Szporek, inżynier — II, 1014.
 Szpunder, chłop — II, 826, 827.
 Sztokholm, miasto — I, 252.
 Szujski Józef, historyk — II, 1029, 1185.
 Szujski, car — I, 406.
 Szulak Franciszek, S. J. — I, 837, 839.
 Szulakiewicz, archimandryta borysohlebski — I, 323.
 Szuldrzyński Zygmunt, obywatel — II, 790.
 Szurma Jędrzej, brat, S. J. — II, 1037.
 Szurski Józef, S. J. — II, 990.
 Szuszcik Jan, ks. — II, 1061.
 Szuwałowowie, książęta — I, 380.
 Szwajcarya, kraj — I, 104, 276. — II, 535, 732, 734, 905, 963, 999, 1148, 1149, 1150.
 Szwajcarzy, naród — I, 345, 393. — II, 659, 858, 1193.
 Szwarc Romuald, ks. kanonik — II, 1117.
 Szwecya — I, 216, 252. — II, 840, 990, 1006, 1221.
 Szwedzi, naród — I, 356, 393.
 Szychowski Piotr, S. J. — II, 593, 635, 714, 727, 753, 890.
 Szydłak Maciej, brat, S. J. — II, 1112.
 Szydłowski Antoni, S. J. — II, 831, 1049, 1079.
 Szydłowski Błażej, S. J. — II, 911, 912, 930, 1003, 1004, 1095.
 Szydłowski Szymon, kasztelan żarnowski — I, 41, 55.
 Szydłowski Teofil, kasztelan mazowiecki — I, 28, 29.
 Szymonowicz, poeta — I, 445.
 Szymonowiczowa Józefa, obywatelka — II, 879.
 Szymser, rzeźbiarz — II, 910.
 Szyrkiewicz Bazyl, brat, S. J. — I, 318.
 Szyryn Franciszek, S. J. — I, 355.
 Szyryn Józef Piotr, obywatel — II, 973.

Szysza, rzeka — I, 429.
 Szyszowski Paweł, dozorca domu — II, 986.

T.

Taaffe, hr. vice-gubernator — II, 535, 536, 538, 560, 561, 630, 631, 663, 664, 670, 707, 708, 709.
 Tacyt — I, 61.
 Talowski, budowniczy — II, 1121.
 Tamara, minister — I, 251, 300, 433.
 Tamaseni, wieś rumuńska — II, 1079, 1081.
 Tanaszów Krzysztof, ks. ormiański — I, 422.
 Tantiszew, komendant mosdocki — I, 412.
 Tanucci, markiz — I, 271, 274.
 Tarentu księżna — I, 454, 455.
 Targowicka konfederacya — I, 89, 217.
 Targowiska, wieś — I, 94.
 Tarnawski Józef, ksiądz ruski — II, 595.
 Tarnawski Wiktoryn, ks. proboszcz — II, 587.
 Tarnobrzeg, miasto — II, 840.
 Tarnopol, miasto — I, 452. — II, 534, 535, 536, 538, 541, 543, 544, 545, 546, 551, 552, 553, 560, 565, 585, 591, 615, 617, 623, 625, 626, 627, 628, 629, 633, 634, 635, 641, 643, 644, 645, 646, 647, 649, 651, 652, 654, 657, 658, 683, 689, 699, 703, 704, 712, 715, 735, 742, 750, 751, 754, 759, 784, 798, 799, 803, 804, 805, 822, 823, 826, 827, 837, 845, 858, 874, 883, 891, 900, 917, 918, 920, 923, 924, 926, 927, 929, 931, 932, 935, 937, 938, 939, 940, 941, 970, 994, 1022, 1148, 1149, 1150, 1151, 1152, 1155, 1157, 1158, 1159, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1178, 1183, 1189, 1193, 1194, 1195, 1199, 1204, 1205.
 Tarnopolanie — II, 938, 1027, 1033.
 Tarnów, miasto — II, 533, 583, 584, 585, 596, 606, 609, 610, 611, 616, 681, 694, 703, 754, 823, 824, 861, 880, 882, 888, 992, 1099, 1149, 1176, 1189, 1197, 1198.
 Tarnowiec, wieś — II, 818, 819.
 Tarnowska Jadwiga, hr. — II, 1127.
 Tarnowski Jan, hetman wielki — II, 609, 626, 982.

- Tarnowski Stanisław, hr. — II, 852, 982.
 Tarnowski Władysław, hr. — II, 719, 722, 725.
 Tarnowscy, hrabiowie — II, 1035.
 Tarnowszczyzna — II, 627.
 Tatarya — I, 269.
 Tatarzy — I, 268, 393, 406, 409, 411, 437. — II, 626, 628.
 Tatarzyński Stanisław, ks. — II, 617.
 Tatry, góry — II, 612, 891, 1114.
 Tauer Jan, S. J. — II, 838, 965, 967, 968.
 Tchorzewski Jakób, S. J. — I, 94.
 Tchórzniccy, obywatele — II, 1035.
 Tchórznicki, prezes apelacji — II, 909.
 Teopol, willa kolegium dyneburskiego — I, 354.
 Teatralna ulica we Lwowie — II, 1139.
 Teatyni, zakon — I, 40.
 Tęczynek, wieś — II, 998.
 Tedeschi Kamil, S. J. — II, 945, 970.
 Temeszów, wieś — II, 869.
 Templaryusze, zakon — II, 1150.
 Tenczyn (Tenčín) — II, 1052.
 Teodorowicz Józef, arcybiskup — II, 916, 1140.
 Teodorówna Marya, księżna — I, 330, 335.
 Teodozja, miasto — I, 422.
 Teofil św., męczennik — II, 675.
 Tercyarki, zakon — II, 1036, 1069.
 Tercyarze, zakon — II, 915, 1061.
 Terek, rzeka — I, 409.
 Teresa św. — II, 1169.
 Teresianum, akademia — II, 1198.
 Terlecka Aleksandra — II, 938.
 Terlecki, ks. — II, 1196.
 Tersi Józefa, markiza — I, 444.
 Teszetice, wieś na Morawach — II, 1178.
 Tetmajer Antoni — II, 606.
 Texas, stan Ameryki — II, 838.
 Textoris, mandataryusz — II, 682.
 Teybner, młynarz — II, 881.
 Theils Ignacy, senator — II, 629.
 Thein Maciej, S. J. — I, 332.
 Theiner Augustyn, ks. Oratoryanin — I, 98. — II, 1148, 1150, 1186.
 Thibaut, ks. — II, 1205.
 Thieman Henryk, S. J. — II, 891.
 Thir Antoni, prowincyał Dominikanów — II, 928, 930, 931, 932, 935.
 Thiers, historyk — II, 1186.
 Thuiner Chrystian, S. J. — II, 717.
 Thuma, pułkownik — II, 1042.
 Thun, hr. radca gubernialny — II, 734, 785, 793, 794, 795, 796, 799, 800, 801, 802, 803, 817, 917.
 de Thürmann, starosta tarnopolski — II, 535, 625, 626.
 Tichtamusz, han — I, 409.
 Timur, han tatarski — I, 409.
 Tinos, wyspa — II, 1147.
 Titz Wacław, S. J. — II, 970, 1087, 1120.
 Tivoli, miasto — I, 283.
 Tkaczyńska Anna — II, 938.
 Tłuste, miasteczko — II, 569, 817.
 Tobolsk, miasto — I, 390, 435.
 Tock Stefan, S. J. — II, 614, 754.
 Tołstoj Lew, powieściopisarz — II, 1179, 1198, 1201.
 Tołstoj Teodor, hr. — I, 307, 342, 345, 457, 459.
 Tołstojowa, hrabina — I, 388, 454, 466, 467.
 Tołstojowie — I, 380. — II, 1198.
 Tomanek Wincenty, brat, S. J. — II, 756.
 Tomasow, gubernator cywilny — I, 362.
 Tomasz św. z Akwinu — I, 475. — II, 1180.
 Tomicki, ks. — II, 776, 779.
 Tomkiewicz Stanisław, brat, S. J. — II, 862.
 Tomkiewicz Stanisław, konserwator — II, 1003.
 Tomkowiczowa z Wężyków — II, 985.
 Tomniczak Wawrzyniec, S. J. — II, 1192.
 Toms Karol, prałat — II, 705.
 Tomsk, miasto — I, 313, 429, 430, 434, 435, 438, 439. — II, 1032.
 Tonkoszorówka, kolonia nad Wołą — I, 394, 396.
 Topolnicki, obywatel — II, 1020.
 Torbacki Mikołaj, mieszczanin — II, 594.
 Toriani Felicyan, Benedyktyn — II, 678.
 Toruń, miasto — I, 54. — II, 947, 1144.
 Toskana, miasto — I, 104, 275.
 Toszek (Tost) miasto na Szląsku — II, 764.
 de Toul, ks. biskup — II, 1150.
 Towiański, sufragan wileński — I, 132, 150, 151, 188.
 Trajan, cesarz — II, 816.

- Trajetto, kardynał — I, 114.
 Trapiści, zakon — I, 223, 287.
 Trawnik, miasto — II, 885.
 Trebia, miasto — I, 239.
 Trembecka, obywatelka — II, 604.
 Trembicka — I, 133.
 Trembowła, miasto — II, 827, 922, 925.
 Treskin Mikołaj Iwanowicz, gubernator — I, 436.
 Trewir, miasto — II, 1164.
 Trientel Adolf, S. J. — II, 756.
 Trojanowski, urzędnik cyrkularny — II, 596.
 Tropie, wieś — II, 607.
 Trościaniec, wieś — II, 576, 577, 588.
 Trubecki, książę — I, 462.
 Trusiński Franciszek, brat, S. J. — II, 575.
 Truskawiec, miejsce kąpielowe — II, 937.
 Trybalski Antoni, ks. proboszcz — II, 615.
 Trydent, miasto — II, 741.
 Trynitarze, zakon — I, 362. — II, 726, 1030.
 Trzaskowski Bronisław, S. J. — II, 752.
 Trzebnica, klasztor — II, 1060.
 Trzemeszno, miasto — II, 775.
 Trześniów, wieś — II, 825.
 Trznadel Antoni, ks. dr. profesor uniwersytetu krakowskiego — II, 989.
 Trzyniec, wieś — II, 1060, 1065.
 Tuch, malarz — II, 911, 1137.
 Tuchów, miasto — II, 568, 569, 581, 616, 617, 661, 663, 677, 678, 679, 681, 688, 861, 889, 1182.
 Tucydides, autor grecki — II, 1193.
 Tungusk, miasto — I, 437.
 Turcy — II, 628, 1133, 1192.
 Turcja, kraj — I, 216, 334, 365, 394, 409, 410, 411, 483. — II, 569, 1166.
 Turczynowicz, kanonik — I, 134.
 Türek, fabrykant — II, 1064.
 Turek Józef, rzeźbiarz — II, 1117.
 Turgeniew, tajny radca — I, 497.
 Turka, miasteczko — I, 91.
 Turkuł Tadeusz, obywatel — II, 628, 651.
 Turn-Severin, miasto w Rumunii — II, 1091.
 Turski Fel., biskup łucki — I, 21, 35, 48.
 Turyn, miasto — I, 479. — II, 890, 1149, 1183.
 Turyno Longin, S. J. — I, 371.
 Turyńsk, miasto — I, 430.
 Turwia, wieś — II, 771, 948, 950.
 Turzańska Maryanna — II, 938.
 Turzepole, wieś — II, 863.
 Tuszowski Józef, S. J. — II, 938, 1004, 1118, 1199, 1206, 1209.
 Tuzła, miasto w Bośni — II, 834, 835.
 Twardowski, autor — I, 328.
 Twardowski Bolesław, proboszcz — II, 938, 939.
 Twardowski Ignacy, wojewoda kaliski — I, 26, 35, 38, 41.
 Twardowski Michał, S. J. — II, 1189.
 Twarog Józef, ks. proboszcz — II, 1035.
 Twer, miasto — I, 333.
 Tyc Karol — II, 735.
 Tychowski Szymon, S. J. — II, 818, 827, 828, 829, 1006, 1010, 1011, 1013, 1014, 1040, 1043, 1117, 1118.
 Tyllis, miasto — I, 409.
 Tykocin, miasto — II, 1201.
 Tylka Jacek, S. J. — II, 1176.
 Tyłża, miasto — I, 97, 107, 117, 120, 289.
 Tyniec, opactwo, potem kolegium S. J. — II, 546, 661, 669, 671, 681, 682, 683, 684, 687, 689, 690, 692, 694, 940, 970, 992, 1149, 1194, 1195, 1204.
 Tynna, wieś — II, 1168.
 Tyrawa wołoska, miasteczko — II, 848.
 Tynawa, miasto — II, 667, 804, 830, 843.
 Tyrol, kraj — I, 401. — II, 739, 741, 754, 756.
 Tyrolczycy, naród — II, 739, 741, 930, 1066.
 Tyśmienica, miasto — II, 573.
 Tyszkiewicz Zdzisław, hr. — I, 447. — II, 1021, 1030.
 Tyszyński Józef, Franciszkanin — I, 384.
 Tywankiewicz Wincenty, S. J. — I, 347, 348, 352, 370, 372. — II, 535, 536, 626, 629, 665, 679.

U.

- Ubogie Siostrzyczki, zakon — II, 836.
 Ubryk Barbara, zakonnica — II, 974.

Uczanowice, wieś — I, 333.
 Udyńsk, miasteczko — I, 437.
 Ufryjewicz, ks. Dominikanin — II, 736.
 Ujejski, poeta — II, 1026.
 Ukraina, kraj — I, 75, 259, 292, 334, 442. — II, 1078, 1196.
 Ulanów, miasteczko — II, 818, 819.
 Ulivi, subdyakon — II, 1084.
 Ulsemba Piotr Kanizy, murzyn — II, 887.
 Ulucz, wieś — II, 848.
 Ungurzy (Węgrzy w Rumunii) — II, 1079, 1080, 1081.
 Ungiern. baron — I, 370.
 Unici, Rusini — I, 176, 186. — II, 605, 806, 829, 832, 833, 834, 850, 853, 891, 1001, 1059, 1161, 1170, 1192, 1201, 1219, 1220.
 Unienkerka, osada sybiryjska — I, 437.
 Upita, miasteczko — II, 1194.
 Ural, góry — I, 429.
 Uram Aleksander, S. J. — II, 900, 925, 937, 995, 1014, 1113, 1127.
 Urban VIII, papież — II, 593.
 Urban Jan, S. J. — II, 989, 1014, 1200.
 Urbanek Józef, S. J. — II, 1206.
 Urbanowicz, pułkownik — II, 835.
 Urszula, św. — II, 1206.
 Urszulanki, zakon — II, 534, 766, 778, 809, 810, 814, 823, 824, 937, 955, 1004, 1098, 1099, 1110, 1126, 1159.
 Uruska, hrabina — II, 585.
 Uruski Seweryn, hr. — II, 575.
 Uściług, miasteczko — I, 432.
 Ustab na Kaukazie — I, 416.
 Ustroń, miasteczko — II, 1059.
 Uszacz, miasteczko — I, 334, 335.
 Uwarow, hrabina — I, 454.
 Uźwałda, wieś — I, 89, 313, 324, 354, 356, 357. — II, 1147, 1152.

V.

Varin Józef, S. J. — II, 1183.
 Vancai Jan, ks. unita — II, 1089, 1090.
 Vals, miasto w Francyi — II, 757, 1173.
 Vaz Józef, S. J. — II, 1190.
 Vidoni Piotr, nuncyusz — II, 1133.
 Viela, malarz — I, 336.
 da Vinci Leonard — II, 1199.

Vivien, obywatel — II, 754.
 Vivier Aleksander, S. J. — II, 1154, 1195, 1203.
 Visconti, nuncyusz — I, 110.
 Venturi Dominik, S. J. — I, 401.
 Verdier, generał dywizyi — I, 342.
 Verlinden Józef, brat, S. J. — I, 402.
 Verstaendig, żyd — II, 840.
 Vuillaume, autor — II, 1159.
 Vüllers, rządcza — II, 966.

W.

Wacek Józef, brat, S. J. — II, 1037.
 Wadowice, miasto — II, 613, 682.
 Wagner, nadradca — II, 958, 962.
 Wagner, ex-Jezuita — I, 240.
 Wagner Augustyn, S. J. — II, 696, 829, 922, 967, 1043, 1044, 1067, 1074, 1089, 1090, 1102, 1111.
 Wahl, ks. proboszcz — II, 841.
 Wahlstatt, wieś na Górnym Szląsku — II, 769.
 Wakulski, komendant placu — I, 513.
 Wala Józef, Dominikanin — II, 983.
 Wall Tomasz, S. J. — II, 807, 867, 1095, 1096, 1190, 1214, 1215.
 Walczyński Stanisław, ks. infułat — II, 822.
 Walencya — I, 232, 250.
 Walewski Józef, hr. — I, 399.
 Walica, służąca — II, 1064.
 Walner Solomea, obywatelka — II, 719.
 Waluchiewicz, ks. ruski — II, 587.
 Walutyna, wieś — I, 343.
 Walużynicz Teodor, S. J. — I, 438. — II, 608, 610, 690, 992.
 Wałcz, miasto — I, 97, 107, 123.
 Wałęga Leon, biskup tarnowski — II, 889, 912, 1112.
 Wałksmowicz Jakób, S. J. — I, 213.
 Wama, wieś bukowińska — II, 1049.
 Wańczuk Jan, ks. — II, 602.
 Wankowicz, archidyakon — I, 250.
 Waradyn, miasto — II, 543.
 Wareż, miasteczko — II, 729.
 Warkalewicz Piotr, S. J. — II, 714.
 Warklany, miasteczko — I, 355.
 Warmia, kraj — I, 111, 114, 116, 119. — II, 745, 806, 811, 814, 841, 946, 1013.
 Warmińczycy — II, 1147.
 Warmiński Ignacy, ks. dr. — II, 983.
 Warmuszyński Antoni, proboszcz — II, 574.

- Warol Alojzy, S. J. — II, 839.
 Warszawa, miasto — I, 2, 3, 8, 10, 12, 24, 31, 36, 41, 43, 48, 52, 72, 73, 76, 80, 101, 113, 119, 120, 123, 124, 129, 130, 133, 145, 148, 153, 155, 167, 170, 172, 179, 185, 187, 191, 193, 198, 203, 209, 288, 349, 350, 458, 459. — II, 612, 618, 619, 620, 723, 794, 833, 905, 910, 920, 969, 1147, 1153, 1167, 1176, 1178, 1180, 1181, 1182, 1203, 1208.
 Warszawianie — II, 1181, 1205.
 Warszawicki Stanisław, S. J. — II, 1131.
 Warta, rzeka — II, 943, 1170.
 Wartenberg, miasto — I, 97, 101.
 Warzeszkiewicz Władysław, komisarz — II, 1123.
 Warzyce, wieś — II, 825.
 Waschki Jan, S. J. — I, 213.
 Washington, miasto i stan — I, 285.
 Wasilewski Józef, S. J. — II, 829, 1117.
 Wasiutowicz Aleksander, S. J. — II, 891.
 Wasylczykowa, księżna — I, 466.
 Wasyliszyn Grzegorz — II, 938.
 Waszuka Józef, muzyk — II, 1203.
 Waszyca Arnold, S. J. — II, 829, 831, 1021, 1023, 1047, 1048, 1049, 1059, 1126, 1128.
 Watra-Moldawica, wieś — II, 1049.
 Watykan, pałac papieski — I, 72, 194, 464. — II, 1066, 1221.
 Wawrzeczka Józef, S. J. — II, 573, 754, 768, 815, 866, 967.
 Wawrzekiewicz Antoni, mieszczanin — II, 89.
 Waza Ferdynand Karol, biskup wrocławski — II, 765.
 Wazowie — II, 1189.
 Ważyński, biskup chełmski unicki — II, 1219.
 Wbrno, miasto — II, 1110.
 Wchów Sobek, chłop — II, 894.
 Wcisło Jan, ks. proboszcz — II, 890.
 Webelun, ks. Dominikanin — II, 927.
 Weber Józef, arcybiskup — II, 916, 932, 934, 938, 1020, 1046, 1047, 1049, 1089, 1140.
 Weber Józef, brat, S. J. — II, 756.
 Weber Juliusz, kleryk — II, 1085, 1089.
 Węclewski Wincenty, S. J. — II, 991.
 Węgry, kraj — I, 106. — II, 543, 544, 547, 592, 604, 613, 617, 618, 666, 667, 675, 804, 948, 1109, 1188.
 Węgrzy, naród — I, 403, 417. — II, 612, 657, 666, 667, 677, 689, 714, 830, 1049, 1070, 1072, 1087.
 Wehinger, ks. — II, 984.
 Weigel, burmistrz krakowski — II, 982.
 Weiss Jan, S. J. — II, 769, 991.
 Weisswasser, wieś — II, 810.
 Welehrad, stare opactwo na Morawach — II, 1107.
 Welly, stronnictwo polityczne — II, 958.
 Wendler Maciej, obywatel — II, 651.
 Wendrock, autor — I, 309.
 Wenecja, miasto — I, 240, 243. — II, 979, 1203.
 Wercholeńsk, osada — I, 437.
 Werde, hr. jenerał — I, 342, 343.
 Wereszczaka Daniel, brat, S. J. — I, 352. — II, 570.
 Werezumski Antoni, brat, S. J. — I, 508.
 Weronia, miasto — I, 209, 275.
 Wersal, rezydencja królów francuskich — II, 595, 638, 815, 956.
 Wesely, ks. Minoryta — II, 1102.
 Weselyj, Bazyljanin — II, 1012.
 Wesola, wieś — II, 818, 825.
 Wesola, przedmieście w Krakowie — II, 972, 973, 982, 984, 1160.
 Westfalczyzy — I, 124, 367, 372.
 Westfalia, miasto — II, 837, 867, 888, 990, 995, 1006, 1036, 1045, 1068, 1109, 1170.
 Westraby w Rugii — II, 841.
 Wiatka, miasto — II, 984.
 Wiaźewicz Wacław, proboszcz ex-Jezuita — I, 26, 28, 29.
 Wiazemscy, kniaziowie — I, 380.
 Wiazemski, książę — I, 192, 193, 197.
 Wiazemski Piotr — I, 880.
 Wiaźmitinow, jenerał gubernator — I, 476, 477, 480.
 Wibbeken Marcin, brat, S. J. — II, 570.
 Wichert Hieronim, S. J. — I, 155, 178, 208, 225, 239, 264, 336, 337, 351, 353, 364, 365, 366, 371.
 Widacz, folwark — II, 862, 863.
 Widemann Józef, brat, S. J. — I, 332.
 Widmann Karol — II, 375.
 Widnawa (Widyniów), miasto — II, 1057, 1112, 1119.
 Wiecki Wiktor, S. J. — II, 1199.
 Więckowski Antoni, S. J. — I, 92.

- Wiedeń, miasto — I, 11, 24, 94, 101, 112, 122, 185, 198, 221, 256, 260, 270, 328, 350, 377, 403, 405, 457, 468, 490. — II, 529, 530, 531, 532, 533, 536, 537, 538, 540, 542, 543, 550, 554, 560, 568, 578, 583, 590, 591, 595, 596, 599, 600, 626, 632, 641, 642, 643, 652, 655, 637, 661, 662, 664, 672, 677, 680, 695, 699, 701, 712, 718, 724, 725, 730, 733, 735, 736, 738, 742, 743, 774, 785, 794, 795, 796, 802, 826, 833, 850, 866, 892, 893, 896, 897, 903, 904, 910, 919, 928, 929, 969, 973, 974, 976, 978, 999, 1030, 1040, 1063, 1064, 1066, 1068, 1077, 1122, 1132, 1146, 1148, 1167, 1174, 1186, 1192, 1203.
- Wiefel Maciej, brat, S. J. — II, 626.
- Wielewicki Jan, S. J. — II, 1160.
- Wielhorski, szlachcic — I, 262.
- Wieliczka — II, 581, 608, 687, 688, 985, 992, 994.
- Wielkopole — I, 288. — II, 776, 784, 785, 915, 1119, 1146, 1159, 1165, 1167, 1169, 1170, 1198.
- Wielkopolska — I, 74, 288. — II, 853.
- Wielogłowski Walery, publicysta — II, 579.
- Wienerneustadt, miasto — II, 864.
- Wierciński Antoni, S. J. — II, 831, 1048, 1049, 1079, 1091.
- Wierciński Feliks, S. J. — II, 1084, 1086, 1110.
- Wierzbiński, powstaniec — II, 1170.
- Wierzbiński Benedykt, Cysters — II, 621.
- Wierzbówka, rzeka — I, 372.
- Wierzchlejski Franciszek Ksawery, arcybiskup — II, 594, 676, 713, 736, 752, 821, 827, 844, 845, 927, 928, 978.
- Wiesiołowscy, szlachta — II, 609.
- Wiewiórka, wieś — II, 609, 610, 611.
- Wiktorowa z Górskich Lucyna, obywatelka — II, 1175.
- Wilczek Franciszek, hr. gubernator — II, 739, 740.
- Wilczewski, podkomorzy — I, 19.
- Wilczkiewicz Aleksander, S. J. — II, 829, 863, 995, 1013, 1014, 1068, 1095.
- Wilczyńska, wieś — II, 606.
- Wild, księgarz — II, 1074.
- Wilda, przedmieście Poznania — II, 955.
- Wilkowice, wieś — II, 580.
- Wilno, miasto — I, 14, 61, 63, 65, 76, 129, 137, 188, 206, 247, 253, 290, 294, 315, 343, 345, 360, 449. — II, 677, 920, 1145, 1147, 1160, 1166, 1182, 1190, 1196, 1208.
- Wielopolscy, hrabiowie — II, 983.
- Wilten, wieś tyroiska — II, 739, 740.
- Wilusz Jędrzej, S. J. — I, 94.
- Wincenty à Paulo, św. — I, 484. — II, 808, 810, 815, 823, 824, 923, 1019, 1098.
- Windhorst, prezes partii centrum — II, 958, 1179.
- Windischgraetz, książę — II, 793, 794, 914.
- Windischgraetzowa — II, 1066.
- Windprecht Alojzy, brat, S. J. — II, 940.
- Winnica, miasto — I, 252, 292, 328.
- Winniki, wieś — II, 728, 818.
- Winterberg, miasto — II, 1165.
- Wirtemberska, księżna — I, 386.
- Wirtemberska Marya Teodorówna, cesarowa — II, 1195.
- Wirtemberski Aleksander, książę — I, 301, 320, 330, 341, 359, 360, 361.
- Wisconsin, miasto i stan w Ameryce — II, 838.
- Wiseman, kardynał — II, 1205.
- Wisenberg, wieś — II, 721.
- Wisła, rzeka — II, 789, 986, 1059.
- Wiśnicz, miasto — II, 547, 581.
- Wiśniowczyk, miasto — II, 587, 922.
- Wiśniowski Hugo — II, 638.
- Wiśniowski Teofil — II, 638.
- Wissen, pułkownik — I, 462.
- Wissinger Jakób, S. J. — I, 333, 350.
- Wistko, profesor akademii wileńskiej — I, 315.
- Wiszniewski Michał, literat — II, 954.
- Witalis, archimandryta — II, 1209.
- Witebszczanie — II, 941, 1204.
- Witebsk, miasto — I, 125, 200, 201, 218, 285, 295, 296, 313, 324, 332, 334, 338, 339, 341, 342, 346, 348, 349, 350, 359, 360, 361, 362, 367, 451, 507. — II, 939, 1146, 1149, 1194, 1204.
- Witgenstein, generał rosyjski — I, 342, 343, 344, 345.
- Withe Andrzej, S. J. — I, 285.
- Witków, miasteczko — II, 570, 775.
- Witkowski Franciszek, S. J. — I, 92.
- Witkowski Józef, S. J. — II, 831.
- Witkowski Maciej — I, 420.

- Witosławski, burmistrz — II, 1094.
 Witosławski, kanonik przemyski — II, 663.
 Witów, wieś — II, 613.
 Witry d'Everlange Robert, S. J. — I, 402, 403, 404, 405.
 Wizgintt Ludwik, S. J. — I, 213.
 Wizytki, zakon — I, 452. — II, 979.
 Władykaukaz — I, 415, 416, 421.
 Władysław IV — I, 6, 106. — II, 1133.
 Włazowicze, wieś — I, 333.
 Włochy, kraj — I, 144, 176, 200, 209, 239, 250, 252, 260, 271, 274, 276, 278, 288, 314, 404, 411, 415, 427, 490, 505, 515. — II, 523, 531, 535, 542, 560, 565, 568, 734, 835, 858, 902, 940, 1146, 1152, 1177, 1193.
 Włochy, naród — I, 206, 249, 276, 279, 331, 332, 336, 344, 349, 350, 367, 382, 390, 395, 401, 402, 404, 456, 457. — II, 689, 834, 890, 955, 1070, 1072, 1077, 1078, 1146, 1195, 1198.
 Włodek Ignacy, S. J. — I, 164.
 Włodzimierz, miasto — I, 60.
 Wnęk Stanisław, S. J. — II, 839, 1019.
 Wobbe Józef, S. J. — I, 123.
 Wodianer, konsul austriacki — II, 1084.
 Wojciech św. — II, 1206.
 Wojciechowski Piotr, brat, S. J. — II, 1210.
 Wójcikowski Dyonizy, aptekarz — II, 694, 699, 701, 750, 821, 822, 828.
 Wójcikowski Władysław, S. J. — II, 701, 903, 905, 906, 972, 984, 998, 1036, 1057, 1059, 1062.
 Wojdzbunowie, szlachta — I, 510.
 Wojenkowska Krystyna, obywatelka — II, 1132.
 Wojewodzki Jan, podczaszy brzeski — I, 373.
 Wojnar Jan, S. J. — II, 991.
 Wojnarowicz Leon, akademik — II, 602.
 Wojnarowicz, dzierżawca — II, 602.
 Wojniłowicz, ks. — I, 440.
 Wozszwiłło Jan, S. J. — I, 407, 408, 411, 413, 414, 415, 418, 419, 422, 423, 424, 425, 426, 428, 515. — II, 560, 659.
 Wojtarowicz Józef, biskup tarnowski — II, 600, 703, 736, 971.
 Wojtechowski Józef, S. J. — II, 754, 760, 764, 766, 767, 769, 817, 818, 895.
 Wojtoń Władysław, S. J. — II, 939, 1026, 1206.
 Wojtych Jan, jubiler — II, 1137.
 Wojtyszków, wieś — II, 1110.
 Wojutyce, wieś — II, 1035.
 Wola radziszowska, wieś — II, 686, 687.
 Wolak Paweł, brat, S. J. — II, 1191.
 Wolan, generał — I, 341.
 Wolff Antoni, S. J. — II, 878.
 Wolff, ideolog — I, 487.
 Wolfgang Karol — II, 725.
 Wolski, S. J. — I, 94.
 Wolszlegier Julian, S. J. — II, 839, 1006, 1021, 1069.
 Wolsztyn, miasto — II, 789.
 Wolter, filozof — I, 326.
 Wołga, rzeka — I, 268, 393, 394, 396, 406, 408, 429, 433, 435. — II, 880, 1038, 1148.
 Wołek, adiutant — I, 133.
 Wołkoński, książę — I, 462.
 Wołków, wieś — II, 1127.
 Wołkowicki, obywatel — II, 862.
 Wołochy, naród — II, 626, 1040.
 Wołodkowicz, poseł miński — I, 20.
 Wołodkowicz, biskup ruski — II, 1219.
 Wołogda, miasto — I, 250, 262.
 Wołoszczyzna, kraj — I, 269. — II, 1070.
 Wołoszynowski Joachim, uczeń — II, 1034.
 Wołyń, kraj — I, 223, 245, 248, 259, 292, 334, 440, 442. — II, 609, 627, 840, 860, 903, 971, 1036, 1204.
 Wołyńce, wieś — I, 342.
 Wołyniacy — II, 940, 1169, 1174.
 Worcester, miasto — II, 837.
 Wörishofen, wieś bawarska — II, 868.
 Woronów Aleksander, hr. — I, 366, 465.
 Woronicz Ignacy, brat, S. J. — I, 411. — II, 676.
 Woronicz Jan Paweł, ex-Jezuita, biskup krakowski — I, 447, 490. — II, 612, 618, 620, 621, 622, 623, 1194.
 Woronow, dobra pod Moskwą — I, 465.
 Wottawa, radca sądu — II, 734.
 Woźniki, wieś — II, 764.
 Wróbel Ignacy, inspektor kolei państwowych — II, 1123.
 Wróblewski Alfred, S. J. — II, 824, 829, 871, 911, 912, 913, 914, 916, 1012, 1068, 1095, 1097, 1111, 1174, 1206.

Wróblowice, wieś — II, 687, 722.
 Wrocław, miasto — I, 97, 100, 111.—
 II, 616, 669, 759, 761, 766, 767,
 778, 808, 810, 947, 1056, 1068,
 1110, 1111, 1154, 1156, 1172, 1173,
 1174, 1203.
 Wroniawy, wieś — II, 777.
 Wrońska, obywatelka — I, 414, 415,
 416.
 Wschowa, miasto — I, 51.
 Wuchaliusz Jan, S. J. — II, 1464.
 Wujek Jakób, S. J. — I, 467, 468. —
 II, 616, 1185.
 Wurm Mikołaj, inspektor cłowy —
 I, 384.
 Wybicki Józef, wizytator szkół — I,
 76, 289.
 Wybranowski Aleksander — II, 599.
 Wynnanka, wieś — II, 941.
 Wykoty, wieś — II, 1035.
 Wyrwicz Karol, S. J. — I, 14, 24,
 65, 73.
 Wyrzysk, wieś — II, 1169.
 Wysocki Szymon, S. J. — II, 1160.
 Wysowa, wieś — II, 972.
 Wypiański, poeta i malarz—II, 1198.
 Wysocko, wieś — II, 577, 754, 1152.
 Wyrzyczka, rzeka — II, 964.
 Wyszki, wieś — II, 1176.
 Wyszowska Bronisława, obywatel-
 ka — II, 888.
 Wyżniany, wieś — II, 818.
 Wyżycki, arcybiskup — II, 574.
 Wzdów, wieś — II, 864.

Y.

York nowy, miasto — II, 287, 837.
 Younck de Blankenheim — II, 1170.

Z.

Zabełcze, wieś — II, 700, 882, 885,
 888, 889.
 Zabłocki — I, 41.
 Zabłocki, nauczyciel — II, 387.
 Zabolotów, miasteczko — II, 1099.
 Zabolotowska ulica w Stanisławowie —
 II, 1014.
 Zaborówka, folwark — I, 337, 341.
 Zaborski Władysław, S. J. — II, 981,
 982, 991, 1179, 1180, 1187, 1188,
 1210.
 Zabrzeg, wieś — II, 1130.
 Zabudziński Jan, S. J. — II, 714.
 Zacharewicz Ignacy, S. J. — I, 395,
 396. — II, 658, 714.

Zachariaszewicz Grzegorz, biskup su-
 fragan łowicki — I, 65. —II, 1215.
 Zachariasiewicz Ksawery Abgar, bi-
 skup — II, 552, 585, 632, 646, 674,
 720, 735.
 Zachariewicz Alfred, radca budowni-
 ctwa — II, 1137.
 Zacharski Sebastyan, kanonik prze-
 myski — II, 675.
 Zadunajski, przydomek Rumiańco-
 wa — I, 177.
 Zadunowie — I, 364.
 Zaengerle Roman, biskup — II, 736.
 Zagórz, wieś — II, 857.
 Zajączkowski Jan, aptekarz — II,
 673.
 Zajączkowski Kazimierz, kleryk, S.
 J. — II, 705.
 Zakliczyn, miasteczko — II, 606, 823,
 879, 888.
 Zaklika Stefan, uczeń — II, 1036.
 Zakopane, wieś — II, 612, 615, 1112,
 1113, 1114, 1115, 1116, 1119, 1199.
 Zakrzewski, budowniczy — II, 932.
 Zakrzewski, poseł poznański — I, 20.
 Zakrzewski Jan, S. J. — II, 937,
 1113.
 Zalasowa, wieś — II, 569.
 Zalasówka, wieś — II, 610.
 Zaleska, jenerałowa — II, 1126.
 Zaleski, kandydat do zakonu—I, 513.
 Zaleski, ks. proboszcz — I, 356.
 Zaleski Joachim, S. J. — I, 350.
 Zaleski Jozafat, S. J. — I, 326. — II,
 588, 696, 721, 753, 940, 1151.
 Zaleski Marcin, wizytator — I, 296,
 315.
 Zaleski Wacław, radca dworu — II,
 596.
 Zaleski Władysław Michał, arcybiskup
 tebański — II, 1190.
 Zaleszczyki, miasto — II, 827, 1190.
 Zaliwski Józef, partyzant — II, 637,
 639, 697.
 Załęski Joachim, S. J. — I, 352.
 Załęski Leon, ks. proboszcz — II,
 725.
 Załęski Stanisław, S. J. — II, 766,
 772, 774, 776, 778, 780, 821, 822,
 823, 824, 885, 891, 903, 905, 911,
 975, 980, 981, 982, 994, 1001,
 1003, 1004, 1007, 1012, 1013, 1015,
 1120, 1162, 1184, 1210, 1219.
 Załęski Stefan, S. J. — II, 586, 587,
 588, 608, 609, 610, 614, 645, 721,
 993.
 Założce, miasteczko—II, 570, 588, 590.

Załuski, hr. — II, 672.
 Załuski Andrzej, biskup kijowski — I, 75.
 Załuski Antoni, ks. proboszcz — II, 844.
 Załuskowski szyb solny — II, 678.
 Zambeza, kraj — II, 838, 887, 1158, 1176.
 Zamojscy, hrabiowie — II, 885.
 Zamojska, hrabina — II, 593.
 Zamojska Joanna Barbara — II, 627.
 Zamojski Andrzej, kanclerz w. k. — I, 22.
 Zamojski Jan, wojewoda sandomierski — II, 627.
 Zamojski Franciszek, uczeń — II, 1030.
 Zamojski Tomasz, kanclerz w. k. — II, 627, 628.
 Zamojski Władysław, hr. — II, 885, 1114, 1166, 1192.
 Zanki, wieś — I, 133.
 Zapolski Eugeniusz, ks. Franciszkanin — II, 1075.
 Zaranek Jan, S. J.—I, 318, 349, 361, 362.
 Zardetti Otton, biskup — II, 1091.
 Zaremba Jakób, S. J. — I, 350.
 Zarszyn, miasteczko — I, 91. — II, 817, 845, 1175.
 Zarudzie, przedmieście Tarnopola — II, 932.
 Zarzycka, obywatelka — II, 754.
 Zassów, wieś — II, 582, 609, 879.
 Zastawna, miasto — II, 569, 571.
 Zatek Ludwik, architekt — II, 1063.
 Zauderer Emil, ks. — II, 899.
 Zauli Wincenty, S. J. — II, 710
 Zawadowski, minister — I, 294, 295, 296.
 Zawadzki Franciszek, łowczy kijowski — II, 728.
 Zawistowski Michał, ks. — II, 587.
 Zawisza Czarny, rycerz — II, 607.
 Zawiszewski, ks. proboszcz — II, 679.
 Zbaraż, miasto — II, 629, 827, 925.
 Zbijewska, kasztelanowa kaliska — I, 39.
 Zboiska, wieś — II, 1026.
 Zborów, miasto — II, 925.
 Zdunikowski Mateusz, krawiec — II, 649.
 Zdżarska, z domu Koszowska — I, 396.
 Zdżarski Felicyan, obywatel—I, 396.
 Zdziechowski M., profesor—II, 1200.

Zdzieńska, obywatelka — II, 605.
 Zdzieński Stanisław — II, 605.
 Zdzieński Tomasz, obywatel. — II, 688.
 Zebryzdowski, obywatel — II, 1220.
 Zedlitz, hr. minister — I, 113.
 Zelada, kardynał — I, 84, 85, 89, 100, 103.
 Zeplichal Antoni, ks. — I, 116.
 Zerst Anhalt Katarzyna, księżniczka — I, 485.
 Zeydler Jan, S. J. — I, 357.
 Ziegler Grzegorz, biskup — II, 540, 544, 546, 547, 554, 557, 561, 615, 666, 669, 677, 679, 681, 682, 685, 694, 738, 739.
 Zielenice, wieś — I, 44.
 Zieliński Franciszek, brat, S. J. — II, 882, 891.
 Zielonko Cyprian, brat, S. J. — II, 706.
 Ziembra Józef, policyant dominialny—II, 503.
 Ziembiccy, obywatele — II, 1126, 1128.
 Ziemiałkowski Floryan, minister — II, 735, 908.
 Zienkiewicz Michał, biskup — I, 352.
 Zimna Woda, wieś — II, 586, 603.
 Zimowski Antoni, brat, S. J. — II, 756, 917.
 Zingler, ks. — II, 961.
 Zinzendorf, sekciarz — I, 394.
 Złoczów, miasto — II, 587, 799, 803, 817, 818, 823, 940, 1184.
 Złotniki, wieś — II, 817, 922.
 Zmartwychwstańcy, zakon — II, 855, 890, 983.
 Znamirowski, ks. kanonik — II, 609.
 Zofia, arcyksiężna — II, 795.
 Zopot, starosta — II, 1066.
 Zosel Feliks, S. J. — II, 825, 829, 831, 887, 933, 934, 1164, 1209.
 Zottman Franciszek, biskup saratowski — I, 398.
 Zranicki Jan, S. J. — I, 385, 444, 445, 447, 450, 451. — II, 573, 588, 592, 593, 626, 649, 650, 652, 653, 654, 655, 665, 671, 673, 798, 917, 939.
 Zrebcow Aleksander, generał — I, 459.
 Zrina Koerner, autor — II, 1029.
 Zubakowicz Jan, pop unicki — I, 365.
 Zubów Waleryanowa, hrabina — I, 454.

Zubowicz Rafał, S. J. — I, 353, 395, 396.
 Zubrzycki, ks. — II, 736.
 Zuckmantel, miasto — II, 810, 862, 963, 967, 1099, 1102, 1154, 1160.
 Zwierowicz, biskup wileński — II, 887, 988.
 Zwierzyniec, przedmieście Krakowa — II, 688, 824, 1117.
 Zyberk, podkomorzy inflandzki — I, 357.
 Zygi, szczep na Kaukazie — I, 408.
 Zygmunt August, król — II, 627.
 Zygmunt I, król — II, 627.
 Zygmunt III, król polski — II, 1133, 1192, 1218, 1220.
 Zymani Jan, S. J. — II, 667.
 Żyrkiewicz Daniel, S. J. — II, 676.
 Zyta św. — II, 824, 888, 911, 912, 938, 1005, 1019, 1098, 1127, 1163.

Ż.

Żaba Jan — I, 368.
 Żabina z Lipskich Cecylia, starościana bielska — I, 334.
 Żabińce, wieś — II, 922.
 Żabiński Tadeusz, Cysters — II, 622.
 Żadowa, wieś bukowińska — II, 1049.
 Żebrowski Andrzej, S. J. — I, 352.
 Żebrowski Donat, kandydat filozofii — I, 323.
 Żebrowski Józef, S. J. — I, 352.
 Żegań (Sagan) miasto — I, 97.
 Żegiestów, wieś — II, 1185.
 Żeleńscy — II, 608.
 Żeleński Kryspin, hrabia — II, 686, 688.

Żerków, miasteczko — II, 787.
 Żiwna, komisarz cyrkularny — II, 640, 641.
 Żmudź (Zmujdź) — I, 117, 334, 513.
 Zochowski, metropolita Rusi — II, 1219.
 Zoładkiewicz Ignacy, brat, S. J. — II, 884, 1021, 1037.
 Zoładź Wincenty, S. J. — II, 576.
 Żółkiew, miasto — II, 586, 630, 857, 929, 935, 1153, 1160, 1161, 1164, 1184.
 Żółkiewski, cukiernik — II, 734.
 Żółkiewskie przedmieście we Lwowie — II, 721.
 Żółta góra — I, 393.
 Żoltańce, wieś — II, 818.
 Żółtowski Franciszek, obywatel — II, 775.
 Żuchowscy — I, 371.
 Żukotyński Włodzimierz, S. J. — II, 838.
 Żukowice, wieś — II, 1189.
 Żukowska Brygida, obożna mściławska — I, 371.
 Żułkiewski Karol, S. J. — II, 1144.
 Żułkowski, dyrektor chóru — II, 1042.
 Żupański, księgarz — II, 1074.
 Żurawica, wieś — II, 568.
 Żurek Augustyn, brat, S. J. — II, 838, 848, 1210.
 Żużel, wieś — II, 754, 1157.
 Życiński Augustyn, Dominikanin — II, 626.
 Żydaczów, miasto — II, 1035.
 Żyrmuny, miasteczko — I, 133.
 Żytomierz, miasto — I, 427, 440, 447. — II, 1177.
 Żywiec, miasto — I, 91. — II, 546, 580, 614, 1114.



Errata tomu V.

Str.	wiersz	zamiast:	ma być:
26	11 z góry	Wiaźewicz proboszcz	ex-Jezuita Wiaźewicz, proboszcz
46	21 z dołu	leszneńskie	leszczyńskie
46	8 z dołu	podkomorzy wielki litewski	podk. W. Księstwa litewskiego
62	18 z góry	podkanclerzowi	podkanclerzemu
66	5 z góry	Ryokur kanclerz gniezn.	kanonik gnieźnieński
66	2 z dołu	W spisie ex-Jezuitów kanoników	dodać: Sebastyan Sierakowski kano-
		nik krakowski, ostatni kustosz koronny	
97	5 z dołu	Zeganiu	eganu
97	2 z dołu	Głuczycach	Głubczycach
107	10 z góry	biskupa Schaffgotscha	arcybiskupa Schaffgotscha
117	17 z dołu	młodość jego [biskupa Karoła hr. Ho-	z majora w wojsku pruskiem, został
		henzollerna] nieznaną,	na rozkaz Fryderyka II wyświę-
			cony na księdza przez biskupa
			chełmiń. Bajera, po krótkim
			przygotowaniu przez proboszcza
			chełmiń. ks. Barszczewskiego.
			Wnet potem Fryderyk mianował
			go kanonikiem wrocławskim, o-
			fiarował i t. d.
129	1 z góry	biskupa smoleń. Hylzena	b. s. Wodzińskiego
130	i następ. str.	Siostrzeńcewicz	Siostrzeńcewicz
133	5 z góry	matki katolicki	dodać: Karoliny Odyńcownej.
133	11 z góry	Amadeusz	Amandus
133	16 z góry	na Ołyce i Nieświeżu	na Ołyce
133	2 z dołu	Stochowski	Stachowski
133	14 z dołu	umarł wojewodą mińskim	umarł wojewodą trockim 1813
146	17 z góry	licete	licite
147	4 z dołu	żmujdzki biskup	inflancki biskup
147	7 z góry	Archettiemu	Archettemu
172	8 z góry	Chigotti	Ghigiotti
172	11 z dołu	Rehbinder	Rehbinder
199	5 z góry	Louvain	Louvain
242	16 z góry	289 towarzystw dziewcząt	289 filij towarzystwa biblijnego
242	18 z dołu	Matineza	Martineza
246	5 z dołu	Casini	Cassini
250	11 z dołu	do Milatycz	po Malatycz
250	ostatni	Maryi Teresy i ministra Tanucci	Maryi Teresy, oraz ministra Tanucci.
276	11 z dołu	Sturmer	Stürmer
285	13 z dołu	Schmettau	Schmettau
288	11 z góry	pokojem petersburskim	po presburskim pokoju
288	i nast. 2 z dołu	Beningsen	Bennigsen
316	6 z dołu	w Psarsku	w Psarskiem

Str.	wiersz	zamiast:	ma być:
769	15 z dołu	w Hundsdorf	Hundsfeld
779	w nocy	w 1857	w Warszawie 1861
780	8 z góry	Kęszyńskiej	Kęszyckiej
788	4 w nocy	w Cykwa pod Gdańskiem	Cykwa pod Grodziskiem
789	1 z góry	hr. Bielińska	hr. Bielińska
808	w nocy	Chełmno, Helt Grotkau	Wielki Chełm, Alt Grottkau
809	w nocy	Lindenau, Fryształ, Nowe miasto	Lindenau, Frystat, Prudnik
812	w nocy	Niechanow, Grodzisko, Czarnikow, Popow, Miłobądz	Niechanowo, Grodzisk, Czarnkow, Popowo, Miłobądz
813	w nocy	Bobowa	Bobowo
814	w nocy	Pieranie [Prusy] Łobżenica na Ka- szubach	Pieranie (Księstwo pozn.] na kra- nie za Bydgoszczą.
814	14 z góry	rozporządził 1865	1866
828	w nocy 14 i 4	Hrabrowa, bratanek metropolity Józef	Hrabarowa, bratanek Sylwester
830	w nocy 2	w Radauc	w Radowcach
835	2 z góry	i kilkadziesiąt	opuścić
850	16 z dołu	z Homonny wsi węgierskiej	miasta węgierskiego
879	10 z góry	przez Leona XII	Leona XIII
909	w nocy 7	u ministra (skarbu hr. Weckerlego)	w ministerjum skarbu
933	w nocy 19	hr. Starzyńskiej	Starzeńskiej
941	8 z dołu	w Nawarze	Nowarze w Piemoncie
947	w nocy	z Żabianki, z Zabami	z Żabianki, z Żabami
958	13 z góry	Maufang	Moufang
964	4 z góry	w domu hr. Praschma	w Falkenbergu u hr. Praschma
965	15 z góry	Anna z Praszaków Falkenberg	hr. Anna z Falkenbergu Praschma
967	16 z dołu	z zamkiem Edelstein	Edelstadt
971	16 z dołu	biskupa Cieciszowskiego	biskupa Borowskiego
974	10 z góry	nieprzywością	nieprzywoitością
976	1 z góry	lekarz Rappaport	Warszauer
982	7 z dołu	konsekranta	konsekranda
983	3 z dołu	Semeneńko	Semenenko
988 i	14 z góry	Krotowskiego	Krotoskiego
1212	7 z dołu	»	»
988	3 z dołu	Kłosowskiego	Kossowskiego sufrag. włocławskiego
999	11 z góry	baron Bloch	rabin Bloch
1007 i	4 z dołu	Hryniewiecki	Hryniewicki
1031	3 z góry	»	»
1007	2 z dołu	Barencewicz	Barancewicz
1010	5 z góry	Nimkina	Nimhina
1011	ostatni	z r. 1895	z r. 1885
1021	13 z dołu	Mniszków	Mnischów
1028	7 z góry	rekracyjny	rekreacyjny
1029 i	16 z dołu	w Sadagórze	w Sadagórze
1042	7 z góry	»	»
1029	9 z góry	Wallas kupiec wenecki	»Wallas« i »Kupiec wenecki«
1041	17 z góry	Monasterzyska	Manasteriska
1051	6 z dołu	z M. Krystyną wnuczką Franciszka I	z M. Krystyną córką
1052	25 z dołu	Forstensoną	Torstensoną
1052	8 z dołu	Paweł Stelmach	Paweł Stalmach
1060	17 z dołu	w Nawsiu	w Nawsiu
1067	4 z dołu	Sachsenburg	Sachsenberg
1074	6 z góry	Ratisbone	Ratisbonne
1079	10 z dołu	Feliks Czarliński	Felicjan Czarliński
1083	15 z dołu	panflet	pamflet
1084	5 z góry	Wodianer	Wodianer
1092	12 z góry	książe Puzyra	kniaź Puzyra
1098	2 z dołu	Fedorowiczowa	Fedorowiczowa
1099	7 z dołu	pani Wasylkowa	pani Wassilko
1100	4 z góry	przybocznego	pobocznego
1119	13 z góry	biskup Simon	biskup Symon
1131	2 z dołu	w kazaniu na św. Borgiasza w Ra- wie	w kazaniu O. Bielickiego na św. Borgiasza w Rawie
1151	12 z góry	do śmierci arcyb. Baranieckiego 1855	1857
1161	8 z dołu	Wandy z Ostrowskich Skrzyńskiej	Wandy z Skrzyńskich hr. Ostrow- skiej
1167	2 z góry	ur. 1846	ur. 1851.
1168	5 z góry	w Leśny, Ostrobramie	w Leśnej, Ostrejbramie
1169	11 z dołu	parafia Wirzyska	parafia Wyrzysk
1170	4 z góry	ukończył 1848	1852
1176	10 z dołu	według dra Schehena	Schebena
1184	17 z góry	propagé	propagée
1186	15 z dołu	August Theiner	Augustyn Theiner
1190	11 z góry	Abania	Albania
1192	17 z góry	Feldkirchen	Feldkirch
1199	2 z dołu	w Kolonii	w Katalonii

Str.	wiersz	zamiast:	ma być:
1203	4 z dołu	z muzyką Józefa Waszuka	dodaj: i drugą 1861 Filipiny z Wo- łowskich Brzezińskiej.
1205	3 z dołu	Monpellier	Montpellier
1212	5 z dołu	Mateusz Thullie	Maksymilian Thulie
1214	2 z dołu	Coubé	Coubé
1217	ostatni	rozerwała	rozrywała
1219	9 z dołu	biskupa unickiego Popiela w Cheł- mie	administratora biskupstwa unickiego Popiela w Chetmie

